

RELAKS

Wakacyjne remonty.
Zamiast w góry lub
nad morze - do sklepu
budowlanego
- Strony 12-13

Generał Jarosław
Kraszewski: Defilada
pokazuje, że nie warto
nas atakować
- Strony 14-15

Telemagazyn
z programem tv
i zapowiedzią
najciekawszych
filmów, seriali
i programów



Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087



www.echodnia.eu

Nr 188 (15 159) | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

RADOMSKIE

Echo
Dnia

55
lat

AKCJA POMOCY
10 śmiałków z gminy Stara Błotnica wyruszyło do Świnoujścia, żeby wrócić na rowerach, opowiedzieć całej Polsce o Dominiku Graneckim i zebrać pieniądze na jego leczenie
- Strony 16-17

ROZMOWA
Profesor Maria Szyszkowska marzy o tym, żeby wróciły dancingi, ale także przyzwoitość i skromność
- Strona 20

Piątek, 14.08.2026

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Region

Piesza pielgrzymka
diecezji radomskiej
dotarła w czwartek
na Jasną Górę

Tysiące pątników uczestniczących
w 48. Pieszej Pielgrzymce Diecezji
Radomskiej dotarły do finału swojej
wędrowki. Po ośmiu dniach zakończyli
rekołecje w drodze
- Strona 4

Sport

Legia Warszawa
- Radomiak
Radom. Będzie
mecz przyjaźni

Wszystko wskazuje na to, że stadion
w stolicy przy ulicy Łazienkowskiej
wypełni się w piątek do ostatniego
miejsca. Mecz o godzinie 20.30
- Strona 32

Gwiazda



Mam dobre zdanie
o terapii. Korzystałam
z różnych jej form

Znamy ją jako utalentowaną aktorkę,
ale jest też pisarką. Ma w dorobku dwie
książki: „Klara” i „Klara jedzie na pogrzeb”.
Stały się kanwą serialu, którego pierwszy
sezon oglądaliśmy dwa lata temu. Obecnie
na platformie HBO Max pojawiła się
kontynuacja. Nam Izabela Kuna zdradziła,
ile jest w niej z jej książkowej i serialowej
bohaterki

- Strona 21

MATERIAL INFORMACYJNY POLSKA GRUPA ZBROJENIOWA S.A.

0011558563

PGZ

15 SIERPNIA

Święto Wojska Polskiego

Dziękujemy za Waszą służbę!

Logos of various companies and organizations: PCC, Belfer, JELCZ, H. COBLENZKOPOLSKA S.A., PIRADWAR, FARMEX, CENZIN, MESKO, STOMIL, WZU, ZPS GAMRAT, WSK, MASKPOL, WZL, HSW, Złoty Młyn, NAWTA, WZL1, DEZAMET, CTM, NITROCHEM, WZL2, WZL3, WZL4, WZL5, WZL6, WZL7, WZL8, WZL9, WZL10, WZL11, WZL12, WZL13, WZL14, WZL15, WZL16, WZL17, WZL18, WZL19, WZL20, WZL21, WZL22, WZL23, WZL24, WZL25, WZL26, WZL27, WZL28, WZL29, WZL30, WZL31, WZL32, WZL33, WZL34, WZL35, WZL36, WZL37, WZL38, WZL39, WZL40, WZL41, WZL42, WZL43, WZL44, WZL45, WZL46, WZL47, WZL48, WZL49, WZL50, WZL51, WZL52, WZL53, WZL54, WZL55, WZL56, WZL57, WZL58, WZL59, WZL60, WZL61, WZL62, WZL63, WZL64, WZL65, WZL66, WZL67, WZL68, WZL69, WZL70, WZL71, WZL72, WZL73, WZL74, WZL75, WZL76, WZL77, WZL78, WZL79, WZL80, WZL81, WZL82, WZL83, WZL84, WZL85, WZL86, WZL87, WZL88, WZL89, WZL90, WZL91, WZL92, WZL93, WZL94, WZL95, WZL96, WZL97, WZL98, WZL99, WZL100.

POLECAMY

PONIEDZIAŁEK: Relacje z najważniejszych wydarzeń sportowych weekendu

14.08.2026

Piątek

Dziś imieniny: Jacek, Anita, Julianna
Telefon alarmowy: 112

Komentarz dnia



Beata Busz: Opłata audiowizualna zamiast abonamentu RTV - ale to wciąż haracz

Publicystka

W sieci gruchnęła wieść, że kontrolerzy Poczty Polskiej wyruszą w teren, by fotografować radia w autach i wlepić kary za brak abonamentu RTV. Bo jak powszechnie wiadomo, powszechnie go nie płacimy. Poczta już uspokoiła, że samo wykonanie zdjęcia radia przez szybę samochodu nie wystarczy do nałożenia kary. A ponadto w całym kraju jest zaledwie 30 kontrolerów, którzy już dawno mają ustalony swój grafik. Jednak nie zmienia to faktu, że problem abonamentu, a właściwie uchylania się od jego płacenia nadal pozostaje.

I tu warto wspomnieć, że w 2008 roku ówczesny premier Donald Tusk ogłosił, iż „abonament radiowo-telewizyjny jest archaicznym sposobem finansowania mediów publicznych, haraczem ściągającym z ludzi; dlatego rząd będzie zabiegał o poparcie prezydenta i opozycji dla jego zniesienia”. Jest 2026 rok i obecny premier Donald Tusk proponuje zastąpienie wciąż istniejącego abonamentu opłatą audiowizualną. Jak zwał, tak zwał, ale na moje to nadal jest haracz. Zmienia się tylko metoda jego ściągania. Zamiast wspomnianej garstki kontrolerów, do dyspozycji ma być rzesza urzędników, którzy potracą nam opłatę podczas rocznego rozliczania się z fiskusem.

Zapytałam sztuczną inteligencję - lubię ją czasem tak zaczepić - dlaczego musimy płacić abonament? A ta mi odpowiedziała, że „zebrane środki finansują misję publiczną radia i telewizji. Pieniądze te pozwalają nadawcom publicznym na spełnianie funkcji informacyjnych, edukacyjnych i kulturalnych, niezależnych od komercyjnych reklam”. Hmmmm, tylko że reklamy w publicznej TV przerywają nawet „śniadaniówkę”. I co najistotniejsze, misja publiczna już dawno - w mniej lub bardziej finyzyny sposób - stała się polityczna...

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Echo Dnia”

tel. 12 312 53 88
 bok.prenumerata@polskapress.pl
 prenumerata.echodnia.eu

POGODA



dzisiaj
26°C/9°C



jutro
31°C/14°C

ed ECHODNIA

Redaktor naczelny
 Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
 Miłosz Skiba
Wydawcy
 Wojciech Szczepański
 Marek Piórecki

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Radom
 Redakcja ul. W. Krukowskiego 1,
 26-600 Radom
 tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
 radom@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
 Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
 Sławomir Baćkowski
Biuro reklamy oddziału
 tel. 500 324 230
Druk
 Polska Press Oddział Poligrafia,
 41-203 Sosnowiec Miłowice,
 ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA
PRESS
GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
 ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
 tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
 Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
 Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
 Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
 biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

REGION

Policjanci zatrzymali podejrzanych o zabójstwo w Klwowie. Przegląd tygodnia

Sylvia Bławat

Znalezienie ciała 40-letniej kobiety w gminie Klwów i zatrzymanie dwóch osób podejrzanych o zabójstwo - to jedna z najciekawszych informacji minionego tygodnia w naszym regionie.

Zabójstwo

Makabrycznego odkrycia dokonali policjanci w gminie Klwów w powiecie przysuskim. W nocy z 3 na 4 sierpnia znaleźli ciało 40-letniej kobiety. Jeszcze tego samego dnia funkcjonariusze zatrzymali kobietę i mężczyznę podejrzanych o zabójstwo. Oboje decyzją sądu zostali tymczasowo aresztowani.

Ranczo

W środę, 19 sierpnia w Staniszewicach w gminie Chynów będą realizowane zdjęcia do serialu „Ranczo”. Ekipa filmowa będzie realizować ujęcia na drogach gminnych.

Air Show

Ministerstwo Obrony Narodowej nie jest zainteresowane organizacją Air Show w Radomiu w 2027 roku -



FOT. POLICJA PRZYSUCHA

Podejrzany 30-letni mężczyzna.

przekazał radomski radny Artur Standowicz, ujawniając treść odpowiedzi na jego zapytanie skierowane do resortu obrony w sprawie organizacji imprezy.

Tapczan

Policjanci z Białobrzegów zabezpieczyli ponad 2 kilogramy amfetaminy podczas przeszukania posesji 39-letniego mieszkańca powiatu białobrzezkiego. Narkotyki były

ukryte w tapczanie. Okazało się, że mężczyzna był również poszukiwany do odbycia kary więzienia.

Aquapark

W Chynowie w powiecie grójeckim planowana jest budowa odkrytego aquaparku. Inwestycja ma być realizowana przez prywatnego inwestora i nie będzie finansowana z budżetu gminy. Wójt Chynowa potwierdził, że inwestorzy mają konkretny plan i przygotowują się do rozpoczęcia prac.

Wyniki

Wakacyjny szczyt przewozowy przyniósł Lotnisku Warszawa-Radom historyczny rekord. Lipiec zapisał się jako najlepszy miesiąc w całej działalności portu. Lotnisko wciąż przynosi jednak straty i zapowiadana jest redukcja zatrudnienia.

Złoto

Moya Zbyszko Radomka Radom wygrała Grand Prix PGE 2026! Radomianki po emocjonującym finale pokonały Credo Płomień Sosnowiec i po raz drugi w historii sięgnęły po zwycięstwo w tym prestiżowym turnieju.

RADOM

Kładka nad torami na osiedlu Południe jeszcze nie jest czynna

Janusz Petz

Trwają jeszcze prace na budowie przystanku kolejowego Radom Południe i kładki łączącej osiedle Południe z Godowem. Pociągi jeszcze nie zatrzymują się na przystanku.

Na kładce pomalowano już oznaczenia poziome, obecnie trwa jeszcze montaż wind. Pociągi na przystanku jeszcze nie zatrzymują się,

ale nie widać już tam pracowników, perony są gotowe, nawet zegary pokazują prawdziwą godzinę.

Jak informuje Łukasz Kościelniak z Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji w Radomiu, inwestycja jest nadal w trakcie realizacji.

- Obecnie prowadzone są ostatnie prace wykończeniowe, a kładka nie przeszła jeszcze wymaganych odbiorów. Informujemy, że korzystanie z kładki na tym etapie jest niedozwolone i może stwarzać zagro-

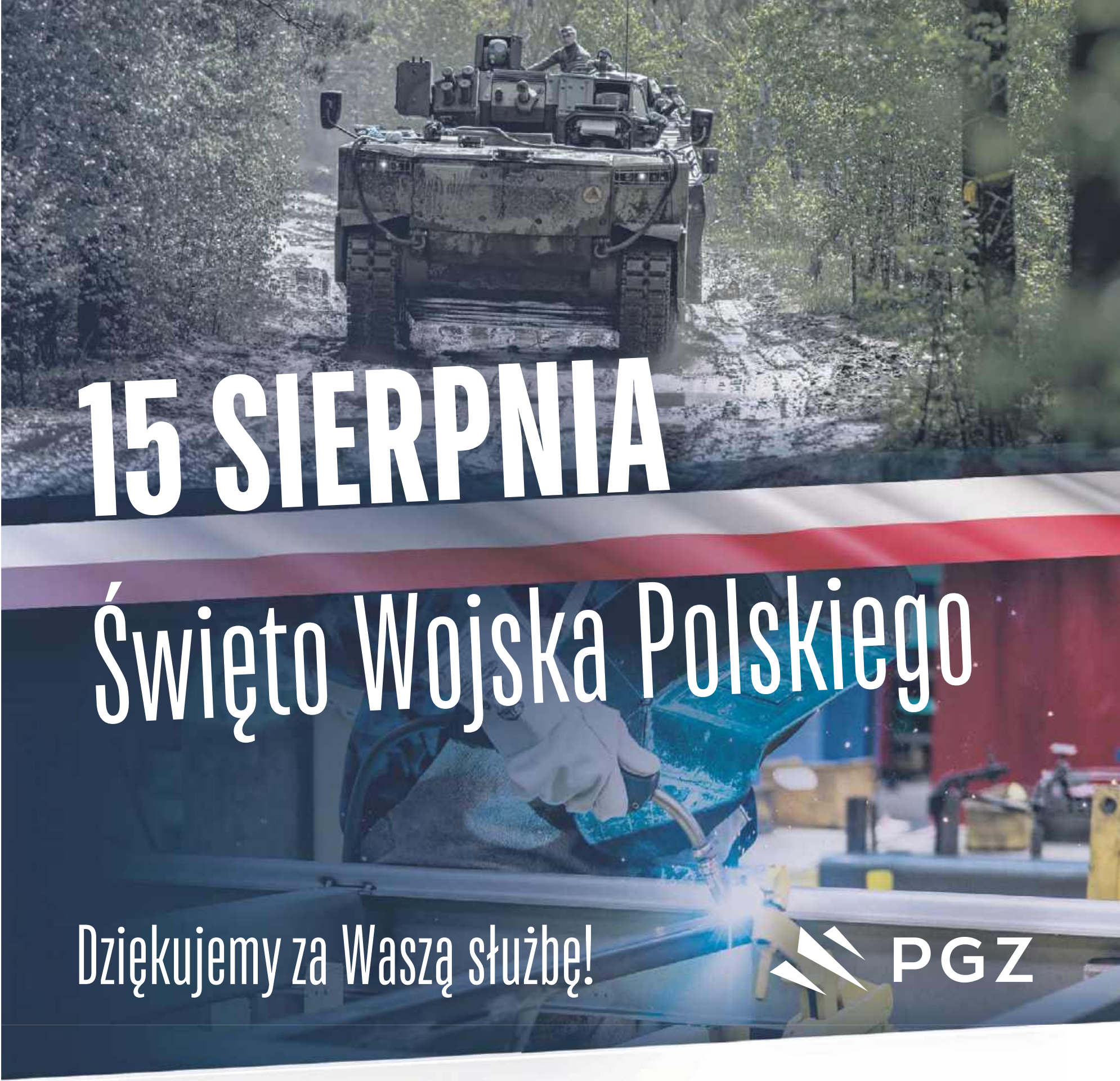
żenie dla bezpieczeństwa. Obiekt pozostaje częścią placu budowy, jest pod nadzorem wykonawcy robót i nie jest jeszcze przeznaczony do użytkowania przez pieszych ani rowerzystów - poinformował Łukasz Kościelniak.

Przystanek kolejowy Radom Południowy to inwestycja, na którą mieszkańcy tej części miasta czekali od lat. Perony zbudowano w rejonie ulic Krynickiej i Jacka Kuronia, na granicy Południa i Godowa.

Wraz z peronami powstała także 108-metrowa kładka pieszo-rowerowa, która połączyła Południe z Godowem i ulicę Sycyńską oraz Krynicką.

MATERIAŁ INFORMACYJNY POLSKA GRUPA ZBROJENIOWA S.A.

0011558559



REGION

Ostatni dzień 48. Pieszej Pielgrzymki Diecezji Radomskiej. Pielgrzymi dotarli na Jasną Górę

Julia Sosnowska

Tysiące pątników uczestniczących w 48. Pieszej Pielgrzymce Diecezji Radomskiej dotarli do finału swojej wędrówki na Jasną Górę. Po ośmiu dniach marszu i modlitwy pielgrzymi zakończyli tegoroczne rekolekcje w drodze.

To jeden z najbardziej wyciekanych momentów 48. Pieszej Pielgrzymki Diecezji Radomskiej. W czwartek, 13 sierpnia, pątnicy dotarli na Przeprósną Górę, miejsce szczególne dla każdego pielgrzyma zmierzającego na Jasną Górę.

Tysiące pątników na Przeprósną Górę, powitał biskup Marek Solarczyk. Odbędzie się tam nabożeństwo.

Po nabożeństwie dziękczynnym o godzinie 11 pątnicy ruszyli w stronę Jasnej



Na Przeprósną Górę biskup Marek Solarczyk witał pielgrzymów idących na Jasną Górę podczas ostatniego dnia 48. Pieszej Pielgrzymki Diecezji Radomskiej.

Góry. Wejście pierwszej kolumny na Błonia Jasnogórskie zaplanowano na godzinę 15. Dla tysięcy uczestników było to zwieńczenie ośmiu dni modlitwy, wysiłku i wspólnego pielgrzymowania.

Zgodnie z tradycją kolumny na Błonia Jasnogórskie zaplanowano na godzinę 15. Jako pierwsza wyruszyła kolumna starachowicka, następnie opoczyńska, I kolumna radomska, II

kolumna radomska oraz kolumna skarżyska.

W tegorocznej radomskiej pielgrzymce uczestniczyło 21 zagranicznych pielgrzymów. Przyjechali między innymi ze Stanów Zjednoczonych,

Włoch, Niemiec, Szwajcarii, Irlandii, Anglii, Holandii, Białorusi, Ukrainy i Szkocji. To dowód na to, że radomska pielgrzymka od lat przyciąga wiernych nie tylko z Polski, ale również z różnych zakątków świata.

Najmłodszą pielgrzymującą sobą była Marysia, która ma zaledwie 5 tygodni. Z kolei najstarszym uczestnikiem tegorocznej pielgrzymki został Andrzej, który liczy 81 lat. Było też sporo znanych osób.

Nad bezpieczeństwem pątników każdego dnia czuwały liczne służby. W skład zaplecza medycznego weszło 11 lekarzy, 94 pielęgniarki oraz 19 ratowników. To właśnie oni zapewniali pomoc uczestnikom na trasie oraz podczas postojów.

Ogromną rolę odegrali również odpowiedzialni za oprawę muzyczną i organizacyjną. W pielgrzymce uczestniczyły 403 osoby na-

leżące do służb muzycznych oraz 54 przedstawicieli służb medialnych dokumentujących przebieg wydarzenia. O porządek i bezpieczeństwo dbało natomiast aż 292 członków służb porządkowych.

Przypomnijmy, że pielgrzymka dla większości grup rozpoczęła się w czwartek, 7 sierpnia, mszą świętą na placu przed Wyższym Seminarium Duchownym w Radomiu.

W tym roku wyruszyło 37 grup z całej diecezji, podzielonych na pięć kolumn: dwie radomskie, opoczyńską, skarżyską i starachowicką. Pątnicy nieśli ze sobą intencje dziękczynne, błagalne, osobiste i wspólnotowe, a w drodze wspierała ich dedykowana aplikacja mobilna z trasami, informacjami o grupach, punktami noclegowymi, śpiewnikiem, rozważaniami i konferencjami duchowymi.

MATERIAŁ INFORMACYJNY ZCK

0011555262

Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem czas zacząć

Są wydarzenia, które wraz z upływem lat stają się nie tylko częścią kalendarza kulturalnego, ale także symbolem miejsca, jego tożsamości i wartości. Do takich bez wątpienia należy Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem – najważniejsze wydarzenie folklorystyczne regionu, jeden z najbardziej prestiżowych górskich festiwali w Polsce i Europie, a zarazem rozpoznawalna na całym świecie wizytówka Zakopanego. Od 21 do 27 sierpnia zapraszamy na Dolną Równię Krupową w Zakopanem. Tam poznamy „Świat górskich wierzeń – na styku sacrum i magii”.

Wyjątkowa muzyka, taniec, stroje, rzemiosło i gwara
Od dziesięcioleci festiwal pozostaje wierny swojej idei. Choć świat wokół zmienia się niezwykle dynamicznie, a współczesność przynosi nowe wyzwania i nowe formy komunikacji, Zakopane niezmiennie staje się miejscem spotkania kultur górskich z różnych stron globu. To wyjątkowa przestrzeń dialogu tradycji i współczesności, w której najważniejsze pozostają autentyczność, szacunek dla dziedzictwa oraz przekazywanie wartości kolejnym pokoleniom. Dla Zakopanego kultura rodzima jest czymś więcej niż tylko elementem lokalnej tradycji. To fundament tożsamości miasta, jego rozpoznawalny znak i powód do dumy. Góralska muzyka, taniec, stroje, rzemiosło i gwara od pokoleń budują wyjątkowy charakter stolicy polskich Tatr.

Świat górskich wierzeń – na styku sacrum i magii
Motywem przewodnim tegorocznej edycji festiwalu, który będzie trwał od 21 do 27 sierpnia, stał się „Świat górskich wierzeń – na styku sacrum i magii”. To fascynująca podróż do świata dawnych wyobrażeń, rytuałów, symboli i wierzeń obecnych w kulturze ludowej od wieków. Góralska tradycja pełna jest opowieści o siłach natury, wierzeń związa-



nych z cyklem życia człowieka, świętami dorocznymi, ochroną domostwa czy przekonaniem dotyczącym szczęścia i pomyślności.

Nie zabraknie również wydarzeń, które od lat stanowią serce festiwalu. Publiczność będzie mogła uczestniczyć w koncertach konkursowych zespołów folklorystycznych z Polski i świata oraz kibicować uczestnikom Międzynarodowego Konkursu Kapel, Instrumentalistów i Śpiewaków Ludowych. Program wzbogacą koncerty gwiazd, wśród których znajdą się m.in. Roby Lakatos oraz Stefan Śtec, artyści cenieni za niezwykłą umiejętność łączenia tradycji z nowoczesną interpretacją muzyki ludowej.

Serdecznie zapraszamy do Zakopanego od 21 do 27 sierpnia. Przyjdźcie, aby usłyszeć muzykę płynącą prosto z serca gór, odkryć tajemnice dawnych wierzeń i poczuć niezwykłą energię spotkania górali z całego świata.

RADOM

Obserwowali zaćmienie Słońca w Astrobazie przy ulicy Wierzbickiej

Antoni Sokołowski

W środę 12 sierpnia, przed godziną 19 kilkunastoosobowa grupa zjawiała się w Astrobazie przy ulicy Wierzbickiej w Radomiu, by z tego miejsca oglądać częściowe zaćmienie Słońca. Zjawisko na niebie było dobrze widoczne.

W Radomiu nie ma zbyt wiele miejsc, by można było bez przeszkód oglądać czę-

ściowe zaćmienie Słońca. Zjawisko miało rozpocząć się przed godziną 20.00, a o tej porze Słońce jest zasłanianie przez wieżowce i drzewa. Na szczęście Astrobaza przy ulicy Wierzbickiej zaprosiła do obserwowania zaćmienia. Na miejsce przybyło kilkanaście osób.

Roman Bukalski, opiekun astronomiczny Astrobazy, zaopatrzył w teleskop, lunety, niezbędne folie do bezpiecznego oglądania zaćmienia. - Mamy dzisiaj okazję zobaczyć czę-

ściowe zaćmienie Słońca. Akurat z Radomia będzie widoczne około siedemdziesiąt kilka procent tego zaćmienia. Jeżeli byśmy chcieli zobaczyć całe zaćmienie, no to musimy wybrać się na przykład do Hiszpanii. Największy zapaleńcy astronomii właśnie tam w tej chwili przesiadują – mówił Roman Bukalski.

Wśród obserwujących była między innymi pani Agnieszka, która przyszła obserwować zaćmienie razem ze swoim dziewięcioletnim synem, Oliwierem.

- Bardzo jesteście ciekawi, jak będzie wyglądać to zaćmienie. Oboje interesujemy się astronomią – powiedziała pani Agnieszka.

- Zaćmienie powstaje jako skutek obrotów Księżyca i Ziemi, a Księżyc od czasu do czasu, krążąc po swojej orbicie, przysłania Słońce – mówił Roman Bukalski.

Już po godzinie 20.00 Słońce zaczęło się chylić ku horyzontowi i jego obserwowanie się zakończyło.



Radomianie z zapartym tchem obserwowali w środę częściowe zaćmienie słońca.



Nie daj się oszukać!

*Uważaj na podejrzane smsy i e-maile.
Oszuści podszywają się pod markę PGE i próbują
wyłudzić pieniądze lub dane osobowe.*



Wejdź na zaufaną stronę
gkpge.pl

GMINA SKARYSZEW

Zespół Ludowy „Chomentowianki” świętował 40-lecie

Julia Sosnowska

W niedzielę, 9 sierpnia, w Chomentowie-Puszcz odbyły się obchody 40-lecia Zespołu Ludowego „Chomentowianki”. Jubileusz zgromadził mieszkańców, samorządowców, przedstawicieli instytucji oraz przyjaciół zespołu, którzy świętowali cztery dekady działalności artystycznej.

W obchodach uczestniczyli między innymi poseł Radosław Fogiel, starosta radomski Waldemar Trelka, przewodniczący Rady Powiatu Radomskiego Zdzisław Mroczkowski, radny powiatu radomskiego Jan Kowalczyk, burmistrz Skaryszewa Justyna Grys oraz przedstawiciele Rady Miejskiej w Skaryszewie.

Wśród gości znaleźli się również przedstawiciele in-

stytucji kultury, oświaty i lokalnych organizacji, a także Adolf Krzemiński, inicjator powstania zespołu i jego wieloletni przyjaciel.

Ważnym punktem programu była także prezentacja nowej płyty „Chomentowianek”.

Na scenie, obok zespołu obchodzącego jubileusz, wystąpili: Zespół Skaryszewiaczy, Zespół Śpiewaczy Makowianie, Kapela Michała Adamczyka i Kapela Zbóje Skaryszewskie.

Wieczorem przygotowano także wieczorną potańcówkę przy muzyce Zdzisława Kwapińskiego.

Nie zabrakło też regionalnych potraw. Uczestnicy mogli skorzystać z bogatej oferty gastronomicznej, a jednym z kulinarnych punktów wydarzenia był pieczony dzik. Dla najmłodszych przygotowano dmuchańce, balony oraz liczne atrakcje rekreacyjne.

RADOM

W centrum Radomia otwarto nową restaurację Primo. Zjemy tu dania z kuchni włoskiej

W środę, 12 sierpnia, przy ulicy Rwańskiej odbyło się otwarcie nowej restauracji oferującej włoskie dania.

Julia Sosnowska

Oficjalne otwarcie nowej restauracji Primo odbyło się o godzinie 15. Chętnych nie brakowało. Na gości przygotowano także symboliczny poczęstunek. Dorosli otrzymali kieliszek prosecco, natomiast najmłodsi mogli skosztować lemoniady.

W menu restauracji Primo dominują klasyczne włoskie smaki. Wśród przystawek znajdziemy burratę z bruschettą pomidorową i szynką dojrzewającą za 36 złotych, smażone kalmary z cytrynowym aioli za 28 złotych. Miłośnicy owoców morza mogą spróbować także pikantnych krewetek z chorizo za 42 złotych.

Wśród dań głównych są między innymi risotto z krewetkami za 48 złotych, mule w sosie marinara za 42 złotych, grillowany karmazyn za 54 złotych czy ośmiornica z grilla za 69 złotych. Najdroższą pozycją w karcie jest stek z polędwicy wołowej podawany z kremowym purée



FOT. JULIA SOSNOWSKA

Otwarcie nowej restauracji Primo, przy ulicy Rwańskiej w Radomiu odbyło się środę, 12 sierpnia.

i grillowaną kukurydzą za 98 złotych.

Włoski charakter lokalu podkreśla również szeroki wybór pizz. Za klasyczną margheritę zapłacimy 20 złotych, za quattro formaggi 39 złotych, a za pizzę z prosciutto i rukolą 42 złotych.

Na deser restauracja proponuje tiramisu za 28 złotych, sernik lawendowy za 25 złotych oraz bezę z mascarpone i owocami sezonowymi za 28 złotych.

Restaurację Primo prowadzi wspólnicy Marek i Michał, przedsiębiorcy na co dzień związani z branżami motoryzacyjną i transportową. Jak podkreślają, otwarcie lokalu to efekt wspólnej pasji do Włoch oraz chęć realizacji marzenia o własnej restauracji.

- Lubimy Włochy i lubimy tamtejszą kulturę i kuchnię. Oboje od dawna myśleliśmy o restauracji. W pewnym momencie doszliśmy do wniosku, że warto spróbować wspólnie i stworzyć miejsce, do którego sami chętnie byśmy wracali - mówi Michał, jeden z właścicieli nowej restauracji Primo.

Właściciele zapowiadają, że karta będzie regularnie odświeżana.

Co ciekawe można w restauracji zamówić wino lane - białe, czerwone oraz prosecco.

- To ma być restauracja stricte włoska. Oprócz pizzy chcemy proponować gościom pełne doświadczenie związane z włoską kuchnią, kulturą i smakami. W karcie znajdują się włoskie dania, włoskie

wina, piwa i desery. Co dwa miesiące planujemy wprowadzać zmiany w menu, zostawiając to, co najbardziej spodoba się naszym gościom - mówią właściciele lokalu.

Za kuchnię odpowiada Maciej Montelatic, który z gastronomią związany jest od 1998 roku. Przez blisko trzy dekady zdobywał doświadczenie w restauracjach w Polsce i za granicą, prowadził również własne autorskie lokale w Radomiu oraz uczestniczył w otwieraniu restauracji w różnych częściach kraju. Co ciekawe, szef kuchni jest z pochodzenia Włochem.

Restauracja otwarta jest od środy do poniedziałku w godzinach od 12 do 21, a w piątki i soboty do godziny 23.

RADOM

Obchodzili Dzień Energetyka w Radomiu

Izabela Kozakiewicz

W środę, 12 sierpnia Stowarzyszenie Elektryków Polskich w Radomiu zorganizowało obchody Dnia Energetyka i 109. rocznicy powstania Stowarzyszenia. Spotkanie odbyło się w Muzeum Rzemiosł przy placu Konstytucji 3 Maja.

Dzień Energetyka przypada 14 sierpnia. Radomskie Sto-

warzyszenie obchody zorganizowało dwa dni wcześniej. Organizatorzy zaprosili gości do Muzeum Rzemiosł.

Wydarzenie rozpoczęło się recitalem uczniów Zespołu Szkół Muzycznych imienia Oskara Kolberga w Radomiu. Dla gości zagrali Oliwia Tarabasz, Antonika Katana - Słomka i Jan Skowroński.

Później uczestnicy spotkania wysłuchali prelekcji „O elektryfikacji regionu radomsko-kieleckiego”, który wy-

głosił Bogusław Blum-Ochoński, autor książki Wacław Demel. Pionier elektryfikacji Polski oraz wykładu o powstaniu i historii Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Wygłosił go Wiesław Michalski, wieloletni, były już prezes Stowarzyszenia.

- Stowarzyszenie Energetyków Polskich łączy wiele zawodów związanych z elektryką, nie tylko energetyków. W Radomiu pracuje sporo energetyków. Są dwa pod-

mioty, które ich zatrudniają. To Polskie Sieci Elektroenergetyczne, oddział w Radomiu i rejon Polskiej Grupy Energetycznej Eksploatacji. Ale do Stowarzyszenia należą też przedstawiciele innych, pokrewnych zawodów, w tym tych związanych z telekomunikacją. Dziś świętujemy w Radomiu, to tradycja - powiedział Leszek Jastrzębiowski, wiceprezes Stowarzyszenia Elektryków Polskich Oddział w Radomiu.

0011567970

Panu Tomaszowi Mierzwie

wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa otuchy
z powodu śmierci

Taty

składają Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Banku Spółdzielczego w Kielcach

0011568029

Pani Ewelinie Lubeckiej

Pracownikowi Sądu Okręgowego w Kielcach
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Prezes, Wiceprezesi, Dyrektor
oraz Sędziowie i Pracownicy Sądu Okręgowego w Kielcach

0011567701

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość,
że w dniu 8 sierpnia 2026 roku zmarł



Ś.P. Aleksander Krępa

Wyrazy głębokiego współczucia, wsparcia
i słowa otuchy z powodu śmierci
Ojca

Panu Prezesowi Zarządu

składają
Zarząd, Dyrekcja oraz Pracownicy
Federal-Mogul Gorzyce Sp. z o.o.

GMINA PRZYTYK

Paprykowe Zagłębie w gminie Przytyk. Uprawa warzyw rozwinęła tam rolnictwo

Antoni Sokołowski

W rejonie radomskim jest Paprykowe Zagłębie. W tym regionie szczególne miejsce zajmuje gmina Przytyk, która od lat pozostaje jednym z najważniejszych w Polsce obszarów produkcji warzyw, w tym papryki. W niedzielę w gminie Przytyk wielkie paprykowe święto.

- Zapraszamy wszystkich do Przytyka w niedzielę 16 sierpnia, na 25. Ogólnopolskie Targi Papryki. Ani się obejrzelismy, jak minęło ćwierć wieku, i już 25. raz możemy świętować w gminie, gdzie odrodziła się uprawa papryki – mówi Dariusz Wołczyński, Burmistrz Miasta i Gminy Przytyk. (O programie wydarzenia piszemy w Strefie Imprez, tygodnika Echo Radomskie.)



- Od 26 lat uprawiam paprykę w tunelach. To smaczne warzywo, smakuje wszystkim – mówi Mirosław Rogulski, plantator papryki i innych warzyw ze wsi Dęba.

Burmistrz Dariusz Wołczyński dodaje, że gmina w szczególny sposób wykorzystwała możliwości, jakie niesie natura. W tym roku mijają już 44 lata odkąd w gminie Przytyk zaczęły się pierwsze

uprawy papryki. Od tamtego czasu uprawa tego warzywa rozszerzyła na sąsiednie gminy i powiaty. Papryka stała się jednym z najczęściej spożywanych w Polsce warzyw.

- Dzięki staraniom Papryka Przytycka znajduje się w gronie wyróżnionych produktów przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi i jest na liście Produktów Tradycyjnych. To świadczy o wyjątkowej jako-

ści warzywa, wyśmienitym smaku. Papryka Przytycka jest coraz bardziej rozpoznawalnym produktem. Papryka z naszego regionu stała się znana i ceniona w całej Polsce – a często także poza jej granicami – zaznacza Dariusz Wołczyński.

Jednym z plantatorów papryki w gminie Przytyk jest Mirosław Rogulski, mieszkaniec wsi Dęba w gminie Przytyk. On także będzie świętował w niedzielę na Targach Papryki, choć właśnie o tej porze roku jest szczególnie dużo pracy w tunelach.

- W moim gospodarstwie od 26 lat zajmuję się uprawą papryki i innych warzyw. Mam w tej chwili około 5,5 hektara arealu, gdzie znaczną część tego terenu zajmują uprawy warzyw, także pod osłonami. Większość uprawianej przeze mnie papryki, to odmiany czerwone i żółte, a także zielone. Z cza-

sem zacząłem też uprawiać paprykę białą, także stożkową czerwoną – słodką. Wszystkie te odmiany mają swoje zalety, są smaczne, jędrne – mówi Mirosław Rogulski.

Oprócz papryki, w tunelach pan Mirosław uprawia kapustę pekińską, sałatę, fasolkę szparagową. Jak zaznacza pan Mirosław, papryka uprawiana na terenie gminy Przytyk, w tym także w jego gospodarstwie, jest bezkonkurencyjna w porównaniu do papryki sprowadzanej z zagranicy.

- Nasza papryka zdecydowanie przewyższa jakością importowaną paprykę. Transport warzywa jest szybszy – z polskich pól papryka dość szybko trafia na nasze stoły. W uprawach nasi rolnicy bardzo ograniczyli chemiczne środki ochrony i stosują jak najczęściej biologiczne środki ochrony roślin – podkreśla nasz rozmówca.

MATERIAŁ INFORMACYJNY WARTY

Nowa rola ubezpieczeń grupowych

- dla 63% zatrudnionych to najważniejszy benefit

Jeszcze kilka lat temu ubezpieczenie grupowe było jednym z tych benefitów, które „po prostu są” – podobnie jak karta sportowa. Dziś jego rola wyraźnie się zmienia. Pracownicy coraz częściej oczekują od ubezpieczenia „z pracy” nie tylko finansowego zabezpieczenia na wypadek najczarniejszych scenariuszy, ale realnego wsparcia tu i teraz – w chorobie, po wypadku, w kryzysie psychicznym czy w codziennym funkcjonowaniu po trudnym zdarzeniu losowym.

Zmiana ta nie jest przypadkowa. Jak pokazują dane z raportu „Benefity przyszłości” przeprowadzonego przez ICAN Research, dla 63% zatrudnionych ubezpieczenie jest jednym z najważniejszych benefitów. Jednocześnie aż 58% obawia się utraty pracy i dochodu w przypadku poważnej choroby. Właśnie dlatego nowoczesne ubezpieczenie grupowe przestaje być dodatkiem, a zaczyna pełnić funkcję realnego narzędzia bezpieczeństwa.

Od „jednej polisy dla wszystkich” do elastycznej ochrony

Jedną z najważniejszych zmian w podejściu do ubezpieczeń grupowych jest odejście od jednolitego modelu ochrony. W nowej wersji oferty grupowego ubezpieczenia na życie Warty pracownik może samodzielnie skomponować zakres ochrony, wybierając pakiety dodatkowe dopasowane do swojego stylu życia i etapu, na którym się znajduje.

To istotna zmiana jakościowa na rynku ubezpieczeń grupowych. Inne potrzeby ma młoda osoba aktywna fizycznie, inne rodzic małych dzieci, a jeszcze inne pracownik opiekujący się starszymi rodzicami. Modułowa konstrukcja oferty Warty pozwala tę różnorodność uwzględnić bez konieczności kompromisów.

Praktyczne wsparcie w powrocie do zdrowia

Współczesne ubezpieczenia grupowe mocno koncentrują się na rozwiązaniach, które realnie pomagają przejść przez chorobę lub wrócić do sprawności po wy-

padku. To już nie tylko wypłata środków, które można wykorzystać w walce o powrót do zdrowia, ale także konkretne usługi: rehabilitacja, konsultacje specjalistyczne, teleopieka czy pomoc w organizacji codziennego życia.

Dobrym przykładem są wspierające powrót do zdrowia pakiety dodatkowe Warty – od kardiologicznego, przez onkologiczny, po rozwiązania dla osób aktywnych fizycznie, które są bardziej narażone na wypadki. W tym ostatnim przypadku ubezpieczenie obejmuje nie tylko wsparcie finansowe, ale także organizację rehabilitacji, transport medyczny czy nawet naprawę roweru po wypadku. To pokazuje kierunek: ubezpieczenie ma praktycznie działać.

Zdrowie psychiczne – odpowiedź na realną potrzebę

Rozszerzanie ochrony o zdrowie psychiczne jest kierunkiem bardzo potrzebnym. To zdecydowanie obszar, który jeszcze niedawno pozostawał na marginesie benefitów pracowników, dziś jednak staje się jednym z kluczowych elementów dobrostanu.

Z raportu „Benefity przyszłości” wynika, że 61% pracowników odczuło pogorszenie kondycji psychicznej w ostatnich latach, a 62% skorzystałoby ze wsparcia psychoterapeuty, gdyby było dostępne w ramach benefitów. Odpowiedzią na tę potrzebę jest pakiet Warty Zdrowie Psychiczne, obejmujący m.in. konsultacje z psychologiem i psychiatrą, psychoterapię czy wsparcie w powrocie do pracy po dłuższej absencji. To ważny sygnał dojrzałości rynku – zdrowie psychiczne zaczyna być traktowane na równi ze zdrowiem fizycznym.

Ochrona, która obejmuje całą rodzinę

Nowoczesne ubezpieczenie grupowe coraz częściej patrzy na rodzinę jako całość. W końcu samopoczucie, możliwości i kondycja pracownika są ściśle związane ze zdrowiem i sytuacją jego najbliższych. Dlatego rodzice często chcą zabezpieczyć swoje dzieci. Z drugiej strony, pracownicy posiadający starszych rodziców, coraz częściej potrzebują wsparcia w opiece nad nimi. W ofercie Warty zostały

uwzględnione potrzeby pracowników na różnych etapach życia – pracownik, oprócz siebie, może objąć ochroną swojego partnera lub małżonkę, dzieci, a także rodziców i teściów.

Wysokość świadczeń ma znaczenie

Nie bez znaczenia pozostaje także poziom wsparcia finansowego. Rosnące koszty leczenia, rehabilitacji i codziennego życia sprawiają, że wysokość świadczeń staje się jednym z kluczowych kryteriów oceny ubezpieczenia. W ofercie Warty w przypadku niektórych zdarzeń, jak poważne wypadki, zabezpieczenie może sięgać nawet 360 000 zł. W praktyce oznacza to więcej pieniędzy na niezaplanowane wydatki związane z powrotem do zdrowia.

- Rosną koszty leczenia, rehabilitacji, leków i codziennego utrzymania, dlatego wysokość świadczeń powinna nadążać za rzeczywistymi potrzebami ubezpieczonych. Dla wielu rodzin grupowe ubezpieczenie na życie jest jednym z najważniejszych, a czasami nawet

jedynym zabezpieczeniem finansowym na trudne sytuacje. Dlatego w nowej ofercie Warty zwiększyliśmy kwoty świadczeń. Dzięki temu pracownicy mogą liczyć na większe wsparcie finansowe po poważnym zachorowaniu, nieszczęśliwym wypadku, pobycie w szpitalu czy śmierci ubezpieczonego lub jego bliskich – mówi Sylwester Janiak, dyrektor zarządzający Departamentem Sprzedaży Ubezpieczeń Grupowych TUnŻ Warta.

Benefit, który realnie działa

Grupowe ubezpieczenie ma coraz większe znaczenie dla pracodawców. Jest przez nich postrzegane jako jedno z najważniejszych narzędzi budowania atrakcyjnej oferty zatrudnienia. Jak wynika z raportu „Benefity przyszłości” przygotowanego przez ICAN Research, aż 94% zarządzających uważa, że tego typu benefitów nie należy traktować jako kosztu – to inwestycja w pracowników. Natomiast dla pracowników to ważny element poczucia bezpieczeństwa.

0011525386



DROBNE

Nieruchomości

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

STAPORKÓW; działka rekreacyjna, budowlana, ul. Partyzantów pow. 1062 m² + 2 działki leśne, które przedziela rzeka pow. 800 m² oraz 600m². Cena razem 70.000 złotych. Tel: 0049711 55 90 54 2

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: ibo.polskapress.pl

Praca

ZATRUDNIĘ

Zatrudnię inspektora nadzoru budowlanego budynku wielorodzinnego w Grójcu. Firma gwarantuje bardzo dobre i terminowo płatne wynagrodzenie. Prosimy o przesłanie CV na adres mailowy: biuro@mpapartment.pl Tel. kontaktowy 607-574-504.

Zatrudnię kierownika budowy budynku wielorodzinnego w Grójcu. Firma gwarantuje bardzo dobre i terminowo płatne wynagrodzenie. Prosimy o przesłanie CV na adres mailowy: biuro@mpapartment.pl Tel. kontaktowy 607-574-504.

Zatrudnię majstra budowlanego budynku wielorodzinnego w Grójcu. Firma gwarantuje bardzo dobre i terminowo płatne wynagrodzenie. Prosimy o przesłanie CV na adres mailowy: biuro@mpapartment.pl Tel. kontaktowy 607-574-504.

AUTOREKLAMA



Edukacja w najwyższym stopniu

strefaedukacji.pl

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

POGOTOWIE dekarsko-błacharskie! Naprawa i remont dachów. Likwidacja przecieków. Szybko i solidnie. Atrakcyjne ceny, darmowa wycena. Zadzwoń! Tel. 880-821-746

INNE

KOŁDREX Z Klienta pierzyn szycie kołder, pranie pierza. 534-222-122

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁĘBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Co masz zlecić - zleć to nam

#zostariwdomu
Tutaj zlecisz ogłoszenie!
Kielce, tel. 697-770-151
reklama.kielce@polskapress.pl

JEDLNIA-LETNISKO

Burmistrz Jedlni-Letniska jednak z absolutorium?

Julia Sosnowska

Regionalna Izba Obrachunkowa w Warszawie stwierdziła nieważność uchwały Rady Miejskiej w Jedlni-Letnisku dotyczącej nieudzielenia burmistrzowi Rafałowi Kornatowi absolutorium za wykonanie budżetu za 2025 rok.

Organ nadzoru uznał, że uchwała została podjęta z istotnym naruszeniem prawa. Burmistrz mówi o swoim zwycięstwie, natomiast sprawa może jeszcze trafić do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Regionalna Izba Obrachunkowa w Warszawie unieważniła uchwałę Rady Miejskiej w Jedlni-Letnisku z 23 czerwca 2026 roku dotyczącą nieudzielenia burmistrzowi Rafałowi Kornatowi absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2025 rok.

Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej w uchwale z 28 lipca 2026 roku stwierdziło nieważność decyzji Rady, wskazując na istotne naruszenie przepisów ustawy o samorządzie gminnym oraz ustawy o finansach publicznych.

Jak wynika z uzasadnienia, radni podczas oceny wykonania budżetu skupili się głównie na wybranych inwestycjach, nie dokonując całościowej oceny realizacji budżetu gminy. Regionalna Izba Obrachunkowa podkreśliła, że procedura absolutoryjna powinna odnosić się do wykonania ca-



FOT. GMINA JEDLNIA-LETNISKO

We wtorek, 23 czerwca, podczas sesji absolutoryjnej Rady Miejskiej w Jedlni-Letnisku radni negatywnie ocenili działalność burmistrza Rafała Kornata.

łego budżetu, a nie wyłącznie do wybranych zadań inwestycyjnych.

W dokumencie wskazano również, że Rada nie odniosła się w wystarczającym stopniu do realizacji części bieżącej budżetu, która ma istotne znaczenie dla oceny gospodarki finansowej samorządu. W ocenie Izby przyjęta argumentacja nie dawała podstaw do nieudzielenia absolutorium. Na tej podstawie organ nadzoru orzekł nieważność uchwały. Na decyzję Regionalnej Izby Obrachunkowej przysługuje skarga do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Rafał Kornat, burmistrz Jedlni-Letniska wydał oświadczenie. Przedstawiamy jego fragmenty.

„... Regionalna Izba Obrachunkowa w Warszawie

stwierdziła nieważność uchwały Rady Miejskiej o nieudzieleniu mi absolutorium, uznając, że została ona podjęta z istotnym naruszeniem prawa. To nie jest opinia burmistrza. To oficjalne rozstrzygnięcie organu nadzoru. RIO jednoznacznie wskazało, że Rada Miejska naruszyła przepisy ustawy o samorządzie gminnym i ustawy o finansach publicznych. Zamiast dokonać rzetelnej, całościowej oceny wykonania budżetu, skoncentrowała się na kilku wybranych inwestycjach, pomijając całość wykonania budżetu. Szczególną odpowiedzialność za przebieg tej procedury ponosi Przewodniczący Rady Miejskiej Maciej Frączek, który przedstawiał mieszkańcom uzasadnienie odmowy absolutorium. Dziś wiemy, że argumentacja, na której oparto tę

uchwałę, została zakwestionowana przez Regionalną Izbę Obrachunkową i nie wytrzymała kontroli legalności. Przez wiele tygodni mieszkańcom przedstawiano zarzuty wobec mojej pracy. Dziś oficjalny organ nadzoru potwierdził, że uchwała o nieudzieleniu absolutorium została podjęta z istotnym naruszeniem prawa. Mieszkańcy zasługują na prawdę, uczciwość i odpowiedzialność osób pełniących funkcje publiczne. Samorząd powinien opierać się na faktach i przepisach prawa, a nie na narracji, która nie znajduje potwierdzenia w obowiązujących przepisach. Dziękuję wszystkim mieszkańcom za zaufanie. Nadal będę konsekwentnie pracował dla Gminy Jedlnia-Letnisko - zgodnie z prawem i w interesie naszej wspólnoty.”

REKLAMA

3211455892

ANDRZEJ CHUDY

KURSY NA

SZKOLENIE OKRESOWE

KWALIFIKACJA WSTĘPNA

KURS INSTRUKTORSKI

KURSY PRAWA JAZDY

17 VIII 9³⁰ AB

UMOŻLIWIAMY WYKŁADY PRZEZ INTERNET

19 VIII 15⁰⁰ CD

KAT. AB CD C-E

Kielce, ul. Żytnia 20

www.szkolachudy.pl

41-366-08-62

602-299-279

REKLAMA

0111562220

FIRMA SPRZEDA

budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

**Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m²,
powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.**

Tel. kontaktowy 603 920 399

KRÓTKO

Zwoleń

Poszukiwany sam przyszedł do komendy policji

40-letni mieszkaniec powiatu zwoleńskiego zgłosił się do Komendy Powiatowej Policji w Zwoleń, aby złożyć zeznania. Zanim policjanci przystąpili do przesłuchania, dyżurny sprawdził jego dane. Okazało się, że mężczyzna jest poszukiwany. Mężczyzna zgłosił się do komendy we wtorek, 12 sierpnia. Okazało się, że jest poszukiwany w związku z inną sprawą. - Zgodnie z wydanym nakazem doprowadzenia 40-latek miał zostać zatrzymany i doprowadzony do Aresztu Śledczego, gdzie ma odbyć kilkuletnią karę pozbawienia wolności. Wizyta w komendzie zakończyła się dla niego zupełnie inaczej, niż mógł się spodziewać. Policjanci zatrzymali mężczyznę, a następnie doprowadzili go do Aresztu Śledczego, gdzie odbędzie zasądzoną karę - informuje aspirant Katarzyna Słyk, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Zwoleń. **IK**

FOKUS

● **Inflacja w lipcu wyniosła rok do roku 3,0 proc., a miesiąc do miesiąca 0,8 proc.** – podał Główny Urząd Statystyczny

PRZESTĘPCZOŚĆ

Hakerzy przejęli ogromną bazę informacji medycznych

Wyciek około 2 terabajtów danych z firmy MyDr wywołał alarm wśród polskich służb i władz. Hakerzy przejęli informacje dotyczące nawet 19 mln osób, w tym numery PESEL

Marcin Koziestański

Wicepremier i minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski określił sprawę jako „niebywałą i bardzo duży incydent w zakresie bezpieczeństwa polskiej infosfery”. Jednocześnie przedstawiciele władz podkreślają, że skradzione dane nie są obecnie dostępne publicznie. Gawkowski zapewnił, że informacje nie zostały wystawione na sprzedaż w internecie i są monitorowane przez służby. Minister zwrócił się również do osób, które mogą obawiać się o swoje dane. Jak przekazał, nie ma obecnie powodów do paniki, a państwo monitoruje sytuację.

Sama firma MyDr poinformowała, że dane objęte incydem „najprawdopodobniej mają charakter historyczny”. Chodzi o informacje pochodzące z 2024 roku i wcześniejszych lat. Nie muszą one obejmować wszystkich klientów MyDr ani wszystkich pacjentów korzystających z placówek wykorzystujących jej oprogramowanie. Firma zapewnia także, że obecnie działające systemy są bezpieczne i funkcjonują normalnie.

Ktoś kliknął nie to, co trzeba? Tak doszło do ataku

Na tym etapie nie ma jeszcze pełnych informacji dotyczących sposobu przeprowadzenia ataku. Wice-



FOT. PAP/LESZEK SZYMANSKI

Mamy jasny operacyjny cel – złapać osoby, które to zrobiły i zabezpieczyć dane obywateli. To się dzieje – zapewniał Gawkowski

minister cyfryzacji Michał Gramatyka, pytany o sprawę w programie WP Tłit, wskazał jednak na możliwość błędu po stronie człowieka.

– Jeśli wierzyć specjalistycznym portalom, bo z uzyskanych przez nie danych wynika, jaka była mechanika ataku, gdzieś po drodze ktoś musiał coś niewłaściwego kliknąć – powiedział.

Gramatyka odniósł się również do informacji pojawiających się w internecie na temat potencjalnego sprawcy. Według niego analiza języka wykorzystywanego w materiałach dotyczących ataku może wskazywać na osobę pochodzącą z Indii.

– Z publikacji na specjalistycznych portalach wynika, że to może być jakiś Hindus. Analiza języka pokazuje, że to może być ktoś z tego regionu – stwierdził.

Na razie nie ma jednak dowodów wskazujących na udział zagranicznych służb. Krzysztof Gawkowski przekazał, że dotychczasowe ustalenia wskazują na problem związany z oprogramowaniem i zarządzaniem systemem.

– Dzisiaj nic nie wskazuje na to, że mieliśmy element spoza granic Polski, który by w tym uczestniczył – powiedział minister.

Gawkowski zapewnił jednocześnie, że służby ustaliły już, gdzie znajdował się błąd.

– My już wiemy, gdzie był błąd w oprogramowaniu, jakie elementy zarządzania systemem nie zagrały. One są już uszczelnione – przekazał.

Nie jest jeszcze jasne, jaki dokładnie cel przyświecał osobom odpowiedzialnym za atak. W przypadku tego rodzaju przestępstw jednym z możliwych motywów jest próba wymuszenia okupu albo sprzedaż przejętych informacji w internecie. Nie można również wykluczyć próby wywołania chaosu i niepokoju.

Służby w akcji i zero negocjacji z przestępcami

Sprawą zajęły się najważniejsze instytucje odpowiedzialne za bezpieczeństwo państwa i ochronę danych. Ministerstwo Cyfryzacji współpracuje ze służbami specjalnymi, Ministerstwem Zdrowia oraz Urzędem Ochrony Danych Osobowych. Postępowanie prowadzą również organy ścigania i Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Rząd zapowiedział, że nie zamierza negocjować z osobami odpowiedzialnymi za kradzież danych ani spełniać ewentualnych żądań finansowych. Krzysztof Gawkowski jasno zaznaczył, że państwo nie będzie płaciło hakerom okupu.

KRÓTKO

Warszawa

Przeszkadzał mu hałas, zniszczył trzy skutery

Policjanci z warszawskiego Mokotowa zatrzymali 39-latkę, który takim sposobem zniszczył trzy skutery. Tłumaczył, że przeszkadzał mu ich hałas. Właściciel pojazdów oszacował łączną wartość powstałych strat na 3600 złotych. Skutery były wykorzystywane przez dostawców rozwijających jedzenie. Okazało się, że mężczyzna jest pijany – miał blisko 1,5 promila alkoholu w organizmie. Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzut uszkodzenia trzech skuterów, za co grozi mu do 5 lat więzienia.

Śląskie

Ćwiczenia z udziałem około 200 ratowników

Ćwiczenia pod kryptonimem TARRAN z udziałem ok. 200 ratowników odbyły się w czwartek przy autostradzie A1 w woj. śląskim. To zarówno strażacy, jak i ratownicy medyczni, policjanci, strażnicy graniczni, żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej oraz przedstawiciele służb zarządzania kryzysowego i utrzymania autostrady. Wśród strażaków znalazła się delegacja z Czech. Ich celem było sprawdzenie współpracy między służbami i procedur dot. bezpieczeństwa.

Społeczeństwo

W urzędach weekend zacznie się wcześniej

W piątek 14 sierpnia wiele urzędów i instytucji publicznych będzie zamkniętych. Pracownicy odbierają wtedy dzień wolny za przypadającą w sobotę Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Nieczynne będą m.in. placówki ZUS i NFZ, a także urzędy miejskie m.in. w Poznaniu, Gdańsku, Toruniu, Lublinie, Częstochowie, Białymstoku i Wrocławiu.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Marcin Romanowski jest uciekinierem. Jestem absolutnie przekonany co do tego, że prędzej czy później stanie przed polskim wymiarem sprawiedliwości

TOMASZ SIEMONIAK
koordynator służb specjalnych

WARSZAWA

Defilada wojskowa z okazji Święta Wojska Polskiego

Piotr Celej

W sobotę, 15 sierpnia, Warszawa będzie miejscem głównych obchodów Święta Wojska Polskiego. W południe na Wisłostradzie rozpocznie się defilada.

Według aktualnych informacji MON w wydarzeniach 15 sierpnia ma uczestniczyć około 1800 żołnierzy,

ponad 300 pojazdów, około 60 statków powietrznych i ponad 20 okrętów. W wydarzeniu przewidziano również udział dziewięciu skoczków spadochronowych z flagami Polski, NATO i Unii Europejskiej.

To właśnie lotnictwo jest jednym z elementów wyróżniających tego roczny pokaz. Wśród zapowiadanych maszyn znajdują się między innymi polskie F-35, F-16, śmigłowce AH-64 Apache, AW149 i S-70i Black Hawk. Na ziemi zobaczymy natomiast m.in. Abramsy, K2, Leopardy 2, Borsuki, Rosomaki, armatohaubice Krab, moździerz Rak, wyrzutnie HIMARS, systemy Patriot, Poprad oraz drony Gladius.

MALBORK

MiG-29 lądował z problemami

Radosław Konczyński

Do incydentu z udziałem samolotu MiG-29 doszło w środę wieczorem w Malborku. Nie było żadnego zagrożenia dla życia pilota ani nikogo z obsługi naziemnej – podało wojsko.

22 Baza Lotnictwa Taktycznego w Malborku potwierdza, że doszło do zdarzenia, które – jak słyszymy

od rzecznika prasowego – było pod pełną kontrolą służb lotniskowych. Sytuacja dotyczyła pary dyżurnej, która w ramach 24-godzinnego dyżuru Air Policing wykonywała szkoleniową służbę patrolową.

– Nie było problemów z wysunięciem podwozia, wbrew informacjom, które się pojawiły. Pilot normalnie posadził samolot na płaszczyźnie z wysuniętymi kołami. Doszło jednak do zablokowania hamulców, co spowodowało pęknięcie ogumienia – mówi mjr Maciej Kędziński, rzecznik prasowy 22. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Malborku. Myśliwiec sunął po pasie już bez ogumienia.

BULGARIA

Miasto Burgas będzie gospodarzem konkursu Eurowizji w przyszłym roku

oprac. Anna Nagel

71. Konkurs Piosenki Eurowizji odbędzie się w bułgarskim mieście Burgas w maju 2027 r. – ogłosili w czwartek Europejska Unia Nadawców (EBU) i bułgarska telewizja.

Będzie to pierwszy konkurs Eurowizji zorganizowany w Bułgarii. Piosenkarka z tego kraju, Dara, wygrała tegoroczną edycję wydarzenia.

Miliony widzów z całego świata obejrzą trzy spektakularne koncerty na żywo, które zostaną zorganizowane 11, 13 i 15 maja 2027 r. w najnowszej hali koncertowej i sportowej w Bułgarii, Arenie Burgas – napisano w komunikacie EBU.

Położony na wybrzeżu Morza Czarnego Burgas został wybrany spośród czterech bułgarskich miast. Na decyzję wpłynęła dobra infrastruktura miasta, w tym baza noclegowa i dostępność komunikacyjna. Dodano, że konkurenci Burgas – Sofia, Płowdiw i Warna – również będą zaangażowani w wydarzenie.

Zmiana zasad

Organizatorzy Eurowizji zmienili zasady dotyczące sposobu przeprowadzenia tego konkursu. Modyfikacja przepisów zakłada, że kraje, które wygrały konkurs, zostaną zdyskwalifikowane jako gospodarze konkursu w kolejnym roku, jeśli

„wrażliwa sytuacja geopolityczna” wpłynie na „bezpieczeństwo, ochronę lub stabilność ich państwa lub najbliższego regionu”.

Dotychczas kolejny konkurs Eurowizji organizowany był przez państwo, które rok wcześniej go wygrało.

Jak zauważyła stacja BBC, zmiana ta jest interpretowana jako reakcja na obecność Izraela w konkursie – kraj krytykowany za interwencje wojskowe w Strefie Gazy i innych obszarach na Bliskim Wschodzie.

W listopadzie 2025 r. kilku krajowych nadawców, w tym z Hiszpanii i Irlandii, ogłosiło bojkot konkursu po nieudanej próbie zawieszenia udziału Izraela w Eurowizji.



Alicja Szemplińska reprezentowała Polskę podczas tegorocznego konkursu

WŁOCHY

Mandat za telefon, a w ręku... cukinia. Włoszka walczy o sprawiedliwość

Marcin Koziestański

Włoszka ukarana wysokim mandatem za korzystanie z telefonu komórkowego podczas prowadzenia samochodu, zaskarżyła karę do sądu, argumentując, że trzymała w ręku nie aparat, ale cukinię.

Dziennik „Il Messaggero Veneto” podał, że we wrześniu 2020 roku mieszkanka okolic miasta Udine została ukarana mandatem w wysokości 320 euro za to, że prowadząc samochód, trzymała telefon.

Kobieta zaskarżyła mandat i skierowała sprawę do sądu, twierdząc, że nie miała w ręku telefonu, ale plaster smażonej cukinii, który wkładała właśnie do ust. Przedstawiła także listę połączeń jako dowód na to, że z nikim wtedy nie rozmawiała. Jej obrońca

podkreślił ponadto, że jego klientka ma w aucie zestaw głośnomówiący.

W pierwszej instancji sąd stwierdził jednak, że w momencie kontroli kobieta nie złożyła żadnego oświadczenia podważającego stwierdzone wykroczenie, a taki zarzut i swoją wersję zdarzenia przedstawiła dopiero później, przy zaskarżeniu mandatu.

Również sąd apelacyjny w Trieście utrzymał to orzeczenie i odrzucił skargę kobiety. W uzasadnieniu podkreślono, że ewentualna obecność cukinii w aucie oraz korzystanie z zestawu głośnomówiącego nie dowodzą, że funkcjonariusze popełnili błąd w ocenie sytuacji, ponieważ telefon może być używany również do wysyłania wiadomości czy korzystania z internetu.

Kobieta musi zapłacić nie tylko mandat, ale także prawie 500 euro kosztów postępowania.

UKRAINA

Wołodimir Zełenski apeluje do USA o pociski Patriot

oprac. Anna Nagel

Prezydent Ukrainy Wołodimir Zełenski przekonuje, że gdyby USA sprzedały Ukrainie 10 proc. swoich zapasów pocisków przechwytyjących, moglibyśmy stracić wszystkie rakiety balistyczne, którymi atakuje nas Rosja.

Ukraiński prezydent powiedział amerykańskiej stacji CNN, że jego dni upływają na „milionach” rozmów telefonicznych oraz negocjacji z sojusznikami w sprawie pozyskania kolejnych pocisków.

Zełenski powiedział, że jedna dziesiąta obecnych zapasów USA wystarczyłaby, aby powstrzymać wszystkie rosyjskie ataki rakietami balistycznymi, a pięć procent wystarczyłoby, aby Ukraina przetrwała zimą.

– W tym roku mamy dwa i pół raza mniej pocisków przechwytyjących, niż mieliśmy w 2025 roku. Rosja ma dwa razy więcej rakiet balistycznych miesięcznie, niż miała wcześniej – dodał. Gdyby Stany Zjednoczone „sprzedały nam 5 proc. (swoich zapasów rakiet), przetrwalibyśmy zimą i uratowalibyśmy życie ludzi, jeśli mogłyby sprzedać nam 10 proc., zniszczylibyśmy wszystkie rosyjskie rakiety balistyczne. Mam 1 proc.” – powiedział Zełenski.

Prezydent przyznał też, że wciąż istnieją wątpliwości co do tego, jak miałyby zostać zrealizowane zadeklarowane przez prezydenta Donalda Trumpa zgoda na umożliwienie Ukrainie produkcji pocisków przechwytyjących Patriot.

– Mam nadzieję, że to otrzymam – powiedział Zełenski. – W tej chwili nie mam nawet 5 proc. (pocisków)



Podczas lipcowego szczytu NATO Trump spotkał się z Zełenskim i zapowiedział, że Ukraina otrzyma licencję na produkcję rakiet

i nie mam takiej zgody. I jest to dla mnie ogromne wyzwanie, jedno z największych, z jakimi mierzyłem się od samego początku tej wojny – podkreślił prezydent.

Licencja dla Ukrainy

8 lipca podczas szczytu NATO w Ankarze prezydent USA zapowiedział w rozmowie z prezydentem Ukrainy, że Kijów otrzyma licencję na produkcję rakiet do systemów Patriot w Ukrainie. Jednak pod koniec miesiąca Trump przekazał, że nie zgodził się na produkcję Patriotów przez Ukrainę. Dodał, że są prowadzone w tej sprawie rozmowy, ale Amerykanie muszą uważać, z kim dzieli się technologią.

Wielu chętnych na rakiety

Jak zaznaczyła stacja CNN, na świecie panuje niedobór pocisków prze-

chwytyjących z powodu wojny USA z Iranem, a braki te najbardziej dotkliwie odczuwa Ukraina.

Prezydent Trump zapewnia, że USA posiadają ogromną ilość amunicji. USA ogłosiły nowe umowy dotyczące zwiększenia produkcji niektórych rodzajów uzbrojenia, takich jak rakiety do systemów Patriot, lecz proces produkcji tych pocisków może trwać nawet dwa lata – zaznaczyła gazeta „Washington Post”.

W minionym tygodniu Trump, pytany o apele prezydenta Ukrainy w sprawie dostaw m.in. pocisków do systemów Patriot, odparł: – My też chcemy rakiet.

Z raportu waszyngtońskiego think tanku CSIS wynika, że wojsko USA posiada mniej niż tysiąc pocisków przechwytyjących Patriot oraz mniej niż 250 pocisków przechwytyjących THAAD.

USA

Piorun uderzył w zakład karny. 16 więźniów rannych

Marcin Koziestański

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w środę wieczorem w zakładzie karnym Grafton Correctional Institution w Ohio. Piorun uderzył w obiekt, gdy osadzeni wracali z kolacji.

Według przekazanych informacji piorun uderzył, gdy więźniowie wracali z kolacji. Na miejsce skierowano służby ratunkowe, a poszkodowanych przewieziono do szpitala

na badania i leczenie. Jedną osobę, ze względu na stan zdrowia, przewieziono do szpitala śmigłowcem. Władze podkreśliły jednocześnie, że w wyniku zdarzenia nikt nie zginął.

Na razie nie podano szczegółowych informacji dotyczących obrażeń poszczególnych poszkodowanych. Przedstawiciele zakładu poinformowali, że sytuacja jest monitorowana, a służby nadal oceniają jej skutki.

Grafton Correctional Institution jest zakładem karnym o minimal-

nym i średnim poziomie bezpieczeństwa. Według danych placówki przebywa w nim nieco ponad 2 tys. osadzonych.

Więzienie działa od 1988 roku. Znajduje się w hrabstwie Lorain, około 48 kilometrów na południowy zachód od Cleveland.

Na tym etapie władze nie przekazały dodatkowych informacji dotyczących tego, czy uderzenie pioruna spowodowało uszkodzenia infrastruktury zakładu ani jak długo potrwa usuwanie skutków zdarzenia.

PULS *regionów*

Polaków
wakceje
Allinremont - Strony 12-13

SPOŁECZEŃSTWO

Uwikłani w wakacyjne remonty

Zamiast w góry albo na plażę - do marketu budowlanego. Zamiast chodzenia po szlakach, wypoczynku na łonie natury, zwiedzania - gruntowanie i malowanie ścian, ewentualnie przycinanie paneli. Ponad połowa z nas wakacyjne urlopy, a przynajmniej ich część, przeznaczają na remonty swoich mieszkań i domów

Dorota Kowalska

Marta, 54-latka, czynna zawodowo, mieszka w sporym mieście na północy Polski. Mąż też wciąż pracuje, córka dwa lata temu wyprawa się z domu i poszła na swoje. Z remontem mieszkania zwlekali, ile mogli.

- Musieliśmy odmalować pokój Julki, bo po jej wyprowadzce wyglądał źle: córka pozabierała plakaty, które wisiały na ścianach, inna rzecz, że kolor ścian odpowiadał chyba tylko jej - Marta wybucha śmiechem. - Przedpokój i kuchnia też wymagały odświeżenia - dodaje.

Zawsze z drobnymi pracami radzili sobie sami. 10 lat temu robili remont całego mieszkania: zmieniali panele, wymieniali meble w kuchni, odmalowali wszystkie pomieszczenia. Pomagał brat męża i kolega.

- Nie wyobrażam sobie, gdybyśmy mieli wynająć fachowców. Pomalowanie trzypokojowego mieszkania to dzisiaj wydatek około 10 tys. złotych, wtedy też tanio nie było, kładzenie paneli na nasze

mieszkania jakieś 3 tys., a to tylko robocizna - mówi.

W tym roku wzięli w lipcu dwa tygodnie urlopu: w pierwszym malowali, w drugim pojechali do znajomych na wieś, żeby wyszło taniej.

- Mówiąc szczerze, wszyscy nasi znajomi drobne remonty robią w domu sami. Co innego skuwanie kafli w łazience, kładzenie gładzi na ścianach, wymiana elektryki czy instalacji gazowej, tu bez fachowców się nie obędzie. Ale samo malowanie nie jest problemem - tłumaczy. Wykorzystali urlop, bo inaczej byłoby im po prostu ciężko. Remont, to bałagan, chaos, nerwy. Poza tym, przekalkulowali to sobie tak: jeśli wezmą w pracy wolne, prace pójdą im szybciej, bo zaczną rano, a skończą wieczorem. Zostanie im jeszcze czas, żeby odpocząć. Założyli też sobie, że resztę czasu wolnego spędzą poza domem, gdzieś wśród zieleni, bo wyremontowanym mieszkaniem i tak zdążą się jeszcze nacieszyć. I tak właśnie zrobili.



Wakacje to okres, gdy Polacy najczęściej decydują się na remonty. Malowanie mieszkania zwykle robią sami. Do cięższych prac bierze się fachowców

Żeby było taniej

Marta i jej mąż nie są wyjątkiem. Jak wynika z raportu „Polacy uwikłani w wakacyjne remonty. Edycja 2026” UCE Research i platformy Fachurra.pl, blisko 60 proc. ankietowanych wskazało, że przynajmniej część urlopu przeznacza na naprawy, odświeżanie lub remont mieszkania. Największa grupa - 37,4 proc. ogranicza się do drobnych prac. 9,1 proc. respondentów zadeklarowało, że łączy prostsze prace polegające na odświeżeniu lokalu z większym remontem. 12,8 proc. badanych przyznało, że angażuje się w poważniejsze przedsięwzięcia remontowe. W sumie więc 59,3 proc. ankietowanych samodzielnie wykonało lub planuje to zrobić, przynajmniej część prac remontowych. Remontami podczas urlopu nie ma zamiaru się zajmować 28,3 proc. ankietowanych, a 12,4 proc. nie podjęło jeszcze decyzji w tej kwestii.

Autorzy raportu nie mają wątpliwości: popularność przeprowadzanych samodzielnie urlopowych remontów ma ścisły związek z systematycznie rosnącymi kosztami usług. Według danych pochodzących z bazy cenowej Sekocenbud, w II kwartale 2025 roku stawki robocizny

netto były o 9,3-10 proc. wyższe niż rok wcześniej. W II kwartale 2026 roku zwiększyły się o kolejne 5,4-6,6 proc. rok do roku. Oznacza to, że w ciągu dwóch lat koszt robocizny wzrósł łącznie o około 15-17 proc., zależnie od rodzaju prac.

„Trend ten potwierdzają dane GUS. Ceny produkcji budowlano-montażowej wzrosły w czerwcu 2024 roku o 6 proc. rok do roku, w czerwcu 2025 roku o kolejne 2,9 proc., a rok później o następne 5,5 proc. W przypadku specjalistycznych robót budowlanych, obejmujących m.in. prace instalacyjne i wykończeniowe, wzrost w czerwcu 2026 roku wyniósł 6,5 proc. rok do roku. Nie jest to zatem jednorazowa zmiana, ale utrzymujący się proces podnoszenia kosztów robót” - piszą autorzy raportu.

I zwracają uwagę, że gospodarstwa domowe odczuwają nie tylko wzrost kosztów robocizny, ale również materiałów, których ceny w latach 2021-2022 poszły w górę o jedną trzecią i utrzymują się na stabilnym wysokim poziomie.

„Oczywiście zakupu materiałów do prac remontowych nie da się uniknąć, niezależnie od sposobu realizacji remontu, ale wydatki na roboci-

znę można przynajmniej częściowo ograniczyć, samodzielnie wykonując prostsze prace” - czytamy w raporcie.

Wśród prac, które można przeprowadzić samodzielnie, nie dysponując fachową wiedzą i zawodowymi umiejętnościami, znalazły się malowanie, gruntowanie, demontaż starych elementów, układanie paneli czy montaż listew.

„Fachowcom pozostawia się natomiast zadania wymagające specjalistycznej wiedzy, odpowiednich narzędzi lub uprawnień. Taki podział prac pozwala zmniejszyć całkowity koszt remontu bez rezygnacji z jego przeprowadzenia” - piszą autorzy „Polacy uwikłani w wakacyjne remonty. Edycja 2026”.

Bo, umówmy się, wykonując część remontu samodzielnie - po prostu oszczędzamy.

„Pomalowanie większego pokoju może ograniczyć wydatki nawet o 1-2,5 tys. zł. Przy odświeżeniu kilku pomieszczeń połączonym z ułożeniem paneli i montażem listew, wartość prac, których nie trzeba zlecać wykonawcom, może wynieść około 3-6 tys. zł. Przy większym zakresie prostych robót oszczędność może sięgać około 5-11 tys. zł” - wskazali autorzy raportu, dodając, że rzeczywista korzyść finansowa zależy od metrażu, stanu powierzchni, zakresu prac przygotowawczych, lokalnych stawek oraz wydatków na zakup lub wypożyczenie narzędzi. Kalkulacja nie uwzględnia również wartości czasu przeznaczonego przez właściciela lokalu na samodzielne wykonanie prac.

„Urlop staje się w tym przypadku zasobem ekonomicznym, który osoby prowadzące prace remontowe inwestują w redukcję kosztów. Istotna pozostaje tu wycena własnego wolnego czasu. Dla części osób jest on cenniejszy niż rynkowe stawki za robociznę” - to podsumowanie raportu.

Odnawiamy na raty

Wojtek, 44 lata, zarabia w granicach 7 tys. złotych na rękę. Jeszcze sześć lata temu razem z żoną wynajmo-

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544552



wali w jednym ze śląskich miast spore mieszkanie w kamienicy. Córką, Moniką ze swoją rodziną – mężem i dwuletnim synem, także płacili za wynajem trzy-pokojowego lokum w bloku z wielkiej płyty.

- Postanowiliśmy wziąć kredyt i wspólnie kupić dom pod miastem. Znaleźliśmy taki, w stanie zamkniętym surowym. Ma dwa osobne wejścia: górę miała zamieszkiwać Monika z rodziną, my dół - opowiada mężczyzna: niewysoki, włosy do ramion, pełen energii.

Szybko obliczyli, że muszą wziąć 200 tys. złotych kredytu na wykończenie domu. Tak też zrobili. Było ciężko, bo wciąż wynajmowali mieszkania, a musieli już spłacać zadłużenie. Potem „ciężko”, zamieniło się w „tragicznie”. Przyszła wojna w Ukrainie, inflacja, podwyżki stóp procentowych, rata kredytu niemal się podwoiła. Ceny materiałów budowlanych też poszybowały w górę.

- Kiedy przyszedł fachowiec wycenić, ile weźmie za położenie wylewki w całym domu, stwierdził, że 8 tys. złotych, koniec końców wziął 19 tys., bo tak zdrożał materiał i koszty pracy - opowiada.

Za 200 tys. złotych zrobili połowę tego, co zamierzali zrobić. W dwie rodziny mieszała na paterze domu, piętro wciąż czekało na wykończenie.

- Grubsze roboty wykonywali fachowcy, drobne - my sami. Każdy urlop, każdą wolną chwilę poświęcaliśmy na remont. Wciąż tak właściwie jest: malowanie, kładzenie paneli, roboty na podwórku, wszystko to zrobiliśmy sami - wylicza.

W zeszłym roku młodzi przenieśli się na górę. Mogą tam mieszkać, ale cały czas coś jeszcze wykańczają, ulepszają. W tym roku po raz pierwszy od lat pojechali z żoną na urlop. Spędzili tydzień nad polskim morzem, ale drugi już w domu, bo tu zawsze jest coś do zrobienia, jak przekonuje Wojtek.

Także najnowsze badanie Nieruchomosci-online.pl pokazuje, że ponad połowa (55 proc.) wykonuje prace we własnym zakresie lub z pomocą bliskich, a połowa remontujących wydaje na ten cel nie więcej niż 15 tys. zł.

Z badania wynika, że 30 proc. respondentów wykonało ostatni remont samodzielnie, a 25 proc. przeprowadziło go samodzielnie, korzystając doraźnie z pomocy bliskich. Kolejne 20 proc. badanych wskazało, że część prac wykonało samodzielnie, a część zleciło fachowcom.

Co ciekawe, to właściciele domów częściej niż właściciele mieszkań

przeprowadzają remonty samodzielnie. Za pędzel najczęściej chwytają osoby w wieku 35-44 lata, bo aż 70 proc. respondentów w tej grupie przeprowadziło ostatni remont samodzielnie lub przy wsparciu rodziny i znajomych.

Najczęściej wykonujemy drobne prace - odświeżamy pojedyncze pomieszczenia, coś tam modernizujemy, dokonujemy drobnych napraw, w każdym razie jedynie 18 proc. ankietowanych zadeklarowało, że ich ostatni remont miał charakter generalny.

Połowa respondentów przeznaczyła na ostatni remont nie więcej niż 15 tys. zł, przy czym znacząca część tej grupy zmieściła się w budżecie do 5 tys. zł. Kolejne 18 proc. badanych wydało od 15 tys. do 30 tys. zł.

Remont to ogromny stres

Ale mówiąc o remontach, nie można zapomnieć o innym, bardzo ważnym ich aspekcie. Według badania GfK „Polacy a stres” pierwsza trójka najbardziej obciążających emocjonalnie sytuacji w życiu prywatnym to problemy finansowe, choroba członka rodziny oraz właśnie remont. Aż 66 proc. Polaków przyznaje, że remont i naprawy w domu są dla nich stresujące, a co trzeci badany przyznaje, że prace remontowe czy budowa domu to jedna z głównych przyczyn stresu w ich życiu.

Przesada? Wcale nie, wystarczy poczytać fora internetowe.

Internauta1: „Znajomi mnie raczą takimi tekstami, że prawie się rozwodzili podczas remontów: ciche dni, awantury. Jakie są wasze doświadczenia?”

Internauta2: „Niestety, stres jest ogromny. Zawsze pojawia się tysiąc niespodziewanych problemów, nawet przy dobrych fachowcach. Szczególnie, gdy inwestuje się duże pieniądze, trudno jest uniknąć nerwów. Na zmianę kłóciliśmy się z mężem, później się z tego śmialiśmy, a na końcu zawsze mówiliśmy, że teraz to już przeżyjemy wszystko”.

Internauta3: „Ja przed remontem też słyszałam opinie, że przez remont można się rozwieść. U mnie też były ogromne kłótnie, bo nie zgadzaliśmy w wielu sprawach, ale jakoś przetrwaliśmy. Remont zaczęliśmy jeszcze przed ślubem, kończyliśmy po. Pokazał nasze różnice w charakterach tak naprawdę. Można by go robić przed ślubem jako test dla par”.

Internauta4: „Remont to małe miki. Budowa domu, to jest dopiero coś, co może doprowadzić do rozpa-

czy, szczególnie, jak się non-stop trafia na nieuczciwych budowlańców. A jak się już w końcu wybuduje, to wtedy dopiero zaczyna się wykończeniówka, czyli odpowiednik remontu. My to jakoś przetrwaliśmy, ale łatwo nie było. Nigdy więcej”.

Internauta5: „Niestety to prawda. Nie wiem jak tam mały remoncik, u nas to była przebudowa i remont generalny nowozakupionego domu. Powiedzmy, w zasadzie budowa od nowa. Ogromny stres, trwa już ponad rok, a jeszcze końca nie widać. Jest nadzieja, że do stycznia się wyrobimy. Powiem krótko: nie mieliśmy pojęcia, w co się ładujemy. Zrobiliśmy wcześniej mniejszy remont w mieszkaniu, poszło szybko. To jest w ogóle inny kaliber, ilość osób zaangażowanych: architekt, urzędnicy decydujący o pozwoleniu na budowę, inżynier, sąsiedzi, firma budowlana, elektrycy, firma sanitarno-grzewcza, kuchnia, banki. Ciągłe coś się opóźnia, coś idzie nie tak, ciągle trzeba się dokształcać i decydować. Budżet ciągle rośnie, co powoduje napięcia na tle finansowym, stres związany z szukaniem finansowania. Do tego jeszcze konflikty ze wszystkimi o jakość prac, terminy, faktury, przepisy. Już się parę razy przez to prawie rozstaliśmy i szczerze, już nie mogę się doczekać aż się to skończy”.

Internauta6: „Ja się rozwiodłem z żoną po wybudowaniu domu, więc coś w tym jest”.

Co nas stresuje w remontach? Wybór fachowców, koszty i finanse, bałagan, chaos i brak prywatności, opóźnienia, strach o jakość wykonanych prac, ciągle decyzje i wybory, którymi jesteśmy po prostu zmęczeni.

- Remont to zmiana sama w sobie, ale też element składowy zmian w naszym życiu. Prowadzi do dezorganizacji codzienności każdej rodziny: nikt nie robi tego, co zwykle, tylko biegamy za majstrami albo farbami czy płytkami. Remont to koniec rutyny, dającej poczucie bezpieczeństwa. Nawet założenie butów staje się problemem, bo gdzie one teraz są? Remont wyrzuca nas ze strefy komfortu. Jest sytuacją emocjonalnie kry-

Kluczem do zmniejszenia stresu remontowego jest dobre planowanie. Zanim zaczniecie budowę, warto dokładnie rozplanować wszystkie etapy prac

ZUZANNA CICHOCKA
architektka

tyczną, gdy stanowi konsekwencję życiowych zmian: ślubu, pojawienia się dziecka czy odwrotnie, rozwodu. Bo wtedy stres remontowy dodaje się do tych emocji, które przeżywamy w związku z tym, czego doświadczyliśmy w życiu - mówiła dr Marta Majorzcyk, doradca rodzinny w rozmowie ze Zwierciadłem”.

„The New York Times” opisywał kilka lat temu historię wartego kilka milionów dolarów loftu na Manhattanie. Jego właściciele, małżeństwo z 14-letnim stażem, poświęcili rok na stworzenie tam wymarzonego wnętrza. Dwa tygodnie po przeprowadzce do nowego mieszkania mąż oznajmił: „Koniec remontu i koniec małżeństwa”.

To ponoć nowojorski standard. Z przeprowadzonych w USA badań wynika, że 12 proc. małżeństw podczas budowy czy odnawiania domu rozważa rozstanie.

Znajdźmy czas na odpoczynek

Tak, remont to poważna sprawa i trzeba się do niego przygotować. Mamy i tak wystarczająco dużo stresu na co dzień i bez malowania, przedstawiania mebli z trudem dajemy radę. Więc trzeba mentalnie przygotować się na zmiany: wcześniej dokładnie z rodziną ustalić, co dokładnie chcemy zrobić, nie przejmować się bałaganem, zachować spokój - bo remont kiedyś się przecież skończy i wróci normalność.

Zuzanna Cichocka architektka z zamyślenia, wykształcenia i zawodu pisze na swojej stronie tak, także między innymi daje rady:

1. Dobrze zaplanuj budowę

Kluczem do zmniejszenia stresu jest dobre planowanie. Zanim zaczniecie budowę, warto dokładnie rozplanować wszystkie etapy prac, terminy i budżet. Spontaniczne decyzje mogą prowadzić do chaosu, a ten z kolei do dodatkowego stresu.

Przykład? Wyobraźcie sobie sytuację, w której remont mieszkania zbiega się z narodzinami dziecka. To ogromne obciążenie emocjonalne i organizacyjne. Dlatego tak ważne jest, aby jak najwięcej elementów zaplanować z wyprzedzeniem i unikać nakładania się stresujących sytuacji.

2. Zaplanuj budżet z zapasem

Jednym z największych źródeł stresu podczas budowy są koszty. Dlatego tak ważne jest, aby zaplanować budżet z odpowiednim zapasem. W dzisiejszych czasach, gdy ceny materiałów i usług budowlanych są bar-

dzo zmienne, warto założyć, że koszty mogą wzrosnąć o 10-20%.

Jeśli budżet jest napięty, warto rozważyć etapowanie prac. Dzięki temu nie musicie rezygnować z marzeń, a jedynie rozłożyć je w czasie. Pamiętajcie, że lepiej zrealizować projekt w kilku etapach niż narazić się na ogromny stres związany z brakiem środków.

3. Miej swój „azyl”

W trakcie budowy warto mieć miejsce lub hobby, które pozwoli Wam się odprężyć i na chwilę zapomnieć o stresie. Może to być spacer, czytanie książek, sport czy spotkania z przyjaciółmi. Każdy potrzebuje chwili wytchnienia, zwłaszcza gdy codziennie mierzy się z wyzwaniami związanymi z budową.

Ja sama, pracując nad wieloma projektami jednocześnie, zawsze znajduję czas na swoje „pozytywne szaleństwo” - coś, co pozwala mi się zrelaksować i naładować baterie.

4. Wizualizuj efekt końcowy

Kiedy stres związany z budową wydaje się nie do zniesienia, warto przypomnieć sobie, dlaczego to robicie. Zamknijcie oczy i wyobraźcie sobie, jak będzie wyglądało Wasze wymarzone wnętrze. Jak będziecie się w nim czuli? Jakie emocje Wam towarzyszą? Taka wizualizacja pomoże Wam przetrwać trudne momenty i przypomni, że cały wysiłek jest tego wart.

5. Urlop po zakończeniu budowy

Wielu moich klientów decyduje się na urlop tuż po zakończeniu budowy. To doskonały sposób na odreagowanie stresu i powrót do nowego domu ze świeżym spojrzeniem. Warto zaplanować przeprowadzkę i sprzątnięcie tak, aby po powrocie z urlopu móc od razu cieszyć się nowym miejscem.

Jeśli nie macie siły na samodzielne sprzątnięcie i organizowanie przeprowadzki, warto zatrudnić profesjonalną ekipę. To niewielki koszt w porównaniu z komfortem, jaki zyskacie”.

Właśnie, remont i co dalej? Zaraz po nim do pracy?

Psychologowie nie mają wątpliwości: to zły pomysł. Po remoncie po prostu powinniśmy odpocząć, bo już przed nim byliśmy zmęczeni. Więc, jeśli już musimy odmalować ściany, coś tam w domu poprzestawić, to podzielmy nasz urlop na dwie części. I kiedy już skończymy wszystkie roboty, posprzątamy po nich - wyjedźmy gdzieś naładować akumulatory. Dopiero po powrocie naprawdę docenimy to, jak wyglądają nasze cztery ściany.



BEZPIECZEŃSTWO

General Jarosław Kraszewski: Defilada pokazuje, że nie warto nas atakować. Ale Polacy muszą wiedzieć, co robić po usłyszeniu alarmu

– Na defiladzie zobaczymy potęgę państwa: F-35, kolumny wojskowe i tysiące żołnierzy. Ale bez regularnych ćwiczeń Polacy nie będą wiedzieli, gdzie się schronić, komu wierzyć i jak uniknąć chaosu – ostrzega generał Jarosław Kraszewski

Anita Czupryn

Panie Generale, czy lubi pan defilady? I co czuje żołnierz, kiedy widzi tysiące ludzi podziwiających wojsko?

Oczywiście, że lubię. Czuję wtedy, że naród jest wojskiem. Defilady są historycznie wpisane, może nie w naszą codzienność, bo na szczęście nie odbywają się codziennie, a wojsko nie jest wyłącznie od defilowania. A jednak defilada to moment, w którym pokazuje się społeczeństwu, że wydatki, nakłady i wsparcie płynące od obywateli oraz państwa nie idą na marne.

Co zobaczymy 15 sierpnia? Czy z defilady można wyciągnąć wnioski o rzeczywistej gotowości bojowej polskiej armii?

Defilada nie odbywa się po to, żeby pokazywać rzeczywistą gotowość bojową, bo temu służą inne przedsięwzięcia. Ma natomiast pokazać, ile nowego sprzętu, uzbrojenia, umundurowania i innego wyposażenia weszło do Sił Zbrojnych od czasu poprzedniej defilady. Pokazuje również, ilu mamy sojuszników, sprzymierzeńców i koalicjantów, którzy maszerują razem z nami, aby z radością, wspólnie ze społeczeństwem, celebrować Święto Wojska Polskiego.

Podczas tegorocznego Święta Wojska Polskiego zaprezentowany zostanie nowoczesny sprzęt, w tym samoloty F-35, które nazwano „Husarzami”. Czy trzy takie maszyny rzeczywiście zmieniają obraz naszego bezpieczeństwa?

Bez przesady. Trzy sztuki nie spowodują nagłej zmiany. Nie chodzi jednak o to, że teraz mamy trzy samoloty, a za chwilę będzie ich więcej. Ważne jest to, że Polska została zakwalifikowana, uzyskała niezbędne zgody i realizuje program wdrożenia samolotów F-35 do Sił Zbrojnych, a konkretnie do Sił Powietrznych. Pierwsze maszyny już są i latają, a przeszkoleni polscy lotnicy potrafią nimi operować. Kolejne pojawiają się niebawem. Nikt na świecie nie trzyma takiego uzbrojenia na półce w ma-

gazynie i nie czeka, aż przyjdzie klient. Jeżeli produkt jest dobry, a uzbrojenie dobre albo bardzo dobre, natychmiast jest rozchwytywane. Należy się cieszyć, że Stany Zjednoczone dopuściły nas do grona państw wyposażonych w F-35.

Z tego, co czytałam, jest to przede wszystkim latający komputer, swoiste centrum dowodzenia. Czy polska armia jest przygotowana, żeby wykorzystać wszystkie informacje, które zbiera taki samolot?

Czy to jest centrum dowodzenia? Według mnie centrum dowodzenia znajduje się gdzie indziej. Na pewno jest to samolot naszpikowany elektroniką, wielki latający komputer i środek gromadzenia danych rozpoznawczych. Ma też bardzo niski poziom wykrywalności. Przy odpowiedniej konfiguracji, gdy uzbrojenie, które zabiera ze sobą, pozostaje w komorach wewnętrznych, staje się niewidzialny dla radarów przeciwnika. Jest nam potrzebny właśnie do gromadzenia informacji w głębi operacyjnej przeciwnika: co przeciwnik robi, co zamierza zrobić, ile wojska przegrupowuje i w co to wojsko jest wyposażone. Oprócz satelit służą temu takie systemy jak F-35, bo sam samolot jest tylko jedną częścią znacznie bardziej rozbudowanego systemu. W jego skład wchodzi naziemne elementy dowodzenia i gromadzenia informacji, które cały czas rozbudowujemy i przebudowujemy, oraz szybkie trakty teleinformatyczne. Chodzi o to, aby dane zgromadzone przez taki samolot były dostępne natychmiast, żeby decydenci nie musieli czekać, aż maszyna wyląduje, lecz otrzymywali je jak najszybciej, w czasie zbliżonym do rzeczywistego, i mogli zdecydować, jak organizować walkę.

Z zapowiedzi wynika, że 15 sierpnia będzie na co patrzeć: tysiące żołnierzy, setki pojazdów, samoloty bojowe. Czy słusznie pocujemy się bezpiecznie?

Tak, słusznie pocujemy się bezpiecznie. Pokazując nowoczesny sprzęt i to, że potrafimy się

nim posługiwać, pokażemy również, że czynimy bardzo duże postępy w każdej domenie: powietrznej, lądowej, morskiej, a nawet kosmicznej i cybernetycznej. Nie jesteśmy nowicuszami, dajemy sobie radę. Przekaz tej defilady jest chyba jeden: nie warto nas atakować.

Czołgi i sprzęt są gotowe na wojnę, ale co z cywilami, z obywatelami? Czy defilada nie stworzy złudnego poczucia, że obronność jest wyłącznie sprawą ludzi w mundurach?

Proszę pani, obronność jest sprawą całego państwa. Wojna to domena ludzi w mundurach, ale obrona państwa, bo o niej mówimy, jest domeną całego państwa i narodu. Jakie państwo, jaki naród i jaka gospodarka, takie Siły Zbrojne.

Co konkretnie oznacza, że każdy obywatel uczestniczy w obronie kraju? Łatwo zamienić to w zgrabny, dobrze brzmiący, patriotyczny slogan.

Często utożsamiamy udział w obronie z tym, że jak przyjdzie co do czego, każdy będzie musiał założyć mundur i zostanie zmobilizowany. Kiedyś myślano tak o mężczyznach; dziś sytuacja się zmieniła, kobiety również idą do wojska. Absolutnie nie należy jednak widzieć tego w taki sposób. Mamy zasoby rezerwowe i mobilizacyjne, które będą mobilizowane. Spójrzmy na Ukrainę. Funkcjonują tam system ochrony zdrowia, straż pożarna, policja, kolej, szeroko rozumiany transport i przemysł. My wszyscy, którzy jesteśmy aktywni zawodowo, niekoniecznie będziemy nosić mundur, ale na pewno będziemy uczestniczyć w obronie państwa. Polski przemysł zbrojeniowy musi dostarczać sprzęt, transport musi działać, podobnie opieka zdrowotna, straż pożarna i policja. Wszystko w państwie musi funkcjonować. Jeżeli przestaje, zbliżamy się do rychłego upadku państwa i przejęcia go przez przeciwnika.

Tylko czy państwo uczciwie powiedziało obywatelom,

czego będzie od nich oczekiwać w czasie kryzysu?

Tego pani nie powiem, bo nie do mnie należy ocenianie czynnika politycznego. Nie jestem politykiem. Możemy rozmawiać o wojску, ponieważ sądzę, że dość dobrze się w tym orientuję. Nie chciałbym natomiast podejmować polemiki dotyczącej państwa jako podmiotu stosunków międzynarodowych, czyli głowy państwa, rządu i tak dalej. Po pierwsze: czy mamy dokument, w którym zapisano, co państwo powinno powiedzieć obywatelom?

Mamy „Poradnik bezpieczeństwa”, program „wGotowości” oraz powszechne warsztaty ochrony ludności, które już się rozpoczęły. Jak pan to ocenia? Czy to początek systemu, czy jednak zbiór dobrowolnych inicjatyw skierowanych do najbardziej świadomych osób?

Dobrze, że to mamy. Proszę zauważyć, co działo się w Ukrainie. Tam wcześniej nie było takich rozwiązań, a podstawowych rzeczy zaczęto uczyć ludzi dopiero po wybuchu wojny. Moim zdaniem jest to za późno. Na szczęście Ukraińcy szybko odrobili zaległości, ale kosztem strat wśród ludności cywilnej. Wiadomo, że Rosjanie od początku wojny atakują cywilów. Gdyby jednak społeczeństwo знаło określone zachowania i regularnie, cyklicznie je ćwiczyło, sytuacja wyglądałaby inaczej. Mamy ostatni przykład z rakietą na Lubelszczyźnie. Z 17 powiatów, w dziesięciu nie zawyły syreny. Tam, gdzie zawyły, mało kto podjął jakiegokolwiek działania. To nie jest wina tych ludzi. Ważne, żebyśmy to zrozumieli. Jeżeli uczeń wychodzi nieprzygotowany ze szkoły podstawowej, nie jest to wina ucznia, tylko systemu.

Panie Generale, czego wojna w Ukrainie nauczyła nas o roli cywilów? Co okazało się najważniejsze?

O roli cywilów chyba zbyt mało mówimy, korzystając z doświadczeń ukraińskich. Pojawiają się zdawkowe hasła, że Ukraińcy produkują drony. W przekazach widzimy mera Kijowa Witalija

Kliczkę i innych, którzy pozostają na miejscu i biorą udział w działaniach. W tle pracują jednak strażacy, służby medyczne i policja. Tego nie pokazujemy i o tym nie mówimy. Może słusznie, bo nie powinniśmy odsłaniać szczegółów tego, jak Ukraińcy zorganizowali cały system. Rosjanie natychmiast zrobiliby z tej wiedzy użytek. Mam nadzieję, że przy rządzie pracują zespoły, które wypracowują mechanizmy i procedury możliwe do natychmiastowego wdrożenia w przypadku eskalacji sytuacji kryzysowej w kierunku wojny. Nie chcę przez to powiedzieć, że my niczego nie mamy. Mamy plan mobilizacji gospodarki i przestawienia jej na tory wojenne, mamy Plan Reagowania Obronnego Rzeczypospolitej Polskiej. Dobrze byłoby, aby dokument pod tytułem „Strategia Bezpieczeństwa Narodowego”, który jest publicznie dostępny i może go przeczytać każdy Polak, był aktualizowany zawsze, gdy zachodzi taka konieczność, a jego nowa edycja, pokazująca nową skalę zagrożeń, ukazywała się jak najszybciej. Na podstawie tej strategii przeciętny Polak powinien wiedzieć, czego może się spodziewać i jak przygotować gospodarstwo domowe na opisane zagrożenia. Nie będziemy przecież za każdym razem wydawać kolejnych instrukcji dotyczących plecaków ewakuacyjnych, bo może to wywoływać niepokój, a czasami rodzić panikę. A to chyba najgorsze, co mogłoby nas spotkać.

Wracając do Ukrainy: czy jej odporność wynika z odwagi Ukraińców, czy również z tego, że obywatele potrafili się samoorganizować, przewozić ludzi, naprawiać sprzęt, zdobywać informacje i podtrzymywać funkcjonowanie miejscowości?

Wynika to z połączenia jednego i drugiego. Ukraińcy cierpieli na brak poczucia więzi narodu z państwem. Zmieniło się to po 2014 roku, po Majdanie. Ta tożsamość i więź zaczęły nabierać innego kształtu. Ojców tego sukcesu zapewne jest wielu. Nie chcę ich wymieniania, ale pewna część ukraińskiej sceny politycznej przyczyniła się do tej zmiany. Główna za-

sluga należy jednak do narodu ukraińskiego, który zrozumiał, że naród pozbawiony więzi z państwem, przywiązania do hymnu, języka i barw narodowych prędzej czy później zniknie z mapy świata. Z tą ukraińską odpornością mamy do czynienia de facto od 2014 roku, a w pełnej skali, pośród ogromu ludzkich tragedii, od lutego 2022 roku.

Czy Polska potrzebuje powszechnego przeszkolenia obywateli, nawet jeśli obowiązkowa służba wojskowa nie zostanie przywrócona?

Moim zdaniem tak. Mamy społeczeństwo bardzo mocno scyfryzowane. Z jednej strony to cieszy,

szerego państwa oczekiwałbym, po to, aby wszyscy zostali przeszkoleni. Dobrze, że mamy ustawę o ochronie ludności. Wszystko powinno się jednak zaczynać od najniższego poziomu: od rodziny. To najniższy, ale zarazem podstawowy poziom. Później jest szkoła. Powinien w niej istnieć taki przedmiot jak przysposobienie obronne, ale rzeczywiście traktowany jako przedmiot, a nie możliwość rekreatywna na zasadzie: „Pójdę albo nie pójdę; do czego mi to potrzebne?”. Powinien być atrakcyjny i dobrze prowadzony.

Panie Generale, ile można się nauczyć podczas jednodniowego albo weekendowego szkolenia? Ktoś dostaje certyfikat jego ukończenia i ma po prostu dobre samopoczucie.

Niewiele można się nauczyć, ale nie chodzi tylko o to, ile człowiek się nauczy, lecz ile zostanie mu w głowie. Po jednym dniu czy weekendzie zapewne pozostanie niewiele. Potrzebne są cykliczność i regularność. Takie inicjatywy są dobre, jeśli szkoli ktoś, kto się na tym zna. Później jednak pozostają jeszcze rodzina i przedmiot w szkole. Mamy kursy i inicjatywy proobronne, ale regularne szkole-

nia powinny się odbywać w każdym budynku biurowym, każdej wspólnotie mieszkaniowej, szkole, przedszkolu i na uczelni. Nie wystarczy podczas krótkich prelekcji mówić, co i jak należy robić. Trzeba to również ćwiczyć i sprawdzać, między innymi podczas próbnych alarmów. Jeżeli tego nie robimy, wiedza ulatuje.

Kogo należałoby szkolić w pierwszej kolejności: młodych ludzi, urzędników, pracowników infrastruktury krytycznej, nauczycieli czy po prostu wszystkich po kolei?

Nie wiem, czy istnieje złoty środek i jedno dobre rozwiązanie. Wy-

pracowników infrastruktury krytycznej i nauczycieli. Kiedy przyjdzie co do czego, siłą rzeczy wszystkie oczy będą zwrócone właśnie na nich.

A kobiety, seniorzy i osoby z niepełnosprawnościami? Czy oni także powinni mieć jasno określone rolę w całym systemie odporności?

Te osoby powinny przede wszystkim wiedzieć, gdzie mogą się schronić i co robić, jeżeli pojawi się zagrożenie, aby ratować życie i zdrowie. To już będzie sukces. Jeżeli mamy do czynienia z osobami z niepełnosprawnościami, które uniemożliwiają samodzielną ewakuację, muszą one wiedzieć, kto po nie przyjdzie i pomoże im dotrzeć do bezpiecznego miejsca. Powinniśmy zinventoryzować ludność i jej możliwości, ponieważ bardzo istotna jest także praca w urzędach czy punktach kierowania ruchem. Proszę zauważyć, że w pierwszych tygodniach wojny w Ukrainie mieliśmy do czynienia z masowym przemieszczaniem się ludności. W punktach kierowania i punktach informacyjnych wcale nie muszą pracować uzbrojeni po zęby żołnierze, ponieważ ich zadania są gdzie indziej. Jest tam natomiast miejsce dla ludzi, którzy znają okolicę i są doskonale zorientowani, gdzie co się znajduje. Bez zaglądania do Google Maps mogą natychmiast udzielić informacji o obiektach, w których można się schronić, przenocować albo dostać coś do jedzenia.

Kogo powinien słuchać obywatel, jeżeli na przykład w mediach społecznościowych pojawią się nagrania informujące o rzekomej ewakuacji, skażeniu albo przełamaniu granicy?

W takich sytuacjach nie powinniśmy opierać się na jednym źródle. Internet jest pełen fałszywych wiadomości, obecnie również treści tworzonej za pomocą sztucznej inteligencji. Każdy zdroworozsądkowo myślący obywatel powinien zweryfikować taką informację, włączając radio lub telewizor. Jeżeli nie ma jej w głównych kanałach informacyjnych, oznacza to, że jest fałszywa. Można jeszcze zapytać sąsiada, czy coś słyszał, wie albo czytał. W ostateczności można zadzwonić do służb. Jeżeli jednak zagrożenie rzeczywiście występuje, w ten sposób blokujemy linię telefoniczną, która jest potrzebna służbom do zupełnie innych celów. To wszystko wyjdzie w praktyce, jeżeli ludność będzie szkolona, systemy będą sprawdzane od strony technicznej, a alarmy i sygnały będą ćwiczone. Jeżeli nie wyją syreny, a w telewizji i radiu nie ma żąd-

nego komunikatu, mamy do czynienia z fałszywą informacją.

Ale czy obywatel wie dzisiaj, gdzie znajduje się najbliższe miejsce schronienia, dokąd powinien się udać po uszyszeniu alarmu? I czy w ogóle wie to państwo?

Państwo wie, obywatel nie wie. Jeżeli nie ćwiczy się z nim takich sytuacji i nie sprawdza jego przygotowania, skąd miałby wiedzieć? Spójrzmy choćby na wspólnoty mieszkaniowe. Nie wiem, czy wszyscy wiedzą, co oznaczają zielone tabliczki, na których narysowano bodajże trzy osoby, rodzinę z dzieckiem. Jeszcze raz powtórzę: jeżeli nie ma regularnych, cyklicznych ćwiczeń, skąd ludzie mają to wiedzieć? Otrzymali „Poradnik bezpieczeństwa”, ale ilu Polaków przeczytało go od deski do deski? Ilu zaznaczyło sobie najważniejsze kwestie? Ilu pomyślało: „Pójdę i sprawdzę, gdzie jest miejsce zbiórki, jak zostało oznaczone, gdzie znajduje się schronienie albo ukrycie”? Przecież nasz system nie wygląda tak jak w Szwajcarii czy Finlandii i właściwie nikt tego nie wie.

Czy pan, zawodowy żołnierz i generał, ma w domu plecak ewakuacyjny? Co się w nim znajduje?

Nie jestem już żołnierzem. Byłem nim. Plecaka nie mam, ponieważ uważam, że w dającej się przewidzieć przyszłości nie będę musiał go używać. Jeżeli uznam, że sytuacja zmieniła się na tyle, że jest mi potrzebny, znajdź się na moim wyposażeniu. Chyba że państwo wprowadzi obowiązek posiadania takiego plecaka i dbania o niego oraz będzie sprawdzało, czy został należycie skompletowany i czy wszystkie znajdujące się w nim produkty mają aktualne terminy przydatności. Wtedy będę o to dbał, nie tylko dlatego, że muszę, ale też dlatego, że uznam, iż państwo daje mi wszelkie sygnały świadczące o tym, że coś może się wydarzyć i powinienem być przygotowany.

Gdyby mógł pan nauczyć każdego Polaka jednej umiejętności potrzebnej w czasie kryzysu, co by to było?

Chciałbym, żebyśmy potrafili działać w sposób zorganizowany. Właśnie w tym kierunku bym poszedł, ponieważ po 31 latach zawodowej służby wiem, że nie ma nic gorszego niż panika. To ona w największym stopniu dezorganizuje zarówno małe, jak i duże grupy. Jeżeli brakuje zorganizowanego działania i lidera, zawsze pojawiają się panika i chaos. A to najgorsze, co może nas spotkać w sytuacji kryzysowej.



Gen. Kraszewski: Słusznie poczuwamy się bezpiecznie. Pokazując w czasie parady nowoczesny sprzęt i to, że potrafimy się nim posługiwać, pokażemy również, że czynimy bardzo duże postępy w każdej dziedzinie

ale w przypadku konfliktu zbrojnego albo sytuacji kryzysowej, gdy przestaną działać internet i telefony komórkowe, część społeczeństwa nie będzie wiedziała, co robić. Ludzie nie potrafią korzystać z mapy ani z zegarka wskazówkowego, nie wiedzą, jak określić kierunki i strony świata. Można byłoby wymieniać dalej. Uważam, że inicjatywy prowadzone przez MON, jak „Trenuj z wojskiem”, „Weekend z wojskiem” i dobrowolna zasadnicza służba wojskowa, są dobre. To jednak wciąż nie jest skala, której jako przeciętny obywatel na-

korzystałbym potencjał, który już jest w społeczeństwie. Należałoby szybko przeanalizować, gdzie kto pracuje, oraz zidentyfikować ludzi, którzy mają za sobą służbę wojskową, bez względu na to, czy była to służba zasadnicza, zawodowa czy terytorialna. W tej chwili nie ma to znaczenia. Tych ludzi szkoliłbym w pierwszej kolejności, ponieważ to za nimi pójdą wszyscy inni, wiedząc, że mają przed sobą osoby, które wiedzą, co robić. Poszedłbym też tropem, o którym pani wspomniała: w pierwszej kolejności szkoliłbym kierowników urzędów,

STARA BŁOTNICA, ŚWINOUJŚCIE

Dla Dominika Graneckiego przejadą na rowerach 700 kilometrów!

10 śmiałków z gminy Stara Błotnica wyruszyło do Świnoujścia, żeby wrócić na rowerach, opowiedzieć całej Polsce o Dominiku Graneckim i zebrać pieniądze na jego leczenie.

Izabela Kozakiewicz

Dominik Granecki, to 2,5 letni chłopiec, który choruje na DMD, dystrofię mięśniową Duhenne'a i na lek potrzebuje aż 15 milionów złotych. Im więcej osób dowie się o jego walce, tym większa szansa na sukces zbiórki. - My już nie wiemy, jak dziękować i ściskamy kciuki, żeby wszystko się udało - mówi Żaneta Granecka, mama Dominika i życzę rowerzystom bezpiecznej drogi.

Ze Świnoujścia do Błotnicy

Rajd „Na rowerach dla Dominika. Z sercem przez Polskę” to inicjatywa mieszkańców gminy Stara Błotnica. I we wtorek, 11 sierpnia sprzed Urzędu Gminy w Starej

Błotnicy do Świnoujścia wyruszyli rowerzyści i wspierająca ich drużyna. Pojechali busami, zabrali cały sprzęt, który będzie im potrzebny po drodze.

W środę, 12 sierpnia, już na rowerach ruszyli do Starej Błotnicy. A to daleka droga, aż 670 kilometrów. Na jej pokonanie mają czas do soboty, 15 sierpnia.

- Jedziemy, żeby pomóc, żeby nagłośnić historię Dominika. Chcemy zrobić ile się da, żeby skarbonka się zapełniła. Mamy 3,5 dnia, żeby dojechać do Starej Błotnicy i mówić po drodze o akcji i Dominiku. Im więcej osób nas usłyszy, tym lepiej - mówi Marcin Kozdrach, wójt Starej Błotnicy i uczestnik rajdu.

Wielki rajd dla Dominika

Przygotowania do wyprawy trwały od kilku tygodni. Było także oczywiście przygotowanie kondycyjne, bo dystans jest duży.

- Oczywiście, że są obawy, czy pośląmy. Jeśli przetrwamy pierwszy dzień, to później będzie już z górki. Mam nadzieję, że spotkamy się wszyscy na mecie. Cel nas poniesie. To jest super akcja charytatywna, musiałem wziąć w niej udział. Jedziemy dla Dominika - mówi Mariusz Barszcz, uczestnik rajdu chwilę przed wyjazdem ze Starej Błotnicy.

- Jest delikatny stres, choć wszyscy jeździmy na rowerach, jesteśmy przygotowani fizycznie, ale z tyłu głowy jest ta odległość do pokonania, to 700 kilometrów. Ale wierzymy, że wszystko nam będzie sprzyjać, zaczynając od pogody. Iuda nam się dotrzeć do celu - przekonuje Marcin Kozdrach.

O tym, że nie może być źle mówili też pozostali rowerzyści. Choć do rajdu i trasy podchodzą z pokorą.

- Jedziemy, żeby pomóc, żeby pokazać, że jesteśmy z Dominikiem i jego rodziną. Chcemy też nadać nowy sens skrótowi DMD, od teraz to Dajemy Moc Dominikowi - podsumowuje Artur Kucharczyk, rowerzysta i radny powiatowy z gminy Stara Błotnica.

Przed wyjazdem z rowerzystami spotkała się Żaneta Granecka, mama Dominika. Przyjechała do Starej Błotnicy, żeby podziękować za wsparcie i życzyć uczestnikom rajdu szerokiej drogi.

- To niesamowita akcja. Wiem, że wywołała duże poruszenie. Mieszkańcy bardzo się interesują tym, co się dzieje. Oni jeszcze nie wyruszyli, a w skarbonce są już duże pieniądze. Mam nadzieję, że ta kwota będzie większa. Akcja nabiera rozpędu, prosimy o wsparcie. A uczestnikom życzę, żeby jechali bezpiecznie, żeby sprzyjała im pogoda. Niech wystarczy im siła - mówi Żaneta Granecka.

Uczestnicy rajdu dla Dominika mają specjalne stroje, wiozą ze sobą

plakaty, flagi. Będą się zatrzymywać w kolejnych miastach na trasie i opowiadać o akcji, zbiorce pieniędzy i małym Dominiku. Będą zbierali pieniądze do puszek. Ale informować też o skarbonce i koncie, na które można wpłacać pieniądze. Każdy może już teraz wesprzeć akcję pod adresem: <https://www.siepomaga.pl/na-rowerach-dla-dominika>.

Jeszcze przed startem rajdu w dedykowanej mu skarbonce było już prawie 190 tysięcy złotych!

- Pomożesz wpłacając pieniądze, ale też nagłaśniając akcję. Możesz polubić nasze wydarzenie - zachęcają organizatorzy akcji i zapraszają na Facebooka Urzędu Gminy Stara Błotnica. Bo im więcej osób, tym lepiej dla Dominika.

Uczestnicy wyprawy

Ze Świnoujścia do Starej Błotnicy dla Dominika Graneckiego pojadą mieszkańcy gminy Stara Błotnica. Wśród nich są samorządowcy, pry-

REKLAMA

0511531057



AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH IM. PROF. EDWARDA LIPIŃSKIEGO W KIELCACH

REKRUTACJA TRWA

Oferta studiów dziennych i zaocznych:

KIERUNKI STUDIÓW ANS:

- ✓ Administracja
- ✓ Zarządzanie i coaching
- ✓ Bezpieczeństwo wewnętrzne
- ✓ Kosmetologia
- ✓ Prawo
- ✓ Pielęgniarstwo
- ✓ Ekonomia
- ✓ Studia podyplomowe
- ✓ Finanse i rachunkowość



Masz pytania?
41 345 13 13
ans@lipinski.edu.pl

 @ANSKielce  @ANSKielce




ZESKANUJ KOD I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ!

AKADEMIA LIPIŃSKIEGO W KIELCACH, UL. JAGIELLOŃSKA 109A

WWW.LIPINSKI.EDU.PL | WWW.PODYPLOMOWE.LIPINSKI.EDU.PL



FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

We wtorek, 11 sierpnia ośmiu z dziesięciu uczestników rajdu wyruszyło do Świnoujścia. Dwóch pojechało tam już wcześniej.

watni przedsiębiorcy, rolnicy, a nawet nauczyciel. W sumie 10 rowerzystów, którzy będą pokonywać kilometry i nagłaśniać akcję zbiórki pieniędzy.

W grupie rowerzystów są: Marcin Kozdrach, wójt Starej Błotnicy; Rafał Zbiciak, sołtys Chruściechowa, były piłkarz, a dziś członek zarządu KS Stara Błotnica; Paweł Winiarski ze Starego Kałłuba, pracownik Urzędu Gminy w Starej Błotnicy; Sebastian Siurnik, radny Starej Błotnicy

i właściciel gospodarstwa rolnego; Fabian Pankowski ze Starego Kałłuba, przedsiębiorca, właściciel gospodarstwa rolnego, były kapitan drużyny KS Stara Błotnica, porusza się na wózku, na trasę wyjedzie też na wózku ze specjalną przystawką; Artur Kucharczyk ze Starej Błotnicy, radny powiatu białobrzskiego, prywatny przedsiębiorca; Marcin Golus z Żabiej Woli, fan kolarstwa i rajdów rowerowych; Jacek Fercho ze Starej Błotnicy, strażak ochotnik; Paweł

Dobosz z Żabiej Woli, prowadzi gospodarstwo rolne; Mariusz Barszcz ze Starego Gozdu, nauczyciel wychowania fizycznego.

Rajd ma pomocników

Rowerzyści mają do wykonania wielkie zadanie. Ale stoi za nimi drużyna, bez której to by się nie udało, a na pewno byłoby trudniej. To pracownicy Urzędu Gminy i osoby wspierające wydarzenie. Pracowali ciężko, żeby o rajdzie było głośno. Im też należą się wielkie brawa, bo serca mają ogromne. Angażowali swój czas i pieniądze, nie szczędzili pracy. Poznajcie tę drużynę to: Damian Boczek, Ilona Babut, Bożena Komorowska i Agnieszka Boczek.

- Warto pomagać. To już nasza trzecia duża akcja dla Dominika Graneckiego. Organizowaliśmy już kiermasz i wtedy się poznaliśmy i od tamtej pory mamy ze sobą kontakt. Później był charytatywny wyjazd do Krakowa no i teraz jest rajd. Liczymy na to, że wszystko się uda i zbierzemy dużo pieniędzy na leczenie Dominika - mówi Bożena Komorowska.

Wejdźcie na profil gminy Stara Błotnica, żeby się przekonać ile pracy włożono w organizację i nagłośnienie akcji. Filmy, zdjęcia i prowadzenie akcji w mediach społecznościowych to praca Ilony Babut. Ale, żeby wyprawa doszła do skutku trzeba było zadbać o logistykę, koszulki, plakaty, sponso-

rów i całą masę mniejszych i większych rzeczy. Wszystkie są ważne i wszyscy pracowali.

Wielki finał w Starej Błotnicy

Finał rajdu „Na rowerach dla Dominika. Z serce, przez Polskę” jest zaplanowany w sobotę, 15 sierpnia. Tego dnia przypada Święto Wojska Polskiego i kościelne święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, nazywane świętem Matki Boskiej Zielnej. W Starej Błotnicy odbywa się odpust i w nim pojawiają się rowerzyści.

- Chcielibyśmy dojechać na godzinę 12. Wziąć udział w tym odpuscie, na którym zresztą zaplanowana jest też akcja dla Dominika. Nasze panie z Koła Gospodyń Wiejskich szykują stoisko. Będzie ostatnie losowanie nagrody dla tych, którzy wsparli zbiórkę - mówi Marcin Kozdrach.

Żaneta Granecka zapowiedziała, że z całą rodziną przyjadą do Starej Błotnicy na finał rajdu. Będzie oczywiście główny bohater, Dominik.

- Dla nas ta akcja to niezwykle ważne wsparcie. Każda złotówka jest ważna. Mam nadzieję, że uda się zebrać jak największą kwotę. Nawet nie wiemy, jak za to wszystko dziękować - mówi Żaneta Granecka.

Potrzeba 15 milionów złotych

Dominik Granecki wraz z rodziną mieszka w Klwatach w sąsied-

niej gminie Jedlińsk. Z gminy Stara Błotnica pochodzi tata chłopca, wciąż ma tu wielu znajomych, a informacja o chorobie chłopca poruszyła wiele osób. Od dawna w Starej Błotnicy są organizowane różne inicjatywy, które mają wspomóc zbiórkę pieniędzy na leczenie.

Walka o zdrowie małego wojownika trwa od dawna. Chłopiec ma 2,5 roku, a już zmaga się ze śmiertelną chorobą genetyczną. DMD, dystrofia mięśniowa Duchenne’a stopniowo zabiera sprawność, ale nie to jest najgorsze. U cierpiących na DMD pojawia się problem z nóżkami i obręczą miedniczną, które słabną do tego stopnia, dziecko nie jest w stanie chodzić. Następnie słabną mięśnie rąk, obręcz barkowa i mięśnie przykręgosłupowe, co prowadzi do niedowładu, a w konsekwencji utraty jakiejkolwiek samodzielności. W kolejnym etapie choroba upośledza mięśnie klatki piersiowej odpowiedzialne za oddychanie oraz mięsień sercowy.

Możesz wesprzeć zbiórkę dla Dominika na portalu siepomaga.pl.

Szansą jest lek genetyczny podawany dzieciom z DMD w Stanach Zjednoczonych. To terapia, na którą potrzeba aż 15 milionów złotych! To kwota, której nikt nie jest w stanie udźwignąć samodzielnie, stąd zbiórka pieniędzy. To też wyścig z czasem, bo leczenie można wdrożyć dopiero gdy dziecko chodzi samodzielnie.

REKLAMA

0011565720



Pakiet jesienny Czas na zdrowie

-  Zakwaterowanie
-  3 posiłki dziennie w formie bufetu szwedzkiego
-  Konsultacja lekarska
-  4 zabiegi dziennie (oprócz niedziel i dni świątecznych)
-  90 min. dziennie w Strefie Relaksu (sauna, jacuzzi, grota solna, siłownia)
-  Voucher do Integracja Cafe
-  Termin: 27.09 – 2.10.2026

 52 35 63 101, 52 35 63 100, 52 35 63 320

 medicalspa@solanki.pl, recepcja@solanki.pl

 www.solanki.pl

Materiały graficzne wykorzystane w reklamie zostały wygenerowane przy użyciu sztucznej inteligencji (AI).

WOJSKO

Armia wysoko podnosi poprzeczkę, ale też przyciąga do siebie najlepszych

Popularność Wojska Polskiego w społeczeństwie rośnie: cieszy się ono bardzo wysokim, bo 94-procentowym zaufaniem społecznym, oferuje pracę i dobre wynagrodzenie. Wielu młodych ludzi wiąże przyszłość z mundurem, a armia może wybierać najlepszych: tych, których zapał i kompetencje byłyby mile widziane w każdej firmie. Kto może służyć pod pancernem Abramsa, za sterami F-16, w Marynarce, a kto sprawi, że to wszystko dobrze zadziała?

Grzegorz Okoński

W czasie przygotowań do wielkiej defilady w Warszawie z okazji Święta Wojska Polskiego jeden z Warszawiaków mówił dziennikarzowi rozgłośni radiowej z dumą i z pewnym żalem jednocześnie, że obserwuje jadące właśnie czołgi i bojowe wozy piechoty z podziwem: nowoczesne, coraz liczniejsze, współpracujące z artylerią wyposażoną w sprzęt z górnej półki i z najnowszymi na świecie samolotami. I żałuje, że gdy on odbywał służbę wojskową, to nie miał możliwości służyć w takim wojsku. Bo armia rośnie w siłę i tę demonstrację siły zaplanowano właśnie w czasie obchodów Święta Wojska Polskiego oraz defilady wojskowej i parady morskiej „Polska SAFE – Bezpieczna Polska”. Na Wisłostradzie ma przejść i przejechać około 1800 żołnierzy, podobnie na Bałtyku – co będzie można obserwować z Gdyni – popłynę ponad dwadzieścia okrętów Marynarki Wojennej RP i sił sojuszników, a zabezpieczać defiladę i paradę ma ponad dziewięć tysięcy żołnierzy. Wisłostradą przejedzie ponad 300 pojazdów, nad stolicą przeleci ponad 60 statków powietrznych, w tym najnowsze myśliwce wielozadaniowe piątej generacji F-35, stanowiące trzon naszego lotnictwa F-16, czy samolot wczesnego ostrzegania Saab 340 AEW. Zaprezentują się też żołnierze najmłodszej, ale ostatnio jednej z najważniejszych formacji – wojsk bezzałogowych systemów uzbrojenia.

– To jest między innymi też pokaz naszej siły, naszej zmodernizowanej armii – zapowiada Paweł Bejda, wiceminister obrony narodowej. A Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy, na terenie której odbędą się centralne uroczystości Święta Wojska Polskiego, dodaje, że „defilada odbywa się w momencie, kiedy nie tylko mamy do czynienia z konfliktem za naszą wschodnią granicą, ale z coraz większą liczbą rosyjskich prowokacji wymierzonych w Polskę i w inne państwa NATO. W związku z tym ważne, że obchodzimy hucznie tę rocznicę, ale to też jest demonstracja siły naszej armii. To jest też demonstra-



Szkolenie czołgistów na Abramsach w podpoznańskim Radojewie

cja naszej odporności na sytuacje kryzysowe”.

Chcą iść do wojska

Wobec tak dużego zaufania społecznego dla Wojska Polskiego, wiary w jego rosnący potencjał i jednocześnie wobec dobrych perspektyw finansowych czekających żołnierzy, podoficerów i oficerów, armia staje się ważnym celem życiowym dla ambitnych, młodych ludzi. Przygotowują się oni do egzaminów, pracując nad kondycją fizyczną, a przede wszystkim starają się zdobywać wykształcenie i rozwijać wymagane w wojsku zainteresowania naukami ścisłymi i techniką, a także rozwijać walory psychiczne.

Pod pancerną chętnych nie brakuje

Wojsko nie jest ani łatwe, ani dostępne dla każdego. To praca ciężka fizycznie i bardzo wymagająca psy-

chiczne. To nie te czasy, gdy entuzjazm wystarczał: by nosić mundur, trzeba dużo się przygotowywać i później mocno zasuwać. Ale to sprawia, że do wojska garną się najlepsi, najtwardsi, mający wysokie morale i ambicje – nie ukrywa ppłk Maciej Łukarski, dowódca Batalionu Wozów Bojowych Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych w Poznaniu, prowadzącego szkolenie na najnowszych czołgach Abrams i K2. – W przypadku żołnierzy broni pancерnej ważne są szczególnie dwa aspekty: zmysł techniczny i połączenie umiejętności pracy zespołowej z szerokimi horyzontami taktycznymi. Szkolimy tak, by każdy z członków załogi czołgu mógł w trudnej sytuacji poprowadzić swój pojazd jako kierowca, wykonać zadania działonowego czy zastąpić dowódcę czołgu. Każdy więc ma dużo więcej pracy, dużo więcej wiedzy i umiejętności do opanowania niż wynikałoby to z jego przydziału

w załodze. Od oficerów wymagamy, by dowodzili nie tylko swoim czołgiem, ale też sekcją czy plutonem: muszą mieć zmysł taktyczny, umieć efektywnie zarządzać polem walki, wykorzystać nowoczesne systemy i atuty każdego z wozów bojowych, a do tego by pamiętali, że nawet najnowsze systemy nie zastąpią człowieka: że rozsądek i otwarty umysł są gwarancją przeżycia na polu walki i wykonania zadania.

Podpułkownik Łukarski przyznaje, że ma w batalionie żołnierzy z dużym doświadczeniem, którzy pancerne szlify zdobywali na czołgach T-72 i PT-91, ale też dostaje świeżą krew w postaci ambitnych, dobrze przygotowanych technicznie młodych ludzi z poczuciem elitarności broni pancерnej. To dobry materiał na czołgistów, dogadujący się ze starymi wygami dzięki wspólnej miłości do czołgów.

– Wiedzą, że będzie ciężko, że dowódca nie spija śmietanki i haruje

na równi z innymi. I tak jak inni musi zadbać o to, by czołg był w pełni sprawny, ale też wiedzą, że dostaną do rąk sprzęt pancerny światowej klasy. Po to idą do wojska, wierząc, że będą wśród najlepszych.

Z pazurem do lotnictwa

Żołnierzy o wysokim morale szkoli też pułkownik Łukasz „FUZ” Piątek, pilot myśliwca F-16, weteran lotów bojowych nad Irakiem, do niedawna dowódca 31. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Krzesinach, a obecnie dowódca 4. Skrzydła Lotnictwa Szkolnego w Dęblinie.

– Szkolenie lotnicze może na pierwszy rzut oka kojarzyć się tylko z nabywaniem umiejętności, podczas gdy przede wszystkim jest szkołą charakteru – mówi płk Łukasz Piątek. – Pilot myśliwca to przeważnie typ Alfa, dominujący, więc trzeba go nauczyć pracy zespołowej, nie stępując jednocześnie tego pazura, tej niepokory, tych ambicji do bycia najlepszym. Samo latanie też jest oczywiście ważne, świadomość sytuacyjna, wyobraźnia przestrzenna, zdolność do przewidywania, błyskawicznej analizy i natychmiastowego działania.

Pułkownik Piątek patrzy na młodych żołnierzy, przyszłych lotników, chłopaków i dziewczyny przychodzących do Szkoły Orłąt, i chce w nich widzieć determinację, konsekwencję, odpowiedzialność, ambicję, a wszystko to przyproszone szczyptą pokory.

– Nie mówię tu o tym, że do kabin samolotów wsiadają wyłącznie twardziele, którzy absolutnie niczego się nie boją. Latanie to jedna wielka lekcja pokory, pokory przed żywiołem, którym jest powietrze, pokory przed sprzętem, wreszcie pokory przed zdolnościami i umiejętnościami innych – mówi płk Piątek.

Jednak lotnik się nie poddaje, wyciąga lekcje ze swoich porażek i stara się być coraz lepszy. Obawa o pomyślny przebieg lotu jest najlepszym motywatorem do jak najlepszego przygotowania się do misji.

Nie wszyscy jednak, którzy chcą czuć się członkami elitarnego lotniczej rodziny, dają sobie radę ze szkoleniem i lataniem. Około dziesięć

FOT. ROBERT WOŹNIAK

procent szkolących się po prostu odpada z przyczyn zdrowotnych, braku niezbędnych umiejętności, a nawet chęci, braku tego fighter pilot attitude – nastawienia pilota myśliwskiego. Jedną z przyczyn może też być rozczerowanie – młodzi ludzie inaczej wyobrażali sobie służbę wojskową.

Sam pułkownik Piątek przygodę z lotnictwem rozpoczął w wojskowym liceum i, jak przyznaje, w czasie szkolenia wcale łatwo mu nie było; nie był podręcznikowym wzorem idealnego, pozbawionego emocji oficera. Jak ocenia, był trochę takim „typem niepokornym”, lecz potrafił dopasować się do surowych wymagań.

– Tej niepokory trochę było, ale był też szacunek do wyzwań, jakie stawiały przede mną wymagania związane ze szkoleniem, m.in. w USA. W sumie stąd też mój call sign, znak wywoławczy – FUZ... W czasie szkolenia spotkałem się z oficerem o nazwisku Zonker, zastępcą dowódcy Skrzydła w bazie w Tucson. Nie był zbyt lubiany, a ja nie zrobiłem tego, co chciał, więc dostałem taki call sign, będący skrótem od słów po angielsku: F*** you Zonker... – opowiada Piątek.

Taki przysłowiowy pazur i jednocześnie umiejętność dopasowania się do wojskowych ram pracy zespołowej powinny wyróżniać wojowników przestworzy. Pułkownik Piątek podkreśla, że wśród nich są zarówno mężczyźni, jak i kobiety.

Marynarze zakładają mundur jeszcze przed Akademią

Łatwo nie jest także w Marynarce Wojennej. Dr Radosław Maślak, rzecznik Akademii Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte w Gdyni, przypomina, że od słuchaczy – zarówno kierunków cywilnych, jak i wojskowych – wymaga się bardzo dużo. Ale jeśli ktoś chce zostać oficerem marynarki, specjalistą o wiedzy i umiejętnościach niespotykanych w innych sferach życia, nie ma wyboru – nie tylko musi wykształcić w sobie wybitne cechy, ale też jednocześnie musi być jak najlepszym żołnierzem pasującym do zespołów, jakie tworzą nowoczesną armię.

– Przyszli oficerowie marynarki, przychodząc do Akademii, już są żołnierzami – opowiada Radosław Maślak. – Przed rozpoczęciem studiów przechodzą bowiem podstawowe szkolenie wojskowe w Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej w Ustce, zakończone przysięgą wojskową. Przez cały czas studiów obowiązuje ich wojskowy rygor i dyscyplina – nie mogą, jak inni studenci, planować trzymiesięcznych wakacji, odbywają bowiem praktyki i przysługuje im 26 dni urlopu. W czasie studiów na każdym roku odbywają szkolenia na żagłowcu – okręcie szkolnym „Iskra”, a pod



Szkolny M346 Bielik z pilotami 4. Skrzydła. Przed nimi w przyszłości przesiadka na myśliwce F-16 (na pierwszym planie) i F-35

koniec studiów przygotowują się do egzaminów, by sięgnąć po wymarzony patent oficerski.

Młodzi oficerowie marynarki są zatem dobrze przygotowani przez pięć lat studiów, przed nazwiskiem dodając skróty magistra inżyniera i oczywiście podporucznika. Oficerami zostają w symbolicznym miejscu – pasowanie, czyli promocja oficerska, odbywa się na pokładzie niszczyciela „Błyskawica”.

Akademia przygotowuje absolwentów kierunków dowodzenia i operacji morskich, mechaniczno – elektrycznego, nawigacji i uzbrojenia okrętowego, a także nauk humanistycznych i społecznych, wypuszczając m.in. dowódców, specjalistów logistyki, informatyki, cyberbezpieczeństwa, zarządzania kapitałem ludzkim czy ekspertów od stosunków międzynarodowych. Połowa z nich zasila Marynarkę Wojenną, druga połowa – inne rodzaje wojsk.

– Wymagamy dużo: codziennie słuchacze czytają na stołówce słowa „Amor Patriae suprema lex”, o tym, że miłość ojczyzny jest najwyższym nakazem. Mają świadomość, że nie po to kują się, by zdać trudne egzaminy z wychowania fizycznego, przechodzą badania psychologiczne

Wprowadzamy najnowocześniejszy na świecie sprzęt, musimy więc wyszkolić najlepszych żołnierzy do jego obsługi

PEŁK ŁUKASZ PIĄTEK,
dowódca 4. Skrzydła
Lotnictwa Szkolnego

i naprawdę trudne egzaminy z fizyki, matematyki czy nawigacji, by nie mieć świadomości wyjątkowości swojej służby. Są żołnierzami, więc służą, a nie pracują od 7 do 15, obowiązuje ich rygor, mobilizacja. I są wśród nich kobiety, stanowiące może 25-30 procent słuchaczy i absolwentów. Muszę powiedzieć, że nie tylko nie mają taryfy ulgowej, ale też niejednokrotnie są bardziej odporne fizycznie i psychicznie na trudy służby w marynarce od swoich kolegów... – mówi Maślak.

Bez nich nic nie da się zrobić

Wojownicy pierwszej linii mogą skutecznie wykonywać swoje zadania, ale nie sami. Za nimi zawsze stoją inni żołnierze, równie profesjonalni i odpowiedzialni, ale jednocześnie już nie tak bardzo zauważalni.

– Tych, którzy walczą czy mają walczyć, zabezpieczają inni, i dają im warunki do działania. Choć pozostają w cieniu, to są niezbędni w każdej armii – przypomina ppłk Paweł Kaźmierczak, dowódca Batalionu Logistycznego Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych w Poznaniu. – O logistykach nie wspomina się zazwyczaj w kontekście sukcesów żołnierzy z pierwszej linii, ale oni przecież mają swój udział w sukcesach operacji, w bitwach, w medalach. Na poligonie funkcjonują strzelnice, ćwiczą czołgi i Rosomaki, do misji startują samoloty, ale z tym wiąże się praca techników, zaopatrzeniowców, transportowców, pracowników ochrony, specjalistów od uzbrojenia, od wielu systemów. Ich nie widać, ale są niezbędni, by wszystko działało.

Jaki powinien być idealny żołnierz szeroko pojmowanej sfery zabezpieczenia?

– Nie musi być perfekcyjnym snajperem, za to musi być sprytny, mieć otwarty umysł i zdolność do analizy i przewidywania. Jeśli nie zadziała jedna sytuacja, do której jest przygotowany, zaraz po tym nie wypali drugą, a on musi dostarczyć wodę, paliwo, amunicję, żywność, to nie może się poddać i powiedzieć „nie można” – musi znaleźć trzecie rozwiązanie, tym razem skuteczne. Podpułkownik Kaźmierczak przy-

pomina też, że od logistyków wymaga się solidności, pewności. Na poligon żołnierze przyjeżdżają, dostają określone zadania, realizują je i wyjeżdżają do kolejnych zajęć, ale przed nimi, w trakcie ich ćwiczeń i po nich, ktoś musi wszystko przygotować. Morale wojska jest wysokie, jeśli żołnierz wie, że będzie miał dach nad głową, ciepły posiłek, ogrzaną zimną kwaterę, że może liczyć na pomoc techniczną, a w warunkach zarówno poligonowych, jak i bojowych na ewakuację sprzętu kołowego i ciężkiego.



U pancerniaków służba jest ciężka – w błocie, kurzu i hałasie. Ale żołnierzy zainteresowanych szkoleniem na Abramsach nie brakuje

ROZMOWA

Marzę o tym, żeby wróciły dancingi, ale także przyzwoitość i skromność

Profesor Maria Szyszkowska tęskni za Kielcami. Ukochanego psa Gago kupiła pod Jędrzejowem

Iwona Rojek

Ma Pani artystyczne korzenie?

Tak. Duży wpływ na moje życie wywarła ciocia Helena Jaszczółtowa, która była aktorką Teatru Narodowego i śpiewaczką. Występowała w Warszawie, Wilnie i Poznaniu, grała w teatrach dramatycznych i muzycznych. Wprowadziła mnie w świat artystyczny. Sprawiała to, że od dziecka interesowałam się sztuką, aktorstwem, malarstwem. Dziś kocham literaturę, teatr i dobre kino. Bardzo lubimy z mężem jeździć do Warszawy do Teatru Kamienica na piękne spektakle. Z równie wielką przyjemnością odwiedzamy Kielce. Pół roku temu miałam wykład w naszych ukochanych Kielcach.

Na to kim Pani jest duży wpływ wywarli także rodzice?

Oczywiście. Mój tata był lekarzem chorób wewnętrznych i ważnych, wielkim społecznikiem, zaraził mnie miłością do medycyny. Mama wierną powierniczką. Jako pierwsza stworzyłam filozofię farmacji, filozofię codzienności. Wychowywałam się w Warszawie i to miasto darzę niezwykłą miłością. Ale kocham również Wiedeń, a Kielce zajmują szczególne miejsce w moim sercu. Mieszkłam w Warszawie przez wiele lat. Obecnie co miesiąc jeżdżę do stolicy do Kalinowego Serca, kameralny salon artystyczny został powołany przez Fundację Artystyczną imienia Kaliny Jędrusik i wygłaszam tam wykłady na rozmaite tematy. Tematy narzuca mi twórca tego miejsca Zbigniew Dzięgiel. Po nich odbywa się dyskusja z udziałem publiczności.

Jest Pani autorką kilkudziesięciu książek. Gdzie najchętniej je Pani pisze?

Część moich książek napisałam w Warszawie, wiele z nich w mojej chacie pod Nałęczowem, najczęściej piszę je w kawiarni Ewelina w Nałęczowie. Ta kawiarnia stała się moim drugim domem. Chcę zdradzić, że lepiej mi się pisze przy stole, niż w domu. W Ewelinie mam też spotkania z czytelnikami.

Kawiarnia Ewelina zajmuje duże miejsce w Pani życiu?

Tak zawdzięczam wiele cennych dla mnie kontaktów Ani i Jackowi Bartosiewiczom, właścicielom pensjonatu i kawiarni Ewelina. Dzięki nim organizuję w tym miejscu międzyrodzinkowe oraz interdyscyplinarne konferencje, które skupiają uczestników z całej Polski. Poznałam w Nałęczowie, myśliciela Jerzego Wrotka, który osiadł później w Niezabitowie. Znalazłam się w Nałęczowie na początku dlatego, że tu jeździłam z moją mamą, która chorowała na serce.

Jakie jest najważniejsze przesłanie Pani kilkudziesięciu książek?

Piszę o wartości sprawiedliwości. O tolerancji, myślę, że Polacy są mało tolerancyjni. O tym, że w życiu często mijamy się. Również o tym, że uczuciowość wielu ludzi jest niska. Uważam, że życie w zgodzie z sobą to często życie z dala od innych. A słusność najczęściej należy do mniejszości. Piszę o tym, że zwierzęta nie kłamią. Są lojalne i wdzięczne. I żeby nie winić poznanych dzisiaj za to uczynili nam złego wczoraj, zupełnie inni ludzie. Miałam w życiu wiele ciekawych spotkań. Kiedy wykladałam na Uniwersytecie w Wiedniu najciekawszym uczniem był 80-letni dziennikarz z Krakowa. Wtedy mieszkał w Wiedniu, często z nim dyskutowałam.

Napisała Pani piękną książkę zatytułowaną „Mijamy się”. Skąd taki tytuł?

Takie jest życie. Często nie mamy czasu na wiele przyjaźni, odkładamy spotkania. Pewnych ludzi nie widziałam lata, a bardzo chciałabym się z nimi spotkać. Nasze drogi się rozchodzą, a za jakiś czas na siebie trafiamy.

Kiedy napisała Pani swoje pierwsze książki?

W wieku 9 lat napisałam trzy książeczki, które były wydane w jednym egzemplarzu. Nosiły tytuł „Mój pamiętnik”, „Pani Hanecka” oraz „Pirlipata i pan Tadeusz”. Tadeusz to było imię mojego cioteczynego brata. Wyobrażałam sobie w nich, że jestem królową całego świata oprócz Rosji i Niemiec.

Lubiła Pani chodzić do szkoły?



Maria Szyszkowska jest autorką wielu artykułów i książek

Przyznam szczerze, że nie znosiłam szkoły. W ciągu tygodnia czytałam kilka powieści i mama zawsze pisała mi usprawiedliwienia z powodu nieobecności w szkole.

Kilkanaście lat temu wyprowadziła się Pani z Warszawy do Nałęczowa, dlaczego?

Mieszkamy pod Nałęczowem. Bardzo chcieliśmy żyć bliżej natury. Mamy tutaj bardzo dobre warunki do tworzenia. Kochamy ciszę, spokój. Mój mąż Jan Stępień, artysta rzeźbiarz, rysownik, dramaturg, jego sztukę wystawiał Wojciech Siemion bardzo lubi tutaj pisać poezję, kolejne książki.

W Waszym domu gości piosenkarka Sława Przybylska?

To prawda, kiedy przyjeżdża do nas najczęściej rozmawiamy o piosenkach Sławy. Siedzimy w salonie i dyskutujemy. Napisałam nawet książkę zatytułowaną „Opowieść o Sławie” o naszej przyjaźni. Mamy bliskich przyjaciół w pensjonacie Ewelina. I Wojciecha Paciorka z Nałęczowa, z którym łączymy bliską 20-letnią więź. Mój mąż Jan Stępień słusznie zauważył, że Wojciech Paciorek byłby znakomitym twórcą intelektualno-artystycznego kabaretu. Bardzo cenimy Witolda Różańskiego, który pięknie fotografuje Nałęczów. Mój mąż przyjaźnił się kiedyś z kieleckim malarzem Edo Tuzem. Chcielibyśmy odnowić dawne kieleckie przyjaźnie.

Jakie są Pani pasje?

Kocham muzykę i taniec. Przez wiele lat chodziliśmy z mężem tańczyć do klubu Wołyn w Nałęczowie. W czasie covidu został zamknięty i teraz szukamy innego miejsca, żeby móc tańczyć. Była

w nim muzyka na żywo. Śpiewała Wiesia Pawłowska, która uczyła się śpiewu w Stanach Zjednoczonych. Mój mąż Jaś, grał kiedyś na perkusji, w domu mamy dwa pianina, mnóstwo instrumentów muzycznych, myślał też o aktorstwie. Lubi słuchać bluesa, rocka, ale też Mozarta i Vivaldiego.

Od wielu lat jesteście z mężem wegetarianami, dlaczego?

Nie jem mięsa ponad 30 lat. O korzyściach wypływających z wegetarianizmu opowiedziała mi moja przyjaciółka Larysa. Chyba dobrze na mnie wpływa nie jedzenie mięsa, bo przyznam szczerze, że kilka dni temu w kawiarni Ewelina poznała mnie bez trudu moja studentka sprzed wielu, wielu lat, kiedy wykladałam na kieleckiej uczelni. Podeszła do mnie i powiedziała: „Nic się Pani nie zmieniła”.

W Waszej chacie bardzo dobrze się czuje Gago i Pyza, to Wasi Przyjaciele?

Najwierniejsi. Kochamy zwierzęta i przyrodę. Od 6 lat mamy sznaucera o imieniu Gago. To imię sama wymyśliłam. I kotka Pyzę. Pojechaliliśmy po naszego sznaucera pod Jędrzejów. Od razu spojrzał na mojego męża, podniósł łapy i skradł nasze serca. To była nasza miłość od pierwszego wejrzenia. Gago jest z nami od rana do wieczora, a na Pyzę bardzo lubimy patrzeć gdy śpi na kanapie.

Pani marzenia?

Mam mnóstwo marzeń. Marzę o tym, żeby ludzie opamiętali się i zaczęli dążyć do pokoju. Przeszali się zbroić. O tym, żeby wróciły dawne dancingi. Marzę o tym, żeby wró-

ciły przyzwoitość i skromność. W moim marzeniu powraca ciągle jedna myśl. Chciałabym bardzo mieć spotkania w Kielcach i spotykać się z Kielczanami.

Gdzie najchętniej wypoczywacie? spędzać wakacje?

Muszę przyznać, że nie znam słowa wypoczynek. Kilka dni w roku spędzamy na Półwyspie Helskim. I powiem całkiem szczerze, że zanim poznałam Jana Stępnia miałam dwóch mężów. Pierwszy architekt Jerzy Piątkiewicz to była młodzieńcza miłość. Drugi mąż Czesław Tamogórski był polskim tłumaczem literatury naukowej, popularnonaukowej, biograficznej i filozoficznej. Przyjaźniłam się z nim przez lata. Mój obecny mąż to moja miłość największa. Kiedy go poznałam powiedział mi otwarcie: „Z artystą będziesz miała materialnie skromne życie”. Nie przeszkadzało mi to. Niczego nie żałuję. Czuję się szczęśliwa. I bardzo cieszę się z tego jak ludzie mówią mi o tym, że dzięki moim książkom zmienili swoje życie.

Maria Szyszkowska

Absolwentka Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego i Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej w Akademii Teologii Katolickiej.

W 2005 roku nominowana do Pokojowej Nagrody Nobla, wykladała na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Wiedeńskiego. Była sędzią Trybunału Stanu. Sformułowała własną koncepcję prawa naturalnego, powołała do życia filozofię codzienności i filozofię farmacji. Jest bohaterką kilku filmów dokumentalnych. Otrzymała nagrody za szerzenie tolerancji. Jest przewodniczącą Stowarzyszenia Pacyfistycznego oraz wiceprzewodniczącą Polskiego Oddziału Stowarzyszenia Kultury Europejskiej. Obecnie wykłada na uczelni we Wrocławiu. Autorka wielu artykułów i kilkudziesięciu książek. Kocha Kielce. W latach 1974- 89 wykładała w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach. Prowadziła zajęcia z filozofii kultury.

KULTURA

Kuna: Mam dobre zdanie o terapii. Korzystałam z różnych jej form

Znamy ją jako utalentowaną aktorkę, ale jest też pisarką. Ma w dorobku dwie książki: „Klara” i „Klara jedzie na pogrzeb”. Stały się kanwą serialu, którego pierwszy sezon oglądaliśmy dwa lata temu. Obecnie na platformie HBO Max pojawiła się kontynuacja. Nam Izabela Kuna zdradziła, ile jest w niej z jej książkowej i serialowej bohaterki

Paweł Gzyl

Dwa lat temu obejrzelismy pierwszy sezon serialu „Klara”, teraz przed nami drugi. To najważniejsze przedsięwzięcie w pani karierze?

Na pewno jedno z najważniejszych. Spłótko się tu bowiem kilka moich ról: napisałam książkę, na podstawie której nakręcono serial, zostałam jego producentką kreatywną i zagrałam w nim główną rolę. Stąd to dla mnie bardzo przejmujące i ukochane przedsięwzięcie, bo mogłam w jego ramach ogarnąć wiele funkcji. Zależy mi bardzo, by mieć jak największy wpływ na to, co robię. I tutaj były takie możliwości. Jestem więc przejęta tym projektem i mam do niego dużo serca. Lubię ten serial – i mówię to jako aktorka, producentka i partnerka życiowa scenarzysty.

Serial powstał na podstawie pani książki, w której stworzyła pani postać Klary – singielki w średnim wieku z dużego miasta, która przeżywa miłosne perypetie. Wiele kobiet odnalazło siebie w tej bohaterce.

Mam wrażenie, że to, co napisałam w tej książce, jest tym, co wiem o sobie i o ludziach, którzy ze mną żyli i żyją, tym, co wiem o swojej rodzinie. Bo rodzina to źródło najbliższych mi historii i kopalnia inspiracji: charakterów, związków, traum, smutków, radości i imprez. Tak zostałam wychowana, tak kształtowała się moja wrażliwość, to ma wpływ na moje pisanie i moje granie. Rodzinne historie mnie interesują i przejmują. Takie opowieści najbardziej lubię oglądać na ekranie i sama je tworzyć. Lubię obserwować innych, przyglądać się im i ich słuchać. Dzięki temu ludzie przeglądają się w tej książce i w tym serialu. Bardzo wiele osób mówi: „Jestem Klarą”. Ale wiele mówi też: „Kuna, to jest moja matka”. Co ciekawe, znam matki tych osób i moim zdaniem są one zupełnie różne od siebie, ale jak widać wszystkie są takie, jak pani Ala z mojej książki. (śmiech) Czyli czepiające się, wiecznie niezadowolone z potomstwa i ich wyborów. Tak jak matka Klary. To jest więc trochę tak, jakbym stworzyła matkę (prawie) wszystkich matek.

Czytelników i widzów przekonuje więc do „Klary” prawda pokazanych postaci i opisanych wydarzeń.

Jestem szczerą, więc zależy mi, żeby moje historie też takie były. Dzięki temu ludzie je lubią i odnajdują się w nich. To do prawdy odwołuję się w mojej pracy i w moim życiu. Klara, jej

matka, ojciec, Aleks, Piotr czy Wronka to bardzo wrażliwi i pogubieni ludzie, popełniający błędy, słabi w swoim poszukiwaniu miłości, szczęścia i bliskości. Jest w nich smutek przemijania i niespełnienia, ale i łapczywe trzymanie się życia i chęć spełniania marzeń, czasem za wszelką cenę i z marnym skutkiem.

W wywiadzie powiedziała pani: „Klara nie jest mną, ani ja nie jestem Klarą, ale ma wiele moich cech”. Jakież?

Nie jestem Klarą, ale nią bywam, a zwłaszcza bywałam kiedyś. Moja bohaterka ma podobne poczucie humoru jak ja, ma w sobie również dużą niezależność, ale jest ode mnie odważniejsza i bardziej przebojowa. Mogłybyśmy się ze sobą kolegować.

Drugi sezon „Klary” czerpie z treści pani książki czy to autonomiczna historia?

Drugi sezon czerpie z książki „Klara jedzie na pogrzeb” tylko niewielkie fragmenty i jest autorskim projektem Marka Modzelewskiego z zachowaniem charakteru i temperatury mojego pisania. Marek jest już bardziej w „Klarze” niż ja. (śmiech) Czuje ją i rozumie, jej dowcip, relacje z rodzicami i przyjaciółmi.

Jeszcze przed premierą pierwszego sezonu „Klary” powiedziała pani, że tylko Marek Modzelewski mógł napisać scenariusz tego serialu. Dlaczego?

Po pierwsze wiele osób próbowało to zrobić przed nim – i nie udało im się. Po drugie Marek jest najlepszy w swym fachu. Świadczy o tym jego scenariusze i sztuki teatralne. Ale najważniejsze jest to, że Marek lubi i czuje Klarę.

Wcześniej ponoć nie wtrącała się pani do jego pracy. Jak było teraz?

Marek czasami prosił mnie o napisanie sceny albo dialogu, ale to on jest autorem scenariusza i to jest najlepsze, co mogło Klarę spotkać. Jesteśmy zadowoleni z tego, co powstało.

Tym razem zgodnie z podtytułem oglądamy całkowitą rewolucję w życiu bohaterów serialu. Skąd pomysł na taki wywracający wszystko do góry nogami zabieg fabularny?

Drugi sezon nie jest wywróceniem wszystkiego do góry nogami, tylko przeprowadzeniem rewolucji w życiu bohaterów. Po kilkunastu latach nieobecności do Klary wraca jej ojciec, po wielu próbach wprowadza się do niej Aleks, a to tylko początek. Są tutaj



FOT. WARNER BROS. DISCOVERY

Izabela Kuna: Jestem szczerą, więc zależy mi, żeby moje historie też takie były. Dzięki temu ludzie je lubią i odnajdują się w nich

sceny historyczne, musicalowe, jest horror, są wizje i sny. Jednym słowem drugi sezon „Klary” to kino pełne emocji.

Punktem zwrotnym drugiego sezonu jest pojawienie się w życiu pani bohaterki „ojca marnotrawnego”. Władysław miał być martwy, a okazuje się, że ma się całkiem dobrze. Dlaczego Klara wpuszcza go do domu?
A pan by nie wpuścił swojego ojca do domu?

Wcale nie ma pewności, że to jej ojciec.

To prawda. No, ale wie pan: „Gość w dom, Bóg w dom”. Nieznajomy puka do drzwi, trzeba go więc napoić i nakarmić. To zawsze jest ciekawe. Poza tym Klara lubi dym. Jestem pewna, że od razu wie, że to jej tatuś.

Władysław to symbol tych wszystkich nieobecnych ojców, którzy opuszczają swe żony i dzieci.

To prawda. Mówią, że idą po włoszczyznę, a wracają po dwóch tygodniach albo w ogóle.

Co sprawia, że mężczyźni tak często okazują się takimi draniami?

Nie wiem. Ale matka Klary też nie jest najłatwiejszą osobą we współżyciu. W pierwszym sezonie mówi we śnie: „Odszedł ode mnie, bo miał dosyć mojego paskudnego charakteru. Byłam nie do zniesienia, poszedł do takiej, która była do zniesienia”. Czyli jak to mówi Marek Modzelewski: „Co chatka, to zagadka”. Ale nie zaprzeczam – Władysław jest draniem.

Brak ojca na pewno odcisnął się poważnie na osobowości Klary. To dlatego wikła się w skomplikowany związek z żonatym facetem?

O to należałoby zapytać doktor Pucię, która jest w serialu psychoterapeutką. Cóż: ludzie wikłają się w różne związki, nie będąc wcześniej zostawionymi przez kogoś z rodziców. Klara ma potrzebę miłości, akceptacji, ciepła. Matka jej nie rozpieszczęła. Jest raczej surowa niż łagodna. Ojca natomiast nie ma. Jedyną osobą, która okazuje jej miłość jest Aleks i w nim znajduje matkę i ojca, a nawet dzieci,

których nie ma. I tu zaczyna się problem, bo nasz Aleks sam ma żonę i dwojkę dzieci.

Mimo, że Władysław zranił najbliższego mu osoby, budzi jednak naszą sympatię, leżąc nieustannie na kanapie i popijając koniaczek. Jak to możliwe?

Nie musimy bronić bohaterów, żeby ich lubić. Władysław to też ci ojcowie, którzy bywają szarmanccy, błyskotliwi, dowcipni, zabawni, mają gest. Lubi się takich drani, mimo ich wad. Nawet bardzo. (śmiech)

Jak pani wspomniała, matka jest dla Klary surowa i złośliwa. To dlatego, że Władysław zostawił ją z dzieckiem?

To kwestia charakteru. Gdyby jej nie zostawił, to zatrułaby mu życie.

Wszystkie frustracje Klara wylewa na terapii u doktor Puci. Jakże pani ma doświadczenia z psychoterapeutami?

Mam jak najlepsze zdanie o terapii. Korzystałam z różnych jej form. Teraz też jestem w terapii.

Czyli to pani służy?

Czuje się dobrze, więc chyba mi służy.

Mówiła pani kiedyś, że napisanie książki o Klarze było dla pani autoterapią. Zagranie tej postaci w serialu również?

Nie. Jestem aktorką i granie jest moją pracą. Klara jest taką samą postacią jak każda inna, którą gram. W pisaniu mogę sobie pozwolić na więcej, bo nikt mnie nie kontroluje. Pisanie daje mi większą wolność. Dlatego bardzo chciałabym dalej pisać.

Klara jest zakochana w żonatym facecie i marzy, by zostawił dla niej żonę. Kiedy tak się dzieje w drugim sezonie serialu, okazuje się, że to żadna sielanka. Widziała pani takie sytuacje w prawdziwym życiu?

No pewnie! To nie jest nic nadzwyczajnego. Z reguły tak się dzieje. Kiedy mamy już coś, o czym marzymy, to przestajemy o to walczyć albo zaczyna nam się to nudzić. Poza tym rzadko który związek jest sielanką od początku do końca. (śmiech)

Aleks nie jest typowym przystojniakiem i notorycznie okłamuje Klarę. Właściwie za co ona go kocha?
Absolutnie za wszystko. (śmiech)

Ponoć pani zależało, żeby Aleksa zagrał Adam Woronowicz. Dlaczego?
Bogo uwielbiam.

Tworzycie państwo równie barwną parę w „Teściach”, którzy też trochę zamienili się w serial. Te wspólne doświadczenia z tamtego cyklu pomogą wam na planie „Klary”?

My się bardzo lubimy prywatnie z Adamem. Ale praca jest pracą. Tu nie ma więc znaczenia, że gramy razem w „Teściach”, potem w „Klarze”, a później jeszcze gdzie indziej. Każda historia jest inna, więc my też jesteśmy inni, a tacy sami jesteśmy tylko w przerwach.

Planuje pani trzeci sezon „Klary”?

Bardzo bym chciała. Zobaczymy, jak zostanie przyjęty drugi sezon – i wtedy zapadną decyzje.

SPOŁECZEŃSTWO

Monika Sobień-Górska szukała sensu w medytacjach, manifestacji i ustawieniach. Sprawdziła, jak działa ten biznes

– Wydałam prawie 30 tysięcy złotych na kursy i warsztaty rozwoju duchowego. Był moment, kiedy pomyślałam, że zwariuję – Monika Sobień-Górska zbadała świat internetowych nauczycieli duchowych i napisała o tym książkę

Anita Czupryn

Ile kosztowało Cię szukanie sensu i ukojenia?

Pytasz o koszt finansowy czy emocjonalny?

Na początek finansowy. Przez rok przeszłaś sześć kursów medytacyjnych, pięć kursów manifestacji, dwa warsztaty transformowania energii, uczestniczyłaś w 53 ustawieniach i ich wariacjach, a także w eventach, ceremoniach i sesjach oddechowych. Ile na to wydałaś?

Od 25 do 30 tysięcy złotych. Przy czym ta kwota i tak jest zaniżona, bo w niektórych miejscach byłam za darmo. Kiedy mówiłam prowadzącym, że zbieram materiał do książki, czasem mnie zapraszali. Dwa razy bezpłatnie uczestniczyłam w wydarzeniach Klaudii Pinogot, a każde z nich kosztowało prawie 2400 złotych, bez zakwaterowania i transportu. Większość kursów internetowych kupowałam jednak sama, a do rachunku należy jeszcze doliczyć przejazdy i pobyty na wyjazdach czy odosobnieniach. Nie zawsze ujawniałam, że piszę książkę. Dotyczyło to głównie ustawień. Gdybym o tym powiedziała, ludzie mogliby zacząć grać, a ja nie uchwyliłabym prawdy z tego, co się tam dzieje. To nagromadzenie praktyk wynikało z potrzeby zebrania rzetelnego materiału, ale miało też pokazać typową drogę klienta, którego zasysa świat nowej duchowości. Rzadko kończy się na jednym kursie. Często jest on przedstawiany jako pierwszy etap: słyszysz, że dobrze ci idzie, ale jeszcze nie dość dobrze, więc trzeba kupić następny. Rozwój duchowy nie jest tani, ale klientów nie brakuje.

A jaki był koszt emocjonalny? W książce „Rok, w którym szukałam sensu i ukojenia. Między wiarą, terapią a biznesem” piszesz, że czułaś się zmęczona. Co najbardziej Cię wyczerpało?

„Zmęczona” to delikatnie powiedziane. Był moment, w którym czułam się po prostu wykończona. Te praktyki mają przynieść ukojenie, a jednocześnie potrafią bardzo obciążyć układ nerwowy; głęboko

ingerują w emocje. Przez trzy dni siedzę w kręgu kobiet, uczestniczę w ceremoniach szamańskich, które, jak się okazuje, w dużej mierze opierają się na ustawieniach helingerowskich, i jestem przez cały czas otoczona cudzymi dramataми. Nawet jeśli sama tego nie doświadczylam, wychodzę z takiego spotkania oblepiona cierpieniem. Jest jeszcze poczucie, że trzeba siebie poprawiać: być bardziej uważnym, wyjść z ego, poszerzyć świadomość. W pewnym momencie człowiek traci orientację, tym bardziej że nauczyciele duchowi często sobie przeczą. Jedni mówią, że trzeba kontrolować myśli, bo one się manifestują; inni, że myśli nie mają znaczenia, liczy się wyłącznie wiara. Jedni zalecają medytację i pracę z wewnętrznym dzieckiem, inni proponują mechaniczne powtarzanie afirmacji. Punktem zwrotnym była dla mnie rozmowa z nauczycielką niedualności, która twierdziła, że indywidualne „ja” nie istnieje, bo wszyscy jesteśmy jedną świadomością. Gdy człowiek zaczyna podważać zmysłowe postrzeganie świata, robi się niebezpiecznie. Poczułam, że jestem na granicy czegoś, co mogłoby się skończyć bardzo źle, i trzeba było zaciągnąć hamulec. Nie oznacza to, że każdy kurs jest czymś złym. Jeśli pomaga budować odwagę, poczucie własnej wartości, dobre relacje z ludźmi i szacunek do siebie, może być wartościowy. Problem zaczyna się wtedy, gdy człowiek zaczyna uprawiać turystykę warsztatową, od jednego nauczyciela do drugiego, w poszukiwaniu jednej prawdy, której nie sposób znaleźć, bo każda następna przeczy poprzedniej.

Wchodziłaś w ten świat jak mędrzec ze szkiełkiem i okiem z zamiarem zdemaskowania go?

Taki był mój cel. To zresztą pokazuje, jak pracują dziennikarze. Często zaczynamy od hipotezy. Gorzej, gdy staje się ona tezą, której nie chcemy uczciwie sprawdzić, tylko dobieramy materiał tak, żeby ją potwierdzić. W zideologizowanych mediach często właśnie tak to wygląda. Miałam krytyczny stosunek do rozwoju duchowego. Cenię psychoterapię, obserwuję w mediach



FOT. MATEUSZ SKWARCZEK

Sobień-Górska: Lubimy wierzyć, że istnieje coś więcej. W trudnych momentach choroby, żałoby, rozvodu czy wypalenia zawodowego wracają pytania: po co to wszystko?

społecznościowych wielu psychologów i psychoterapeutów. Widziałam, jak krytykują praktyki duchowe. Niekiedy robią to z pogardą wobec ludzi, którzy z nich korzystają: że są głupi, niewykształceni, podatni na manipulację. To mi się nie podoba, bo pogarda nigdy nie jest sposobem na uratowanie kogoś. Niemniej sama uznałam, że nowa duchowość to przede wszystkim skok na kasę. Kryzys Kościoła i pandemii sprawiły, że ludzie zaczęli szukać czegoś w zamian, a kapitalizm zrobił swoje: nauczyciele duchowi zwęszyli biznes i zaczęli zarabiać na ludziach w kryzysie. Początkowo chciałam przede wszystkim ostrzec, że można stracić pieniądze, zdrowie, a nawet rodzinę. Po kilku miesiącach rozmów zrozumiałam jednak, że prawdziwy obraz świata nowej duchowości jest znacznie bardziej skomplikowany. Mogłam

napisać książkę pod z góry przyjętą tezę. Wiedziałam, że wtedy jedni będą mi bić brawo, inni w ogóle po książkę nie sięgną. I nic się nie zmieni. Postanowiłam pokazać bez cenzury bohaterów i sytuacje, również te, które nie pasowały mi do hipotezy, a, po drugie, zrobić reportaż wcieleniowy i przestać chować się za bohaterami. Miałam do wyboru: albo porzucić temat, albo odważyć się i wejść w niego naprawdę.

W książce otwarcie piszesz o osobistych sprawach. Uważam, że ta autentyczność i szczerość są siłą tej książki.

Dziękuję. Po premierze dostałam od czytelników bardzo dużo takich głosów. Dziś książki, zwłaszcza z pomocą AI, można pisać niemal hurtowo, tylko jaką to ma wartość? Wartością, która ma szansę się przebić, pozostaje autentyczność.

Mam nadzieję, że mój reportaż pomoże ludziom, którzy są na początku duchowej czy rozwojowej drogi i mogą pogubić się w mnogości ofert. Nie zawsze trzeba wydawać po kilka tysięcy na kolejne kursy; sporo wartościowych rzeczy w sieci można znaleźć bezpłatnie.

Co z tego wszystkiego okazało się warte swojej ceny? Cowzięłaś z tych kursów?

Trzy rzeczy. Pierwsza to medytacja, niekoniecznie prowadzona, polegająca na obserwowaniu myśli bez ich oceniania. Po kilku tygodniach zobaczyłam, jak wielki śmietnik mam w głowie: dziesiątki tysięcy myśli o sobie, pracy, macierzyństwie, małżeństwie, rodzicach, społeczeństwie, polityce. One mnie kształtowały, ale nie były często moje. Zaczęłam sprawdzać, skąd je wzięłam i jak wpływają na moje życie. Medytacja przeszła więc w proces bliski pracy psychologicznej. Zmniejszyła lęk przed decyzjami i wyciszyła radio w głowie. Nie stałam się chodzącym zen, ale przestałam kończyć dzień z poczuciem, że myśli dudnią mi w czaszce i nie pozwalają zasnąć. Druga rzecz to kontakt z ciałem. Wcześniej wydawało mi się, że ciało to głowa, a cała reszta służy do jej przenoszenia. Podczas pracy z oddechem i sygnałami płynącymi z ciała zobaczyłam, jak bardzo jestem od niego odcięta. Zaczęłam wracać do tych praktyk, bo w moim przypadku regulują układ nerwowy. Stałam się spokojniejsza, zmniejszyły się też moje chroniczne bóle pleców i napięcie w barkach. Oczywiście nie odrzucam fizjoterapii ani ćwiczeń; traktuję te metody jako uzupełnienie. Trzecią rzeczą jest tak często wyśmiewana manifestacja. Większość kursów to manipulacja: obiecują, że wróci mąż, który odszedł, wystarczy odpowiednio afirmować, albo że pieniądze spadną nam z nieba i już nigdy nie trzeba będzie pracować.

Opisałaś też kobietę po mastektomii, która uwierzyła, że odrosną jej piersi.

To przykład strasznej, piętrowej manipulacji wobec osoby w głębokim kryzysie. Ale manifestacja może mieć również rozsądną stronę. Rozumiana nieinfantylnie sprowadza się do pracy z przekona-

niami: nasze założenia o sobie i świecie wpływają na podejmowane decyzje. To codzienne łapanie się na tym, z jakiej pozycji dokonuję wyboru – czy z lęku, czy poczucia, że jestem wystarczająca. Kiedy w trakcie pisania książki musiałam zmienić wydawcę, byłam przerażona. To moja ósma książka i nigdy wcześniej mi się to nie zdarzyło. Wydawca oczekiwał tekstu zgodnego z pierwszą tezą, a ja nie chciałam zgodzić się na zmiany. Bałam się, że nie znajdę nikogo innego i będę musiała napisać książkę sprzeczną z własną prawdą. Wtedy pomogło mi myślenie wyniesione z kursów: może to wydarzenie nie dzieje się przeciwko mnie, lecz dla mnie, może za rogiem czeka inny wydawca. Muszę uwierzyć, że ta książka ma wartość – i znalazłam świetnego wydawcę, a książka odniosła sukces. To pokazuje, że pewne elementy praktyk mogą wzmacniać sprawczość.

Kto najczęściej szuka nauczyciela duchowego: ludzie zagubieni i strauumatyzowani czy ambitni, którzy chcą odnieść jeszcze większy sukces?

To zależy od praktyki. Na ustawienia hellingerowskie przychodzą głównie ludzie z problemami i traumami. Spotkałam wiele dorosłych dzieci alkoholików oraz osób z depresją czy zaburzeniami lękowymi, często związanymi z trudnymi doświadczeniami z dzieciństwa. Niektórzy korzystają równocześnie z psychiatrii i psychoterapii, ale nie widzą rezultatów albo przychodzą one bardzo powoli. Szukają więc szybszej drogi wyjścia z cierpienia lub innej formy ulgi. Na kursach manifestacji i medytacjach nastawionych na lepsze życie spotykałam dwie grupy. Pierwsza to ludzie ambitni, którzy uwierzyli w obraz stworzony przez media społecznościowe: masz dobrą pracę, ale możesz mieć lepszą. Zarabiasz dobrze, ale przecież można więcej; na Instagramie ktoś ma jacht albo samolot. Pojawia się więc pokusa, by jak najszybciej dostać się do życia, które rzekomo wiedzie sąsiad. Druga grupa to ludzie z problemami w relacjach, wiele porzuconych żon, samotnych kobiet pragnących partnera i dzieci. Badanie Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu pokazało, że 68 procent dorosłych Polaków odczuwa samotność, a połowa badanych doświadcza jej przewlekle. Kręgi kobiet przyciągają osoby przeciążone obowiązkami, presją i wypaleniem, pozbawione rodzinnego wsparcia i kogoś, komu mogłyby się zwierzyć. Mamy telefony i komunikatory, możemy w sekundę połączyć się z drugim końcem świata, a jednak coraz trudniej o pogłębioną rozmowę i prawdziwe wysłuchanie. Często właśnie za bycie zauważonym ludzie płacą na kursach i warsztatach.

W książce opisujesz, że po zastosowaniu metody komendy Klaudii Pingot oraz wizualizacji inspirowanych Joe Dispenzą zniknęła u Ciebie duża zmiana skórna. Nie znalazłaś naukowego wyjaśnienia. Jak dziennikarka ma uczciwie opowiedzieć o czymś, co się wydarzyło, ale nie potrafi tego wyjaśnić?

To był najtrudniejszy moment zbierania materiału i jeden z powodów, dla których zdecydowałam się poszukać innego wydawcy. Byłoby mi łatwiej, gdyby metody nie działały. Tymczasem zmiana skórna zniknęła. Poszłam do kolejnego lekarza, licząc, że sprowadzi mnie na ziemię i poda medyczne wyjaśnienie. Powiedział, że w swojej praktyce nie widział podobnego przypadku. Mogłam uznać, że skoro dostępna wiedza naukowa nie pozwala mi tego wytłumaczyć, lepiej o tym nie pisać i tego oczekiwać pierwszy wydawca. Nie zgodziłam się, bo to się wydarzyło naprawdę. Spróbowałam więc zrobić wszystko, co zna warsztat dziennikarski: opisać fakty i szukać wyjaśnienia u specjalistów. Rozmawiałam z psychoterapeutą i psychologiem o tym, co mogło zająć na poziomie psychicznym. Być może pomogła sama praktyka, być może zadziałało coś innego niż sędzę, na przykład efekt placebo. Nauka nie zna jeszcze odpowiedzi na wszystkie pytania.

Czy takie osobiste cuda nie bywają największą pułapką? Człowiek przeżywa coś niewytłumaczalnego i zaczyna wierzyć, że guru zna odpowiedź na wszystko.

To najważniejszy wniosek z tej historii. Takie zdarzenie może zbudować most między światem naukowym a duchowym, ale może też być niebezpieczne. Jeżeli natychmiast powiążemy poprawę zdrowia z konkretną praktyką, a zwłaszcza z konkretnym guru, przewodnikiem, to możemy uznać go za uzdrowiciela posiadającego jedyną skuteczną metodę. Wtedy zaczynamy uzależniać od niego zdrowie, szczęście i życiowe decyzje. Psychoterapeuci spotykają pacjentów, którzy po dobrym doświadczeniu z praktyką duchową żądają, aby współmałżonek i dzieci także poszli za ich guru. Gdy bliscy odmawiają, słyszą: „Ciągniecie mnie w dół. Gdybyście poszerzali świadomość, bylibyśmy już mądrzejsi, szczęśliwsi i bogatsi”. Dlatego warto dać takiemu wydarzeniu czas, nie wierzyć bez zastrzeżeń w hasło, że wszystko jest po coś. Magiczne myślenie może pomagać, ale trzeba zostawić przestrzeń na krytyczne myślenie.

W książce pokazujesz, że ani inteligencja, ani wykształce-

nie nie chronią przed posiadaniem guru. Dlaczego lekarze, psychologowie, przedsiębiorcy czy wysokiej klasy menedżerowie wierzą internetowym guru?

Kilka lat temu, kiedy pisałam książkę o polskich miliardach, poświęciłam jeden rozdział ludziom biznesu korzystającym z usług wózków. To był mój pierwszy szok poznawczy. Zobaczyłam osoby, które własnym talentem zbudowały wielomiliardowe firmy, a decyzje biznesowe konsultowały z wózami i coachami duchowymi. Nie jestem psycholożką ani psychoterapeutką, więc mogę mówić tylko z perspektywy reporterskiej. Bez względu na wykształcenie i społeczną pozycję wewnętrznie często pozostajemy dziećmi. Dotyczy to zwłaszcza osób z trudnymi, nieprzepracowanymi historiami z dzieciństwa, które były niezaopiekowane, niekochane i słyszały krzywdzące rzeczy na swój temat. Na warsztatach duchowych spotkałam prezesów dużych firm, prawników, lekarzy i wykładowców nauk ścisłych. Jedną z uczestniczek od lat była w terapii poznawczo-behawioralnej, a jednocześnie szukała ulgi w ustawieniach hellingerowskich. Kiedy coś bardzo boli, człowieka mniej obchodzi, czy pomoże profesor medycyny, czy coach z szałwią – chce, żeby ból ustał. Większość spotkań przeze mnie osób nie odrzucała całkowicie nauki na rzecz magii. Raczej szukała komplementarnie, na różne sposoby. A przy tym po prostu lubimy wierzyć, że istnieje coś więcej. W trudnych momentach choroby, żałoby, rozvodu czy wypalenia zawodowego wracają pytania: po co to wszystko, kim jestem, dlaczego mnie to spotyka? Ludzie idą do coachów duchowych, by uwierzyć w większy porządek, który o nich dba i nadaje życiu znaczenie. Czujemy się wyjałowieni z sensu. Kiedyś Kościół pomagał go odnaleźć, dziś coraz słabiej sobie z tym radzi.

W środowisku duchowych nauczycieli modny jest język pseudonauki: „skok kwantowy”, „epigenetyka”, „koherencja serca i umysłu”. Jaką pełni funkcję?

Ma uwiarygodniać takiego nauczyciela. Bierze się kilka terminów, które brzmią mądrze i nowocześnie. Dziś popularna jest fizyka kwantowa, więc duchowość staje się „kwantowa”. Dzięki temu odbiorca może pomyśleć: „Nie zwaśniowałam, to nie magia ani świat szeptuch, przecież to jest naukowe”. Klaudia Pingot podkreśla, że jest psycholożką i dla odbiorców stanowi to legitymizację jej kursów. Prowadzący często powołują się także na naukowców, którzy przedstawiają własne teorie duchowe, choć zajmują się zawodowo zupeł-

nie inną dziedziną. Naukowcy również mają prywatne przekonania i poszukiwania. Rozmawiam o tym z profesorem Andrzejem Dragą, który bardzo ostro reaguje na zaprzeganie pojęć fizyki kwantowej do sprzedaży duchowych kursów. Ludzie chcą czuć, że znaleźli sekretny kod do zhakowania rzeczywistości, o którym inni nie wiedzą, i żądają od nauki potwierdzenia każdej atrakcyjnej teorii. To nadużycie. Możemy korzystać z praktyk duchowych czy paraduchowych, jeśli nam służą, ale nie przypisujemy nauce twierdzeń, których nie udowodniła. Badania muszą być nie tylko przeprowadzone, lecz także powtarzalne.

Rozmawiałaś z Klaudią Pingot, Łukaszem Jakóbiakiem, Nityą, Sylwią Sikorską i Honoratą Lubiszewską, Solomią Kozera i Barbarą Ravensdale. Dlaczego wybrałaś właśnie te osoby i co ich łączy?

Szukałam ludzi mających największy wpływ: największe społeczności, wysoką oglądalność i wierną publiczność, która regularnie wraca. Kiedy ktoś ma setki tysięcy subskrybentów, a jego medytacje czy transmisje oglądają setki tysięcy albo milion osób, skala zjawiska jest znacząca. Świadomie nie poświęcałam osobnych rozdziałów ludziom, których działalność uważałam za szczególnie szkodliwą. Nie chciałam promować patologii ani treści kompromitujących rozum. Polscy nauczyciele duchowi działają według podobnego szkieletu. Inspirują się amerykańskimi twórcami – Joe Dispenzą, Gaborem Maté, Deepakiem Choprą czy Bruce'em Liptonem. Przejmują ich treści oraz sposób mówienia i nagrywania rolek, w których mamy patos, emocjonalną muzykę, wrażenie uczestnictwa w czymś doniosłym. Do tego dochodzi model sprzedażowy. Najpierw buduje się bazę newsletterową, a potem regularnie wysyła oferty kolejnych kursów: uzdrawiania wewnętrznego dziecka, akceptacji własnego cienia, poprawiania relacji, manifestowania bogactwa. Do dziś mam zasypaną skrzynkę. Twórcy pilnie obserwują konkurencję – mnie też pytali, kto ile sprzedaje i zarabia. Oficjalnie uczą miłości, równowagi i wyzbywania się ego, a równocześnie ogromną rolę odgrywają u nich pieniądze. Nie wszyscy robią to cynicznie. Są osoby, które naprawdę próbują żyć zgodnie z tym, czego uczą. Problem zaczyna się wtedy, gdy ktoś sprzedaje wartości wyższe i chce być moralnym przewodnikiem, lecz najważniejsza pozostaje maksymalizacja zysku. Powiedziałam kiedyś, że wielu nauczycieli duchowych powinno zostać własnymi pierwszymi klientami, bo sami najbardziej potrzebują treści, które głoszą. Warto pa-

miętać, że drogowskaz nie idzie drogą, którą wskazuje. Nie powinniśmy oddawać mu odpowiedzialności za własne życie ani nabierać kompleksów, że jesteśmy od niego mniej uduchowieni.

Jak rozpoznać odpowiedzialnego nauczyciela, żeby wposzukiwaniu ukojenia nie oddać komuś rozumu i pieniędzy?

Najpierw sprawdźmy, kim ta osoba jest: co wcześniej robiła, jakie ma wykształcenie, na jakiej podstawie wypowiada się o ludzkiej psychice. Na rynku są ludzie, którzy jeszcze niedawno zajmowali się zupełnie inną działalnością, a dziś mówią innym, jak uzdrowić chorobę. Po drugie, uważajmy na kogoś, kto twierdzi, że tylko on zna prawdę i tylko jego metoda może pomóc, bo wszyscy inni się mylą. Paradoksalnie najbardziej niebezpieczni nie zawsze są twórcy kolorowi, ekscentryczni i łatwi do obrócenia w mem. Bywają nimi ludzie ubrani subtelnie i minimalistycznie, którzy budują pozycję na krytyce całego rynku duchowego, a sami potrafiały wyrządzać więcej szkody. Trzecia sprawa to cena. Jeżeli kurs kosztuje ponad tysiąc złotych, zapytajmy, co zawiera i czy podobnych treści nie można znaleźć taniej. Kupowałam kursy drogie i tanie, i często niewiele się od siebie różniły. Najpoważniejszy alarm powinien włączyć się wtedy, gdy coach odradza medycynę i psychoterapię, obrzydza lekarzy, straszy big farmą i przekonuje, że każdy psychoterapeuta oszukuje, a pomoc można dostać wyłącznie u niego. Spójrzmy też na skalę obietnic. Jeśli po jednym kursie mamy uzdrowić wszystkie traumy, pogodzić się z rodzicami, odzyskać byłego męża i zmanifestować miliardy na koncie, to uciekajmy. Uczciwy prowadzący nie obiecuje „skoku kwantowego”, który w jeden weekend odmieni całe życie bez wysiłku. Mówi, że zmiana bywa długa, trudna, bolesna, wymaga pracy i nie każdemu pomoże w ten sam sposób.

Książka

Monika Sobień-Górska

„Rok, w którym szukałam sensu i ukojenia. Między wiarą, terapią a biznesem”, wyd. Znak, Kraków 2026



POLITYKA

Migalski: Nawrocki ma nieukrywane ambicje, aby zostać patronem prawicy i zastąpić na tym miejscu Kaczyńskiego

– Jego weta pokazują, że Nawrocki realnie wziął sobie do serca plan wpływania na rzeczywistość, a nie płynięcia z nurtem rzeki. On jest bardzo poważnym, twardym, politycznym graczem. I rzeczywiście ma dzisiaj w ręku wszelkie narzędzia polityczne. Mam na myśli to, czym dysponuje prezydent, ale też przymioty charakteru, które mogą go sytuować w czołówce tych, do których będzie należeć przyszłość prawicy – mówi profesor Marek Migalski, politolog z Uniwersytetu Śląskiego

Dorota Kowalska

Panie profesorze, mamy z jednej strony, myślę tu o koalicji, trochę nudę. Z drugiej strony, chodzi mi o opozycję, totalny chaos, rozłamy, wzajemne ataki. Która strategia jest lepsza na kampanię wyborczą?

Nuda czy chaos?

Dokładnie.

Gdyby traktować to na takim poziomie metapolitycznym, to oczywiście nuda. Tylko to zawsze jest tak, że rządzącym zależy na tym, aby nie wzbudzać emocji, natomiast opozycji na tym, żeby wszystko było rozemocjonowane, bo wtedy mają większą szansę na zdobycie władzy. Nie do końca zgadzam się z tezą, że po stronie koalicji rządowej panuje totalna nuda. Pani Pełczyńska-Nałęcz dostarcza coraz więcej emocji w przestrzeni politycznej. Pewna wsteczna refleksja Szymona Hołowni, który prawie odszedł z polityki, a teraz podobno chce do niej wrócić, też może dostarczyć w najbliższych tygodniach albo miesiącach dużo emocji. To oczywiście nie przekłada się specjalnie na produktywność rządu. Natomiast po stronie opozycji, rzeczywiście, chaos jest większy. Doszło do secesji rebeliantów pod wodzą Morawieckiego. Los tej formacji nie jest jasny, chociaż osobiście, wobec szans powodzenia tego nowego ugrupowania jestem dosyć sceptyczny. Ale, zgadzam się z panią, po stronie opozycji widać o wiele większe zamieszanie. Również sondażowe, bo o ile po stronie rządzącej te sondaże są dosyć stabilne, to znaczy Koalicja Obywatelska jest zdecydowanym hegemonem po tej stronie sceny politycznej, lewica systematycznie przekracza próg pięciu procent poparcia i ma ogromne szanse na znalezienie się w przyszłym Sejmie, o tyle losy zarówno PSL-u, jak i tego, co zostało



Prof. Migalski: Nie jest wcale przesądzone, że po wyborach władzę w Polsce przejmie prawica

po Polsce 2050 są niejasne, ale to jest trwały trend. Natomiast o wiele ciekawiej jest po stronie opozycji, dlatego że tam widzimy duże wahania w notowaniach największej partii opozycyjnej, czyli PiS-u. Powstał nowy podmiot, o którym już wspomnieliśmy. I mamy rywalizację między dwoma Konfederacjami.

Czemu pan nie daje szans Mateuszowi Morawieckiemu?

Jest kilka powodów. Po pierwsze – wstępne notowania tej inicjatywy są dramatycznie niskie. To od dwóch do siedmiu procent poparcia, ostatnio widziałem jakiś sondaż, w którym Rozwój Plus ma cztery procent poparcia i to jest, jak na początek, bardzo słaby wynik. Zarówno PJN, jak i Solidarna Polska w momencie powoływania do życia miały notowania dwucyfrowe, kilkunastoprocentowe,

a w obu przypadkach zakończyło się to klęskami wyborczymi. Obie partie nie zdołały przekroczyć progów wyborczych w 2011 i 2014, mówię tutaj o wyborach do europarlamentu. I to jest pierwszy powód. Drugi powód jest taki, że ta secesja dokonała się nie wtedy, kiedy planował to Morawiecki. Jeśli dobrze czytam jego grę, on chciał odejść z PiS-u na kilka zaledwie miesięcy przed wyborami, żeby na efekcie nowości dojechać do wyborów.

Jarosław Kaczyńskiego przechytrzył?

Tak, Kaczyński, w moim przekonaniu, okazał się tutaj sprytniejszy. Wyrzucając go de facto, bo oczywiście trwa spór, czy Morawiecki i jego ludzie zostali wyrzuceni, czy odeszli sami, ale powiedzmy sobie szczerze, Kaczyński doprowadził do tego, że oni są już na swoim. Zrobił to w tym mo-

mentcie, dlatego że skazuje teraz tę formację na piętnaście czy szesnaście miesięcy funkcjonowania bez dotacji, bez funduszy, bez struktur, bez tego całego oprządkowania, które ma PiS.

Ale Morawiecki jeździł od dawna po Polsce. Może budował jakieś struktury?

Jestem przekonany, że to robił, tylko chciał to robić jeszcze przez najbliższy rok. Wtedy te struktury byłyby mocniejsze, poparcie byłoby prawdopodobnie większe. I byłby ten efekt nowości, gdyby ogłosił powołanie nowego podmiotu na przykład w czerwcu przyszłego roku. To z jego punktu widzenia i z punktu widzenia interesów jego formacji byłoby o wiele lepszym scenariuszem. Natomiast w tej chwili Kaczyński ma ponad rok na zmarginalizowanie tej partii, a potrafi to zrobić. On to pokazał zarówno w odniesieniu do PJN-u jak

Solidarnej Polski. Kaczyński w takich grach na prawicy jest naprawdę niezły. Co prawda jest coraz starszy i sytuacja dzisiaj nie jest tak jasna, jak było to przed kilkunastoma laty, jego przywództwo nie jest już tak oczywiste. Obserwując jednak pewne pogubienie – i strategiczne, i marketingowe – po stronie Morawieckiego widać, że oni na odejście nie byli przygotowani już w tym momencie. Natomiast Kaczyński, jak mówię, będzie miał teraz kilkanaście miesięcy na rozegranie tej partyjki, a w tym jest mistrzem. Jemu nie zawsze udawało się sięgnąć po władzę, ale od kilkunastu lat zajmował pozycję hegemonu na prawej stronie sceny politycznej i, moim zdaniem, to się nie zmieni.

To co może zrobić? Jak może marginalizować Morawieckiego?

W moim przekonaniu najważniejszym ruchem, który w tej chwili zostanie wykonany, to będzie zmiana strategii, którą można by określić mianem „misja Czarnek”. Ten pomysł nie był od początku taki zupełnie niemądry, bo chodziło o odzyskanie tych prawicowych wyborców, którzy odeszli z PiS-u do obu Konfederacji. Natomiast w momencie pojawienia się Morawieckiego po lewej stronie PiS-u konieczna będzie korekta strategii o nazwie „misja Czarnka”. Porzucenie trochę tego ścigania się z obiema Konfederacjami na coraz bardziej radykalny, prawicowy język i obsłużenie tej części elektoratu, która dotychczas była zaniedbywana przez Kaczyńskiego, czyli umiarkowanych wyborców. Dlatego że jeśli popatrzymy na to politologicznie, to inicjatywa Morawieckiego znajduje się od PiS-u po lewej stronie, idzie ku centrum, czyli tam, gdzie kiedyś próbował wbić się w scenę polityczną PJN. Kontynuowanie „misji Czarnka” powodowałoby, że ta inicjatywa miałaby coraz wię-

FOT. ADAM JANKOWSKI

cej tlenu i jakieś szanse na powodzenie. Wobec tego to, czego spodziewam się w najbliższym czasie, to formalne czy nieformalne zakończenie tej misji.

Ikto zastąpi Czarnka?

Bardzo trudno mi spekulować co do nazwisk - nie siedzę w głowie prezesa i też za słabo znam środowisko PiS-u. Oczywiście pojawia się nazwisko Bocheńskiego czy Kownackiego, ale nie będę spekulował. Natomiast chodzi mi o sam trend polityczny. Chodzi o to, że ten ewentualnie nowy kandydat na premiera, a być może obędzie się w ogóle bez wskazywania kogoś takiego, ale język, narracja będą musiały być zmienione tak, aby odebrać tematy i program nowej partii Morawieckiego, bo pewnie będzie ją musiał wreszcie założyć. A druga rzecz, która zaraz za tym pójdzie, to odbieranie wiarygodności temu środowisku, czyli to, co Kaczyński zaczął już robić.

Czyli?

Oskarżanie o zdradę, o spiskowanie z Tuskiem, o wieloletnie konszachty, nie wiem, z Brukselą. Kaczyński to przetestował, a nie zmienia się taktyki, która sprawdziła się w przeszłości.

Nie ma pan wrażenia, że na prawicy powoli, pewnie też z powodu wieku Jarosława Kaczyńskiego, zaczyna się walka o rząd dusz?

Oczywiście, że tak. To, o czym mówiliśmy dotychczas, trzeba traktować również w tym kontekście. Dlaczego Morawiecki nie ugiął się przed ultimatum Kaczyńskiego i jednak zdecydował się na ostrą grę? Dlatego że zrozumiał, iż postawienie na Czarnka oznacza marginalizację jego i jego środowiska nie tylko w kampanii wyborczej, ale również po ewentualnie wygranych wyborach i tworzeniu nowego rządu. On wiedział, że w układance PiS-u i Konfederacji wypada z gry. Rozgrywka o to, kto będzie przywódcą na prawicy, już się rozpoczęła. Tutaj i obydwie Konfederacje i Morawiecki i pewne środowiska wewnątrz PiS-u już układają się pod tę grę. A dodatkowym elementem tego krajobrazu walki o przywództwo na prawicy jest oczywiście Karol Nawrocki, który ma nieukrywane ambicje, aby zostać patronem prawicy i zastąpić na tym miejscu Kaczyńskiego.

Właśnie, chciałam pana o to zapytać, wydaje się, że Nawrocki bardzo chce przewodzić prawicy w Polsce.

Tak i w moim przekonaniu ma coraz więcej narzędzi do tego i osobowość. W przeciwieństwie na przykład do Andrzeja Dudy, który był raczej pośmiewiskiem,

dla potencjalnych koalicjantów czy współpracowników, mówię tutaj o politykach prawicowych. Nie był szanowany ani przez Kaczyńskiego ani przez większość nich. Natomiast Nawrocki jest zupełnie inną osobowością. Po pierwsze - bardzo szybko się uczy. Zauważyłem to już w czasie kampanii wyborczej, kiedy w ciągu pół roku przeistoczył się z ciężko dukającego z kartki kandydata obywatelskiego w bardzo sprawnego przeciwnika największych wyjadaczy w polskim życiu politycznym. I to też widać w ciągu roku jego prezydentury. On ma ambicje, ma zacięcie i robi więcej, niż mówi. I rzeczywiście jego postawa wobec rządu Tuska sprawiła, że upatrują w nim nadzieje prawie wszystkie środowiska prawicowe.

Tak, prezydent ma wielkie ambicje!

Nawrocki właściwie już ich dzisiaj nie ukrywa. Nie wiemy, w jakiej formie da upust tym ambicjom, czy to będzie powołanie własnej partii, czy to będzie jakiś ogólny patronat nad całym obozem prawicy, czy też jeszcze jakiś pomysł, którego nie jestem w stanie dzisiaj odgadnąć. Ale wyraźnie widać, że on oprócz tego, że chce być po prostu wybrany za cztery lata ponownie prezydentem, co oczywiście było też ambicją Andrzeja Dudy, to chce to robić po to, aby rządzić. Jego weta pokazują, że Nawrocki realnie wzięł sobie do serca plan wpływania na rzeczywistość, a nie płynięcia z nurtem rzeki, tak jak to było w przypadku Dudy. On jest bardzo poważnym, twardym, politycznym graczem. I rzeczywiście ma dzisiaj w ręku wszelkie narzędzia polityczne. Mam na myśli to, czym dysponuje prezydent, ale też przymioty charakteru, które mogą go sytuować w czołówce tych, do których będzie należeć przyszłość prawicy.

Myśli pan, że przed wyborami Morawiecki wejdzie z kimś w koalicję?

Im słabsze będą notowania nowej formacji Morawieckiego, tym większe prawdopodobieństwo tego, że będzie szukał koalicjantów. Łącznie z tym, że to się może zakończyć powrotem do PiS-u albo zawarciem koalicji wyborczej z PiS-em. Im bardziej strach będzie zaglądał w oczy działaczom i politykom Rozwoju Plus, tym bardziej będą skłonni szukać jakichś lewarów - a to w postaci PSL-u, być może jakichś resztek po Polsce 2050, być może jeszcze jakieś nowej inicjatywy, która mogłaby powstać. Wykluczam ich sojusz z Konfederacjami, dlatego że po prostu Konfederacje tego nie chcą. Natomiast to może się zakończyć na kilka miesięcy przed wyborami jakimś porozumieniem, usta-

leniem miejsc na listach pomiędzy partią Morawieckiego a partią Kaczyńskiego.

Myśli pan, że Szymon Hołownia na trwałe wróci do polityki?

Na to pytanie nie jestem w stanie odpowiedzieć, bo ono jest bardziej natury psychologicznej niż politologicznej. Ale widać, że tam nastąpiła jakaś refleksja. Hołownia po okresie, kiedy polityka zaczęła go brzydzić - a nawet w jakimś sensie, do czego się przyznawał, niszczyć go psychicznie - próbuje do niej wrócić. Trochę to wygląda nieporadnie, bo trudno traktować poważnie polityka, który zabawił się w politykę przez niecałe trzy lata, po czym uznał, że to jednak nie jest dla niego, po czym znowu po następnych trzech miesiącach chce się w tej polityce sprawdzić. Nie wróżę wielkich szans na odbudowanie notowań Polski 2050. Bez względu na to, czy szefową jest Pełczyńska-Nałęcz czy Hołownia. Po prostu ten projekt polityczny jest martwy. Natomiast, jaka będzie przyszłość Hołowni już osobiście jako polityka, tego nie wiem. On właściwie jest do zaakceptowania zarówno przez środowisko PSL-u, jak i Koalicję Obywatelską. Więc może się znaleźć na listach jakiegos ugrupowania czy jakiejś koalicji. Natomiast nie sądzę, żeby jego środowisko polityczne jeszcze odgrywało jakąkolwiek rolę.

Nie tak dawno Urszula Pasławska, wiceprezesa PSL-u, powiedziała, że ludowcy idą do wyborów sami. Mówiło się, że być może wejdą na listy Koalicji. Myśli pan, że ludowcy mają szansę na przekroczenie progu wyborczego?

Tak. Oni są od trzydziestu lat niedoszacowani w sondażach, a zawsze udaje im się wejść do Sejmu albo samodzielnie, albo z pomocą - tak jak to było w ostatnich dwóch wyborach - innych podmiotów, bo najpierw był Kukiz, a potem środowisko Polska 2050.

A teraz kto?

Teraz może być paradoksalnie to samo, czyli Polska 2050 czy to, co po niej zostanie. To może być oczywiście ugrupowanie Morawieckiego, ale to też może być rzeczywiście samodzielny start. Śledzę z uwagą te deklaracje i coraz bar-

Po stronie koalicji rządowej nie panuje totalna nuda. Pani Pełczyńska-Nałęcz dostarcza coraz więcej emocji w przestrzeni politycznej

MAREK MIGALSKI,
politolog

dziej wydają mi się one nie tylko grą z Donaldem Tuskiem, która ma na celu wynegocjowanie jak najlepszych miejsc dla ludowców na listach Koalicji Obywatelskiej czy w ramach jakiejś koalicji, w której te dwa ugrupowania, czyli Koalicja Obywatelska i PSL, by się znalazły. Ale rzeczywiście, to może być zapowiedź tego, że oni chcą być samodzielnym bytem. To pozwala im na całkowicie swobodny manewr po wyborach. Mówiąc krótko, jeśli szliby do wyborów w sojuszu z Koalicją Obywatelską, to w naturalny sposób musieliby później być wiernymi sojusznikami i koalicjantami partii Tuska, bo taka byłaby logika wyborcza i polityczna. Natomiast idąc samodzielnie, mogą się po wyborach otworzyć zarówno na koalicję centrolewicową, czyli Koalicję Obywatelską i Nową Lewicę, ale mogą też być gotowi na zawarcie jakiegos porozumienia w sprawie utworzenia rządu bądź utrzymania mniejszościowego rządu, na przykład PiS-u we współpracy właśnie z Morawieckim. Więc coraz bardziej wierzę w to, że oni rzeczywiście myślą o samodzielnym starcie z jakimiś mniejszymi od siebie formacjami. Byłaby to po prostu lista PSL-u, nie jakiejś nowej koalicji, która potrzebuje ośmiu procent do przekroczenia progu, tylko będzie to PSL z różnymi organizacjami, mniej czy bardziej poważnymi na swoich listach.

Myśli pan, że jest przesądzone, iż prawica przejmie władzę za półtora roku?

Nie. Tutaj wszystko jest jeszcze w grze. Jest absolutnie za wcześnie, aby to wyrokować i jeśli ktokolwiek powie pani dzisiaj „tak” albo „nie”, to po prostu zgaduje.

Co zadecyduje, pana zdaniem, ostatecznie o wyniku tych wyborów i przyszłym rządzie?

Nie wiem, co ostatecznie. Natomiast tak jak zawsze w polityce, zadecydują zarówno interesy, jak i emocje. Czyli mówiąc krótko, będzie w dużej mierze decydować ocena tego rządu po czterech latach rządzenia, tego, czy on będzie w dalszym ciągu na tak źle oceniany, jak jest obecnie, bo mamy praktycznie koło sześćdziesięciu procent krytyków tego rządu, czy też jednak ze strony koalicji rządowej wyjdą jakieś pomysły na to, aby to zaufanie do siebie odbudować. Więc pierwszym czynnikiem byłaby jakość rządzenia obecnej koalicji, tego, czy Polacy będą się czuli po tych czterech latach bezpieczniejsi, bogatsi, bardziej usatysfakcjonowani. Druga rzecz, to kampania wyborcza. W dalszym ciągu jest tak, że kampania wyborcza ma jednak pewien wpływ na to, kto wygrywa, a kto przegrywa wybory. Trzecia rzecz, bardzo istotna, to jest

to, o tym rozmawialiśmy do tej pory, a więc kształt, w jakim zarówno obóz rządzący, jak i opozycyjny pójdzie do wyborów. Jeśli na przykład opozycja pójdzie do nich w czterech blokach, to przepis na przegraną.

Podobnie chyba w przypadku koalicji rządzącej.

Tak. Jeśliby okazało się, że, rzeczywiście, będzie tak, iż do wyborów pójdą osobno KO, osobno PSL, osobno Hołownia, osobno Lewica, to któryś z tych podmiotów nie wejdzie do Sejmu - to oczywiste, a być może nawet dwa się w nim nie znajdą. Jest też kwestia partii Razem, która może zyskać cztery procent poparcia i de facto dać zwycięstwo jednemu bądź drugiemu. Więc to byłby ten trzeci czynnik, czyli ułożenie komitetów wyborczych.

A tematy kampanii?

Jeśli pani mnie pyta o to, jakie tematy mogą być istotne, to jest ich kilka. Po pierwsze - to może być służba zdrowia, chociaż nie przeceniam tego tematu, bo to zbyt skomplikowana materia, żeby Polacy byli w stanie za rok odpowiedzieć, czy to, co zrobi rząd w ciągu tego roku, jest dobre czy złe. To bardzo brutalne, co mówię, ale to zależy bardziej od emocji politycznych niż od realnej oceny bardzo skomplikowanych procesów zmiany systemu ochrony zdrowia. Dalej - to są na pewno kwestie bezpieczeństwa. Pytanie, która ze stron pokaże, że w tych coraz bardziej komplikujących się uwarunkowaniach międzynarodowych jest gwarantem bezpieczeństwa. Przez wiele lat to była raczej prawa strona i PiS. Natomiast Tusk i obecny rząd robi dużo, żeby to zmienić, kwestia SAFE jest tutaj kluczowa. Ekipa Tuska chce pokazać, że to oni są gwarantem bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego. Do tego dochodzi trzeci element, czyli kwestia ukraińska, która będzie jakoś rozgrywana. Ona była prawie nieistotna trzy lata temu, co jest paradoksem, prawda? Bo byliśmy półtora roku po wybuchu wojny, ale ten temat właściwie nie był istotny, dlatego że wszyscy zgadzali się, iż Polacy są wspaniali, pomogliśmy Ukraincom, mieliśmy sztamę między nami a Ukrainą. I to się, jak już wiemy, całkowicie skończyło. Teraz emocje są właściwie odwrotne. Więc będzie istotne, jak kwestie ukraińskie zostaną rozegrane przez poszczególne partie polityczne. Do tego dojdą jakieś wpadki, korupcje, afery większe i mniejsze, czyli wszystko to, co jest naszą codziennością. To wskazałbym jako czwarty element, który może przekonać wyborców do tego, że jednak strona sceny politycznej jest bardziej uczciwa niż ta druga. Wszystkie te kwestie pojawiają się zapewne w narracji kampanijnej.

HISTORIA POPKULTURY



W pogrzebie Elvsa Presleya w 1977 r. wzięło udział ok. 100 tys. osób

Prawdziwie królewski pogrzeb Elvsa Presleya

Pogrzeb Króla Rocka 18 sierpnia 1977 roku w Graceland i w Memphis wywołał ogóln amerykańską histerię. Tylko podczas samej uroczystości odnotowano śmierć dwóch jej uczestniczek

Mariusz Grabowski

Wedle danych policji do Memphis w Tennessee zjechało owego sierpniowego dnia blisko 100 tys. ludzi. Tłumy przyjeżdżają zresztą do dziś, oddając hołd legendzie spoczywającej dziś w przypominającym Disneyland Gracelandowym Ogródzie Medytacji.

Ameryka żegna

Śmierć i pogrzeb Elvsa to temat niekończących się plotek, legend i teorii spiskowych. Czasem wręcz nieprawdopodobnych, co tylko dowodzi, jak wielkie piętno muzyk odcisnął na amerykańskiej kulturze masowej.

Czy faktycznie zamiast muzyka pochowano figurę woskową, a on sam dożywa starości na Hawajach jako pastor nazwiskiem Bob Joyce? A jeśli zmarł, to dlaczego jego ciało w otwartej trumnie przypominało ciało młodzieńca? Twarz nie pasowała do kogoś, kto przed śmiercią ważył blisko 150 kilo i stanowił ka-

talog chorób i dolegliwości. Nawet trumna muzyka budziła podejrzenia. Była wykonana z miedzi i niosła ją aż 14 żałobników. Czy w środku faktycznie było urządzenie chłodzące, żeby figura z wosku się nie roztopiła? Wielu faktów dowiemy się w 2027 r., gdy akta sekcji zwłok Presleya zostaną odtajnione.

Pewne jest, że 18 sierpnia 1977 r. Ameryka zamarła. Rozgłoszenie radiowe i stacje telewizyjne rozpoczęły nadawanie programów poświęconych Presleyowi, a gazety publikowały informacje o śmierci artysty na pierwszych stronach. Tłumy reporterów koczowały przed posiadłością muzyka, aby relacjonować odbywające się tam wydarzenia funeralne.

Tragedia w tragedii

Pogrzeb, a właściwie starannie wyreżyserowane pogrzebowe teatrum rozpoczęło się o godz. 14 w Graceland. Zostało zorganizowane przez Vernona Presleya, ojca artysty, wspólnie z płk. Tomem Parkerem,

menadżerem. Od początku było też nacechowane tragedią: oto ok. godz. 14.30 doszło do śmiertelnego wypadku, który spowodował 18-letni pijany kierowca, wjeżdżając w ciągnący z Memphis tłum. Jak się później okazało, dwie kobiety zginęły, a trzecia doznała poważnych obrażeń.

O godz. 15, po wysłuchaniu krótkiego koncertu ku czci Presleya (piosenki zaśpiewali Kathy Westmoreland, J.D. Sumner w towarzystwie The Stamps i gospelowy The Statesmen Quartet), orszak żałobny skierował się na cmentarz Forest Hill w Memphis, gdzie Presley został pochowany.

Oblicza się, że przez kolejne kilka dni miejsce pochówku artysty odwiedziło ok. ćwierć mln fanów. 26 sierpnia do krypty, w której został pochowany Presley, przeniesiono zwłoki jego matki, a zaraz potem odnotowano nieudaną próbę kradzieży zwłok obojga (jednym ze złodziei był – co ciekawe – agent FBI). Stąd decyzja rodziny o przenie-

sieniu ich doczesnych szczątków do Graceland.

Pogrzeb artysty, z racji jego konfesji, odbył się w rycie protestanckim. Ceremonię poprowadził pastor C.W. Bradley z organizacji Church of Christ, a krótkie emocjonalne kazanie wygłosił popularny ewangelista telewizyjny Rex Humbard.

Czy Elvis Presley był człowiekiem religijnym? Na pewno wychowano go w wartościach chrześcijańskich, regularnie uczęszczał do kościoła zielonoświątkowego Zborów Bożych w rodzinnym Tupelo w stanie Missisipi i do szkoły niedzielnej. Kościelne śpiewy były też jego pierwszą edukacją muzyczną.

Wiadomo, że, jak przystało na protestanta, czytał Pismo Święte i aż do śmierci nanosił odręczne uwagi na egzemplarzu Biblii, który otrzymał od wujostwa na pierwsze Boże Narodzenie w Graceland. Byli tacy, co twierdzili, że muzyk był w stanie cytować z pamięci całe fragmenty Starego i Nowego Testamentu.

Nagrał też trzy płyty z pieśniami gospel, powracając w ten sposób do swych korzeni muzycznych i duchowych. Między rockandrollowe hity: „Jailhouse Rock” czy „Hound Dog” na koncertach wpłatał m.in. „How Great Thou Art”, hymn o wielkości Boga i Jego stworzenia i piosenkę-modlitwę „Take my Hand Precious Lord”.

„Płakaliśmy”

Wróćmy do pogrzebu. Podczas wystawienia trumny w Graceland, między pokojem muzycznym a salonek, widać było, że ciało Presleya ubrane było w elegancki biały garnitur. Przy trumnie ojca czuwała 9-letnia Lisa Marie. Emocje gości były tak silne, że kilkakrotnie do akcji musieli wkroczyć ochroniarze. Wiele szlochających fanek chciało wymienić ze zmarłym ostatni pocałunek, urwać fragment jego garderoby na pamiątkę, a jedna próbowała ściągnąć z jego palca sygnet.

Wokół posiadłości i wzdłuż trasy do Memphis porządku pilnowała nie tylko policja, ale też 300 żołnierzy Gwardii Narodowej. Mnóstwo roboty mieli sanitariusze – w ciżbie odnotowano kilkaset omdleń i załabnięć. Flagi w całym stanie Tennessee zostały opuszczone do połowy masztu.

Wśród żałobników znaleźli się nie tylko rodzina i fani, ale także najbliżsi przyjaciele. W pogrzebie wzięła udział m.in. Ann-Margret, dawna partnerka Elvsa, która miała z nim głośny romans podczas kręcenia filmu „Viva Las Vegas”. W swoich wspomnieniach zaznaczyła, że podczas ceremonii trzymała mocno rękę Vernona Presleya. „Było tak wiele do powiedzenia, do opowiedzenia. Ale zamiast tego płakaliśmy” – napisała.

Niezależnie od tego czy Elvis zmarł, czy żyje w ukryciu, albo czy

został adoptowany przez kosmitów, wciąż jest wokół nas. I to dosłownie – wedle badań Instytutu Gallupa blisko 40 proc. Amerykanów jest bliskich dania wiary temu, że w wieku 91 lat Presley nadal stąpa po terytorium USA. Dodajmy do tego, że ostatni raz Elvis był „widziany” w 2016 r. i uwieczniony na filmiku, który zrobił furorę w sieci. Pojawił się na nim siwy mężczyzna w pomarańczowym t-shirtcie, który przechodząc obok kamery, podnosi dwa palce trzymane w symbolu V.

Pośmiertnie muzyk dostępuje nowej roli – świętego. 15 sierpnia 2017 r. odbyło się 39. nocne czuwanie, w trakcie którego fani Elvsa Presleya tradycyjnie ze świecami zbierają się u jego grobu w Graceland. Te uroczystości były jednak szczególne. Po raz pierwszy w tym wydarzeniu wzięło udział ponad 50 tys. osób z całego świata. Pochód ze świecami miał ok. 2 km długości, ostatni fani byli przy grobie Elvsa ok. 3 nad ranem.

Na koniec głos zabrała przedstawicielka Ogólnokrajowego Fan Clubu Elvsa Presleya w Stanach Zjednoczonych: „Elvis ciągle pomaga nam we wszystkim, co robimy. Dla wielu, był z nami przez większość naszego życia, dla niektórych przez całe życie. I jest ciągle z nami przez swoją muzykę, i zawsze będzie” – mówiła wzruszona.

Elvis zarabia

Posiadłość Graceland jest, po Białym Domu, najczęściej odwiedzanym muzeum w Stanach (ok. pół mln ludzi rocznie), zaś on sam jest jednym z najlepiej zarabiających nieżyjących artystów na świecie. Według „Forbesa” z rocznym dochodem szacowanym na 35-45 mln dol. w 2021 r. i z 110 mln w rok później. Tak gwałtowny wzrost „Forbes” tłumaczy głównie filmem „Elvis” Baza Luhrmanna, ale też biletami na trasy koncertowe z muzyką Presleya, sprzedając płyt, pamiątek i gadżetów, a także odwiedzinami w miejscach pamięci w Graceland, Tupelo i Memphis.

Firma Elvis Presley Enterprises, organizująca obchody śmierci swego patrona i ma wyłączność na sprzedaż jego wizerunku, notuje rekordowe zyski. Bilety wstępu do Graceland przynoszą połowę z rocznych wpływów firmy, sięgających 150 mln dolarów.

Mimo blisko półwiecza od śmierci Presley jest zatem jednym z marketingowo-biznesowych skarbów Stanów Zjednoczonych. W listopadzie 2018 r. znalazł się wśród siedmiu osób zasłużonych dla USA, które zostały uhonorowane przez Donalda Trumpa Prezydenckim Medalem Wolności. To prestiżowe wyróżnienie może być przyznawane osobom, które w sposób szczególny zasłużyły się dla bezpieczeństwa lub interesów narodowych Stanów, pokoju na świecie, w dziedzinie kultury lub na innych płaszczyznach.

HISTORIA

Aleksander Sołżenicyn, Wielka Rosja i sprawa polska

15 sierpnia 1990 roku Michaił Gorbaczow przywrócił pisarzowi radzieckie obywatelstwo. Ale Aleksander Sołżenicyn wrócił z emigracji dopiero cztery lata później. Związku Radzieckiego już wtedy nie było – a on zobaczył zupełnie inną Rosję

Mariusz Grabowski

Na wygnaniu Sołżenicyn spędził blisko 20 lat. Jego powrót był spektakularny: z Władywostoku specjalnym prywatnym pociągiem – z żoną i ze swoją liczną świtą – jechał 56 dni przez całą Syberię w stronę Moskwy.

Brodaty prorok

Wcześniej, w 1990 r., gdy pierestrojka dobiegała końca i walił się Związek Sowiecki, Sołżenicyn napisał broszurę „Jak odbudować Rosję?”. Wydrukowano jej 35 mln egzemplarzy i była rozdawana w całej Rosji. Żartowano, że pisarz zawarł w niej ekscentryczną receptę na każdy problem, z jakim borykał się wówczas kraj.

Prezydent Borys Jelcyń podarował autorowi „Archipelagu GUŁag” dachę pod Moskwą, która należała niegdyś do marszałka Michaiła Tuchaczewskiego, zamordowanego podczas wielkiej czystki. Sołżenicyn prezent przyjął, a potem – 28 października 1994 r. – przemówił w Dumie.

W długim wywodzie ostro skrytykował sposób przeprowadzania transformacji ustrojowej i kapitalistycznych reform w Rosji lat 90., wprost obwiniając władze o zubożenie społeczeństwa. Wezwał też do odrodzenia moralnego narodu i skupienia się na organicznej budowie państwa od podstaw, a nie na ślepych naśladowaniach zachodnich wzorców.

„Z wielką przykrością – zgryźliwie pisał Wiktor Suworow, autor „Akwarium” – przyjąłem nacjonalistyczny zwrot, którego dokonał pod koniec życia. Wrażliwy pisarz stał się nagle wielkim rosyjskim szowinistą. A co jeszcze gorsze, sfraternizował się z Putinem i innymi byłymi oficerami KGB. Naprawdę uwierzył, że byli komunistyczni aparatczycy w 1991 r. nagle – jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki – zamienili się w rosyjskich patriotów”.

Faktycznie, nieprzejednany komunistą po powrocie do Rosji stał się niemalże Wielkorusem. Odbił szereg podróży wzdłuż całego kraju, od Władywostoku aż do Moskwy. Włączył się w życie społeczne i publicystyczne, dając serie odczytów, publikując w prasie i prowadząc własny program telewizyjny.

Ale jego zdecydowane poglądy i moralizowanie spowodowały jednak, że po początkowym uznaniu i pewnym wpływie na rosyjskie elity intelektualne, z czasem tracił



Rok 1994. Wracający z emigracji Aleksander Sołżenicyn wsiada do specjalnego pociągu do Moskwy

popularność. We wrześniu 1995 r. zlikwidowano nawet jego program w państwowej telewizji ORT Ostankino.

Niemniej jego pozycja i autorytet wciąż były silne. W 1997 r. został wybrany na członka Rosyjskiej Akademii Nauk, a 12 czerwca 2007 r., podczas obchodów Dnia Rosji, Sołżenicyn odebrał z rąk Władimira Putina wysokiej rangi odznaczenie państwowe – Państwową Nagrodę Federacji Rosyjskiej, a także pięć mln rubli.

Wśród rosyjskich elit przyjęto to jako symboliczny gest i zbliżenie ideowe między władzą na Kremlu a pisarzem, którego wizja wielkiej, niezależnej Rosji i krytyka zachodniego liberalizmu pasowały do narracji budowanej przez Putina. „Gdy Putin został prezydentem – ponownie oddajmy głos Suworowowi – Sołżenicyn zaprosił go do siebie na herbatę. I zupełnie na poważnie pouczył go, jak należy rządzić Rosją. Putin się uśmiechał, potakiwał, zrobił sobie z Sołżenicynem kilka zdjęć i wyszedł. Wielki pisarz dał mu się wykorzystać propagandowo, a on oczywiście dalej robił swoje”.

Sam Sołżenicyn podkreślał nazi jutrz w ogólnorosyjskim programie telewizyjnym „Wiesti”, że Putin zrobił na nim bardzo dobre wrażenie jako „człowiek żywego umysłu”, „za troskany o losy Rosji, a nie o władzę osobistą”

Charakter rosyjski

Poglądy Sołżenicyna, które głosił po powrocie do ojczyzny, określić można jako „społeczny pesymizm”. Lata 90. i okres chaosu po rozpadzie Związku Radzieckiego to wedle niego moment, gdy ujawniły się „nowe cechy Rosjan urodzonych w ZSRR”. Pokolenie, które utraciło łączność kulturową z przedrewolucyjną Rosją, zbudowało swój światopogląd i kondycję moralną wyłącznie w oparciu o kulturę radziecką i ustrój komunistyczny.

Człowiek „psychicznie zmęczony, duchowo opustoszały – pisał – żyje jedynie, by żyć, a czasem nawet osuwa się do prostej egzystencji. Pozbawiony wyższego celu jest istotą bez moralnego kręgosłupa, zaś jego przyzwitość zasadza się na maksymie: „moralne jest to, co wygodne”.

Daje się także zauważyć u człowieka rosyjskiego inną destrukcyjną cechę – przyzwyczajenie do porażki, „dziwna radość” z niepowodzenia i przeżywanego tragedii. Emblematem tych czasów staje się „zebrzący żołnierz i rodzina bez środków na pogrzeb swoich bliskich”.

Jeszcze surowiej Sołżenicyn diagnozował rosyjską gospodarkę i politykę. Terapia szokowa Jegora Gajdara, jego zdaniem, pozbawiła Rosję możliwości stworzenia klasy średniej. Dzięki reformy rynkowe okradły i oszukały naród, nie uwolniły ekonomicznie wsi i małych przedsiębiorców, za to doprowadziły do niebotycznego

wzbogacenia pojedynczych właścicieli, do niedawna zarządców państwowych przedsiębiorstw.

W opinii pisarza zaowocowało to kolejnym uderzeniem w moralność narodową. Epoka „Nowej Ideologii – ideologii zdobyczy” uaktywniła zachłanność materialną w społeczeństwie, zawiść wobec bogatych, pogardę wobec biednych, urzeczywistniła się zasada „człowiek człowiekowi wilkiem”.

Anna Jawdosiuk-Malek, autorka tekstu „Sołżenicyn o charakterze narodowym Rosjan” pisze wprost, że jego zdaniem odgórna rosyjska rewolucja lat 90. to ostateczny moment „ujawnienia się wielowiekowej rosyjskiej indyferencji społeczno-politycznej”. Niebagatelne znaczenie ma tu zakorzenione w świadomości społecznej przekonanie o grzeszności, nieczystości moralnej i obcości władzy jako takiej, jak również dążenie mas do sprawiedliwości etycznej, a nie jurydycznej.

W rosyjskiej przestrzeni politycznej wedle Sołżenicyna, „nie ma miejsca dla społeczeństwa obywatelskiego. „Rosjanie wierzą w autorytet, oczekują, że charyzmatyczny przywódca podejmie decyzje i pokieruje ich życiem”.

Sporo miejsca w swych wywodach pisarz poświęcił mniejszościom. Wskazywał na bliskość kulturową Słowian wschodnich (głównie Białorusinów i Ukraińców), dopuszczając ich

niepodległość, jeśli taka będzie wola lokalnych ludności, ale z zachowaniem praw mniejszości rosyjskiej. Uważał też, że Rosja nie powinna utrzymywać na siłę nierosyjskich republik w Azji Środkowej, z wyjątkiem północnego Kazachstanu, zamieszkałego przez ludność rosyjskojęzyczną i prawosławną.

Jego stosunek do Żydów był bardziej zniuansowany. Wzajemne relacje Rosjan i Żydów na przestrzeni dwóch wieków przeanalizował w dwutomowym dziele „Dwieście lat razem”, drobiazgowo wyliczając wzajemne krzywdy: błędną politykę caratu wobec Żydów i ich skłonność do radykalizmów wewnątrz imperium, w tym komunizm.

Z kolei postawa Sołżenicyna wobec Polski jest jednym z mniej zbadanych wątków jego myśli, ujawniającym napięcie pomiędzy doświadczeniem wspólnym dla Polaków i Rosjan a rosyjskim spojrzeniem imperialnym. Pisarz niejednokrotnie odwoływał się do losów Polaków w swoich analizach historycznych i politycznych refleksjach, a jednocześnie nie ukrywał wobec nich obawy.

Polak-katolik

W „Archipelagu Gułag” Sołżenicyn pisał o polskich więźniach politycznych z wielkim uznaniem, podkreślając ich godność, poczucie wspólnoty i duchową odporność. W jego oczach Polacy wyróżniali się na tle innych narodowości obozowych, stanowiąc przykład niezłomności i siły kultury. Z respektem odnosił się do katolicyzmu jako fundamentu polskiej tożsamości narodowej i „Solidarności”, widząc w niej autentyczne przebudzenie narodowe.

Jednocześnie jednak traktował polskie dążenia polityczne z dużą rezerwą. We wspomnianej już książce „Jak odbudować Rosję” obecna jest obszerna krytyka tradycji jagiellońskiej, a więc idei Polski jako wielonarodowego państwa, obejmującego litewskie, białoruskie i ukraińskie ziemie. Sołżenicyn uważał, że takie aspiracje historycznie prowadziły do niepotrzebnych konfliktów z Rosją, a w XIX w. jedynie do tragicznych powstań.

W wizji Sołżenicyna dzisiejsza Polska powinna pogodzić się z granicami ustalonymi w 1945 r., uznając swoje prawa do ziem zachodnich, ale bez roszczeń wobec ziem wschodnich.

Anna Raczyńska, Kamil Korycki

W pielgrzymce na Jasną Górę

Anna Raczyńska - burmistrz miasta i gminy Gielniów oraz Kamil Korycki - burmistrz miasta i gminy Odrzywół, oboje z powiatu przysuskiego - wczoraj wraz z 48. Pielgrzymką Diecezji Radomskiej dotarli do Częstochowy. Burmistrz Anna Raczyńska napisała: „Dziś, idąc pielgrzymim szlakiem, zabieram ze sobą Was – Mieszkańców Miasta i Gminy Gielniów. Zabieram Wasze troski, radości, nadzieje i to wszystko, co nosicie w swoich sercach. Pamiętam o tych, którzy dziś przeżywają piękne chwile, ale także o tych, którzy zmagają się z chorobą, cierpieniem, samotnością czy trudną codziennością. Pamiętam również o tych, którzy stracili swoich Bliskich i dziś niosą w sercu ból, tęsknotę i pustkę. Modłę się o zdrowie, pokój, miłość, wzajemny szacunek i zgodę w naszych Rodzinach. O bezpieczeństwo i pomyślność dla naszej Gminy, o pokój w naszej Ojczyźnie oraz siłę i nadzieję na każdy dzień. Dziś jestem tam także dla Was. Niosę Was w sercu i w modlitwie. **SW**

Daniel Grymuła

Trener został bohaterem

W pierwszej rundzie Pucharu Polski na szczeblu okręgu radomskiego zagrały drużyny z klasy A i B. Zwycięzcy uzyskali awans do drugiej rundy, która zaplanowana została już na 19 sierpnia. Najciekawszy w środę był mecz w Chomentowie w gminie Skaryszew w powiecie radomskim. Z różnych przyczyn w klubie z Chomentowa nie mogli zagrać dwaj nominalni bramkarze. Pomiędzy słupkami stanął...48 letni trener Daniel Grymuła, który nigdy bramkarzem nie był i poradził sobie bardzo dobrze. W serii rzutów karnych obronił dwie „jedenastki” i jego zespół wygrał karne 3:1. W podstawowym czasie mecz zakończył się remisem 2:2.

Anna Gollasch

Nad morzem

Anna Gollasch dyrektor Zespołu Szkół numer 1 imienia Legionów Polskich w Koziencach w sierpniu wybrała się na urlop do Turcji. „Słońce, morze i pełen relaks” - napisała pani dyrektor w mediach społecznościowych. **SW**



FOT. ARCHIWUM

Kuba Urbański, lider zespołu Playboys

Teraz śmiga Corvetą C7 Grand Sport - amerykańskim klasykiem

Każdy, kto zna Kubę Urbańskiego, znanego muzyka, kompozytora, lidera zespołu Playboys z Radomia ten wie, że artysta lubi samochody. A szczególnie – rasowe maszyny. Kuba pochwalił się właśnie na swoim profilu, jak śmiga Corvetą C7 Grand Sport. - „Ta jedyna” moja czerwona rakietę, odebrana po modyfikacjach - napisał Kuba Urbański na swoim profilu społecznościowym pozując na zdjęciu z czerwonym samochodem - Chevrolet Corvette C7 Grand Sport. Kuba Urbański współpracuje jeśli chodzi o auta ze zwoleńskim Lobo Garage. - To Chevrolet Corvette C7 Grand Sport. Samochód nie jest nowy, auto jest z rocznika 2019. Corvette ma fantastyczny silnik benzynowy o pojemności 6,2 litra. Moc tego potwora wynosi aż 466 koni mechanicznych. To olbrzymia moc, dlatego nie tak często jeżdżę Corvetą i bardzo ostrożnie – uśmiecha się Kuba Urbański. Artysta mieszkający w powiecie radomskim nagrał rolkę prezentującą swoje nowe cacko. Ile może kosztować siedmioletnia, używana Corvette? Od około 240 do 380 tysięcy złotych. **AS**



FOT. ARCHIWUM

Zuza Gadowska-Gach, Barbara Gadowska

Włoskie wakacje

Zuza Gadowska-Gach - wokalistka pochodząca z Szydłowca wraz z mamą Barbarą Gadowską w sierpniu 2026 wybrały się na bajeczne wakacje do Włoch. Na zdjęciu w Neapolu ale było też Capri i inne piękne miejsca na południu Włoch. Córka wokalisty zespołu IRA Artura Gadowskiego niedawno wraz z mężem Hubertem Gachech wypuściła pierwszą płytę.. **SW**



FOT. ARCHIWUM

Blanka Świercz

Na wyspie Dżerba

Blanka Świercz z Szydłowca, uczestniczka 10.edycji programu „Rolnik szuka żony” w wakacje 2026 wybrała się na wypoczynek na Dżerbę – tunezyjską wyspę na Morzu Śródziemnym. Blanka Świercz ukończyła lideum w Skarżysku-Kamiennej. Studiowała psychologię na Uniwersytecie Warszawskim, a po ukończeniu studiów pochwaliła się zdjęciami z obrony pracy magisterskiej. **SW**



FOT. EWA KRAWCZYK

Jakub Bednaruk

Pomaga pieskom

Podczas Beach Ball Radom Jakub Bednaruk nie ograniczył się do roli gościa wydarzenia. Kwestował też na rzecz Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu, zachęcając uczestników turnieju do wsparcia podopiecznych placówki. Bednaruk jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci polskiej siatkówki. Jako zawodnik występował między innymi w Czarnych Radom. Jest trenerem i komentatorem telewizyjnym. **JP**

Dorota Chotecka

Wakacje w Norwegii

Pochodząca z Radomia aktorka Dorota Chotecka i jej mąż, również aktor Radosław Pazura wybrali się w sierpniu 2026 na wakacje do Norwegii. Dorota Chotecka-Pazura jest absolwentką VI Liceum Ogólnokształcącego imienia Jana Kochanowskiego. Od lat należy do grona najbardziej rozpoznawalnych aktorek w Polsce. Ogromną rozpoznawalność przyniosła jej rola w serialu „Ranczo”. **SW**



FOT. ARCHIWUM

Ewa Zajązkowska-Hernik

Na Mazurach

Ewa Zajązkowska-Hernik, pochodząca z Radomia europosłanka Konfederacji w sierpniu 2026 wybrała się na Mazury. Na zdjęciu w Giżycku. Na instagramie napisała pod tym zdjęciem: „Jestem wdzięczna, że mam przy sobie męża, na którego mogę liczyć. W dobrych chwilach, w trudnych momentach i wtedy, kiedy świat daje w kość. I tego właśnie życzę każdemu - żeby znalazł swoją osobę”. **SW**



FOT. ARCHIWUM

CZYTELNI

Księżna łowicka przed sądem historii

Pośród postaci pojawiających się na kartach tomu „Polskie zdrajczynie” Sławomira Kopra (m.in. Karolina Sobaniska, Róża Luksemburg, Wanda Wasilewska), znalazła się także Joanna Grudzińska, księżna łowicka, morganatyczna żona wielkiego księcia Konstantego. Pojawia się pytanie: czy autor nie zaliczył jej do grona zdrajczyń zbyt pochopnie?

Zarzut, że wydała się za Konstantego, nie wyczerpuje bowiem znamion zdrady. Zwłaszcza że nie wywarła żadnego większego wpływu na życie publiczne w Polsce. Owszem, była przeciwniczką powstania listopadowego, w którym nie dostrzegając aspektów narodowych, ale jedynie rebelię przeciwko rodzinie carskiej, ale to za mało, aby skazywać ją na narodową kondemnatę.

Czyżby Sławomir Koper wciąż pozostawał pod urokiem powieści „Księżna łowicka”, którą w 1908 r. opublikował Wacław Gąsiorowski? A przecież autor tej powieści prawdę historyczną potraktował nader swobodnie, robiąc z Joanny mało kumatą ofiarę polityki.

Podtytuł książki Sławomira Kopra: „Piękne, okrutne i złe”, ma w sobie isticie diaboliczny podtekst. Czy Joanna Grudzińska naprawdę taka okrutna i zła? Zestawienie jej z np. Wandą Wasilewską jest po prostu krzywdzące.



Sławomir Koper, „Polskie zdrajczynie. Piękne, okrutne i złe”, wyd. Fronda, Warszawa 2026, cena 49 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Filip Chajzer Nie był zadowolony

Kilka miesięcy temu na rynku księgarskim ukazała się książka celebryty o wiele mówiącym tytule „Szczęście na kreskę”. Chajzer chce teraz opublikować jej amerykańską wersję, której przygotowanie zlecił Jo Harperowi. Ten mieszkający w Polsce od wielu lat dziennikarz zamieścił ostatnio na swym blogu wpis, w którym twierdzi, że nie otrzymał zapłaty za przygotowanie próbnego tłumaczenia wstępu do książki. W odpowiedzi Chajzer powiedział Pudelkowi, że to, co dostał od Harpera, nie spełniało jego oczekiwań. – Jakość tego, co otrzymałem, nie była zadowalająca. Nie zaakceptowałem tego. Mam tylko jedną szansę, by wysłać to do wydawcy, więc to musi być dobre. Szukam kogoś, kto zrobi to tak, żebym był z tego dumny – stwierdził.

Anna Lewandowska Ma prywatnego lokaja

Przeprowadzka Lewandowskich za ocean rozpoczęła! Najpierw do Chicago poleciał kapitan polskiej reprezentacji piłkarskiej, a kilka tygodni później dołączyła do niego żona z dziećmi. Lewandowscy zakwaterowali się w prestiżowym hotelu Waldorf Astoria Chicago, zlokalizowanym w eleganckiej dzielnicy Gold Coast. To pięciogwiazdkowy symbol luksusu i szyku w samym sercu Wietrznego Miasta, oferujący gościom m.in. ekskluzywne spa, prywatnych lokajów oraz spektakularne widoki na panoramę miasta. Ceny standardowych pokoi w tym obiekcie zaczynają się od ok. 500-800 dolarów (ok. 2000-3200 zł) za noc. Właścicielem hotelu jest amerykański miliarder Joe Mansueto, do którego należy drużyna Chicago Fire FC, w której będzie grał polski piłkarz.

Antek Królikowski Czeką go walka

Joanna Opozda na początku lipca opublikowała oświadczenie na swym profilu na Instagramie, w którym ujawniła, że sąd orzekł jej rozwód z wyłącznej winy Antka Królikowskiego, a także pozbawił go władzy rodzicielskiej nad ich synem Vincentem. „Dla mnie to nie jest powód do triumfu. To przede wszystkim ogromna ulga i poczucie, że po latach zostałam wysłuchana, a dobro mojego dziecka zostało postawione na pierwszym miejscu” – napisała aktorka. Kiedy kilka dni temu Królikowski pojawił się na ogłoszeniu ramówki Polsatu, Pudelek poprosił go o komentarz do tej sytuacji. – Ten wyrok jest skrajnie niesprawiedliwy. Na pewno tego tak nie zostawię. Przede mną niestety walka. Będzie



FOT. ADAM JANKOWSKI

Po tym jak Robert Lewandowski został piłkarzem Chicago Fire, jego żona Anna układa na nowo domowe życie za oceanem

dużo pracy nad tym wszystkim – zapowiedział.

Rafał Brzozowski Ma bezpłatny laser

Plotkarskie media od dwóch tygodni żyją ślubem piosenkarza. „Fakto wi” jako pierwszemu udało się ustalić, kim jest jego świeżo poślubiona żona. – Znają się już od lat, a połączyła ich wspólna pasja – muzyka i scena. Helena również jest wokalistką i ma na koncie telewizyjne występy, między innymi w programie „Świat się kręci”, jednak nigdy nie zależało jej na byciu gwiazdą ani bohaterką celebryckich portali – zdradza informator gazety. Helena urodziła się we Francji, choć jej rodzice pochodzą z Grodziska Mazowieckiego. Dzięki temu posiada podwójne obywatelstwo. Aktualnie mieszka w Polsce i prowadzi gabinet dermatologiczny w Grodzisku, specjalizując się w zabiegach laserowych. Ukończyła Uniwersytet Medyczny w Warszawie, gdzie zdobyła tytuł magistra fizjoterapii.

Donald Tusk Źle wybrał czas

Powrót serialu „Ranczo” na mały ekran budzi ogromne emocje. Ale chyba nikt nie spodziewał się, że na planie produkcji pojawi się sam... premier. – Myśmy przede wszystkim godzinę wcześniej się dowiedzieli, że on będzie. No i była bardzo miła, krótka wizyta. Bardzo nam miło, że pan premier, jak nam powiedział, oglądał „Ranczo” – powiedział Cezary Żak w rozmowie z Pudelkiem. Niestety: Tusk pojawił się na planie serialu w niefortunnym momencie, kiedy Wirtualna Polska ujawniła, że jedna z polityczek KO przyznała blisko 4,5 mln zł z pożyczek powodzio wych trzem firmom powiązanym z jej otoczeniem. Opozycja skrytykowała szefa rządu za to, że w obliczu głośnego skandalu, jak gdyby nigdy

nic, odwiedził „Ranczo” i żartował sobie z aktorami.

Joanna Krupa Nie ma kontaktu

Nie tak dawno portale plotkarskie rozpiszywały się o rzekomym romanse modelki i polityka PiS-u Dominika Tarczyńskiego. Dowodem na to miały być zdjęcia pary, publikowane przez nich na Instagramie. Krupa żarliwie zapewniała, pozostaje singielką, ale temat zupełnie nie uciął. Nic dziwnego, że kiedy ostatnio gościła w programie „Portret”, prowadzący zapytał ją o Tarczyńskiego. – Ja w ogóle nie mam z nim kontaktu. Byłam z grupą przyjaciół na kolacji, to co to znaczy? Ja nie krytykuję tego, po jakiej stronie politycznej jest ten człowiek. Ja patrzę, czy ktoś jest dobrym człowiekiem. Czy Tarczyński jest dobrym człowiekiem? Ja go nie znam. Nie mogę powiedzieć, że jest dobrym człowiekiem, bo nie znam go tak blisko – oznajmiła.

Sebastian Fabijański Chce kogoś poznać

Popularny aktor po rozstaniu z Julią Kuczyńską, z którą ma syna Bastka, nie może znaleźć szczęścia w miłości. Nie ukrywa jednak, że chciałby kogoś poznać. W tym celu założył konto na Tinderze. W rozmowie z Kozaczkiem wyjaśnił ten krok. – Stwierdziłem, że jeśli chciałbym poznać kogoś spoza branży, to muszę w taki sposób. Nie ukrywam, że jest mi trudno tak na ulicy chodzić i nawiązywać relacje, ponieważ w wielu wypadkach jest to męczące przez wzgląd na to, że ludzie po prostu podchodzą, chcą zdjęcia, czuję się obserwowany. To nie jest moja paranoja, tylko po prostu stan faktyczny, bo ludzie patrzą, ludzie komentują, oprócz tego paparazzi robią zdjęcia – stwierdził.

Paweł Gzyl

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie, lecz nie spiesz się. Horoskop dzienny mówi, że czeka Cię miła niespodzianka.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój pomoże Ci osiągnąć cel. Horoskop na dziś radzi wieczorem znaleźć czas na relaks i bliskość.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa otworzy przed Tobą ciekawe możliwości. Horoskop dzienny na piątek radzi zaufać intuicji.

Byk (20.04 - 20.05)
Posłuchaj serca, ale nie ignoruj rozsądku. Horoskop dzienny mówi, że dzień sprzyja rozmowom.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę innych. Horoskop na dziś to wskazówka, by wykorzystać ją i zrobić ważny krok naprzód.

Rak (22.06 - 22.07)
Skupienie przyniesie dobre rezultaty. Horoskop dzienny na piątek sugeruje nie przejmować się małymi błędami.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci do Twoich relacji. Horoskop dzienny radzi podjąć decyzję odkładaną od dawna.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie. Horoskop na dziś radzi zachować tajemnicę i unikać niepotrzebnych sporów.

Waga (23.09 - 22.10)
Przed Tobą dzień pełen inspiracji. Horoskop dzienny na piątek wróży, że nowy pomysł może stać się początkiem ekscytującej zmiany.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty szybciej, niż myślisz. Horoskop dzienny mówi, że wieczorem możesz pozwolić sobie na odpoczynek.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Zaskoczysz innych swoją kreatywnością. Horoskop na dziś podpowiada, by nie bać się wyjść poza utarte schematy i działać.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość będzie Twoją siłą. Horoskop dzienny na piątek to wskazówka, by dać sobie przestrzeń na marzenia.

SŁOWNIK: ANNABA, BREN, MORRIS, OSAK, ULM, YMIR,

ROZWIĄZANIE: BEZ MARZEN TRUDNO O SZTUKĘ.

LEKKOATLETYKA

Brązowe płotki Kuby Szymańskiego. Brawo.

Po raz drugi w historii mistrzostw Europy Polska bez medalu w „koronnej” konkurencji, czyli w rzucie młotem kobiet. W Birmingham czekają nas jeszcze wielkie emocje, m.in. start zjawiskowej Natalii Bukowieckiej, Marii Andrejczyk i sztafet

Paweł Wiśniewski

Pierwsze trzy dni 27. edycji lekkoatletycznych mistrzostw Europy w Birmingham i trzy medale reprezentacji Polski. Po srebrnych krążkach Ewy Swobody (100 metrów) i Pii Skrzyszowskiej (100 metrów przez płotki), na najniższym stopniu podium stanął Jakub Szymański.

Aktualny halowy mistrz świata (2026, Toruń) i Europy (2025, Apeldoorn) na 60 metrów przez płotki, w końcu wywalczył konkretne trofeum w seniorskiej rywalizacji na otwartym stadionie. W finale biegu na dystansie 110 metrów przez płotki (–0,3 m/sek.), Szymański uzyskał 13,26, a więc czas o ledwie 0,1 sekundy wolniejszy od rekordu Polski (świetna reakcja startowa – 0,146 sekundy). Co ciekawe, na mecie półfinału, który biegł kilkadziesiąt minut wcześniej, również zmierzono mu 13,26...

Na „Alexander Stadium” w Birmingham, szybsi okazali się tylko –



To tylko kwestia czasu, kiedy Jakub Szymański rozprawi się z rekordem Polski w biegu na 110 metrów przez płotki. Trzeba śmigać poniżej 13,25

Szwajcar Jason Joseph (13,12) i Just Kwaou-Mathéy (13,16) z Francji.

To szósty medal reprezentanta Polski w historii biegu na 110 metrów przez płotki na mistrzostwach

Europy – poprzednie to: rok 1974 (Rzym) i srebro Mirosława Wodzyńskiego i brąz Leszka Wodzyńskiego, rok 1978 (Praga) i Jan Pusty ze srebrem oraz kolejne brązy Arturów –

Kohutka (2002, Monachium) i Nogi (2012, Helsinki).

– Wiele osób nie wierzyło w moje możliwości na 110 metrów przez płotki – powiedział po starcie w Birmingham Szymański. – Nawet mi się to zakotwiczyło w głowie. Chcę być na topie i w hali i na stadionie. Pobiegłem tu dwa razy prawie rekord Polski...

Chciała „przypięć”

Po raz drugi w historii mistrzostw Europy Polska bez medalu w rzucie młotem kobiet. Wcześniej taka sytuacja miała miejsce w 1998 roku, w Budapeszcie, kiedy ta konkurencja debiutowała w programie ME, a niespełna 16-letnia Kamila Skolimowska zajęła wówczas 7. miejsce.

Tak, czy inaczej, średnia Polski wciąż jest znakomita, czyli medal na czempionat (dwukrotnie na podium stawały bowiem złota Anita Włodarczyk i brązowa Joanna Fiodorow – 2014, Zurych i 2018, Berlin).

W Birmingham bezapelacyjnie najlepsza była Finka Silja Kosonen, której udało się posłać młot o wadze 4 kg na odległość 76,28 m. Druga była Sara Fantini z Włoch – 74,35 m, a trzecia Norweżka Beatrice Nedberge Llano – 72,88 m.

Najlepszy rzut Anity Włodarczyk z 3. serii to 72,37 m. Przypomnijmy, że w lipcu tego roku, Polka uzyskała w Madrycie 75,01 m, co stanowi rekord świata masters (powyżej 40. roku życia). A poprzednio, ponad 75 metrów, Anita machnęła 4 lata temu...

51 centymetrów między trzecią i czwartą zawodniczką to najmniejsza różnica w historii mistrzostw Europy (poprzednio 62 cm dwa lata temu między Rose Loga z Francji – 72,68 m i... Kosonen 72,06 m).

– Szkoda, bo brąz był dziś w zasięgu – wyjaśniała Włodarczyk. – Rzucałam znacznie lepiej niż w eliminacjach, walczyłam. Chciałam w ostatnich rzutach „przypięć” i nieco się usztywniać. Złoto było poza zasięgiem. ©©

PIŁKA NOŻNA

PSG z Superpucharem. Z pomocą Casha

Jakub Jabłoński

PSG drugi rok z rzędu sięgnęło po Superpuchar Europy. Triumfator Ligi Mistrzów pokonał w Salzburgu tegorocznego zwycięzcę Ligi Europy, czyli Aston Villę, 2:1.

W barwach klubu z Birmingham cały mecz rozegrał podstawowy prawy obrońca reprezentacji Polski Matty Cash, które nie ustrzegł się kosztownego błędu.

Kibice obejrzeni atrakcyjny mecz – stwierdzili komentatorzy Canal+ Sport po końcowym gwizdku somalijskiego sędziego Omara Artana. Arbiter otrzymał do poprowadzenia to prestiżowe spotkanie niejako przy okazji konfliktu na linii FIFA – UEFA. Przypomnijmy, że nie został wpuszczony do USA, gdzie miał sędziować mecze na mundialu. I na mistrzostwach świata w ogóle się nie zaprezentował. UEFA postanowiła zrekompensować Afrykaninowi stratę, a jednocześnie podkreślić, że dystansuje się od decyzji firmowanych przez środowisko Gianniego Infantino w FIFA...

PSG od początku dominowało. Podopieczni Luisa Enrique objęli prowadzenie po trafieniu Chwicz



Zespół PSG ma ostatnio patent nie tylko na wygrywanie Ligi Mistrzów, ale również na zwycięstwa w meczach o Superpuchar UEFA

Kwaraccheli, ale na przerwę schodzili z remisem. Brian Madjo popisał się piekielnie mocnym strzałem pod poprzeczkę bramki.

W drugiej połowie lepsze wrażenie sprawiał zespół Aston Villi, ale Cash nie zachował się najlepiej. To głównie po błędzie reprezentanta Polski rywale po raz drugi objęli prowadzenie. Désiré Doué wyprowadził PSG na prowadzenie, a sędzia początkowo odgwizdał spalonego. Po konsultacji z VAR okazało się jednak, że Cash złamał linię

obrony i trafienie musiało zostać uznane.

PSG - ASTON VILLA 2:1

Bramki: Kwaracchelia 20, Doué 61 - Madjo 45

PSG: Safonow - Hakimi, Marquinhos, Pacho, Mendes (75. Hernandez) - Neves (75. Ruiz), Vitinha, Zaire-Emery - Aklouche (46. Dembele), Doué (87. Mayulu), Kwaracchelia (88. Beraldo).

Aston Villa: Bizot - Cash, Lindeloef, Torres (80. Mings), Maatsen - McGinn (72. Alysson), Gomes (80. Barkley), Kamara (72. Bogarde), Hemmings - Buendia, Madjo (72. Abraham).

Żółte kartki: Torres, Gomes, McGinn.

Widzów: 27 681. **Sędziował:** Artan (Somalia).

PIŁKA NOŻNA

Trybunał Arbitrażowy w Lozannie uznał argumenty Michniewicza

Jakub Jabłoński

Pozostający bez pracy w zawodzie trenera od przeszło 2 lat były selekcjoner reprezentacji Polski Czesław Michniewicz właśnie o sobie przypominał. Wygrał spór przed Trybunałem Arbitrażowym ds. Sportu (CAS). Chodzi o zaległe wypłaty dla jego sztabu za pracę w Arabii Saudyjskiej.

Michniewicz objął saudyjski Abha Club kilka miesięcy po zwolnieniu z reprezentacji Polski, po słodko-gorych dla niego mistrzostwach świata 2022. Wyniki się zgadzały, Biało-Czerwoni wyszli wówczas z grupy po raz pierwszy od 36 lat, ale pozycję szkoleniowca osłabiła afery premiowa oraz krytyka dziennikarzy w sprawie defensywnego stylu gry.

W Arabii Saudyjskiej długo miejsca nie zagrzał, choć sprowadził swojego zaufanego człowieka z kadry, Grzegorza Krychowiaka, który wcześniej reprezentował barwy tamtejszego Al Shabab. Michniewicz został zwolniony po dziewięciu meczach, notując jedną z najgorszych średnich punktowych w karierze. Jego bilans pozostawiał wiele do życzenia – wygrał zaledwie trzy spotkania.



Trener Czesław Michniewicz wygrał spór z byłym pracodawcą

Po niespełna roku przejął marokańskiego giganta, AS FAR Rabat, lecz i tam nie pracował długo. Został zwolniony w październiku 2024 roku. Od tamtej pory ładował baterie i pozostawał poza zawodem, choć nie próżnował. Jak poinformował Michał Banasiak z Polskiego Instytutu Dydplomacji Sportowej, sprawa dotycząca wypłaty należnych mu pieniędzy przez Abha Club została zakończona. Saudyjski klub został zobowiązany do wypłaty zaległych środków byłemu trenerowi oraz trzem członkom jego sztabu – w wysokości około 2,2 miliona złotych.

SPORT

• **Legia Warszawa - Radomiak Radom** - mecz w piątek o godzinie 20.30 w Warszawie. Relacja na żywo na echodnia.eu

PIŁKA NOŻNA

Legia Warszawa - Radomiak Radom. Mecz przyjaźni w 4. kolejce w stolicy

Wszystko wskazuje więc na to, że stadion przy Łazienkowskiej wypełni się do ostatniego miejsca. Mecz w piątek, 14 sierpnia, o godzinie 20:30. Relacja na żywo na echodnia.eu

Olha Ilkevych

W piątek, 14 sierpnia o 20:30 Radomiak Radom zagra na wyjeździe z Legią Warszawa w 4. kolejce PKO BP Ekstraklasy. Zieloni po dwóch porażkach zrzędu powalczą o punkty w stolicy. Początek meczu na Stadionie Wojska Polskiego przy Łazienkowskiej 3 zaplanowano na godzinę 20:30.

Sympatycy Legii i Radomiaka od lat utrzymują dobre relacje, dlatego spotkania tych zespołów określone są mianem meczów przyjaźni. Tym razem jednak na murawie nie będzie miejsca na sentymenty. Gospodarze chcą nadal znajdować się w czołówce tabeli, natomiast radomianie zamierzają przerwać serię dwóch kolejnych porażek.

Po trzech meczach

Po trzech meczach Legia ma siedem punktów i zajmuje drugą pozycję w tabeli. Taki sam dorobek posiada liderujący Lech Poznań. Warszawianie rozpoczęli rozgrywki od dwóch zwycięstw oraz remisu. W poprzedniej serii gier podzieliли się punktami z Koroną Kielce.

Radomiak Radom znajduje się obecnie w znacznie trudniejszej sytuacji. Po zwycięstwie nad Wierzytą Kraków 2:1 przyszyły dwie porażki. 1:3 z GKS Katowice, a następnie takim samym rezultatem zakończył się ich domowy mecz z Górnikiem Za-



Trener Radomiaka Tomasz Kaczmarek w czwartek na konferencji przed spotkaniem z Legią Warszawa

brze. Ostatnie spotkanie Radomiaka odbyło się w sobotę, 8 sierpnia. Na własnym stadionie podopieczni Tomasza Kaczmarka musieli uznać wyższość Górnika 1:3. Peter Federico dwukrotnie trafił do siatki, a jedno trafienie z rzutu karnego dołożył Kacper Urbański. Gola dla gospodarzy, również z jedenastu metrów, zdobył Rafał Wolski.

W ubiegłym sezonie wyjazd Radomiaka do Warszawy zakończył się porażką Zielonych 1:4. W rewan-

zowym meczu rozegranym w Radomiu padł natomiast remis 1:1.

Oba zespoły spotkały się również podczas letniego okresu przygotowawczego. W meczu kontrolnym przed startem obecnych rozgrywek Legia zwyciężyła 3:1.

Trener Radomiaka

Trener Radomiaka Tomasz Kaczmarek w czwartek na konferencji przed spotkaniem z Legią Warszawa mówił: Zawsze jest możli-

wość po przegranym meczu zmian personalnych. Ogólnie dla mnie to nie jest moment aby zmieniać zbyt dużo.

Trener Legii

Marek Papszun szkoleniowiec Legii Warszawa powiedział przed meczem: - Kibicowsko to mecz przyjaźni, ale na boisku każda drużyna walczy o swoje. Będziemy dążyli do tego, żeby wygrać i zadowolić kibiców, aby trybuny na każdym spotkaniu były wypełnione. Radomiak jest mocno nieregularny, więc nie wiadomo czego się do końca spodziewać. Najwięcej będzie zależało od naszej dyspozycji. Jeśli będziemy grać na poziomie dwóch pierwszych meczów, będzie łatwiej. Lecz jeśli nie skorygujemy sytuacji z ostatniego meczu, możemy mieć większe trudności. Drużyna jest świadoma, że wymagania są wyższe od poziomu zaprezentowanego w Kielcach.

Pełny stadion

Dużo będzie działać także na trybunach. Zainteresowanie spotkaniem jest bardzo duże, w czwartek a sprzedanych było już około 29 tysięcy biletów. Wszystko wskazuje więc na to, że stadion przy Łazienkowskiej wypełni się do ostatniego miejsca. Mecz Legia Warszawa - Radomiak Radom w piątek, 14 sierpnia, o godzinie 20:30 w Warszawie.

KRÓTKO

Piłka ręczna

Pierwszy otwarty trening Elmas KPS APR Radom

W środę, 12 sierpnia, w hali Enea Radomskie Centrum Sportu odbył się pierwszy otwarty trening Elmas KPS APR Radom. Beniaminek Superligi Kobiet intensywnie przygotowuje się do historycznego sezonu. Przygotowania drużyny rozpoczęły się 15 lipca i jak podkreśla szkoleniowiec Adrian Kondraciuk dotychczas przebiegają zgodnie z planem. - Tak naprawdę naszym głównym celem na nowy sezon jest utrzymanie w Superlidze Kobiet. Przygotowania na razie przebiegają bardzo dobrze. Nie mamy poważnych kontuzji, a dziewczyny z poprzedniego sezonu powoli do nas wracają. Mikrourazy muszą się zdarzyć, bo taki jest sport, w dodatku sport kontaktowy. Wszystko przebiega zgodnie z planem. Jesteśmy również zadowoleni z tego, jaki zespół udało się zbudować w ramach budżetu. - powiedział trener Elmas KPS APR Radom.

IO

Koszykówka

Ciekawy turniej na radomskim Rynku

W sobotę, 8 sierpnia, radomski Rynek zamienił się w miejsce rodzinnej zabawy, sportowej rywalizacji i koszykarskich emocji. Podczas festynu mieszkańcy Radomia mogli aktywnie spędzić czas, a jednym z najważniejszych punktów wydarzenia był turniej koszykówki 3x3 zorganizowany przy udziale Hydro-Truck Radom. Na uczestników czekały rozgrywki w trzech kategoriach wiekowych. W grupie zawodników z rocznika 2013 i młodszych zwyciężyła drużyna Dawidzi, drugie miejsce zajęły Kreciki, a trzecie Kapusta Kaskader 2. MVP tej kategorii został Leon Gutkowski. W kategorii 2011-2012 najlepsi okazali się zawodnicy Fani Jerome'a. Drugie miejsce wywalczył Duduś Team, a trzecie Płatos. Wyróżnienie dla najlepszego zawodnika otrzymał Szymon Mieszczak. Najwięcej emocji przyniosła rywalizacja w kategorii Open. Pierwsze miejsce zajęła drużyna Niquitins, drugie Hydro, a na trzecim miejscu uplasowali się Chłopaki z TM. W turnieju wystąpiły również zespoły Roblin, Koigi, Hydro 09 oraz Futremat. Nie zabrakło także konkursu rzutów za trzy punkty. W tej rywalizacji wyróżnili się Maciej Kutkiewicz i Łukasz Miarka.

OI

PIŁKA NOŻNA

48 letni trener w bramce został bohaterem meczu

Sylwester Szymczak

Za nami pierwsza runda Don-gFeng Pucharu Polski na szczęblu radomskiego. Nie-spodzianek nie brakowało.

W pierwszej rundzie zagrały drużyny z klasy A i B. Zwycięzcy uzyskali awans do drugiej rundy, która

zaplanowana została już na 19 sierpnia. Wówczas do rozgrywek dołączą ekipy z klasy okręgowej. Najciekawiej było w Chomentowie gdzie z różnych przyczyn w miejscowej drużynie nie mogli zagrać dwaj nominalni bramkarze. Pomiędzy słupkami stanął...48 letni trener Daniel Grymuła, który nigdy bramkarzem nie był i poradził sobie bardzo dobrze. W serii rzutów karnych obronił dwie „jedenastki”! Oto wyniki:

KS Chomentów - Iskra Gózd 2:2, karne 3:1, bramki Lis, Trojanowski z karnego dla Chomentowa; Hubal Chlewiska - KS Wysokin 3:1; Talent Przyłęk - Skary-

szewianka Skaryszew 2:11; Krępianka Rzecznów - Gracja II Tczów 3:5; Mogielanka Mogielnica - GKS Belsk Duży 0:3; Pilica II Biało-brzegi - KS Błotnica Stara 1:2; Chojniak Wieniawa - Ruszcovia Borkowice 1:4; MKKS Błędów - LKS II Promna 7:4; Iskra Zbrosza Duża - Sadownik Błędów 3:2; Radomiak juniorzy Radom - Proch II Pionki 4:1; KP Stanisławice - Legion Głowaczów 1:2; WKS Zajezerze - Beniaminek Radom 5:3; Legion Suskowola - Gryf Policzna 1:4; Gryfia Mirów - Jaguar Wolanów 2:3 bramki: Kacper Sukiennik, Maciej Zdonek, Ksawery Kłosowski z karnego dla Jaguara; MKS

Wyśmierzyce - Powąta Taczów 4:4, karne 4:2, bramki - Dziewicki 2, Łysakowski, Szynra dla Wyśmierzyce; Młode Wilki Radzanów - Blask Odrzywół 3:4; Jodła II Jedlnia-Letnisko - KS Magnuszew 4:0; Megawat Świerże Górne - Sędziewie Radom, mecz w czwartek, już po zamknięciu tego wydania.

Dwa mecze nie odbyły się. Wisła Solec - KS Maków walkower dla Solca. Goście wycofali się z gry; Kraska Jasieniec - Pilica Nowe Miasto - walkower Pilicy, Kraska wycofała się z gry; Mazowsze II Grójec - KS Jedlanka - mecz się nie odbył. Obie drużyny wycofały się z gry.

RELAKS

Wakacyjne remonty.
Zamiast w góry lub
nad morze - do sklepu
budowlanego
- Strony 12-13

Generał Jarosław
Kraszewski: Defilada
pokazuje, że nie warto
nas atakować
- Strony 14-15

Telemagazyn
z programem tv
i zapowiedzią
najciekawszych
filmów, seriali
i programów



Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087



www.echodnia.eu

Nr 188 (15 159) | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Echo
Dnia

55
lat

WYDARZENIE

W piątek, 14 sierpnia ruszają Dy-
marki w Nowej Słupi. Na początek
korowód z pochodniami, później
walki gladiatorów, gwiazdy i inne
atrakcje. Zobaczcie program
- Strona 27

ROZMOWA

Profesor Maria Szyszkowska marzy
o tym, żeby wróciły dancingi, ale
także przyzwoitość i skromność
- Strona 20

Piątek, 14.08.2026

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Region

Pielgrzymi doszli
już na Jasną Górę

Pieszne pielgrzymki z trzech diecezji
położonych na terenie województwa
świętokrzyskiego dotarły do Często-
chowy. Radość i wzruszenie
- Strona 8

REKLAMA 0011531058

ANS

gotowi
na studia?

REKRUTACJA RUSZA - CO MUSISZ WIEDZIEĆ?

Wskazówki bez strachu - wszystko, co musisz wiedzieć o
Sposobie, kosztach, terminach i wymaganiach.

www.ipsiaki.edu.pl | 41 345 18 13 | ans@ipsiaki.edu.pl

Gwiazda

Mam dobre zdanie
o terapii. Korzystałam
z różnych jej form

Znamy ją jako utalentowaną aktorkę,
ale jest też pisarką. Ma w dorobku dwie
książki: „Klara” i „Klara jedzie na pogrzeb”.
Stały się kanwą serialu, którego pierwszy
sezon oglądaliśmy dwa lata temu. Obecnie
na platformie HBO Max pojawiła się
kontynuacja. Nam Izabela Kuna zdradziła,
ile jest w niej z jej książkowej i serialowej
bohaterki

- Strona 21

MATERIAŁ INFORMACYJNY POLSKA GRUPA ZBROJENIOWA S.A.

0011558563

PGZ

15 SIERPNIA

Święto Wojska Polskiego

Dziękujemy za Waszą służbę!

Logo of various Polish defense and industrial companies: PZO, Belfer, JELCZ, H. COŚCIELSKI-POLSKA S.A., PIRADWAR, FABRYKA BRONIE, CENZIN, MESKO, STOMIL, WZU, ZPS GAMRAT, WSK, MASKPOL, WZL1, WZL2, HSW, Zakłady Mechaniczne Tarnobrzeg, NAWITA, WZL1, DEZAMET, CTM, NITROCHEM, WZL1, WZL2, WZL1, WZL2, WZL1, WZL2.

POLECAMY

PONIEDZIAŁEK: Relacje z najważniejszych wydarzeń sportowych weekendu

14.08.2026

Piątek

Dziś imieniny: Jacek, Anita, Julianna
Telefon alarmowy: 112

Komentarz dnia



Beata Busz: Opłata audiowizualna zamiast abonamentu RTV - ale to wciąż haracz

Publicystka

W sieci gruchnęła wieść, że kontrolerzy Poczty Polskiej wyruszą w teren, by fotografować radia w autach i wlepić kary za brak abonamentu RTV. Bo jak powszechnie wiadomo, powszechnie go nie płacimy. Poczta już uspokoiła, że samo wykonanie zdjęcia radia przez szybę samochodu nie wystarczy do nałożenia kary. A ponadto w całym kraju jest zaledwie 30 kontrolerów, którzy już dawno mają ustalony swój grafik. Jednak nie zmienia to faktu, że problem abonamentu, a właściwie uchylania się od jego płacenia nadal pozostaje.

I tu warto wspomnieć, że w 2008 roku ówczesny premier Donald Tusk ogłosił, iż „abonament radiowo-telewizyjny jest archaicznym sposobem finansowania mediów publicznych, haraczem ściągającym z ludzi; dlatego rząd będzie zabiegał o poparcie prezydenta i opozycji dla jego zniesienia”. Jest 2026 rok i obecny premier Donald Tusk proponuje zastąpienie wciąż istniejącego abonamentu opłatą audiowizualną. Jak zwał, tak zwał, ale na moje to nadal jest haracz. Zmienia się tylko metoda jego ściągania. Zamiast wspomnianej garstki kontrolerów, do dyspozycji ma być rzesza urzędników, którzy potracą nam opłatę podczas rocznego rozliczania się z fiskusem.

Zapytałam sztuczną inteligencję - lubię ją czasem tak zaczepić - dlaczego musimy płacić abonament? A ta mi odpowiedziała, że „zebrane środki finansują misję publiczną radia i telewizji. Pieniądze te pozwalają nadawcom publicznym na spełnianie funkcji informacyjnych, edukacyjnych i kulturalnych, niezależnych od komercyjnych reklam”. Hmmmm, tylko że reklamy w publicznej TV przerywają nawet „śniadaniówkę”. I co najistotniejsze, misja publiczna już dawno w mniej lub bardziej finezyjny sposób - stała się polityczna...

AUTOPROMOCJA



tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA



dziś
26°C/9°C



jutro
31°C/14°C



Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Maciej Banachowski
Krzysztof Wieczorek

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Kielce
Redakcja Al. IX Wieków Kielc 4,
25-516 Kielce
tel. 41 349 53 53
internet@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kolacz
Dyrektor reklamy oddziału
Wojciech Cekiera
Biurowisko oddziału
tel. 483 821 101
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Miłowice,
ul. Baczyńskiego 25a



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biurowisko konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Tragiczne wypadki na drogach regionu świętokrzyskiego. Przegląd tygodnia

Sylvia Bławat

Dwa tragiczne wypadki na drogach naszego regionu – między innymi te dramatyczne wydarzenia odbyły się echem w ostatnich dniach w Świętokrzyskiem.

Tragiczny bilans

Dramatyczny przebieg i tragiczny bilans miał wypadek, jaki wydarzył się w piątkowy wieczór w Micigoździe w gminie Piekoszów. Motocyklista najpierw uderzył pieszego, potem zjechał na drugi pas i zderzył się z samochodem. Po reanimacji udało się przywrócić funkcje życiowe kierowcy motocykla. W ciężkim stanie trafił do szpitala, tam niestety zmarł.

Dramat

Do zderzenia osobowej Toyoty i ciężarowego Dafa doszło w poniedziałek, 10 sierpnia na drodze krajowej numer 9 w Jasienicy w powiecie sandomierskim. Niestety na miejscu zginął 43-letni kierowca Toyoty.

Pożegnanie

Dotarła do nas smutna wiadomość. Po ciężkiej chorobie zmarł Włodzisław



FOT. POLICJA

Wypadek w Micigoździe

mierz Rezner, były wieloletni dziennikarz Radia Kielce, znany komentator sportowy, który obsługiwał igrzyska olimpijskie i najważniejsze wyścigi kolarskie na świecie. Odszedł dzień po swoich 83 urodzinach.

Kapitan

Artiom Karaliok został nowym kapitanem Industarii Kielce. Zastąpił Alexa Dujszabajewa, który po-

gnał się z kieleckim klubem i przeniósł się do Bundesligi, do zespołu Gummersbach. Wicekapitanem został Arkadiusz Moryto, a w skład rady drużyny weszli też: Aleks Vlah, Dylan Nahi i Michał Olejniczak.

Duma

W Janowie Podlaskim odbyły się Dni Konia Arabskiego 2026. Podczas aukcji Pride of Poland i Summer Sale Stadnina Koni w Michałowie (powiat pińczowski) sprzedała konie warte łącznie 762 500 euro. Dwie klacze z Michałowa znalazły się w TOP 3 najdroższych koni.

Hodowla

Psy nie miały jedzenia i wody, ich właściciel miał stosować przemoc fizyczną oraz podawać psom leki bez nadzoru lekarza – doprowadził w ten sposób do wycieńczenia zwierząt oraz śmierci co najmniej dwięciu szczeniąt. 35-latek z Kielc usłyszał zarzut znęcania się nad zwierzętami ze szczególnym okrucieństwem. Na dwóch posesjach śledczy znaleźli około 300 psów. Mężczyzna został aresztowany na dwa miesiące.

GMINA ŁOPUSZNO

Wybuch podczas pompowania. Eksplodowały gazy z szamba

Michał Nosal

Groźna sytuacja wydarzyła się w czwartek około godziny 7.20 w miejscowości Ruda Zajączkowska w gminie Łopuszno w powiecie kieleckim.

Jak przekazywali strażacy, podczas pompowania nieczystości z przydomowego szamba, doszło do wybuchu nagromadzonych gazów. Ja-

kie skutki spowodował ten wybuch?

Wybuch zniszczył okna i fragmenty ścianek

- Wybuch zniszczył niektóre okna i drzwi, fragmenty ścianek działowych i lekkiej zabudowy gipsowo-kartonowej oraz bramę garażową i fragmenty elewacji – wyliczała spowodowane straty młodszy aspirant Beata Gizowska, oficer prasowy Komendy Miejskiej Pań-

stwowej Straży Pożarnej w Kielcach.

W chwili wybuchu przy szambie znajdowały się dwie osoby. W domu jeszcze trzy. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

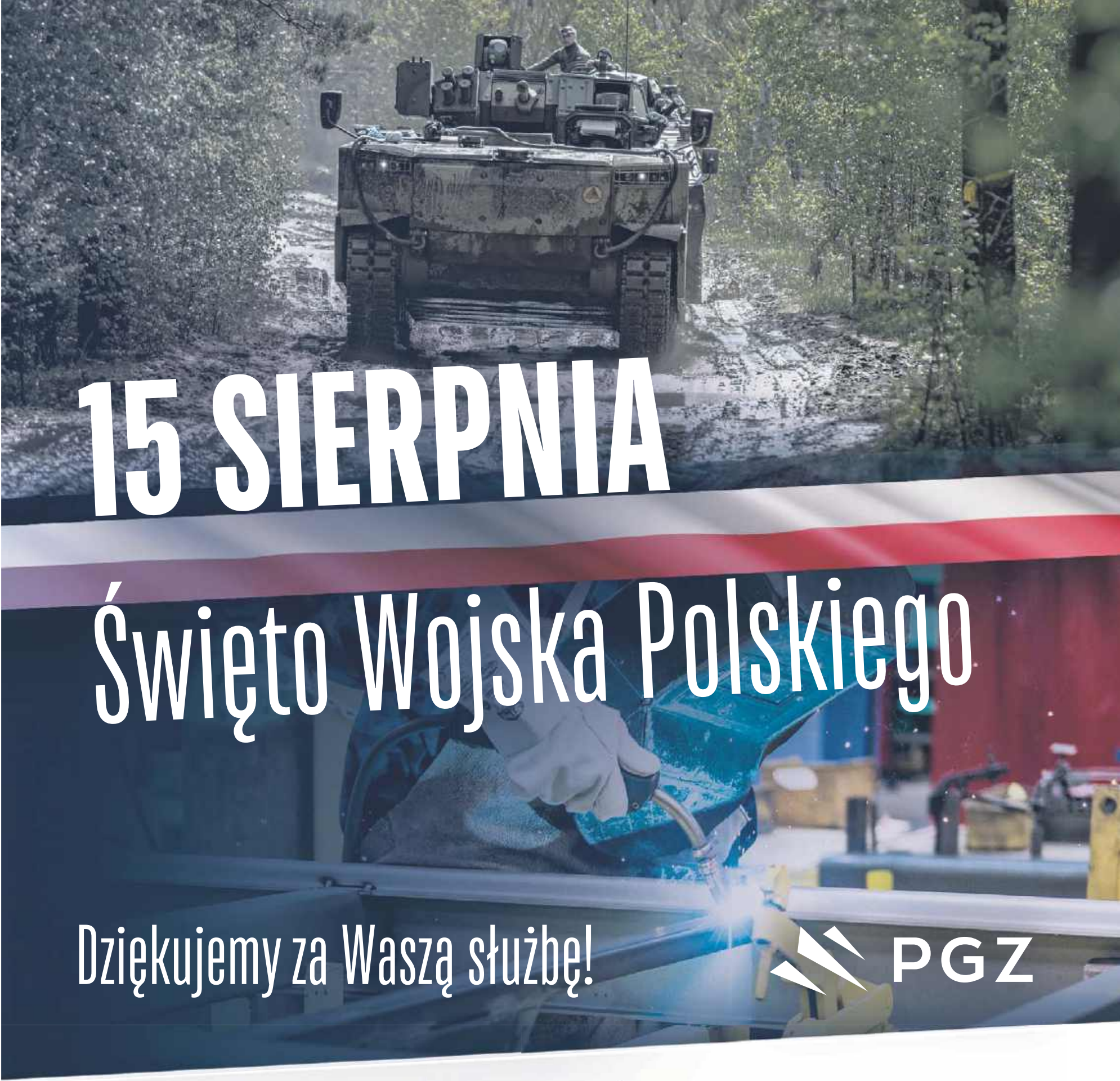
Odłączyli w budynku prąd, sprawdzili pomieszczenia

Po sygnale o eksplozji na pomoc ruszyli strażacy z Kielc oraz druhowie z Ochotniczych Straży Pożarnych w Gnieździskach oraz Zajączkowie.

Strażacy odłączyli w budynku prąd, po czym sprawdzili pomieszczenia detektorami, które wskazywałyby obecność niebezpiecznych gazów.

MATERIAŁ INFORMACYJNY POLSKA GRUPA ZBROJENIOWA S.A.

0011558559



KIELCE

Renowacja Dworku Laszczyków. Zabytek odzyskuje dawny blask. Co już zrobiono?

Paula Goszczyńska

Trwa kompleksowy remont Dworku Laszczyków w Kielcach. Prace mają przywrócić zabytkowi dawny blask zarówno pod względem estetycznym, jak i użytkowym.

Zakończono właśnie pierwszy etap renowacji w części wschodnio-południowej. Co zostało zrobione oraz jakie są najbliższe plany?

Muzeum Wsi Kieleckiej rozpoczyna realizację projektu pod nazwą „Prace renowacyjne w Dworku Laszczyków celem zachowania i zabezpieczenia obiektu zabytkowego na potrzeby prowadzenia działalności kulturalnej”. Projekt stanowi drugi etap prac prowadzonych w Dworku Laszczyków, które zapoczątkowane zostały w ramach Rządowego Pro-



Mariusz Justyniarski, kierownik Działu Inwestycji i Zamówień Muzeum Wsi Kieleckiej opowiedział o postępach prac w Dworku Laszczyków

gramu Odbudowy Zabytków Polski Ład (wartość robót budowlanych wyniosła 960 tysięcy 853 złotych).

Wartość obecnie realizowanego projektu wyniesie 2 miliony 61 tysięcy 579 złotych,

przy czym dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego to 1 milion 47 tysięcy 114 złotych.

Co już zostało zrobione? - Zakończyliśmy pierwszy etap remontu w części wschodnio-

południowej. Ustabilizowaliśmy konstrukcję zrębową, wymieniliśmy zużyte elementy ścian i belek stropowych, wzmocniliśmy więźbę dachową nad pomieszczeniami znajdującymi się w tej części.

Odtworzyliśmy również warstwę podłogową na strychu i na parterze. Odbudowaliśmy pionową izolację fundamentów, bo przez te lata zupełnie się zdegradowała - mówił Mariusz Justyniarski, kierownik Działu Inwestycji i Zamówień Muzeum Wsi Kieleckiej.

Kolejny etap prac obejmie część wschodnio-północną Dworku. Planowane działania mają charakter kompleksowy i obejmują między innymi uzupełnienie ubytków ścian fundamentowych, oczyszczenie korony murów oraz wykonanie nowej izolacji pionowej i poziomej, wymianę uszkodzonych elementów ścian zewnętrznych i belek stropowych, wzmocnienie oraz impregnację więźby dachowej, a także oczyszczenie, wymianę i impregnację gontu, usunięcie starych i wykonanie nowych tynków renowacyjnych (zewnętrznych i wewnętrznych)

wraz z malowaniem i scalem kolorystycznym, renowację stolarki okiennej i drzwiowej, wymianę warstw podłogowych oraz naprawę obróbek blacharskich, remont instalacji elektrycznej, odgromowej, centralnego ogrzewania, kanalizacji deszczowej oraz odnowienie nawierzchni wokół budynku.

Remont zakończy się z końcem czerwca 2028 roku.

W ramach projektu zabytkowe wnętrza zyskają także nowoczesne wyposażenie z zakresu multimedialności i wystawiennictwa. Zakupione zostaną między innymi dwa projektory multimedialne 4K, stół multimedialny, cztery kioski interaktywne oraz profesjonalne systemy oświetleniowe i ekspozycyjne.

Dodatkowo stworzony zostanie wirtualny spacer oraz film dokumentalny przedstawiający bogatą historię Dworku Laszczyków.

MATERIAL INFORMACYJNY ZCK

0011555262

Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem czas zacząć

Są wydarzenia, które wraz z upływem lat stają się nie tylko częścią kalendarza kulturalnego, ale także symbolem miejsca, jego tożsamości i wartości. Do takich bez wątpienia należy Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem – najważniejsze wydarzenie folklorystyczne regionu, jeden z najbardziej prestiżowych górskich festiwali w Polsce i Europie, a zarazem rozpoznawalna na całym świecie wizytówka Zakopanego. Od 21 do 27 sierpnia zapraszamy na Dolną Równię Krupową w Zakopanem. Tam poznamy „Świat górskich wierzeń – na styku sacrum i magii”.

Wyjątkowa muzyka, taniec, stroje, rzemiosło i gwara

Od dziesięcioleci festiwal pozostaje wierny swojej idei. Choć świat wokół zmienia się niezwykle dynamicznie, a współczesność przynosi nowe wyzwania i nowe formy komunikacji, Zakopane niezmiennie staje się miejscem spotkania kultur górskich z różnych stron globu. To wyjątkowa przestrzeń dialogu tradycji i współczesności, w której najważniejsze pozostają autentyczność, szacunek dla dziedzictwa oraz przekazywanie wartości kolejnym pokoleniom. Dla Zakopanego kultura rodzima jest czymś więcej niż tylko elementem lokalnej tradycji. To fundament tożsamości miasta, jego rozpoznawalny znak i powód do dumy. Góralska muzyka, taniec, stroje, rzemiosło i gwara od pokoleń budują wyjątkowy charakter stolicy polskich Tatr.

Świat górskich wierzeń – na styku sacrum i magii

Motywy przewodnim tegorocznej edycji festiwalu, który będzie trwał od 21 do 27 sierpnia, stał się „Świat górskich wierzeń – na styku sacrum i magii”. To fascynująca podróż do świata dawnych wyobrażeń, rytuałów, symboli i wierzeń obecnych w kulturze ludowej od wieków. Góralska tradycja pełna jest opowieści o siłach natury, wierzeń związa-



nych z cyklem życia człowieka, świętami dorocznymi, ochroną domostwa czy przekonaniami dotyczącymi szczęścia i pomyślności.

Nie zabraknie również wydarzeń, które od lat stanowią serce festiwalu. Publiczność będzie mogła uczestniczyć w koncertach konkursowych zespołów folklorystycznych z Polski i świata oraz kibicować uczestnikom Międzynarodowego Konkursu Kapel, Instrumentalistów i Śpiewaków Ludowych. Program wzbogacą koncerty gwiazd, wśród których znajdą się m.in. **Roby Lakatos** oraz **Stefan Śtec**, artyści cenieni za niezwykłą umiejętność łączenia tradycji z nowoczesną interpretacją muzyki ludowej.

Serdecznie zapraszamy do Zakopanego od 21 do 27 sierpnia. Przyjdźcie, aby usłyszeć muzykę płynącą prosto z serca gór, odkryć tajemnice dawnych wierzeń i poczuć niezwykłą energię spotkania górali z całego świata.

KIELCE

Świątokrzeskie Centrum Onkologii i kieleckie poradnie będą nieczynne

Paula Goszczyńska

Przed nami Święto Wojska Polskiego oraz Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny. Z racji tego, że w tym roku wypadają w sobotę, 15 sierpnia, to pracownicy wielu instytucji, poradni czy przychodni odbierają dzień wolny w piątek lub poniedziałek.

Zgodnie z Kodeksem Pracy za święto przypadające w dzień wolny od pracy pracownikom przysługuje prawo do dodatkowego wolnego. Święto Wojska Polskiego oraz Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny wypada w tym roku w sobotę, 15 sierpnia, dlatego odbiór dnia wolnego w większości przypadków zaplanowany jest na piątek, 14 sierpnia, lub poniedziałek, 17 sierpnia.

W piątek, 14 sierpnia, nieczynne będą poradnie Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Kielcach. - Prosimy

pacjentów o uwzględnienie tej informacji przy planowaniu wizyt w naszych poradniach. Za ewentualne utrudnienia przepraszamy i dziękujemy za zrozumienie - czytamy na stronie szpitala.

W piątek, 14 sierpnia, nieczynna będzie Przychodnia przy Szpitalu w Czerwonej Górze, Wojewódzka Przychodnia Specjalistyczna Szpitala w Czerwonej Górze przy ulicy Jagiellońskiej 72 w Kielcach, Działy Diagno-

styczno-Zabiegowe oraz Administracja.

W piątek, 14 sierpnia, poradnie Świątokrzeskiego Centrum Matki i Noworodka w Kielcach będą nieczynne.

W piątek, 14 sierpnia, Poradnia Rehabilitacji i Poradnia Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Szpitalu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Kielcach będą nieczynne.

W piątek, 14 sierpnia, Powiatowe Centrum Usług Medycznych w Kielcach będzie nieczynne. W tym dniu pacjenci PCUM w pilnych przypadkach mogą zgłaszać się do przychodni NZOZ TRANS-MED, ul. Zagnańska 27.

W poniedziałek, 17 sierpnia, w Świątokrzeskim Centrum Onkologii w Kielcach nie będą czynne żadne poradnie, pracownice diagnostyki, laboratoria, call-center, jak również nie będzie wykonywane usprawnianie pacjentów w Zakładzie Rehabilitacji. W piątek, 14 sierpnia, szpital pracuje normalnie.



W poniedziałek centrum onkologii nieczynne

FOT. ARCHIWUM



Organizacja



ZAKOPANE



Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury - państwowego funduszu celowego



Partner Oficyny



MAŁOPOLSKA



Partner Strategiczny



TAURON

Nie daj się oszukać!

*Uważaj na podejrzanе smsy i e-maile.
Oszuści podszywają się pod markę PGE i próbują
wyłudzić pieniądze lub dane osobowe.*



Wejdź na zaufaną stronę
gkpgе.pl

SANDOMIERZ

Osobówka uderzyła w radiowóz. Dwaj policjanci w szpitalu

Michał Nosal

Dwóch policjantów trafiło na badania po kraksie, do jakiej doszło w czwartek po godzinie 9.30 w Sandomierzu. W ich radiowóz uderzyła osobówka.

Ulicą Mickiewicza w kierunku Opatowa jechał oznakowany radiowóz marki Kia. Prócz 44-letniego kierowcy był w nim jeszcze jeden funkcjonariusz, 57-latek.

- Wstępne ustalenia wskazywały, że radiowóz zatrzymał się przed przejściem, by przepuścić pieszego. Wtedy w tył policyjnego auta uderzył osobowy Ford, za którego kierownicą siedział 45-latek - relacjonowała aspirant Iwona Paluch z Komendy Powiatowej Policji w Sandomierzu.

Jak podkreślała, wszyscy uczestnicy wypadku byli trzeźwi. Obaj funkcjonariusze z uszkodzonego radiowozu zostali zabrani do szpitala na badania.



Dwóch policjantów trafiło na badania po kraksie, do jakiej doszło w czwartek w Sandomierzu

KRZEMIONKI

6. Ostrowiecki Festiwal Kultury Prehistorycznej i Antycznej. Będą rekonstrukcje grup z całej Europy

Niezwykłe wydarzenie odbędzie się na terenie Muzeum Archeologicznego i Rezerwatu Krzemionki

Stanisław Wróbel

6. Ostrowiecki Festiwal Kultury Prehistorycznej i Antycznej odbędzie się w sobotę, 15 sierpnia i niedzielę, 16 sierpnia na terenie Muzeum Archeologicznego i Rezerwatu Krzemionki.

To wydarzenie plenerowe organizowane w oparciu o połączenie idei przyswajającej Krzemionkowskiemu Spotkaniu z Epoką Kamienia z projektem Człowiek i Żelazo w pierwszych wiekach naszej ery realizowanym od ponad ćwierćwiecza przez Świętokrzyskie Stowarzyszenie Dziedzictwa Przemysłowego, wspierające Muzeum, między innymi w tym działaniu. Formuła festiwalu, realizowana przez wyjątkowo liczną grupę specjalistów: popularyzatorów nauki i rekonstruktorów, służy konfrontacji doświadczeń ludności zamieszkującej okolice Ostrowca, dolinę rzeki Kamienną, ale i inne obszary Europy w różnych epokach: kamienia, brązu i żelaza.

Uczestnicy Festiwalu mają szansę na prześledzenie znaczenia różnych surowców w życiu codziennym ludzi mieszkających w tej części Europy od okresu kilkunastu tysięcy lat przed naszą erą, aż po schyłek starożytności. Festiwal odbywa się na terenie rekonstrukcji pradziejowej osady, w jej sąsiedztwie oraz na dziedzińcu Muzeum Archeologicznego i Rezerwatu Krzemionki. Realizowany jest przez pracowników Muzeum, członków Świętokrzyskiego Stowarzyszenia Dziedzictwa Przemysłowego oraz osoby reprezentujące liczne stowarzyszenia, fundacje i instytucje, które od lat zaangażowane są w promocję wiedzy o pradziejach i antyku, także za granicą.



W sobotę, 15 sierpnia w atmosferę dźwięków i brzmień, które mogły towarzyszyć ludziom zamieszkującym tę część Europy w pradziejach i antyku, wprowadzi zespół Wandal

W sobotę 15 sierpnia w atmosferę dźwięków i brzmień, które mogły towarzyszyć ludziom zamieszkującym tę część Europy w pradziejach i antyku, wprowadzi zespół Wandal.

W Festiwalu biorą udział między innymi: Grupa Rydno, Stowarzyszenie Colea, Muzeum Regionalne w Pińczowie, Fundacja Terra Operta, Stowarzyszenie Terra Celtica, Projekt Carrodunum, Stowarzyszenie Legio XIII GMV Pro Antica, Pracownia Fenrir, Stowarzyszenie Wioska Gotów w Masłomęczu - Laboratorium Historiae Gothorum, Projekt Marobudum, Familia Gladiatoria Taurus - Zubri, Legio XXI Rapax, Stowarzyszenie Wandalowie z Kotorowa, Grupa Vicus Ultimus, Pracownia Artystyczna Eryk Popkiewicz, Stowarzyszenie Archeologii Eksperymentalnej Harjis Reborn, Grupa rekonstrukcji historycznej Terra Ferrata, Manufaktura Zielonych czy Pracownia Lepiglina - Krzysztof Dziewientkowski.

Gośćmi Festiwalu będzie ponownie grupa reprezentująca ukraiński rezerwat historyczny Trypillian Culture z prezentacjami dotyczącymi cywilizacji neolitycznej rozwijającej się na terenie dzisiejszej Ukrainy, Bułgarii, Mołdawii i Rumunii - także w czasie, gdy rozpoczynała się eksploatacja krzemienia pasiastego w Krzemionkach.

Stałym i cieszącym się nie- słabnącą popularnością punk-

tem programu Ostrowieckiego Festiwalu Kultury Prehistorycznej i Antycznej są pokazy walk gladiatorów, które odbędą się w sobotę i niedzielę.

Niezwykłe efektowne pokazy czeskiej grupy Familia Gladiatoria Taurus - Zubri przybliżają publiczności obraz widoków, które stanowiły jedną z najbardziej popularnych rozrywek w Imperium Rzymskim. Występy Familia Gladiatoria Taurus są czymś z pogranicza baletu i prezentacji umiejętności władania bronią.

Po raz pierwszy wystąpi stowarzyszenie Omnis Barbaria z Rumunii. Wszyscy członkowie Stowarzyszenia posiadają bogate doświadczenie w dziedzinie rekonstrukcji historycznej. Od 2008 roku uczestniczą w licznych wydarzeniach, projektach edukacyjnych i kulturalnych jako członkowie, organizatorzy lub współpracownicy. W sobotę 15 sierpnia o 13 i 17 podczas 6. Ostrowieckiego Festiwalu Kultury Prehistorycznej i Antycznej, na terenie Muzeum Archeologicznego i Rezerwatu Krzemionki wystąpi Wandal - polsko-norweska formacja, która łączy mocne, metalowe brzmienie z dźwiękiem dawnych instrumentów. Zespół wyróżnia się monumentalnym, rytualnym charakterem kompozycji oraz wyjątkową dbałością o autentyczność instrumentarium.

Wydarzenia w ramach 6. Ostrowieckiego Festiwalu Kultury Prehistorycznej i An-

tycznej będą odbywać się na polanie przy rekonstrukcji grobowca megalitycznego z Broniszowic - Muzeum Archeologiczne i Rezerwat Krzemionki. Wstęp na koncert w ramach biletów na wydarzenie. Muzeum Archeologiczne i Rezerwat Krzemionki, Sudół 135a.

Dzięki wsparciu Powiatu Ostrowieckiego każdy mieszkaniec Ostrowca może skorzystać z darmowej, odpowiednio oznaczonej linii autobusowej i dołączyć do wyjątkowego wydarzenia, jakim jest 6. Ostrowiecki Festiwal Kultury Prehistorycznej i Antycznej!

Połączenie będzie realizowane przez Miejski Zakład Komunikacji w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Sobota, 15 sierpnia - wyjazd z Ostrowca Świętokrzyskiego. Baza - Świętokrzyska - 10, 12. Powrót z Muzeum Archeologicznego i Rezerwatu Krzemionki - 15, 19

Niedziela 16 sierpnia, wyjazd z Ostrowca Świętokrzyskiego, Baza - Świętokrzyska - 10, 12. Powrót z Muzeum Archeologicznego i Rezerwatu Krzemionki - 15, 18.

Trasa: Świętokrzyska - Traugutta - Aleja 3 Maja - Okólna - Radwana - Polna - Sienkiewicza - Waryńskiego - Aleja Jana Pawła II - 11 Listopada - Samsonowicza - Bałtowska - Krzemionki

Transport do / z Krzemionek jest możliwy także liniami przewoźników PKS Ostrowiec oraz Trans-Katrina.

0011567970

Panu Tomaszowi Mierzwie

wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa otuchy z powodu śmierci

Taty

składają Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy Banku Spółdzielczego w Kielcach

0011567701

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość, że w dniu 8 sierpnia 2026 roku zmarł



ś.p. **Aleksander Krępa**

Wyrazy głębokiego współczucia, wsparcia i słowa otuchy z powodu śmierci Ojca

Panu Prezesowi Zarządu

składają

Zarząd, Dyrekcja oraz Pracownicy Federal-Mogul Gorzyce Sp. z o.o.

0011568029

Pani Ewelinie Lubeckiej

Pracownikowi Sądu Okręgowego w Kielcach wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Prezes, Wiceprezesi, Dyrektor oraz Sędziowie i Pracownicy Sądu Okręgowego w Kielcach

KIELCE

Policjanci zaprezentowali swoje nowe BMW. Mogą jechać nawet 250 kilometrów na godzinę

Michał Nosal

Pięć swoich nowych radiowozów zaprezentowała w czwartek świętokrzyska policja. To oznakowane BMW M340i xDrive, które posłużą policjantom ruchu drogowego.

W środę na lotnisku Warszawy-Babice odbyło się oficjalne przekazanie policji 44 z łącznie 100 radiowozów jakie trafią do formacji w ramach projektu „Pomagamy i chronimy – samochody osobowe oznakowane o podwyższonych parametrach dla pionu ruchu drogowego” współfinansowanego przez Unię Europejską. Pięć z nich jeszcze tego samego dnia widziano na ekspresowej trasie pod Kielcami, bo tyle też aut trafiło do naszego garnizonu. W czwartek zostały zaprezentowane na placu apelo-



FOT. PAULA GOSZCZYŃSKA

Nowe radiowozy mogą osiągnąć prędkość nawet 250 kilometrów na godzinę. Trzy z nich będą służyć drogowej specgrupie Speed z komendy wojewódzkiej

wym Oddziału Prewencji Policji przy ulicy Kusocińskiego.

- Radiowozy to najnowsza odsłona BMW wyposażona w sześciocylindrowy silnik o pojemności trzech litrów, który generuje blisko 400

koni mechanicznych. Napęd wszystkich kół zapewnia przyczepność także w trudnych warunkach. Auta zostały adaptowane do policyjnych potrzeb. Mają wszelkie dostępne systemy bezpie-

czeństwa i wiele urządzeń ułatwiających codzienną służbę – opowiadał podkomisarz Maciej Ślusarczyk z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach.

Nowe radiowozy mogą osiągnąć prędkość nawet 250 kilometrów na godzinę. Trzy z nich będą służyć drogowej specgrupie Speed z komendy wojewódzkiej. Po jednym trafi do policjantów ruchu drogowego z Kielc i Jędrzejowa.

Świętokrzyscy policjanci wzbogacili się też o pięć laserowych mierników prędkości z możliwością zapisywania nagrań z pomiarów.

Nowe wyposażenie to nie tylko wymiana sprzętu. To przede wszystkim inwestycja w skuteczniejsze działania na rzecz bezpieczeństwa wszystkich uczestników ruchu drogowego. Dzięki zakupionym pojazdom, przyrządom kontrolno-pomiarowym oraz szkoleniom policjanci będą mogli jeszcze efektywniej realizować zadania związane z nadzorem nad ruchem drogowym, reagowaniem na wykroczenia oraz dokumentowaniem zdarzeń dro-

gowych. - Na szczególne podkreślenie zasługuje aktywność Policji w pozyskiwaniu środków europejskich. Przekazywane dziś radiowozy są częścią projektu, dzięki któremu do policjantów ruchu drogowego trafi łącznie 100 nowych samochodów. To ważne, aby funkcjonariusze dysponowali nowoczesnymi narzędziami, które pozwalają skutecznie dbać o bezpieczeństwo na drogach i reagować na pojawiające się zagrożenia – mówił Czesław Mroczek, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. - Od dłuższego czasu obserwujemy efekty pracy funkcjonariuszy ruchu drogowego. Z roku na rok maleje liczba wypadków, a przede wszystkim liczba ofiar śmiertelnych. To pokazuje, jak ważne są zarówno profesjonalizm policjantów jak i inwestycje w nowoczesny sprzęt.

MATERIAL INFORMACYJNY WARTY

Nowa rola ubezpieczeń grupowych - dla 63% zatrudnionych to najważniejszy benefit

Jeszcze kilka lat temu ubezpieczenie grupowe było jednym z tych benefitów, które „po prostu są” – podobnie jak karta sportowa. Dziś jego rola wyraźnie się zmienia. Pracownicy coraz częściej oczekują od ubezpieczenia „z pracy” nie tylko finansowego zabezpieczenia na wypadek najczarniejszych scenariuszy, ale realnego wsparcia tu i teraz – w chorobie, po wypadku, w kryzysie psychicznym czy w codziennym funkcjonowaniu po trudnym zdarzeniu losowym.

Zmiana ta nie jest przypadkowa. Jak pokazują dane z raportu „Benefity przyszłości” przeprowadzonego przez ICAN Research, dla 63% zatrudnionych ubezpieczenie jest jednym z najważniejszych benefitów. Jednocześnie aż 58% obawia się utraty pracy i dochodu w przypadku poważnej choroby. Właśnie dlatego nowoczesne ubezpieczenie grupowe przestaje być dodatkiem, a zaczyna pełnić funkcję realnego narzędzia bezpieczeństwa.

Od „jednej polisy dla wszystkich” do elastycznej ochrony

Jedną z najważniejszych zmian w podejściu do ubezpieczeń grupowych jest odejście od jednolitego modelu ochrony. W nowej wersji oferty grupowego ubezpieczenia na życie Warty pracownik może samodzielnie skomponować zakres ochrony, wybierając pakiety dodatkowe dopasowane do swojego stylu życia i etapu, na którym się znajduje.

To istotna zmiana jakościowa na rynku ubezpieczeń grupowych. Inne potrzeby ma młoda osoba aktywna fizycznie, inne rodzic małych dzieci, a jeszcze inne pracownik opiekujący się starszymi rodzicami. Modułowa konstrukcja oferty Warty pozwala tę różnorodność uwzględnić bez konieczności kompromisów.

Praktyczne wsparcie w powrocie do zdrowia

Współczesne ubezpieczenia grupowe mocno koncentrują się na rozwiązaniach, które realnie pomagają przejść przez chorobę lub wrócić do sprawności po wy-

padku. To już nie tylko wypłata środków, które można wykorzystać w walce o powrót do zdrowia, ale także konkretne usługi: rehabilitacja, konsultacje specjalistyczne, teleopieka czy pomoc w organizacji codziennego życia.

Dobrym przykładem są wspierające powrót do zdrowia pakiety dodatkowe Warty – od kardiologicznego, przez onkologiczny, po rozwiązania dla osób aktywnych fizycznie, które są bardziej narażone na wypadki. W tym ostatnim przypadku ubezpieczenie obejmuje nie tylko wsparcie finansowe, ale także organizację rehabilitacji, transport medyczny czy nawet naprawę roweru po wypadku. To pokazuje kierunek: ubezpieczenie ma praktycznie działać.

Zdrowie psychiczne – odpowiedź na realną potrzebę

Rozszerzenie ochrony o zdrowie psychiczne jest kierunkiem bardzo potrzebnym. To zdecydowanie obszar, który jeszcze niedawno pozostawał na marginesie benefitów pracowników, dziś jednak staje się jednym z kluczowych elementów dobrostanu.

Z raportu „Benefity przyszłości” wynika, że 61% pracowników odczuło pogorszenie kondycji psychicznej w ostatnich latach, a 62% skorzystałoby ze wsparcia psychoterapeuty, gdyby było dostępne w ramach benefitów. Odpowiedzią na tę potrzebę jest pakiet Warty Zdrowie Psychiczne, obejmujący m.in. konsultacje z psychologiem i psychiatrą, psychoterapię czy wsparcie w powrocie do pracy po dłuższej absencji. To ważny sygnał dojrzałości rynku – zdrowie psychiczne zaczyna być traktowane na równi ze zdrowiem fizycznym.

Ochrona, która obejmuje całą rodzinę

Nowoczesne ubezpieczenie grupowe coraz częściej patrzy na rodzinę jako całość. W końcu samopoczucie, możliwości i kondycja pracownika są ściśle związane ze zdrowiem i sytuacją jego najbliższych. Dlatego rodzice często chcą zabezpieczyć swoje dzieci. Z drugiej strony, pracownicy posiadający starszych rodziców, coraz częściej potrzebują wsparcia w opiece nad nimi. W ofercie Warty zostały

uwzględnione potrzeby pracowników na różnych etapach życia – pracownik, oprócz siebie, może objąć ochroną swojego partnera lub małżonkę, dzieci, a także rodziców i teściów.

Wysokość świadczeń ma znaczenie

Nie bez znaczenia pozostaje także poziom wsparcia finansowego. Rosnące koszty leczenia, rehabilitacji i codziennego życia sprawiają, że wysokość świadczeń staje się jednym z kluczowych kryteriów oceny ubezpieczenia. W ofercie Warty w przypadku niektórych zdarzeń, jak poważne wypadki, zabezpieczenie może sięgać nawet 360 000 zł. W praktyce oznacza to więcej pieniędzy na niezaplanowane wydatki związane z powrotem do zdrowia.

- Rosną koszty leczenia, rehabilitacji, leków i codziennego utrzymania, dlatego wysokość świadczeń powinna nadążać za rzeczywistymi potrzebami ubezpieczonych. Dla wielu rodzin grupowe ubezpieczenie na życie jest jednym z najważniejszych, a czasami nawet

jedynym zabezpieczeniem finansowym na trudne sytuacje. Dlatego w nowej ofercie Warty zwiększyliśmy kwoty świadczeń. Dzięki temu pracownicy mogą liczyć na większe wsparcie finansowe po poważnym zachorowaniu, nieszczęśliwym wypadku, pobycie w szpitalu czy śmierci ubezpieczonego lub jego bliskich – mówi Sylwester Janiak, dyrektor zarządzający Departamentem Sprzedaży Ubezpieczeń Grupowych TUnŻ Warta.

Benefit, który realnie działa

Grupowe ubezpieczenie ma coraz większe znaczenie dla pracodawców. Jest przez nich postrzegane jako jedno z najważniejszych narzędzi budowania atrakcyjnej oferty zatrudnienia. Jak wynika z raportu „Benefity przyszłości” przygotowanego przez ICAN Research, aż 94% zarządzających uważa, że tego typu benefitów nie należy traktować jako kosztu – to inwestycja w pracowników. Natomiast dla pracowników to ważny element poczucia bezpieczeństwa.

0011525386



DROBNE

Nieruchomości

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

STAPORKÓW; działka rekreacyjna, budowlana, ul. Partyzantów pow. 1062 m² + 2 działki leśne, które przedziela rzeka pow. 800 m² oraz 600m². Cena razem 70.000 złotych. Tel: 0049711 55 90 54 2

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: ibo.polskapress.pl

Praca

ZATRUDNIĘ

Zatrudnię inspektora nadzoru budowlanego budynku wielorodzinnego w Grójcu. Firma gwarantuje bardzo dobre i terminowo płatne wynagrodzenie. Prosimy o przesłanie CV na adres mailowy: biuro@mpapartment.pl Tel. kontaktowy 607-574-504.

Zatrudnię kierownika budowy budynku wielorodzinnego w Grójcu. Firma gwarantuje bardzo dobre i terminowo płatne wynagrodzenie. Prosimy o przesłanie CV na adres mailowy: biuro@mpapartment.pl Tel. kontaktowy 607-574-504.

Zatrudnię majstra budowlanego budynku wielorodzinnego w Grójcu. Firma gwarantuje bardzo dobre i terminowo płatne wynagrodzenie. Prosimy o przesłanie CV na adres mailowy: biuro@mpapartment.pl Tel. kontaktowy 607-574-504.

AUTOREKLAMA



Edukacja w najwyższym stopniu

strefaeducacji.pl

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

POGOTOWIE dekarsko-błacharskie! Naprawa i remont dachów. Likwidacja przecieków. Szybko i solidnie. Atrakcyjne ceny, darmowa wycena. Zadzwoń! Tel. 880-821-746

INNE

KOŁDREX Z Klienta pierzyn szycie kołder, pranie pierza. 534-222-122

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Co masz zlecić - zleć to nam

#zostawiędomu
Tutaj zlecisz ogłoszenie!
Kielce, tel. 697-770-151
reklama.kielce@polskapress.pl

Pielgrzymi dotarli na Jasną Górę. Radość i wzruszenie

Dorota Kułaga

Uczestnicy pieszych pielgrzymek z trzech diecezji - kieleckiej, sandomierskiej i radomskiej - położonych na terenie Świętokrzyskiego dotarli na Jasną Górę.

Jako pierwsi, już w środę, 12 sierpnia do Częstochowy doszli pielgrzymi 43. Pieszej Pielgrzymce Diecezji Sandomierskiej na Jasną Górę - ponad 2 tysiące osób. Cztery kolumny - janowska, stalowowska, ostrowiecka i sandomierska - wspólnie weszły na Jasną Górę.

Tegorocznemu pielgrzymowaniu towarzyszyło hasło „Maryja Matka Miłosierdzia”, nawiązujące do trwającej w diecezji peregrinacji obrazu Jezusa Miłosiernego.

Na jasnogórskich błoniach pielgrzymów powitali biskup Krzysztof Nitkiewicz oraz rodziny i przyjaciele, którzy przybyli do Częstochowy, aby wspólnie przeżyć ostatnie chwile drogi.

Ostatnim etapem była uroczysta msza święta sprawowana w bazylice jasnogórskiej pod przewodnictwem Biskupa Ordynariusza. Eucharystię koncelebrowali kapłani pełniący posługę na trasie pielgrzymki.

Pątnicy z diecezji kieleckiej dotarli na Jasną Górę w czwartek, 13 sierpnia. Ostatniego dnia pokonali trasę z Mstowa do Częstochowy. W tym roku przyswiecały im słowa „Uczniowie - Misjonarze”.



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

W strojach ślubnych do Kaplicy Cudownego Obrazu przyszli Magdalena i Norbert z okolic Kielc. Przyszli podziękować Maryi i prosić o błogosławieństwo

Wśród pątników były też dwie pary w ślubnych strojach. Akurat w tym roku w czasie kieleckiej pielgrzymki nikt nie powiedział sakramentalnego „tak”, ale na Jasną Górę weszły dwie pary, które pobrały się niedawno.

W strojach ślubnych do Kaplicy Cudownego Obrazu przyszli Magdalena i Norbert z okolic Kielc oraz Kinga z Krakowa i Łukasz z Buska Zdroju. - Niech Maryja prowadzi was przez dalsze małżeńskie i rodzinne życie - powiedział ksiądz Marek Błady, dyrektor pielgrzymki, witając Nowożeńców.

Wejście kieleckiej pielgrzymki na Jasną Górę rozpoczęło się o godzinie 13. Pielgrzymka diecezji kieleckiej liczyła 13 grup, była też 14 grupa duchowa, za którą odpowiadał ksiądz Damian Li-

wocha, obecnie studiujący w Rzymie.

W grupie Amarantowej, która jako pierwsza weszła na Jasną Górę, spotkaliśmy Mariusza Ludwinka, znanego trenera, który pracował między innymi w Koronie II Kielce, a obecnie prowadzi drużynę Wichra Miedziana Góra, beniaminka Keeza 4. Ligi Świętokrzyskiej. - Idziemy z bardzo ważną intencją. Ja dziś dołączyłem do pielgrzymki, ale tu jest bohater, idzie od Obic, trochę ma w nogach. Dla nas to ogromne wzruszenie. Łzy napływają do oczu - mówili nam Mariusz Ludwinek z żoną Magdaleną, która po raz trzeci bierze udział w pielgrzymce.

W grupie Amarantowej, która jako pierwsza weszła na Jasną Górę, spotkaliśmy Mariusza Ludwinka, znanego trenera, który pracował między innymi w Koronie II Kielce, a obecnie prowadzi drużynę Wichra Miedziana Góra, beniaminka Keeza 4. Ligi Świętokrzyskiej.

Również w czwartek, 13 sierpnia w godzinach popołudniowych na Jasną Górę dotarła Kolumna Starachowicka 48. Pieszej Pielgrzymki Diecezji Radomskiej. Kolumna starachowicka była jedną z pięciu z diecezji radomskiej, które w tym roku wyruszyły do Częstochowy, przed obraz Czarnej Madonny.

- Była u nas bardzo radosna, domowa atmosfera, szczególnie dlatego, że przez całą pielgrzymkę trasa nasza wiodła nas przez tereny, na których bardzo życzliwie byliśmy witani - mówi ksiądz Rafał Mierzewski, jeden z kapłanów kolumny starachowickiej pielgrzymki Diecezji Radomskiej.

ANDRZEJ CHUDY

KURSY NA

KURSY PRAWA JAZDY

17 VIII 9³⁰ AB

UMOŻLIWIAMY WYKŁADY PRZEZ INTERNET

19 VIII 15⁰⁰ CD

KAT. AB CD C-E

SZKOLENIE OKRESOWE Kwalifikacja WSTĘPNA KURS INSTRUKTORSKI

Kielce, ul. Żytnia 20 41-366-08-62 602-299-279

www.szkolachudy.pl

REKLAMA

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA

PREZYDENT MIASTA KIELCE

Działając na podstawie art. 136 ust. 2, 2a i 2b ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.)

informuje

o podaniu do publicznej wiadomości na okres 3 miesięcy, poprzez:

- wywieszenie w siedzibie Urzędu Miasta Kielce, Rynek 1, zamieszczenie na stronie internetowej Urzędu Miasta Kielce pod adresem: www.kielce.eu oraz umieszczenie w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Kielce bipum.kielce.eu,
- wywieszenie w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Chmielnik, Plac Kościuszki 7, zamieszczenie na stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Chmielnik,

zawiadomienia o zamiarze wykorzystania nieruchomości, stanowiących własność Gminy Kielce, położonych w miejscowości Grabowiec, gmina Chmielnik, oznaczonych w ewidencji gruntów gm. Chmielnik obręb 6 – Grabowiec numerami działek: 157 o pow. 2,6500 ha, 188/1 o pow. 0,4500 ha, 189 o pow. 1,8900 ha, 44/1 o pow. 0,9500 ha, 62/1 o pow. 2,3200 ha, 93 o pow. 0,0900 ha i 94 o pow. 0,1300 ha, na inny cel niż określony w decyzjach wywłaszczeniowych lub aktach notarialnych oraz o możliwości zwrotu ww. nieruchomości.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Kielce, Rynek 1, II piętro, pokój 228 (tel. 41 367 62 28).

FOKUS

● **Inflacja w lipcu wyniosła rok do roku 3,0 proc., a miesiąc do miesiąca 0,8 proc.** – podał Główny Urząd Statystyczny

PRZESTĘPCZOŚĆ

Hakerzy przejęli ogromną bazę informacji medycznych

Wyciek około 2 terabajtów danych z firmy MyDr wywołał alarm wśród polskich służb i władz. Hakerzy przejęli informacje dotyczące nawet 19 mln osób, w tym numery PESEL

Marcin Koziestański

Wicepremier i minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski określił sprawę jako „niebywałą i bardzo duży incydent w zakresie bezpieczeństwa polskiej infosfery”. Jednocześnie przedstawiciele władz podkreślają, że skradzione dane nie są obecnie dostępne publicznie. Gawkowski zapewnił, że informacje nie zostały wystawione na sprzedaż w internecie i są monitorowane przez służby. Minister zwrócił się również do osób, które mogą obawiać się o swoje dane. Jak przekazał, nie ma obecnie powodów do paniki, a państwo monitoruje sytuację.

Sama firma MyDr poinformowała, że dane objęte incydemem „najprawdopodobniej mają charakter historyczny”. Chodzi o informacje pochodzące z 2024 roku i wcześniejszych lat. Nie muszą one obejmować wszystkich klientów MyDr ani wszystkich pacjentów korzystających z placówek wykorzystujących jej oprogramowanie. Firma zapewnia także, że obecnie działające systemy są bezpieczne i funkcjonują normalnie.

Ktoś kliknął nie to, co trzeba? Tak doszło do ataku

Na tym etapie nie ma jeszcze pełnych informacji dotyczących sposobu przeprowadzenia ataku. Wice-



FOT. PAP/LESZEK SZYMANSKI

Mamy jasny operacyjny cel – złapać osoby, które to zrobiły i zabezpieczyć dane obywateli. To się dzieje – zapewniał Gawkowski

minister cyfryzacji Michał Gramatyka, pytany o sprawę w programie WP Tłit, wskazał jednak na możliwość błędu po stronie człowieka.

– Jeśli wierzyć specjalistycznym portalom, bo z uzyskanych przez nie danych wynika, jaka była mechanika ataku, gdzieś po drodze ktoś musiał coś niewłaściwego kliknąć – powiedział.

Gramatyka odniósł się również do informacji pojawiających się w internecie na temat potencjalnego sprawcy. Według niego analiza języka wykorzystywanego w materiałach dotyczących ataku może wskazywać na osobę pochodzącą z Indii.

– Z publikacji na specjalistycznych portalach wynika, że to może być jakiś Hindus. Analiza języka pokazuje, że to może być ktoś z tego regionu – stwierdził.

Na razie nie ma jednak dowodów wskazujących na udział zagranicznych służb. Krzysztof Gawkowski przekazał, że dotychczasowe ustalenia wskazują na problem związany z oprogramowaniem i zarządzaniem systemem.

– Dzisiaj nic nie wskazuje na to, że mieliśmy element spoza granic Polski, który by w tym uczestniczył – powiedział minister.

Gawkowski zapewnił jednocześnie, że służby ustaliły już, gdzie znajdował się błąd.

– My już wiemy, gdzie był błąd w oprogramowaniu, jakie elementy zarządzania systemem nie zagrały. One są już uszczelnione – przekazał.

Nie jest jeszcze jasne, jaki dokładnie cel przyświecał osobom odpowiedzialnym za atak. W przypadku tego rodzaju przestępstw jednym z możliwych motywów jest próba wymuszenia okupu albo sprzedaż przejętych informacji w internecie. Nie można również wykluczyć próby wywołania chaosu i niepokojów.

Służby w akcji i zero negocjacji z przestępcami

Sprawą zajęły się najważniejsze instytucje odpowiedzialne za bezpieczeństwo państwa i ochronę danych. Ministerstwo Cyfryzacji współpracuje ze służbami specjalnymi, Ministerstwem Zdrowia oraz Urzędem Ochrony Danych Osobowych. Postępowanie prowadzą również organy ścigania i Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Rząd zapowiedział, że nie zamierza negocjować z osobami odpowiedzialnymi za kradzież danych ani spełniać ewentualnych żądań finansowych. Krzysztof Gawkowski jasno zaznaczył, że państwo nie będzie płaciło hakerom okupu.

KRÓTKO

Warszawa

Przeszkadzał mu hałas, zniszczył trzy skutery

Policjanci z warszawskiego Mokotowa zatrzymali 39-latkę, który takim sposobem zniszczył trzy skutery. Tłumaczył, że przeszkadzał mu ich hałas. Właściciel pojazdów oszacował łączną wartość powstałych strat na 3600 złotych. Skutery były wykorzystywane przez dostawców rozwijających jedzenie. Okazało się, że mężczyzna jest pijany – miał blisko 1,5 promila alkoholu w organizmie. Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzut uszkodzenia trzech skuterów, za co grozi mu do 5 lat więzienia.

Śląskie

Ćwiczenia z udziałem około 200 ratowników

Ćwiczenia pod kryptonimem TARRAN z udziałem ok. 200 ratowników odbyły się w czwartek przy autostradzie A1 w woj. śląskim. To zarówno strażacy, jak i ratownicy medyczni, policjanci, strażnicy graniczni, żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej oraz przedstawiciele służb zarządzania kryzysowego i utrzymania autostrady. Wśród strażaków znalazła się delegacja z Czech. Ich celem było sprawdzenie współpracy między służbami i procedur dot. bezpieczeństwa.

Społeczeństwo

W urzędach weekend zacznie się wcześniej

W piątek 14 sierpnia wiele urzędów i instytucji publicznych będzie zamkniętych. Pracownicy odbierają wtedy dzień wolny za przypadającą w sobotę Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Nieczynne będą m.in. placówki ZUS i NFZ, a także urzędy miejskie m.in. w Poznaniu, Gdańsku, Toruniu, Lublinie, Częstochowie, Białymstoku i Wrocławiu.

WARSZAWA

Defilada wojskowa z okazji Święta Wojska Polskiego

Piotr Celej

W sobotę, 15 sierpnia, Warszawa będzie miejscem głównych obchodów Święta Wojska Polskiego. W południe na Wisłostradzie rozpocznie się defilada.

Według aktualnych informacji MON w wydarzeniach 15 sierpnia ma uczestniczyć około 1800 żołnierzy,

ponad 300 pojazdów, około 60 statków powietrznych i ponad 20 okrętów. W wydarzeniu przewidziano również udział dziewięciu skoczków spadochronowych z flagami Polski, NATO i Unii Europejskiej.

To właśnie lotnictwo jest jednym z elementów wyróżniających tego roczny pokaz. Wśród zapowiadanych maszyn znajdują się między innymi polskie F-35, F-16, śmigłowce AH-64 Apache, AW149 i S-70i Black Hawk. Na ziemi zobaczymy natomiast m.in. Abramsy, K2, Leopardy 2, Borsuki, Rosomaki, armatohaubice Krab, moździerz Rak, wyrzutnie HIMARS, systemy Patriot, Poprad oraz drony Gladius.

MALBORK

MiG-29 lądował z problemami

Radosław Konczyński

Do incydentu z udziałem samolotu MiG-29 doszło w środę wieczorem w Malborku. Nie było żadnego zagrożenia dla życia pilota ani nikogo z obsługi naziemnej – podało wojsko.

22 Baza Lotnictwa Taktycznego w Malborku potwierdza, że doszło do zdarzenia, które – jak słyszymy

od rzecznika prasowego – było pod pełną kontrolą służb lotniskowych. Sytuacja dotyczyła pary dyżurnej, która w ramach 24-godzinnego dyżuru Air Policing wykonywała szkoleniową służbę patrolową.

– Nie było problemów z wysunięciem podwozia, wbrew informacjom, które się pojawiły. Pilot normalnie posadził samolot na płaszczyźnie z wysuniętymi kołami. Doszło jednak do zablokowania hamulców, co spowodowało pęknięcie ogumienia – mówi mjr Maciej Kędziński, rzecznik prasowy 22. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Malborku. Myśliwiec sunął po pasie już bez ogumienia.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Marcin Romanowski jest uciekinierem. Jestem absolutnie przekonany co do tego, że prędzej czy później stanie przed polskim wymiarem sprawiedliwości

TOMASZ SIEMONIAK

koordynator służb specjalnych

BULGARIA

Miasto Burgas będzie gospodarzem konkursu Eurowizji w przyszłym roku

oprac. Anna Nagel

71. Konkurs Piosenki Eurowizji odbędzie się w bułgarskim mieście Burgas w maju 2027 r. – ogłosili w czwartek Europejska Unia Nadawców (EBU) i bułgarska telewizja.

Będzie to pierwszy konkurs Eurowizji zorganizowany w Bułgarii. Piosenkarka z tego kraju, Dara, wygrała tegoroczną edycję wydarzenia.

Miliony widzów z całego świata obejrzą trzy spektakularne koncerty na żywo, które zostaną zorganizowane 11, 13 i 15 maja 2027 r. w najnowszej hali koncertowej i sportowej w Bułgarii, Arenie Burgas – napisano w komunikacie EBU.

Położony na wybrzeżu Morza Czarnego Burgas został wybrany spośród czterech bułgarskich miast. Na decyzję wpłynęła dobra infrastruktura miasta, w tym baza noclegowa i dostępność komunikacyjna. Dodano, że konkurenci Burgas – Sofia, Płowdiw i Warna – również będą zaangażowani w wydarzenie.

Zmiana zasad

Organizatorzy Eurowizji zmienili zasady dotyczące sposobu przeprowadzenia tego konkursu. Modyfikacja przepisów zakłada, że kraje, które wygrały konkurs, zostaną zdyskwalifikowane jako gospodarze konkursu w kolejnym roku, jeśli

„wrażliwa sytuacja geopolityczna” wpłynie na „bezpieczeństwo, ochronę lub stabilność ich państwa lub najbliższego regionu”.

Dotychczas kolejny konkurs Eurowizji organizowany był przez państwo, które rok wcześniej go wygrało.

Jak zauważyła stacja BBC, zmiana ta jest interpretowana jako reakcja na obecność Izraela w konkursie – kraj krytykowany za interwencje wojskowe w Strefie Gazy i innych obszarach na Bliskim Wschodzie.

W listopadzie 2025 r. kilku krajowych nadawców, w tym z Hiszpanii i Irlandii, ogłosiło bojkot konkursu po nieudanej próbie zawieszenia udziału Izraela w Eurowizji.



Alicja Szemplińska reprezentowała Polskę podczas tegorocznego konkursu

WŁOCHY

Mandat za telefon, a w ręku... cukinia. Włoszka walczy o sprawiedliwość

Marcin Koziestański

Włoszka ukarana wysokim mandatem za korzystanie z telefonu komórkowego podczas prowadzenia samochodu, zaskarżyła karę do sądu, argumentując, że trzymała w ręku nie aparat, ale cukinię.

Dziennik „Il Messaggero Veneto” podał, że we wrześniu 2020 roku mieszkanka okolic miasta Udine została ukarana mandatem w wysokości 320 euro za to, że prowadząc samochód, trzymała telefon.

Kobieta zaskarżyła mandat i skierowała sprawę do sądu, twierdząc, że nie miała w ręku telefonu, ale plaster smażonej cukinii, który wkładała właśnie do ust. Przedstawiła także listę połączeń jako dowód na to, że z nikim wtedy nie rozmawiała. Jej obrońca

podkreślił ponadto, że jego klientka ma w aucie zestaw głośnomówiący.

W pierwszej instancji sąd stwierdził jednak, że w momencie kontroli kobieta nie złożyła żadnego oświadczenia podważającego stwierdzone wykroczenie, a taki zarzut i swoją wersję zdarzenia przedstawiła dopiero później, przy zaskarżeniu mandatu.

Również sąd apelacyjny w Trieście utrzymał to orzeczenie i odrzucił skargę kobiety. W uzasadnieniu podkreślono, że ewentualna obecność cukinii w aucie oraz korzystanie z zestawu głośnomówiącego nie dowodzą, że funkcjonariusze popełnili błąd w ocenie sytuacji, ponieważ telefon może być używany również do wysyłania wiadomości czy korzystania z internetu.

Kobieta musi zapłacić nie tylko mandat, ale także prawie 500 euro kosztów postępowania.

UKRAINA

Wołodimir Zełenski apeluje do USA o pociski Patriot

oprac. Anna Nagel

Prezydent Ukrainy Wołodimir Zełenski przekonuje, że gdyby USA sprzedały Ukrainie 10 proc. swoich zapasów pocisków przechwytyjących, moglibyśmy stracić wszystkie rakiety balistyczne, którymi atakuje nas Rosja.

Ukraiński prezydent powiedział amerykańskiej stacji CNN, że jego dni upływają na „milionach” rozmów telefonicznych oraz negocjacjach z sojusznikami w sprawie pozyskania kolejnych pocisków.

Zełenski powiedział, że jedna dziesiąta obecnych zapasów USA wystarczyłaby, aby powstrzymać wszystkie rosyjskie ataki rakietami balistycznymi, a pięć procent wystarczyłoby, aby Ukraina przetrwała zimą.

– W tym roku mamy dwa i pół raza mniej pocisków przechwytyjących, niż mieliśmy w 2025 roku. Rosja ma dwa razy więcej rakiet balistycznych miesięcznie, niż miała wcześniej – dodał. Gdyby Stany Zjednoczone „sprzedały nam 5 proc. (swoich zapasów rakiet), przetrwalibyśmy zimą i uratowalibyśmy życie ludzi, jeśli mogłyby sprzedać nam 10 proc., zniszczylibyśmy wszystkie rosyjskie rakiety balistyczne. Mam 1 proc.” – powiedział Zełenski.

Prezydent przyznał też, że wciąż istnieją wątpliwości co do tego, jak miałyby zostać zrealizowane zadeklarowane przez prezydenta Donalda Trumpa zgoda na umożliwienie Ukrainie produkcji pocisków przechwytyjących Patriot.

– Mam nadzieję, że to otrzymam – powiedział Zełenski. – W tej chwili nie mam nawet 5 proc. (pocisków)



Podczas lipcowego szczytu NATO Trump spotkał się z Zełenskim i zapowiedział, że Ukraina otrzyma licencję na produkcję rakiet

i nie mam takiej zgody. I jest to dla mnie ogromne wyzwanie, jedno z największych, z jakimi mierzyłem się od samego początku tej wojny – podkreślił prezydent.

Licencja dla Ukrainy

8 lipca podczas szczytu NATO w Ankarze prezydent USA zapowiedział w rozmowie z prezydentem Ukrainy, że Kijów otrzyma licencję na produkcję rakiet do systemów Patriot w Ukrainie. Jednak pod koniec miesiąca Trump przekazał, że nie zgodził się na produkcję Patriotów przez Ukrainę. Dodał, że są prowadzone w tej sprawie rozmowy, ale Amerykanie muszą uważać, z kim dzieli się technologią.

Wielu chętnych na rakiety

Jak zaznaczyła stacja CNN, na świecie panuje niedobór pocisków prze-

chwytyjących z powodu wojny USA z Iranem, a braki te najbardziej dotkliwie odczuwa Ukraina.

Prezydent Trump zapewnia, że USA posiadają ogromną ilość amunicji. USA ogłosiły nowe umowy dotyczące zwiększenia produkcji niektórych rodzajów uzbrojenia, takich jak rakiety do systemów Patriot, lecz proces produkcji tych pocisków może trwać nawet dwa lata – zaznaczyła gazeta „Washington Post”.

W minionym tygodniu Trump, pytany o apele prezydenta Ukrainy w sprawie dostaw m.in. pocisków do systemów Patriot, odparł: – My też chcemy rakiet.

Z raportu waszyngtońskiego think tanku CSIS wynika, że wojsko USA posiada mniej niż tysiąc pocisków przechwytyjących Patriot oraz mniej niż 250 pocisków przechwytyjących THAAD.

USA

Piorun uderzył w zakład karny. 16 więźniów rannych

Marcin Koziestański

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w środę wieczorem w zakładzie karnym Grafton Correctional Institution w Ohio. Piorun uderzył w obiekt, gdy osadzeni wracali z kolacji.

Według przekazanych informacji piorun uderzył, gdy więźniowie wracali z kolacji. Na miejsce skierowano służby ratunkowe, a poszkodowanych przewieziono do szpitala

na badania i leczenie. Jedną osobę, ze względu na stan zdrowia, przewieziono do szpitala śmigłowcem. Władze podkreśliły jednocześnie, że w wyniku zdarzenia nikt nie zginął.

Na razie nie podano szczegółowych informacji dotyczących obrażeń poszczególnych poszkodowanych. Przedstawiciele zakładu poinformowali, że sytuacja jest monitorowana, a służby nadal oceniają jej skutki.

Grafton Correctional Institution jest zakładem karnym o minimal-

nym i średnim poziomie bezpieczeństwa. Według danych placówki przebywa w nim nieco ponad 2 tys. osadzonych.

Więzienie działa od 1988 roku. Znajduje się w hrabstwie Lorain, około 48 kilometrów na południowy zachód od Cleveland.

Na tym etapie władze nie przekazały dodatkowych informacji dotyczących tego, czy uderzenie pioruna spowodowało uszkodzenia infrastruktury zakładu ani jak długo potrwa usuwanie skutków zdarzenia.

PULS *regionów*

Polaków
wakceje
Allinremont - Strony 12-13

SPOŁECZEŃSTWO

Uwikłani w wakacyjne remonty

Zamiast w góry albo na plażę - do marketu budowlanego. Zamiast chodzenia po szlakach, wypoczynku na łonie natury, zwiedzania - gruntowanie i malowanie ścian, ewentualnie przycinanie paneli. Ponad połowa z nas wakacyjne urlopy, a przynajmniej ich część, przeznaczą na remonty swoich mieszkań i domów

Dorota Kowalska

Marta, 54-latka, czynna zawodowo, mieszka w sporym mieście na północy Polski. Mąż też wciąż pracuje, córka dwa lata temu wyprowadziła się z domu i poszła na swoje. Z remontem mieszkania zwlekali, ile mogli.

- Musieliśmy odmalować pokój Julki, bo po jej wyprowadzce wyglądał źle: córka pozabierała plakaty, które wisiały na ścianach, inna rzecz, że kolor ścian odpowiadał chyba tylko jej - Marta wybucha śmiechem. - Przedpokój i kuchnia też wymagały odświeżenia - dodaje.

Zawsze z drobnymi pracami radzili sobie sami. 10 lat temu robili remont całego mieszkania: zmieniali panele, wymieniali meble w kuchni, odmalowali wszystkie pomieszczenia. Pomagał brat męża i kolega.

- Nie wyobrażam sobie, gdybyśmy mieli wynająć fachowców. Pomalowanie trzypokojowego mieszkania to dzisiaj wydatek około 10 tys. złotych, wtedy też tanio nie było, kładzenie paneli na nasze

mieszkania jakieś 3 tys., a to tylko robocizna - mówi.

W tym roku wzięli w lipcu dwa tygodnie urlopu: w pierwszym malowali, w drugim pojechali do znajomych na wieś, żeby wyszło taniej.

- Mówiąc szczerze, wszyscy nasi znajomi drobne remonty robią w domu sami. Co innego skuwanie kafli w łazience, kładzenie gładzi na ścianach, wymiana elektryki czy instalacji gazowej, tu bez fachowców się nie obędzie. Ale samo malowanie nie jest problemem - tłumaczy. Wykorzystali urlop, bo inaczej byłoby im po prostu ciężko. Remont, to bałagan, chaos, nerwy. Poza tym, przekalkulowali to sobie tak: jeśli wezmą w pracy wolne, prace pójdą im szybciej, bo zaczną rano, a skończą wieczorem. Zostanie im jeszcze czas, żeby odpocząć. Założyli też sobie, że resztę czasu wolnego spędzą poza domem, gdzieś wśród zieleni, bo wyremontowanym mieszkaniem i tak zdążą się jeszcze nacieszyć. I tak właśnie zrobili.



Wakacje to okres, gdy Polacy najczęściej decydują się na remonty. Malowanie mieszkania zwykle robią sami. Do cięższych prac bierze się fachowców

Żeby było taniej

Marta i jej mąż nie są wyjątkiem. Jak wynika z raportu „Polacy uwikłani w wakacyjne remonty. Edycja 2026” UCE Research i platformy Fachurra.pl, blisko 60 proc. ankietowanych wskazało, że przynajmniej część urlopu przeznacza na naprawy, odświeżanie lub remont mieszkania. Największa grupa - 37,4 proc. ogranicza się do drobnych prac. 9,1 proc. respondentów zadeklarowało, że łączy prostsze prace polegające na odświeżeniu lokalu z większym remontem. 12,8 proc. badanych przyznało, że angażuje się w poważniejsze przedsięwzięcia remontowe. W sumie więc 59,3 proc. ankietowanych samodzielnie wykonało lub planuje to zrobić, przynajmniej część prac remontowych. Remontami podczas urlopu nie ma zamiaru się zajmować 28,3 proc. ankietowanych, a 12,4 proc. nie podjęło jeszcze decyzji w tej kwestii.

Autorzy raportu nie mają wątpliwości: popularność przeprowadzanych samodzielnie urlopowych remontów ma ścisły związek z systematycznie rosnącymi kosztami usług. Według danych pochodzących z bazy cenowej Sekocenbud, w II kwartale 2025 roku stawki robocizny

netto były o 9,3-10 proc. wyższe niż rok wcześniej. W II kwartale 2026 roku zwiększyły się o kolejne 5,4-6,6 proc. rok do roku. Oznacza to, że w ciągu dwóch lat koszt robocizny wzrósł łącznie o około 15-17 proc., zależnie od rodzaju prac.

„Trend ten potwierdzają dane GUS. Ceny produkcji budowlano-montażowej wzrosły w czerwcu 2024 roku o 6 proc. rok do roku, w czerwcu 2025 roku o kolejne 2,9 proc., a rok później o następne 5,5 proc. W przypadku specjalistycznych robót budowlanych, obejmujących m.in. prace instalacyjne i wykończeniowe, wzrost w czerwcu 2026 roku wyniósł 6,5 proc. rok do roku. Nie jest to zatem jednorazowa zmiana, ale utrzymujący się proces podnoszenia kosztów robót” - piszą autorzy raportu.

I zwracają uwagę, że gospodarstwa domowe odczuwają nie tylko wzrost kosztów robocizny, ale również materiałów, których ceny w latach 2021-2022 poszły w górę o jedną trzecią i utrzymują się na stabilnym wysokim poziomie.

„Oczywiście zakupu materiałów do prac remontowych nie da się uniknąć, niezależnie od sposobu realizacji remontu, ale wydatki na roboci-

znę można przynajmniej częściowo ograniczyć, samodzielnie wykonując prostsze prace” - czytamy w raporcie.

Wśród prac, które można przeprowadzić samodzielnie, nie dysponując fachową wiedzą i zawodowymi umiejętnościami, znalazły się malowanie, gruntowanie, demontaż starych elementów, układanie paneli czy montaż listew.

„Fachowcom pozostawia się natomiast zadania wymagające specjalistycznej wiedzy, odpowiednich narzędzi lub uprawnień. Taki podział prac pozwala zmniejszyć całkowity koszt remontu bez rezygnacji z jego przeprowadzenia” - piszą autorzy „Polacy uwikłani w wakacyjne remonty. Edycja 2026”.

Bo, umówmy się, wykonując część remontu samodzielnie - po prostu oszczędzamy.

„Pomalowanie większego pokoju może ograniczyć wydatki nawet o 1-2,5 tys. zł. Przy odświeżeniu kilku pomieszczeń połączonym z ułożeniem paneli i montażem listew, wartość prac, których nie trzeba zlecać wykonawcom, może wynieść około 3-6 tys. zł. Przy większym zakresie prostych robót oszczędność może sięgać około 5-11 tys. zł” - wskazali autorzy raportu, dodając, że rzeczywista korzyść finansowa zależy od metrażu, stanu powierzchni, zakresu prac przygotowawczych, lokalnych stawek oraz wydatków na zakup lub wypożyczenie narzędzi. Kalkulacja nie uwzględnia również wartości czasu przeznaczonego przez właściciela lokalu na samodzielne wykonanie prac.

„Urlop staje się w tym przypadku zasobem ekonomicznym, który osoby prowadzące prace remontowe inwestują w redukcję kosztów. Istotna pozostaje tu wycena własnego wolnego czasu. Dla części osób jest on cenniejszy niż rynkowe stawki za robociznę” - to podsumowanie raportu.

Odnawiamy na raty

Wojtek, 44 lata, zarabia w granicach 7 tys. złotych na rękę. Jeszcze sześć lata temu razem z żoną wynajmo-

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544552



wali w jednym ze śląskich miast spore mieszkanie w kamienicy. Córką, Moniką ze swoją rodziną – mężem i dwuletnim synem, także płacili za wynajem trzy-pokojowego lokum w bloku z wielkiej płyty.

- Postanowiliśmy wziąć kredyt i wspólnie kupić dom pod miastem. Znaleźliśmy taki, w stanie zamkniętym surowym. Ma dwa osobne wejścia: górę miała zamieszkiwać Monika z rodziną, my dół - opowiada mężczyzna: niewysoki, włosy do ramion, pełen energii.

Szybko obliczyli, że muszą wziąć 200 tys. złotych kredytu na wykończenie domu. Tak też zrobili. Było ciężko, bo wciąż wynajmowali mieszkania, a musieli już spłacać zadłużenie. Potem „ciężko”, zamieniło się w „tragicznie”. Przyszła wojna w Ukrainie, inflacja, podwyżki stóp procentowych, rata kredytu niemal się podwoiła. Ceny materiałów budowlanych też poszybowały w górę.

- Kiedy przyszedł fachowiec wycenić, ile weźmie za położenie wyewaliki w całym domu, stwierdził, że 8 tys. złotych, koniec końców wziął 19 tys., bo tak zdrożał materiał i koszty pracy - opowiada.

Za 200 tys. złotych zrobili połowę tego, co zamierzali zrobić. W dwie rodziny mieszałi na paterze domu, piętro wciąż czekało na wykończenie.

- Grubsze roboty wykonywali fachowcy, drobne - my sami. Każdy urlop, każdą wolną chwilę poświęciliśmy na remont. Wciąż tak właściwie jest: malowanie, kładzenie paneli, roboty na podwórku, wszystko to zrobiliśmy sami - wylicza.

W zeszłym roku młodzi przenieśli się na górę. Mogą tam mieszkać, ale cały czas coś jeszcze wykańczają, ulepszają. W tym roku po raz pierwszy od lat pojechali z żoną na urlop. Spędzili tydzień nad polskim morzem, ale drugi już w domu, bo tu zawsze jest coś do zrobienia, jak przekonuje Wojtek.

Także najnowsze badanie Nieruchomosci-online.pl pokazuje, że ponad połowa (55 proc.) wykonuje prace we własnym zakresie lub z pomocą bliskich, a połowa remontujących wydaje na ten cel nie więcej niż 15 tys. zł.

Z badania wynika, że 30 proc. respondentów wykonało ostatni remont samodzielnie, a 25 proc. przeprowadziło go samodzielnie, korzystając doraźnie z pomocy bliskich. Kolejne 20 proc. badanych wskazało, że część prac wykonało samodzielnie, a część zleciło fachowcom.

Co ciekawe, to właściciele domów częściej niż właściciele mieszkań

przeprowadzają remonty samodzielnie. Za pędzel najczęściej chwytają osoby w wieku 35-44 lata, bo aż 70 proc. respondentów w tej grupie przeprowadziło ostatni remont samodzielnie lub przy wsparciu rodziny i znajomych.

Najczęściej wykonujemy drobne prace - odświeżamy pojedyncze pomieszczenia, coś tam modernizujemy, dokonujemy drobnych napraw, w każdym razie jedynie 18 proc. ankietowanych zadeklarowało, że ich ostatni remont miał charakter generalny.

Półowa respondentów przeznaczyła na ostatni remont nie więcej niż 15 tys. zł, przy czym znacząca część tej grupy zmieściła się w budżecie do 5 tys. zł. Kolejne 18 proc. badanych wydało od 15 tys. do 30 tys. zł.

Remont to ogromny stres

Ale mówiąc o remontach, nie można zapomnieć o innym, bardzo ważnym ich aspekcie. Według badania GfK „Polacy a stres” pierwsza trójka najbardziej obciążających emocjonalnie sytuacji w życiu prywatnym to problemy finansowe, choroba członka rodziny oraz właśnie remont. Aż 66 proc. Polaków przyznaje, że remont i naprawy w domu są dla nich stresujące, a co trzeci badany przyznaje, że prace remontowe czy budowa domu to jedna z głównych przyczyn stresu w ich życiu.

Przesada? Wcale nie, wystarczy poczytać fora internetowe.

Internauta1: „Znajomi mnie raczą takimi tekstami, że prawie się rozwodzili podczas remontów: ciche dni, awantury. Jakie są wasze doświadczenia?”

Internauta2: „Niestety, stres jest ogromny. Zawsze pojawia się tysiąc niespodziewanych problemów, nawet przy dobrych fachowcach. Szczególnie, gdy inwestuje się duże pieniądze, trudno jest uniknąć nerwów. Na zmianę kłóciliśmy się z mężem, później się z tego śmialiśmy, a na końcu zawsze mówiliśmy, że teraz to już przeżyjemy wszystko”.

Internauta3: „Ja przed remontem też słyszałam opinie, że przez remont można się rozwieść. U mnie też były ogromne kłótnie, bo nie zgadzaliśmy w wielu sprawach, ale jakoś przetrwaliśmy. Remont zaczęliśmy jeszcze przed ślubem, kończyliśmy po. Pokazał nasze różnice w charakterach tak naprawdę. Można by go robić przed ślubem jako test dla par”.

Internauta4: „Remont to małe miki. Budowa domu, to jest dopiero coś, co może doprowadzić do rozpa-

czy, szczególnie, jak się non-stop trafia na nieuczciwych budowlańców. A jak się już w końcu wybuduje, to wtedy dopiero zaczyna się wykończeniówka, czyli odpowiednik remontu. My to jakoś przetrwaliśmy, ale łatwo nie było. Nigdy więcej”.

Internauta5: „Niestety to prawda. Nie wiem jak tam mały remoncik, u nas to była przebudowa i remont generalny nowozakupionego domu. Powiedzmy, w zasadzie budowa od nowa. Ogromny stres, trwa już ponad rok, a jeszcze końca nie widać. Jest nadzieja, że do stycznia się wyrobimy. Powiem krótko: nie mieliśmy pojęcia, w co się ładujemy. Zrobiliśmy wcześniej mniejszy remont w mieszkaniu, poszło szybko. To jest w ogóle inny kaliber, ilość osób zaangażowanych: architekt, urzędnicy decydujący o pozwoleniu na budowę, inżynier, sąsiedzi, firma budowlana, elektrycy, firma sanitarno-grzewcza, kuchnia, banki. Ciągłe coś się opóźnia, coś idzie nie tak, ciągle trzeba się dokształcać i decydować. Budżet ciągle rośnie, co powoduje napięcia na tle finansowym, stres związany z szukaniem finansowania. Do tego jeszcze konflikty ze wszystkimi o jakość prac, terminy, faktury, przepisy. Już się parę razy przez to prawie rozstaliśmy i szczerze, już nie mogę się doczekać aż się to skończy”.

Internauta6: „Ja się rozwiodłem z żoną po wybudowaniu domu, więc coś w tym jest”.

Co nas stresuje w remontach? Wybór fachowców, koszty i finanse, bałagan, chaos i brak prywatności, opóźnienia, strach o jakość wykonanych prac, ciągle decyzje i wybory, którymi jesteśmy po prostu zmęczeni.

- Remont to zmiana sama w sobie, ale też element składowy zmian w naszym życiu. Prowadzi do dezorganizacji codzienności każdej rodziny: nikt nie robi tego, co zwykle, tylko biegamy za majstrami albo farbami czy płytkami. Remont to koniec rutyny, dającej poczucie bezpieczeństwa. Nawet założenie butów staje się problemem, bo gdzie one teraz są? Remont wyrzuca nas ze strefy komfortu. Jest sytuacją emocjonalnie kry-

Kluczem do zmniejszenia stresu remontowego jest dobre planowanie. Zanim zaczniecie budowę, warto dokładnie rozplanować wszystkie etapy prac

ZUZANNA CICHOCKA
architektka

tyczną, gdy stanowi konsekwencję życiowych zmian: ślubu, pojawienia się dziecka czy odwrotnie, rozwodu. Bo wtedy stres remontowy dodaje się do tych emocji, które przeżywamy w związku z tym, czego doświadczyliśmy w życiu - mówiła dr Marta Majorzcyk, doradca rodzinny w rozmowie ze Zwierciadłem”.

„The New York Times” opisywał kilka lat temu historię wartego kilka milionów dolarów loftu na Manhattanie. Jego właściciele, małżeństwo z 14-letnim stażem, poświęcili rok na stworzenie tam wymarzonego wnętrza. Dwa tygodnie po przeprowadzce do nowego mieszkania mąż oznajmił: „Koniec remontu i koniec małżeństwa”.

To ponoć nowojorski standard. Z przeprowadzonych w USA badań wynika, że 12 proc. małżeństw podczas budowy czy odnawiania domu rozważa rozstanie.

Znajdźmy czas na odpoczynek

Tak, remont to poważna sprawa i trzeba się do niego przygotować. Mamy i tak wystarczająco dużo stresu na co dzień i bez malowania, przedstawiania mebli z trudem dajemy radę. Więc trzeba mentalnie przygotować się na zmiany: wcześniej dokładnie z rodziną ustalić, co dokładnie chcemy zrobić, nie przejmować się bałaganem, zachować spokój - bo remont kiedyś się przecież skończy i wróci normalność.

Zuzanna Cichocka architektka z zamięłowania, wykształcenia i zawodu pisze na swojej stronie tak, także między innymi daje rady:

1. Dobrze zaplanuj budowę

Kluczem do zmniejszenia stresu jest dobre planowanie. Zanim zaczniecie budowę, warto dokładnie rozplanować wszystkie etapy prac, terminy i budżet. Spontaniczne decyzje mogą prowadzić do chaosu, a ten z kolei do dodatkowego stresu.

Przykład? Wyobraźcie sobie sytuację, w której remont mieszkania zbiega się z narodzinami dziecka. To ogromne obciążenie emocjonalne i organizacyjne. Dlatego tak ważne jest, aby jak najwięcej elementów zaplanować z wyprzedzeniem i unikać nakładania się stresujących sytuacji.

2. Zaplanuj budżet z zapasem

Jednym z największych źródeł stresu podczas budowy są koszty. Dlatego tak ważne jest, aby zaplanować budżet z odpowiednim zapasem. W dzisiejszych czasach, gdy ceny materiałów i usług budowlanych są bar-

dzo zmienne, warto założyć, że koszty mogą wzrosnąć o 10-20%.

Jeśli budżet jest napięty, warto rozważyć etapowanie prac. Dzięki temu nie musicie rezygnować z marzeń, a jedynie rozłożyć je w czasie. Pamiętajcie, że lepiej zrealizować projekt w kilku etapach niż narazić się na ogromny stres związany z brakiem środków.

3. Miej swój „azyl”

W trakcie budowy warto mieć miejsce lub hobby, które pozwoli Wam się odprężyć i na chwilę zapomnieć o stresie. Może to być spacer, czytanie książek, sport czy spotkania z przyjaciółmi. Każdy potrzebuje chwili wytchnienia, zwłaszcza gdy codziennie mierzy się z wyzwaniami związanymi z budową.

Ja sama, pracując nad wieloma projektami jednocześnie, zawsze znajduję czas na swoje „pozytywne szaleństwo” - coś, co pozwala mi się zrelaksować i naładować baterie.

4. Wizualizuj efekt końcowy

Kiedy stres związany z budową wydaje się nie do zniesienia, warto przypomnieć sobie, dlaczego to robicie. Zamknijcie oczy i wyobraźcie sobie, jak będzie wyglądało Wasze wymarzone wnętrze. Jak będziecie się w nim czuli? Jakie emocje Wam towarzyszą? Taka wizualizacja pomoże Wam przetrwać trudne momenty i przypomni, że cały wysiłek jest tego wart.

5. Urlop po zakończeniu budowy

Wielu moich klientów decyduje się na urlop tuż po zakończeniu budowy. To doskonały sposób na odreagowanie stresu i powrót do nowego domu ze świeżym spojrzeniem. Warto zaplanować przeprowadzkę i sprzątnięcie tak, aby po powrocie z urlopu móc od razu cieszyć się nowym miejscem.

Jeśli nie macie siły na samodzielne sprzątnięcie i organizowanie przeprowadzki, warto zatrudnić profesjonalną ekipę. To niewielki koszt w porównaniu z komfortem, jaki zyskacie”.

Właśnie, remont i co dalej? Zaraz po nim do pracy?

Psychologowie nie mają wątpliwości: to zły pomysł. Po remoncie po prostu powinniśmy odpocząć, bo już przed nim byliśmy zmęczeni. Więc, jeśli już musimy odmalować ściany, coś tam w domu poprzestawić, to podzielmy nasz urlop na dwie części. I kiedy już skończymy wszystkie roboty, posprzątamy po nich - wyjedźmy gdzieś naładować akumulatory. Dopiero po powrocie naprawdę docenimy to, jak wyglądają nasze cztery ściany.



BEZPIECZEŃSTWO

General Jarosław Kraszewski: Defilada pokazuje, że nie warto nas atakować. Ale Polacy muszą wiedzieć, co robić po usłyszeniu alarmu

– Na defiladzie zobaczymy potęgę państwa: F-35, kolumny wojskowe i tysiące żołnierzy. Ale bez regularnych ćwiczeń Polacy nie będą wiedzieli, gdzie się schronić, komu wierzyć i jak uniknąć chaosu – ostrzega generał Jarosław Kraszewski

Anita Czupryn

Panie Generale, czy lubi pan defilady? I co czuje żołnierz, kiedy widzi tysiące ludzi podziwiających wojsko?

Oczywiście, że lubię. Czuję wtedy, że naród jest wojskiem. Defilady są historycznie wpisane, może nie w naszą codzienność, bo na szczęście nie odbywają się codziennie, a wojsko nie jest wyłącznie od defilowania. A jednak defilada to moment, w którym pokazuje się społeczeństwu, że wydatki, nakłady i wsparcie płynące od obywateli oraz państwa nie idą na marne.

Co zobaczymy 15 sierpnia? Czy z defilady można wyciągnąć wnioski o rzeczywistej gotowości bojowej polskiej armii?

Defilada nie odbywa się po to, żeby pokazywać rzeczywistą gotowość bojową, bo temu służą inne przedsięwzięcia. Ma natomiast pokazać, ile nowego sprzętu, uzbrojenia, umundurowania i innego wyposażenia weszło do Sił Zbrojnych od czasu poprzedniej defilady. Pokazuje również, ilu mamy sojuszników, sprzymierzeńców i koalicjantów, którzy maszerują razem z nami, aby z radością, wspólnie ze społeczeństwem, celebrować Święto Wojska Polskiego.

Podczas tegorocznego Święta Wojska Polskiego zaprezentowany zostanie nowoczesny sprzęt, w tym samoloty F-35, które nazwano „Husarzami”. Czy trzy takie maszyny rzeczywiście zmieniają obraz naszego bezpieczeństwa?

Bez przesady. Trzy sztuki nie spowodują nagłej zmiany. Nie chodzi jednak o to, że teraz mamy trzy samoloty, a za chwilę będzie ich więcej. Ważne jest to, że Polska została zakwalifikowana, uzyskała niezbędne zgody i realizuje program wdrożenia samolotów F-35 do Sił Zbrojnych, a konkretnie do Sił Powietrznych. Pierwsze maszyny już są i latają, a przeszkoleni polscy lotnicy potrafią nimi operować. Kolejne pojawiają się niebawem. Nikt na świecie nie trzyma takiego uzbrojenia na półce w ma-

gazynie i nie czeka, aż przyjdzie klient. Jeżeli produkt jest dobry, a uzbrojenie dobre albo bardzo dobre, natychmiast jest rozchwytywane. Należy się cieszyć, że Stany Zjednoczone dopuściły nas do grona państw wyposażonych w F-35.

Z tego, co czytałam, jest to przede wszystkim latający komputer, swoiste centrum dowodzenia. Czy polska armia jest przygotowana, żeby wykorzystać wszystkie informacje, które zbiera taki samolot?

Czy to jest centrum dowodzenia? Według mnie centrum dowodzenia znajduje się gdzie indziej. Na pewno jest to samolot naszpikowany elektroniką, wielki latający komputer i środek gromadzenia danych rozpoznawczych. Ma też bardzo niski poziom wykrywalności. Przy odpowiedniej konfiguracji, gdy uzbrojenie, które zabiera ze sobą, pozostaje w komorach wewnętrznych, staje się niewidzialny dla radarów przeciwnika. Jest nam potrzebny właśnie do gromadzenia informacji w głębi operacyjnej przeciwnika: co przeciwnik robi, co zamierza zrobić, ile wojska przegrupowuje i w co to wojsko jest wyposażone. Oprócz satelit służą temu takie systemy jak F-35, bo sam samolot jest tylko jedną częścią znacznie bardziej rozbudowanego systemu. W jego skład wchodzi naziemne elementy dowodzenia i gromadzenia informacji, które cały czas rozbudowujemy i przebudowujemy, oraz szybkie trakty teleinformatyczne. Chodzi o to, aby dane zgromadzone przez taki samolot były dostępne natychmiast, żeby decydenci nie musieli czekać, aż maszyna wylądować, lecz otrzymywali je jak najszybciej, w czasie zbliżonym do rzeczywistego, i mogli zdecydować, jak organizować walkę.

Z zapowiedzi wynika, że 15 sierpnia będzie na co patrzeć: tysiące żołnierzy, setki pojazdów, samoloty bojowe. Czy słusznie pocujemy się bezpiecznie?

Tak, słusznie pocujemy się bezpiecznie. Pokazując nowoczesny sprzęt i to, że potrafimy się

nim posługiwać, pokażemy również, że czynimy bardzo duże postępy w każdej domenie: powietrznej, lądowej, morskiej, a nawet kosmicznej i cybernetycznej. Nie jesteśmy nowicuszami, dajemy sobie radę. Przekaz tej defilady jest chyba jeden: nie warto nas atakować.

Czołgi i sprzęt są gotowe na wojnę, ale co z cywilami, z obywatelami? Czy defilada nie stworzy złudnego poczucia, że obronność jest wyłącznie sprawą ludzi w mundurach?

Proszę pani, obronność jest sprawą całego państwa. Wojna to domena ludzi w mundurach, ale obrona państwa, bo o niej mówimy, jest domeną całego państwa i narodu. Jakie państwo, jaki naród i jaka gospodarka, takie Siły Zbrojne.

Co konkretnie oznacza, że każdy obywatel uczestniczy w obronie kraju? Łatwo zamienić to w zgrabny, dobrze brzmiący, patriotyczny slogan.

Często utożsamiamy udział w obronie z tym, że jak przyjdzie co do czego, każdy będzie musiał założyć mundur i zostanie zmobilizowany. Kiedyś myślano tak o mężczyznach; dziś sytuacja się zmieniła, kobiety również idą do wojska. Absolutnie nie należy jednak widzieć tego w taki sposób. Mamy zasoby rezerwowe i mobilizacyjne, które będą mobilizowane. Spójrzmy na Ukrainę. Funkcjonują tam system ochrony zdrowia, straż pożarna, policja, kolej, szeroko rozumiany transport i przemysł. My wszyscy, którzy jesteśmy aktywni zawodowo, niekoniecznie będziemy nosić mundur, ale na pewno będziemy uczestniczyć w obronie państwa. Polski przemysł zbrojeniowy musi dostarczać sprzęt, transport musi działać, podobnie opieka zdrowotna, straż pożarna i policja. Wszystko w państwie musi funkcjonować. Jeżeli przestaje, zbliżamy się do rychłego upadku państwa i przejęcia go przez przeciwnika.

Tylko czy państwo uczciwie powiedziało obywatelom,

czego będzie od nich oczekiwać w czasie kryzysu?

Tego pani nie powiem, bo nie do mnie należy ocenianie czynnika politycznego. Nie jestem politykiem. Możemy rozmawiać o wojску, ponieważ sądzę, że dość dobrze się w tym orientuję. Nie chciałbym natomiast podejmować polemiki dotyczącej państwa jako podmiotu stosunków międzynarodowych, czyli głowy państwa, rządu i tak dalej. Po pierwsze: czy mamy dokument, w którym zapisano, co państwo powinno powiedzieć obywatelom?

Mamy „Poradnik bezpieczeństwa”, program „wGotowości” oraz powszechne warsztaty ochrony ludności, które już się rozpoczęły. Jak pan to ocenia? Czy to początek systemu, czy jednak zbiór dobrowolnych inicjatyw skierowanych do najbardziej świadomych osób?

Dobrze, że to mamy. Proszę zauważyć, co działo się w Ukrainie. Tam wcześniej nie było takich rozwiązań, a podstawowych rzeczy zaczęto uczyć ludzi dopiero po wybuchu wojny. Moim zdaniem jest to za późno. Na szczęście Ukraińcy szybko odrobili zaległości, ale kosztem strat wśród ludności cywilnej. Wiadomo, że Rosjanie od początku wojny atakują cywilów. Gdyby jednak społeczeństwo знаło określone zachowania i regularnie, cyklicznie je ćwiczyło, sytuacja wyglądałaby inaczej. Mamy ostatni przykład z rakietą na Lubelszczyźnie. Z 17 powiatów, w dziesięciu nie zawyły syreny. Tam, gdzie zawyły, mało kto podjął jakiegokolwiek działania. To nie jest wina tych ludzi. Ważne, żebyśmy to zrozumieli. Jeżeli uczeń wychodzi nieprzygotowany ze szkoły podstawowej, nie jest to wina ucznia, tylko systemu.

Panie Generale, czego wojna w Ukrainie nauczyła nas o roli cywilów? Co okazało się najważniejsze?

O roli cywilów chyba zbyt mało mówimy, korzystając z doświadczeń ukraińskich. Pojawiają się zdawkowe hasła, że Ukraińcy produkują drony. W przekazach widzimy mera Kijowa Witalija

Kliczkę i innych, którzy pozostają na miejscu i biorą udział w działaniach. W tle pracują jednak strażacy, służby medyczne i policja. Tego nie pokazujemy i o tym nie mówimy. Może słusznie, bo nie powinniśmy odsłaniać szczegółów tego, jak Ukraińcy zorganizowali cały system. Rosjanie natychmiast zrobiliby z tej wiedzy użytek. Mam nadzieję, że przy rządzie pracują zespoły, które wypracowują mechanizmy i procedury możliwe do natychmiastowego wdrożenia w przypadku eskalacji sytuacji kryzysowej w kierunku wojny. Nie chcę przez to powiedzieć, że my niczego nie mamy. Mamy plan mobilizacji gospodarki i przestawienia jej na tory wojenne, mamy Plan Reagowania Obronnego Rzeczypospolitej Polskiej. Dobrze byłoby, aby dokument pod tytułem „Strategia Bezpieczeństwa Narodowego”, który jest publicznie dostępny i może go przeczytać każdy Polak, był aktualizowany zawsze, gdy zachodzi taka konieczność, a jego nowa edycja, pokazująca nową skalę zagrożeń, ukazywała się jak najszybciej. Na podstawie tej strategii przeciętny Polak powinien wiedzieć, czego może się spodziewać i jak przygotować gospodarstwo domowe na opisane zagrożenia. Nie będziemy przecież za każdym razem wydawać kolejnych instrukcji dotyczących plecaków ewakuacyjnych, bo może to wywoływać niepokój, a czasami rodzić panikę. A to chyba najgorsze, co mogłoby nas spotkać.

Wracając do Ukrainy: czy jej odporność wynika z odwagi Ukraińców, czy również z tego, że obywatele potrafili się samoorganizować, przewozić ludzi, naprawiać sprzęt, zdobywać informacje i podtrzymywać funkcjonowanie miejscowości?

Wynika to z połączenia jednego i drugiego. Ukraińcy cierpieli na brak poczucia więzi narodu z państwem. Zmieniło się to po 2014 roku, po Majdanie. Ta tożsamość i więź zaczęły nabierać innego kształtu. Ojców tego sukcesu zapewne jest wielu. Nie chcę ich wymieniania, ale pewna część ukraińskiej sceny politycznej przyczyniła się do tej zmiany. Główna za-

śluga należy jednak do narodu ukraińskiego, który zrozumiał, że naród pozbawiony więzi z państwem, przywiązania do hymnu, języka i barw narodowych prędzej czy później zniknie z mapy świata. Z tą ukraińską odpornością mamy do czynienia de facto od 2014 roku, a w pełnej skali, pośród ogromu ludzkich tragedii, od lutego 2022 roku.

Czy Polska potrzebuje powszechnego przeszkolenia obywateli, nawet jeśli obowiązkowa służba wojskowa nie zostanie przywrócona?

Moim zdaniem tak. Mamy społeczeństwo bardzo mocno scyfryzowane. Z jednej strony to cieszy,

szerego państwa oczekiwałbym, po to, aby wszyscy zostali przeszkoleni. Dobrze, że mamy ustawę o ochronie ludności. Wszystko powinno się jednak zaczynać od najniższego poziomu: od rodziny. To najniższy, ale zarazem podstawowy poziom. Później jest szkoła. Powinien w niej istnieć taki przedmiot jak przysposobienie obronne, ale rzeczywiście traktowany jako przedmiot, a nie możliwość rekreatu na zasadzie: „Pójde albo nie pójde; do czego mi to potrzebne?”. Powinien być atrakcyjny i dobrze prowadzony.

Panie Generale, ile można się nauczyć podczas jednodniowego albo weekendowego szkolenia? Ktoś dostaje certyfikat jego ukończenia i ma po prostu dobre samopoczucie.

Niewiele można się nauczyć, ale nie chodzi tylko o to, ile człowiek się nauczy, lecz ile zostanie mu w głowie. Po jednym dniu czy weekendzie zapewne pozostanie niewiele. Potrzebne są cykliczność i regularność. Takie inicjatywy są dobre, jeśli szkoli ktoś, kto się na tym zna. Później jednak pozostają jeszcze rodzina i przedmiot w szkole. Mamy kursy i inicjatywy proobronne, ale regularne szkole-

nia powinny się odbywać w każdym budynku biurowym, każdej wspólnotie mieszkaniowej, szkole, przedszkolu i na uczelni. Nie wystarczy podczas krótkich prelekcji mówić, co i jak należy robić. Trzeba to również ćwiczyć i sprawdzać, między innymi podczas próbnych alarmów. Jeżeli tego nie robimy, wiedza ulatuje.

Kogo należałoby szkolić w pierwszej kolejności: młodych ludzi, urzędników, pracowników infrastruktury krytycznej, nauczycieli czy po prostu wszystkich po kolei?

Nie wiem, czy istnieje złoty środek i jedno dobre rozwiązanie. Wy-

pracowników infrastruktury krytycznej i nauczycieli. Kiedy przyjdzie co do czego, siłą rzeczy wszystkie oczy będą zwrócone właśnie na nich.

A kobiety, seniorzy i osoby z niepełnosprawnościami? Czy oni także powinni mieć jasno określone rolę w całym systemie odporności?

Te osoby powinny przede wszystkim wiedzieć, gdzie mogą się schronić i co robić, jeżeli pojawi się zagrożenie, aby ratować życie i zdrowie. To już będzie sukces. Jeżeli mamy do czynienia z osobami z niepełnosprawnościami, które uniemożliwiają samodzielną ewakuację, muszą one wiedzieć, kto po nie przyjdzie i pomoże im dotrzeć do bezpiecznego miejsca. Powinniśmy zinventoryzować ludność i jej możliwości, ponieważ bardzo istotna jest także praca w urzędach czy punktach kierowania ruchem. Proszę zauważyć, że w pierwszych tygodniach wojny w Ukrainie mieliśmy do czynienia z masowym przemieszczaniem się ludności. W punktach kierowania i punktach informacyjnych wcale nie muszą pracować uzbrojeni po zęby żołnierze, ponieważ ich zadania są gdzie indziej. Jest tam natomiast miejsce dla ludzi, którzy znają okolicę i są doskonale zorientowani, gdzie co się znajduje. Bez zaglądania do Google Maps mogą natychmiast udzielić informacji o obiektach, w których można się schronić, przenocować albo dostać coś do jedzenia.

Kogo powinien słuchać obywatel, jeżeli na przykład w mediach społecznościowych pojawią się nagrania informujące o rzekomej ewakuacji, skażeniu albo przełamaniu granicy?

W takich sytuacjach nie powinniśmy opierać się na jednym źródle. Internet jest pełen fałszywych wiadomości, obecnie również treści tworzonej za pomocą sztucznej inteligencji. Każdy zdroworozsądkowo myślący obywatel powinien zweryfikować taką informację, włączając radio lub telewizor. Jeżeli nie ma jej w głównych kanałach informacyjnych, oznacza to, że jest fałszywa. Można jeszcze zapytać sąsiada, czy coś słyszał, wie albo czytał. W ostateczności można zadzwonić do służb. Jeżeli jednak zagrożenie rzeczywiście występuje, w ten sposób blokujemy linię telefoniczną, która jest potrzebna służbom do zupełnie innych celów. To wszystko wyjdzie w praktyce, jeżeli ludność będzie szkolona, systemy będą sprawdzane od strony technicznej, a alarmy i sygnały będą ćwiczone. Jeżeli nie wyją syreny, a w telewizji i radiu nie ma żąd-

nego komunikatu, mamy do czynienia z fałszywą informacją.

Ale czy obywatel wie dzisiaj, gdzie znajduje się najbliższe miejsce schronienia, dokąd powinien się udać po uszyszeniu alarmu? I czy w ogóle wie to państwo?

Państwo wie, obywatel nie wie. Jeżeli nie ćwiczy się z nim takich sytuacji i nie sprawdza jego przygotowania, skąd miałby wiedzieć? Spójrzmy choćby na wspólnoty mieszkaniowe. Nie wiem, czy wszyscy wiedzą, co oznaczają zielone tabliczki, na których narysowano bodajże trzy osoby, rodzinę z dzieckiem. Jeszcze raz powtórzę: jeżeli nie ma regularnych, cyklicznych ćwiczeń, skąd ludzie mają to wiedzieć? Otrzymali „Poradnik bezpieczeństwa”, ale ilu Polaków przeczytało go od deski do deski? Ilu zaznaczyło sobie najważniejsze kwestie? Ilu pomyślało: „Pójde i sprawdzę, gdzie jest miejsce zbiórki, jak zostało oznaczone, gdzie znajduje się schronienie albo ukrycie”? Przecież nasz system nie wygląda tak jak w Szwajcarii czy Finlandii i właściwie nikt tego nie wie.

Czy pan, zawodowy żołnierz i generał, ma w domu plecak ewakuacyjny? Co się w nim znajduje?

Nie jestem już żołnierzem. Byłem nim. Plecaka nie mam, ponieważ uważam, że w dającej się przewidzieć przyszłości nie będę musiał go używać. Jeżeli uznam, że sytuacja zmieniła się na tyle, że jest mi potrzebny, znajdzie się na moim wyposażeniu. Chyba że państwo wprowadzi obowiązek posiadania takiego plecaka i dbania o niego oraz będzie sprawdzało, czy został należycie skompletowany i czy wszystkie znajdujące się w nim produkty mają aktualne terminy przydatności. Wtedy będę o to dbał, nie tylko dlatego, że muszę, ale też dlatego, że uznam, iż państwo daje mi wszelkie sygnały świadczące o tym, że coś może się wydarzyć i powinienem być przygotowany.

Gdyby mógł pan nauczyć każdego Polaka jednej umiejętności potrzebnej w czasie kryzysu, co by to było?

Chciałbym, żebyśmy potrafili działać w sposób zorganizowany. Właśnie w tym kierunku bym poszedł, ponieważ po 31 latach zawodowej służby wiem, że nie ma nic gorszego niż panika. To ona w największym stopniu dezorganizuje zarówno małe, jak i duże grupy. Jeżeli brakuje zorganizowanego działania i lidera, zawsze pojawiają się panika i chaos. A to najgorsze, co może nas spotkać w sytuacji kryzysowej.



Gen. Kraszewski: Słusznie poczuwamy się bezpiecznie. Pokazując w czasie parady nowoczesny sprzęt i to, że potrafimy się nim posługiwać, pokażemy również, że czynimy bardzo duże postępy w każdej dziedzinie

ale w przypadku konfliktu zbrojnego albo sytuacji kryzysowej, gdy przestaną działać internet i telefony komórkowe, część społeczeństwa nie będzie wiedziała, co robić. Ludzie nie potrafią korzystać z mapy ani z zegarka wskazówkowego, nie wiedzą, jak określić kierunki i strony świata. Można byłoby wymieniać dalej. Uważam, że inicjatywy prowadzone przez MON, jak „Trenuj z wojskiem”, „Weekend z wojskiem” i dobrowolna zasadnicza służba wojskowa, są dobre. To jednak wciąż nie jest skala, której jako przeciętny obywatel na-

korzystałbym potencjał, który już jest w społeczeństwie. Należałoby szybko przeanalizować, gdzie kto pracuje, oraz zidentyfikować ludzi, którzy mają za sobą służbę wojskową, bez względu na to, czy była to służba zasadnicza, zawodowa czy terytorialna. W tej chwili nie ma to znaczenia. Tych ludzi szkoliłbym w pierwszej kolejności, ponieważ to za nimi pójdą wszyscy inni, wiedząc, że mają przed sobą osoby, które wiedzą, co robić. Poszedłbym też tropem, o którym pani wspomniała: w pierwszej kolejności szkoliłbym kierowników urzędów,

MODA

Zwiewne nowości. Powstały subtelne i eleganckie suknie dla każdej kobiety

Ewa Łukawska, uznana projektantka z Kielc, zaprezentowała swoją najnowszą kolekcję sukien ślubnych, która urzeka elegancją i klasycznym stylem. Obfituje też w zwiewne suknie wykonane z delikatnego tiulu oraz koronkowych detali

Anna Biłska

Wśród nowości od tej utalentowanej projektantki znajdują się również eleganckie i wygodne sukienki na co dzień, które idealnie wpisują się w potrzeby współczesnych kobiet.

Elegancja i lekkość w nowej kolekcji

Najnowsza kolekcja Ewy Łukawskiej to harmonijne połączenie elegancji i lekkości, które z pewnością przypadnie do gustu przyszłym pannom młodym. Suknie wykonane z delikatnego tiulu oraz koronkowych detali przyciągają uwagę swoją subtelnością i finezją, co czyni je idealnym wyborem na ten wyjątkowy dzień.

Każda suknia z kolekcji Ewy Łukawskiej to prawdziwe dzieło

sztuki. Projektantka zadbała o to, by każda z nich była nie tylko piękna, ale również wygodna, co jest niezwykle istotne w dniu ślubu. Dzięki temu przyszłe panny młode mogą czuć się swobodnie i komfortowo, nie rezygnując przy tym z elegancji. Panowie również mogą liczyć na stylową garderobę w tym wyjątkowym dniu, gdyż projektantka oferuje także szycie garniturów.

Modelka Michalina Perz oraz model Gabriel Łukawski (syn Ewy Łukawskiej debiutujący w roli modela) z niezwykłą naturalnością oddali charakter stylizacji, co dodatkowo podkreśla spójność całej kolekcji. Ich profesjonalizm a także wdzięk i naturalność doskonale współgrają z wizją projektantki, tworząc niezapomniane wrażenie.

Romantyczna sceneria i wyjątkowe projekty

Zdjęcia promujące kolekcję zostały wykonane w malowniczej scenerii, która idealnie podkreśla romantyczny charakter projektów Ewy Łukawskiej. Tło, pełne naturalnego piękna, doskonale współgra z delikatnością i elegancją sukien, tworząc harmonijną całość, która zachwyci i inspirować.

Kolekcja Ewy Łukawskiej to nie tylko suknie ślubne. Projektantka zaprezentowała również swoją najnowszą kolekcję sukienek, która już zdobywa uznanie wśród miłośniczek mody. - Kolekcja ta, pełna lekkości i elegancji, została stworzona z myślą o kobietach, które pragną łączyć styl z wygodą. Sukienki wykonane z delikatnej wiskozy, charakteryzują się kobiecymi fasonami, które subtelnie podkreślają talię, a także oryginalnymi wzorami, które nadają

im niepowtarzalny charakter. To propozycja idealna zarówno na letnie dni, jak i na wyjątkowe okazje, które wymagają szczególnej oprawy - mówi Ewa Łukawska, projektantka mody z Kielc, która prowadzi butik przy ul. Szwoleżerów 17 w Kielcach.

To prawdziwa gratka dla kobiet, które cenią sobie nie tylko wygląd, ale i komfort noszenia. Sukienki wykonane są z lekkiej wiskozy, materiału, który doskonale sprawdza się w ciepłe dni, zapewniając przewiewność i wygodę.

Kolekcja Ewy Łukawskiej to przede wszystkim zwiewne fasony, które subtelnie podkreślają kobiecą sylwetkę. Projektantka zadbała o to, by każda sukienka była nie tylko piękna, ale i funkcjonalna. Dzięki temu, każda kobieta może poczuć się w nich wyjątkowo, niezależnie od okazji.

Oryginalne wzory, które zdobią sukienki, dodają im niepowtarzalnego charakteru. Projektantka postawiła na różnorodność, dzięki czemu każda kobieta znajdzie coś dla siebie - od delikatnych kwiatowych motywów po bardziej wyraziste, geometryczne wzory.

Sukienki z kolekcji Ewy Łukawskiej to połączenie elegancji i komfortu, które z pewnością przypadnie do gustu wielu kobietom. Projektantka doskonale rozumie potrzeby współczesnych kobiet, które pragną wyglądać stylowo, nie rezygnując przy tym z wygody. - Każda sukienka została zaprojektowana z myślą o tym, by podkreślać atuty kobiecej sylwetki, jednocześnie maskując ewentualne niedoskonałości. Dzięki temu, każda kobieta może poczuć się pewnie i atrakcyjnie, niezależnie

REKLAMA

0511531057



AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH IM. PROF. EDWARDA LIPIŃSKIEGO W KIELCACH

REKRUTACJA TRWA

Oferta studiów dziennych i zaoczných:

KIERUNKI STUDIÓW ANS:

- ✓ Administracja
- ✓ Zarządzanie i coaching
- ✓ Bezpieczeństwo wewnętrzne
- ✓ Kosmetologia
- ✓ Prawo
- ✓ Pielęgniarstwo
- ✓ Ekonomia
- ✓ Studia podyplomowe
- ✓ Finanse i rachunkowość



Masz pytania?
41 345 13 13
ans@lipinski.edu.pl

 @ANSKielce  @ANSKielce




ZESKANUJ KOD I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ!

AKADEMIA LIPIŃSKIEGO W KIELCACH, UL. JAGIELLOŃSKA 109A

WWW.LIPINSKI.EDU.PL | WWW.PODYPLOMOWE.LIPINSKI.EDU.PL



FOT. IZABELLA CHMIELEWSKA

Letnie, zwiewne sukienki z nowej kolekcji Ewy Łukawskiej, projektantki z Kielc. W roli modelki Anna Pęczalska

od sytuacji - podkreśla Ewa Łukawska.

Wiskoza, z której wykonane są sukienki, to materiał, który doskonale sprawdza się w letnie dni. Jest lekki, przewiewny i przyjemny w dotyku, co sprawia, że noszenie sukienek z tej kolekcji to czysta przyjemność. Dodatkowo, materiał ten jest łatwy w pielęgnacji, co z pewnością docenią zabiegane kobiety.

Kolekcja sukienek Ewy Łukawskiej to propozycja idealna na każdą

okazję. Dzięki różnorodności fasonów i wzorów, każda kobieta znajdzie coś dla siebie - niezależnie od tego, czy szuka sukienki na co dzień, czy na wyjątkową okazję. Sukienki z tej kolekcji doskonale sprawdzą się zarówno na letnie spacer, jak i na eleganckie przyjęcia. Dzięki nim, każda kobieta może poczuć się wyjątkowo i stylowo, niezależnie od sytuacji. Projektantka zadbała o to, by każda sukienka była nie tylko piękna, ale i funkcjonalna. Dzięki temu,

każda kobieta może poczuć się w nich wyjątkowo, niezależnie od okazji. To propozycja, która z pewnością przypadnie do gustu wielu kobietom, które cenią sobie elegancję i komfort w jednym.

Ewa Łukawska po raz kolejny udowadnia, że jej projekty to synonim klasy i stylu. Jej najnowsza kolekcja to doskonały wybór dla każdej kobiety, która pragnie wyglądać wyjątkowo i czuć się komfortowo, niezależnie od okazji.



FOT. IZABELLA CHMIELEWSKA

Modelka Michalina Perz i debiutujący w roli modela Gabriel Łukawski, syn projektantki

REKLAMA

0011565720



Pakiet jesienny Czas na zdrowie

-  Zakwaterowanie
-  3 posiłki dziennie w formie bufetu szwedzkiego
-  Konsultacja lekarska
-  4 zabiegi dziennie (oprócz niedziel i dni świątecznych)
-  90 min. dziennie w Strefie Relaksu (sauna, jacuzzi, grota solna, siłownia)
-  Voucher do Integracja Cafe
-  Termin: 27.09 – 2.10.2026

 52 35 63 101, 52 35 63 100, 52 35 63 320

 medicalspa@solanki.pl, recepcja@solanki.pl

 www.solanki.pl

Materiały graficzne wykorzystane w reklamie zostały wygenerowane przy użyciu sztucznej inteligencji (AI).

WOJSKO

Armia wysoko podnosi poprzeczkę, ale też przyciąga do siebie najlepszych

Popularność Wojska Polskiego w społeczeństwie rośnie: cieszy się ono bardzo wysokim, bo 94-procentowym zaufaniem społecznym, oferuje pracę i dobre wynagrodzenie. Wielu młodych ludzi wiąże przyszłość z mundurem, a armia może wybierać najlepszych: tych, których zapał i kompetencje byłyby mile widziane w każdej firmie. Kto może służyć pod pancernem Abramsa, za sterami F-16, w Marynarce, a kto sprawi, że to wszystko dobrze zadziała?

Grzegorz Okoński

W czasie przygotowań do wielkiej defilady w Warszawie z okazji Święta Wojska Polskiego jeden z Warszawiaków mówił dziennikarzowi rozgłośni radiowej z dumą i z pewnym żalem jednocześnie, że obserwuje jadące właśnie czołgi i bojowe wozy piechoty z podziwem: nowoczesne, coraz liczniejsze, współpracujące z artylerią wyposażoną w sprzęt z górnej półki i z najnowszymi na świecie samolotami. I żałuje, że gdy on odbywał służbę wojskową, to nie miał możliwości służyć w takim wojsku. Bo armia rośnie w siłę i tę demonstrację siły zaplanowano właśnie w czasie obchodów Święta Wojska Polskiego oraz defilady wojskowej i parady morskiej „Polska SAFE – Bezpieczna Polska”. Na Wisłostradzie ma przejść i przejechać około 1800 żołnierzy, podobnie na Bałtyku – co będzie można obserwować z Gdyni – popłynę ponad dwadzieścia okrętów Marynarki Wojennej RP i sił sojuszników, a zabezpieczać defiladę i paradę ma ponad dziewięć tysięcy żołnierzy. Wisłostradą przejedzie ponad 300 pojazdów, nad stolicą przeleci ponad 60 statków powietrznych, w tym najnowsze myśliwce wielozadaniowe piątej generacji F-35, stanowiące trzon naszego lotnictwa F-16, czy samolot wczesnego ostrzegania Saab 340 AEW. Zaprezentują się też żołnierze najmłodszej, ale ostatnio jednej z najważniejszych formacji – wojsk bezzałogowych systemów uzbrojenia.

– To jest między innymi też pokaz naszej siły, naszej zmodernizowanej armii – zapowiada Paweł Bejda, wiceminister obrony narodowej. A Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy, na terenie której odbędą się centralne uroczystości Święta Wojska Polskiego, dodaje, że „defilada odbywa się w momencie, kiedy nie tylko mamy do czynienia z konfliktem za naszą wschodnią granicą, ale z coraz większą liczbą rosyjskich prowokacji wymierzonych w Polskę i w inne państwa NATO. W związku z tym ważne, że obchodzimy hucznie tę rocznicę, ale to też jest demonstracja siły naszej armii. To jest też demonstra-



Szkolenie czołgistów na Abramsach w podpoznańskim Radojewie

cja naszej odporności na sytuacje kryzysowe”.

Chcą iść do wojska

Wobec tak dużego zaufania społecznego dla Wojska Polskiego, wiary w jego rosnący potencjał i jednocześnie wobec dobrych perspektyw finansowych czekających żołnierzy, podoficerów i oficerów, armia staje się ważnym celem życiowym dla ambitnych, młodych ludzi. Przygotowują się oni do egzaminów, pracując nad kondycją fizyczną, a przede wszystkim starają się zdobywać wykształcenie i rozwijać wymagane w wojsku zainteresowania naukami ścisłymi i techniką, a także rozwijać walory psychiczne.

Pod pancerną chętnych nie brakuje

Wojsko nie jest ani łatwe, ani dostępne dla każdego. To praca ciężka fizycznie i bardzo wymagająca psy-

chiczne. To nie te czasy, gdy entuzjazm wystarczał: by nosić mundur, trzeba dużo się przygotowywać i później mocno zasuwać. Ale to sprawia, że do wojska garną się najlepsi, najtwardsi, mający wysokie morale i ambicje – nie ukrywa ppłk Maciej Łukarski, dowódca Batalionu Wozów Bojowych Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych w Poznaniu, prowadzącego szkolenie na najnowszych czołgach Abrams i K2. – W przypadku żołnierzy broni pancerniej ważne są szczególnie dwa aspekty: zmysł techniczny i połączenie umiejętności pracy zespołowej z szerokimi horyzontami taktycznymi. Szkolimy tak, by każdy z członków załogi czołgu mógł w trudnej sytuacji poprowadzić swój pojazd jako kierowca, wykonać zadania działonowego czy zastąpić dowódcę czołgu. Każdy więc ma dużo więcej pracy, dużo więcej wiedzy i umiejętności do opanowania niż wynikałoby to z jego przydziału

w załodze. Od oficerów wymagamy, by dowodzili nie tylko swoim czołgiem, ale też sekcją czy plutonem: muszą mieć zmysł taktyczny, umieć efektywnie zarządzać polem walki, wykorzystać nowoczesne systemy i atuty każdego z wozów bojowych, a do tego by pamiętali, że nawet najnowsze systemy nie zastąpią człowieka: że rozsądek i otwarty umysł są gwarancją przeżycia na polu walki i wykonania zadania.

Podpułkownik Łukarski przyznaje, że ma w batalionie żołnierzy z dużym doświadczeniem, którzy pancernie szlify zdobywali na czołgach T-72 i PT-91, ale też dostaje świeżą krew w postaci ambitnych, dobrze przygotowanych technicznie młodych ludzi z poczuciem elitarności broni pancerniej. To dobry materiał na czołgistów, dogadujący się ze starymi wygami dzięki wspólnej miłości do czołgów.

– Wiedzą, że będzie ciężko, że dowódca nie spija śmietanki i haruje

na równi z innymi. I tak jak inni musi zadbać o to, by czołg był w pełni sprawny, ale też wiedzą, że dostaną do rąk sprzęt pancerny światowej klasy. Po to idą do wojska, wierząc, że będą wśród najlepszych.

Z pazurem do lotnictwa

Żołnierzy o wysokim morale szkoli też pułkownik Łukasz „FUZ” Piątek, pilot myśliwca F-16, weteran lotów bojowych nad Irakiem, do niedawna dowódca 31. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Krzesinach, a obecnie dowódca 4. Skrzydła Lotnictwa Szkolnego w Dęblinie.

– Szkolenie lotnicze może na pierwszy rzut oka kojarzyć się tylko z nabywaniem umiejętności, podczas gdy przede wszystkim jest szkołą charakteru – mówi płk Łukasz Piątek. – Pilot myśliwca to przede wszystkim typ Alfa, dominujący, więc trzeba go nauczyć pracy zespołowej, nie stępując jednocześnie tego pazura, tej niepokory, tych ambicji do bycia najlepszym. Samo latanie też jest oczywiście ważne, świadomość sytuacyjna, wyobraźnia przestrzenna, zdolność do przewidywania, błyskawicznej analizy i natychmiastowego działania.

Pułkownik Piątek patrzy na młodych żołnierzy, przyszłych lotników, chłopaków i dziewczyny przychodzących do Szkoły Orłąt, i chce w nich widzieć determinację, konsekwencję, odpowiedzialność, ambicję, a wszystko to przyproszone szczyptą pokory.

– Nie mówię tu o tym, że do kabin samolotów wsiadają wyłącznie twardziele, którzy absolutnie niczego się nie boją. Latanie to jedna wielka lekcja pokory, pokory przed żywiołem, którym jest powietrze, pokory przed sprzętem, wreszcie pokory przed zdolnościami i umiejętnościami innych – mówi płk Piątek.

Jednak lotnik się nie poddaje, wyciąga lekcje ze swoich porażek i stara się być coraz lepszy. Obawa o pomyślny przebieg lotu jest najlepszym motywatorem do jak najlepszego przygotowania się do misji.

Nie wszyscy jednak, którzy chcą czuć się członkami elitarniej lotniczej rodziny, dają sobie radę ze szkoleniem i lataniem. Około dziesięć

FOT. ROBERT WOŹNIAK

procent szkolących się po prostu odpada z przyczyn zdrowotnych, braku niezbędnych umiejętności, a nawet chęci, braku tego fighter pilot attitude – nastawienia pilota myśliwskiego. Jedną z przyczyn może też być rozczerowanie – młodzi ludzie inaczej wyobrażali sobie służbę wojskową.

Sam pułkownik Piątek przygodę z lotnictwem rozpoczął w wojskowym liceum i, jak przyznaje, w czasie szkolenia wcale łatwo mu nie było; nie był podręcznikowym wzorem idealnego, pozbawionego emocji oficera. Jak ocenia, był trochę takim „typem niepokornym”, lecz potrafił dopasować się do surowych wymagań.

– Tej niepokory trochę było, ale był też szacunek do wyzwań, jakie stawiały przede mną wymagania związane ze szkoleniem, m.in. w USA. W sumie stąd też mój call sign, znak wywoławczy – FUZ... W czasie szkolenia spotkałem się z oficerem o nazwisku Zonker, zastępcą dowódcy Skrzydła w bazie w Tucson. Nie był zbyt lubiany, a ja nie zrobiłem tego, co chciał, więc dostałem taki call sign, będący skrótem od słów po angielsku: F*** you Zonker... – opowiada Piątek.

Taki przysłowiowy pazur i jednocześnie umiejętność dopasowania się do wojskowych ram pracy zespołowej powinny wyróżniać wojowników przestworzy. Pułkownik Piątek podkreśla, że wśród nich są zarówno mężczyźni, jak i kobiety.

Marynarze zakładają mundur jeszcze przed Akademią

Łatwo nie jest także w Marynarce Wojennej. Dr Radosław Maślak, rzecznik Akademii Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte w Gdyni, przypomina, że od słuchaczy – zarówno kierunków cywilnych, jak i wojskowych – wymaga się bardzo dużo. Ale jeśli ktoś chce zostać oficerem marynarki, specjalistą o wiedzy i umiejętnościach niespotykanych w innych sferach życia, nie ma wyboru – nie tylko musi wykształcić w sobie wybitne cechy, ale też jednocześnie musi być jak najlepszym żołnierzem pasującym do zespołów, jakie tworzą nowoczesną armię.

– Przyszli oficerowie marynarki, przychodząc do Akademii, już są żołnierzami – opowiada Radosław Maślak. – Przed rozpoczęciem studiów przechodzą bowiem podstawowe szkolenie wojskowe w Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej w Ustce, zakończone przysięgą wojskową. Przez cały czas studiów obowiązuje ich wojskowy rygor i dyscyplina – nie mogą, jak inni studenci, planować trzymiesięcznych wakacji, odbywają bowiem praktyki i przysługuje im 26 dni urlopu. W czasie studiów na każdym roku odbywają szkolenia na żagłowcu – okręcie szkolnym „Iskra”, a pod



Szkolny M346 Bielik z pilotami 4. Skrzydła. Przed nimi w przyszłości przesiadka na myśliwce F-16 (na pierwszym planie) i F-35

koniec studiów przygotowują się do egzaminów, by sięgnąć po wymarzony patent oficerski.

Młodzi oficerowie marynarki są zatem dobrze przygotowani przez pięć lat studiów, przed nazwiskiem dodając skróty magistra inżyniera i oczywiście podporucznika. Oficerami zostają w symbolicznym miejscu – pasowanie, czyli promocja oficerska, odbywa się na pokładzie niszczyciela „Błyskawica”.

Akademia przygotowuje absolwentów kierunków dowodzenia i operacji morskich, mechaniczno – elektrycznego, nawigacji i uzbrojenia okrętowego, a także nauk humanistycznych i społecznych, wypuszczając m.in. dowódców, specjalistów logistyki, informatyki, cyberbezpieczeństwa, zarządzania kapitałem ludzkim czy ekspertów od stosunków międzynarodowych. Połowa z nich zasila Marynarkę Wojenną, druga połowa – inne rodzaje wojsk.

– Wymagamy dużo: codziennie słuchacze czytają na stołówce słowa „Amor Patriae suprema lex”, o tym, że miłość ojczyzny jest najwyższym nakazem. Mają świadomość, że nie po to kują się, by zdać trudne egzaminy z wychowania fizycznego, przechodzą badania psychologiczne

Wprowadzamy najnowocześniejszy na świecie sprzęt, musimy więc wyszkolić najlepszych żołnierzy do jego obsługi

PEŁK ŁUKASZ PIĄTEK,
dowódca 4. Skrzydła
Lotnictwa Szkolnego

i naprawdę trudne egzaminy z fizyki, matematyki czy nawigacji, by nie mieć świadomości wyjątkowości swojej służby. Są żołnierzami, więc służą, a nie pracują od 7 do 15, obowiązuje ich rygor, mobilizacja. I są wśród nich kobiety, stanowiące może 25-30 procent słuchaczy i absolwentów. Muszę powiedzieć, że nie tylko nie mają taryfy ulgowej, ale też niejednokrotnie są bardziej odporne fizycznie i psychicznie na trudy służby w marynarce od swoich kolegów... – mówi Maślak.

Bez nich nic nie da się zrobić

Wojownicy pierwszej linii mogą skutecznie wykonywać swoje zadania, ale nie sami. Za nimi zawsze stoją inni żołnierze, równie profesjonalni i odpowiedzialni, ale jednocześnie już nie tak bardzo zauważalni.

– Tych, którzy walczą czy mają walczyć, zabezpieczają inni, i dają im warunki do działania. Choć pozostają w cieniu, to są niezbędni w każdej armii – przypomina ppłk Paweł Kaźmierczak, dowódca Batalionu Logistycznego Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych w Poznaniu. – O logistykach nie wspomina się zazwyczaj w kontekście sukcesów żołnierzy z pierwszej linii, ale oni przecież mają swój udział w sukcesach operacji, w bitwach, w medalach. Na poligonie funkcjonują strzelnice, ćwiczą czołgi i Rosomaki, do misji startują samoloty, ale z tym wiąże się praca techników, zaopatrzeniowców, transportowców, pracowników ochrony, specjalistów od uzbrojenia, od wielu systemów. Ich nie widać, ale są niezbędni, by wszystko działało.

Jaki powinien być idealny żołnierz szeroko pojmowanej sfery zabezpieczenia?

– Nie musi być perfekcyjnym snajperem, za to musi być sprytny, mieć otwarty umysł i zdolność do analizy i przewidywania. Jeśli nie zadziała jedna sytuacja, do której jest przygotowany, zaraz po tym nie wypali drugą, a on musi dostarczyć wodę, paliwo, amunicję, żywność, to nie może się poddać i powiedzieć „nie można” – musi znaleźć trzecie rozwiązanie, tym razem skuteczne. Podpułkownik Kaźmierczak przy-

pomina też, że od logistyków wymaga się solidności, pewności. Na poligon żołnierze przyjeżdżają, dostają określone zadania, realizują je i wyjeżdżają do kolejnych zajęć, ale przed nimi, w trakcie ich ćwiczeń i po nich, ktoś musi wszystko przygotować. Morale wojska jest wysokie, jeśli żołnierz wie, że będzie miał dach nad głową, ciepły posiłek, ogrzaną zimną kwaterę, że może liczyć na pomoc techniczną, a w warunkach zarówno poligonowych, jak i bojowych na ewakuację sprzętu kołowego i ciężkiego.



U pancerniaków służba jest ciężka – w błocie, kurzu i hałasie. Ale żołnierzy zainteresowanych szkoleniem na Abramsach nie brakuje

ROZMOWA

Marzę o tym, żeby wróciły dancingi, ale także przyzwoitość i skromność

Profesor Maria Szyszkowska tęskni za Kielcami. Ukochanego psa Gago kupiła pod Jędrzejowem

Iwona Rojek

Ma Pani artystyczne korzenie?

Tak. Duży wpływ na moje życie wywarła ciocia Helena Jaszczółtowa, która była aktorką Teatru Narodowego i śpiewaczką. Występowała w Warszawie, Wilnie i Poznaniu, grała w teatrach dramatycznych i muzycznych. Wprowadziła mnie w świat artystyczny. Sprawiała to, że od dziecka interesowałam się sztuką, aktorstwem, malarstwem. Dziś kocham literaturę, teatr i dobre kino. Bardzo lubimy z mężem jeździć do Warszawy do Teatru Kamienica na piękne spektakle. Z równie wielką przyjemnością odwiedzamy Kielce. Pół roku temu miałam wykład w naszych ukochanych Kielcach.

Na to kim Pani jest duży wpływ wywarli także rodzice?

Oczywiście. Mój tata był lekarzem chorób wewnętrznych i ważnych, wielkim społecznikiem, zaraził mnie miłością do medycyny. Mama wierną powierniczką. Jako pierwsza stworzyłam filozofię farmacji, filozofię codzienności. Wychowywałam się w Warszawie i to miasto darzę niezwykłą miłością. Ale kocham również Wiedeń, a Kielce zajmują szczególne miejsce w moim sercu. Mieszkłam w Warszawie przez wiele lat. Obecnie co miesiąc jeżdżę do stolicy do Kalinowego Serca, kameralny salon artystyczny został powołany przez Fundację Artystyczną imienia Kaliny Jędrusik i wygłaszam tam wykłady na rozmaite tematy. Tematy narzuca mi twórca tego miejsca Zbigniew Dzięgiel. Po nich odbywa się dyskusja z udziałem publiczności.

Jest Pani autorką kilkudziesięciu książek. Gdzie najchętniej je Pani pisze?

Część moich książek napisałam w Warszawie, wiele z nich w mojej chacie pod Nałęczowem, najczęściej piszę je w kawiarni Ewelina w Nałęczowie. Ta kawiarnia stała się moim drugim domem. Chcę zdradzić, że lepiej mi się pisze przy stole, niż w domu. W Ewelinie mam też spotkania z czytelnikami.

Kawiarnia Ewelina zajmuje duże miejsce w Pani życiu?

Tak zawdzięczam wiele cennych dla mnie kontaktów Ani i Jackowi Bartosiewiczom, właścicielom pensjonatu i kawiarni Ewelina. Dzięki nim organizuję w tym miejscu międzysrodowiskowe oraz interdyscyplinarne konferencje, które skupiają uczestników z całej Polski. Poznałam w Nałęczowie, myśliciela Jerzego Wrotka, który osiadł później w Niezabitowie. Znalazłam się w Nałęczowie na początku dlatego, że tu jeździłam z moją mamą, która chorowała na serce.

Jakie jest najważniejsze przesłanie Pani kilkudziesięciu książek?

Piszę o wartości sprawiedliwości. O tolerancji, myślę, że Polacy są mało tolerancyjni. O tym, że w życiu często mijamy się. Również o tym, że uczuciowość wielu ludzi jest niska. Uważam, że życie w zgodzie z sobą to często życie z dala od innych. A słuszność najczęściej należy do mniejszości. Piszę o tym, że zwierzęta nie kłamią. Są lojalne i wdzięczne. I żeby nie winić poznanych dzisiaj za to uczynili nam złego wczoraj, zupełnie inni ludzie. Miałam w życiu wiele ciekawych spotkań. Kiedy wykladałam na Uniwersytecie w Wiedniu najciekawszym uczniem był 80-letni dziennikarz z Krakowa. Wtedy mieszkał w Wiedniu, często z nim dyskutowałam.

Napisała Pani piękną książkę zatytułowaną „Mijamy się”. Skąd taki tytuł?

Takie jest życie. Często nie mamy czasu na wiele przyjaźni, odkładamy spotkania. Pewnych ludzi nie widziałam lata, a bardzo chciałabym się z nimi spotkać. Nasze drogi się rozchodzą, a za jakiś czas na siebie trafiamy.

Kiedy napisała Pani swoje pierwsze książki?

W wieku 9 lat napisałam trzy książeczki, które były wydane w jednym egzemplarzu. Nosiły tytuł „Mój pamiętnik”, „Pani Hanecka” oraz „Pirlipata i pan Tadeusz”. Tadeusz to było imię mojego ciotecznego brata. Wyobrażałam sobie w nich, że jestem królową całego świata oprócz Rosji i Niemiec.

Lubiła Pani chodzić do szkoły?



Maria Szyszkowska jest autorką wielu artykułów i książek

Przyznam szczerze, że nie znosiłam szkoły. W ciągu tygodnia czytałam kilka powieści i mama zawsze pisała mi usprawiedliwienia z powodu nieobecności w szkole.

Kilkanaście lat temu wprowadziła się Pani z Warszawy do Nałęczowa, dlaczego?

Mieszkamy pod Nałęczowem. Bardzo chcieliśmy żyć bliżej natury. Mamy tutaj bardzo dobre warunki do tworzenia. Kochamy ciszę, spokój. Mój mąż Jan Stępień, artysta rzeźbiarz, rysownik, dramaturg, jego sztukę wystawiał Wojciech Siemion bardzo lubi tutaj pisać poezję, kolejne książki.

W Waszym domu gości piosenkarka Sława Przybylska?

To prawda, kiedy przyjeżdża do nas najczęściej rozmawiamy o piosenkach Sławy. Siedzimy w salonie i dyskutujemy. Napisałam nawet książkę zatytułowaną „Opowieść o Sławie” o naszej przyjaźni. Mamy bliskich przyjaciół w pensjonacie Ewelina. I Wojciecha Paciorka z Nałęczowa, z którym łączy mnie bliska 20-letnia więź. Mój mąż Jan Stępień słusznie zauważył, że Wojciech Paciorek byłby znakomitym twórcą intelektualno-artystycznego kabaretu. Bardzo cenimy Witolda Różańskiego, który pięknie fotografuje Nałęczów. Mój mąż przyjaźnił się kiedyś z kieleckim malarzem Edo Tuzem. Chcielibyśmy odnowić dawne kieleckie przyjaźnie.

Jakie są Pani pasje?

Kocham muzykę i taniec. Przez wiele lat chodziliśmy z mężem tańczyć do klubu Wołyn w Nałęczowie. W czasie covidu został zamknięty i teraz szukamy innego miejsca, żeby móc tańczyć. Była

w nim muzyka na żywo. Śpiewała Wiesia Pawłowska, która uczyła się śpiewu w Stanach Zjednoczonych. Mój mąż Jaś, grał kiedyś na perkusji, w domu mamy dwa pianina, mnóstwo instrumentów muzycznych, myślał też o aktorstwie. Lubi słuchać bluesa, rocka, ale też Mozarta i Vivaldiego.

Od wielu lat jesteście z mężem wegetarianami, dlaczego?

Nie jem mięsa ponad 30 lat. O korzyściach wypływających z wegetarianizmu opowiedziała mi moja przyjaciółka Larysa. Chyba dobrze na mnie wpływa nie jedzenie mięsa, bo przyznam szczerze, że kilka dni temu w kawiarni Ewelina poznała mnie bez trudu moja studentka sprzed wielu, wielu lat, kiedy wykladałam na kieleckiej uczelni. Podeszła do mnie i powiedziała: „Nic się Pani nie zmieniła”.

W Waszej chacie bardzo dobrze się czuje Gago i Pyza, to Wasi Przyjaciele?

Najwierniejsi. Kochamy zwierzęta i przyrodę. Od 6 lat mamy sznaucera o imieniu Gago. To imię sama wymyśliłam. I kotka Pyzę. Pojechaliliśmy po naszego sznaucera pod Jędrzejów. Od razu spojrzał na mojego męża, podniósł łapy i skradł nasze serca. To była nasza miłość od pierwszego wejrzenia. Gago jest z nami od rana do wieczora, a na Pyzę bardzo lubimy patrzeć gdy śpi na kanapie.

Pani marzenia?

Mam mnóstwo marzeń. Marzę o tym, żeby ludzie opamiętali się i zaczęli dążyć do pokoju. Przestali się zbroić. O tym, żeby wróciły dawne dancingi. Marzę o tym, żeby wró-

ciły przyzwoitość i skromność. W moim marzeniu powraca ciągle jedna myśl. Chciałabym bardzo mieć spotkania w Kielcach i spotykać się z Kielczanami.

Gdzie najchętniej wypoczywacie? spędzać wakacje?

Muszę przyznać, że nie znam słowa wypoczynek. Kilka dni w roku spędzamy na Półwyspie Helskim. I powiem całkiem szczerze, że zanim poznałam Jana Stępnia miałam dwóch mężów. Pierwszy architekt Jerzy Piątkiewicz to była młodzieńcza miłość. Drugi mąż Czesław Tamogórski był polskim tłumaczem literatury naukowej, popularnonaukowej, biograficznej i filozoficznej. Przyjaźniłam się z nim przez lata. Mój obecny mąż to moja miłość największa. Kiedy go poznałam powiedział mi otwarcie: „Z artystą będziesz miała materialnie skromne życie”. Nie przeszkadzało mi to. Niczego nie żałuję. Czuję się szczęśliwa. I bardzo cieszę się z tego jak ludzie mówią mi o tym, że dzięki moim książkom zmienili swoje życie.

Maria Szyszkowska

Absolwentka Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego i Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej w Akademii Teologii Katolickiej.

W 2005 roku nominowana do Pokojowej Nagrody Nobla, wykladała na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Wiedeńskiego. Była sędzią Trybunału Stanu. Sformułowała własną koncepcję prawa naturalnego, powołała do życia filozofię codzienności i filozofię farmacji. Jest bohaterką kilku filmów dokumentalnych. Otrzymała nagrody za szerzenie tolerancji. Jest przewodniczącą Stowarzyszenia Pacyfistycznego oraz wiceprzewodniczącą Polskiego Oddziału Stowarzyszenia Kultury Europejskiej. Obecnie wyklada na uczelni we Wrocławiu. Autorka wielu artykułów i kilkudziesięciu książek. Kocha Kielce. W latach 1974- 89 wykladała w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach. Prowadziła zajęcia z filozofii kultury.

KULTURA

Kuna: Mam dobre zdanie o terapii. Korzystałam z różnych jej form

Znamy ją jako utalentowaną aktorkę, ale jest też pisarką. Ma w dorobku dwie książki: „Klara” i „Klara jedzie na pogrzeb”. Stały się kanwą serialu, którego pierwszy sezon oglądaliśmy dwa lata temu. Obecnie na platformie HBO Max pojawiła się kontynuacja. Nam Izabela Kuna zdradziła, ile jest w niej z jej książkowej i serialowej bohaterki

Paweł Gzyl

Dwa lat temu obejrzelismy pierwszy sezon serialu „Klara”, teraz przed nami drugi. To najważniejsze przedsięwzięcie w pani karierze?

Na pewno jedno z najważniejszych. Spłótko się tu bowiem kilka moich ról: napisałam książkę, na podstawie której nakręcono serial, zostałam jego producentką kreatywną i zagrałam w nim główną rolę. Stąd to dla mnie bardzo przejmujące i ukochane przedsięwzięcie, bo mogłam w jego ramach ogarnąć wiele funkcji. Zależy mi bardzo, by mieć jak największy wpływ na to, co robię. I tutaj były takie możliwości. Jestem więc przejęta tym projektem i mam do niego dużo serca. Lubię ten serial – i mówię to jako aktorka, producentka i partnerka życiowa scenarzysty.

Serial powstał na podstawie pani książki, w której stworzyła pani postać Klary – singielki w średnim wieku z dużego miasta, która przeżywa miłosne perypetie. Wiele kobiet odnalazło siebie w tej bohaterce.

Mam wrażenie, że to, co napisałam w tej książce, jest tym, co wiem o sobie i o ludziach, którzy ze mną żyli i żyją, tym, co wiem o swojej rodzinie. Bo rodzina to źródło najbliższych mi historii i kopalnia inspiracji: charakterów, związków, traum, smutków, radości i imprez. Tak zostałam wychowana, tak kształtowała się moja wrażliwość, to ma wpływ na moje pisanie i moje granie. Rodzinne historie mnie interesują i przejmują. Takie opowieści najbardziej lubię oglądać na ekranie i sama je tworzyć. Lubię obserwować innych, przyglądać się im i ich słuchać. Dzięki temu ludzie przeglądają się w tej książce i w tym serialu. Bardzo wiele osób mówi: „Jestem Klarą”. Ale wiele mówi też: „Kuna, to jest moja matka”. Co ciekawe, znam matki tych osób i moim zdaniem są one zupełnie różne od siebie, ale jak widać wszystkie są takie, jak pani Ala z mojej książki. (śmiech) Czyli czepiające się, wiecznie niezadowolone z potomstwa i ich wyborów. Tak jak matka Klary. To jest więc trochę tak, jakbym stworzyła matkę (prawie) wszystkich matek.

Czytelników i widzów przekonuje więc do „Klary” prawda pokazanych postaci i opisanych wydarzeń.

Jestem szczerą, więc zależy mi, żeby moje historie też takie były. Dzięki temu ludzie je lubią i odnajdują się w nich. To do prawdy odwołuję się w mojej pracy i w moim życiu. Klara, jej

matka, ojciec, Aleks, Piotr czy Wronka to bardzo wrażliwi i pogubieni ludzie, popełniający błędy, słabi w swoim poszukiwaniu miłości, szczęścia i bliskości. Jest w nich smutek przemijania i niespełnienia, ale i łapczywe trzymanie się życia i chęć spełniania marzeń, czasem za wszelką cenę i z marnym skutkiem.

W wywiadzie powiedziała pani: „Klara nie jest mną, ani ja nie jestem Klarą, ale ma wiele moich cech”. Jakież?

Nie jestem Klarą, ale nią bywam, a zwłaszcza bywałam kiedyś. Moja bohaterka ma podobne poczucie humoru jak ja, ma w sobie również dużą niezależność, ale jest ode mnie odważniejsza i bardziej przebojowa. Mogłybyśmy się ze sobą kolegować.

Drugi sezon „Klary” czerpie z treści pani książki czy to autonomiczna historia?

Drugi sezon czerpie z książki „Klara jedzie na pogrzeb” tylko niewielkie fragmenty i jest autorskim projektem Marka Modzelewskiego z zachowaniem charakteru i temperatury mojego pisania. Marek jest już bardziej w „Klarze” niż ja. (śmiech) Czuje ją i rozumie, jej dowcip, relacje z rodzicami i przyjaciółmi.

Jeszcze przed premierą pierwszego sezonu „Klary” powiedziała pani, że tylko Marek Modzelewski mógł napisać scenariusz tego serialu. Dlaczego?

Po pierwsze wiele osób próbowało to zrobić przed nim – i nie udało im się. Po drugie Marek jest najlepszy w swym fachu. Świadczy o tym jego scenariusze i sztuki teatralne. Ale najważniejsze jest to, że Marek lubi i czuje Klarę.

Wcześniej ponoć nie wtrącała się pani do jego pracy. Jak było teraz?

Marek czasami prosił mnie o napisanie sceny albo dialogu, ale to on jest autorem scenariusza i to jest najlepsze, co mogło Klarę spotkać. Jesteśmy zadowoleni z tego, co powstało.

Tym razem zgodnie z podtytułem oglądamy całkowitą rewolucję w życiu bohaterów serialu. Skąd pomysł na taki wywracający wszystko do góry nogami zabieg fabularny?

Drugi sezon nie jest wywróceniem wszystkiego do góry nogami, tylko przeprowadzeniem rewolucji w życiu bohaterów. Po kilkudziesięciu latach nieobecności do Klary wraca jej ojciec, po wielu próbach wprowadza się do niej Aleks, a to tylko początek. Są tutaj



FOT. WARNER BROS. DISCOVERY

Izabela Kuna: Jestem szczerą, więc zależy mi, żeby moje historie też takie były. Dzięki temu ludzie je lubią i odnajdują się w nich

sceny historyczne, musicalowe, jest horror, są wizje i sny. Jednym słowem drugi sezon „Klary” to kino pełne emocji.

Punktem zwrotnym drugiego sezonu jest pojawienie się w życiu pani bohaterki „ojca marnotrawnego”. Władysław miał być martwy, a okazuje się, że ma się całkiem dobrze. Dlaczego Klara wpuszcza go do domu?
A pan by nie wpuścił swojego ojca do domu?

Wcale nie ma pewności, że to jej ojciec.

To prawda. No, ale wie pan: „Gość w dom, Bóg w dom”. Nieznajomy puka do drzwi, trzeba go więc napoić i nakarmić. To zawsze jest ciekawe. Poza tym Klara lubi dym. Jestem pewna, że od razu wie, że to jej tatuś.

Władysław to symbol tych wszystkich nieobecnych ojców, którzy opuszczają swe żony i dzieci.

To prawda. Mówią, że idą po włoszczyznę, a wracają po dwóch tygodniach albo w ogóle.

Co sprawia, że mężczyźni tak często okazują się takimi draniami?

Nie wiem. Ale matka Klary też nie jest najłatwiejszą osobą we współżyciu. W pierwszym sezonie mówi we śnie: „Odszedł ode mnie, bo miał dosyć mojego paskudnego charakteru. Byłam nie do zniesienia, poszedł do takiej, która była do zniesienia”. Czyli jak to mówi Marek Modzelewski: „Co chatka, to zagadka”. Ale nie zaprzeczam – Władysław jest draniem.

Brak ojca na pewno odcisnął się poważnie na osobowości Klary. To dlatego wikła się w skomplikowany związek z żonatym facetem?

O to należałoby zapytać doktor Pucię, która jest w serialu psychoterapeutką. Cóż: ludzie wikłają się w różne związki, nie będąc wcześniej zostawionymi przez kogoś z rodziców. Klara ma potrzebę miłości, akceptacji, ciepła. Matka jej nie rozpieszczęła. Jest raczej surowa niż łagodna. Ojca natomiast nie ma. Jedyną osobą, która okazuje jej miłość jest Aleks i w nim znajduje matkę i ojca, a nawet dzieci,

których nie ma. I tu zaczyna się problem, bo nasz Aleks sam ma żonę i dwojkę dzieci.

Mimo, że Władysław zranił najbliższego mu osobę, budzi jednak naszą sympatię, leżąc nieustannie na kanapie i popijając koniaczek. Jak to możliwe?

Nie musimy bronić bohaterów, żeby ich lubić. Władysław to też ci ojcowie, którzy bywają szarmanccy, błyskotliwi, dowcipni, zabawni, mają gest. Lubi się takich drani, mimo ich wad. Nawet bardzo. (śmiech)

Jak pani wspomniała, matka jest dla Klary surowa i złośliwa. To dlatego, że Władysław zostawił ją z dzieckiem?

To kwestia charakteru. Gdyby jej nie zostawił, to zatrułaby mu życie.

Wszystkie frustracje Klara wylewa na terapii u doktor Puci. Jakże pani ma doświadczenia z psychoterapeutami?

Mam jak najlepsze zdanie o terapii. Korzystałam z różnych jej form. Teraz też jestem w terapii.

Czyli to pani służy?

Czuje się dobrze, więc chyba mi służy.

Mówiła pani kiedyś, że napisanie książki o Klarze było dla pani autoterapią. Zagranie tej postaci w serialu również?

Nie. Jestem aktorką i granie jest moją pracą. Klara jest taką samą postacią jak każda inna, którą gram. W pisaniu mogę sobie pozwolić na więcej, bo nikt mnie nie kontroluje. Pisanie daje mi większą wolność. Dlatego bardzo chciałabym dalej pisać.

Klara jest zakochana w żonatym facecie i marzy, by zostawić dla niej żonę. Kiedy tak się dzieje w drugim sezonie serialu, okazuje się, że to żadna sielanka. Widziała pani takie sytuacje w prawdziwym życiu?

No pewnie! To nie jest nic nadzwyczajnego. Z reguły tak się dzieje. Kiedy mamy już coś, o czym marzymy, to przestajemy o to walczyć albo zaczyna nam się to nudzić. Poza tym rzadko który związek jest sielanką od początku do końca. (śmiech)

Aleks nie jest typowym przystojniakiem i notorycznie okłamuje Klarę. Właściwie za co ona go kocha?
Absolutnie za wszystko. (śmiech)

Ponoć pani zależało, żeby Aleksa zagrał Adam Woronowicz. Dlaczego?
Bogo uwielbiam.

Tworzycie państwo równie barwną parę w „Teściach”, którzy też trochę zamienili się w serial. Te wspólne doświadczenia z tamtego cyklu pomogą wam na planie „Klary”?

My się bardzo lubimy prywatnie z Adamem. Ale praca jest pracą. Tu nie ma więc znaczenia, że gramy razem w „Teściach”, potem w „Klarze”, a później jeszcze gdzie indziej. Każda historia jest inna, więc my też jesteśmy inni, a tacy sami jesteśmy tylko w przerwach.

Planuje pani trzeci sezon „Klary”?

Bardzo bym chciała. Zobaczymy, jak zostanie przyjęty drugi sezon – i wtedy zapadną decyzje.

SPOŁECZEŃSTWO

Monika Sobień-Górska szukała sensu w medytacjach, manifestacji i ustawieniach. Sprawdziła, jak działa ten biznes

– Wydałam prawie 30 tysięcy złotych na kursy i warsztaty rozwoju duchowego. Był moment, kiedy pomyślałam, że zwariuję – Monika Sobień-Górska zbadała świat internetowych nauczycieli duchowych i napisała o tym książkę

Anita Czupryn

Ile kosztowało Cię szukanie sensu i ukojenia?

Pytasz o koszt finansowy czy emocjonalny?

Na początek finansowy. Przez rok przeszłaś sześć kursów medytacyjnych, pięć kursów manifestacji, dwa warsztaty transformowania energii, uczestniczyłaś w 53 ustawieniach i ich wariacjach, a także w eventach, ceremoniach i sesjach oddechowych. Ile na to wydałaś?

Od 25 do 30 tysięcy złotych. Przy czym ta kwota i tak jest zaniżona, bo w niektórych miejscach byłam za darmo. Kiedy mówiłam prowadzącym, że zbieram materiał do książki, czasem mnie zapraszali. Dwa razy bezpłatnie uczestniczyłam w wydarzeniach Klaudii Pinogot, a każde z nich kosztowało prawie 2400 złotych, bez zakwaterowania i transportu. Większość kursów internetowych kupowałam jednak sama, a do rachunku należy jeszcze doliczyć przejazdy i pobyty na wyjazdach czy odosobnieniach. Nie zawsze ujawniałam, że piszę książkę. Dotyczyło to głównie ustawień. Gdybym o tym powiedziała, ludzie mogliby zacząć grać, a ja nie uchwyliłabym prawdy z tego, co się tam dzieje. To nagromadzenie praktyk wynikało z potrzeby zebrania rzetelnego materiału, ale miało też pokazać typową drogę klienta, którego zasysa świat nowej duchowości. Rzadko kończy się na jednym kursie. Często jest on przedstawiany jako pierwszy etap: słyszysz, że dobrze ci idzie, ale jeszcze nie dość dobrze, więc trzeba kupić następny. Rozwój duchowy nie jest tani, ale klientów nie brakuje.

A jaki był koszt emocjonalny? W książce „Rok, w którym szukałam sensu i ukojenia. Między wiarą, terapią a biznesem” piszesz, że czułaś się zmęczona. Co najbardziej Cię wyczerpało?

„Zmęczona” to delikatnie powiedziane. Był moment, w którym czułam się po prostu wykończona. Te praktyki mają przynieść ukojenie, a jednocześnie potrafią bardzo obciążyć układ nerwowy; głęboko

ingerują w emocje. Przez trzy dni siedzę w kręgu kobiet, uczestniczę w ceremoniach szamańskich, które, jak się okazuje, w dużej mierze opierają się na ustawieniach helingerowskich, i jestem przez cały czas otoczona cudzymi dramataми. Nawet jeśli sama tego nie doświadczyłam, wychodzę z takiego spotkania oblepiona cierpieniem. Jest jeszcze poczucie, że trzeba siebie poprawiać: być bardziej uważnym, wyjść z ego, poszerzyć świadomość. W pewnym momencie człowiek traci orientację, tym bardziej że nauczyciele duchowi często sobie przeczą. Jedni mówią, że trzeba kontrolować myśli, bo one się manifestują; inni, że myśli nie mają znaczenia, liczy się wyłącznie wiara. Jedni zalecają medytację i pracę z wewnętrznym dzieckiem, inni proponują mechaniczne powtarzanie afirmacji. Punktem zwrotnym była dla mnie rozmowa z nauczycielką niedualności, która twierdziła, że indywidualne „ja” nie istnieje, bo wszyscy jesteśmy jedną świadomością. Gdy człowiek zaczyna podważać zmysłowe postrzeganie świata, robi się niebezpiecznie. Poczułam, że jestem na granicy czegoś, co mogłoby się skończyć bardzo źle, i trzeba było zaciągnąć hamulec. Nie oznacza to, że każdy kurs jest czymś złym. Jeśli pomaga budować odwagę, poczucie własnej wartości, dobre relacje z ludźmi i szacunek do siebie, może być wartościowy. Problem zaczyna się wtedy, gdy człowiek zaczyna uprawiać turystykę warsztatową, od jednego nauczyciela do drugiego, w poszukiwaniu jednej prawdy, której nie sposób znaleźć, bo każda następna przeczy poprzedniej.

Wchodziłaś w ten świat jak mędrzec ze szkiełkiem i okiem z zamiarem zdemaskowania go?

Taki był mój cel. To zresztą pokazuje, jak pracują dziennikarze. Często zaczynamy od hipotezy. Gorzej, gdy staje się ona tezą, której nie chcemy uczciwie sprawdzić, tylko dobieramy materiał tak, żeby ją potwierdzić. W zideologizowanych mediach często właśnie tak to wygląda. Miałam krytyczny stosunek do rozwoju duchowego. Cenię psychoterapię, obserwuję w mediach



FOT. MATEUSZ SKWARCZEK

Sobień-Górska: Lubimy wierzyć, że istnieje coś więcej. W trudnych momentach choroby, żałoby, rozvodu czy wypalenia zawodowego wracają pytania: po co to wszystko?

społecznościowych wielu psychologów i psychoterapeutów. Widziałam, jak krytykują praktyki duchowe. Niekiedy robią to z pogardą wobec ludzi, którzy z nich korzystają: że są głupi, niewykształceni, podatni na manipulację. To mi się nie podoba, bo pogarda nigdy nie jest sposobem na uratowanie kogoś. Niemniej sama uznałam, że nowa duchowość to przede wszystkim skok na kasę. Kryzys Kościoła i pandemii sprawiły, że ludzie zaczęli szukać czegoś w zamian, a kapitalizm zrobił swoje: nauczyciele duchowi zwęszyli biznes i zaczęli zarabiać na ludziach w kryzysie. Początkowo chciałam przede wszystkim ostrzec, że można stracić pieniądze, zdrowie, a nawet rodzinę. Po kilku miesiącach rozmów zrozumiałam jednak, że prawdziwy obraz świata nowej duchowości jest znacznie bardziej skomplikowany. Mogłam

napisać książkę pod z góry przyjętą tezę. Wiedziałam, że wtedy jedni będą mi bić brawo, inni w ogóle po książkę nie sięgną. I nic się nie zmieni. Postanowiłam pokazać bez cenzury bohaterów i sytuacje, również te, które nie pasowały mi do hipotezy, a, po drugie, zrobić reportaż wcieleniowy i przestać chować się za bohaterami. Miałam do wyboru: albo porzucić temat, albo odważyć się i wejść w niego naprawdę.

W książce otwarcie piszesz o osobistych sprawach. Uważam, że ta autentyczność i szczerość są siłą tej książki.

Dziękuję. Po premierze dostałam od czytelników bardzo dużo takich głosów. Dziś książki, zwłaszcza z pomocą AI, można pisać niemal hurtowo, tylko jaką to ma wartość? Wartością, która ma szansę się przebić, pozostaje autentyczność.

Mam nadzieję, że mój reportaż pomoże ludziom, którzy są na początku duchowej czy rozwojowej drogi i mogą pogubić się w mnogości ofert. Nie zawsze trzeba wydawać po kilka tysięcy na kolejne kursy; sporo wartościowych rzeczy w sieci można znaleźć bezpłatnie.

Co z tego wszystkiego okazało się warte swojej ceny? Cowzięłaś z tych kursów?

Trzy rzeczy. Pierwsza to medytacja, niekoniecznie prowadzona, polegająca na obserwowaniu myśli bez ich oceniania. Po kilku tygodniach zobaczyłam, jak wielki śmietnik mam w głowie: dziesiątki tysięcy myśli o sobie, pracy, macierzyństwie, małżeństwie, rodzicach, społeczeństwie, polityce. One mnie kształtowały, ale nie były często moje. Zaczęłam sprawdzać, skąd je wzięłam i jak wpływają na moje życie. Medytacja przeszła więc w proces bliski pracy psychologicznej. Zmniejszyła lęk przed decyzjami i wyciszyła radio w głowie. Nie stałam się chodzącym zen, ale przestałam kończyć dzień z poczuciem, że myśli dudnią mi w czaszce i nie pozwalają zasnąć. Druga rzecz to kontakt z ciałem. Wcześniej wydawało mi się, że ciało to głowa, a cała reszta służy do jej przenoszenia. Podczas pracy z oddechem i sygnałami płynącymi z ciała zobaczyłam, jak bardzo jestem od niego odcięta. Zaczęłam wracać do tych praktyk, bo w moim przypadku regulują układ nerwowy. Stałam się spokojniejsza, zmniejszyły się też moje chroniczne bóle pleców i napięcie w barkach. Oczywiście nie odrzucam fizjoterapii ani ćwiczeń; traktuję te metody jako uzupełnienie. Trzecią rzeczą jest tak często wyśmiewana manifestacja. Większość kursów to manipulacja: obiecują, że wróci mąż, który odszedł, wystarczy odpowiednio afirmować, albo że pieniądze spadną nam z nieba i już nigdy nie trzeba będzie pracować.

Opisałaś też kobietę po mastektomii, która uwierzyła, że odrosną jej piersi.

To przykład strasznej, piętrowej manipulacji wobec osoby w głębokim kryzysie. Ale manifestacja może mieć również rozsądną stronę. Rozumiana nieinfantylnie sprowadza się do pracy z przekona-

niami: nasze założenia o sobie i świecie wpływają na podejmowane decyzje. To codzienne łapanie się na tym, z jakiej pozycji dokonuję wyboru – czy z lęku, czy poczucia, że jestem wystarczająca. Kiedy w trakcie pisania książki musiałam zmienić wydawcę, byłam przerażona. To moja ósma książka i nigdy wcześniej mi się to nie zdarzyło. Wydawca oczekiwał tekstu zgodnego z pierwszą tezą, a ja nie chciałam zgodzić się na zmiany. Bałam się, że nie znajdę nikogo innego i będę musiała napisać książkę sprzeczną z własną prawdą. Wtedy pomogło mi myślenie wyniesione z kursów: może to wydarzenie nie dzieje się przeciwko mnie, lecz dla mnie, może za rogiem czeka inny wydawca. Muszę uwierzyć, że ta książka ma wartość – i znalazłam świetnego wydawcę, a książka odniosła sukces. To pokazuje, że pewne elementy praktyk mogą wzmacniać sprawczość.

Kto najczęściej szuka nauczyciela duchowego: ludzie zagubieni i strauumatyzowani czy ambitni, którzy chcą odnieść jeszcze większy sukces?

To zależy od praktyki. Na ustawienia hellingerowskie przychodzą głównie ludzie z problemami i traumami. Spotkałam wiele dorosłych dzieci alkoholików oraz osób z depresją czy zaburzeniami lękowymi, często związanymi z trudnymi doświadczeniami z dzieciństwa. Niektórzy korzystają równocześnie z psychiatrii i psychoterapii, ale nie widzą rezultatów albo przychodzą one bardzo powoli. Szukają więc szybszej drogi wyjścia z cierpienia lub innej formy ulgi. Na kursach manifestacji i medytacjach nastawionych na lepsze życie spotykałam dwie grupy. Pierwsza to ludzie ambitni, którzy uwierzyli w obraz stworzony przez media społecznościowe: masz dobrą pracę, ale możesz mieć lepszą. Zarabiasz dobrze, ale przecież można więcej; na Instagramie ktoś ma jacht albo samolot. Pojawia się więc pokusa, by jak najszybciej dostać się do życia, które rzekomo wiedzie sąsiad. Druga grupa to ludzie z problemami w relacjach, wiele porzuconych żon, samotnych kobiet pragnących partnera i dzieci. Badanie Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu pokazało, że 68 procent dorosłych Polaków odczuwa samotność, a połowa badanych doświadcza jej przewlekle. Kręgi kobiet przyciągają osoby przeciążone obowiązkami, presją i wypaleniem, pozbawione rodzinnego wsparcia i kogoś, komu mogłyby się zwierzyć. Mamy telefony i komunikatory, możemy w sekundę połączyć się z drugim końcem świata, a jednak coraz trudniej o pogłębioną rozmowę i prawdziwe wysłuchanie. Często właśnie za bycie zauważonym ludzie płacą na kursach i warsztatach.

W książce opisujesz, że po zastosowaniu metody komendy Klaudii Pingot oraz wizualizacji inspirowanych Joe Dispenzą zniknęła u Ciebie duża zmiana skórna. Nie znalazłaś naukowego wyjaśnienia. Jak dziennikarka ma uczciwie opowiedzieć o czymś, co się wydarzyło, ale nie potrafi tego wyjaśnić?

To był najtrudniejszy moment zbierania materiału i jeden z powodów, dla których zdecydowałam się poszukać innego wydawcy. Byłoby mi łatwiej, gdyby metody nie działały. Tymczasem zmiana skórna zniknęła. Poszłam do kolejnego lekarza, licząc, że sprowadzi mnie na ziemię i poda medyczne wyjaśnienie. Powiedział, że w swojej praktyce nie widział podobnego przypadku. Mogłam uznać, że skoro dostępna wiedza naukowa nie pozwala mi tego wytłumaczyć, lepiej o tym nie pisać i tego oczekiwać pierwszy wydawca. Nie zgodziłam się, bo to się wydarzyło naprawdę. Spróbowałam więc zrobić wszystko, co zna warsztat dziennikarski: opisać fakty i szukać wyjaśnienia u specjalistów. Rozmawiałam z psychoterapeutą i psychologiem o tym, co mogło zająć na poziomie psychicznym. Być może pomogła sama praktyka, być może zadziałało coś innego niż sędzę, na przykład efekt placebo. Nauka nie zna jeszcze odpowiedzi na wszystkie pytania.

Czy takie osobiste cuda nie bywają największą pułapką? Człowiek przeżywa coś niewytłumaczalnego i zaczyna wierzyć, że guru zna odpowiedź na wszystko.

To najważniejszy wniosek z tej historii. Takie zdarzenie może zbudować most między światem naukowym a duchowym, ale może też być niebezpieczne. Jeżeli natychmiast powiążemy poprawę zdrowia z konkretną praktyką, a zwłaszcza z konkretnym guru, przewodnikiem, to możemy uznać go za uzdrowiciela posiadającego jedyną skuteczną metodę. Wtedy zaczynamy uzależniać od niego zdrowie, szczęście i życiowe decyzje. Psychoterapeuci spotykają pacjentów, którzy po dobrym doświadczeniu z praktyką duchową żądają, aby współmałżonek i dzieci także poszli za ich guru. Gdy bliscy odmawiają, słyszą: „Ciągniecie mnie w dół. Gdybyście poszerzali świadomość, bylibyśmy już mądrzejsi, szczęśliwsi i bogatsi”. Dlatego warto dać takiemu wydarzeniu czas, nie wierzyć bez zastrzeżeń w hasło, że wszystko jest po coś. Magiczne myślenie może pomagać, ale trzeba zostawić przestrzeń na krytyczne myślenie.

W książce pokazujesz, że ani inteligencja, ani wykształce-

nie nie chronią przed posiadaniem guru. Dlaczego lekarze, psychologowie, przedsiębiorcy czy wysokiej klasy menedżerowie wierzą internetowym guru?

Kilka lat temu, kiedy pisałam książkę o polskich miliardach, poświęciłam jeden rozdział ludziom biznesu korzystającym z usług wózków. To był mój pierwszy szok poznawczy. Zobaczyłam osoby, które własnym talentem zbudowały wielomiliardowe firmy, a decyzje biznesowe konsultowały z wózkami i coachami duchowymi. Nie jestem psycholożką ani psychoterapeutką, więc mogę mówić tylko z perspektywy reporterskiej. Bez względu na wykształcenie i społeczną pozycję wewnętrznie często pozostajemy dziećmi. Dotyczy to zwłaszcza osób z trudnymi, nieprzepracowanymi historiami z dzieciństwa, które były niezaopiekowane, niekochane i słyszały krzywdzące rzeczy na swój temat. Na warsztatach duchowych spotkałam prezesów dużych firm, prawników, lekarzy i wykładowców nauk ścisłych. Jedną z uczestniczek od lat była w terapii poznawczo-behawioralnej, a jednocześnie szukała ulgi w ustawieniach hellingerowskich. Kiedy coś bardzo boli, człowieka mniej obchodzi, czy pomoże profesor medycyny, czy coach z szałwią – chce, żeby ból ustał. Większość spotkań przeze mnie osób nie odrzucała całkowicie nauki na rzecz magii. Raczej szukała komplementarnie, na różne sposoby. A przy tym po prostu lubimy wierzyć, że istnieje coś więcej. W trudnych momentach choroby, żałoby, rozvodu czy wypalenia zawodowego wracają pytania: po co to wszystko, kim jestem, dlaczego mnie to spotyka? Ludzie idą do coachów duchowych, by uwierzyć w większy porządek, który o nich dba i nadaje życiu znaczenie. Czujemy się wyjałowieni z sensu. Kiedyś Kościół pomagał go odnaleźć, dziś coraz słabiej sobie z tym radzi.

W środowisku duchowych nauczycieli modny jest język pseudonauki: „skok kwantowy”, „epigenetyka”, „koherencja serca i umysłu”. Jaką pełni funkcję?

Ma uwiarygodniać takiego nauczyciela. Bierze się kilka terminów, które brzmią mądrze i nowocześnie. Dziś popularna jest fizyka kwantowa, więc duchowość staje się „kwantowa”. Dzięki temu odbiorca może pomyśleć: „Nie zwaśniałam, to nie magia ani świat szeptuch, przecież to jest naukowe”. Klaudia Pingot podkreśla, że jest psycholożką i dla odbiorców stanowi to legitymizację jej kursów. Prowadzący często powołują się także na naukowców, którzy przedstawiają własne teorie duchowe, choć zajmują się zawodowo zupeł-

nie inną dziedziną. Naukowcy również mają prywatne przekonania i poszukiwania. Rozmawiam o tym z profesorem Andrzejem Dragą, który bardzo ostro reaguje na zaprzeganie pojęć fizyki kwantowej do sprzedaży duchowych kursów. Ludzie chcą czuć, że znaleźli sekretny kod do zhakowania rzeczywistości, o którym inni nie wiedzą, i żądają od nauki potwierdzenia każdej atrakcyjnej teorii. To nadużycie. Możemy korzystać z praktyk duchowych czy paraduchowych, jeśli nam służą, ale nie przypisujemy nauce twierdzeń, których nie udowodniła. Badania muszą być nie tylko przeprowadzone, lecz także powtarzalne.

Rozmawiałaś z Klaudią Pingot, Łukaszem Jakóbiakiem, Nityą, Sylwią Sikorską i Honoratą Lubiszewską, Solomią Kozera i Barbarą Ravensdale. Dlaczego wybrałaś właśnie te osoby i co ich łączy?

Szukałam ludzi mających największy wpływ: największe społeczności, wysoką oglądalność i wierną publiczność, która regularnie wraca. Kiedy ktoś ma setki tysięcy subskrybentów, a jego medytacje czy transmisje oglądają setki tysięcy albo milion osób, skala zjawiska jest znacząca. Świadomie nie poświęcałam osobnych rozdziałów ludziom, których działalność uważałam za szczególnie szkodliwą. Nie chciałam promować patologii ani treści kompromitujących rozum. Polscy nauczyciele duchowi działają według podobnego szkieletu. Inspirują się amerykańskimi twórcami – Joe Dispenzą, Gaborem Maté, Deepakiem Choprą czy Bruce'em Liptonem. Przejmują ich treści oraz sposób mówienia i nagrywania rolek, w których mamy patos, emocjonalną muzykę, wrażenie uczestnictwa w czymś doniosłym. Do tego dochodzi model sprzedażowy. Najpierw buduje się bazę newsletterową, a potem regularnie wysyła oferty kolejnych kursów: uzdrawiania wewnętrznego dziecka, akceptacji własnego cienia, poprawiania relacji, manifestowania bogactwa. Do dziś mam zasypaną skrzynkę. Twórcy pilnie obserwują konkurencję – mnie też pytali, kto ile sprzedaje i zarabia. Oficjalnie uczą miłości, równowagi i wyzbywania się ego, a równocześnie ogromną rolę odgrywają u nich pieniądze. Nie wszyscy robią to cynicznie. Są osoby, które naprawdę próbują żyć zgodnie z tym, czego uczą. Problem zaczyna się wtedy, gdy ktoś sprzedaje wartości wyższe i chce być moralnym przewodnikiem, lecz najważniejsza pozostaje maksymalizacja zysku. Powiedziałam kiedyś, że wielu nauczycieli duchowych powinno zostać własnymi pierwszymi klientami, bo sami najbardziej potrzebują treści, które głoszą. Warto pa-

miętać, że drogowskaz nie idzie drogą, którą wskazuje. Nie powinniśmy oddawać mu odpowiedzialności za własne życie ani nabierać kompleksów, że jesteśmy od niego mniej uduchowieni.

Jak rozpoznać odpowiedzialnego nauczyciela, żeby wposzukiwaniu ukojenia nie oddać komuś rozumu i pieniędzy?

Najpierw sprawdźmy, kim ta osoba jest: co wcześniej robiła, jakie ma wykształcenie, na jakiej podstawie wypowiada się o ludzkiej psychice. Na rynku są ludzie, którzy jeszcze niedawno zajmowali się zupełnie inną działalnością, a dziś mówią innym, jak uzdrowić chorobę. Po drugie, uważajmy na kogoś, kto twierdzi, że tylko on zna prawdę i tylko jego metoda może pomóc, bo wszyscy inni się mylą. Paradoksalnie najbardziej niebezpieczni nie zawsze są twórcy kolorowi, ekscentryczni i łatwi do obrócenia w mem. Bywają nimi ludzie ubrani subtelnie i minimalistycznie, którzy budują pozycję na krytyce całego rynku duchowego, a sami potrafiały wyrządzać więcej szkody. Trzecia sprawa to cena. Jeżeli kurs kosztuje ponad tysiąc złotych, zapytajmy, co zawiera i czy podobnych treści nie można znaleźć taniej. Kupowałam kursy drogie i tanie, i często niewiele się od siebie różniły. Najpoważniejszy alarm powinien włączyć się wtedy, gdy coach odradza medycynę i psychoterapię, obrzydza lekarzy, straszy big farmą i przekonuje, że każdy psychoterapeuta oszukuje, a pomoc można dostać wyłącznie u niego. Spójrzmy też na skalę obietnic. Jeśli po jednym kursie mamy uzdrowić wszystkie traumy, pogodzić się z rodzicami, odzyskać byłego męża i zmanifestować miliardy na koncie, to uciekajmy. Uczciwy prowadzący nie obiecuje „skoku kwantowego”, który w jeden weekend odmieni całe życie bez wysiłku. Mówi, że zmiana bywa długa, trudna, bolesna, wymaga pracy i nie każdemu pomoże w ten sam sposób.

Książka

Monika Sobień-Górska

„Rok, w którym szukałam sensu i ukojenia. Między wiarą, terapią a biznesem”, wyd. Znak, Kraków 2026



POLITYKA

Migalski: Nawrocki ma nieukrywane ambicje, aby zostać patronem prawicy i zastąpić na tym miejscu Kaczyńskiego

– Jego weta pokazują, że Nawrocki realnie wziął sobie do serca plan wpływania na rzeczywistość, a nie płynięcia z nurtem rzeki. On jest bardzo poważnym, twardym, politycznym graczem. I rzeczywiście ma dzisiaj w ręku wszelkie narzędzia polityczne. Mam na myśli to, czym dysponuje prezydent, ale też przymioty charakteru, które mogą go sytuować w czołówce tych, do których będzie należeć przyszłość prawicy – mówi profesor Marek Migalski, politolog z Uniwersytetu Śląskiego

Dorota Kowalska

Panie profesorze, mamy z jednej strony, myślę tu o koalicji, trochę nudę. Z drugiej strony, chodzi mi o opozycję, totalny chaos, rozłamy, wzajemne ataki. Która strategia jest lepsza na kampanię wyborczą?

Nuda czy chaos?

Dokładnie.

Gdyby traktować to na takim poziomie metapolitycznym, to oczywiście nuda. Tylko to zawsze jest tak, że rządzącym zależy na tym, aby nie wzbudzać emocji, natomiast opozycji na tym, żeby wszystko było rozemocjonowane, bo wtedy mają większą szansę na zdobycie władzy. Nie do końca zgadzam się z tezą, że po stronie koalicji rządowej panuje totalna nuda. Pani Pełczyńska-Nałęcz dostarcza coraz więcej emocji w przestrzeni politycznej. Pewna wsteczna refleksja Szymona Hołowni, który prawie odszedł z polityki, a teraz podobno chce do niej wrócić, też może dostarczyć w najbliższych tygodniach albo miesiącach dużo emocji. To oczywiście nie przekłada się specjalnie na produktywność rządu. Natomiast po stronie opozycji, rzeczywiście, chaos jest większy. Doszło do secesji rebeliantów pod wodzą Morawieckiego. Los tej formacji nie jest jasny, chociaż osobiście, wobec szans powodzenia tego nowego ugrupowania jestem dosyć sceptyczny. Ale, zgadzam się z panią, po stronie opozycji widać o wiele większe zamieszanie. Również sondażowe, bo o ile po stronie rządzącej te sondaże są dosyć stabilne, to znaczy Koalicja Obywatelska jest zdecydowanym hegemonem po tej stronie sceny politycznej, lewica systematycznie przekracza próg pięciu procent poparcia i ma ogromne szanse na znalezienie się w przyszłym Sejmie, o tyle losy zarówno PSL-u, jak i tego, co zostało



Prof. Migalski: Nie jest wcale przesądzone, że po wyborach władzę w Polsce przejmie prawica

po Polsce 2050 są niejasne, ale to jest trwały trend. Natomiast o wiele ciekawiej jest po stronie opozycji, dlatego że tam widzimy duże wahania w notowaniach największej partii opozycyjnej, czyli PiS-u. Powstał nowy podmiot, o którym już wspomnieliśmy. I mamy rywalizację między dwoma Konfederacjami.

Czemu pan nie daje szans Mateuszowi Morawieckiemu?

Jest kilka powodów. Po pierwsze – wstępne notowania tej inicjatywy są dramatycznie niskie. To od dwóch do siedmiu procent poparcia, ostatnio widziałem jakiś sondaż, w którym Rozwój Plus ma cztery procent poparcia i to jest, jak na początek, bardzo słaby wynik. Zarówno PJN, jak i Solidarna Polska w momencie powoływania do życia miały notowania dwucyfrowe, kilkunastoprocentowe,

a w obu przypadkach zakończyło się to klęskami wyborczymi. Obie partie nie zdołały przekroczyć progów wyborczych w 2011 i 2014, mówię tutaj o wyborach do europarlamentu. I to jest pierwszy powód. Drugi powód jest taki, że ta secesja dokonała się nie wtedy, kiedy planował to Morawiecki. Jeśli dobrze czytam jego grę, on chciał odejść z PiS-u na kilka zaledwie miesięcy przed wyborami, żeby na efekcie nowości dojechać do wyborów.

Jarosław Kaczyńskiego przechytrzył?

Tak, Kaczyński, w moim przekonaniu, okazał się tutaj sprytniejszy. Wyrzucając go de facto, bo oczywiście trwa spór, czy Morawiecki i jego ludzie zostali wyrzuceni, czy odeszli sami, ale powiedzmy sobie szczerze, Kaczyński doprowadził do tego, że oni są już na swoim. Zrobił to w tym mo-

mentcie, dlatego że skazuje teraz tę formację na piętnaście czy szesnaście miesięcy funkcjonowania bez dotacji, bez funduszy, bez struktur, bez tego całego oprządkowania, które ma PiS.

Ale Morawiecki jeździł od dawna po Polsce. Może budował jakieś struktury?

Jestem przekonany, że to robił, tylko chciał to robić jeszcze przez najbliższy rok. Wtedy te struktury byłyby mocniejsze, poparcie byłoby prawdopodobnie większe. I byłby ten efekt nowości, gdyby ogłosił powołanie nowego podmiotu na przykład w czerwcu przyszłego roku. To z jego punktu widzenia i z punktu widzenia interesów jego formacji byłoby o wiele lepszym scenariuszem. Natomiast w tej chwili Kaczyński ma ponad rok na zmarginalizowanie tej partii, a potrafi to zrobić. On to pokazał zarówno w odniesieniu do PJN-u jak

Solidarnej Polski. Kaczyński w takich grach na prawicy jest naprawdę niezły. Co prawda jest coraz starszy i sytuacja dzisiaj nie jest tak jasna, jak było to przed kilkunastoma laty, jego przywództwo nie jest już tak oczywiste. Obserwując jednak pewne pogubienie – i strategiczne, i marketingowe – po stronie Morawieckiego widać, że oni na odejście nie byli przygotowani już w tym momencie. Natomiast Kaczyński, jak mówię, będzie miał teraz kilkanaście miesięcy na rozegranie tej partyjki, a w tym jest mistrzem. Jemu nie zawsze udawało się sięgnąć po władzę, ale od kilkunastu lat zajmował pozycję hegemonu na prawej stronie sceny politycznej i, moim zdaniem, to się nie zmieni.

To co może zrobić? Jak może marginalizować Morawieckiego?

W moim przekonaniu najważniejszym ruchem, który w tej chwili zostanie wykonany, to będzie zmiana strategii, którą można by określić mianem „misja Czarnek”. Ten pomysł nie był od początku taki zupełnie niemądry, bo chodziło o odzyskanie tych prawicowych wyborców, którzy odeszli z PiS-u do obu Konfederacji. Natomiast w momencie pojawienia się Morawieckiego po lewej stronie PiS-u konieczna będzie korekta strategii o nazwie „misja Czarnka”. Porzucenie trochę tego ścigania się z obiema Konfederacjami na coraz bardziej radykalny, prawicowy język i obsłużenie tej części elektoratu, która dotychczas była zaniedbywana przez Kaczyńskiego, czyli umiarkowanych wyborców. Dlatego że jeśli popatrzymy na to politologicznie, to inicjatywa Morawieckiego znajduje się od PiS-u po lewej stronie, idzie ku centrum, czyli tam, gdzie kiedyś próbował wbić się w scenę polityczną PJN. Kontynuowanie „misji Czarnka” powodowałoby, że ta inicjatywa miałaby coraz wię-

FOT. ADAM JANKOWSKI

cej tlenu i jakieś szanse na powodzenie. Wobec tego to, czego spodziewam się w najbliższym czasie, to formalne czy nieformalne zakończenie tej misji.

Ikto zastąpi Czarnka?

Bardzo trudno mi spekulować co do nazwisk - nie siedzę w głowie prezesa i też za słabo znam środowisko PiS-u. Oczywiście pojawia się nazwisko Bocheńskiego czy Kownackiego, ale nie będę spekulował. Natomiast chodzi mi o sam trend polityczny. Chodzi o to, że ten ewentualnie nowy kandydat na premiera, a być może obędzie się w ogóle bez wskazywania kogoś takiego, ale język, narracja będą musiały być zmienione tak, aby odebrać tematy i program nowej partii Morawieckiego, bo pewnie będzie ją musiał wreszcie założyć. A druga rzecz, która zaraz za tym pójdzie, to odbieranie wiarygodności temu środowisku, czyli to, co Kaczyński zaczął już robić.

Czyli?

Oskarżanie o zdradę, o spiskowanie z Tuskiem, o wieloletnie konszachty, nie wiem, z Brukselą. Kaczyński to przetestował, a nie zmienia się taktyki, która sprawdziła się w przeszłości.

Nie ma pan wrażenia, że na prawicy powoli, pewnie też z powodu wieku Jarosława Kaczyńskiego, zaczyna się walka o rząd dusz?

Oczywiście, że tak. To, o czym mówiliśmy dotychczas, trzeba traktować również w tym kontekście. Dlaczego Morawiecki nie ugiął się przed ultimatum Kaczyńskiego i jednak zdecydował się na ostrą grę? Dlatego że zrozumiał, iż postawienie na Czarnka oznacza marginalizację jego i jego środowiska nie tylko w kampanii wyborczej, ale również po ewentualnie wygranych wyborach i tworzeniu nowego rządu. On wiedział, że w układance PiS-u i Konfederacji wypada z gry. Rozgrywka o to, kto będzie przywódcą na prawicy, już się rozpoczęła. Tutaj i obydwie Konfederacje i Morawiecki i pewne środowiska wewnątrz PiS-u już układają się pod tę grę. A dodatkowym elementem tego krajobrazu walki o przywództwo na prawicy jest oczywiście Karol Nawrocki, który ma nieukrywane ambicje, aby zostać patronem prawicy i zastąpić na tym miejscu Kaczyńskiego.

Właśnie, chciałam pana o to zapytać, wydaje się, że Nawrocki bardzo chce przewodzić prawicy w Polsce.

Tak i w moim przekonaniu ma coraz więcej narzędzi do tego i osobowość. W przeciwieństwie na przykład do Andrzeja Dudy, który był raczej pośmiewiskiem,

dla potencjalnych koalicjantów czy współpracowników, mówię tutaj o politykach prawicowych. Nie był szanowany ani przez Kaczyńskiego ani przez większość nich. Natomiast Nawrocki jest zupełnie inną osobowością. Po pierwsze - bardzo szybko się uczy. Zauważyłem to już w czasie kampanii wyborczej, kiedy w ciągu pół roku przeistoczył się z ciężko dukającego z kartki kandydata obywatelskiego w bardzo sprawnego przeciwnika największych wyjadaczy w polskim życiu politycznym. I to też widać w ciągu roku jego prezydentury. On ma ambicje, ma zacięcie i robi więcej, niż mówi. I rzeczywiście jego postawa wobec rządu Tuska sprawiła, że upatrują w nim nadzieje prawie wszystkie środowiska prawicowe.

Tak, prezydent ma wielkie ambicje!

Nawrocki właściwie już ich dzisiaj nie ukrywa. Nie wiemy, w jakiej formie da upust tym ambicjom, czy to będzie powołanie własnej partii, czy to będzie jakiś ogólny patronat nad całym obozem prawicy, czy też jeszcze jakiś pomysł, którego nie jestem w stanie dzisiaj odgadnąć. Ale wyraźnie widać, że on oprócz tego, że chce być po prostu wybrany za cztery lata ponownie prezydentem, co oczywiście było też ambicją Andrzeja Dudy, to chce to robić po to, aby rządzić. Jego weta pokazują, że Nawrocki realnie wzięł sobie do serca plan wpływania na rzeczywistość, a nie płynięcia z nurtem rzeki, tak jak to było w przypadku Dudy. On jest bardzo poważnym, twardym, politycznym graczem. I rzeczywiście ma dzisiaj w ręku wszelkie narzędzia polityczne. Mam na myśli to, czym dysponuje prezydent, ale też przymioty charakteru, które mogą go sytuować w czołówce tych, do których będzie należeć przyszłość prawicy.

Myśli pan, że przed wyborami Morawiecki wejdzie z kimś w koalicję?

Im słabsze będą notowania nowej formacji Morawieckiego, tym większe prawdopodobieństwo tego, że będzie szukał koalicjantów. Łącznie z tym, że to się może zakończyć powrotem do PiS-u albo zawarciem koalicji wyborczej z PiS-em. Im bardziej strach będzie zaglądał w oczy działaczom i politykom Rozwoju Plus, tym bardziej będą skłonni szukać jakichś lewarów - a to w postaci PSL-u, być może jakichś resztek po Polsce 2050, być może jeszcze jakieś nowej inicjatywy, która mogłaby powstać. Wykluczam ich sojusz z Konfederacjami, dlatego że po prostu Konfederacje tego nie chcą. Natomiast to może się zakończyć na kilka miesięcy przed wyborami jakimś porozumieniem, usta-

leniem miejsc na listach pomiędzy partią Morawieckiego a partią Kaczyńskiego.

Myśli pan, że Szymon Hołownia na trwałe wróci do polityki?

Na to pytanie nie jestem w stanie odpowiedzieć, bo ono jest bardziej natury psychologicznej niż politologicznej. Ale widać, że tam nastąpiła jakaś refleksja. Hołownia po okresie, kiedy polityka zaczęła go brzydzić - a nawet w jakimś sensie, do czego się przyznawał, niszczyć go psychicznie - próbuje do niej wrócić. Trochę to wygląda nieporadnie, bo trudno traktować poważnie polityka, który zabawił się w politykę przez niecałe trzy lata, po czym uznał, że to jednak nie jest dla niego, po czym znowu po następnych trzech miesiącach chce się w tej polityce sprawdzić. Nie wróżę wielkich szans na odbudowanie notowań Polski 2050. Bez względu na to, czy szefową jest Pełczyńska-Nałęcz czy Hołownia. Po prostu ten projekt polityczny jest martwy. Natomiast, jaka będzie przyszłość Hołowni już osobiście jako polityka, tego nie wiem. On właściwie jest do zaakceptowania zarówno przez środowisko PSL-u, jak i Koalicję Obywatelską. Więc może się znaleźć na listach jakiegos ugrupowania czy jakiejś koalicji. Natomiast nie sądzę, żeby jego środowisko polityczne jeszcze odgrywało jakąkolwiek rolę.

Nie tak dawno Urszula Pasławska, wiceprezesa PSL-u, powiedziała, że ludowcy idą do wyborów sami. Mówiło się, że być może wejdą na listy Koalicji. Myśli pan, że ludowcy mają szansę na przekroczenie progu wyborczego?

Tak. Oni są od trzydziestu lat niedoszacowani w sondażach, a zawsze udaje im się wejść do Sejmu albo samodzielnie, albo z pomocą - tak jak to było w ostatnich dwóch wyborach - innych podmiotów, bo najpierw był Kukiz, a potem środowisko Polska 2050.

A teraz kto?

Teraz może być paradoksalnie to samo, czyli Polska 2050 czy to, co po niej zostanie. To może być oczywiście ugrupowanie Morawieckiego, ale to też może być rzeczywiście samodzielny start. Śledzę z uwagą te deklaracje i coraz bar-

Po stronie koalicji rządowej nie panuje totalna nuda. Pani Pełczyńska-Nałęcz dostarcza coraz więcej emocji w przestrzeni politycznej

MAREK MIGALSKI,
politolog

dziej wydają mi się one nie tylko grą z Donaldem Tuskiem, która ma na celu wynegocjowanie jak najlepszych miejsc dla ludowców na listach Koalicji Obywatelskiej czy w ramach jakiejś koalicji, w której te dwa ugrupowania, czyli Koalicja Obywatelska i PSL, by się znalazły. Ale rzeczywiście, to może być zapowiedź tego, że oni chcą być samodzielnym bytem. To pozwala im na całkowicie swobodny manewr po wyborach. Mówiąc krótko, jeśli szliby do wyborów w sojuszu z Koalicją Obywatelską, to w naturalny sposób musieliby później być wiernymi sojusznikami i koalicjantami partii Tuska, bo taka byłaby logika wyborcza i polityczna. Natomiast idąc samodzielnie, mogą się po wyborach otworzyć zarówno na koalicję centrolewicową, czyli Koalicję Obywatelską i Nową Lewicę, ale mogą też być gotowi na zawarcie jakiegos porozumienia w sprawie utworzenia rządu bądź utrzymania mniejszościowego rządu, na przykład PiS-u we współpracy właśnie z Morawieckim. Więc coraz bardziej wierzę w to, że oni rzeczywiście myślą o samodzielnym starcie z jakimiś mniejszymi od siebie formacjami. Byłaby to po prostu lista PSL-u, nie jakiejś nowej koalicji, która potrzebuje ośmiu procent do przekroczenia progu, tylko będzie to PSL z różnymi organizacjami, mniej czy bardziej poważnymi na swoich listach.

Myśli pan, że jest przesądzone, iż prawica przejmie władzę za półtora roku?

Nie. Tutaj wszystko jest jeszcze w grze. Jest absolutnie za wcześnie, aby to wyrokować i jeśli ktokolwiek powie pani dzisiaj „tak” albo „nie”, to po prostu zgaduje.

Co zadecyduje, pana zdaniem, ostatecznie o wyniku tych wyborów i przyszłym rządzie?

Nie wiem, co ostatecznie. Natomiast tak jak zawsze w polityce, zadecydują zarówno interesy, jak i emocje. Czyli mówiąc krótko, będzie w dużej mierze decydować ocena tego rządu po czterech latach rządzenia, tego, czy on będzie w dalszym ciągu na tak źle oceniany, jak jest obecnie, bo mamy praktycznie koło sześćdziesięciu procent krytyków tego rządu, czy też jednak ze strony koalicji rządowej wyjdą jakieś pomysły na to, aby to zaufanie do siebie odbudować. Więc pierwszym czynnikiem byłaby jakość rządzenia obecnej koalicji, tego, czy Polacy będą się czuli po tych czterech latach bezpieczniejsi, bogatsi, bardziej usatysfakcjonowani. Druga rzecz, to kampania wyborcza. W dalszym ciągu jest tak, że kampania wyborcza ma jednak pewien wpływ na to, kto wygrywa, a kto przegrywa wybory. Trzecia rzecz, bardzo istotna, to jest

to, o tym rozmawialiśmy do tej pory, a więc kształt, w jakim zarówno obóz rządzący, jak i opozycyjny pójdzie do wyborów. Jeśli na przykład opozycja pójdzie do nich w czterech blokach, to przepis na przegraną.

Podobnie chyba w przypadku koalicji rządzącej.

Tak. Jeśliby okazało się, że, rzeczywiście, będzie tak, iż do wyborów pójdą osobno KO, osobno PSL, osobno Hołownia, osobno Lewica, to któryś z tych podmiotów nie wejdzie do Sejmu - to oczywiste, a być może nawet dwa się w nim nie znajdą. Jest też kwestia partii Razem, która może zyskać cztery procent poparcia i de facto dać zwycięstwo jednemu bądź drugiemu. Więc to byłby ten trzeci czynnik, czyli ułożenie komitetów wyborczych.

A tematy kampanii?

Jeśli pani mnie pyta o to, jakie tematy mogą być istotne, to jest ich kilka. Po pierwsze - to może być służba zdrowia, chociaż nie przece-niam tego tematu, bo to zbyt skomplikowana materia, żeby Polacy byli w stanie za rok odpowiedzieć, czy to, co zrobi rząd w ciągu tego roku, jest dobre czy złe. To bardzo brutalne, co mówię, ale to zależy bardziej od emocji politycznych niż od realnej oceny bardzo skomplikowanych procesów zmiany systemu ochrony zdrowia. Dalej - to są na pewno kwestie bezpieczeństwa. Pytanie, która ze stron pokaże, że w tych coraz bardziej komplikujących się uwarunkowaniach międzynarodowych jest gwarantem bezpieczeństwa. Przez wiele lat to była raczej prawa strona i PiS. Natomiast Tusk i obecny rząd robi dużo, żeby to zmienić, kwestia SAFE jest tutaj kluczowa. Ekipa Tuska chce pokazać, że to oni są gwarantem bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego. Do tego dochodzi trzeci element, czyli kwestia ukraińska, która będzie jakoś rozgrywana. Ona była prawie nieistotna trzy lata temu, co jest paradoksem, prawda? Bo byliśmy półtora roku po wybuchu wojny, ale ten temat właściwie nie był istotny, dlatego że wszyscy zgadzali się, iż Polacy są wspaniali, pomogliśmy Ukraincom, mieliśmy sztamę między nami a Ukrainą. I to się, jak już wiemy, całkowicie skończyło. Teraz emocje są właściwie odwrotne. Więc będzie istotne, jak kwestie ukraińskie zostaną rozegrane przez poszczególne partie polityczne. Do tego dojdą jakieś wpadki, korupcje, afery większe i mniejsze, czyli wszystko to, co jest naszą codziennością. To wskazałbym jako czwarty element, który może przekonać wyborców do tego, że jednak strona sceny politycznej jest bardziej uczciwa niż ta druga. Wszystkie te kwestie pojawiają się zapewne w narracji kampanijnej.

HISTORIA POPKULTURY



W pogrzebie Elvsa Presleya w 1977 r. wzięło udział ok. 100 tys. osób

Prawdziwie królewski pogrzeb Elvsa Presleya

Pogrzeb Króla Rocka 18 sierpnia 1977 roku w Graceland i w Memphis wywołał ogóln amerykańską histerię. Tylko podczas samej uroczystości odnotowano śmierć dwóch jej uczestniczek

Mariusz Grabowski

Wedle danych policji do Memphis w Tennessee zjechało owego sierpniowego dnia blisko 100 tys. ludzi. Tłumy przyjeżdżają zresztą do dziś, oddając hołd legendzie spoczywającej dziś w przypominającym Disneyland Gracelandowym Ogródzie Medytacji.

Ameryka żegna

Śmierć i pogrzeb Elvsa to temat niekończących się plotek, legend i teorii spiskowych. Czasem wręcz nieprawdopodobnych, co tylko dowodzi, jak wielkie piętno muzyk odcisnął na amerykańskiej kulturze masowej.

Czy faktycznie zamiast muzyka pochowano figurę woskową, a on sam dożywa starości na Hawajach jako pastor nazwiskiem Bob Joyce? A jeśli zmarł, to dlaczego jego ciało w otwartej trumnie przypominało ciało młodzieńca? Twarz nie pasowała do kogoś, kto przed śmiercią ważył blisko 150 kilo i stanowił ka-

talog chorób i dolegliwości. Nawet trumna muzyka budziła podejrzenia. Była wykonana z miedzi i niosła ją aż 14 żałobników. Czy w środku faktycznie było urządzenie chłodzące, żeby figura z wosku się nie roztopiła? Wielu faktów dowiemy się w 2027 r., gdy akta sekcji zwłok Presleya zostaną odtajnione.

Pewne jest, że 18 sierpnia 1977 r. Ameryka zamarała. Rozgłoszenie radiowe i stacje telewizyjne rozpoczęły nadawanie programów poświęconych Presleyowi, a gazety publikowały informacje o śmierci artysty na pierwszych stronach. Tłumy reporterów koczowały przed posiadłością muzyka, aby relacjonować odbywające się tam wydarzenia funeralne.

Tragedia w tragedii

Pogrzeb, a właściwie starannie wyreżyserowane pogrzebowe teatrum rozpoczęło się o godz. 14 w Graceland. Zostało zorganizowane przez Vernona Presleya, ojca artysty, wspólnie z płk. Tomem Parkerem,

menadżerem. Od początku było też nacechowane tragedią: oto ok. godz. 14.30 doszło do śmiertelnego wypadku, który spowodował 18-letni pijany kierowca, wjeżdżając w ciągnący z Memphis tłum. Jak się później okazało, dwie kobiety zginęły, a trzecia doznała poważnych obrażeń.

O godz. 15, po wysłuchaniu krótkiego koncertu ku czci Presleya (piosenki zaśpiewali Kathy Westmoreland, J.D. Sumner w towarzystwie The Stamps i gospelowy The Statesmen Quartet), orszak żałobny skierował się na cmentarz Forest Hill w Memphis, gdzie Presley został pochowany.

Oblicza się, że przez kolejne kilka dni miejsce pochówku artysty odwiedziło ok. ćwierć mln fanów. 26 sierpnia do krypty, w której został pochowany Presley, przeniesiono zwłoki jego matki, a zaraz potem odnotowano nieudaną próbę kradzieży zwłok obojga (jednym ze złodziei był – co ciekawe – agent FBI). Stąd decyzja rodziny o przenie-

sieniu ich doczesnych szczątków do Graceland.

Pogrzeb artysty, z racji jego konfesji, odbył się w rycie protestanckim. Ceremonię poprowadził pastor C.W. Bradley z organizacji Church of Christ, a krótkie emocjonalne kazanie wygłosił popularny ewangelista telewizyjny Rex Humbard.

Czy Elvis Presley był człowiekiem religijnym? Na pewno wychowano go w wartościach chrześcijańskich, regularnie uczęszczał do kościoła zielonoświątkowego Zborów Bożych w rodzinnym Tupelo w stanie Missisipi i do szkoły niedzielnej. Kościelne śpiewy były też jego pierwszą edukacją muzyczną.

Wiadomo, że, jak przystało na protestanta, czytał Pismo Święte i aż do śmierci nanosił odręczne uwagi na egzemplarzu Biblii, który otrzymał od wujostwa na pierwsze Boże Narodzenie w Graceland. Byli tacy, co twierdzili, że muzyk był w stanie cytować z pamięci całe fragmenty Starego i Nowego Testamentu.

Nagrał też trzy płyty z pieśniami gospel, powracając w ten sposób do swych korzeni muzycznych i duchowych. Między rockandrollowe hity: „Jailhouse Rock” czy „Hound Dog” na koncertach wpłatał m.in. „How Great Thou Art”, hymn o wielkości Boga i Jego stworzenia i piosenkę-modlitwę „Take my Hand Precious Lord”.

„Płakaliśmy”

Wróćmy do pogrzebu. Podczas wystawienia trumny w Graceland, między pokojem muzycznym a salonem, widać było, że ciało Presleya ubrane było w elegancki biały garnitur. Przy trumnie ojca czuwała 9-letnia Lisa Marie. Emocje gości były tak silne, że kilkakrotnie do akcji musieli wkroczyć ochroniarze. Wiele szlochających fanek chciało wymienić ze zmarłym ostatni pocałunek, urwać fragment jego garderoby na pamiątkę, a jedna próbowała ściągnąć z jego palca sygnet.

Wokół posiadłości i wzdłuż trasy do Memphis porządku pilnowała nie tylko policja, ale też 300 żołnierzy Gwardii Narodowej. Mnóstwo roboty mieli sanitariusze – w ciżbie odnotowano kilkaset omdleń i załabnięć. Flagi w całym stanie Tennessee zostały opuszczone do połowy masztu.

Wśród żałobników znaleźli się nie tylko rodzina i fani, ale także najbliżsi przyjaciele. W pogrzebie wzięła udział m.in. Ann-Margret, dawna partnerka Elvsa, która miała z nim głośny romans podczas kręcenia filmu „Viva Las Vegas”. W swoich wspomnieniach zaznaczyła, że podczas ceremonii trzymała mocno rękę Vernona Presleya. „Było tak wiele do powiedzenia, do opowiedzenia. Ale zamiast tego płakaliśmy” – napisała.

Niezależnie od tego czy Elvis zmarł, czy żyje w ukryciu, albo czy

został adoptowany przez kosmitów, wciąż jest wokół nas. I to dosłownie – wedle badań Instytutu Gallupa blisko 40 proc. Amerykanów jest bliskich dania wiary temu, że w wieku 91 lat Presley nadal stąpa po terytorium USA. Dodajmy do tego, że ostatni raz Elvis był „widziany” w 2016 r. i uwieczniony na filmiku, który zrobił furorę w sieci. Pojawił się na nim siwy mężczyzna w pomarańczowym t-shirtcie, który przechodząc obok kamery, podnosi dwa palce trzymane w symbolu V.

Pośmiertnie muzyk dostępuje nowej roli – świętego. 15 sierpnia 2017 r. odbyło się 39. nocne czuwanie, w trakcie którego fani Elvsa Presleya tradycyjnie ze świecami zbierają się u jego grobu w Graceland. Te uroczystości były jednak szczególne. Po raz pierwszy w tym wydarzeniu wzięło udział ponad 50 tys. osób z całego świata. Pochód ze świecami miał ok. 2 km długości, ostatni fani byli przy grobie Elvsa ok. 3 nad ranem.

Na koniec głos zabrała przedstawicielka Ogólnokrajowego Fan Clubu Elvsa Presleya w Stanach Zjednoczonych: „Elvis ciągle pomaga nam we wszystkim, co robimy. Dla wielu, był z nami przez większość naszego życia, dla niektórych przez całe życie. I jest ciągle z nami przez swoją muzykę, i zawsze będzie” – mówiła wzruszona.

Elvis zarabia

Posiadłość Graceland jest, po Białym Domu, najczęściej odwiedzanym muzeum w Stanach (ok. pół mln ludzi rocznie), zaś on sam jest jednym z najlepiej zarabiających nieżyjących artystów na świecie. Według „Forbesa” z rocznym dochodem szacowanym na 35-45 mln dol. w 2021 r. i z 110 mln w rok później. Tak gwałtowny wzrost „Forbes” tłumaczy głównie filmem „Elvis” Baza Luhrmanna, ale też biletami na trasy koncertowe z muzyką Presleya, sprzedawą płyt, pamiątek i gadżetów, a także odwiedzinami w miejscach pamięci w Graceland, Tupelo i Memphis.

Firma Elvis Presley Enterprises, organizująca obchody śmierci swego patrona i ma wyłączność na sprzedaż jego wizerunku, notuje rekordowe zyski. Bilety wstępu do Graceland przynoszą połowę z rocznych wpływów firmy, sięgających 150 mln dolarów.

Mimo blisko półwiecza od śmierci Presley jest zatem jednym z marketingowo-biznesowych skarbów Stanów Zjednoczonych. W listopadzie 2018 r. znalazł się wśród siedmiu osób zasłużonych dla USA, które zostały uhonorowane przez Donalda Trumpa Prezydenckim Medalem Wolności. To prestiżowe wyróżnienie może być przyznawane osobom, które w sposób szczególny zasłużyły się dla bezpieczeństwa lub interesów narodowych Stanów, pokoju na świecie, w dziedzinie kultury lub na innych płaszczyznach.

WYDARZENIE

Korowód z pochodniami, pokazy walk gladiatorских, gwiazdy i inne atrakcje

Tegoroczne Dymarki w Nowej Słupi odbędą się w dniach 15-16 sierpnia, czyli w sobotę i niedzielę. A już w piątek 14 sierpnia z rynku w Nowej Słupi ruszy barwny korowód z pochodniami. Poznajcie szczegóły niezwykłego wydarzenia

Paulina Baran

Tegoroczne 58 Dymarki w Nowej Słupi rozpoczną się wieczorem, w piątek, 14 sierpnia, oficjalnym rozpaleniem pieców dymarskich na terenie Centrum Kulturowo - Archeologicznego przed Muzeum Starożytnego Hutnictwa Świętokrzyskiego.

-Zanim to jednak nastąpi, zapraszamy wszystkich turystów i mieszkańców do udziału w korowodzie z pochodniami, który z rynku na teren Centrum wyruszy około godziny 21. Przy okazji zachęcamy wszystkich, aby przebierali się w korowodzie w barbarzyńców bądź w postaci z legend w tym oczywiście w stroje łysogórskich czarownic. A po korowodzie i po rozpaleniu pieców – pierwsza artystyczna atrakcja Dymarek, czyli bezpłatny, magiczny spektakl Legendy Słowiańskiej formacji akrobatycznej Aerial Perle – mówi burmistrz miasta i gminy Nowa Słupia w województwie świętokrzyskim, Andrzej Gąsior.

Ale akrobatyczne pokazy będą zaledwie prelude do bogatego programu dni następnych. - W ramach Dymarek odbędzie się oczywiście, jak co roku festyn archeologiczny „Ludzie ognia i żelaza”, który gromadzi rzesze turystów. Zorganizujemy także IV Dysputę Dymarską z naukowcami - zapowiada Szymon Orzechowski, dyrektor Muzeum Starożytnego Hutnictwa Świętokrzyskiego w Nowej Słupi, które jest współorganizatorem Dymarek.



FOT. PAULINA BARAN

Do udziału w tegorocznych Dymarkach zapraszają (od lewej): Valentino Sanna prezes Sardinia Experience Tourism, Małgorzata Wilk - Grzywna, dyrektor Parku Legend w Nowej Słupi oraz Andrzej Gąsior, burmistrz Miasta i Gminy Nowa Słupia

Goście, który wykupią bilety na konkretny dzień Dymarek będą mogli oczywiście wysłuchać wieczornego koncertu, a na każdym z nich pojawiają się gwiazdy! - W każdym dniu proponujemy inny styl.

W sobotę, 15 sierpnia nasi goście będą się bawić z Agnieszką Chylińską, Różami Europy, grupą Tacy Samy, która gra covery Lady Pank oraz uwaga, po raz pierwszy z artystami zagranicznymi z Sardynii. To rockowo - heavymetalowa kapela Rod Sacred. W niedzielę zapraszamy na dość intrygującą mieszankę disco polo i hip-hopu. Wystąpi

pią Zenek Martyniuk. Grupy Long&Junior, Hit Boyz oraz Wac Toja i Bajorson – zapowiada dyrektor Parku Legend, Małgorzata Wilk-Grzywna, która jednocześnie informuje, że wzorem roku ubiegłego w Rudkach na terenie targowiska przygotowano duży, bezpłatny parking dla turystów, z którego co pół godziny będzie odjeżdżał wahałowy bezpłatny autobus na rynek w Nowej Słupi. Pierwszy odjazd z Rudek zaplanowano na 12 w sobotę, a pierwszy odjazd z rynku w Nowej Słupi do Rudek o 12.15. Ostatni raz autobus z parking w Rudkach wyjdzie o godzinie 23, a z rynku w Nowej Słupi o 23.15. Taki sam rozkład będzie w niedzielę.

Ostatnia nowość, zapowiedziana przez organizatorów w tym roku podczas Dymarek, będzie bardzo... smaczna. Po raz pierwszy obok stoisk z polskim rękodziełem i polską kuchnią regionalną pojawią się bowiem stoiska z lokalnymi specjami z Sardynii. Rok temu delegacja Miasta i Gminy Nowa Słupia wraz z dyrekcją Parku Legend spotkały się z władzami regionu autonomicznego tej wyspy i władzami stolicy, czyli Cagliari. Efektem rozmów jest współpraca podczas tegorocznych Dymarek.

-Pokażemy swoje lokalne produkty z różnych regionów wyspy, które będzie można kupić lub zdegustować. Na stoisku pojawi się między innymi oliwa z oliwek extra virgin z miasteczka Dolianova i okolic Parteoili, różne gatunki oliwek i ich kremy. Ta szczególnie ceniona oliwa, jest produkowana na obszarze, eksploatowanym od czasów starożytnych Rzymian. Zaproponujemy też degustację niektórych win, wytwarzanych z rodzimych owoców Sardynii, czyli doskonałe wino Nente, produkowane na zboczach gór Barbagia, Carignano del Sulcis z odmiany winorośli rosnącej na piasku zwróconym w stronę morza oraz Nuragus ze wzgórz Sardynii – zapowiada Valentino Sanna, prezes stowarzyszenia prezes stowarzyszenia Sardinia Experience Tourism (SET)

Bilety, już drugi rok z rzędu będzie można kupować nie tylko w kasach, ale także poprzez internet na stronie: www.parklegend.pl i www.dymarki.com.pl oraz eBilet.pl. Zachęcamy do ich kupowania już teraz, bo potem trzeba stać w dużej kolejce. Przy kasach biletowych wywiesimy QR kody z linkiem do zakupu biletów, bo wiele osób rok temu, właśnie dopiero stojąc w długiej kolejce, wybierało opcję internetową – dodaje dyrektor Wilk - Grzywna.

● Program Dymarek 2026 w Nowej Słupi

Piątek, 14 sierpnia - bezpłatnie

Godzina 12 – amfiteatr Parku Legend - X Świętokrzyski Festiwal Kultury Ludowej; 21 – rynek w Nowej Słupi. Zbiórka na rynku, start korowodu z pochodniami do Centrum Kulturowo-Archeologicznego (teren przy Muzeum Starożytnego Hutnictwa Świętokrzyskiego); 22 – Amfiteatr Parku Legend - akrobatyczny spektakl grupy Aerial Perle „Legendy Słowiańskie”

Sobota, 15 sierpnia - płatne (bilet na Dymarki)

Festyn archeologiczny „Ludzie ognia i żelaza”: 10 - Bramy do przeszłości. Uroczyste otwarcie festynu archeologicznego, powitanie gości oraz prezentacja uczestników; 10.30 – „Ludzie Żelaza”. Kultura przeworska – społeczności zamieszkujące Góry Świętokrzyskie dwa tysiące lat temu; 11 – Narodziny metalu. Jak powstawało żelazo? Opowieść o starożytnej metalurgii i pracy świętokrzyskich hutników; 11.30 – Imperium w marszu. Codziennosc armii rzymskiej – od legionistów do specjalistów, inżynierów i artylerzystów; 12 – Na granicy światów. Spotkanie dwóch cywilizacji – pokaz starcia wojowników barbarzyńskich i legionistów rzymskich; 13 – Szata zdbi człowieka. Strój, moda i status społeczny mieszkańców starożytnego świata; 13.30 – Głosy dawnej Europy. Muzyka inspirowana źródłami archeologicznymi i historycznymi. Prezentacja liry germańskiej oraz pieśni wykonywanych w języku pragermańskim; 14 – Smaki sprzed dwóch tysięcy lat. Pokaz kuchni antycznej połączony z opowieścią o produktach, handlu i zwyczajach kulinarnych; 15 – Gladiatorzy – między sportem a krwawym widowiskiem – komentarz naukowy: doktor habilitowany Dariusz Słapek z Uniwersytetu w Lublinie; 16 – Wielki finał Ogień i Żelazo. Rozbicie pieca dymarskiego – prezentacja różnych etapów procesu dymarskiego – komentarz naukowy profesora doktora habilitowanego inżyniera Mirosława Karbowniczka, doktora Ireneusza Suligi (AGH Kraków), doktora habilitowanego profesora Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

Szymona Orzechowskiego; 17.30 - 19 - sala kinowa Muzeum Starożytnego Hutnictwa Świętokrzyskiego imienia Mieczysława Radwana w Nowej Słupi - IV Dysputa Dymarska – „Kęsy i grzywny – półwyroby z żelaza dymarskiego”.

W godzinach 10 - 17, teren Centrum Kulturowo Archeologicznego: Warsztaty edukacyjne i rzemieślnicze związane z różnymi aspektami życia codziennego ludności Barbaricum i Imperium Rzymskiego: kowalstwo, garncarstwo, zielarstwo, szklarstwo, odlewnictwo mosiądzu i wytwarzanie biżuterii, diegiarstwo, bursztynnictwo. Prezentacje rzymskiego uzbrojenia i ekwipunku, strzelanie z łuku, strefa zabaw dla dzieci „Teatr codzienności Imperium” – scenki rodzajowe, opowieści o życiu w starożytnym świecie, Szkoła Małych Wojowników – gladiator, barbarzyńca czy legionista?

X Świętokrzyski Festiwal Kultury Ludowej - Amfiteatr Parku Legend - godzina 11- 14. Festiwal Muzyczny - scena pod lasem. 17 - koncert heavy- metalowej grupy z włoskiej Sardynii Rod Sacred; 18.15 – koncert grupy Tacy Sami (cover Lady Pank); 19.30 – koncert grupy Róże Europy; 21 – koncert Agnieszki Chylińskiej

Niedziela, 16 sierpnia, płatne (bilet na Dymarki)

Festyn archeologiczny ludzie ognia i żelaza - powtórzony program z soboty. 10 - Bramy do przeszłości. Uroczyste otwarcie festynu archeologicznego; 10.30 – „Ludzie Żelaza”. Kultura przeworska; 11 – Narodziny metalu. Jak powstawało żelazo? 11.30 – Imperium w marszu. Codziennosc armii rzymskiej; 12 – Na granicy światów. Spotkanie dwóch cywilizacji; 13 – Szata zdbi człowieka; 13.30 – Głosy dawnej Europy; 14 – Smaki sprzed dwóch tysięcy lat; 15 – Gladiatorzy – między sportem a krwawym widowiskiem; 16 – Wielki finał Ogień i Żelazo. Rozbicie pieca dymarskiego. W godzinach 10 - 17, teren Centrum Kulturowo Archeologicznego: Warsztaty edukacyjne i rzemieślnicze - plan taki jak w sobotę. Festiwal muzyczny, scena pod lasem: 17 - koncert grupy Hit Boyz; 18 – koncert - Bajorson; 19 – koncert - Wac Toja; 20 – koncert grupy Long&Junior; 21 – koncert Zenka Martyniuka i zespołu Akcent.

Piotr Rostecki

Gitarzysta zaprasza w podróż

Piotr Rostecki, gitarzysta z Kielc, zaprasza słuchaczy do odkrycia swojego najnowszego dzieła muzycznego „The Ritual”. Utwór pełen hipnotyzujących dźwięków, przenosi odbiorców w niezwykłą podróż, której towarzyszy kosmiczna sceneria. Teledysk do utworu został nakręcony w województwie świętokrzyskim, blisko Kielc w niezwykłym miejscu.

W utworze „The Ritual” Piotr Rostecki sięga po nietypowe instrumenty, które nadają jego muzyce unikalnego brzmienia. Artysta gra na gitarze harfowej oraz handpanie, akustycznym instrumencie perkusyjno-melodycznym, który swoim wyglądem przypomina UFO. Te niecodzienne instrumenty wprowadzają słuchaczy w świat dźwięków, który wydaje się pochodzić z innej rzeczywistości. Wybór miejsca nagrania nie był przypadkowy. Jego przestrzeń i cisza, które otaczają muzykę, doskonale dopełniają dźwięki wydobywające się z jego instrumentów.

AB

Piotr Wilczak

Cukrowa wata i udany piknik

Fachowością wykazał się przy wykonywaniu cukrowej waty wójt Mniowa w powiecie kielckim, Piotr Wilczak, podczas spotkania integracyjnego w Lisich Jamach. Sprawnie zbierał na patyczek nitki płynnego karmelu. Po imprezie gratulował mieszkańcom na czele z sołtys Anną Góźdź, że wspólnie stworzyli świetną atmosferę na pikniku.

KRA

Ewa Napora

Wystąpiła w scenach z dawnych czasów

- Mogę się już pochwalić, bo 7 sierpnia odbyła się premiera serialu „Klara. Rewolucja”, gdzie wystąpiłam w scenach prezentujących czasy rewolucji francuskiej- napisała w mediach społecznościowych Ewa Napora, z kieleckiej grupy epizodystów i statystów Aplauz Film, mieszkająca na co dzień w Secminie w powiecie włoszczowskim. Drugi sezon komediowej produkcji, z Izabelą Kuną, można już oglądać w HBO Max. KRA



FOT. ARCHIWUM

Popularny youtuber z Kielc, Oskar Bednarski „Globalista” poślubił piękną Klaudię

Do ślubu pan młody przypłynął łódką. Plenerowe przyjęcie zachwyciło

To była wyjątkowa uroczystość! W sobotę, 8 sierpnia, w Żurawim Gnieździe w Maleszowej ślub wziął youtuber Oskar Bednarski, szeroko znany jako „Globalista”. Jego wybranką jest piękna Klaudia. Plenerowa uroczystość zachwyciła. Twórca internetu, którego materiały dotyczą przede wszystkim geopolityki, historii, geografii i najważniejszych wydarzeń na świecie, powiedział w sobotę, 8 sierpnia, „tak”. Oprawa była przepiękna. Pan młody przypłynął do swej narzeczonej łódką, ubrany był w beżowy garnitur. Panna młoda zachwycała urodą w bardzo eleganckiej, białej sukni i subtelnym welonie. Przysięgę małżeńską para młoda zwińczyła pocałunkiem pełnym miłości. Po uroczystości w tym samym miejscu odbyło się wesele, w którym wzięło udział 70 gości. Oskar Bednarski od lat buduje swoją popularność w Internecie. Jego kanał Globalista TV należy do najpopularniejszych kanałów tego typu w Polsce. Ma niemal 1 milion subskrybentów na Youtube. Twórca komentuje bieżące wydarzenia i przedstawia widzom analizy dotyczące sytuacji politycznej i gospodarczej na świecie. PG



FOT. ARCHIWUM

Edyta i Marek Ruszkowski

Wypoczywają nad jeziorami

Na Mazurach spędza urlop profesor Marek Ruszkowski, wybitny językoznawca, mentor i wykładowca z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Razem z żoną Edytą, jak to mają w zwyczaju, ciągle coś zwiedzają. Zaczęli od Giżycka- bramy do Wielkich Jezior Mazurskich, i słynnego Kanału Łucyńskiego, z jedynym w Polsce mostem obrotowym. KRA



FOT. ARCHIWUM

Kamila Drezno

Piękny ślub

Ach, co to był za ślub! W czwartek, 6 sierpnia, w Żurawim Gnieździe w Maleszowej znana tancerka z Kielc - uczestniczka „Tańca z Gwiazdami” Kamila Drezno oraz Paweł Pastuszek powiedzieli sobie „tak”. Ceremonia odbyła się w plenerze, a wesele w pięknej sali. Goście przyjechali z całej Polski oraz zza granicy, a panna młoda zaprezentowała się w trzech kreacjach. PG



FOT. ARCHIWUM

Krystian Rzymkiewicz

W Tańcu z Gwiazdami

Oficjalnie zaprezentowano pary nowej edycji Tańca z Gwiazdami. Na parkiecie zadebiutuje Krystian Rzymkiewicz z Jędrzejowa, zwycięzca You Can Dance i Mistrza Świata w ShowDance. Zatańcy z Martą Mandaryną Wiśniewską była żona Michała Wiśniewskiego. Razem stworzą parę numer 2. Co ciekawe Marta i Michał znów są razem, co w ostatnich miesiącach stało się głośnym tematem. MR

Wiktor Sękowski

Już po ślubie

Piłkarz ręczny KSSPR Końskie Wiktor Sękowski pożegnał się ze stanem kawalerskim. Poślubił Klaudię. Państwo młodzi otrzymali mnóstwo życzeń i gratulacji. Od rodziny, przyjaciół, znajomych, kolegów z KSSPR Końskie i innych piłkarzy ręcznych. „Kochani, życzymy Wam mnóstwa miłości, szczęścia, wzajemnego wsparcia i samych pięknych chwil spędzonych razem” napisał w mediach społecznościowych klub z Końskich. DOR



FOT. ARCHIWUM

Dariusz Trzebiński

50.urodziny

Ponad 100 osób pojawiło się w piątek, 7 sierpnia, w Szafanowym Dworze w Strawczynku, aby wspólnie świętować 50. urodziny znanego kieleckiego mecenasa Dariusza Trzebińskiego - w środku. Były życzenia, wzruszające chwile, tort, a także wspólna zabawa i tańce. Dariusz Trzebiński to prawnik i właściciel kieleckiej Kancelarii Prawnej Trzebiński & Partnerzy, która od 20 lat świadczy firmom usługi w zakresie doradztwa prawnego. SW



FOT. ARCHIWUM

CZYTELNI

Księżna łowicka przed sądem historii

Pośród postaci pojawiających się na kartach tomu „Polskie zdrajczynie” Sławomira Kopra (m.in. Karolina Sobaniska, Róża Luksemburg, Wanda Wasilewska), znalazła się także Joanna Grudzińska, księżna łowicka, morganatyczna żona wielkiego księcia Konstantego. Pojawia się pytanie: czy autor nie zaliczył jej do grona zdrajczyń zbyt pochopnie?

Zarzut, że wydała się za Konstantego, nie wyczerpuje bowiem znamion zdrady. Zwłaszcza że nie wywarła żadnego większego wpływu na życie publiczne w Polsce. Owszem, była przeciwniczką powstania listopadowego, w którym nie dostrzegając aspektów narodowych, ale jedynie rebelię przeciwko rodzinie carskiej, ale to za mało, aby skazywać ją na narodową kondemnatę.

Czyżby Sławomir Koper wciąż pozostawał pod urokiem powieści „Księżna łowicka”, którą w 1908 r. opublikował Wacław Gąsiorowski? A przecież autor tej powieści prawdę historyczną potraktował nader swobodnie, robiąc z Joanny mało kumatą ofiarę polityki.

Podtytuł książki Sławomira Kopra: „Piękne, okrutne i złe”, ma w sobie isticie diaboliczny podtekst. Czy Joanna Grudzińska naprawdę taka okrutna i zła? Zestawienie jej z np. Wandą Wasilewską jest po prostu krzywdzące.



Sławomir Koper, „Polskie zdrajczynie. Piękne, okrutne i złe”, wyd. Fronda, Warszawa 2026, cena 49 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Filip Chajzer Nie był zadowolony

Kilka miesięcy temu na rynku księgarskim ukazała się książka celebryty o wiele mówiącym tytule „Szczęście na kreskę”. Chajzer chce teraz opublikować jej amerykańską wersję, której przygotowanie zlecił Jo Harperowi. Ten mieszkający w Polsce od wielu lat dziennikarz zamieścił ostatnio na swym blogu wpis, w którym twierdzi, że nie otrzymał zapłaty za przygotowanie próbnego tłumaczenia wstępu do książki. W odpowiedzi Chajzer powiedział Pudelkowi, że to, co dostał od Harpera, nie spełniało jego oczekiwań. – Jakość tego, co otrzymałem, nie była zadowalająca. Nie zaakceptowałem tego. Mam tylko jedną szansę, by wysłać to do wydawcy, więc to musi być dobre. Szukam kogoś, kto zrobi to tak, żebym był z tego dumny – stwierdził.

Anna Lewandowska Ma prywatnego lokaja

Przeprowadzka Lewandowskich za ocean rozpoczęła! Najpierw do Chicago poleciał kapitan polskiej reprezentacji piłkarskiej, a kilka tygodni później dołączyła do niego żona z dziećmi. Lewandowscy zakwaterowali się w prestiżowym hotelu Waldorf Astoria Chicago, zlokalizowanym w eleganckiej dzielnicy Gold Coast. To pięciogwiazdkowy symbol luksusu i szyku w samym sercu Wietrznego Miasta, oferujący gościom m.in. ekskluzywne spa, prywatnych lokajów oraz spektakularne widoki na panoramę miasta. Ceny standardowych pokoi w tym obiekcie zaczynają się od ok. 500-800 dolarów (ok. 2000-3200 zł) za noc. Właścicielem hotelu jest amerykański miliarder Joe Mansueto, do którego należy drużyna Chicago Fire FC, w której będzie grał polski piłkarz.

Antek Królikowski Czeką go walka

Joanna Opozda na początku lipca opublikowała oświadczenie na swym profilu na Instagramie, w którym ujawniła, że sąd orzekł jej rozwód z wyłącznej winy Antka Królikowskiego, a także pozbawił go władzy rodzicielskiej nad ich synem Vincentem. „Dla mnie to nie jest powód do triumfu. To przede wszystkim ogromna ulga i poczucie, że po latach zostałam wysłuchana, a dobro mojego dziecka zostało postawione na pierwszym miejscu” – napisała aktorka. Kiedy kilka dni temu Królikowski pojawił się na ogłoszeniu ramówki Polsatu, Pudelek poprosił go o komentarz do tej sytuacji. – Ten wyrok jest skrajnie niesprawiedliwy. Na pewno tego tak nie zostawię. Przede mną niestety walka. Będzie



FOT. ADAM JANKOWSKI

Po tym jak Robert Lewandowski został piłkarzem Chicago Fire, jego żona Anna układa na nowo domowe życie za oceanem

dużo pracy nad tym wszystkim – zapowiedział.

Rafał Brzozowski Ma bezpłatny laser

Plotkarskie media od dwóch tygodni żyją ślubem piosenkarza. „Fakto wi” jako pierwszemu udało się ustalić, kim jest jego świeżo poślubiona żona. – Znają się już od lat, a połączyła ich wspólna pasja – muzyka i scena. Helena również jest wokalistką i ma na koncie telewizyjne występy, między innymi w programie „Świat się kręci”, jednak nigdy nie zależało jej na byciu gwiazdą ani bohaterką celebryckich portali – zdradza informator gazety. Helena urodziła się we Francji, choć jej rodzice pochodzą z Grodziska Mazowieckiego. Dzięki temu posiada podwójne obywatelstwo. Aktualnie mieszka w Polsce i prowadzi gabinet dermatologiczny w Grodzisku, specjalizując się w zabiegach laserowych. Ukończyła Uniwersytet Medyczny w Warszawie, gdzie zdobyła tytuł magistra fizjoterapii.

Donald Tusk Żle wybrał czas

Powrót serialu „Ranczo” na mały ekran budzi ogromne emocje. Ale chyba nikt nie spodziewał się, że na planie produkcji pojawi się sam... premier. – Myśmy przede wszystkim godzinę wcześniej się dowiedzieli, że on będzie. No i była bardzo miła, krótka wizyta. Bardzo nam miło, że pan premier, jak nam powiedział, oglądał „Ranczo” – powiedział Cezary Żak w rozmowie z Pudelkiem. Niestety: Tusk pojawił się na planie serialu w niefortunnym momencie, kiedy Wirtualna Polska ujawniła, że jedna z polityczek KO przyznała blisko 4,5 mln zł z pożyczek powodzio wych trzem firmom powiązanym z jej otoczeniem. Opozycja skrytykowała szefa rządu za to, że w obliczu głośnego skandalu, jak gdyby nigdy

nic, odwiedził „Ranczo” i żartował sobie z aktorami.

Joanna Krupa Nie ma kontaktu

Nie tak dawno portale plotkarskie rozpiszywały się o rzekomym roman sie modelki i polityka PiS-u Dominika Tarczyńskiego. Dowodem na to miały być zdjęcia pary, publikowane przez nich na Instagramie. Krupa żarliwie zapewniała, pozostaje singielką, ale temat zupełnie nie uciął. Nic dziwnego, że kiedy ostatnio gościła w programie „Portret”, prowadzący zapytał ją o Tarczyńskiego. – Ja w ogóle nie mam z nim kontaktu. Byłam z grupą przyjaciół na kolacji, to co to znaczy? Ja nie krytykuję tego, po jakiej stronie politycznej jest ten człowiek. Ja patrzę, czy ktoś jest dobrym człowiekiem. Czy Tarczyński jest dobrym człowiekiem? Ja go nie znam. Nie mogę powiedzieć, że jest dobrym człowiekiem, bo nie znam go tak blisko – oznajmiła.

Sebastian Fabijański Chce kogoś poznać

Popularny aktor po rozstaniu z Julią Kuczyńską, z którą ma syna Bastka, nie może znaleźć szczęścia w miłości. Nie ukrywa jednak, że chciałby kogoś poznać. W tym celu założył konto na Tinderze. W rozmowie z Kozaczkiem wyjaśnił ten krok. – Stwierdziłem, że jeśli chciałbym poznać kogoś spoza branży, to muszę w taki sposób. Nie ukrywam, że jest mi trudno tak na ulicy chodzić i nawiązywać relacje, ponieważ w wielu wypadkach jest to męczące przez wzgląd na to, że ludzie po prostu podchodzą, chcą zdjęcia, czuję się obserwowany. To nie jest moja paranoja, tylko po prostu stan faktyczny, bo ludzie patrzą, ludzie komentują, oprócz tego paparazzi robią zdjęcia – stwierdził.

Paweł Gzyl

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie, lecz nie spiesz się. Horoskop dzienny mówi, że czeka Cię miła niespodzianka.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój pomoże Ci osiągnąć cel. Horoskop na dziś radzi wieczorem znaleźć czas na relaks i bliskość.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa otworzy przed Tobą ciekawe możliwości. Horoskop dzienny na piątek radzi zaufać intuicji.

Byk (20.04 - 20.05)
Posłuchaj serca, ale nie ignoruj rozsądku. Horoskop dzienny mówi, że dzień sprzyja rozmowom.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę innych. Horoskop na dziś to wskazówka, by wykorzystać ją i zrobić ważny krok naprzód.

Rak (22.06 - 22.07)
Skupienie przyniesie dobre rezultaty. Horoskop dzienny na piątek sugeruje nie przejmować się małymi błędami.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci do Twoich relacji. Horoskop dzienny radzi podjąć decyzję odkładaną od dawna.

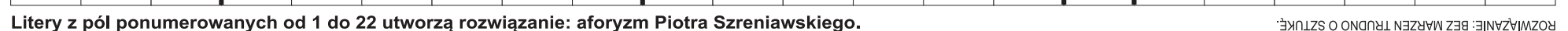
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie. Horoskop na dziś radzi zachować tajemnicę i unikać niepotrzebnych sporów.

Waga (23.09 - 22.10)
Przed Tobą dzień pełen inspiracji. Horoskop dzienny na piątek wróży, że nowy pomysł może stać się początkiem ekscytującej zmiany.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty szybciej, niż myślisz. Horoskop dzienny mówi, że wieczorem możesz pozwolić sobie na odpoczynek.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Zaskoczysz innych swoją kreatywnością. Horoskop na dziś podpowiada, by nie bać się wyjść poza utarte schematy i działać.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość będzie Twoją siłą. Horoskop dzienny na piątek to wskazówka, by dać sobie przestrzeń na marzenia.



LEKKOATLETYKA

Brązowe płotki Kuby Szymańskiego. Brawo.

Po raz drugi w historii mistrzostw Europy Polska bez medalu w „koronnej” konkurencji, czyli w rzucie młotem kobiet. W Birmingham czekają nas jeszcze wielkie emocje, m.in. start zjawiskowej Natalii Bukowieckiej, Marii Andrejczyk i sztafet

Paweł Wiśniewski

Pierwsze trzy dni 27. edycji lekkoatletycznych mistrzostw Europy w Birmingham i trzy medale reprezentacji Polski. Po srebrnych krążkach Ewy Swobody (100 metrów) i Pii Skrzyszowskiej (100 metrów przez płotki), na najniższym stopniu podium stanął Jakub Szymański.

Aktualny halowy mistrz świata (2026, Toruń) i Europy (2025, Apeldoorn) na 60 metrów przez płotki, w końcu wywalczył konkretne trofeum w seniorskiej rywalizacji na otwartym stadionie. W finale biegu na dystansie 110 metrów przez płotki (–0,3 m/sek.), Szymański uzyskał 13,26, a więc czas o ledwie 0,1 sekundy wolniejszy od rekordu Polski (świetna reakcja startowa – 0,146 sekundy). Co ciekawe, na mecie półfinału, który biegł kilkadziesiąt minut wcześniej, również zmierzono mu 13,26...

Na „Alexander Stadium” w Birmingham, szybsi okazali się tylko –



To tylko kwestia czasu, kiedy Jakub Szymański rozprawi się z rekordem Polski w biegu na 110 metrów przez płotki. Trzeba śmigać poniżej 13,25

Szwajcar Jason Joseph (13,12) i Just Kwaou-Mathéy (13,16) z Francji.

To szósty medal reprezentanta Polski w historii biegu na 110 metrów przez płotki na mistrzostwach

Europy – poprzednie to: rok 1974 (Rzym) i srebro Mirosława Wodzyńskiego i brąz Leszka Wodzyńskiego, rok 1978 (Praga) i Jan Pusty ze srebrem oraz kolejne brązy Arturów –

Kohutka (2002, Monachium) i Nogi (2012, Helsinki).

– Wiele osób nie wierzyło w moje możliwości na 110 metrów przez płotki – powiedział po starcie w Birmingham Szymański. – Nawet mi się to zakotwiczyło w głowie. Chcę być na topie i w hali i na stadionie. Pobiegłem tu dwa razy prawie rekord Polski...

Chciała „przypięć”

Po raz drugi w historii mistrzostw Europy Polska bez medalu w rzucie młotem kobiet. Wcześniej taka sytuacja miała miejsce w 1998 roku, w Budapeszcie, kiedy ta konkurencja debiutowała w programie ME, a niespełna 16-letnia Kamila Skolimowska zajęła wówczas 7. miejsce.

Tak, czy inaczej, średnia Polski wciąż jest znakomita, czyli medal na czempionat (dwukrotnie na podium stawały bowiem złota Anita Włodarczyk i brązowa Joanna Fiodorow – 2014, Zurych i 2018, Berlin).

W Birmingham bezapelacyjnie najlepsza była Finka Silja Kosonen, której udało się posłać młot o wadze 4 kg na odległość 76,28 m. Druga była Sara Fantini z Włoch – 74,35 m, a trzecia Norweżka Beatrice Nedberge Llano – 72,88 m.

Najlepszy rzut Anity Włodarczyk z 3. serii to 72,37 m. Przypomnijmy, że w lipcu tego roku, Polka uzyskała w Madrycie 75,01 m, co stanowi rekord świata masters (powyżej 40. roku życia). A poprzednio, ponad 75 metrów, Anita machnęła 4 lata temu...

51 centymetrów między trzecią i czwartą zawodniczką to najmniejsza różnica w historii mistrzostw Europy (poprzednio 62 cm dwa lata temu między Rose Loga z Francji – 72,68 m i... Kosonen 72,06 m).

– Szkoda, bo brąz był dziś w zasięgu – wyjaśniała Włodarczyk. – Rzucałam znacznie lepiej niż w eliminacjach, walczyłam. Chciałam w ostatnich rzutach „przypięć” i nieco się usztywniać. Złoto było poza zasięgiem. ©©

PIŁKA NOŻNA

PSG z Superpucharem. Z pomocą Casha

Jakub Jabłoński

PSG drugi rok z rzędu sięgnęło po Superpuchar Europy. Triumfator Ligi Mistrzów pokonał w Salzburgu tegorocznego zwycięzcę Ligi Europy, czyli Aston Villę, 2:1.

W barwach klubu z Birmingham cały mecz rozegrał podstawowy prawy obrońca reprezentacji Polski Matty Cash, które nie ustrzegł się kosztownego błędu.

Kibice obejrzeni atrakcyjny mecz – stwierdzili komentatorzy Canal+ Sport po końcowym gwizdku somalijskiego sędziego Omara Artana. Arbiter otrzymał do poprowadzenia to prestiżowe spotkanie niejako przy okazji konfliktu na linii FIFA – UEFA. Przypomnijmy, że nie został wpuszczony do USA, gdzie miał sędziować mecze na mundialu. I na mistrzostwach świata w ogóle się nie zaprezentował. UEFA postanowiła zrekompensować Afrykaninowi stratę, a jednocześnie podkreślić, że dystansuje się od decyzji firmowanych przez środowisko Gianniego Infantino w FIFA...

PSG od początku dominowało. Podopieczni Luisa Enrique objęli prowadzenie po trafieniu Chwiczry



Zespół PSG ma ostatnio patent nie tylko na wygrywanie Ligi Mistrzów, ale również na zwycięstwa w meczach o Superpuchar UEFA

Kwaracchellii, ale na przerwę schodzili z remisem. Brian Madjo popisał się piekielnie mocnym strzałem pod poprzeczkę bramki.

W drugiej połowie lepsze wrażenie sprawiał zespół Aston Villi, ale Cash nie zachował się najlepiej. To głównie po błędzie reprezentanta Polski rywale po raz drugi objęli prowadzenie. Désiré Doué wyprowadził PSG na prowadzenie, a sędzia początkowo odgwizdał spalonego. Po konsultacji z VAR okazało się jednak, że Cash złamał linię

obrony i trafienie musiało zostać uznane.

PSG - ASTON VILLA 2:1

Bramki: Kwaracchelia 20, Doué 61 - Madjo 45

PSG: Safonow - Hakimi, Marquinhos, Pacho, Mendes (75. Hernandez) - Neves (75. Ruiz), Vitinha, Zaire-Emery - Aklouche (46. Dembele), Doué (87. Mayulu), Kwaracchelia (88. Beraldo).

Aston Villa: Bizot - Cash, Lindelof, Torres (80. Mings), Maatsen - McGinn (72. Alysson), Gomes (80. Barkley), Kamara (72. Bogarde), Hemmings - Buendia, Madjo (72. Abraham).

Żółte kartki: Torres, Gomes, McGinn.

Widzów: 27 681. **Sędziował:** Artan (Somalia).

PIŁKA NOŻNA

Trybunał Arbitrażowy w Lozannie uznał argumenty Michniewicza

Jakub Jabłoński

Pozostający bez pracy w zawodzie trenera od przeszło 2 lat były selekcjoner reprezentacji Polski Czesław Michniewicz właśnie o sobie przypominał. Wygrał spór przed Trybunałem Arbitrażowym ds. Sportu (CAS). Chodzi o zaległe wypłaty dla jego sztabu za pracę w Arabii Saudyjskiej.

Michniewicz objął saudyjski Abha Club kilka miesięcy po zwolnieniu z reprezentacji Polski, po słodko-gorych dla niego mistrzostwach świata 2022. Wyniki się zgadzały, Biało-Czerwoni wyszli wówczas z grupy po raz pierwszy od 36 lat, ale pozycję szkoleniowca osłabiła afery premiowa oraz krytyka dziennikarzy w sprawie defensywnego stylu gry.

W Arabii Saudyjskiej długo miejsca nie zagrzał, choć sprowadził swojego zaufanego człowieka z kadry, Grzegorza Krychowiaka, który wcześniej reprezentował barwy tamtejszego Al Shabab. Michniewicz został zwolniony po dziewięciu meczach, notując jedną z najgorszych średnich punktowych w karierze. Jego bilans pozostawiał wiele do życzenia – wygrał zaledwie trzy spotkania.



Trener Czesław Michniewicz wygrał spór z byłym pracodawcą

Po niespełna roku przejął marokańskiego giganta, AS FAR Rabat, lecz i tam nie pracował długo. Został zwolniony w październiku 2024 roku. Od tamtej pory ładował baterie i pozostawał poza zawodem, choć nie próżnował. Jak poinformował Michał Banasiak z Polskiego Instytutu Dydplomacji Sportowej, sprawa dotycząca wypłaty należnych mu pieniędzy przez Abha Club została zakończona. Saudyjski klub został zobowiązany do wypłaty zaległych środków byłemu trenerowi oraz trzem członkom jego sztabu – w wysokości około 2,2 miliona złotych.

SPORT

• **Widzew Łódź - Korona Kielce.** W sobotę z Łodzi na echodnia.eu relacja na żywo, zdjęcia, kulisy

PIŁKA NOŻNA

Korona Kielce w sobotę zagra w Łodzi z Widzewem. Znamy plan na ten mecz

Trener Korony Kielce Jacek Zieliński i piłkarz Patrik Hellebrand przed meczem z Widzewem Łódź w 4.kolejce PKO BP Ekstraklasy. Benjamin Kallman lub Bohdan Viunnyk w Koronie?

Maciej Barwinek

W sobotę, 15 sierpnia w Łodzi Korona Kielce zmierzy się z Widzewem w ramach 4. kolejki PKO BP Ekstraklasy. Początek spotkania o 20.15.

Korona Kielce po 3. kolejkach PKO BP Ekstraklasy znajduje się na 15. miejscu w tabeli. Przypomnijmy, że w pierwszej kolejce złościsto-krwiści przegrali w Białymstoku z Jagiellonią, w drugiej pauzowali ze względu na przełożony mecz z Górnikiem Zabrze, a w trzeciej zremisowali 1:1 z Legią Warszawa prezentując przy tym całkiem niezłą grę.

Już w sobotę, 15 sierpnia kielczanie staną przed kolejnym trudnym zadaniem. O 20:15 w Łodzi zagrają z miejscowym Widzewem, który na pewno czuje się mocny po ostatnim wyjazdowym zwycięstwie z Jagiellonią. Łodzianie plasują się na 7. pozycji w tabeli z 5 punktami.

Korona przed Widzewem

Do meczu z Widzewem w Łodzi Koroniarze przystąpią niemal w pełnym składzie. Pod znakiem zapytania stoi jedynie występ Dawida Błanika, który co prawda wrócił już do treningów z drużyną, ale sporo trenował także indywidualnie i nie wiadomo czy będzie na tyle gotowy by wziąć udział w meczu.



FOT. KORONA KIELCE

Trener Jacek Zieliński mówił w czwartek na konferencji, że ma sposób by w Łodzi odnieść zwycięstwo.

Na konferencji prasowej w czwartek 13 sierpnia trener Jacek Zieliński docenił klasę rywala, mówił jednak również, że ma sposób by w Łodzi odnieść zwycięstwo.

- Widzew jest dobrym zespołem i żeby go pokonać oprócz charakteru musimy się wznieść na piłkarskie wyżyny. Piłkarze z Łodzi pokazali się w ostatnich spotkaniach z bardzo dobrej strony, dlatego będzie to dla nas ważny sprawdzian, który może pokazać w jakim miejscu jesteśmy. Je-

dziemy do Łodzi pełni optymizmu, po pełną pulę i nie boimy się tego mówić - mówił Jacek Zieliński.

Przypomnijmy, że ostatnie pięć spotkań pomiędzy Koroną i Widzewem za każdym razem kończyły się zwycięstwem kielczan. - Na pewno ostatnie wyniki u rywala spowodują jeszcze większą motywację, ale nie przywiązywałbym do statystyk aż takiej uwagi. To będzie nieco inny Widzew i inna Korona, zobaczymy co pokaże boisko - dodał Jacek Zieliński.

Podczas konferencji szkoleniowiec Korony chwalił także Morgana Fassbendera, który z dobrej strony pokazał się w meczu z Legią Warszawa. - Już w zimowym okienku planowaliśmy jego transfer. Odpowiada nam bardzo jego profil, sam zawodnik też czuje się u nas dobrze i widać to na boisku - mówił Jacek Zieliński.

Trener mówił również o Stjepanie Davidoviću, który w meczu z Legią nie dał zbyt dobrej zmiany. Młody Chorwat, przez kontuzję stracił niemal cały okres przygotowawczy i teraz musi nadrobić treningowe zaległości. - Stjepan potrzebuje minut, wierzę, że z każdym meczem będzie lepiej i jeszcze nie raz pokaże co potrafi - dodał Jacek Zieliński.

Kallman, Viunnyk w Koronie?

W ostatnich dniach głośno jest także na temat potencjalnych transferów, które miałyby wzmocnić ofensywę Korony Kielce. Wymieniani są chociażby tacy zawodnicy jak Benjamin Kallman czy Bohdan Viunnyk.

- Do Łodzi jedziemy w niezmiennym składzie, jednak jest jeszcze szansa, że ktoś do tej drużyny dojdzie - powiedział krótko Zieliński.

Podczas drugiej części konferencji na pytania odpowiadał Patrik Hellebrand. Czech mówił, że dobrze czuje się w Kielcach i doskonale rozumie się z drużyną.

KRÓTKO

Piłka nożna

Wielkie derby w 3.lidze. KSZO Ostrowiec-Korona II

Przed nami kolejne wielkie świętokrzyskie derby w 3.lidze. W piątek 14 sierpnia o godzinie 19:29 na stadionie w Ostrowcu Świętokrzyskim, KSZO 1929 podejmie rezerwy ekstraklasowej Korony Kielce. To mecz trzeciej kolejki - bardzo ciekawy. KSZO na inaugurację wygrało 1:0, w drugiej kolejce był remis 0:0. Z kolei Korona II Kielce przegrała oba mecze. Mecze tych dwóch drużyn od lat elektryzują i podnoszą emocje w całym województwie. Na poziomie Betclic 3. ligi grupy 4 odbyło się już 11 spotkań między KSZO i Koroną II. 6 z nich padło łupem KSZO, 4 łupem Korony. Raz padł remis. W meczach w Ostrowcu ten bilans jest bardzo równy. 2 razy wygrywali goście, 2 razy gospodarze, raz padł remis. W poprzednim sezonie w Ostrowcu padł bezbramkowy remis, a w Kielcach KSZO wygrał 2:1. Kiedy po raz ostatni gospodarze cieszyli się z wygranej z tym rywalem? Dawno, bowiem 18 marca 2023 roku. Wówczas wygraną 2:0 zapewnili Michał Nawrot i Fryderyk Janaszek. Jak będzie tym razem? Zobaczymy w piątek - relacja na żywo na echodnia.eu.

SW

Piłka nożna

W 3.lidze gramy głównie u siebie. Zobacz kiedy

Oprócz piątkowego meczu KSZO-Korona w 3.kolejce w roli gospodarza Moravia Kopalnia Morawica - podejmuje w sobotę o 17 Chełmiankę Chełm. Naprzód Jędrzejów w sobotę o 17 gra z Pogonią Sopot Lubaczów. Czarni Połaniec w sobotę o 17 podejmują Podlasie Biała Podlaska. O tej samej porze mecz w Busku-Zdroju, AKS kontra Siarka Tarnobrzeg. Na wyjeździe gra Star Starachowice.

Piłka nożna

Nasza Gabrysia Śmiatek idzie w ślady Ewy Pajor

Piłkarka nożna Gabrysia Śmiatek przenosi się z Akademii Piłkarskiej Staru Starachowice do drużyny słynnego Medyka Konin. Trafia do klubu o wielkich tradycjach w kobiecej piłce - czterokrotnego Mistrza Polski oraz dziewięciokrotnego zdobywcy Pucharu Polski. Barwy Medyka reprezentowało wiele znakomitych zawodniczek z najlepszą poską piłkarką Ewą Pajor na czele. SW

PIŁKA NOŻNA

Okręgówka rozpoczyna. Po 9 transferów Górala i Łysicy

Stanisław Wróbel

W weekend 15-16 sierpnia 2026 roku wraca do gry Keeza Świętokrzyska Klasa Okręgowa.

Wszystkie kluby są w okresie przygotowań. Już jest wiele ciekawych transferów. Aż po 9 przeprowadziły Góral Górno i Łysica Bodzentyn,

po 7 Klonówka Masłów i Unia Sędziszów, po 6 Pogoń Staszów i Wisła Sandomierz.

Zespół Górala Górno w sezonie 2026/2027 będzie mocno zmieniony. Jest aż dziewięciu nowych graczy Jakub Czarnowski. Kolejni to: Dominik Gałęcki, Karol Skrzypek, Wiktor Węgliński, Oliwier Piątkowski, Patryk Turlej, Kacper Woźniak, Miłko Białek i Grzegorz Kowalczyk. Uwagę zwraca przyjsie ogranego w Busku-Zdroju w 4.lidze bramkarza Oliwiera Piątkowskiego czy bardzo doświadczonego po wielu sezonach w 3 i 4 lidze Gabriela Skrzypka.

Kilku graczy też odeszło z Górala: Dominik Chrzanowski do Orlicza

Suchedniów, Kamil Kobryń do Lechii Strawczyn, Damian Kmiecik i Tomasz Staszewski. Ale przede wszystkim legenda klubu Robert Radek, który zakończył karierę. Robert Radek pozostanie jednak prezesem klubu,

Rekordową liczbę, aż dziewięć transferów przychodzących ma na koncie Łysica Bodzentyn, która po rezygnacji z gry w 4 lidze znów ma ambicje.. Do Łysicy trafiło kilku mocnych graczy rodem z Ukrainy: Artem Kozaczok, Dymytr Mular, Artem-Seryakov ale też mocni Polacy Piotr Gardynik, Antoni Siwek, Jan Szymański, Wiktor Śmigielski, Filip Rożek, Jakub Garbacz.

Wielkie zbrojenie też w Klonówce Masłów. Beniaminek dokonał aż siedmiu transferów! Przyszli: Konrad Małaczek, Stanisław Mokrosnop, Valerii Lutsenko, Alan Mrozik, Franciszek Kusto, Miłosz Kułak, Mykhailo Pruhlo.

Siedmiu transferów też w Unii Sędziszów. Przyszli bramkarze Tomasz Pawlikowski i Konrad Dziura, obrońcy Kuba Wojciechowski i Dawid Koziel, pomocnicy Daniel Trela, Wojciech Raczynski i Kasper Socha.

Pogoń Staszów dokonała sześciu transferów. Najciekawszy ro Brazylijczyk, Henrique Moura dos Santos.

echo kieleckie

Echo
Dnia

www.echodnia.eu



FOT. ARCHIWUM

WYDARZENIE
KORTEZ, IGO,
ZALIA, RALPH
KAMINSKI I KASIA
SIENKIEWICZ
W PIĄTEK
NA KADZIELNI
Strefa Imprez

POMOC

Mała Nadia rozpaczliwie potrzebuje domu. Urodziła ją pijana matka

Paulina Baran
Kielce

Dwuletnia Nadia z Kielcurodziała się z zespołem FAS, będącym skutkiem spożycia alkoholu przez jej matkę w czasie ciąży. Dziewczynka od ponad roku przebywa w hospicjum dla dzieci.

Nadia ma dopiero 2 lata, od ponad roku jej codziennością jest hospicjum dla dzieci w Kielcach. Nie zna mamy ani taty. Opiekunki, które otaczają ją troską, są dla niej „ciociami”. Dziewczynka urodziła się, gdy jej mama była pod wpływem alkoholu. Dziś zmaga się z płodowym zespołem alkoholowym i problemami z jedzeniem. Jest jednak pogodna, uśmiechnięta i pełna energii. Najbardziej potrzebuje tego, czego hospicjum nigdy nie będzie w stanie jej zastąpić – własnej rodziny.

Nadia trafiła do hospicjum dla dzieci w Kielcach ponad rok temu. Od tego czasu otaczają ją osoby, które każdego dnia dbają o jej bezpieczeństwo, zdrowie i rozwój. Są opiekunki, terapeuci i specjaliści. Są „ciocie” i „babcie”, które dziewczynka zna i którym ufa.

Ale nawet najlepsza opieka nie zastąpi dziecku mamy i taty.

– W tej chwili potrzebna jest po prostu prawdziwa rodzina. U nas jest dużo osób, są ciocie, są babcie, ale Nadii potrzebny jest stały rodzic, rodzice, którzy zajmą się nią na co dzień – mówi Sabina Szewczyk,



Mała Nadia z Sabiną Szewczyk, opiekunem medycznym w Hospicjum dla dzieci w Kielcach

opiekun medyczny w Hospicjum dla dzieci w Kielcach.

Nadia jest pogodnym dzieckiem. Uśmiecha się, jest pełna energii i ciekawości świata. Choć jeszcze nie mówi, potrafi komunikować swoje potrzeby. Pokazuje obrazki w książeczkach, rozpoznaje je i wskazuje te, o które jest proszona.

Jak zaznaczają ciocie Nadii z hospicjum, w ostatnich miesiącach poczyniła duże postępy rozwojowe. Dziewczynka potrzebuje jednak dal-

szej, systematycznej terapii i obecności bliskich osób. Płodowy zespół alkoholowy może oznaczać trudności rozwojowe i problemy z funkcjonowaniem w codziennym życiu. W przypadku Nadii jednym z największych wyzwań jest jedzenie.

Dziewczynka jest karmiona przez specjalną rurkę umieszczoną w brzuchu. Pracownicy hospicjum wierzą jednak, że w odpowiednich warunkach może nauczyć się jeść normalnie.

– Jeżeli będzie widziała i naśladowała inne dzieci, może ją to zainteresować. Chodzi o wspólne posiłki, relacje przy stole, zabawę w gronie dzieci. To jest teraz bardzo ważne – mówi opiekunka.

Hospicjum zapewnia Nadii specjalistyczną opiekę oraz zajęcia, które wspierają jej rozwój. Ale pracownicy podkreślają, że dziewczynka potrzebuje także czegoś zupełnie innego – zwyczajnego dzieciństwa, zabawy w piaskownicy,

wspólnego siedzenia przy stole, wyjścia na spacer, obecności innych dzieci oraz kogoś, kto rano ją przytuli i będzie z nią wieczorem, kogoś, dla kogo Nadia nie będzie jedną z podopiecznych, ale po prostu ukochaną córeczką.

– Nadia potrzebuje nawiązywania relacji z dziećmi. Powinna dłużej przebywać w ich otoczeniu. Zabawa, wspólne wyjścia, wspólne posiłki – to wszystko jest bardzo potrzebne – podkreśla Sabina Szewczyk.

Dziewczynka bywa rozkojarzona. Pracownicy hospicjum widzą, że może mieć trudność z nawiązaniem tego szczególnego, trwałego przywiązania do jednej, najbliższej osoby. Przez większość swojego życia nie miała bowiem kogoś, kto byłby jej rodziną na co dzień.

Nadzieja pojawiła się już wcześniej. Znalazła się rodzina, która zadeklarowała, że chce zostać rodziną zastępczą dla Nadii. W ostatnich dniach jednak zrezygnowała.

– Aktualnie Nadia nie ma możliwości objęcia jej opieką. Stąd poruszamy niebo i ziemię, żeby znaleźć dla niej rodzinę, kochający dom – mówi Angelika Steciak, koordynator hospicjum dla dzieci w Kielcach.

Pracownicy hospicjum nie chcą czekać. Wiedzą, że dla tak małego dziecka każdy kolejny miesiąc bez stałej rodziny ma znaczenie.

Osoby zainteresowane objęciem Nadii opieką powinny zgłosić się do właściwego Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie i poinformować o chęci podjęcia opieki nad dziewczynką.

KRÓTKO

KIELCE

Rozpoczęła się przebudowa boisk

Wykonawca, firma Stark Sp. z o.o., rozpoczął właśnie prace, dzięki którym mieszkańcy osiedli Czarnów, Pod Dalią czy Ślichowic zyskają nowoczesne miejsce do sportowej rekreacji przy Szkole Podstawowej numer 34 w ramach Kieleckiego Budżetu Obywatel-

skiego. W miejsce wystużonych boisk planowana jest: • budowa boisk do piłki ręcznej, siatkówki, koszykówki i unihokeya z poliuretanową nawierzchnią, boiska do piłki nożnej ze sztuczną trawą oraz bieżni i skoczni w dal.



FOT. UM KIELCE

KIELCE

Akcja w urzędzie marszałkowskim

Policjanci i strażacy działali w piątek w południe w Urzędzie Marszałkowskim w Kielcach. Około godziny 12.10 Ochrona zgłosiła, że w biurze podawczym budynku C2 znajduje się mężczyzna, który twierdzi, że chce wysadzić urząd. Na miejsce pojechał patrol policji i dwa wozy strażackie. Około godziny 13 policja informowała, że niebezpieczeństwa nie ma. - 34-letni mężczyzna nie stawiał oporu, został wyprowadzony przez policjantów i w ich asyście odwieziony na badania do szpitala - mówił starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego kieleckiej policji.

SZEWCZE

Kierowca chciał ominąć lisa

Cztery osoby przewieziono do szpitala po wypadku, jaki wydarzył się w niedzielę, 9 sierpnia przed godziną 6 na trasie krajowej numer 7 w Szewcach w gminie Nowiny. - 42-letni kierowca Opla chciał ominąć lisa, który wybiegł

na jezdnię. W efekcie auto uderzyło w bariery - opowiada starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego kieleckiej policji. Do szpitala przewieziono czterech pasażerów auta: 70-, 22-, 23- i 9-letniego.

W Tokarni trwa odbudowa kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej z Dymin

Paula Goszczyńska
Tokarnia

W środę w Parku Etnograficznym w Tokarni oficjalnie zainaugurowano kolejny etap prac związanych z translokacją kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej z Dymin.

Krok po kroku zabytek odzyskuje swoją dawną formę i już wkrótce stanie się kolejnym niezwykle cennym elementem ekspozycji.

W konferencji udział wzięli Katarzyna Korus, dyrektor Muzeum Wsi Kieleckiej, Małgorzata Krzywda, kierownik Parku Etnograficznego w Tokarni, doktor Wioletta Brzezińska-Marjanowska, kierownik Działu Konserwacji oraz doktor Krzysztof Karbownik, kierownik Działu Etnografii.

Decyzję o przeniesieniu kaplicy do Parku Etnograficznego w Tokarni podjęto w 2021 roku. Był to jedyny



FOT. MARIUSZ ŁĘZNAK

W konferencji udział wzięli Katarzyna Korus, dyrektor Muzeum Wsi Kieleckiej, Małgorzata Krzywda, kierownik Parku Etnograficznego w Tokarni, doktor Wioletta Brzezińska-Marjanowska, kierownik Działu Konserwacji oraz doktor Krzysztof Karbownik, kierownik Działu Etnografii

sposób na uratowanie jej przed zniszczeniem. Zabytek znajduje się w Sektorze Nadwiślańskim. Prace fundamentowe zostały już zakończone, a obecnie wznoszone są ściany zrębowe.

- Bardzo liczymy na to, że już w przyszłym roku kaplica zostanie udostępniona zwiedzającym i na stałe wpisze się

w krajobraz naszego skansenu - mówiła Katarzyna Korus, dyrektor Muzeum Wsi Kieleckiej.

Realizacja tego przedsięwzięcia jest możliwa dzięki środkom przekazanym Muzeum Wsi Kieleckiej przez Samorząd Województwa Świętokrzyskiego - ponad 500 tysięcy złotych.

Dokładny moment budowy kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej nie jest znany. Pierwsza oficjalna wzmianka o niej pochodzi z 1810 roku. Według historyków, wśród dziewiętnastowiecznych drewnianych kaplic, to właśnie kaplica z Dymin zajmuje wyjątkowe miejsce, należy bowiem do najstarszych zachowanych tego typu obiektów, ale też jako jedyna przetrwała do naszych czasów w swej oryginalnej postaci.

Przez dziesięciolecia kaplica kryła historyczne skarby, które już udało się uratować Muzeum Wsi Kieleckiej. Należą do nich unikatowe, zabytkowe chorągwie procesyjne, w tym niezwykle rzadkie w sztuce sakralnej przedstawienia „Uśmiechniętej śmierci” oraz „Matki Bożej obmywającej twarz Dzieciątku”. Aktualnie są prezentowane na wystawie jubileuszowej z okazji 50-lecia Muzeum Wsi Kieleckiej w Plebanii z Goźlic.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. WOJCIECH STOLIŃSKI

W sobotę, 8 sierpnia, na terenie Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych na kieleckiej Bukówce odbyła się uroczysta przysięga wojskowa. Ślubowanie złożyło 59 elewów, którzy zakończyli etap szkolenia. W wydarzeniu uczestniczyli ich rodziny, bliscy oraz przedstawiciele władz. Złożenie przysięgi było zwieńczeniem intensywnego okresu szkolenia. Elewi uczestniczyli między innymi w zajęciach z musztry, taktyki oraz szkoleniu strzeleckim. Uroczystość na Bukówce zgromadziła nie tylko wojskowych i przedstawicieli władz.

Rewitalizacja Doliny Silnicy w Kielcach. Umowa z wykonawcą podpisana

Redakcja Polska Press
Kielce

Kielce podjęły kolejny krok w kierunku rewitalizacji Doliny Silnicy, podpisując umowę na realizację projektu mającego na celu nie tylko poprawę estetyki i funkcjonalności terenu.

Miasto Kielce podpisało umowę na realizację projektu „Rewitalizacja Doliny Silnicy – kompleksowe zagospodarowanie terenu”. Wykonawcą inwestycji wartej 27 780 000 złotych brutto została firma SPUREK Sp. z o.o.

Projekt rewitalizacji Doliny Silnicy obejmuje dwa główne zadania, które mają na celu kompleksowe zagospodarowanie tego obszaru. Pierwsze z nich koncentruje się na działaniach retencyjnych i przyrodniczych, które będą realizowane na odcinku między ulicą Jesionową a aleją IX Wieków Kielc. W ramach tego zadania planowane jest stworzenie suchych zbiorników na wodę opadową, co ma wzmocnić ochronę przeciwpowodziową. Dodatkowo, przewidziane są nowe nasadzenia roślinne oraz utworzenie łąk, które będą pełnić funkcję naturalnych filtrów dla wód opadowych.

Ważnym elementem tego zadania jest także budowa



Dolina Silnicy w Kielcach to jedno z ulubionych miejsc rekreacyjnych w mieście

ścieżek i kładek o przepuszczalnej nawierzchni, które mają na celu poprawę dostępności terenu dla mieszkańców i turystów. Projekt ten jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat i Środowisko 2021-2027, w ramach działania FENX.01.02, które koncentruje się na adaptacji terenów zurbanizowanych do zmian klimatu.

Drugie zadanie w ramach projektu rewitalizacji Doliny Silnicy dotyczy rozwoju infrastruktury rowerowej i pieszo-rowerowej. Planowane jest

przygotowanie projektu przebudowy istniejących dróg rowerowych oraz stworzenie nowych tras wzdłuż Doliny Silnicy. Celem jest nie tylko poprawa komfortu i bezpieczeństwa użytkowników, ale także zachęcenie mieszkańców do korzystania z ekologicznych środków transportu.

Realizacja tego zadania będzie możliwa dzięki wsparciu z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, w ramach programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021-2027. Projekt ten ma na celu nie tylko poprawę in-

frastruktury, ale także integrację społeczności lokalnej poprzez wspólne konsultacje dotyczące ostatecznego kształtu przestrzeni.

Jednym z kluczowych elementów projektu jest zaangażowanie społeczności lokalnej w proces decyzyjny. O ostatecznym kształcie przestrzeni zdecydują mieszkańcy Kielc podczas konsultacji społecznych, które mają na celu zebranie opinii i sugestii dotyczących planowanych zmian.

Planowany termin zakończenia realizacji obu zadań to październik 2028 roku.

Siedem nowych przystanków w Kielcach

Paula Goszczyńska
Kielce

W Kielcach powstanie siedem nowych przystanków autobusowych. Miasto ogłosi przetarg, a w połowie grudnia planowane jest oddanie prac.

Przystanki powstaną przy ulicy Mielczarskiego, Alei IX Wieków Kielc, ulicy Leonarda, ulicy Czerwonego Krzyża oraz ulicy Jana Pawła II.

To uzupełnienie komunikacji tam, gdzie brakowało wygodnego dostępu do autobusu albo gdzie potrzebne są dodatkowe punkty dla pasażerów. W czterech lokalizacjach staną wiaty, a wszystkie przystanki będą dostępne także dla osób z niepełnościami.



Od nowego roku w Kielcach pojawią się nowe przystanki i autobusy elektryczne

Przystanki powstaną przy: ulicy Jana Pawła II (1 sztuka) – przed dawną siedzibą Narodowego Funduszu Zdrowia, ulicy Leonarda (1 sztuka) – między skrzyżowaniem z ulicą

Wesołą a posesją numer 15, ulicy Czerwonego Krzyża (1 sztuka) – w miejscu już istniejącej zatoki autobusowej, Alei IX Wieków Kielc (1 sztuka) – w sąsiedztwie Collegium Me-

dicum UJK, ulicy Mielczarskiego (3 sztuki) – pomiędzy ulicami Hożą i Młodą, w okolicach wyjścia z podziemnego tunelu (bliżej wieży) oraz w sąsiedztwie posesji numer 45.

Nowe przystanki są częścią większego projektu „Zero-emisyjny transport publiczny w centrum Kielc”. Realizacja obejmuje również zakup pięciu autobusów elektrycznych wraz ze stacjami ładowania i stacją transformatorową, które zostaną zainstalowane na parkingu dla autobusów, zlokalizowanym przy Dworcu Autobusowym w Kielcach. Autobusy o wymiarach 10,5 metra wyjadą na ulice na początku przyszłego roku.

Pojazdy będą zatrzymywały się na istniejących przystankach oraz przystankach wybudowanych w ramach projektu.

Jak pojadą autobusy w długi weekend? Najważniejsze zmiany

Anna Kowalska
Kielce

Zarząd Transportu Miejskiego informuje, że nastąpią zmiany w funkcjonowaniu komunikacji miejskiej w dniach 14-16 sierpnia.

14 sierpnia (piątek) obowiązują rozkłady jazdy jak w dni robocze wolne od nauki szkolnej.

Z kolei w sobotę 15 sierpnia (Wniebowzięcie N.M.P.) autobusy komunikacji miej-

skiej kursują według niedzielnych rozkładów jazdy:

Nie kursuje sezonowa linia T do Parku Etnograficznego w Tokarni.

Kursują autobusy linii turystycznych CK1 i CK2 oraz cmentarnych F i Z.

16 sierpnia 2026 roku (niedziela) obowiązują rozkłady jazdy jak w niedzielę:

Kursuje sezonowa linia T do Parku Etnograficznego w Tokarni.

Kursują autobusy linii turystycznych CK1 i CK2 oraz cmentarnych F i Z.

REKLAMA

0011534362



Program „Aktywny Samorząd”

Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Kielcach informuje, że miasto Kielce przystąpiło w 2026 roku do realizacji programu: „Aktywny Samorząd”, finansowanego ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Do udziału w programie zapraszamy osoby z orzeczeniem o niepełnosprawności / orzeczeniem o stopniu niepełnosprawności lub orzeczeniem równoważnym potrzebujące wsparcia w zakresie:

MODUŁ I – Likwidacja barier utrudniających aktywność społeczną i zawodową, w tym:

- pomoc w zakupie i montażu oprzyrządowania do samochodu,
- pomoc w uzyskaniu prawa jazdy,
- pomoc w zakupie sprzętu elektronicznego lub jego elementów oraz oprogramowania,
- dofinansowanie szkoleń w zakresie obsługi nabytego w ramach programu sprzętu elektronicznego i oprogramowania,
- pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanego sprzętu elektronicznego, zakupionego w ramach programu,
- pomoc w zakupie wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym,
- pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanego skutera lub wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym,
- pomoc w zakupie protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne,
- pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanej protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne,
- pomoc w zakupie skutera inwalidzkiego o napędzie elektrycznym lub oprzyrządowania elektrycznego do wózka ręcznego,
- pomoc w zakupie manualnego wózka multipozycyjnego lub jego niezbędnego wyposażenia,
- pomoc w utrzymaniu aktywności zawodowej poprzez zapewnienie opieki dla osoby zależnej (dziecka przebywającego w żłobku lub przedszkolu albo pod inną tego typu opieką),
- pomoc w kontynuowaniu rehabilitacji w formie wentylacji domowej, adresowana do osób, które korzystają z koncentratora tlenu lub respiratora w ramach świadczenia udzielanego przez ośrodek domowego leczenia tlenem lub ośrodki wentylacji domowej.

MODUŁ II – pomoc w uzyskaniu wykształcenia na poziomie wyższym.

MODUŁ III – likwidacja barier w dostępie do mieszkania spełniającego indywidualne kryterium dostępności dla beneficjenta pomocy:

- pomoc w zamianie architektonicznie niedostępnego mieszkania na mieszkanie spełniające indywidualne kryterium dostępności, znajdujące się w lokalizacji umożliwiającej samodzielne opuszczenie budynku, aż do poziomu zero przed budynkiem,
- pomoc w wynajęciu samodzielnego mieszkania, które spełnia indywidualne kryterium dostępności.

Wnioski należy składać w terminach:

MODUŁ I: od 1 marca 2026 roku do 31 sierpnia 2026 roku,

MODUŁ I Obszar E: od 16 lutego 2026 roku do 30 listopada 2026 roku,

MODUŁ II:

- 1) od 1 marca 2026 roku do 31 marca 2026 roku (dla wniosków dotyczących roku akademickiego/szkolnego 2025/2026),
- 2) od 10 września 2026 roku do 10 października 2026 roku (dla wniosków dotyczących roku akademickiego/szkolnego 2026/2027),

MODUŁ III: od 2 kwietnia 2026 roku do 4 grudnia 2026 roku.

Pieniądze dla Klubu Senior+ w Piekoszowie

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

Gmina Piekoszów otrzymała blisko 43 tysiące złotych dofinansowania w ramach Rządowego Programu „Aktywni Seniorzy – ASY 2026”.

Władze gminy Piekoszów skutecznie sięgają po środki zewnętrzne na realizację działań społecznych. Tym razem samorząd pozyskał blisko 43 tysiące złotych w ramach Rządowego Programu „Aktywni Seniorzy – ASY 2026”, finansowanego ze środków budżetu państwa. Otrzymane dofinansowanie pozwoli na zapewnienie ciągłości funkcjonowania Klubu Senior+, działającego w budynku Remizy Strażackiej w Piekoszowie.

Realizatorem zadania będzie Centrum Usług Społecznych w Piekoszowie. Projekt skierowany jest do dwudziestu mieszkańców gminy w wieku 60+, którzy zakończyli aktywność zawodową. Jego głównym celem jest aktywizacja społeczna seniorów, przeciwdziałanie wykluczeniu oraz wspieranie zdrowego i aktywnego stylu życia.

Dzięki pozyskanym środkom uczestnicy Klubu Senior+ będą mogli korzystać z szerokiej oferty zajęć dostosowanych do ich potrzeb i zainteresowań. Zaplanowano między innymi zajęcia aktywności ruchowej, spotkania z zakresu profilaktyki zdrowia, warsztaty artystyczne obejmujące rękodzieło, zajęcia kulinarne i muzyczne, a także działania integracyjne oraz międzypokoleniowe. Realizacja projektu pozwoli seniorom rozwijać pasje, budować re-

lacje społeczne, aktywnie spędzać czas i dbać o kondycję psychofizyczną. Program ma również przeciwdziałać samotności i wykluczeniu społecznemu osób starszych.

Jak podkreśla burmistrz miasta i gminy Piekoszów Teresa Jakubowska, wsparcie seniorów jest jednym z ważniejszych kierunków polityki społecznej samorządu. – Seniorzy są niezwykle ważną częścią naszej lokalnej społeczności. To osoby, które przez lata swoją pracą, doświadczeniem i zaangażowaniem współtworzyły rozwój naszej gminy, dlatego dziś chcemy zapewnić im jak najlepsze warunki do aktywnego i godnego życia. Od wielu lat z powodzeniem działa u nas Klub Senior+, a z mojej inicjatywy powstał również Uniwersytet Trzeciego Wieku, który daje mieszkańcom możliwość rozwijania pasji, zdobywania wiedzy i budowania nowych relacji. Pozytywne doświadczenia z dofinansowania nie jest kolejnym potwierdzeniem, że warto sięgać po zewnętrzne środki na działania skierowane do seniorów. Będziemy nadal konsekwentnie rozwijać ofertę dla osób starszych i pozyskiwać kolejne fundusze, bo aktywni, zaangażowani i doceniani seniorzy są ogromną wartością dla całej naszej gminy – podkreśla burmistrz Teresa Jakubowska.

Rządowy Program „Aktywni Seniorzy – ASY 2026” wspiera samorządy w tworzeniu i rozwijaniu oferty skierowanej do osób starszych. Jego celem jest zwiększanie aktywności społecznej seniorów, poprawa ich kondycji psychofizycznej oraz przeciwdziałanie samotności i wykluczeniu.



Umowę z wojewodą świętokrzyskim Józefem Brykiem podpisała burmistrz Piekoszowa Teresa Jakubowska

W Szewcach powstają nowe sieci za blisko 680 tysięcy złotych. Umowy podpisane

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

Gmina Nowiny realizuje kolejne ważne zadania związane z rozbudową infrastruktury wodno-kanalizacyjnej.

Tym razem inwestycje prowadzone są w Szewcach, gdzie od ulicy Marmurowej powstają nowe odcinki sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej wraz z przepompownią ścieków.

Inwestycja została podzielona na dwie części. Pierwsza obejmuje budowę sieci wodociągowej o długości 177 metrów na działkach nr 273/9 i 274/16. Inwestycja będzie kosztować nieco ponad 139 tysięcy złotych, a zrealizuje ją firma Błaszczuk Inżynieria Rafał Błaszczuk z Masłowa Pierwszego.

Znacznie szerszy zakres ma druga część przedsięwzięcia. Obejmuje ona budowę około 296 metrów grawitacyjnej kanalizacji sanitarnej wraz z wysięgnikami. Powstanie również około 129 metrów sieci kanalizacji tłocznej oraz kompletna przepompownia ścieków. Prace prowadzone są na działkach nr 273/9, 274/16, 274/14, 274/15, 274/5, 274/11 i 274/10. Wykonawcą tej części inwestycji jest firma KAN-RYD Jerzy Rydlewski Spółka



Wójt Łukasz Gryń podpisał umowę z wykonawcami - na zdjęciu Jerzy Rydlewski

Jawna z Masłowa Pierwszego. Wartość podpisanej umowy wynosi nieco ponad 540 tysięcy złotych.

Rozbudowa infrastruktury wodno-kanalizacyjnej jest jednym z niezwykle ważnych elementów przygotowania kolejnych terenów pod rozwój zabudowy mieszkaniowej. Samorząd podkreśla, że inwestycje w Szewcach odpowiadają na obecne potrzeby mieszkańców, a jednocześnie tworzą warunki do dalszego rozwoju tej części gminy. – Systematycznie rozbudowujemy infrastrukturę wodno-kanalizacyjną tam, gdzie jest ona potrzebna miesz-

kańcom i gdzie otwiera możliwości dalszego rozwoju zabudowy. To inwestycje, których często na codzień nie widać tak jak nowych dróg czy obiektów publicznych, ale mają one ogromne znaczenie dla komfortu życia i prawidłowego funkcjonowania całej gminy. W Szewcach przeznaczamy na kolejne zadania blisko 680 tysięcy złotych z budżetu gminy. Chcemy konsekwentnie rozwijać sieć i przygotowywać kolejne tereny pod przyszłą zabudowę – mówi wójt gminy Nowiny, Łukasz Gryń.

Łącznie na obydwie zadania gmina Nowiny przezna-

czy blisko 680 tysięcy złotych. Inwestycje są finansowane w całości ze środków własnych samorządu. Rozbudowa sieci w Szewcach poprawi dostęp do infrastruktury wodociągowej i kanalizacyjnej, a jednocześnie stworzy warunki do dalszego zagospodarowania tej części miejscowości. Nowa przepompownia umożliwi natomiast sprawne odprowadzanie ścieków z terenów objętych inwestycją. Zgodnie z podpisanymi umowami wykonawcy mają czas na zakończenie obu części zadania do listopada bieżącego roku.

Kolejne ułatwienia dla rejestrujących auta

Starostwo Powiatowe
Kielce

W Starostwie Powiatowym wprowadzono nowe rozwiązania, służące usprawnieniu obsługi klientów w Referacie Rejestracji Pojazdów.

Pojawił się monitor wskazujący czas obsługi osób umówionych do rejestracji pojazdów i numer stanowiska do którego powinny podejść.

Osoby oczekujące na obsługę mogą teraz sprawdzić na specjalnym monitorze, o której godzinie rozpocznie się załatwianie ich sprawy. Dowiedzą się również, do którego okienka powinny podejść.

– Monitor wskazuje imię danej osoby i pierwsze trzy



– Rozwiązania służą usprawnieniu obsługi mieszkańców – mówi członek zarządu powiatu Cezary Majcher

cyfry jej telefonu. Przy nich pojawia się także numer okienka i przewidywany czas obsługi – wyjaśnia członek zarządu powiatu w Kielcach Cezary Majcher. Przypomina

również, że to nie jedyna zmiana, jaką wprowadzono w ostatnich dniach w kieleckim starostwie. Zmiany objęły również organizację przestrzeni sali obsługi Wydziału

Komunikacji i Transportu. – Zmieniliśmy lokalizację kanap, na których nasi klienci mogą wygodnie czekać na załatwienie sprawy. Teraz są one ustawione w takim miejscu, z którego łatwo jest obserwować całą salę obsługi. Przenieśliśmy również punkt agencji ubezpieczeniowej. Teraz znajduje się w pobliżu drzwi wejściowych, tak aby łatwiej było do niego trafić – dodaje Cezary Majcher.

Kieleckie starostwo przypomina, że Wydział Komunikacji i Transportu czynny jest w poniedziałki w godzinach 7:15 - 16:30, a od wtorku do piątku, w godzinach 7:15 - 14:30.

W 2025 roku, w Starostwie Powiatowym w Kielcach zarejestrowano prawie 45 tysięcy pojazdów.

Smaki, które warto ocalić od zapomnienia. Prażoki strawczyneckie i wypieki drożdżowe - kulinarna podróż do przeszłości w Strawczynku

Agnieszka Olech
Gmina Strawczyn

Prażoki strawczyneckie według dawnych receptur oraz pachnące wypieki drożdżowe królowały podczas drugich warsztatów z cyklu „Smaki Naszej Tradycji”.

Na początku sierpnia świetlica wiejska w Strawczynku zgromadziła licznych mieszkańców gminy Strawczyn, którzy wspólnie przypominali sobie dawne przepisy i smaki charakterystyczne dla lokalnej kuchni. Spotkanie pod hasłem „Ocalić od zapomnienia” zorganizowało Stowarzyszenie „Przyszłość Strawczyńska”.

Prażoki i drożdżowe wypieki według dawnych receptur

Drugie warsztaty kulinarne w ramach zadania „Smaki Naszej Tradycji” odbyły się w sobotnie popołudnie, 1 sierpnia, w świetlicy wiejskiej w Strawczynku. Frekwencja dopisała. W spotkaniu uczestniczyli mieszkańcy różnych miejscowości gminy Strawczyn, w tym członkowie Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Strawczynie.

Tym razem bohaterami kulinarnego spotkania były



Drugie warsztaty kulinarne w ramach zadania „Smaki Naszej Tradycji” w Strawczynku

prażoki strawczyneckie oraz tradycyjne wypieki drożdżowe. Uczestnicy mogli nie tylko zobaczyć, jak przygotowuje się potrawy znane przed laty niemal w każdym wiejskim domu, ale przede wszystkim wspólnie je przyrządzić i spróbować. Szczegółne miejsce zajęły prażoki przygotowywane według receptur przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Proste składniki i sposób wykonania przywołały wspomnienia kuchni mam i babć. Warsztaty stały się dzięki temu okazją do rozmów o dawnych

zwyczajach kulinarnych i przepisach, które coraz rzadziej pojawiają się na współczesnych stołach.

Tu przypominają dawne pyszności

Za organizację wydarzenia odpowiadało Stowarzyszenie „Przyszłość Strawczyńska” na czele z prezes Kazimiłą Jarząbek. Jak podkreśla, duże zainteresowanie kolejnym spotkaniem pokazuje, że mieszkańcy chcą poznać i przypominać sobie lokalną kuchnię. – Bardzo się cieszymy, że na naszych dru-

gich warsztatach pojawiło się tak wielu mieszkańców. Tym razem chcieliśmy przypomnieć prażoki strawczyneckie przygotowywane tak, jak robiły to nasze mamy i babcie, a także tradycyjne wypieki drożdżowe. Wiele takich receptur przez lata funkcjonowało wyłącznie w rodzinnych domach, przekazywanych z pamięci, bez zapisywania. Dlatego zależy nam, aby je przypominać, pokazywać młodszymi mieszkańcom i w ten sposób zachować na kolejne lata. Dziękuję wszystkim uczestnikom

za obecność, a członkom naszego stowarzyszenia za ogrom pracy włożony w przygotowanie warsztatów. Cieszy nas każda osoba, która chce razem z nami odkrywać dawne smaki naszych miejscowości – mówi Kazimiera Jarząbek, prezes Stowarzyszenia „Przyszłość Strawczyńska”.

Dawne przepisy to część historii

Inicjatywę Stowarzyszenia „Przyszłość Strawczyńska” docenia wójt gminy Strawczyn Karol Picheta. Jak zaznacza, członkowie organizacji z dużym zaangażowaniem dbają o zachowanie lokalnych zwyczajów i potrafią zainteresować nimi mieszkańców. – Jestem dumny z tego, jak aktywnie działa Stowarzyszenie „Przyszłość Strawczyńska”. Podziwiam energię i zaangażowanie jego członków, bo za każdym takim wydarzeniem stoi wiele godzin przygotowań i społecznej pracy. Szczególne podziękowania kieruję do pani prezes Kazimiary Jarząbek, która wraz z członkami stowarzyszenia konsekwentnie realizuje kolejne ciekawe pomysły. Dawne przepisy są częścią historii naszych miejscowości i warto zadbać, żeby nie zostały zapomniane. Naj-

lepszym sposobem jest właśnie wspólne gotowanie, podczas którego starsi mogą dzielić się swoją wiedzą i wspomnieniami z młodszymi. Gratuluję udanych warsztatów i dziękuję wszystkim, którzy wzięli w nich udział – podkreśla wójt gminy Strawczyn Karol Picheta.

„Smaki Naszej Tradycji” dzięki dofinansowaniu

Warsztaty są częścią zadania „Smaki Naszej Tradycji”, na którego realizację Stowarzyszenie „Przyszłość Strawczyńska” pozyskało dofinansowanie. Projekt realizowany jest w ramach programu Folk(od)nowa Narodowego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Wsi. Hasło spotkań „Ocalić od zapomnienia” dobrze oddaje ich główną ideę. Chodzi o przypominanie potraw związanych z regionem, zachowanie przepisów oraz przekazywanie wiedzy kulinarnej kolejnym pokoleniom.

Drugie spotkanie pokazało, że takie inicjatywy cieszą się zainteresowaniem mieszkańców. Przy wspólnym stole wróciły smaki znane z dawnych lat, a wraz z nimi historie i wspomnienia związane z rodzinną kuchnią.

Koncert Finałowy Talent Show i Festyn „Rodzina ma moc” w Morawicy

Anna Kowalska
Gmina Morawica

W niedzielę, 9 sierpnia w Morawicy odbył się Finał Talent Show oraz festyn profilaktyczny „Rodzina ma moc”.

Piknik na placu przy Muszli koncertowej połączył dwa wydarzenia: Festyn Profilaktyczny oraz konkurs Talent Show. Licznie zgromadzeni mieszkańcy mogli skorzystać z wielu bezpłatnych atrakcji, wziąć udział w konkursach dla publiczności i przede wszystkim przyjrzeć się występom młodych i zdolnych uczestników przeglądu talentów.

Do tegorocznego koncertu finałowego zakwalifikowało się 10 uczestników: Magdalena Szałas, Lena Pa-

ter, Aurelia Gruszczyńska, Klara Zbrozyczek, Laura Ziolkowska, Zespół Rekord, Duet: Izabela Haba i Dimatti Demendoza, Gabriela Gil, Milena Sołtys oraz Natalia Twardowska

Na scenie uczestnicy zaprezentowali swoje umiejętności wokalne, taneczne i akrobatyczne. W tym roku finał Talent Show miał charakter przeglądu, uczestnicy nie byli poddawani ocenie Jury, a jedynie publiczność na specjalnie przygotowanych kuponach mogła oddać głos na ulubionego wykonawcę, który zdobył tytuł „Talentu Publiczności”. Nagroda ta powędrowała do duetu tanecznego: Izabela Haba i Dimatti Demendoza z Bilczy.

Każdy z uczestników otrzymał dyplom, kwiaty

i nagrodę z rąk burmistrza Miasta i Gminy Morawica Mariana Burasa oraz dyrektora Samorządowego Centrum Kultury i Biblioteki w Morawicy Hanny Kuta.

Do zwycięzców w plebiscycie na Talent Publiczności dodatkowo powędrowała nagroda specjalna.

Podczas koncertu gościnnie wystąpiły również: Maria

Wąsik – zwyciężczyni ubiegłorocznej edycji konkursu, Zuzanna Pyczek – laureatka z 2023r oraz Ola Piłat, uczestniczka telewizyjnego The Voice Kids Dla Publiczności

przygotowane zostały także konkursy z nagrodami: dźwiękowe Kalambury oraz zagadki.

Równocześnie na terenie festynu odbywał się piknik profilaktyczny „Rodzina ma moc”. Celem wydarzenia była promocja zdrowego trybu życia i bezpieczeństwa. Na przybyłych czekały bezpłatne atrakcje, takie jak: Dmuchany Mega Plac zabaw, mobilne badania markerów nowotworowych, badania stóp, warsztaty medyczne, stoiska profilaktyczne, strefa relaksu z leżakami oraz stoiska Kół Gospodyń Wiejskich z Dębskiej Woli, Chałupki i Woli Morawickiej, które oferowały malowanie twarzy, tatuaże, warcokczyki, malowanie toreb i wiele innych.



Uczestnicy konkursu Talent Show w Morawicy

Ponad 207 tysięcy złotych na turystykę

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

Gmina Mniów pozyskała nieco ponad 207 tysięcy złotych na poprawę infrastruktury turystycznej.

Dofinansowanie pokryje 100 procent wydatków kwalifikowanych zadania. W Straszowie i Malmurzynie przebudowane zostaną altany turystyczne, pojawią się także wiaty rowerowe, elementy edukacyjne i kosze do segregacji odpadów. Z kolei przed Urzędem Gminy w Mniowie stanie multimedialny plan dotykowy z informacjami o najciekawszych miejscach na terenie gminy.

Umowę na realizację zadania pod nazwą „Poprawa infrastruktury turystycznej na terenie Gminy Mniów” podpisali wójt gminy Mniów Piotr Wilczak wraz z zastępcą skarbnika Agnieszką Siadul oraz prezes Zarządu Lokalnej Grupy Działania „Dorzecze Bobrzy” Jarosław Wałek.

Pozyskane dofinansowanie wynosi ponad 207 tysięcy złotych i, co istotne, stanowi 100 procent wydatków kwalifikowanych inwestycji. Dzięki temu samorząd będzie mógł zrealizować zaplanowany zakres przedsięwzięcia przy pełnym wsparciu środków zewnętrznych. – To kolejne pozyskane przez nas środki, które pozwolą poprawić przestrzeń publiczną i jednocześnie lepiej wykorzystać turystyczny potencjał naszej gminy. Zależy nam, aby miejsca odwiedzane przez mieszkańców, rowerzystów czy turystów były estetyczne, funkcjonalne i dobrze wyposażone. Cieszę się szczególnie z tego, że otrzymaliśmy dofinansowanie pokrywające 100 procent wydatków kwalifikowanych.

Dziękuję Lokalnej Grupie Działania „Dorzecze Bobrzy” i prezesowi Jarosławowi Wałkowi za dobrą współpracę oraz wsparcie przedsięwzięć realizowanych na terenie naszej gminy – mówi wójt gminy Mniów Piotr Wilczak.

Jednym z najważniejszych elementów zadania będzie przebudowa infrastruktury turystycznej w Straszowie i Malmurzynie. W miejscach istniejących, starych i zniszczonych obiektów powstaną odnowione altany turystyczne. Zamontowane zostaną przy nich również edukacyjne ławostoly. Zakres projektu przewiduje ponadto montaż wiat rowerowych, które mają poprawić warunki dla osób przemierzających gminę na dwóch kółkach. Pojawiają się również kosze przeznaczające do segregacji odpadów, a całość uzupełni edukacyjna gra terenowa.

Nowoczesny element infrastruktury turystycznej pojawi się także w samym Mniowie. Przed budynkiem Urzędu Gminy, w miejscu dotychczasowej, starej tablicy informacyjnej, zamontowany zostanie multimedialny plan dotykowy Gminy Mniów. Urządzenie będzie służyło jako punkt informacji turystycznej. Użytkownicy znajdą na nim informacje dotyczące interesujących miejsc znajdujących się na terenie gminy. Plan zostanie wyposażony również w funkcję głosowego opisu najciekawszych lokalnych atrakcji.

Realizacja zadania ma sprawić, że infrastruktura służąca mieszkańcom i odwiedzającym gminę będzie bardziej nowoczesna, funkcjonalna i dostosowana również do rozwijającej się turystyki rowerowej.



Umowę na realizację zadania podpisali wójt Piotr Wilczak wraz z zastępcą skarbnika Agnieszką Siadul oraz prezes Zarządu Lokalnej Grupy Działania „Dorzecze Bobrzy” Jarosław Wałek

Gmina Daleszyce nie zwalnia tempa. Będą projekty kolejnych dróg i odwodnienia

Anna Kowalska
Gmina Daleszyce

To kolejny krok w kierunku realizacji ważnych dla mieszkańców gminy Daleszyce inwestycji.

Gmina Daleszyce konsekwentnie przygotowuje się do realizacji kolejnych inwestycji. Tym razem podpisane zostały umowy na opracowanie dokumentacji projektowych dla czterech zadań zlokalizowanych w Trzemosnej, Niwach, Sierakowie i Brzechowie.

Dokumentacje obejmą budowę drogi o nawierzchni asfaltowej na działce nr ewid. 251 w Trzemosnej, budowę drogi gminnej wewnętrznej na działce nr 686/1 w Niwach, budowę odwodnienia w ciągu drogi powiatowej nr 1326T w Sierakowie oraz budowę drogi wewnętrznej na działce nr ewid. 485/1 w Brzechowie.

Choć przygotowanie dokumentacji projektowej jest dopiero jednym z etapów procesu inwestycyjnego, to właśnie od niego rozpoczyna się droga do realizacji konkretnych przedsięwzięć. Gotowe projekty pozwolą gminie skutecznie przygotowywać się do pozyskiwania środków zewnętrznych i realizacji inwestycji w terenie.



Burmistrz Miasta i Gminy Daleszyce Dariusz Meresiński zapowiada kolejne inwestycje

– Nie zwalniamy tempa. Chcemy, aby rozwój naszej gminy był widoczny we wszystkich sołectwach. Przygotowanie dokumentacji to bardzo ważny etap, który otwiera drogę do kolejnych inwestycji. Dobre drogi, właściwe odwodnienie i bezpieczna infrastruktura to przede wszystkim większy komfort i bezpieczeństwo mieszkańców. Dlatego konsekwentnie przygotowujemy kolejne zadania i szukamy możliwości ich finansowania – podkreśla burmistrz Daleszyce Dariusz Meresiński.

Planowane inwestycje mają przede wszystkim poprawić bezpieczeństwo i komfort codziennego poruszania się mieszkańców. Nowe nawierzchnie asfaltowe oznaczają wygodniejszy dojazd do posesji, mniejsze ryzyko uszkodzeń samochodów oraz poprawę warunków dla pieszych i kierowców. Z kolei budowa odwodnienia w Sierakowie pozwoli lepiej zabezpieczyć drogę przed skutkami opadów i gromadzeniem się wody.

Inwestycje drogowe mają również znaczenie dla rozwoju poszczególnych miej-

scowości. Lepsza infrastruktura zwiększa dostępność komunikacyjną terenów, poprawia warunki życia mieszkańców i może sprzyjać dalszemu rozwojowi zabudowy oraz lokalnej przedsiębiorczości.

Podpisanie umów na kolejne dokumentacje projektowe pokazuje, że gmina już dziś myśli o inwestycjach, które będą realizowane w przyszłości. To konsekwentna polityka samorządu, który nie ogranicza się do bieżących remontów, ale systematycznie przygotowuje następne przedsięwzięcia.

Zabytkowy kościół odzyskał dawny blask

Starostwo Powiatowe
Powiat kielecki

Powiat Kielecki zrealizował kolejną ważną inwestycję w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego regionu. Wyremontowano zabytkowy kościół w Piotrkowicach.

Renowacja zabytkowego kościoła pod wezwaniem św. Stanisława Biskupa w Piotrkowicach w gminie Chmielnik przebiegała etapami, od 2025 roku. W ramach inwestycji przeprowadzono prace remontowo-odtworzeniowe przy nawie świątyni, w tym, m.in.: wieńce okalające i gzymsowe na murowanych ścianach gotyckiego szczytu zachodniego oraz pozostałych, odbudowano gotycki szczyt



Renowacja świątyni w Piotrkowicach pochłonęła w sumie 379 tysięcy złotych

zachodni, zamontowano krzyż stalowy na ścianie szczytowej. Ponadto odbudowano zniszczone dach nad nawą kościoła.

Świątynia w Piotrkowicach powstała w połowie

XVI wieku z fundacji Pawła i Zofii z Łuczuckich Ossowskich. Obiekt jest wpisany do rejestru zabytków.

– Kościół w Piotrkowicach jest jednym z najcenniejszych

późnogotyckich obiektów sakralnych w naszym regionie, dlatego tak istotne było przeprowadzenie prac, które pozwoliły przywrócić mu historyczne piękno i zachować zabytkową świątynię dla przyszłych pokoleń. Cieszę się, że dzięki pozyskanym środkom z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków oraz zaangażowaniu lokalnej społeczności mogliśmy zrealizować tę inwestycję w pełnym zakresie – podkreśla starosta kielecki Tomasz Pleban.

Inwestycja kosztowała 379 tysięcy złotych. Starostwo Powiatowe w Kielcach pozoskało dofinansowanie z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków w kwocie 313,5 tys. zł, współudział Stowarzyszenia Dziedzictwo Piotrkowic wyniósł 65,5 tys. zł.

Strefa imprez

www.echodnia.eu

W sobotę
i niedzielę odbędą
się dożynki w kilku
gminach powiatu
kieleckiego
STRONA 3

Na Kadzielni wystąpią Korteż, Igo, Zalia, Ralph Kaminski i Kasia Sienkiewicz

Anna Bilska
Kielce

W piątek, 14 sierpnia w Amfiteatrze Kadzielnia wystąpią: Korteż, Igo, Zalia, Ralph Kaminski oraz Kasia Sienkiewicz.

Festiwal Od Nowa odbędzie się w piątek, 14 sierpnia w Amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach. Bramy zostaną otwarte o godzinie 15.30, a pierwszy koncert rozpocznie się o 16.20.

Korteż, właściwie Łukasz Federkiewicz, debiutował w 2015 roku płytą „Bumerang”, która przyniosła mu 4 nominacje do Fryderyków oraz nagrodę muzyczną radiowej Trójki - Mateusza. W 2016 zadebiutował na festiwalu w Opolu w koncertach: Debiuty, Superjedynki oraz Scena



FOT. ARCHIWUM

Na festiwalu zaśpiewa Kasia Sienkiewicz

alternatywna. Korteż jest zdobywcą polskich nagród muzycznych Fryderyk w kategoriach: utwór roku, teledysk roku, Muzyka ilustracyjna.

Igo to polski piosenkarz, kompozytor, autor tekstów



FOT. ARCHIWUM

Ralph Kaminski będzie jedną z gwiazd

piosenek i przedsiębiorca. Wokalista zespołów Clock Machine i Bass Astral x Igo, ponadto występuje solowo. Założyciel i właściciel wydawnictwa muzycznego Iglo Records.



FOT. ARCHIWUM

Kielcach wystąpi Igo - Igor Walaszek

Zalia, właściwie Julia Izabella Zarzecka to piosenkarka, autorka tekstów piosenek, kompozytorka i aktorka dubbingowa. Laureatka dwóch Fryderyków i trzech On Air Music Awards.



FOT. ARCHIWUM

Wystąpi też Korteż czyli Łukasz Federkiewicz

Ralph Kaminski to Rafał Stanisław Kamiński - polski piosenkarz, autor piosenek, dziennikarz muzyczny Radia 357, multiinstrumentalista, producent muzyczny wykonujący muzykę z po-

granicza popu alternatywnego.

Katarzyna Maria Sienkiewicz to piosenkarka, autorka tekstów piosenek, dziennikarka muzyczna, aktorka dubbingowa i lektorka.

Ważne

Ważne informacje dla uczestników. Bilety w sprzedaży internetowej w serwisach biletyna.pl, kupbilecik.pl i copa.pl w cenie od 172 złotych. Organizatorzy zadbałi o to, aby uczestnicy mogli cieszyć się komfortowym wejściem na teren festiwalu, dlatego uruchomiony zostanie punkt wcześniejszej wymiany biletów na opaski. Wymiana biletów na opaski odbędzie się w namiocie COPA.PL przy wejściu do amfiteatru w piątek, 14 sierpnia, w godzinach 1-15.

Obchody Święta Wojska Polskiego w Kielcach

Maciej Banachowski
Kielce

W sobotę, 15 sierpnia w Kielcach odbędą się wojewódzkie obchody Święta Wojska Polskiego.

Będą uroczystości oficjalne, pokazy sprzętu wojskowego, przemarsz żołnierzy przez miasto, pokaz musztry paradnej i wiele atrakcji dla najmłodszych.

Sobotnie uroczystości rozpoczną się o godzinie 9 złożeniem kwiatów przed pomnikiem Niepodległości obok dworca kolejowego. Następnie uczestnicy złożą kwoty przed pomnikiem Wincenego Witosa - nastąpi to o godzinie 9.20.

Kolejnym punktem obchodów będzie Msza Święta w Kościele Garnizonowym pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny Królowej Polski przy ulicy Chęciń-

skiej w Kielcach, która rozpocznie się o godzinie 10.

Po mszy, o godzinie 11.15 rozpocznie się przemarsz pododdziałów i uczestników uroczystości ulicami: Karczówkowską, Rondo Giedroycia, Paderewskiego, Sienkiewicza, Hipoteczną na Plac Wolności, gdzie odbędzie się główna część uroczystości.

O godzinie 12 rozpocznie się uroczysty apel z okazji Święta Wojska Polskiego na Placu Wolności.

W godzinach 11-15 na Placu Wolności w Kielcach odbędzie się prezentacja sprzętu służb mundurowych.

Zaprezentowane zostaną liczne punkty informacyjno-promocyjne, między innymi Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych, 8 Dywizji Piechoty Armii Krajowej, 10 Świętokrzyskiej Brygady Obrony Terytorialnej oraz Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji w Kielcach.



FOT. ARCHIWUM

Po mszy rozpocznie się przemarsz ulicami Kielc na Plac Wolności. Tak było w ubiegłym roku.

KRÓTKO

KIELCE

Koncert Skolima na zakończenie lata

W sobotę, 19 września 2026 roku w Centrum Kongresowym Targów Kielce odbędzie się koncert Skolima. To wydarzenie będzie doskonałą okazją, aby pożegnać lato w rytmie największych hitów i energetycznej muzyki. Początek koncertu o godzinie 19:00.

Otwarcie bram o godzinie 17:30. Bilety w cenie 100 złotych na kupbilecik.pl. Dzieci poniżej 15. roku życia mogą wejść wyłącznie pod opieką osoby dorosłej. Młodzież w wieku 15-17 lat może uczestniczyć w wydarzeniu za pisemną zgodą opiekuna prawnego.



FOT. ARCHIWUM

CHĘCINY

Zamkowe Spotkania z Muzyką

Burmistrz Chęcin Robert Jaworski zaprasza na XXIX Zamkowe Spotkania z Muzyką, które odbędą się w sobotę, 15 sierpnia o godzinie 19 na dziedzińcu Zamku Królewskiego w Chęcinach (wejście zachodnie). Tegoroczny koncert będzie wyjątkowy, ponieważ po raz pierwszy wydarzenie zostanie zorganizowane na dziedzińcu chęcińskiego zamku, co stworzy niepowtarzalną atmosferę i pozwoli uczestnikom cieszyć się muzyką w jednej z najbardziej malowniczych scenarii regionu. Przed publicznością wystąpi zespół All Antico – ceniony kwartet specjalizujący się w wykonywaniu muzyki dawnej i klasycznej na instrumentach historycznych. Artyści zabiorą słuchaczy w niezwykłą podróż przez epoki, prezentując repertuar pełen elegancji, kunsztu i ponadczasowego piękna. Wstęp bezpłatny.

CHĘCINY

Chęciny na płótnie i w drewnie

Burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Robert Jaworski zaprasza na Wernisaż Wystawy Poplenerowej XXIII Międzynarodowego Pleneru Malarckiego „Chęciny na płótnie i w drewnie”, który odbędzie się w piątek, 14 sierpnia 2026 roku o godz. 17.00 w Hali Widowiskowo-Sportowej „Pod

Basztami” w Chęcinach. Wydarzenie będzie podsumowaniem kolejnej edycji międzynarodowego pleneru artystycznego, podczas którego twórcy z Polski i zagranicy przez kilkanaście dni uwieczniali na płótnach oraz w drewnie piękno Chęcin i regionu świętokrzyskiego.

Chopinowskie inspiracje w Ogrodzie Włoskim. Kolejny koncert w sobotę

Anna Bilka
Kielce

Kolejny koncert w ramach 7. edycji „Chopinowskich Inspiracji” odbędzie się w sobotę, 15 sierpnia w Ogrodzie Włoskim Dawnego Pałacu Biskupów Krakowskich.

„Chopinowskie Inspiracje” to cykl, który na stałe wpisał się w wakacyjny kalendarz kulturalny Kielc i całego województwa świętokrzyskiego, zyskując grono wiernych słuchaczy. Formuła wydarzenia jest wyjątkowa, która przełamuje barierę między wielką sztuką a odbiorcą. Koncerty odbywają się na świeżym powietrzu.

W sobotę 15 sierpnia o godzinie 18 rozpocznie się koncert kameralny. Wystąpią: Paulina Makarowska – sopran, Benedykt Szostok – baryton, Łukasz Długosz – flet, Roman Perucki – organy, Jose



FOT. FILHARMONIA.RZESZOW.PL

W sobotę, 15 sierpnia wśród solistów wystąpi sopranistka Paulina Makarowska

Miguel Rodilla – dyrygent, Łomżyńska Orkiestra Kameralna.

Program na kolejne dni

Sobota, 22 sierpnia 2026, godzina 18.00 – wystąpi Kamil Pacholec – fortepian.

Sobota, 29 sierpnia 2026, godzina 18.00 – koncert fina-

lowy, wystąpią: Piotr Pawlak – fortepian, Ewa Tracz – sopran, Yelizaveta Osipchuk – sopran, Emilia Juras – mezzosopran, Grzegorz Biegas – fortepian, Mimesis String Quartet, Jacek Burzyk – kontrabas.

Wstęp jest bezpłatny na wszystkie wydarzenia. Obowiązują bezpłatne bi-

lety. Bilety dostępne do odbioru w kasie biletowej Dawnego Pałacu Biskupów Krakowskich w Kielcach. Bramy ogrodu otwierane są na pół godziny przed rozpoczęciem koncertu. Organizator zapewnia ograniczoną liczbę miejsc siedzących, dlatego warto zabrać własny koc lub leżak.

Lato w Filharmonii. W piątek Michał Basista

Anna Bilka
Kielce

Trwa 15. edycja cyklu „Lato w Filharmonii”. W piątek, 14 sierpnia o godzinie 19 na fortepianie zagra Michał Basista.

Filharmonia Świętokrzyska zaprasza na koncerty z cyklu „Lato w Filharmonii” w każdy piątek, do 28 sierpnia. Bilety na każdy koncert

w cenie 35 złotych na stronie filharmonia.kielce.pl.

W piątek, 14 sierpnia o godzinie 19 w sali kameralnej koncert „Efekt Chopina”. Na fortepianie zagra Michał Basista, uczestnik XIX edycji Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego im. Fryderyka Chopina.

W piątek, 21 sierpnia o godzinie 19 na dziedzińcu wystąpi Dęta Orkiestra Kieleszankowa. Jak mówią humo-

rystycznie członkowie zespołu to „najpraktyczniejszy z możliwych składów”: stanie gdziekolwiek (byle bardzo nie padało) i gra, nie potrzebuje rozstawiania pulpitów ani krzeseł, brzmi w plenerze nawet bez nagłośnienia, przystojni mężczyźni z błyszczącymi instrumentami wyglądają pięknie jako tło każdego zdjęcia.

Wielki finał cyklu koncertów odbędzie się w pią-

tek, 28 sierpnia o godzinie 19 w sali koncertowej. Wystąpią: Marika Julia Rurarz – mezzosopran, Krzysztof Kołodziejczyk – baryton, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Świętokrzyskiej, Jacek Rogala – dyrygent, Justyna Mroczek-Gil – słowo o muzyce.

Koncert wypełnią najpiękniejsze arie operowe oraz kilka orkiestrowych perełek.

Maciej Stuhr z programem pełnym humoru

Anna Bilka
Kielce

W piątek, 4 września Maciej Stuhr zaprezentuje swój najnowszy program kabaretowy w Kieleckim Centrum Kultury. Występy odbędą się o godzinie 17 oraz 20.

To wyjątkowa okazja, by zobaczyć jednego z najbardziej utalentowanych artystów polskiej sceny w akcji. Jego

nowy program „Maciej Stuhr: Mam to wszystko w standupie!” dostarczy widzom niezapomnianych wrażeń i mnóstwo śmiechu.

Maciej Stuhr, znany z błyskotliwego poczucia humoru, powraca na scenę kabaretową z nowym programem, który z pewnością przyciągnie uwagę miłośników stand-upu. „Maciej Stuhr: Mam to wszystko w standupie!” to propozycja dla tych, którzy cenią sobie inteligentne i dow-

cipne spojrzenie na otaczającą nas rzeczywistość. Tytuł programu intryguje i zachęca do odkrycia, co kryje się za tym stwierdzeniem.

Stuhr, z ponad 30-letnim doświadczeniem scenicznym, doskonale wie, jak stworzyć atmosferę pełną radości i śmiechu. Publiczność może spodziewać się wieczoru pełnego energii i świeżości. Bilety w cenie 80 złotych na kupbilecik.pl, adria-art.pl.



FOT. ARCHIWUM

Maciej Stuhr wystąpi we wrześniu w Kielcach

To będzie dożynkowy weekend w powiecie kieleckim. Gdzie w dniach 15-16 sierpnia będą dziękować za plony?

Redakcja Polska Press

Powiat kielecki

W nadchodzący weekend, 15 i 16 sierpnia w powiecie kieleckim odbędą się kilka gminnych uroczystości dożynkowych.

Za nami dożynki w Mniowie. A już w najbliższy weekend święto plonów będą obchodzić mieszkańcy gmin: Bodzentyn, Piekoszów, Masłów, Daleszycy, Nowiny i Pierzchnica. Zobaczcie, jakie zaplanowano atrakcje.

Bolechowice gmina Nowiny

Święto Plonów odbędzie się w sobotę, 15 sierpnia, a główna część wydarzenia zostanie zorganizowana na placu przy szkole w Bolechowicach. Na mieszkańców i gości czeka bogaty program oraz atrakcje dla całych rodzin.

Dożynki to jeden z najważniejszych momentów w kalendarzu gminnych wydarzeń. Są okazją do podziękowania rolnikom za ich całoroczną pracę, a jednocześnie do wspólnego świętowania zakończenia zniw. W tym roku gospodarzem wydarzenia będą Bolechowice.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 15 mszą świętą dożynkową w Kaplicy Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy w Woli Murowanej. Godzinę później rozpocznie się formowanie korowodu, który przejdzie na plac przy szkole w Bolechowicach. Dożynki są przede wszystkim okazją do tego, aby podziękować rolnikom za trud, który każdego dnia wkładają w swoją pracę. To dzięki ich zaangażowaniu, doświadczeniu i przywiązaniu do ziemi możemy dziś wspólnie świętować zakończenie zniw. Serdecznie zapraszam mieszkańców całej gminy Nowiny, naszych gości oraz całe rodziny do Bolechowic. Przygotowaliśmy wydarzenie, w którym znajdzie się miejsce zarówno na piękne dożynkowe zwyczaje, jak i dobrą zabawę. Jestem przekonany, że będzie to znakomita okazja do spotkania i wspólnego spędzenia czasu – zaprasza wójt gminy Nowiny, Łukasz Gryń.

Oficjalne otwarcie dożynek i obrzęd dożynkowy zaplanowano na godzinę 16.30. O 17.20 przed publicznością zaprezen-



Kapela Jędrusie wystąpi na dożynkach gminy w Nowinach i Daleszycach

tuje się Dziecięcy Zespół Folklorystyczny, a część oficjalną zakończą występy zespołów folklorystycznych Szewczanki i Kowalanki. Po części obrzędowej rozpocznie się program artystyczny. O godzinie 18.00 wystąpi Kapela Adaśki, natomiast o 19.00 na scenie pojawi się kabaret Moherowe Berety. O 20.00 rozpocznie się koncert zespołu Pozytywnie albo Wcale. Finałem wieczoru będzie potańcówka z Kapelą Jędrusie, która wystartuje o godzinie 21.30. – Zależało nam na przygotowaniu programu, który połączy dożynkowy charakter wydarzenia z dobrą rozrywką dla mieszkańców w różnym wieku. Będzie folklor, muzyka, humor i potańcówka, a do tego atrakcje dla najmłodszych. Zapraszamy całe rodziny, bo naprawdę warto spędzić z nami to sobotnie popołudnie i wieczór. Mamy nadzieję, że plac w Bolechowicach wypełni się mieszkańcami, a tegoroczne dożynki będą czasem radosnych spotkań i dobrej zabawy – mówi Edyta Bobryk, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury „Perła” w Nowinach.

Organizatorzy pomyśleli również o dodatkowych atrakcjach. Na najmłodszych będą czekać animacje i darmowe dmuchańce. Na miejscu pojawi się również strefa gastronomiczna oraz stoiska wystawiennicze. Do udziału w Dożynkach Gminy Nowiny zapraszają wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń oraz Gminny Ośrodek Kultury „Perła”. Początek uroczystości w sobotę, 15 sierpnia, o godzinie 15.00

w Woli Murowanej, a dalsza część świętowania odbędzie się na placu przy szkole w Bolechowicach.

Bodzentyn

Tegoroczne Dożynki Parafialne gminy Bodzentyn odbędą się w sobotę, 15 sierpnia, we Wzdole. Uroczystości rozpocznie msza święta w kościele parafialnym a zakończy zabawa pod gwiazdami.

Dożynki to jedno z najważniejszych świąt polskiej wsi, będące wyrazem wdzięczności za zebrane plony oraz szacunku dla pracy rolników. Tegoroczne Dożynki Parafialne 2026 gminy Bodzentyn we Wzdole odbędą się w sobotę, 15 sierpnia.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 12 mszą świętą dożynkową w kościele parafialnym pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we Wzdole-Kolonii.

Po nabożeństwie dziękczynnym przy Klubie Rolnika odbędzie się ceremonia dożynkowa i poczęstunek.

Daleszycy

Tegoroczne Dożynki Gminne Daleszyci XVI Turniej Sołtysów odbędą się w sobotę, 15 sierpnia.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 14 Mszą Świętą Dożynkową. Po zakończeniu nabożeństwa odbędzie się konkurs wieńców dożynkowych, obrzędy dożynkowe i występy lokalnych artystów.

Wielką atrakcją dożynek będzie XVI Turniej Sołtysów w którym przedstawiciele sołectw będą musieli zmierzyć

się w konkurencjach ściśle związanych z wsią oraz koncert kapeli „Jędrusie...”. Dożynki Gminne w Daleszycach zakończy zabawa taneczna.

Program Gminnych Dożynek w Daleszycach: godzina 14 - Msza Święta Dożynkowa na Rynku w Daleszycach; godzina 15 - obrzędy dożynkowe, konkurs wieńców dożynkowych, występy lokalnych artystów; godzina 17.30 - XVI Turniej Sołtysów; godzina 19.30 - koncert zespołu „Jędrusie”; godzina 20.30 - zabawa taneczna.

Piekoszów

W sobotę, 15 sierpnia, mieszkańcy miasta i gminy Piekoszów spotkają się na dożynkowym Święcie Plonów. Tegoroczne dożynki rozpoczną się uroczystą Mszą Świętą w Sanktuarium Matki Bożej Miłosierdzia w Piekoszowie, po której korowód dożynkowy przejdzie na plac przy Zakładzie Usług Komunalnych.

Świętowanie rozpocznie się o godzinie 12 Mszą Świętą w Sanktuarium Matki Bożej Miłosierdzia w Piekoszowie. Następnie uczestnicy przejdą w korowodzie na plac przy Zakładzie Usług Komunalnych, gdzie odbędą się tradycyjne obrzędy dożynkowe.

Dożynki są przede wszystkim dniem wdzięczności dla rolników za ich pracę, trud i odpowiedzialność, z jaką każdego dnia dbają o ziemię i nasze bezpieczeństwo żywnościowe. Chcemy podziękować im za tegoroczne plony i wspólnie kultywować tradycje przekazywane z pokolenia na po-

kolenie. Serdecznie zapraszam mieszkańców wszystkich naszych miejscowości, całe rodziny oraz gości do Piekoszowa. Przygotowaliśmy program, w którym ważne miejsce zajmują lokalni artyści, nasze zespoły, sołectwa i twórcy, ale nie zabraknie też dobrej zabawy i muzyki. Mam nadzieję, że 15 sierpnia spotkamy się licznie i razem będziemy świętować zakończenie tegorocznych zniw – zaprasza burmistrz miasta i gminy Piekoszów, Teresa Jakubowska.

Po części obrzędowej rozpocznie się bogaty blok muzyczny. Przed publicznością zaprezentuje się Orkiestra Dęta Miasta i Gminy Piekoszów, a po niej wystąpią Ludowe Nuty z Rykoszyna, Zespół Pieśni i Tańca „Piekoszowianie”, „Wincentowianie” i „Wierna Rzeka”, a także Kapela Ludowa z Rykoszyna. Na scenie pojawią się również zespoły „Z Taborem”, Sensive i Braters.

Organizatorzy przygotowali także turniej sołtysów, stoiska sołectkie oraz strefę relaksu i zabaw. Podczas wydarzenia rozstrzygnięty zostanie konkurs kulinarny oraz konkurs na najpiękniejszy wieniec dożynkowy.

Kulminacją muzycznej części tegorocznego Święta Plonów będzie koncert zespołu Enjoy, który rozpocznie się o godzinie 20. Występ gwiazdy wieczoru zakończy dzień wypełniony dożynkowymi tradycjami, lokalną kulturą i atrakcjami przygotowanymi dla mieszkańców w każdym wieku.

Pierzchnica

Tegoroczne Dożynki Gminne w Pierzchnicy odbędą się w sobotę, 15 sierpnia. Uroczystości rozpocznie msza święta w kościele parafialnym a zakończy zabawa pod gwiazdami.

Dożynki to jedno z najważniejszych świąt polskiej wsi, będące wyrazem wdzięczności za zebrane plony oraz szacunku dla pracy rolników. Tegoroczne Dożynki Gminne 2026 w Pierzchnicy odbędą się w sobotę, 15 sierpnia.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 12 mszą świętą dożynkową w kościele parafialnym pod wezwaniem świętej Małgorzaty w Pierzchnicy. Po nabożeństwie korowód do-

żynkowy przejdzie na rynek, gdzie odbędzie się ceremonia dożynkowa i cześć artystyczno-rozrywkowa.

Podczas dożynek odbędzie się konkurs kulinarny „Twaróg rządzi na talerzu”.

Program Dożynek Gminnych w Pierzchnicy: godzina 12 - msza święta dożynkowa w kościele parafialnym pod wezwaniem świętej Małgorzaty; godzina 13.30 - przejście korowodu dożynkowego; godzina 14 - ceremonia dożynkowa; godziny 14.30 - 19.30 - część artystyczna: występy kół gospodyń wiejskich, Orkiestry Dętej i zespołu Subdominaty; godziny 19.30-23 - zabawa pod gwiazdami.

Ciekoty gmina Masłów

W niedzielę, 16 sierpnia odbędą Dożynki Gminne w Ciekotach. Będzie bardzo tradycyjnie i kolorowo a na finał wystąpi popularna piosenkarka Gosia Andrzejewicz.

Na dożynkowej imprezie zaprezentują się artyści z gminy: Barczanki, Brzezianianki, Dąbrowianki, Domaszowianie, Grupa Artystyczna Golica, Klub Seniora RETRO, Kopcowianki, Lubrzanka, Nowe Masłowianki, Jadwiga Wasik oraz Zespół Pieśni i Tańca „Żeromszczyzna”. O oprawę mszy świętej zadba Chór Masłowianie. Korowód dożynkowy poprowadzą Kapela Adaśki i Zespół Pieśni i Tańca Ciekoty.

Wieczorem do tańca zagrają TerraFolk i Kapela Ciekoty. Podczas wydarzenia zostaną rozstrzygnięte konkursy na najpiękniejszy wieniec dożynkowy oraz konkurs kulinarny pod hasłem „Na płachcie po siecieniu”, a także wręczymy nagrody dla Aktywnych Rolników i wyróżnień za plody rolnie.

Gwiazdą wieczoru będzie Gosia Andrzejewicz, która zaśpiewa swoje największe hity i będzie świętować z publicznością 20-lecie pracy artystycznej. Na wydarzenie zapraszają wójt Gmina Masłów, Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom” oraz Stowarzyszenie Wspólnie dla Tradycji.

Gosia Andrzejewicz to piosenkarka, tekściarka i kompozytorka, której twórczość klasyfikowana jest jako pop, ballada, hip-hop, r&b, swing, muzyka elektroniczna, disco, house i dance-pop.

Jarmark Klasztorny na Karczówce w Kielcach od piątku do niedzieli 21-23 sierpnia. Program jest bardzo bogaty

Anna Bilska
Kielce

II Jarmark Klasztorny na Karczówce w Kielcach już w weekend 21-23 sierpnia.

W piątek, sobotę i niedzielę stanie tu średniowieczne miasteczko, w którym przeszłość ożyje za sprawą rekonstruktorów, aktorów, rzemieślników i pasjonatów historii. Tegoroczna edycja poświęcona będzie wydarzeniom, które zapoczątkowały panowanie Jagiellonów – jednej z najważniejszych dynastii w dziejach Polski. Zobaczcie program. Wstęp wolny!

Jarmark Klasztorny „Jagiellonowie – Polska i Świat” to wydarzenie, które łączy edukację historyczną z kulturą i rodzinną rozrywką. Zamiat muzealnych gablot i podręczników uczestnicy spotkają rycerzy, dworzan, rzemieślników i mieszkańców średniowiecznego mia-

sta. Będzie można zobaczyć dawne rzemiosła, spróbować historycznych potraw, posłuchać średniowiecznej muzyki, a także wziąć udział w warsztatach, pokazach oraz grach i zabawach przygotowanych dla całych rodzin.

Historyczną podróż rozpoczniemy w piątek, 21 sierpnia, o godz. 19.00. Pierwszy wieczór Jarmarku upłynie w atmosferze wspólnego spotkania przy ognisku, które połączy Przyjaciół Karczówki, Wojewódzkiego Domu Kultury oraz wszystkich uczestników wydarzenia. Wieczór zakończy plenerowy pokaz filmu „Krzyżacy” – klasyki polskiego kina, doskonale wprowadzającej w klimat epoki.

W sobotę, 22 sierpnia, w godzinach 14.00–22.00, Karczówka przeniesie odwiedzających do świata średniowiecza. Cały dzień na uczestników czekać będą kramy wystawiennicze, rycerskie pojedynki, historyczne obozowiska, warsztaty dawnych



Na Karczówce wystąpi Zespół Muzyki Dawnej Venatores Tempus

rzemiosł, średniowieczne gry i zabawy, pokazy tańców oraz klimatyczna karczmna serwująca potrawy inspirowane dawną kuchnią, w tym zupę z pokrzyw i pieczonego prosiaka.

Nie zabraknie również atrakcji dla najmłodszych – karuzeli, zagrody ze zwierzętami oraz o godzinie 21 spektakularnego Teatru Ognia. Na miłośników nauki czekać będzie mobilne planetarium ze strefą

VR, warsztatami raketowymi, prezentacją budowy Słońca i obserwacjami nieba przez teleskopy. Program uzupełnią pokazy sokolnicze, loty widokowe balonem na uwięzi, strefa rękodzieła oraz możli-

wość zwiedzania klasztoru z przewodnikiem.

Jednym z najważniejszych momentów Jarmarku będzie widowisko historyczne „Początek Dynastii Jagiellonów – od chrztu do wesela”, które rozpocznie się w sobotę o 18.

Ostatni dzień Jarmarku rozpocznie się o godz. 12.00 i potrwa do godz. 19.00. Niedziela będzie doskonałą okazją, by spokojnie odkrywać średniowieczne miasteczko, odwiedzić stoiska rzemieślników i wystawców, zobaczyć pokazy rycerskie, skorzystać z atrakcji przygotowanych dla dzieci oraz wziąć udział w warsztatach i pokazach odbywających się przez cały dzień.

Tego dnia będą między innymi występ Zespołu Muzyki Dawnej Venatores Tempus i Zespołu Inscenizacji Tanecznych „Uśmiech”.

W niedzielę o godzinie 17.00 odbędzie się widowisko historyczne „Duma Świętokrzyskiej Ziemi – Zawisza Czarny”.

REKLAMA

0011552214

VENATORES TEMPUS

Historia nutą pisana

23 SIERPNIĄ - GODZ. 13:45

Sala Fatimska Klasztoru na Karczówce

Wstęp wolny, koncert w ramach
II JARMARKU KLASZTORNEGO NA KARCZÓWCE



URZĄD MARSZAŁKOWSKI
WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO



WOJEWÓDZKI DOM KULTURY
IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
W KIELCACH

Karczówka
KLASZTOR



TVP info



ECHODNIA



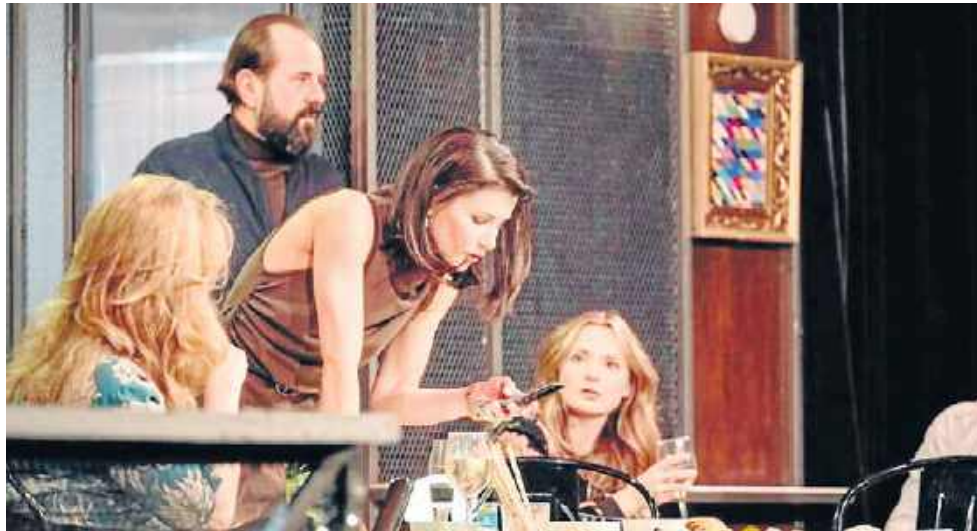
Spektakl „Dobrze się kłamię” w Kieleckim Centrum Kultury. W popularnej komedii zobaczymy znanych polskich aktorów

Anna Bilka
Kielce

Już w niedzielę, 30 sierpnia, miłośnicy teatru będą mieli okazję zobaczyć wyjątkowy spektakl „Dobrze się kłamię” w Kieleckim Centrum Kultury.

Przedstawienie zostanie wystawione dwukrotnie tego dnia, o godzinie 16:00 oraz 18:30. To niezwykle wydarzenie teatralne, które z pewnością dostarczy widzom wielu emocji i skłoni do refleksji nad naturą przyjaźni i prawdy.

Spektakl „Dobrze się kłamię” to opowieść o grupie przyjaciół, którzy postanawiają zagrać w niebezpieczną grę. Każdy z nich musi ujawnić zawartość swojego telefonu, co prowadzi do odkrycia wielu skrywanych tajemnic. Kto z nich ma na sumieniu poważne kłamstwa, a kto jedynie drobne oszustwa? To



Spektakl „Dobrze się kłamię” to wyjątkowa okazja, by zobaczyć znakomitych aktorów

pytania, na które odpowiedzi przyniesie ten wieczór.

Zwykle spotkanie przyjaciół szybko przeradza się w prawdziwy test ich relacji. Niektórzy z uczestników gry zyskają na ujawnieniu prawdy, inni natomiast mogą się całkowicie pogryźć. Publiczne odczytywanie SMS-ów i powiadomień z Facebo-

oka staje się katalizatorem dla wielu nieoczekiwanych wydarzeń.

W spektaklu wystąpi plejada znakomitych aktorów, którzy wcielią się w role przyjaciół. Wśród nich znajdują się takie nazwiska jak Olga Bołądź, Magdalena Lamparska, Karolina Michalik oraz Katarzyna Polewany. Męską część

obsady reprezentować będą Przemysław Sadowski, Bartłomiej Topa, Piotr Grabowski i Marcin Perchuć.

Dodatkowo, na scenie zobaczymy Szymona Bobrowskiego, Jakuba Wierzbickiego, Anitę Sokołowską, Agnieszkę Sienkiewicz oraz Martę Ścisłowicz. Wystąpią również Katarzyna Kwiatkowska,

Agnieszka Warchulska, Wojciech Zieliński, Marcin Hycnar i Paweł Ciołkosz. Taka różnorodność aktorów gwarantuje, że spektakl będzie pełen emocji i niezapomnianych kreacji.

Spektakl „Dobrze się kłamię” oparty jest na filmie Paola Genovesego „Dobrze się kłamię w miłym towarzystwie” (2016), który zdobył uznanie zarówno krytyków, jak i widzów na całym świecie. Gdy dzieło reżysera i scenarzysty Paola Genovesego ujrzało światło dzienne, nastąpił przełom. Od tego momentu zaczęły powstawać coraz to nowsze wersje oparte na oryginale, który zaskoczył banalnym, lecz życiowym pomysłem, i zainspirował twórców filmowych i teatralnych do podjęcia identycznego tematu. Film nazywany jest współczesnym arcydziełem włoskiego kina.

W 2016 roku film „Dobrze się kłamię w miłym towarzystwie” został nominowany do nagrody Włoskiej Akade-

mii Filmowej aż w dziewięciu kategoriach. Obraz Paola Genovesego ostatecznie uhonorowano Davidem di Donatello (włoski odpowiednik statuetki Oscara) za najlepszy film i scenariusz.

Film ten stał się również inspiracją do stworzenia teatralnej adaptacji, która przenosi widzów w świat pełen napięcia i nieoczekiwanych zwrotów akcji.

Adaptacja teatralna zachowuje wszystkie kluczowe elementy fabuły filmu, jednocześnie dodając nowe wątki i interpretacje, które czynią ją wyjątkową. Dzięki temu widzowie mogą liczyć na świeże spojrzenie na znaną historię, które z pewnością dostarczy im wielu wrażeń.

Spektakl „Dobrze się kłamię” to wyjątkowa okazja, by zobaczyć znakomitych aktorów w pełnej emocji opowieści o przyjaźni, prawdzie i kłamstwie.

Bilety w cenie 80 złotych na stronie adria-art.pl.

REKLAMA

0011552213

ODKRYJ NASZ FENOMEN

KINO LETNIE

z klimatem

2026 lipiec - sierpień

6 EDYCJA

14 sierpnia, piątek, godz. 20.30

AMELIA

16 sierpnia, niedziela, godz. 20.30

BEZ WYJŚCIA

Bilety, szczegółowy harmonogram z podziałem na konkretne dni oraz informacje dostępne na: wdkkielce.pl

zrealizowano przy wsparciu:

FOR FURTHER INFORMATION, CONTACT:

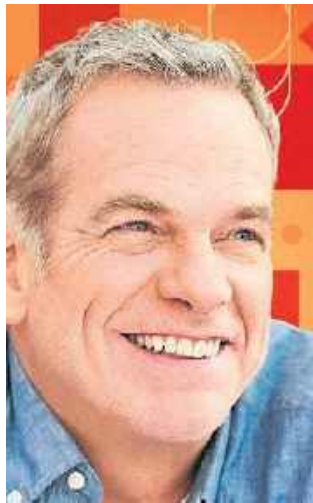
Festiwal Magiczne Zakończenie Wakacji 2026. Na Kadzielni wystąpią Take That, Garou, Lucenzo, Doda, Liroy, Feel i inni

Anna Bilka
Kielce

Festiwal Magiczne Zakończenie Wakacji na kieleckiej Kadzielni to trzy dni pełne wyjątkowych kabaretowych i muzycznych wrażeń.

W piątek, 28 sierpnia odbędzie się 20-lecie Kabaretu Skeczów Męczących z Kielc, w sobotę Świętokrzyska Gala Kabaretowa z transmisją na żywo w Polsce a w niedzielę Przebój Lata Radia ZET i Polsatu z gwiazdami światowego formatu - znamy już aktualną listę wykonawców. Wśród nich Take That, Garou, Lucenzo, Doda, Liroy, Dawid Kwiatkowski, Feel, Małęczuk, Norbi, Ania Karwan. O tytuł przeboju powalczą: Michał Szpak, SARSA, Wiktor Waligóra, Marissa i Mecner.

Festiwal to trzydniowa wielka impreza z najpopularniejszymi polskimi kabare-



Garou i wystąpi w Amfiteatrze Kadzielni

tami i muzycznymi gwiazdami światowego formatu.

Pierwszego dnia, w piątek, 28 sierpnia o godzinie 20 świętować będziemy 20-lecie kieleckiego Kabaretu Skeczów Męczących. Bilety od 120 złotych na stronie kulturalnoizrywka.pl.

W sobotę, 29 sierpnia o 19.45 Świętokrzyska Gala



Lucenzo będzie jedną z gwiazd Festiwalu

Kabaretowa transmitowana na żywo w Polsce. Wykonawcy: Kabaret K2, Kabaret Nowaki, Kabaret Skeczów Męczących, Kabaret Młodych Panów, Kabaret Smile, Kabaret Moralnego Niepokoju, Oprawa muzyczna: Marcin Partyka z The Jobers, Michałina Sosna. Prowadzenie: Adrianna Borek i Marcin Szczur-



Marcin Szczurkiewicz poprowadzi kabareton

kiewicz. Bilety od 201 złotych na stronie kulturalnoizrywka.pl.

Szczyt emocji w wrażeń przyniesie niedziela, 30 sierpnia o godzinie 20. Tego dnia odbędzie się Przebój Lata Radia ZET i Polsatu 2026. To wieczór, w trakcie którego hucznie żegnamy lato. Amfiteatr Kadzielnia w Kielcach ponownie zamieni się w najbardziej

rozbudowaną i rozświetloną scenę lata. W jednym z najpiękniejszych amfiteatrów w Polsce spotkają się największe gwiazdy polskiej i zagranicznej sceny muzycznej, których utwory towarzyszyły nam przez całe wakacje, by wspólnie stworzyć widowisko pełne emocji, porywających momentów i niezapomnianych muzycznych wzruszeń.

Bilety na stronie kulturalnoizrywka.pl w cenie od 240 złotych.

Poznaj wykonawców koncertu Przebój Lata Radia ZET i Polsatu 2026.

Gwiazdą wieczoru Przeboju Lata Radia ZET i Polsatu w Amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach będzie jedna z największych ikon brytyjskiej muzyki pop - Take That! Zespół od ponad trzech dekad podbija listy przebojów, sprzedał miliony płyt i stworzył ponadczasowe hity, takie jak „Back for Good”, „Patience”, „Shine”, „Rule the World”.

Garou to jeden z najbardziej rozpoznawalnych artystów francuskojęzycznej sceny muzycznej i właściciel jednego z najbardziej charakterystycznych głosów na świecie.

Gościem specjalnym będzie autor jednego z największych światowych hitów tanecznych - „Danza Kuduro” - Lucenzo.

Jednym z najbardziej oczekiwanych występów będzie koncert Dawida Kwiatkowskiego - jednego z najpopularniejszych wokalistów młodego pokolenia.

Publiczność porwie również Doda - jedna z najbardziej charyzmatycznych osobowości polskiej sceny muzycznej.

Na scenie pojawi się także Liroy - artysta od lat związany z Kielcami. Raper przypomni publiczności utwory, które zapisały się w historii polskiego hip-hopu.

Nie zabraknie również zespołu Feel. Grupa z Piotrem Kupichą na czele wykona swoje największe przeboje.

REKLAMA

0011552212

Marszałek Województwa Świętokrzyskiego Renata Janik wraz z Zarządem zapraszają na

II JARMARK KLASZTÓRNY NA KARCZÓWCE

JAGIELLONOWIE - POLSKA I ŚWIAT



PIĄTEK | 21 sierpnia - godz. 19⁰⁰ - 22⁰⁰
 Ognisko integracyjne dla Przyjaciół Karczówki i WDK
 Kino letnie - pokaz filmu „Krzyżacy”



SOBOTA | 22 sierpnia - godz. 14⁰⁰ - 22⁰⁰
 godz. 18⁰⁰ Widowisko historyczne
 „Początek Dynastii Jagiellonów - od chrztu do wesela”



NIEDZIELA | 23 sierpnia - godz. 12⁰⁰ - 19⁰⁰
 • pokazy grup rekonstrukcyjnych
 • karczmarska rycerska ze średniowiecznymi smakołykami
 • mobilne planetarium



URZĄD MARSZAŁKOWSKI
WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO



WOJEWÓDZKI DOM KULTURY
IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
W KIELCACH



Karczówka
KLASZTOR



ROT
Świętokrzyskie



TVP3
KIELCE



TVP info



RADIO
KIELCE



Echo
Kielce



ed
ECHODNIA



FAMA



rekord



coza
dzien.pl



ŚWIĘTOKRZYSKA
GALERIA
MEDYCZNA



tvs
telewizja
świętokrzyska

KRÓTKO

KIELCE

Ryszard Biskup i przyjaciele

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Witolda Gombrowicza w Kielcach zaprasza we wtorek, 18 sierpnia o godzinie 12 na spotkanie podróżnicze „Ryszard Biskup i przyjaciele – kamperem po Słowacji i nie tylko”, które będzie okazją do inspirujących opowieści z podróży oraz wymiany doświadczeń wakacyjnych. W programie: prezentacja zdjęć i krótkich filmów z wyprawy, opowieści uczestników podróży, praktyczne wskazówki dotyczące podróżowania kamperem, rozmowa z publicznością i wymiana doświadczeń, muzyczne akcenty wakacyjne, mini quiz podróżniczy, kącik wspomnień. Spotkanie będzie inspiracją do aktywnego podróżowania oraz okazją do integracji wszystkich miłośników podróży i przygód. Wstęp wolny.

MASŁÓW

Mistrzostwa na lotnisku

W dniach 21-23 sierpnia 2026 roku na lotnisku w Masłowie odbędą się XXVII Mistrzostwa ZPS w Celności Lądowania. Skoki będą odbywać się z pokładu PZL M28 Bryza. Organizatorzy przewidują rywalizację w kategorii spadochronów klasycznych i tzw. „szybkich”.

KIELCE

Teatr tańca rozpoczyna sezon

Inauguracja Sezonu Artystycznego 2026/2027 Kieleckiego Teatru Tańca odbędzie się 6 września 2026 roku o godzinie 17.00 na Dużej Scenie Kieleckiego Teatru Tańca, plac Moniuszki 2B. W programie gali pt. „Młody duch tańca”: fragmenty „The Black Wedding”. Wystąpią: artyści Kieleckiego Teatru Tańca.

CHĘCINY

Zwiedzanie z Wołodyjowskim

W piątek, 14 sierpnia 2026 r. o godzinie 20:00 w Chęcinach odbędzie się kolejna edycja Zwiedzania z „Panem Wołodyjowskim” po zmroku. Wydarzenie jak zawsze rozpocznie się w murach Zabytkowej Kamienicy „Niemczówka”, by po przejściu z pochodniami szlakiem filmowym, wejść na Zamek Królewski w Chęcinach. To wieczór pełen opowieści, niezwyklej atmosfery i spotkania z historią, która ożywa po zachodzie słońca. W programie m.in.: krótka prelekcja dot. powieści pt. „Pan Wołodyjowski”, historii w niej zawartej, filmu o tym samym tytule oraz serialu pt. „Przygody Pana Michała”; zwiedzanie Muzealnej Izby Pana Wołodyjowskiego w Zabytkowej „Niemczówce”; przemarsz z pochodniami „planem filmowym”, ulicami Chęcin; wejście na Zamek Królewski w Chęcinach po zmroku. Obowiązuje rezerwacja miejsc, tel. 41 315 18 29.

KIELCE

Andrzej Piaseczny w Filharmonii

Andrzej Piaseczny wystąpi przed kielecką publicznością. Koncert odbędzie się w niedzielę, 25 października 2026 o godzinie 18:00 w sali koncertowej Filharmonii Świętokrzyskiej. Wielkie przeboje zabrzmiały w kameralnych warunkach i w wyjątkowych aranżacjach. To będzie wyjątkowy koncert Andrzeja Piasecznego. Po raz pierwszy publiczność będzie miała możliwość posłuchania utworów artysty w specjalnych, kameralnych warunkach, w wyjątkowych aranżacjach. W takiej oprawie zabrzmiały zarówno największe przeboje Andrzeja, jak i inne, wyselekcjonowane przez niego utwory. Bilety w cenie od 229 złotych na kupbilecik.pl, bilety24.pl.

Zeppelinians w Pałacyku Zielińskiego. Show pełne emocji i niesamowitej energii

Anna Kowalska
Kielce

Led Zeppelin Show by Zeppelinians na scenie letniej w ogrodzie Pałacyku Zielińskiego w Kielcach już w piątek, 14 sierpnia 2026 o godzinie 19:30.

To będzie podróż przez historię jednej z największych legend rocka, zespołu Led Zeppelin.

Kto już był na koncercie Zeppelinians wie czego się spodziewać. Kto Zeppelinians jeszcze w akcji nie widział, niech przygotuje się na show pełne emocji i niesamowitej energii.

Zespół został założony w 2016 roku przez fanów oraz profesjonalnych muzyków. Na przestrzeni kilku ostatnich lat czołowymi postaciami zespołu Zeppelinians byli Maksymilian Kwapien (wokale), Igor Augustynowicz (perkusja),



FOT. PIOTR FOS

Led Zeppelin Show by Zeppelinians w piątek w Pałacyku Zielińskiego

Michał Mantaj (instrumenty klawiszowe), Tomasz Nowik (bas) oraz Piotr Augustynowicz (gitara). To właśnie oni sprawili, że muzyka legendarnego rockowego zespołu Led Zeppelin nadal jest „żywa” i dociera do młodych słuchaczy, którzy mogą się z nią zapoznać

na energicznych koncertach. Zespół Zeppelinians powstał po to, aby oddać hołd brytyjskiej grupie Led Zeppelin, a ponadto muzycy dbają o to, aby z pasją i wielkim oddaniem wykonywać największe rockowe utwory z dawnych lat.

Na dwugodzinną podróż przez historię jednej z naj-

wiekszych legend rocka zapraszają Zeppelinians Management Group oraz Dom Środowisk Twórczych w Kielcach.

Bilety w cenie 100 złotych w dniu koncertu do nabycia w kasie Domu Środowisk Twórczych przy ulicy Zamkowej 5 w Kielcach oraz online.

Wystąpią Patrycja Markowska, Liber i Roxie

Anna Kowalska
Kielce

23. edycja Wielkiego Koncertu Charytatywnego odbędzie się w sobotę, 5 września 2026 o godzinie 19 w Amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach.

Na scenie wystąpią Patrycja Markowska, Liber i Roxie. Tradycyjnie dochód z koncertu

pozwoli spełnić marzenia dzieci chorych onkologicznie.

Jak co roku koncert pomoże spełnić marzenia dzieci chorych onkologicznie, które są pacjentami Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Kielcach. Kupując bilet, pomagasz organizatorom spełnić te marzenia.

Patrycja Markowska to autorka 9 albumów studyjnych. W 2025 roku nagrała nowy album pt. „Oblęd”.

Roxie to jedna z najpopularniejszych polskich piosenkerek młodego pokolenia, osobowość telewizyjna. Jako podopieczna Edyty Górniak zwyciężyła w pierwszej edycji „The Voice Kids” w 2018 r. Wygrała w 16. Konkursie Piosenki Eurowizji Junior z utworem „Anyone I want to be”, zdobywając międzynarodową popularność.

Liber to pseudonim sceniczny Mariusza Piotrow-

skiego - rapera, członka hip-hopowej formacji Ascetoholix, autora tekstów, producenta muzycznego. Zyskał ogólnopolską popularność w latach 2000.

Bilety w cenach: od 60 do 200 złotych do nabycia w kasach: OMNIA - tel. 41 345 77 43, Agencja POP Art - tel. 604 496 001, 784 064 001, 607 217 617 oraz w serwisach internetowych kupbilecik.pl, ebilet.pl i biletyna.pl.

Canto Iberico – Pieśni Półwyspu Iberyjskiego

Anna Kowalska
Kielce

Dom Środowisk Twórczych w Kielcach zaprasza w niedzielę, 16 sierpnia, na koncert Pieśni Półwyspu Iberyjskiego „Canto Iberico” w wykonaniu Urszuli Makosz z zespołem.

Program przenosi słuchaczy w pełen emocji świat fado, pieśni sefardyjskich oraz innych tradycyjnych utworów

z Półwyspu Iberyjskiego. To muzyka, która od wieków opowiada o tym, co najważniejsze – tęsknocie, bliskości, namiętności i delikatnych odcieniach miłości. Urszula Makosz zaśpiewa w języku portugalskim, ladino, hebrajskim, greckim, hiszpańskim i neapolitańskim.

Skład zespołu, który wystąpi w Kielcach: Urszula Makosz (śpiew), Paweł Pierzchała (fortepian), Ja-

kub Pierzchała (fortepian, darabuka), Piotr Domagała (gitara), Oleg Dyyak (akordeon, klarnet, duduk, instrumenty perkusyjne).

Canto Iberico – Pieśni Półwyspu Iberyjskiego na scenie letniej w ogrodzie Pałacyku Zielińskiego w niedzielę, 16 sierpnia, o godzinie 19. Bilety w cenie 40 zł do nabycia w kasie Domu Środowisk Twórczych przy ulicy Zamkowej 5 w Kielcach oraz online.



FOT. ADAM GRZYŃSKI/FB URSZULI MAKOSZ

Urszula Makosz wystąpi w niedzielę, 16 sierpnia

Jubileusz 100-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Bilczy. Były wspomnienia, życzenia i odznaczenia dla druhow

Ewa Tarach
Gmina Morawica

W sobotę, 1 sierpnia roku Ochotnicza Straż Pożarna w Bilczy obchodziła wyjątkowy Jubileusz 100-lecia swojej działalności.

Obchody jubileuszowe rozpoczęły się uroczystą Mszą Świętą w intencji żyjących i zmarłych druhow oraz o zdrowie, bezpieczeństwo i Boże błogosławieństwo dla strażaków pełniących służbę. Liturgii przewodniczył ksiądz biskup Andrzej Kaleta, a koncelebrowali ją Kapelan Świętokrzyskich Strażaków ksiądz kanonik Marek Mrugała, proboszcz parafii Kielce-Dyminy ksiądz Adam Rosochacki oraz pochodzący z Bilczy ksiądz Dariusz Węgrzyn. W homilii podkreślono, że służba strażaka ochotnika jest nie tylko wyrazem odwagi, ale także odpowiedzialności, bezinteresowności i troski o drugiego człowieka.

Po zakończeniu Eucharystii uczestnicy przemaszerowali na plac obok strażnicy OSP w Bilczy, gdzie rozpoczął się uroczysty apel z udziałem kompanii honorowej OSP w Bilczy, kompanii towarzyszącej oraz pocztów sztandarowych jednostek Ochotni-



FOT. EWA TARACH

Jubileusz Ochotniczej Straży Pożarnej w Bilczy

czych Straży Pożarnych z terenu Miasta i Gminy Morawica oraz zaprzyjaźnionej OSP w Kowali. Dowódcą uroczystości był naczelnik OSP w Bilczy druh Daniel Wichnera, który złożył meldunek Prezesowi Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Kielcach, druhowi Ireneuszowi Żakowi. Dokonano przeglądu pododdziałów, a następnie odegrano hymn państwowy i uroczyste podniesiono na maszt flagę państwową.

Po oficjalnym powitaniu zaproszonych gości prezes OSP w Bilczy druh Lucjan Pietrzych przedstawił rys histo-

ryczny jednostki, przypominając najważniejsze wydarzenia z jej stuletniej działalności. Była to okazja do wspomnień o pokoleniach druhow i druhen, którzy przez dziesięciolecia z poświęceniem dbali o bezpieczeństwo mieszkańców Bilczy, kierując się strażackim mottem: „Bogu na chwałę, ludziom na pożytek”.

Jednym z najbardziej uroczystych momentów jubileuszu było odsłonięcie i poświęcenie tablic pamiątkowych poświęconych zmarłym i żyjącym druhom OSP w Bilczy. Ceremonia stanowiła symboliczny wyraz wdzięczności wobec wszystkich, którzy przez minione

sto lat tworzyli historię jednostki i przyczynili się do jej rozwoju.

Kolejnym z punktów uroczystości była ceremonia wręczenia odznaczeń i wyróżnień. Za długoletnią, wzorową i pełną poświęcenia służbę druhowie oraz druhen zostali uhonorowani Złotym, Srebrnymi i Brązowymi Medalami, „Za Zasługi dla Pożarnictwa”, odznakami „Strażak Wzorowy” oraz odznakami za wysługę lat. Wyróżnienia wręczali przedstawiciele władz Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, Państwowej Straży Pożarnej oraz władz samorządowych województwa, powiatu i gminy.

Złotym medalem za zasługi dla pożarnictwa odznaczona została dh Jolanta Bedla. Srebrnym medalem za zasługi dla pożarnictwa odznaczeni zostali: Tadeusz Kuc, Piotr Wichnera, Mateusz Żuchowicz. Brązowym medalem za zasługi dla pożarnictwa odznaczeni zostali: Sebastian Król, Krystian Kubicki, Karol Lurzyński, Bartosz Ramiączek, Mateusz Segda, Maciej Stochmal, Filip Sztobryn. Odznaką Strażak Wzorowy odznaczeni zostali: Wiktoria Filipiak, Oliwia Majewska, Jakub Wojcieszynski.

Odznaki za wysługę lat nadano następującym członkom OSP Bilcza: 35 lat Tomasz Stochmal, 25 lat Janusz Lużyński, 20 lat Jolanta Bedla, Andrzej Mroczek, Beata Pietrzych, Milena Wichnera, 10 lat Sebastian Król, Karol Lurzyński, Filip Sztobryn, Janusz Wróblewski.

W jubileuszu uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i pożarniczych, wśród nich senator Krzysztof Słoń, marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik, starosta kielecki Tomasz Pleban, przewodniczący Rady Powiatu Kieleckiego Jacek Kuzia, radny Rady Powiatu Michał Godowski, dyrektor biura europosła Arkadiusza Mular-

czyka - Marek Mazur, burmistrz Miasta i Gminy Morawica Marian Buras, zastępca burmistrza, prezes Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Morawicy Marcin Dziewięcki, komendant wojewódzki PSP RP starszy brygadier Marcin Charuba, zastępca komendanta miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach młodszy brygadier Paweł Wilczkowski, Komendant Miejski-Gminny ZOSP RP w Morawicy Jerzy Rożkiewicz, prezes honorowy Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Morawicy Zygmunt Domagała, przedstawiciele ZOSP RP, radni Rady Miejskiej w Morawicy, duchowieństwo oraz reprezentanci licznych instytucji i organizacji współpracujących z OSP Bilcza.

Po części oficjalnej głos zabrali zaproszeni goście, składając strażakom serdeczne gratulacje oraz podziękowania za ich codzienną gotowość do niesienia pomocy, profesjonalizm i społeczne zaangażowanie. W swoich wystąpieniach podkreślali znaczenie Ochotniczych Straży Pożarnych jako filaru bezpieczeństwa lokalnych społeczności oraz wyrażali uznanie dla działalności OSP w Bilczy na przestrzeni minionych stu lat.

Hołd bohaterom i 100 lat od wizyty Marszałka Piłsudskiego

Anna Kowalska
Gmina Daleszycy

W Daleszycach oddano hołd bohaterom Armii Krajowej oraz uczcili 100. rocznicę wizyty Marszałka Józefa Piłsudskiego w mieście.

Daleszycy po raz kolejny uodowodniły, że pamięć o bohaterach i lokalnej historii jest ważną częścią życia mieszkańców. Uroczystości były okazją nie tylko do oddania hołdu poległym, ale również do przypomnienia wydarzeń, które na trwałe zapisały się w historii miasta i całej gminy.

Obchody rozpoczęła uroczysta msza święta w kościele parafialnym w Daleszycach, odprawiona w intencji poległych żołnierzy Armii Krajowej.



FOT. ARCHIWUM

Przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego na daleszyckim rynku złożono kwiaty

Po nabożeństwie uczestnicy, przy akompaniamencie Orkiestry Dętej z Daleszyc, przemaszzerowali na Plac Cedry. W wydarzeniu uczestniczyła również delegacja z Mołdawii.

Przed pomnikiem upamiętniającym bohaterów złożono wiązanki kwiatów. W ciszy i skupieniu odbył się także apel pamięci, podczas którego przypomniano losy żoł-

nierzy I Batalionu 4. Pułku Piechoty Legionów Armii Krajowej, którzy 82 lata temu wyruszyli z Daleszyc do miejscowości Siodła w ramach akcji „Burza”, której kryptonimem na tym terenie był „Deszcz”.

Był to moment szczególnie poruszający. Wspomnienie młodych ludzi, którzy w czasach wojennej próby zdecydowali się walczyć o wolną Polskę, przypominało wszystkim uczestnikom, że wolność, którą dziś możemy się cieszyć, ma swoją cenę.

– Pamięć o naszych bohaterach jest naszym obowiązkiem, ale także wielkim zaszczytem.

To dzięki ludziom, którzy mieli odwagę stanąć w obronie Ojczyzny, możemy dziś

żyć w wolnej Polsce. Musimy robić wszystko, aby ich historia nie została zapomniana i była przekazywana kolejnym pokoleniom. Takie wydarzenia pokazują, że pamiętamy i jesteśmy dumni z naszej historii – podkreślił burmistrz Daleszyc Dariusz Meresiński.

Tegoroczne uroczystości miały jednak jeszcze jeden, wyjątkowy wymiar. W tym roku przypada 100. rocznica wizyty Marszałka Józefa Piłsudskiego w Daleszycach. To wydarzenie stało się kolejnym ważnym elementem obchodów i okazją do przypomnienia związku jednego z najważniejszych polskich polityków i wojskowych z historią miasta.

Przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego

na daleszyckim rynku przedstawiciele władz samorządowych złożyli kwiaty.

– 100 lat temu Daleszycy odwiedził człowiek, którego nazwisko na trwałe zapisało się w historii Polski. Dziś, stojąc przed jego pomnikiem, możemy spojrzeć wstecz i uświadomić sobie, jak niezwykłą historię ma nasze miasto. To dla nas powód do dumy, ale również zobowiązanie, aby tę historię pielęgnować i przekazywać dalej. Chcemy, by młodzi mieszkańcy wiedzieli, skąd pochodzą i jak wiele pokoleń pracowało na to, abyśmy mogli żyć w wolnej i rozwijającej się Polsce – podsumował Burmistrz.

Ostatnim akcentem uroczystości było złożenie kwiatów przed figurą Matki Boskiej.

Grzegorz Kumański z wyróżnieniem

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

Grzegorz Kumański z Micigozdu otrzymał wyróżnienie Dorocznej Nagrody Starosty Kieleckiego w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury.

Uroczyste wręczenie Dorocznych Nagród Starosty Kieleckiego odbyło się podczas finału XXVI Powiatowego Przeglądu Zespołów Folklorystycznych i Solistów w Chmielniku. Wydarzenie zgromadziło kilkuset artystów ludowych z całego powiatu, którzy zaprezentowali bogactwo regionalnego folkloru oraz tradycje polskiej wsi. Jednym z najważniejszych punktów programu było uhonorowanie osób szczególnie zasłużonych dla rozwoju i promocji kultury. W kategorii twórca dzieła lub wydarzenia wyróżnienie otrzymał Grzegorz Kumański – mieszkaniec Micigozdu, malarz, rzeźbiarz, rękodzielnik i muzyk od lat związany z życiem kulturalnym gminy Piekoszów.

Kandydatura Grzegorza Kumańskiego została zgłoszona do nagrody przez burmistrza miasta i gminy Piekoszów Teresę Jakubowską, która podkreśla, że jest to wyróżnienie w pełni zasłużone. – Z satysfakcją informuję, że na podstawie złożonego przeze mnie wniosku pan Grzegorz Kumański z Micigozdu otrzymał wyróżnienie Dorocznej Nagrody Starosty Kieleckiego w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury. To zasłużone uhonorowanie wieloletniej działalności artystycznej i społecznej. Od ponad trzydziestu lat pan Grzegorz z pasją rozwija

swoje talenty w dziedzinie malarstwa, rękodzieła artystycznego oraz muzyki, aktywnie uczestnicząc w życiu kulturalnym naszej gminy i z ogromnym zaangażowaniem promując lokalne dziedzictwo oraz twórczość. Jestem dumna, że mogliśmy zgłosić kandydaturę tak wyjątkowego twórcy, którego dorobek i postawa stanowią inspirację dla całej naszej społeczności. To wyróżnienie jest wyrazem uznania dla jego talentu, konsekwencji oraz wieloletniej pracy na rzecz rozwoju kultury – podkreśla burmistrz Teresa Jakubowska.

Podczas uroczystości gratulacje w imieniu burmistrz Teresy Jakubowskiej na ręce laureata złożyła zastępca burmistrza Hanna Pacyga. – Panu Grzegorzowi Kumańskiemu składam serdeczne gratulacje i życzę kolejnych sukcesów, niegasnącej pasji i wielu inspiracji do dalszej działalności artystycznej. To wielki zaszczyt mieć w gminie Piekoszów osoby, które z takim oddaniem tworzą i wzbogacają nasze życie kulturalne – mówiła podczas wydarzenia zastępca burmistrza Hanna Pacyga.

Grzegorz Kumański od ponad trzech dekad rozwija swoją twórczość jako artysta amator i samouk. Najbardziej znany jest z malarstwa olejnego, w którym uwiecznia krajobrazy, motywy przyrodnicze, architekturę sakralną i tematykę historyczną. Równocześnie tworzy wyjątkowe przedmioty użytkowe i dekoracyjne z drewna, korzeni, tytki oraz żywicy epoksydowej. W jego dorobku znajdują się także rzeźby ogrodowe, lampy, świeczniki, biżuteria artystyczna i liczne formy rękodzielnicze.



Grzegorz Kumański z Micigozdu otrzymał wyróżnienie Dorocznej Nagrody Starosty Kieleckiego

Mieszkańcy gminy Masłów tradycyjnie ugościli ostrowieckich pielgrzymów

Anna Bilka
Gmina Masłów

Ponad 120 pątników 43. Ostrowieckiej Kolumny Diecezjalnej Pielgrzymki Ziemi Sandomierskiej, w czwartek, 6 sierpnia przeszło przez teren gminy Masłów.

Od niemal czterdziestu lat mieszkańcy Mąchocic Kapitulnych pielęgnują wyjątkową tradycję goszczenia pielgrzymów. Otwierają przed nimi swoje domy, przygotowując domowe obiady i zapewniając chwilę wytchnienia w trakcie wędrówki do Częstochowy.

Przez długie lata koordynatorem tego przedsięwzięcia ze strony sołectwa był Czesław Piotrowski – mieszkaniec Mąchocic Kapitulnych, radny Rady Gminy Masłów w latach 1990–1994 oraz wieloletni prezes OSP Mąchocice Kapitulne i komendant gminny OSP. Każdego roku pozostawał w stałym kontakcie z organizatorami pielgrzymki, ustalał liczbę uczestników i przekazywał rodzinom informacje o tym, ilu pielgrzymów mogą przyjąć na obiad. Po jego śmierci organizację tego wyjątkowego dzieła kontynuują jego żona oraz dzieci, dbając aby tradycja przekazywana z pokolenia na pokolenie trwała na-



W drodze na przygotowany przez mieszkańców Mąchocic Kapitulnych poczęstunek

dal, a żaden pielgrzym nie wyruszył głodny w dalszą drogę.

W tym roku mieszkańcy Mąchocic Kapitulnych przygotowali obiady dla ponad 120 pielgrzymów. Bywały jednak lata, gdy przez gminę przechodziło nawet ponad 300 osób. Co roku do pomocy włączają się te same rodziny, a wielu gospodarzy od lat gości tych samych pielgrzymów. Z biegiem czasu zrodziły się znajomości i przyjaźnie, które wykraczają daleko poza czas pielgrzymowania. W bieżącym roku mieszkańcy Mąchocic Kapitulnych częstowali część pielgrzymów w miejscowym domu

weselnym we współpracy z właścicielem sali. Resztę grupy w domach. Bywały lata, że pielgrzymów przyjmowano również w miejscowej szkole podstawowej.

Od czasu pandemii piękną tradycję gościnności wspólnie tworzą również parafianie parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Masłowie. Na placu przy kościele częstują pątników domowymi ciastami, owocami, czasem są również słone przekąski, kawa, herbata oraz chłodne napoje, dzięki którym pielgrzymi mogą odpocząć i zregenerować siły przed kolejnym etapem wę-

drowki. Z Masłowa pielgrzymi udają się do gminy Zagnańsk, gdzie nocują w Kajetanowie.

– To jedna z piękniejszych tradycji naszej gminy. Od wielu lat mieszkańcy Mąchocic Kapitulnych i Masłowa z ogromnym zaangażowaniem przyjmują pielgrzymów, dzieląc się z nimi nie tylko posiłkiem, ale przede wszystkim życzliwością i otwartym sercem. Dziękuję wszystkim rodzinom, które każdego roku włączają się w przygotowanie tego wyjątkowego spotkania – podkreśla zastępca wójta Monika Dolezińska-Włodarczyk.

Potańcówka porwała do wspólnej zabawy

Karolina Dudek
Gmina Chęciny

W sobotni wieczór przy hali widowiskowo-sportowej „Pod Basztami” w Chęcinach odbyła się druga edycja „Potańcówki Międzypokoleniowej – jak za dawnych lat”.

Wydarzenie po raz kolejny przyciągnęło liczne grono uczestników – zarówno mieszkańców Gminy i Miasta Chęciny, jak również gości z sąsiednich miejscowości i regionu.

Od pierwszych dźwięków muzyki parkiet wypełnił się tańczącymi. Wspólnie bawili się seniorzy, dorośli i młodzież, udowadniając, że dobra muzyka i taniec potrafią łączyć pokolenia oraz ludzi z różnych miejsc.



Przy hali widowiskowo-sportowej „Pod Basztami” w Chęcinach odbyła się druga edycja „Potańcówki Międzypokoleniowej – jak za dawnych lat”

O muzyczną oprawę wydarzenia zadbał DJ Santiago i DJ Fredzik, którzy przygotowali repertuar pełen znanych i lubianych przebojów. Różnorodne utwory zachęcały

do tańca przez cały wieczór, a doskonała atmosfera sprawiła, że uczestnicy chętnie spędzali czas na parkiecie.

Druga edycja Potańcówki Międzypokoleniowej po raz

kolejny pokazała, że takie wydarzenia cieszą się dużym zainteresowaniem i są doskonałą okazją do wspólnej zabawy, integracji oraz aktywnego spędzania letnich wieczorów.

Kadrówka wkroczyła do Chęcin. Wyjątkowa oprawa, wojskowa orkiestra i symboliczne spotkanie dwóch województw

Agnieszka Olech
Gmina Chęciny

11 sierpnia miasto po raz kolejny stało się przedostatnim przystankiem Marszu Szlakiem I Kompanii Kadrowej.

61. Marsz Szlakiem I Kompanii Kadrowej rozpoczął się 6 sierpnia w krakowskich Oleandrach. Ponad 350 piechurów, jeźdźców konnych i motocyklistów wyruszyło trasą nawiązującą do drogi, którą w sierpniu 1914 roku pokonali strzelcy Józefa Piłsudskiego. Ich wymarsz stał się jednym z najważniejszych symboli polskiego czynu niepodległościowego.

Po kolejnych dniach wędrowki i przejściu przez Małopolskę oraz województwo świętokrzyskie uczestnicy dotarli 11 sierpnia do Chęcin. Miasto, od lat będące jednym z najważniejszych punktów na trasie Kadrówki, przywitało ich w tym roku w szczególnie uroczysty sposób. Jeszcze przed oficjalnym apelem Rynek Górny wypełniły dźwięki Orkiestry Reprezentacyjnej Wojsk Obrony Terytorialnej. Patriotyczny koncert zgromadził uczestników marszu, mieszkańców i turystów. Następnie rozpoczęła się oficjalna część uroczystości.



Uczestników marszu powitał w Chęcinach burmistrz Robert Jaworski

W historycznej scenerii chęcińskiego rynku, u stóp Zamku Królewskiego, zabrzmiał hymn państwowy, a piechurzy stanęli do uroczystego apelu. – Kadrówka jest nierozdzielnie wpisana w historię Chęcin i każdego roku z ogromnym szacunkiem witamy jej uczestników. Kiedy patrzymy dziś na tych, którzy mimo zmęczenia pokonują kolejne kilometry historycznego szlaku, widzimy, że pamięć o wydarzeniach sprzed 112 lat nie jest jedynie zapisem na kartach historii. Ona nadal żyje i jest przekazywana kolejnym pokoleniom. Dziękuję wszystkim uczestnikom marszu za wytrwałość i za to, że każdego roku przypominają

nam, jak wielką wartością jest wolność – powiedział burmistrz Gminy i Miasta Chęciny, Robert Jaworski.

W uroczystości wzięli udział: senator Krzysztof Słoń, marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik, wicemarszałek województwa małopolskiego Ryszard Pagacz, radny Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego Sławomir Gierada, burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Robert Jaworski, zastępca dowódcy Wojsk Obrony Terytorialnej gen. bryg. Marcin Siudziński, pułkownik Sławomir Machniewicz dowódca 10. Świętokrzyskiej Brygady Obrony Terytorialnej, podpułkownik Artur Litwinek szef

sztapu 10. Świętokrzyskiej Brygady Obrony Terytorialnej.

Obecność w Chęcinach przedstawicieli władz województwa świętokrzyskiego i małopolskiego miała w tym roku dodatkową wymowę. Komendant Marszu Dionizy Krawczyński w swoim wystąpieniu nawiązał do podpisania w Chęcinach listu intencyjnego dotyczącego współpracy obu regionów. Trudno o bardziej symboliczne tło dla tej deklaracji – Kadrówka od ponad stu lat prowadzi przecież z Krakowa do Kielc, łącząc Małopolskę ze Świętokrzyskiem wspólną historią walki o niepodległość.

Marszałek Województwa Świętokrzyskiego Renata Ja-

nik podkreśliła wytrwałość uczestników marszu i znaczenie kontynuowania jednej z najbardziej rozpoznawalnych tradycji niepodległościowych regionu. – Za uczestnikami Kadrówki są dziesiątki kilometrów, zmęczenie i ogromny wysiłek, ale przede wszystkim piękne świadectwo przywiązania do historii i wartości, dzięki którym możemy dziś żyć w wolnej Polsce. Każdy kilometr tego marszu przypomina o odwadze ludzi, którzy w 1914 roku wyruszyli z Krakowa, wierząc w odzyskanie niepodległości. Wszystkim uczestnikom Kadrówki dziękuję za wytrwałość i pielęgnowanie pamięci, która jest niezwykle ważna dla kolejnych pokoleń – podkreśliła marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik, która wspólnie z zastępcą dowódcy Wojsk Obrony Terytorialnej gen. bryg. Marcinem Siudzińskim wręczyła okolicznościowe statuetki wyróżniającym się żołnierzom uczestniczącym w marszu.

Tradycyjnie burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Robert Jaworski wręczył specjalny upominek dla najmłodszego uczestnika Kadrówki, który w tym roku miał tylko trzy miesiące. Nagrodę przekazał też zwycięzcy konkursu

wiedzy o Kadrówce. Było to kolejne podkreślenie edukacyjnego wymiaru wydarzenia, które poza wysiłkiem fizycznym uczestników służy poznawaniu historii polskiego czynu niepodległościowego i ludzi, którzy ponad sto lat temu wyruszyli z Oleandrów w stronę Kielc.

Jak co roku pobyt Kadrówki w Chęcinach był również czasem zadumy. Uczestnicy marszu oddali hołd mieszkańcom miasta zamordowanym przez Niemców podczas II wojny światowej. Pod pomnikiem upamiętniającym tragiczne wydarzenia z 2 czerwca 1944 roku złożono kwiaty i zapalono znicze. Był to jeden z najbardziej symbolicznych momentów wieczoru. Obok pamięci o legionistach Józefa Piłsudskiego przywołano również lokalną historię i mieszkańców Chęcin, którzy zapłacili najwyższą cenę w czasie niemieckiej okupacji.

Oficjalną część wydarzenia zakończyło odśpiewanie Pieśni Reprezentacyjnej Wojska Polskiego. Wojskowa oprawa, obecność kilkuset uczestników marszu i zgromadzonych mieszkańców sprawiły, że tegoroczne spotkanie na Rynku Górnym miało szczególnie uroczysty charakter.

Zespół Pieśni i Tańca ze Strawczynka z prestiżową nagrodą starosty

Agnieszka Olech
Gmina Strawczyn

Wyjątkowy sukces Zespołu Pieśni i Tańca ze Strawczynka. Gmina Strawczyn ma również powody do dumy za sprawą solistki Ewy Cisowskiej.

Tegoroczny finał XXVI Powiatowego Przeglądu Zespołów Folklorystycznych i Solistów zgromadził w Chmielniku ponad 300 artystów ludowych z całego powiatu kieleckiego. Przez wiele godzin publiczność podziwiała występy 35 zespołów i solistów rywalizujących w kilku kategoriach.

W gronie laureatów znalazł się Zespół Pieśni i Tańca ze Strawczynka, który wywalczył

trzecie miejsce ex aequo w kategorii zespołów pieśni i tańca. To jednak nie był jedyny sukces reprezentantów gminy Strawczyn. Ewa Cisowska zajęła drugie miejsce w kategorii solistów, potwierdzając wysoki poziom artystyczny lokalnych wykonawców.

Szczególnym powodem do dumy dla zespołu i całej gminy było przyznanie Zespołowi Pieśni i Tańca ze Strawczynka Głównej Nagrody Starosty Kieleckiego za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury w kategorii „Zespół Artystyczny”. To jedno z najważniejszych wyróżnień przyznawanych twórcom i zespołom, które od lat pielęgnują oraz popularyzują regionalne dziedzictwo kulturowe.

Nagroda została wręczona przez starostę Tomasza Plebana podczas uroczystego finału przeglądu w Chmielniku. Laureaci głównych nagród otrzymali statuetki

„Gloria”, będące symbolem uznania dla osób i zespołów szczególnie zasłużonych dla kultury regionu.

Zespół Pieśni i Tańca ze Strawczynka od lat działa

przy Samorządowym Centrum Kultury, Sportu i Czytelnictwa w Strawczynie. – To ogromny sukces naszych artystów i piękne zwieńczenie wielu miesięcy pracy, prób

oraz zaangażowania całego zespołu. Zespół Pieśni i Tańca ze Strawczynka od lat z wielką pasją pielęgnuje lokalne tradycje i godnie reprezentuje gminę Strawczyn na wielu scenach. Główna Nagroda Starosty Kieleckiego jest potwierdzeniem wysokiego poziomu artystycznego zespołu. Gratuluję wszystkim członkom zespołu, instruktorom oraz Ewie Cisowskiej, której sukces w kategorii solistów jest kolejnym powodem do dumy dla naszej gminy – podkreśla wójt gminy Strawczyn Karol Picheta.

Powiatowy Przegląd Zespołów Folklorystycznych i Solistów od 26 lat pozostaje jednym z najważniejszych wydarzeń promujących kulturę ludową w regionie.



Zespół Pieśni i Tańca ze Strawczynka otrzymał prestiżową nagrodę Starosty Kieleckiego

KRÓTKO

JANÓW
Nocny
pożar domu

Sześć zastępów straży pożarnej gasiło w nocy pożar domu w Janowie w gminie Piekoszów. Trzy osoby zostały bez dachu nad głową. Informację o pożarze domu w Janowie w gminie Piekoszów (powiat kielecki) strażacy dostali o godzinie 2.26 nocą z piątku na sobotę. Na miejsce ruszyło sześć zastępów straży pożarnej: trzy zawodowej i trzy ochotniczej z Piekoszowa, Brynicy i Szczukowic. W ogniu stał dwukondygnacyjny dom jednorodzinny. Strażacy zabezpieczyli i oświetlili miejsce pożaru, ugasili płomienie, częściowo rozebrali budynek, a potem sprawdzili pogorzelisko kamerą termowizyjną, żeby wykluczyć potencjalne niebezpieczeństwo. W domu mieszkały trzy osoby. Szczęściem w nieszczęściu nic im się nie stało.

KOSTOMŁOTY

Po alkoholu wiozł
dwoje dzieci

Ponad 0,5 promila alkoholu miał w organizmie kierowca Volkswagena Golfa, zatrzymany nocą z czwartku na piątek w Kostomłotach pod Kielcami. Po godzinie 1 nocą z czwartku na piątek kieleccy policjanci dostali sygnał o tym, że przez Kostomłoty jedzie Volkswagen Golf, którego kierowca – wnosząc po torze jazdy – prawdopodobnie może być nietrzeźwy. - Policjanci zatrzymali samochód. Za kierownicą siedział 35-latek, badanie wykazało, że ma w organizmie ponad pół promila alkoholu. Nietrzeźwa była również jego 32-letnia partnerka, miała 1,4 promila – wyjaśnia starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego kieleckiej policji. Para wiozła w aucie dwoje dzieci: 5-letniego syna i 10-letnią córkę.

GÓRNO

Staranowała
ciężarówkę

Wypadek wydarzył się przed godziną 9 w piątek, 7 sierpnia na ulicy Świętego Floriana w Górnym w powiecie kieleckim. - Wstępne ustalenia policjantów wskazują, że 58-letni kierowca ciężarowej Scanii z naczepą zjeżdżając z wzniesienia stracił panowanie nad składem, naczepę zniosło na drugi pas tu uderzyła w Mana, prowadzonego przez 41-letniego mężczyznę - opowiada starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego kieleckiej policji. Po zderzeniu Man zjechał do rowu. Obaj kierowcy byli trzeźwi. Ranny został 41-latek prowadzący Mana. - Został uwięziony w aucie przez zdeformowane elementy kabiny. Na miejsce przybyło 5 zastępów strażaków: 3 Państwowej Straży Pożarnej i zastępy OSP z Górna i Woli Jachowej. Strażacy zabezpieczyli miejsce i współpracując z personelem medycznym wykonali dostęp do poszkodowanego. Następnie zabezpieczono na desce ortopedycznej mężczyznę i przetransportowali do ambulansu. Poszkodowanego zabrano do szpitala. Drugi kierowca nie wymagał pomocy. Strażacy odłączyli także zasilanie w zniszczonym pojeździe – informuje młodszy aspirant Beata Gizowska, oficer prasowy kieleckiej straży pożarnej.

CHMIELNIK

Motocykl zderzył
się z quadem

W piątkowe popołudnie do wypadku doszło w miejscowości Minoście w gminie Chmielnik na drodze gruntowej prowadzącej do Celin. Jak ustalili policjanci 17-letni motocyklista uderzył w lewe tylne koło skręcającego na pole czterokołowca marki Kymco, którym kierował 14-latek. Obaj kierujący nastolatkiem zostali przewiezieni do szpitala.

Dożynki Gminy Mniów za nami. Kapela Typowy Janus gwiazdą wieczoru



VI Dożynki Gminy Mniów zgromadziły tłumy mieszkańców i gości

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

VI Dożynki Gminy
Mniów zgromadziły tłumy
mieszkańców i gości,
którzy wspólnie święto-
wali zakończenie tego-
rocznych żniw.

Tegoroczne świętowanie rozpoczęła uroczysta msza święta w kościele pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Mniowie. Po nabożeństwie uczestnicy przeszli w dożynkowym korowodzie na boisko przy Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Mniowie. Tam rozpoczęła się oficjalna część wydarzenia.

Jednym z najważniejszych momentów był ceremoniał dożynkowy. Starostami tegorocznego Święta Plonów byli Wiesława i Sławomir Łekawscy z Mniowa. To właśnie oni przekazali na ręce wójta gminy Mniów Piotra Wilczaka dożynkowy bochen chleba, symbol tegorocznych zbiorów i pracy rolników. - Ten chleb jest symbolem wielu miesięcy ciężkiej pracy, troski o gospodarstwo i odpowiedzialności za to, co każdego dnia trafia na nasze stoły. Przyjmuję go z ogromnym szacunkiem dla wszystkich rolników z naszej gminy. Dziękuję za wytrwałość, za przywiązanie do ziemi i za pracę, której nie da się zamknąć w określonych godzinach. Dzisiejszy dzień jest przede wszystkim świętem

rolników. Dziękuję również starostom dożynkowym, kołom gospodyń wiejskich, artystom, organizatorom, sponsorom i wszystkim osobom, które zaangażowały się w przygotowanie tegorocznych dożynek – mówił wójt gminy Mniów Piotr Wilczak. Do podziękowań dla rolników dołączyli również goście, wśród których znaleźli się: marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik, senator Krzysztof Słoń, wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki, wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego Mieczysław Gębski, zastępca wójta gminy Mniów Michał Milcarz, przewodniczący Rady Gminy Mniów Sławomir Gawel wraz z radnymi, a także radni Rady Powiatu Kieleckiego: Monika Jabłońska, Michał Sipika i Łukasz Woźniak.

Nieodłącznym elementem dożynek był konkurs na „Najpiękniejszy Wieniec Dożynkowy Gminy Mniów”. Przygotowane z ogromną precyzją kompozycje przypominały o jednym z najbardziej charakterystycznych zwyczajów związanych ze Świętem Plonów. W tym roku pierwsze miejsce i tytuł najpiękniejszego zdobył wieniec przygotowany przez KGW Sasanki. Drugie miejsce przypadło KGW Pępczanki. Oba wienice były efektem wielu godzin pracy, podczas której wykorzystano między innymi zboża i inne

naturalne materiały związane z tegorocznymi zbiorami.

Dużych emocji dostarczył także IV Konkurs na Najsmaczniejszą Potrawę z Pieczarki. Uczestnicy po raz kolejny pokazali, jak wiele różnych dań można przygotować z produktu mocno kojarzonego z gminą Mniów. Pierwsze miejsce zdobyło KGW Sasanki za danie o oryginalnej nazwie „Zacierka Sasankowa pod derką serowo-pieczarkową Sebastiana z kotlecikiem Beaty”. Drugie miejsce zajęło KGW Serbinowianki, które przygotowało „Pieczarkową Przekąskę”. Na trzecim miejscu znalazło się KGW Pępczanki z potrawą „Królowa pieczarka w chrupiącej goryncie”. O kulinarne laury rywalizowali również: KGW Żurawinki, KGW Malmurki, Koło Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich Cierchowie, Koło Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich Pieradła oraz Gospodarstwo Agroturystyczne Bogumiła Włodarska. Konkurs był okazją zarówno do kulinarnej rywalizacji, jak i zaprezentowania pomysłów oraz umiejętności uczestników.

Organizatorzy zadbałi również o bardziej humorystyczną odsłonę dożynkowej rywalizacji. Sporo emocji wzbudziły konkursy dojenia sztucznej krowy, przeprowadzone w trzech kategoriach – kobiet, mężczyzn i dzieci. Nie brakowało przy tym do-

pingu publiczności i dobrej zabawy. Najmłodsi mogli korzystać z przygotowanych specjalnie dla nich animacji, gier i zabaw. Na scenie zaprezentowały się lokalne koła gospodyń wiejskich oraz dzieci z Gminnego Ośrodka Kultury. Wieczorna część wydarzenia należała do zaproszonych zespołów. Najpierw dla publiczności zagrała Strefa 80, a następnie na scenie pojawiła się gwiazda tegorocznych dożynek – Kapela Typowy Janus. VI Dożynki Gminy Mniów zakończyła dyskoteka pod gwiazdami.

Organizacja wydarzenia była możliwa również dzięki wsparciu lokalnych przedsiębiorców, samorządowców i osób prywatnych. Partnerami głównymi VI Dożynek Gminy Mniów byli: Market Pszczółka w Mniowie – Michał Dudek, Usługi remontowo-budowlane „PATER” – Paweł Pater, Uprawa Pieczarek w Mniowie – Sebastian Parkita, Elektro-Instal – Monika i Paweł Biskup oraz UDRB Dachy Płaskie – Piotr Kochel. Partnerami wydarzenia byli Ubezpieczenia AZ w Mniowie – Katarzyna Kaniecka, PHU BRATBUD w Przyjmiu oraz ZHU Wixpol w Wólce Kluckiej – Kazimierz Więckowski. Do grona sponsorów wydarzenia dołączyli Restauracja Kardamon w Mniowie – Anna i Karol Stryjcecy, 2KP Company – Sebastian Gaik oraz Drukarnia Makar Print w Bobrzy.

Rajd połączył mieszkańców

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

Rowerowa energia, rekreacja i dobra zabawa – tak wyglądała kolejna edycja Rajdu Rowerowego „Na dwóch kółkach do dobrej zabawy” w gminie Nowiny.

Na starcie pojawiła się liczna grupa mieszkańców, a także rowerzyści z Kielc. Trasa prowadziła spod Gminnego Ośrodka Kultury „Perła” w Nowinach do Bolechowic, gdzie na uczestników czekał wspólny grill i dodatkowe atrakcje.

Rajd Rowerowy „Na dwóch kółkach do dobrej zabawy” już po raz kolejny zachęcił mieszkańców gminy Nowiny do aktywnego spędzenia wolnego czasu. Uczestnicy spotkali się przed Gminnym Ośrodkiem Kultury „Perła” w Nowinach, skąd wspólnie wyruszyli na trasę.

Wśród rowerzystów nie zabrakło zarówno mieszkańców gminy, jak i gości z Kielc. W rajdzie udział wzięli również zastępca wójta gminy Nowiny Daniel Czerwiak wraz z przewodniczącym Rady Gminy Nowiny Marcinem Wojcieszynskim. Wspólnie z pozostałymi uczestnikami pokonali trasę prowadzącą do mety zlokalizowanej przy Zespole Placówek Oświatowych w Bolechowicach. – Bardzo się cieszę, że kolejna edycja rajdu spotkała się z takim zainteresowaniem. Takie wydarzenia są świetną okazją, aby wyjść z domu, wsiąść na rower, spędzić aktywnie czas i przy okazji spotkać się z innymi mieszkańcami. Zależy nam na tym, aby w gminie Nowiny nie brakowało inicjatyw zachęca-

jących do ruchu i zdrowego stylu życia. Dziękuję wszystkim uczestnikom za obecność i znakomitą atmosferę, a organizatorom za przygotowanie wydarzenia. Mam nadzieję, że na kolejnych rajdach będzie nas jeszcze więcej – mówi zastępca wójta gminy Nowiny Daniel Czerwiak.

Dotarcie do Bolechowic nie oznaczało końca wydarzenia. Przy ZPO na uczestników czekał grill, a Lokalne Centrum Wolontariatu w Nowinach przygotowało strefę animacji. Była zatem okazja do odpoczynku po przejechanej trasie, rozmów i wspólnej zabawy.

– Rower ma tę ogromną zaletę, że łączy aktywność fizyczną z możliwością poznawania najbliższej okolicy. Cieszy mnie szczególnie to, że na trasie spotykają się całe rodziny, mieszkańcy w różnym wieku, a także osoby spoza naszej gminy. Sam chętnie biorę udział w takich wydarzeniach, bo najlepszą zachętą do aktywności jest po prostu wspólnie ruszyć w trasę – przekonuje przewodniczący Rady Gminy Nowiny Marcin Wojcieszynski.

W wydarzeniu uczestniczyła również dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury „Perła” w Nowinach Edyta Bobryk. Nad organizacją i przebiegiem rajdu czuwał kierownik ds. sportu Michał Sipika. Organizatorzy podziękowali także wójtowi gminy Nowiny Łukaszowi Gryniowi za wspieranie inicjatyw promujących aktywność i integrujących mieszkańców. Po dziękowaniu skierowano również do Lokalnego Centrum Wolontariatu w Nowinach za przygotowanie atrakcji na mecie.



Odbędzie się kolejna edycja Rajdu Rowerowego „Na dwóch kółkach do dobrej zabawy” w gminie Nowiny

Uczestnicy rajdu na rowerach upamiętnili Brygadę Świętokrzyską

Starostwo Powiatowe
Powiat kielecki

Uczestnicy VIII Rajdu Rowerowego Szlakiem Brygady Świętokrzyskiej NSZ uczcili pamięć żołnierzy niezłomnej jednostki.

Na mecie przejazdu, w Lasocinie – miejscu sformowania brygady, spotkali się przedstawiciele czterech powiatów: kieleckiego, jędrzejowskiego, koneckiego i włoszczowskiego.

Ideą rajdu rowerowego organizowanego już po raz ósmy przez Starostwo Powiatowe w Kielcach jest upamiętnienie Brygady Świętokrzyskiej, jednej z największych formacji partyzanckich polskiego podziemia niepodległościowego. Członek Zarządu Powiatu w Kielcach Mirosław Gębski podkreślał jak trudno jest walczyć z czarną legendą żołnierzy Brygady Świętokrzyskiej, rozsiewaną przez lata przez komunistów.

– Tym rajdem chcemy odkłamać czarną historię Brygady Świętokrzyskiej, która walczyła o Polskę bez kompromisów, nie chciała sowieckiego jarzma. Żołnierze tej formacji nigdy się nie poddali – zaznaczył Mirosław Gębski.



W Lasocinie spotkali się przedstawiciele czterech powiatów

Uczestnicy rajdu wyjechali z czterech powiatów: kieleckiego, jędrzejowskiego, koneckiego i włoszczowskiego, by spotkać się w Lasocinie, w gminie Łopuszno, miejscu sformowania Brygady Świętokrzyskiej NSZ.

Grupa rowerzystów z powiatu kieleckiego wyruszyła z Zagnańska, sprzed Dębu Bartek. Do pokonania miała prawie 50. km trasę, która wiodła przez malownicze tereny powiatu kieleckiego: Jasiów, Kołomań, Wzgórza Kołomańskie, Mniów, Borki, Grzymałków, Kuźniaki, Dobrzeszów, Sarbice, Mnin do Lasocina.

Podrozie uczestnicy rajdu zatrzymywali się w ważnych miejscach pamięci związanych z Brygadą Świętokrzyską. Wiązanki kwiatów złożono, m.in. w lesie, w Jasiowie przed obeliskiem upamiętniającym miejsce zgrupowania żołnierzy NSZ przed wymarszem do Lasocina, gdzie 11 sierpnia 1944 roku sformowano Brygadę Świętokrzyską. W tym miejscu spotkali się wszyscy rowerzyści z czterech powiatów, by wspólnie oddać hołd żołierzom niezłomnej brygady.

Po złożeniu wieńców i zapaleniu zniczy przed pomnikiem poświęconym Brygadzie Świę-

tokrzyskiej w Lasocinie, uczestnicy rajdu spotkali się przy wspólnym ognisku i dźwiękach pieśni patriotycznych.

W uroczystości wzięli udział m.in.: członek Zarządu Powiatu w Kielcach Mirosław Gębski, radny Rady Powiatu Sławomir Stelmaszczyk, Starosta Jędrzejowski Paweł Faryna, Starosta Konecki Grzegorz Piec, Starosta Włoszczowski Dariusz Czechowski, burmistrz Łopuszna Andrzej Cieśliski.

Gośćmi uroczystości byli także posłowie: Bartłomiej Dorywalski i Mariusz Gosek.

Boisko przy szkole w Masłowie po remoncie

Anna Bilaska
Gmina Masłów

Zakończyła się modernizacja boiska przy Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Masłowie.

Wartość zadania wyniosła 181 277 złotych, z czego 57 299,90 złotych pochodziło z funduszu sołeckiego Masłowa Pierwszego.

Zakres prac obejmował demontaż starej nawierzchni wykonanej z modułowych płytek polipropylenowych wraz z jej utylizacją, oczyszczenie betonowej podbudowy oraz wykonanie nowej nawierzchni sportowej z maty poliuretanowej o grubości 10 milimetrów w kolorze zielonym. Odnowiono również linie wyznaczające pola do gry oraz za-



Tak prezentuje się odnowione boisko przy Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Masłowie

montowano trzy stojaki w kształcie litery „U”.

W odbiorze inwestycji uczestniczyli: zastępca wójta Gminy Masłów Monika Dolezińska-Włodarczyk, kie-

rownik Referatu Budownictwa i Gospodarki Przestrzennej Marcin Chrzęszcz, inspektor do spraw inwestycji Katarzyna Kaleta-Borowiec, inspektor nadzoru Tadeusz

Nawara, zastępca dyrektora Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Masłowie Elżbieta Kmiec oraz radna i sołtys Masłowa Pierwszego Małgorzata Kozubek.

– Zależało nam na tym, aby boisko znów było miejscem, z którego można komfortowo korzystać. To przestrzeń ważna nie tylko dla szkoły. Po zakończeniu lekcji służy także mieszkańcom, dlatego cieszymy się, że udało się ją kompleksowo odnowić. Szczególnie ważne jest również zaangażowanie mieszkańców Masłowa Pierwszego, którzy zdecydowali o przeznaczeniu części funduszu sołeckiego na realizację tego zadania – mówi Monika Dolezińska-Włodarczyk, zastępca wójta Gminy Masłów.

Młodzi zawodnicy na zgrupowaniu



FOT. KLINCZ KIELCE

Zawodnicy Klincz Kielce wzięli udział w zgrupowaniu przed Mistrzostwami Świata juniorów Muay Thai

Dorota Kułaga
Kielce

Mistrzostwa Świata juniorów Muay Thai zbliżają się wielkimi krokami. Młodzi zawodnicy Klinczu Kielce wzięli udział w ostatnim zgrupowaniu przed wyjazdem na turniej.

Treningi z reprezentantami Polski były okazją do udowodnienia swojej wysokiej formy i przekonania trenerów do powołania na turniej.

Klincz Kielce w gronie najlepszych młodzieżowców w kraju miał trzech przedstawicieli. W zgrupowaniu Kadry udział wzięli Grzegorz Śpiwak, Krzysztof Lamczyk i Antoni Dąbek. Dwaj pierwsi walczyli w kategorii wiekowej U16. Ostatni reprezentuje grupę U14. Cała trójka wzięła udział w kilkudniowych obozach organizowanych w Giżycku przez Polski Związek Muay Thai.

- To był intensywny czas, w którym nikt z nas nie zamierza odpuszczać. Przeciwnie, wrzucamy teraz najwyższy bieg, tym bardziej że spotkali się najlepsi zawodnicy w Polsce. Jesteśmy na ostatniej prostej przygotowań i każdy marzy o udziale w mistrzostwach świata, aby zdobyć tam medal - przyznaje Grzegorz Śpiwak, zawodnik Klinczu i reprezentant Polski. Młodzi fighterzy Klinczu mają za sobą znako-

mity sezon - Lamczyk i Śpiwak są mistrzami kraju, natomiast Dąbek był najlepszy w swojej kategorii podczas Pucharu Polski. - Chłopcy na arenie ogólnopolskiej zgarniają złote medale, co nie umyka uwadze szkoleniowców. Widać to choćby po powołaniach do kadry. Młodzież z Klinczu należy do krajowej czołówki i sądzić szansa na udział w mistrzostwach świata jest duża - twierdzi Rafał Maciaszek, Head Coach Klinczu Kielce.

Teraz zawodnicy będą szlifować formę we własnych klubach. To kluczowy moment przygotowań. - Chcemy naszym zawodnikom pomóc. Oni są już na bardzo zaawansowanym poziomie, dlatego robimy wszystko, aby dopracowywać najmniejsze detale, które mogą przełożyć się na wynik w kolejnych walkach. Przed nami masa pracy i hektolitry potu zostawionego na macie. Na arenie międzynarodowej decydować może każdy szczegół - zapowiada Jakub Pośłowski, trener w Klinczu Kielce, który w przeszłości zdobywał tytuł młodzieżowego mistrza świata.

Sierpniowe zgrupowanie było ostatnim obozem przed listopadowymi mistrzostwami świata Muaythai IFMA U12-U18. Turniej odbędzie się w greckiej Olimpi. Początek 6 listopada.

KRÓTKO

REGION

Zagrają nasi czwartoligowcy

W dniach 14-16 kwietnia rozegrana zostanie druga kolejka Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej w sezonie 2026/2027. Zagrają nasze zespoły. W piątek o godzinie 17:30 Spartakus Dale-szyce (ostatnio 0:2 z Neptunem Końskie) zacznie wyjazdowy mecz z Orliczem Suchedniów. W sobotę o godzinie 14 Korona III Kielce (ostatnio 1:0 z Arką Pawłów) zacznie na wyjeździe mecz z Wierną Małogoszcz. Tego samego dnia, ale o godzinie 16 KKP Korona Kielce (2:0 z Klimontowianką Klimontów) zacznie u siebie mecz z OKS Opatów. Też w sobotę, ale o godzinie 17 GKS Nowiny (1:3 z GKS Rudki) zacznie domowy pojedynek z Klimontowianką Klimontów. GKS Rudki (3:1 z GKS Nowiny) w tym samym czasie grał będzie na wyjeździe z Alitem Ożarów. W niedzielę o godzinie 17 Wicher Miedziana Góra (1:1 ostatnio z Alitem Ożarów) zacznie na wyjeździe mecz z Arką Pawłów. Orłeta Probudex Kielce (1:0 z Wierną Małogoszcz) w tym samym czasie będą grały na wyjeździe z Neptunem Końskie.

REGION

Nasze drużyny w trzeciej lidze

W dniach 14-16 kwietnia rozegrana zostanie trzecia kolejka Betclis 3. Liga. W piątek, 14 sierpnia w Ostrowcu Świętokrzyskim KSZO 129 podejmować będzie Koronę II Kielce (Kielczanie w ostatnim pojedynku ulegli Wiśle II Kraków 1:2). Początek o godzinie 19.29. W sobotę, 15 sierpnia Moravia Morawica będzie podejmować Chełmiankę (w ostatnim meczu Moravia wygrała z Pogonią-Sokół Lubaczów 2:0). Początek o godzinie 17.



FOT. AKADEMIA PIŁKARSKA ORŁĘTA KIELCE

Betonpl został sponsorem tytularnym Akademii Piłkarskiej Orłęta Kielce

BETONPL ZOSTAŁ SPONSOREM TYTULARNYM

Pomogą Akademii Piłkarskiej Orłęta

Dorota Kułaga
Kielce

Akademia Piłkarska Orłęta Kielce to jedna z najprężniej rozwijających się akademii piłkarskich w województwie świętokrzyskim. Betonpl został jej sponsorem tytularnym.

Obecnie w jej strukturach trenuje blisko 500 zawodników, którzy są podzieleni na 23 zespoły w różnych kategoriach wiekowych. Nad ich rozwojem sportowym czuwa 22 trenerów.

Dyrektorem sportowym Akademii Piłkarskiej Orłęta Betonpl Kielce jest Paweł Czaja. W gronie szkoleniowców znajduje się również Sławomir Grzesik - były trener ekstraklasowej Korony Kielce. Ważnym etapem rozwoju Orłęt jest współpraca z firmą Betonpl, która rozpoczęła się w kwietniu 2025 roku. Wcześniej Probudex został

sponsorem tytularnym drużyny seniorów Orłęta Kielce, przejmując nazwę zespołu.

Teraz współpraca wchodzi na kolejny poziom. Betonpl został sponsorem tytularnym Akademii Piłkarskiej Orłęta Kielce.

To kolejny ważny krok w rozwoju Akademii i potwierdzenie, że Orłęta Kielce konsekwentnie budują silną markę na piłkarskiej mapie regionu. Współpraca z Betonpl ma wspierać dalszy rozwój Akademii, profesjonalizację szkolenia oraz tworzenie jak najlepszych warunków do sportowego rozwoju młodych zawodników.

Współpraca wchodzi na kolejny poziom. Betonpl został sponsorem tytularnym Akademii Piłkarskiej Orłęta Kielce

Betonpl jest dynamicznie rozwijającą się spółką, zajmującą się produkcją betonu towarowego. Dysponuje ona nowoczesnym sprzętem oraz własną flotą pojazdów. Firma specjalizuje się w produkcji wysokiej jakości mieszanek betonowych, prefabrykatów oraz sprzedaży kruszyw. Od roku 2022 firma produkuje beton w Łagowie w woj. Świętokrzyskim, a w 2026 roku otworzy nowy oddział w Kielcach przy ulicy Olszewskiego 6. Dodatkowo firma działa prężnie na rynku województwa kujawsko-pomorskiego, posiadając swoje wytwórnie w Toruniu i Bydgoszczy.

Betonpl inwestuje w sport i wspiera młodych adeptów. Sponsoruje klub Orłęta Probudex Kielce, AP Orłęta Kielce, Klub Bokserski Rushh Kielce, boksera Borysa Płachtę, Klub Żużlowy Polonia Bydgoszcz, Klub Żużlowy Apator Toruń, Żużlowca Antoniego Kawczyńskiego.

Iness, Jorrgus
i Revel na Święcie
Plonów w Wiślicy
Strona 10

Echo regionu

www.echodnia.eu

AKCJA POMOCY

Potrzebna jest rehabilitacja. Można pomóc

Łukasz walczy z zakażeniem kości. Szpital w Pińczowie nie jest w stanie mu pomóc strona 8

Łukasz Łabędzki to 39-latek z Orkanowa w gminie Pińczów. Jest sparaliżowany i walczy z groźnym zakażeniem kości. Jego jedyną szansą na życie jest leczenie w specjalistycznym szpitalu oraz rehabilitacja. Możemy pomóc Łukaszowi w powrocie do normalnego życia. Jak to zrobić?

Łukasz Łabędzki prawie 10 lat temu miał wypadek. Kiedy dogłądał na poboczu drogi swojego motocykla, z całym impetem wjechał w niego samochód. Diagnoza była

straszna - uszkodzenie rdzenia kręgowego i paraliż od pasa w dół. W języku medycyny taką przypadłość nazywa się paraplegią, a cierpiący na nią ludzie to paraplegicy.

Przez długi czas Łukasz Łabędzki dawał sobie radę. Niestety, w ostatnim roku jego ciała dotknęły paskudne odleżyny. Nogi i pośladki pokryte zostały głębokimi, trudno gojącymi się ranami. Wdała się sepsa. Lekarze z trudnością uratowali jego życie.

MICHAŁÓW

Stadnina uzyskała 762 500 euro podczas Pride of Poland i Summer Sale w Janowie Lubelskim strona 6

SKALBMIERZ

82. rocznica pacyfikacji. Obchody odbyły się w nieco zmienionej formule **strona 3**

BUSKO-ZDRÓJ

Będzie rozbudowa hospicjum. Budynek będzie służył rehabilitacji i rekreacji **strona 4**

Z POLICJI



Rozbity Citroen porzucony w Michałowie. Samochód został zabrany sprzed stadniny koni

Uszkodzone auta zostały odzyskane

Michał Nosal
Gmina Michałów

O to, że urządził sobie przejażdżki kilkoma cudzymi samochodami podejrzany jest 20-latek, którego policjanci zatrzymali w gminie Michałów w powiecie pińczowskim.

Jak mówią funkcjonariusze, mężczyzna najprawdopodobniej ma też na sumieniu dwie kradzieże paliwa.

Ktoś porzucił w rowie rozbitego Citroena

To historia z czwartku, 6 sierpnia. Dyżurny pińczowskiej policji dostał wtedy sygnał, że w Michałowie ktoś porzucił w rowie rozbitego Citroena.

- Szybko okazało się, że samochód został zabrany sprzed stadniny koni, gdzie właściciel pozostawił go z kluczykami w środku. Dodatkowo policjanci ustalili, że ten kto wziął Citroena, a potem go porzucił, może mieć związek z trzema innymi krótkotrwałymi użyciami cudzych pojazdów. Doszło do nich tego samego dnia. Auta, które właściciele zostawili z kluczykami, były odnajdywane z uszkodzeniami w różnych miejscach na terenie gminy Michałów i jej okolic - opowiadała młodszy aspirant Paula Kępińska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pińczowie.

W dwóch przypadkach podebrane auto zostało użyte do kradzieży. Kierowca podjeżdżał na sta-

cję, tankował i odjeżdżał nie płacąc. Dzięki zapisowi z kamer monitoringu policjanci zdobyli wizerunek mężczyzny. Jeszcze w ten sam czwartek dzielnicowy z gminy Michałów zauważył przed jednym z lokali człowieka pasującego do zdjęcia. Podejrzany okazał się 20-latek, który w policyjnych bazach figurował jako osoba zaginiona. Jego zniknięcie zostało zgłoszone dzień wcześniej.

Usłyszał zarzuty

- Mężczyzna usłyszał zarzuty dotyczące krótkotrwałego użycia pojazdów oraz kradzieży. Przyznał się. Teraz rozliczy go sąd - podsumowywała w poniedziałek młodszy aspirant Paula Kępińska.

KRÓTKO

PIŃCZÓW

Kolejny spływ kajakowy na Nidzie

W sobotę, 8 sierpnia, na Nidzie miał miejsce 8. Spływ Kajakowy imienia Jerzego Głowackiego. To wydarzenie poświęcone pamięci jednego z głównych założycieli Klubu Wodnego Klub Wodny Kon-Tiki Pińczów.

Tegorocznej edycji towarzyszyła dobra pogoda

i znakomite nastroje uczestników spływu. Wszystkich powitali organizatorzy; burmistrz Pińczowa Marcin Wojniak, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Marta Łaskawiec, prezes klubu Ewa Nowacka i żona patrona spływu Janina Głowacka. MK



FOT. KLUB WODNY KON-TIKI

GMINA BUSKO-ZDRÓJ

Groźne zdarzenie w czasie pielgrzymki

Grupę ponad 40 pielgrzymów – uczestników 45 Kieleckiej Pieszej Pielgrzymi, która wyruszyła w czwartek, 6 sierpnia z Wiślicy zastała w drodze burza. Pechowo się złożyło, że w czasie nawałnicy na idącą grupę spadł konar drzewa. Dwie kobiety z obrażeniami zostały zabrane do szpitala. Sporych rozmiarów konar upadł na kilka osób. Pomocy poszkodowanym udzielili w pierwszej kolejności ratownicy medyczni z karetki, która towarzyszy pielgrzymom. Strażacy uprzątnęli konar tarasujący drogę, pielgrzymi wyruszyli w dalszą podróż. ELZEM

KAZIMIERZA WIELKA

VIII Kazimierska Parada Psów

Z okazji Święta Patrona Miasta – świętego Rocha, samorząd Kazimierzy Wielkiej zaprasza wszystkich miłośników czworonogów do udziału w VIII Kazimierskiej Paradzie Psów świętego Rocha, która rozpocznie się w ponie-

dzialek, 17 sierpnia o godzinie 18 przed figurą świętego Rocha. Następnie wszyscy wspólnie przejdą na kazimierski Rynek. - Zabierz swojego pupila i dołącz do wyjątkowego pochodu - zachęcają organizatorzy K

Monika Mądryk i Piotr Uszko starostami tegorocznego święta plonów w Bejscach

Joanna Tomusiak
Bejsce

W sobotę, 22 sierpnia, w Bejscach odbędą się Dożynki Gminne 2026. Starością jest Monika Mądryk ze Stojanowic i a starostą Piotr Uszko z Kaczkowic

Dożynki to jedno z najważniejszych świąt polskiej wsi, będące wyrazem wdzięczności za zebrane plony oraz szacunku dla pracy rolników.

Szczególne miejsce w tych uroczystościach zajmują starostowie dożynek, którzy reprezentują lokalną społeczność rolniczą. To właśnie oni, mają zaszczyt przekazać gospodarzom dożynek symboliczny bochen chleba wypieczony z tegorocznego ziarna. Ich obecność na święcie plonów podkreśla znaczenie tradycji, wspólnoty oraz szacunku dla pracy na roli, stanowiąc



FOT. URZĄD GMINY W BEJSCACH

Starością dożynek w Bejscach będzie Monika Mądryk ze Stojanowic a starostą Piotr Uszko z Kaczkowic

ważny element ceremoniału dożynkowego.

Kim są starostowie tegorocznych Gminnych Dożynek w Bejscach? Poznajcie ich

Monika Mądryk - starościna dożynek

Starością tegorocznych Dożynek Gminnych w Bejscach jest pani Monika Mądryk, mieszkanka Stojano-

wic. Radna Stojanowic, prowadzi rodzinne gospodarstwo rolne o powierzchni 3 hektarów, na których uprawiane są rzepak, pszenice, ogórki i patisony.

Piotr Uszko - starosta dożynek

Starostą dożynkowym jest pan Piotr Uszko z Kaczkowic, który wspólnie z żoną Sylwią prowadzi dwudziestohekt-

rowe gospodarstwo rolne na uprawę zbóż. Zajmuje się również hodowlą bydła a zawodowo pracuje jako diagnosta. Jest oddanym mężem i ojcem dziewięcioletniego Jakuba i trzyletniej Oli.

Program Dożynek Gminnych w Bejscach

Tegoroczne Dożynki gminne w Bejscach odbędą się w sobotę, 22 sierpnia. Oto program.

Godzina 13.45 - przemarsz korowodu dożynkowego; godzina 14 - msza święta w kościele pod wezwaniem świętego Mikołaja; godzina 15 - przemówienia okolicznościowe; godzina 16 - obrzęd dożynkowy; godzina 17.30 - występy artystyczne; godzina 19 - zabawa taneczna z zespołem Łajdooki.

Ponadto dodatkowo zaplanowane zostały: atrakcje dla dzieci, stoiska kół gospodyń wiejskich, stoiska promocyjne.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. ADAM BODZIOCH/FB

Trzeci zlot motoryzacyjny pod nazwą „Legendy PRL – traktory, samochody i motocykle” zorganizowany został w niedzielę, 9 sierpnia w Dalechowicach (gmina Kazimierza Wielka). Organizatorami zlotu byli burmistrz Miasta i Gminy Kazimierza Wielka, Ochotnicza Straż Pożarna, Koło Gospodyń Wiejskich w Dalechowicach oraz Kazimierskie Klasyki. Odbychał się on na placu przy remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Dalechowicach. Uatrakcyjniła go obecność Kazimierskiej Grupy Quadowej. Imprezie towarzyszył piknik rodzinny. KW



Na miejscu pochówku kwiaty złożył między innymi burmistrz miasta i gminy Skalbmierz Marek Juszczyk

PAMIEĆ O OFIARACH TRAGICZNYCH WYDARZEŃ POZOSTAJE ŻYWA DO DZIŚ

Obchody 82. rocznicy pacyfikacji Skalbmierza

oprac. Krzysztof Wieczorek
Skalbmierz

W Skalbmierzu uczczono 82. rocznicę pacyfikacji, której 5 sierpnia 1944 roku dokonali oddziały niemieckie wspierane przez żołnierzy Ukraińskiego Legionu Samoobrony.

Tegoroczne obchody odbyły się w nieco zmienionej formule. Ze względu na panującą ekstremalnie upały oraz troskę o zdrowie i bezpieczeństwo wszystkich uczestników podjęto decyzję o ograniczeniu części zaplanowanych wydarzeń. Urząd Miasta i Gminy w Skalbmierzu zwrócił się również do poszczególnych instytucji z prośbą o niedelegowanie na uroczystości najmłodszych mieszkańców.

Obchody rozpoczęły się na cmentarzu parafialnym. Na miejscu pochówku poległych żołnierzy różnych formacji oraz pomordowanych

mieszkańców złożono wiązanki kwiatów, zapalono znicze i odmówiono modlitwę. Następnie na Rynku uformowano kolumnę, która zatrzymała się pod kamiennym krzyżem z figurami świętej Rozalii i świętego Rocha – w miejscu, gdzie 82 lata temu mieszkańcy Skalbmierza oczekiwali na egzekucję. Delegacje złożyły tam wiązanki kwiatów.

Kolejnym punktem uroczystości był przemarsz uczestników, prowadzony przez Orkiestrę Dętą Ochotniczej Straży Pożarnej w Skalbmierzu, przed Pomnik Ofiar Pacyfikacji. Tam odbyła się główna część obchodów. Odegrano hymn państwowy oraz hejnał Miasta i Gminy Skalbmierz, a następnie delegacje złożyły wieniec i wiązanki kwiatów.

Podczas uroczystości przedstawiciele Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej z Krakowa z prezesem Ryszardem Chećko i wicepreze-

sem Jackiem Jańcem wręczyli komendantowi gminnemu Ochotniczej Straży Pożarnej Markowi Gali oraz wieloletniemu kapelmistrzowi Orkiestry Dętej Ochotniczej Straży Pożarnej w Skalbmierzu Bolesławowi Sikorskiemu Honorowe Odznaki 106. Dywizji Piechoty Armii Krajowej Inspektoratu „Maria”.

Kolejnym punktem obchodów była uroczysta Msza Święta w kościele parafialnym, której przewodniczył proboszcz parafii pod wezwaniem świętego Jana Chrzciciela w Skalbmierzu ksiądz kanonik Krzysztof Balcer.

Po Eucharystii okolicznościowe przemówienia wygłosili: burmistrz Miasta i Gminy

W wyniku walk i pacyfikacji zginęło około 64 mieszkańców oraz ponad 20 partyzantów, a znaczna część miasta została zniszczona

Skalbmierz Marek Juszczyk, poseł na Sejm Krzysztof Lipiec, dyrektor Biura Posła do Parlamentu Europejskiego Arkadiusz Mularczyka Marek Mazur oraz przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego Andrzej Bętkowski.

Na zakończenie uczestnicy obchodów powrócili na skalbmierski Rynek, gdzie mogli obejrzeć wystawę fotografii poświęconą obchodom rocznicy pacyfikacji, przygotowaną przez Tadeusza Chołdę i jego siostrę Lidę. Następnie wszyscy zostali zaproszeni na poczęstunek, w tym tradycyjną strażacką grochówkę.

Pacyfikacja Skalbmierza była jednym z najtragiczniejszych wydarzeń w historii miasta i całego regionu. Rozegrała się 5 sierpnia 1944 roku podczas walk o tak zwana Rzeczpospolitą Partyzancką – największy obszar wyzwolony spod okupacji niemieckiej w Generalnym Gubernatorstwie.

Ruszył remont odcinka drogi krajowej numer 73

oprac. Damian Wiśniewski
Powiat buski

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, oddział Kielce poinformowała o rozpoczęciu remontu kolejnego odcinka drogi krajowej numer 73.

Tym razem chodzi o drogę między Mietelem i Szczeglinem w powiecie buskim. Prace wykonywane są pod ruchem wahadłowym sterowanym sygnalizacją świetlną. Zmiany w organizacji ruchu wprowadzono we wtorek, 11 sierpnia 2026 roku. Prace mają zostać zakończone w pierwszym kwartale 2027 roku.

Co zostanie zrobione w ramach remontu?

Remont obejmuje wymianę nawierzchni i wzmocnienie konstrukcji drogi. Po rozebraniu istniejącej konstrukcji jej warstwy zostaną odtworzone. Wykonane zostaną między innymi nowa podbudowa, warstwa wiążąca i warstwa ścieralna nawierzchni. Uporządkowane mają być pobocza i wykonane zostaną nowe oznakowanie poziome. Koszt remontu to blisko 5 milionów złotych.

Łączy Świętokrzyskie z Małopolską

Droga krajowa numer 73 Kielce - Busko-Zdrój - Tarnów łączy województwo świętokrzyskie z Małopolską i autostradą A4. Przeprowadzony w 2025 roku Generalny Pomiar Ruchu wykazał, że średnie natężenie ruchu na kilku świętokrzyskich odcinkach Drogi Krajowej 73 to ponad 10 tysięcy pojazdów na dobę, przy czym w okolicach Morawicy to nawet ponad 21 tysięcy. Dlatego poza budową obwodnicy Morawicy i Woli Morawickiej od lat podejmujemy systematyczne działania poprawiające stan nawierzchni Drogi Krajowej 73, a tym samym podnosimy poziom bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Od 2016 roku wyremontowano sumie dziewięć odcinków drogi krajowej 73 o łącznej długości 7,1 km. Na szczęście z wymieniono nie tylko nawierzchnię, ale również dolne warstwy konstrukcji drogi. Są to odcinki między Szczeglinem a Słupią o łącznej długości 6,4 kilometra. W podobny sposób wyremontujemy kolejny fragment trasy, czyli odcinek Miel - Szczeglin o długości 1,1 kilometra. Po zakończeniu tych prac ma powstać ciąg drogi krajowej 73 z nową konstrukcją drogi o łącznej długości 7,5 kilometra.



BUSKO-ZDRÓJ

Udana potańcówka pod tężnią

W piątek, 7 sierpnia, kompleks Tężnia Busko zaprosił wszystkich na zabawę muzyczną pod chmurką. Przyszło kilkaset osób, a na placu pod domem zdrojowym wirowało kilkadziesiąt par.

Inicjatywa była strzałem w dziesiątkę. Na miej-

scu pojawiło się kilkaset osób w każdym wieku. Na początku prowadzący musiał włożyć trochę wysiłku w ściąganie ludzi na parkiet, lecz po kwadransie na placu pod domem zdrojowym wirowało kilkadziesiąt par. MK

Drugi etap inwestycji Zdrojove Zacisze



FOT. MICHAŁ KOLERA

Tak w sierpniu wygląda pierwszy etap osiedla Zdrojove Zacisze przy ulicy Siesławskiej w Busku-Zdroju

Michał Kolera
Busko-Zdrój

Nowe osiedle w Busku-Zdroju, Zdrojove Zacisze przy ulicy Siesławskiej jest już na etapie tynków i wylewek.

To nie koniec, bo po drugiej stronie drogi planowany jest kolejny etap tej inwestycji. Powstanie tam blok na 30 mieszkań.

Osiedle Zdrojove Zacisze w Busku-Zdroju jest już tak zaawansowane, że widać je z daleka. Kiedy przejeżdżając ulicą Waryńskiego w stronę strefy zdrojowej spojrzymy na lewo, zobaczymy wyraźną bryłę nowego osiedla. - W sierpniu 2026 jesteśmy na etapie tynków i wylewek. Termin ukończenia to maj 2027 roku. Wygląda na to, że dotrzemy terminu. Z ponad 60 mieszkań, które mamy w ofercie, zostało jeszcze kilkanaście. Jesteśmy raczej spokojni, że uda się je wszystkie sprzedać - mówi Łukasz Podesek z firmy MTM Development, która jest inwestorem.

Inwestycja zaczęła się we wrześniu 2025, kiedy wylano fundamenty. Sam projekt obejmuje 67 lokali w dwóch budynkach trzykondygnacyjnych. Mieszkania zlokalizowane na parterze posiadają dostęp do ogródków przynależnych do mieszkań, oddzielonych od siebie. Mieszkania na pierwszej kondygnacji posiadają balkony. Dla najbardziej wymagających klientów na drugiej kondygnacji, oprócz lokali posiadających balkony, są apartamenty wraz z antresolami do indywidualnej aranżacji przez kupującego. W budynkach znajdują się również

komórki lokatorskie o różni-cowym metrażu.

Każdy klient będzie miał możliwość wykonania klimatyzacji. Wycena będzie pochodzić bezpośrednio od instalatora, deweloper nie pobiera dodatkowych opłat. Pod apartamentowcami nie ma parkingu podziemnego. Wokół budynków są za to monitorowane miejsca postojowe. Ich liczba jest większa, niż lokali. Można więc kupić więcej niż jedno, gdyby ktoś miał taką potrzebę.

Mieszkania przy Siesławskiej cieszą się na tyle dużym powodzeniem, że inwestor, MTM Development, zdecydował się na kontynuację. - Planujemy zbudować jeszcze jeden blok, tak samo jak dwa poprzednie, firmowany nazwą Zdrojove Zacisze. Będzie to jak gdyby ciąg dalszy naszego osiedla. Na działce, usytuowanej po drugiej stronie ulicy, chcemy postawić budynek mieszczący 30 apartamentów. W tej chwili jesteśmy na etapie kompletowania dokumentacji - opisuje Łukasz Podesek.

Planowany termin zakończenia prac przy drugim etapie inwestycji to maj 2028 roku.

To kolejna inwestycja mieszkaniowa, która w ostatnich latach powstaje w Busku-Zdroju. Rejon ulic Siesławskiej, Waryńskiego oraz Młyńskiej zmienił się nie do poznania. Powstało tam łącznie 800-1000 mieszkań budowanych. Osiedla takie, jak choćby W Zdroju, Nowa Dzielnica, Osiedle Hygge, Młyńska Ogrody, Zdrojowa Park wyznaczyły nowy standard budownictwa mieszkaniowego w mieście, gdzie po 1989 roku praktycznie nie powstawały nowe obiekty tego typu.

KRÓTKO

BUSKO-ZDRÓJ Życie stracił mężczyzna

Nie udało się uratować życia 42-letniemu mężczyźnie, który najprawdopodobniej pływał w gminnym stawie w Busku-Zdroju w czwartkowy wieczór. Świadkowie, a potem ratownicy medyczni próbowali go reanimować. Nie udało się.

Zgłoszenie o tym, że w gminnym stawie przy ulicy Stawowej w Busku topi się mężczyzna, dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Busku-Zdroju dostał w czwartek, 6 sierpnia około godziny 21.10. - Gdy na miejsce dojechali policjanci, mężczyzna, 42-letni mieszkaniec Buska, był już na brzegu, a świadkowie próbowali udzielić mu pomocy, czynności ratownicze przejęli ratownicy medyczni - opowiada młodszy aspirant Piotr Pazera z Komendy Powiatowej Policji w Busku-Zdroju.

Niestety, próby reanimacji 42-latkę się nie powiodły, mężczyzna zmarł na miejscu. Policjanci sprawdzili stan trzeźwości świadków. Jeden z nich był trzeźwy, drugi miał w organizmie ponad dwa promile alkoholu.

- Ciało 42-latkę zostało zabezpieczone do sekcji zwłok, ona da odpowiedź na pytanie, co było bezpośrednią przyczyną jego śmierci - wyjaśnia policjant.

Stróża prawa ustalają, jak doszło do nieszczęścia. Wiadomo, że w stawie gminnym, w którym doszło do nieszczęścia, panuje całkowity zakaz kąpieli.

SABA

GINA STOPNICA

Samochód wjechał w tył skuter

W niedzielne popołudnie w miejscowości Kąty Nowe w gminie Stopnica doszło do wypadku. Policjanci ustalili, że 38-letnia kierująca Ką nie zachowała odległości i uderzyła w tył skuter. Kierujący nim 63-latek został odwieziony do szpitala. SABA



FOT. ARCHIWUM

Budynek Hospicjum w Busku-Zdroju będzie rozbudowany. Umowę już podpisano

BUDYNEK POSŁUŻY REHABILITACJI I REKREACJI

Hospicjum idzie do rozbudowy

Michał Kolera
Busko-Zdrój

Hospicjum w Busku-Zdroju będzie rozbudowane. Umowę w tej sprawie już podpisano. Nowy budynek ma być gotowy w stanie surowym do 30 czerwca 2027 roku.

Ze strony inwestora, czyli Fundacji Gospodarczej Świętego Brata Alberta, która prowadzi buskie hospicjum, podpisania umowy dokonali Marian Jaworski, prezes zarządu i Piotr Jaworski, wiceprezes. Ze strony wykonawcy podpis złożył Mariusz Szafraniec, reprezentujący Firmę HPM Szafraniec z Buska-Zdroju.

Termin rozpoczęcia robót budowlanych określono na 1 września 2026 rok. Przy podpisaniu umowy obecni byli Jan Banasik, inspektor nadzoru oraz kierownictwo oddziału Fundacji Gospodarczej Świętego Brata Alberta w Busku-Zdroju, Jarosław Zatorski,

Dyrektor, odpowiedzialny za przebieg inwestycji i jego zastępczyni Ewa Sierlecka.

Propozycję takiej rozbudowy złożył Jarosław Zatorski, dyrektor buskiego hospicjum.

Będzie to obiekt o charakterze rekreacyjno-rehabilitacyjnym. Ma mieć trzy kondygnacje i powierzchnię około 1300 metrów kwadratowych.

- Najistotniejszą jego częścią będzie ulokowana na parterze sala rekreacyjno-rehabilitacyjna z ogrodem zimowym dla pacjentów. Głównym argumentem na rzecz budowy jest potrzeba stworzenia jak najlepszych warunków dla pobytu chorych. W dobie rosnących potrzeb i oczekiwań pa-

centów i ich rodzin, należy wyjść im na przeciw - podaje buskie hospicjum.

Zdaniem autorów decyzji o rozbudowie, czasy, gdy chorym wystarczały jedynie najprostsze pomieszczenia i infrastruktura, już dawno minęły. - Wszak w naszym ośrodku prowadzącym oddział hospicyjny i Zakład Opiekuńczo-Lecznicy niektórzy pacjenci przebywają długimi miesiącami i latami. Należy im stworzyć przestrzeń odpowiednio wyposażoną dla tego jakże trudnego okresu życia - czytamy w relacji z posiedzenia rady fundacji.

Działkę pod nowy budynek za symboliczną cenę przekazała gmina Busko-Zdrój. - Stało się tak dzięki wielu życzliwym osobom z byłym burmistrzem Buska-Zdroju, Panem Waldemarem Sikorą oraz nieżyjącymi już, a bardzo nam przyjaźnielskim Panem Mieczysławem Sasem i zawsze wspierającym Radnym Bogdanem Błaszczykiem na czele.

Wykonawca zobowiązał się do zrealizowania w terminie do 30 czerwca 2027 roku stanu surowego zamkniętego budynku

Kwiaty, warkocze oraz inne dekoracje



Panie poznawały etapy przygotowania materiału oraz techniki wykonywania słomianych dekoracji

oprac. Krzysztof Wieczorek
Skalbmierz

W Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Skalbmierzu odbyły się w sobotę, 8 sierpnia warsztaty wykonywania tradycyjnych ozdób ze słomy.

Zorganizowane zostały przez Koło Gospodyń Wiejskich w Boszczyнку w ramach projektu „Tradycje dożynkowe wiecznie żywe – warsztaty wyplatania wieńców i obrzędowości ludowej”.

Spotkanie rozpoczęła Teresa Bondaś, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Boszczyнку, która przywitała wszystkich zebranych, w tym prowadzące warsztaty oraz uczestniczki zajęć. Słowo do zgromadzonych skierował również zastępca burmistrza Kamil Włosowicz, który podkreślił znaczenie podobnych inicjatyw dla zachowania lokalnych tradycji.

W warsztatach uczestniczyli również starostowie tegorocznych Dożynek Gminnych: Agnieszka Sady i Andrzej Książek, a także radna Rady Powiatu Beata Malara, Katarzyna Wiejacha, pracownica Urzędu Miasta i Gminy sprawująca opiekę merytoryczną nad projektem oraz Bożena Mostek z Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury.

Warsztaty poprowadziły siostry – Małgorzata Faliszek, właścicielka małopolskiej pracowni Słom-Art oraz Anna Siuta z podkarpackiej pracowni Cudowna Słoma. Obie od lat zajmują się tworzeniem niezwykle efektownych ozdób ze słomy. Co ciekawe, tej wyjątkowej sztuki nauczyła je ich mama, dzięki czemu umiejętność

wykonywania tradycyjnych słomianych dekoracji jest w ich rodzinie przekazywana z pokolenia na pokolenie. Dziś swoją wiedzę, doświadczeniem i zamiłowaniem do rękodzieła ludowego siostry dzielą się z innymi.

Po krótkim wprowadzeniu panie przystąpiły do pracy. Pod okiem prowadzących poznawały kolejne etapy przygotowania materiału oraz techniki wykonywania słomianych dekoracji. Do pracy wykorzystywały pojedyncze, wcześniej wybielone i odpowiednio namoczone słomki, które dzięki temu stawały się bardziej elastyczne i podatne na formowanie. Z pozornie prostego, naturalnego materiału, przy wykorzystaniu odpowiednich technik, cierpliwości i precyzji, stopniowo powstawały piękne ozdoby.

Uczestniczki wykonywały między innymi słomiane kwiaty, warkocze oraz inne dekoracyjne elementy. Każda kolejna wykonana własnoręcznie ozdoba przynosiła wiele satysfakcji, a jednocześnie pozwalała przekonać się, jak wiele cierpliwości, dokładności i wprawy wymaga tradycyjne słomkarstwo. Warsztatom towarzyszyła bardzo miła, serdeczna atmosfera, sprzyjająca rozmowom, wymianie doświadczeń i wspólnej pracy. Nie zabrakło również smacznego poczęstunku przygotowanego dla uczestników spotkania.

Warsztaty były kolejnym etapem projektu, na którego realizację panie w Boszczyнку pozyskały dofinansowanie w ramach programu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi „Aktywna Wieś”.

KRÓTKO

KAZIMIERZA WIELKA

Tragiczne zdarzenie

Pod nadzorem prokuratora policjanci wyjaśniają okoliczności śmierci 74-latkę z gminy Kazimierza Wielka. Mężczyzna, kierując motorowerem, zjechał do przydrożnego rowu. Był nieprzytomny, gdy znalazł go syn, niestety na pomoc było już za późno. Stwierdzono jego zgon.

Dramat rozegrał się w piątkowe przedpołudnie, 7 sierpnia w miejscowości Chruszczyna Mała w gminie Kazimierza Wielka. Służby ratunkowe dostały sygnał o nieprzytomnym mężczyźnie w przydrożnym rowie. Na miejsce przybyli ratownicy medyczni i policjanci. Starszy kapitan Piotr Boksa z kaziemskiej straży pożarnej przekazywał, że trzy zastępy ratowników zabezpieczyły teren działań.

- Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 74-letni mężczyzna kierując motorowerem, z nieustalonych na tę chwilę przyczyn zjechał do przydrożnego rowu. Nieprzytomnego człowieka znalazł przechodzień, który zaalarmował rodzinę 74-latkę. Na miejscu pojawił się syn poszkodowanego, który rozpoczął akcję reanimacyjną – relacjonowała młodszy aspirant Kinga Kupiec, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Kazimierzy Wielkiej.

Niestety jednak na pomoc było już za późno, stwierdzono zgon 74-latkę. Policjanci pracując pod nadzorem prokuratora będą wyjaśniać okoliczności tego zdarzenia. SABA

KAZIMIERZA WIELKA

Wypadek na hulajnodze

10-letni chłopiec trafił do szpitala po wypadku w miejscowości Boronice pod Kazimierzą Wielką. Jak informuje policja dziecko jechało na hulajnodze elektrycznej, straciło nad nią panowanie i upadło. SABA



Starostami dożynek będą Paulina Pszczoła z Rzemienowic i Mateusz Banaś z Rogowa

GINA OPATOWIEC BĘDZIE ŚWIĘTOWAĆ 15 SIERPNIA

Dziękczynienie za zebrane plony

oprac. Krzysztof Wieczorek
Gmina Opatowiec

Już w sobotę, 15 sierpnia mieszkańcy gminy Opatowiec spotkają się w Rogowie, aby wspólnie świętować tegoroczne Dożynki Gminne.

Dożynki to jedno z najpiękniejszych świąt w polskiej tradycji – czas podsumowania żniw, dziękczynienia za zebrane plony oraz uhonorowania pracy rolników. Przedstawimy starostów tegorocznych Dożynek Gminnych – Paulinę Pszczołę z Rzemienowic oraz Mateusza Banasza z Rogowa.

Paulina Pszczoła

Pani Paulina wraz z mężem Kamilem i rodzicami prowadzą rodzinne gospodarstwo rolne o powierzchni około 90 hektarów. Gospodarstwo łączy produkcję roślinną z hodowlą bydła mlecznego, która stanowi

jego główny kierunek działalności. Utrzymywanych jest w nim około 130 sztuk bydła, w tym około 80 krów mlecznych. W uprawach dominują kukurydza, zboża oraz trawy, zapewniające bazę paszową dla hodowli.

Państwo Pszczołowie wychowują dwoje dzieci – Lenę i Kacpra. Mimo licznych obowiązków związanych z prowadzeniem gospodarstwa Pani Paulina znajduje czas na swoje pasje. Lubi gotować i poznawać nowe smaki, a szczególną satysfakcję sprawia jej tworzenie strojów i dekoracji okolicznościowych, zwłaszcza w okresie świąt Bożego Narodzenia.

Mieszkańcy gminy Opatowiec spotkają się w Rogowie, aby wspólnie świętować tegoroczne Dożynki Gminne

Mateusz Banaś

Pan Mateusz wraz z żoną Kamilą i dwuletnią córką Julią mieszka w Rogowie. Rodzina prowadzi 12-hektarowe gospodarstwo o profilu roślinno-hodowlanym. Uprawiane są przede wszystkim zboża, soja i kukurydza, a produkcja zwierzęca opiera się na chowie trzody chlewnej w cyklu zamkniętym.

Pan Mateusz angażuje się w działalność Ochotniczej Straży Pożarnej, aktywnie uczestnicząc w życiu lokalnej społeczności. Interesuje się motoryzacją i podróżami, a zawodowo związany jest z branżą rolniczą. Zajmuje się sprzedażą ciągników i maszyn rolniczych, wspierając rolników w wyborze nowoczesnych rozwiązań dla ich gospodarstw.

Program dożynek: godzina 14.30 - zbiórka koro-wodu dożynkowego, 15 - msza święta, 16 prezentacja wieńców, 19 występ Kapeli Olbryszanie, 20 zabawa tańcowa z zespołem Apart.

Dwie klacze były wśród najdroższych



FOT. ARCHIWUM ORGANIZATORA

Poganinka ze Stadniny Koni Michałów została sprzedana podczas aukcji Pride of Poland za 140 000 euro

Michał Kolera
Pińczów

Podczas aukcji Pride of Poland i Summer Sale w Janowie Podlaskim, Stadnina Koni w Michałowie pozyskała łącznie 762 500 euro.

W dniach 7-11 sierpnia, w Janowie Podlaskim trwały Dni Konia Arabskiego 2026. To jedno z najbardziej prestiżowych wydarzeń dla hodowców na świecie. Jak wypadły poszczególne konie ze Stadniny Koni w Michałowie podczas dwóch aukcji - Pride of Poland i Summer Sale?

W niedzielę, 9 sierpnia, miała miejsce najbardziej prestiżowa część wydarzenia - 57. aukcja Pride of Poland, gdzie sprzedawane były najbardziej utytułowane, starannie wyselekcjonowane klacze i ogiery, często z imponującymi osiągnięciami na pokazach oraz wartościowym rodowodem. Rokrocznie przyciąga elitę hodowców i kolekcjonerów z całego świata.

Klacz z Michałowa były w ścisłej czołówce najdroższych koni. - Najdroższym koniem tegorocznej aukcji została klacz Pila ze Stadniny Koni Janów Podlaski, sprzedana za 160 000 euro. Nabywcą konia został kupiec z Belgii. Drugą najwyższą cenę zdobyła klacz Poganinka, wychodowana w Stadninie Koni Michałów. Osiągnęła ona cenę 140 000 euro i trafi do nabywcy z Iranu. Napodium znalazła się też klacz Perlita ze Stadniny Koni Michałów sprzedana za cenę 121 000 euro. Jej nowym właścicielem został kupiec reprezentujący Katar - informuje Krajowy

Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, któremu podlegają polskie państwowe stadniny koni arabskich. Stadnina Koni w Michałowie sprzedała wszystkie zwierzęta, z którymi pojechała na Pride of Poland w tym roku. Oto kwoty, które osiągnęły poszczególne klacze: Wiosenna Miłość - 38 000 euro (cena wywoławcza 5 000 euro); Poganinka - 140 000 euro (cena wywoławcza 10 000 euro); El Bella - 63 000 euro (cena wywoławcza 10 000 euro); l Gazona - 65 000 euro (cena wywoławcza 10 000 euro); Mahira - 38 000 euro (cena wywoławcza 10 000 euro); Escadrilla - 40 000 euro (cena wywoławcza 5 000 euro); Perlita - 121 000 euro (cena wywoławcza 5 000 euro).

Z kolei w poniedziałek, 10 sierpnia, odbywała się aukcja Summer Sale 2026. Jak wypadły na niej konie z Michałowa?

Daggara - nie sprzedano (cena wywoławcza 1 000 euro); Dong - 10 000 euro (cena wywoławcza 1 000 euro); El Marinera - 21 000 euro (cena wywoławcza 1 000 euro); Emrossa - 43 000 euro (cena wywoławcza 1 000 euro); Espinela - 41 000 euro (cena wywoławcza 1 000 euro); Foggara - 12 500 euro (cena wywoławcza 1 000 euro); Fokaja - 42 000 euro (cena wywoławcza 1 000 euro); Palisandra - 11 000 euro (cena wywoławcza 1 000 euro); Pangea - 22 000 euro (cena wywoławcza 1 000 euro); Waiber - nie sprzedano (cena wywoławcza 1 000 euro); Wenona - 42 000 euro (cena wywoławcza 1 000 euro); Wieża Dumania - 13 000 euro (cena wywoławcza 1 000 euro).

KRÓTKO

PIŃCZÓW/BUSKO-ZDRÓJ

Zauważyli poszukiwanego
Pińczowscy policjanci, jadąc przez Busko-Zdrój, zauważyli na ulicy 29-latkę. Rozpoznali go. Okazało się, że jest poszukiwany, bo ma do odbycia karę roku pozbawienia wolności za kierowanie w stanie nietrzeźwości. Mężczyzna trafił za kraty.
SABA

PIŃCZÓW

Nowe miejsca parkingowe

Na targowisku miejskim przy ulicy Targowej w Pińczowie powstaną nowe miejsca parkingowe, a inwestycja będzie realizowana w ramach zadania „Przebudowa Targowiska Miejskiego przy ul. Targowej pod potrzeby Giełdy Rolnej-etap III”. Umowę na wykonanie tego zadania podpisał dziś burmistrz Miasta i Gminy Pińczów Marcin Wojniak oraz Sławomir Piotrowski z firmy POLTIM w Nowym Korczynie. **Przedmiotem umowy jest budowa parkingu w części południowej placu targowego wraz z kanalizacją deszczową, oświetleniem i ogrodzeniem terenu. Wykonane prace będą kosztować 874 tysiące 688 złotych i potrąją do 15 października. R**

DZIAŁOŚZYCE

Rozbudowa placu zabaw

Podpisano umowę na rozbudowę placu zabaw przy Żłobku Samorządowym w Działoszycach, realizowaną w ramach programu „Aktywne Place Zabaw” - edycja 2026. Dzięki pozyskanemu dofinansowaniu w wysokości aż 254 546,01 złotego niewielki plac przy żłobku przejdzie prawdziwą metamorfozę. Powstanie bezpieczna, nowoczesna i pełna kolorów przestrzeń.
R



FOT. ARCHIWUM

Podziękowania księdzu Arturowi Zakrzewskiemu złożył Marcin Wojniak, burmistrz Pińczowa

POŻEGNANIE KSIĘDZA ARTURA ZAKRZEWSKIEGO

Po pięciu latach posługi w parafii

Michał Kolera
Pińczów

W niedzielę 9 sierpnia, w parafii pod wezwaniem świętego Jana Apostoła i Ewangelisty miała miejsce msza dziękczynna.

Parafianie żegnali w ten sposób księdza Artura Zakrzewskiego, który po pięciu latach posługi przenosi się do Kielc.

Wydarzenie miało związek z dekretem biskupa kieleckiego Jana Piotrowskiego z 25 czerwca 2026 o zmianach wikariuszowskich i funkcyjnych. Ksiądz Artur Zakrzewski został przeniesiony z parafii świętego Jana Apostoła i Ewangelisty w Pińczowie do parafii Miłosierdzia Bożego w Kielcach. Na jego miejsce do Pińczowa przyjdzie ksiądz Michał Żak z parafii świętego Kazimierza w Bilczy w powiecie kieleckim.

Podczas Eucharystii parafianie dziękowali księdzu Ar-

turovi lata posługi kapłańskiej. Głos zabrali proboszcz Jan Staworzyński oraz burmistrz Pińczowa Marcin Wojniak i członkini zarządu powiatu Iwona Chlewicka. Swoje podziękowania złożyli Członkowie Honorowej Straży Najświętszego Serca Pana Jezusa, przedstawiciele wszystkich siedmiu sołectw parafii, członkinie Koła Gospodyń Wiejskich Skowronianki, ochotnicze straże pożarne, harcerze, ministranci, a także dzieci i młodzież. Za wspólnie spędzone lata podziękował także ksiądz Artur Zakrzewski.

- Trudno pożegnać kogoś, kto przez pięć lat stał się częścią naszej parafialnej rodziny. Ksiądz Artur pozostawił po so-

Ksiądz Artur Zakrzewski został przeniesiony z parafii świętego Jana Apostoła i Ewangelisty do parafii Miłosierdzia Bożego w Kielcach

bie nie tylko wspomnienia, ale przede wszystkim dobro, które będzie trwało w sercach wielu osób. Drogi Księżo Arturze, dziękujemy za pięć lat wspólnej drogi, za każdą Eucharystię, homilię, spowiedź, rozmowę, uśmiech i dobre słowo. Dziękujemy za to, że byłeś z nami - w chwilach radosnych i trudnych. Za to, że mogliśmy razem tworzyć wspólnotę, w której każdy mógł czuć się jak w rodzinie. Niech Bóg wynagrodzi Ci wszelkie dobro - czytamy na oficjalnej stronie internetowej parafii.

Ksiądz Artur Zakrzewski urodził się w 1982 roku i pochodzi ze Stojewski w powiecie włoszczowskim. Kapłanem jest od 2008 roku, w Pińczowie był wikariuszem od 2021 roku. Jego następcą, urodzony w 1988 roku Michał Żak pochodzi natomiast z Oleśnicy w powiecie staszowskim. Na kapłana został wyświęcony w 2015 roku. W swojej poprzedniej parafii w Bilczy był od 2022 roku.

MATERIAŁ INFORMACYJNY XXXXXXX

0111562936

Będą nowe miejsca parkingowe przy targowic

Na targowisku miejskim przy ul. Targowej w Pińczowie powstaną nowe miejsca parkingowe, a inwestycja będzie realizowana w ramach zadania pn. „Przebudowa Targowiska Miejskiego przy ul. Targowej pod potrzeby Giełdy Rolnej - etap III”.

Umowę na wykonanie tego zadania, w minionym tygodniu podpisał burmistrz Miasta i Gminy Pińczów Marcin Wojniak oraz Sławomir Piotrowski z firmy POLTIM w Nowym Korczynie.

Przedmiotem umowy jest budowa parkingu w części południowej placu targowego wraz z kanalizacją deszczową, oświetleniem i ogrodzeniem terenu.

Wykonane prace będą kosztować 874 tysiące 688 złotych i potrwać do 15 października.



Nidą ku pamięci

Za nami VIII Spływ Kajaków im. Jerzego Głowackiego. Wydarzenie poświęcone pamięci jednego z głównych założycieli Klubu Wodnego Kon-Tiki, rokrocznie organizuje Stowarzyszenie Ziemia Pińczowska i Klub Wodny Kon-Tiki, przy wsparciu Burmistrza Miasta i Gminy Pińczów.

Tegorocznej edycji towarzyszyła dobra pogoda i znakomite nastroje kilkudziesięciu uczestników spływu. Wszystkich powitali organizatorzy; burmistrz Miasta i Gminy Pińczów Marcin Wojniak, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Pińczowie Marta Łaskawiec, prezes klubu Ewa Nowacka i żona



patrona spływu Janina Głowacka. Gminę reprezentował także sekretarz Marcin Kozłowski. Uczestnicy spływu pokonali kajakami odcinek Nidy od Pińczowa do Chrobrza, a po powrocie do Pińczowa wzięli udział w pikniku i koncercie, który odbył się na terenie klubu.

Fot. Ziemia Pińczowska



Weekend z mistrzami

Sobotnim popołudniem, 8 sierpnia burmistrz Miasta i Gminy Pińczów Marcin Wojniak spotkał się z organizatorami i szkoleniowcami II edycji Futsal Camp Bramkarski.

Wyjątkowe wydarzenie skierowane jest do młodych bramkarzy futsalowych z całego kraju, a za szkolenie odpowiadają znakomici fachowcy w tej dyscyplinie sportu, Bartek Nawrat (wielokrotny reprezentant Polski, mistrz Polski i jeden z najbardziej doświadczonych bramkarzy futsalowych) oraz Michał Kałuża (reprezentant Polski, uczestnik mistrzostw Euro-

py oraz zawodnik hiszpańskiej Primera División). Jak powiedział nam Łukasz Białły, prowadzący camp bramkarski, mają ogromne doświadczenie, rozegrali setki spotkań i posiadają wiedzę zdobywaną zarówno na krajowych parkietach, jak i za granicą.

Młodzi uczestnicy przez trzy dni pracują nad techniką, podejmowaniem decyzji, przygotowaniem motorycznym oraz najważniejszymi elementami gry bramkarza futsalowego. Warto jednak dodać, że camp to nie tylko treningi. To również możliwość spotkania, rozmowy i nauki od zawodników, którzy przez lata reprezento-

wali Polskę na najwyższym poziomie.

„Cieszymy się, że takie wydarzenie odbywa się właśnie w Pińczowie i przyciąga młodych zawodników z różnych części Polski. To kolejny dowód na to, że Pińczów stawia na rozwój futsalu i szkolenie młodzieży” - podkreślają organizatorzy.

II Futsal Camp Bramkarski zorganizowany został przez Ponidzie Futsal Pińczów, reprezentowany przez prezesa Łukasza Białego i wiceprezesa Kasjana Rogala i Miasto i Gminę Pińczów. Patronat nad wydarzeniem objął burmistrz Marcin Wojniak.





Łukasz Łabędzki i jego mama Agnieszka Rzepecka w szpitalu w Pińczowie

ŁUKASZ ŁABĘDZKI Z ORKANOWA WALCZY Z ZAKAŻENIEM KOŚCI

Pomóżmy w powrocie do normalnego życia

Michał Kolera
Gmina Pińczów

Łukasz Łabędzki to 39-latek z Orkanowa w gminie Pińczów. Jest sparaliżowany i walczy z groźnym zakażeniem kości.

W tej chwili Łukasz przebywa w szpitalu w Pińczowie. Został tam przyjęty 15 czerwca. Zdiagnozowano u niego zakażenie kości udowej. To stan zagrażający życiu. Mężczyzna jest bardzo wyczerpany chorobą. Cierpi na okropne bóle, jakich nie uśmierzają nawet bardzo mocne leki. Przyjmuje też antybiotyki, które dewastują jego układ pokarmowy.

- Dostaje okropnych biegunk. To bardzo wyniszczające. Nie mówiąc już o tym, że jestem sparaliżowany, więc nie mogę sam iść do ubikacji, ani się umyć. Muszę za każdym razem prosić o to panie pielęgniarki. One są bardzo miłe i podchodzą do wszyst-

kiego ze zrozumieniem, ale... ja jestem 39-letnim mężczyzną. Proszę sobie wyobrazić, jak bardzo cierpi przy tym zwyczajna ludzka godność - mówi Łukasz Łabędzki.

W tej chwili szpital w Pińczowie nie jest w stanie pomóc Łukaszowi. - Razem z mamą walczymy o to, żeby trafił na oddział leczenia ran przewlekłych i odleżyn. Taki oddział jest na przykład w Siemianowicach Śląskich. Byliśmy tam niedawno, ale oczywiście nie zostałem przyjęty. W Pińczowie nikt nie jest w stanie mi pomóc. Czekam chyba tylko na śmierć, bo to zakażenie samo się przeciwie nie zatrzyma - opisuje 39-latek.

Łukasza wspomaga jego mama, 57-letnia Agnieszka Rzepecka. Syna odwiedza codziennie i spędza z nim kilka godzin. - Przebieram, sprawdzam, w jakim stanie są odleżyny. No cały czas walczę o jego transfer. Łukasz powinien być leczony w innym szpitalu. Dlaczego? Placówka

w Pińczowie wyczerpała już swoje możliwości. Owszem, wyprowadzili go z sepsy, opłano zakażenie... Lecz tu tejszy personel, ze sprzętem, jakim dysponuje, nie jest w stanie usunąć zakażenia. Łukasz powinien być leczony w ośrodku specjalistycznym. Gdzie zajmą się kością, a potem pozamykaniem ran - mówi Agnieszka Rzepecka.

Dlaczego pacjent, który powinien już dawno przebywać w innym szpitalu, wciąż tkwi w Pińczowie? - Tak naprawdę nie wiem, co stoi na przeszkodzie. Chyba kilkanaście szpitali i ośrodków odmówiło przyjęcia. Najczęściej na zasadzie „My tego nie zrobimy, niech robią to inni” - dodaje kobieta.

Łukasz prawie 10 lat temu miał wypadek. Kiedy doglądał swojego motocykla, z całym impetem wjechał w niego samochód

W sprawie Łukasza zwraca się, gdzie tylko może. Pisała do dyrekcji szpitala, świętokrzyskich konsultantów do spraw ortopedii i chirurgii, Narodowego Funduszu Zdrowia, wojewody świętokrzyskiego i ministra zdrowia. Prosiła kilka szpitali. Wszystko bez rezultatu.

Łukasz Łabędzki i jego mama Agnieszka Rzepecka zwracają się do ludzi dobrej woli, którzy chcieliby pomóc.

Zbiórka na rehabilitację Łukasza Łabędzkiego, której patronuje także „Echo Dnia”, znajduje się w portalu zrzutka.pl. Pieniądze dla Łukasza Łabędzkiego można przekazać też za pośrednictwem fundacji Sedeka.

Każdy wpłacony grosz przybliży Łukasza Łabędzkiego do realizacji wielkiego marzenia. - Jest nim to, by wrócić do domu. Nie jeździć od szpitala do szpitala. Bardzo chciałbym się tam znaleźć - podsumowuje Łukasz Łabędzki.

Dożynki w gminach Złota oraz Działoszycy

Michał Kolera
Powiat pińczowski

Rolnicy z gmin Złota oraz Działoszycy podziękują za tegoroczne plony podczas dożynek, które odbędą się w sobotę, 15 sierpnia.

W sobotę, 15 sierpnia, na przystani kajakowej w Chrobrzu odbędzie się Festiwal Chleba. Impreza to dożynki gminy Złota. Początek wydarzenia zaplanowano na godzinę 17.

Podczas Festiwalu Chleba będzie można wziąć udział w warsztatach wypieku chleba. Przygotowane zostaną również stoiska Kół Gospodyń Wiejskich oraz strefa gastronomiczna.

Program i atrakcje Festiwalu Chleba w Chrobrzu: warsztaty wypieku chleba, stoiska Kół Gospodyń Wiejskich i strefa gastronomiczna, Kapela Wyczynskiego, Zespół Przysań, Zespół Złocowianki, występy Marii Wojtal i Marii Kozłowskiej, zabawa taneczna z zespołem Milton, darmowe loty balonem na uwięzi, pokaz sprzętu strażackiego, darmowe dmuchańce i animacje dla dzieci.

Również w sobotę, 15 sierpnia, burmistrz Miasta

i Gminy Działoszycy Stanisław Porada zaprasza mieszkańców na Dożynki Gminne.

Uroczystości rozpoczną się mszą świętą i korowodem dożynkowym, a zakończą koncertem gwiazdy wieczoru oraz zabawą taneczną. Wydarzenie odbędzie się na stadionie sportowym. Oto program Dożynek Gminnych w Działoszycach.

Godzina 14, plac szkolny - zbiórka delegacji wieńców; 14.30 - msza święta w kościele pod wezwaniem Świętej Trójcy; 15.30 - korwód dożynkowy i przejście na stadion sportowy; 16 - część oficjalna; 17 - część artystyczna: Kapela Działoszacy, Nierodzinna Kapela Ostrowskich, Orkiestra Dęta z Dzierżni, występ Teatru O mały co...; 20 - koncert gwiazdy wieczoru - Zbóje. To zespół z Zakopanego wykonujący muzykę góralską i folkową. Regularnie koncertuje podczas festiwali, dni miast i imprez plenerowych w Polsce oraz Europie. W skład grupy wchodzi Piotr Topór (wokal), Tomasz Fudala (gitar), Marcin Stołowski (skrzypce) i Krzysztof Pawlikowski (perkusja); 21.00 - zabawa taneczna z zespołem Metrum.



KAZIMIERZA WIELKA

Ruszył kolejny remont drogi

W Urzędzie Miasta i Gminy w Kazimierzy Wielkiej podpisano w poniedziałek, 10 sierpnia umowę na remont kolejnej drogi wewnętrznej w mieście. To już trzecia remontowana przeznaczone od ulicy Konstytucji 3 Maja. Kolejna in-

westycja poprawi stan drogi i komfort korzystania z niej przez mieszkańców. Wartość umowy wynosi 101 612,69 zł netto brutto. Prace rozpoczęły się 10 sierpnia, a ich zakończenie zaplanowano na 16 października 2026 roku. R



FOT. FOTOGRAFIA MICHAŁ ZBRŃSKI

Organizatorami pikniku byli: 4M Copter Michał Nowacki i Fundacja Lecimy z Pomocą



FOT. FOTOGRAFIA MICHAŁ ZBRŃSKI

Piknik poprowadził prezenter i konferansjer Zygmunt Chajzer, obok piłkarz Tomasz Hajto

4. Piknik ze Śmigłowcami. Pudzianowski, Hajto, Daniec i ponad 103 tysiące złotych

Redakcja Polska Press
Skalbmierz

4. Piknik ze Śmigłowcami – jedna z największych imprez plenerowych tego lata w regionie – odbył się w niedzielę, 9 sierpnia na Placu Targowym w Skalbmierzu.

Wydarzenie, oprócz swojego sportowego, kulturalnego i rozrywkowego charakteru, miało również niezwykle ważny cel charytatywny – zbiórkę pieniędzy na inicjatywy podejmowane przez Fundację „Lecimy z Pomocą”.

Udało się zebrać 103 525,20 złotego

Podczas tegorocznego pikniku udało się zebrać kwotę 103 525,20 złotego. Pieniądze te zostaną przeznaczone między innymi na wsparcie leczenia i rehabi-

litacji Igorka, który choruje na dystrofię mięśniową Duchenne’a. Ponadto Fundacja obejmuje wsparciem zdolnych uczniów z terenu gminy Skalbmierz, jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych oraz Klub Sportowy Victoria Skalbmierz.

Gwiazdy sportu na pikniku

Wydarzenie cieszyło się bardzo dużym zainteresowaniem. Na uczestników czekał bogaty program, wypełniony atrakcjami sportowymi, muzycznymi i rozrywkowymi. Dopisała również pogoda.

Jednym z głównych punktów wydarzenia był Puchar Polski Strongman z udziałem Tyberiusza „Tyberiana” Kowalczyka. Publiczność miała również okazję spotkać inne znane postacie ze świata sportu. Wśród gości znaleźli się Mariusz Pudzianowski,

Przemysław Saleta, Tomasz Gromadzki „Zadyma” oraz Tomasz Hajto.

Znani artyści i twórcy internetowi

Na scenie wystąpili artyści reprezentujący różne gatunki muzyczne, wśród nich Nizioł, Kordian Cieślak, Staszek Karpel-Bulecka oraz DJ Boski. O dużą dawkę dobrego humoru zadbał natomiast Marcin Daniec. Z uczestnikami pikniku spotkali się również popularni twórcy internetowi: Kasia Bożek „Fusialka”, Wesola Budowlanka oraz Poeciwi Krzychu – Kamil Chwastek.

Dużym zainteresowaniem cieszył się także pokaz wyjątkowych samochodów przygotowany przez VIP GANG Polska. Całość niedzielnego wydarzenia w Skalbmierzu poprowadził znany prezenter i konferansjer Zygmunt Chajzer.

Głównymi organizatorami 4. Pikniku ze Śmigłowcami byli: firma 4M Copter Michał Nowacki oraz Fundacja Lecimy z Pomocą.

– Dziękujemy Panu Michałowi Nowackiemu za organizację kolejnej edycji tego wyjątkowego wydarzenia, które nie tylko dostarczyło uczestnikom wielu emocji i dobrej zabawy, ale przede wszystkim pozwoliło wesprzeć szczytne cele charytatywne. Podziękowania kierujemy również do wszystkich sponsorów, współorganizatorów, partnerów, wolontariuszy oraz osób zaangażowanych w przygotowanie i przeprowadzenie pikniku. Gratulujemy wyniku zbiórki i dziękujemy wszystkim uczestnikom, którzy swoją obecnością i hojnością wsparli tegoroczną akcję! – czytamy na profilu facebookowym Urzędu Miasta i Gminy w Skalbmierzu.



FOT. FOTOGRAFIA MICHAŁ ZBRŃSKI

O dużą dawkę dobrego humoru podczas 4. Pikniku ze Śmigłowcami w Skalbmierzu zadbał Marcin Daniec



FOT. FOTOGRAFIA MICHAŁ ZBRŃSKI

Wśród gości niedzielного pikniku w Skalbmierzu znalazł się między innymi Mariusz Pudzianowski



FOT. FOTOGRAFIA MICHAŁ ZBRŃSKI

Był Puchar Polski Strongman z udziałem Tyberiusza „Tyberiana” Kowalczyka



FOT. FOTOGRAFIA MICHAŁ ZBRŃSKI

Dużym zainteresowaniem cieszył się także pokaz wyjątkowych samochodów

KRÓTKO

NOWY KORCZYN

Gwiazdą będzie zespół Top One

Dożynki Gminne odbędą się w niedzielę, 16 sierpnia w Nowym Korczynie.

W programie znalazły się uroczystości religijne i obrzędowe, występy artystyczne oraz koncert gwiazdy wieczoru – zespołu Top One. Zabawę zakończy potańcówka z zespołem Axer Dance. Starostą dożynek będzie Mateusz Gołąb, natomiast starościna Ilona Kaczmarczyk. Oto program.

Godzina 14.45 – zbiórka na placu przy kościele w Nowym Korczynie; 15 – msza święta; 16 – przejście korowodu dożynkowego w asyście Orkiestry Dętej imienia Jana III Sobieskiego na plac festynowy; 16.15 – oficjalne rozpoczęcie uroczystości: przekazanie chleba przez starostów dożynek, konkurs wieńców dożynkowych, ośpiewanie wieńców i występ Rodzinnej Kapeli Korbanów z Dębskiej Woli; 18 – występ Zespołu Wokalnego Korczynianie. MK

CZARNOCIN

Dożynki Gminne z atrakcjami

Dożynki Gminne odbędą się w niedzielę, 23 sierpnia na boisku sportowym w Czarnocinie. Oto program. Godzina 13.30 – zbiórka korowodu dożynkowego, 14 – uroczysta msza święta w kościele parafialnym, 15.05 – formowanie korowodu dożynkowego, 15.15 – przemarsz na płytę boiska przy urzędzie gminy, 15.25 – przekazanie chleba dożynkowego, 15.40 – powitanie gości, 15.50 – prezentacja wieńców dożynkowych, 17.15 – przemówienia, 17.45 – rozstrzygnięcie konkursu wieńców, 18 – prezentacje uczniów Aktywne Wakacje, 18.30 – występy artystyczne talentów gminy, 19.30 – Gwiazda wieczoru: Kapela Roy, 20.30 – zabawa taneczna z Zespołem Mocni. Na uczestników czekać będą także stoiska KGW, wata cukrowa, grill, popcorn i wiele innych atrakcji. R

BUSKO-ZDRÓJ

Fotografie Tomasza Mościckiego

W piątek, 14 sierpnia o godzinie 18, w Willa Polonia - Buskiej Galerii Sztuki odbędzie się wernisaż wystawy „BEZCZAS” Tomasza Mościckiego, artysty fotografa, krytyka teatralnego, dziennikarza, historyka teatru i doktora nauk humanistycznych. Wystawa „BEZCZAS” to kontynuacja projektu poświęconego Athos, który Mościcki rozpoczął wiele lat temu. - Wiosną 2001 roku dzięki zaproszeniu i pomocy Ambasady Republiki Grecji po raz pierwszy znalazłem się na Świętej Górze Athos - opowiada artysta. - Wiedziałem o niej niewiele, ale ten mój pierwszy, dwudniowy załazłem po byt stał się początkiem wspaniałej, trwającej do tej pory i - niech tak się stanie - nie zakończonyj jeszcze na długie lata przygody. Wróciłem następnego roku, wróciłem następnego. Spełniła się przepowiednia jednego ze wspaniałych atoskich mnichów dana mi przed pożegnaniem tego miejsca: wrócisz tu, tacy jak ty wracają. I wracałam potem - wiele razy, uzbierało się tego 19 wypraw. Przez ten długi czas odwiedziłem wszystkie najważniejsze miejsca Świętej Góry, ale zaglądałem także w te jej zakamarki, które ukryte są dla większości odwiedzających to miejsce - relacjonuje Tomasz Mościcki. R

KAZIMIERZA WIELKA

Mecz z oldbojami Wisły Kraków

W sobotę, 15 sierpnia w Kazimierzy Wielkiej odbędzie się mecz Rafis kontra oldboje Wisły Kraków. Początek o godzinie 17. Od godziny 15 do 19 dzieci będą mogły korzystać z dmuchańców, które zapewnią im mnóstwo zabawy i radości. Wstęp na tę część atrakcji jest wolny. Dodatkowo, od godziny 15 do 20 dostępna będzie strefa grillowania, gdzie każdy będzie mógł skosztować pysznych potraw z grilla. DW

Wiślickie Święto Plonów 2026. Wystąpią gwiazdy - Iness, Jorrgus oraz Revel

Michał Kolera
Wiślica

Wiślickie Święto Plonów, odbędzie się w sobotę, 15 sierpnia. Wstęp wolny

Zapraszają burmistrz Wiślicy Jarosław Jaworski, Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Gocyk oraz starostowie dożynek.

Obchody rozpoczną się o godzinie 12.30 od formowania korowodu oraz prezentacji wieńców i chlebów na Wiślickim Rynku. O godzinie 13 w Bazylice Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Wiślicy odprawiona zostanie dziękczynna msza święta. Następnie uczestnicy przejdą na plac im. Króla Kazimierza Wielkiego, gdzie o godzinie 14 zaplanowano powitanie przybyłych gości i mieszkańców. Od godziny 15 trwać będzie część obrzędowa Święta Plonów. W jej programie znalazły się koncert Orkiestry



FOT. ARCHIWUM

Od godziny 21 publiczność bawić będzie zespół Jorrgus

Dętej w Wiślicy, występy zespołów „Wiśliczanie” oraz „Przystań” oraz konkursy z nagrodami.

Wieczorem na scenie pojawią się zaproszeni artyści.

O godzinie 18 wystąpi zespół Iness. Zespół Iness pojawił się na scenie muzyki disco i dance w 2015 roku. Formację stworzyła wokalistka Aneta

Działak. O 21 publiczność bawić będzie Jorrgus. Zespół Jorrgus działa na polskiej scenie muzyki tanecznej od 2008 roku. Liderem, wokalistą i autorem większości utworów jest Jerzy Szuj, od którego pseudonimu powstała nazwa formacji. Od godziny 22 rozpocznie się zabawa taneczna z zespołem Revel z Pińczowa.

Jest to popularna na Ponidziu, specjalizująca się w weselach i zabawach tanecznych. Przez cały dzień na uczestników czekać będą również dodatkowe atrakcje, w tym przelot helikopterem, stoiska z jadłem regionalnym, kiermasze, stoiska handlowe, wesole miasteczko oraz przejażdżki dorożką.

Wielkie hity w wykonaniu gwiazd w Pińczowie

Michał Kolera
Pińczów

Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury zaprasza na koncert „Operetka pod gwiazdami” w sobotę 15 sierpnia.

Na scenie wystąpią znani śpiewacy Klaudia Duda - sopran, Michał Jewiarz - baryton, a przy fortepianie zasiądzie Paweł Korepta. W pro-

gramie znajdą się znane utwory muzyki klasycznej, operetkowej i musicalowej.

Klaudia Duda to sopranistka związana ze Świętokrzyskiem, absolwentka Akademii Muzycznej w Katowicach oraz Uniwersytetu Ekonomicznego. Debiutowała w Operze Śląskiej w Verbum nobile Moniuszki. Zachwyca publiczność repertuarem operetkowym, musicalowym i estradowym.

Przy fortepianie towarzyszyć im będzie Paweł Korepta - pianista, kompozytor, kie-

rownik artystyczny Buskiej Orkiestry Zdrojowej i wicedyrektor Szkoły Muzycznej imienia Krzysztofa Pendereckiego w Busku-Zdroju. Został uhonorowany tytułem Buskowsianina Roku 2024 za działalność artystyczną i społeczną. Wydarzenie odbędzie się 15 sierpnia o godzinie 20 na wirydarzu Belwederu przy ulicy Piłsudskiego 2A w Pińczowie. Wstęp jest wolny.

Dożynki 2026 w Solcu-Zdroju. Będą gwiazdy

Michał Kolera
Solec-Zdrój

Dożynki 2026 w Solcu-Zdroju w sobotę, 15 sierpnia. Wystąpią Kapela Rozmaryn, Sylwia Strug i zespół Diament.

Wójt gminy Solec-Zdrój Piotr Kalita oraz tamtejsze Gminne Centrum Kultury serdecznie zapraszają mieszkańców, kuracjuszy i gości na Dożynki Gminne

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 14 mszą świętą w kościele pod wezwaniem świętego Mikołaja w Solcu-Zdroju. Następnie, o godzinie 15, korwód dożynkowy przejdzie na plac dożynkowy przy ulicy Nowowiejskiej, gdzie odbędzie się tradycyjna część obrzędowa.

O godzinie 18.30 na scenie wystąpi Kapela Rozmaryn. Gwiazdą wieczoru będzie Sylwia Strug, której koncert zaplanowano na godzinę

19.30. Zwieńczeniem wydarzenia będzie zabawa taneczna z zespołem Diament z Buska-Zdroju. To znana i lubiana w okolicy kapela weselno-biesiadna. Zabawa potrwa do godziny pierwszej w nocy.

Z myślą o najmłodszych uczestnikach przygotowano bezpłatną strefę dmuchańców, dzięki której dzieci będą mogły aktywnie i bezpiecznie spędzić czas podczas wydarzenia.



FOT. ARCHIWUM

Sylwia Strug będzie gwiazdą dożynek w Solcu

Dni Stopnicy 2026 i tradycyjne dożynki. Wystąpią gwiazdy - B.R.O, MIG i Sarsa

Michał Kolera
Stopnica

W dniach 22 i 23 sierpnia w Stopnicy odbędą się Dni Stopnicy połączone z Dożynkami Miejsko-Gminnymi.

Organizatorami wydarzenia są Burmistrz, Rada Miejska oraz Miejsko-Gminne Centrum Kultury. W programie znalazły się uroczystości dożynkowe, koncerty, atrakcje dla dzieci i zabawa taneczna.

W sobotę, 22 sierpnia, wydarzenie rozpocznie się o godzinie 17. Dla najmłodszych przygotowano konkursy, animacje i zabawy. O godzinie 20 na scenie wystąpi B.R.O, czyli Jakub Birecki. Ogólnopolską popularność przyniósł mu album „High School”.

Sobota, 22 sierpnia, to także koncert zespołu MIG. Grupę tworzą rodzeństwo Gwiazdowskich – Marek Gwiazdowski - lider i wokalista, Krzysztof Gwiazdowski



W sobotę, 22 sierpnia, wystąpi zespół MIG.

oraz Dorota Gwiazdowska. W sobotę, 22 sierpnia, zabawa zakończy się potańcówką, którą poprowadzi DJ Vernom.

Niedzielne obchody, 23 sierpnia, rozpoczną się o godzinie 11.40 wyprawą z dożynkowego z Dziedzińca Zamkowego. O godzinie 12 odprowadzona zostanie uroczysta msza święta

w kościele w Stopnicy. O 13:15 zaplanowano powitanie delegacji wieńcowych, mieszkańców i gości przez burmistrza miasta i gminy na scenie plenerowej. Od godziny 13:30 trwać będzie część obrzędowa dożynków. W programie przewidziano przekazanie bochna chleba przez starostów dożynków oraz konkurs

na najładniejszy wieniec dożynkowy gminy Stopnica w 2026 roku. Popołudnie upłynie pod znakiem koncertów. O godzinie 16 wystąpi Kapela Heńka z Małogosza, o 17 zespół Roy, o 18:00 ABBA Cover Tribute Live Band. Gwiazdą wieczoru będzie Sarsa, której koncert rozpocznie się o godzinie 20.

I Międzynarodowy Festiwal Pianistyczny

Michał Kolera
Busko-Zdrój

Trwa I Międzynarodowy Festiwal Pianistyczny „Muzyczny Świat bez Granic” w Busku-Zdroju. Zakończy się w niedzielę, 16 sierpnia.

Podczas festiwalu można usłyszeć pianistów z Polski, Stanów Zjednoczonych, Japonii, Chin, Kanady, Ukrainy i Islandii. To-

warzyszyc będzie Tarnowska Orkiestra Kameralna pod batutą Vovki Ashkenazy'ego.

Festiwal oficjalnie otworzyli dyrektor artystyczny wydarzenia doktor Krystian Tkaczewski oraz burmistrz miasta i gminy Busko-Zdrój Jerzy Szydłowski. Podczas koncertu wystąpili pianiści, którym towarzyszyła Tarnowska Orkiestra Kameralna pod batutą Vovki Ashkenazy'ego.

W piątek, 14 sierpnia o godzinie 19 w Buskim Samorządowym Centrum Kultury odbędzie się recital z cyklu „Wschodzące Gwiazdy Pianistyki”. Wstęp wolny.

Na sobotę, 15 sierpnia zaplanowano dwa wydarzenia. O godzinie 14 w muszli koncertowej rozpocznie się plenerowy koncert „Chopin w Plenerze”. Natomiast o godzinie 19 w Buskim Samorządowym Centrum Kultury odbędzie się

koncert symfoniczny „Droga do Niepodległości” z udziałem Tarnowskiej Orkiestry Kameralnej pod batutą Vovki Ashkenazy'ego. Na oba wydarzenia wstęp jest wolny.

Festiwal zakończy się w niedzielę, 16 sierpnia. O godzinie 19 w Buskim Samorządowym Centrum Kultury rozpocznie się koncert finałowy z udziałem Tarnowskiej Orkiestry Kameralnej. Bilet kosztuje 50 złotych.

Teresa Werner zaśpiewa w Kazimierzy Wielkiej

Krzysztof Wieczorek
Kazimierza Wielka

Koncert Teresy Werner odbędzie się w niedzielę, 20 września o godzinie 18 w Kazimierskim Ośrodku Kultury.

Teresa Werner pojawiała się na scenach największych teatrów świata, w tym między innymi Carnegie Hall oraz Broadway. Jej występy obejmowały Europę, Afrykę, Azję

oraz Amerykę Północną. W 1991 roku Teresa Werner reprezentowała zespół Śląsk na Festiwalu Piosenki Ludowej w Republice Południowej Afryki, gdzie zajęła pierwsze miejsce. Zaistniała dzięki takim przebojom jak „Miłość jest piękna”, „Dałabym Ci dała” czy „Kocham swoje morze”.

Artystka ma na swoim koncie nagrane dwie płyty CD oraz krążek DVD z dotychczasowymi wideoklipami. Album „Spełnić ma-

żenia”, którego premiera miała miejsce w 2012 roku uzyskał status Złotej Płyty.

W 1998 roku odznaczona przez Prezydenta Srebrnym Krzyżem Zasługi. W 2013 roku wyróżniona przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Odznaką Honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.

Bilety na koncert w Kazimierskim Ośrodku Kultury w cenie 120 złotych na portalu kupbilecik.pl.



Teresa Werner zaśpiewa 20 września

KRÓTKO

PIŃCZÓW

Będą warsztaty fotografii nocnej

Na warsztaty fotografii nocnej zaprasza Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury. Początek w sobotę, 22 sierpnia o godzinie 17. W programie: zrobienie w pomieszczeniu zdjęć techniką malowania światłem; fotografowanie ze statywu na długich czasach; wyjście w miasto i fotografowanie po zachodzie słońca; niebieska godzina i kadry obiektów oświetlonych po zmroku. Zapisy: Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury, telefon: 413572424, liczba miejsc ograniczona. MK

BUSKO-ZDRÓJ

Kapela Korbanów oraz Piękni i Młodzi

W niedzielę, 23 sierpnia, Busko-Zdrój zaprasza na dożynki gminne. Imprezą współtowarzyszającą będzie Piknik Świętokrzyskiej Izby Rolniczej pod nazwą „Oleje – zdrowie w każdej kropli” z bezpłatną degustacją potraw. Program: godzina 12 - uroczysta msza święta pod przewodnictwem Biskupa Kieleckiego Jana Piotrowskiego w Sanktuarium świętego Brata Alberta; 13 - przemarsz korowodu na stadion miejski; 13.30 - obrzęd dożynkowy; 15.10 - występ Kapeli Ludowej Buskowie; 15.40 - rozstrzygnięcie konkursów dożynkowych; 16 - Koncert Kapeli Korbanów; 18 - koncert gwiazdy wieczoru - Piękni i Młodzi Dawid Narożny; 19.30 - 22 - zabawa taneczna z zespołem Rytmix. MK

BUSKO-ZDRÓJ

Lato pełne muzyki w Tężni Busko

Kompleks Tężnia Busko zaprasza na kolejne wydanie z cyklu „Letnia Muzyczna Tężnia”. Oto program. W piątek, 21 sierpnia, godzina 20 odbędzie się „Letni Musical”. Bilety: 35 złotych. Wydarzenie organizowane jest w Kompleksie Tężnia Busko ulica Waryńskiego 5. R

TUCZĘPY

Gwiazdą dożynek będzie Cleo

Gmina Tuczępy organizuje w tym roku Dożynki Gminne. Imprezę zaplanowano na niedzielę, 16 sierpnia. Gwiazdą wieczoru będzie Cleo.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 14.30 zbiórka przed Urzędem Gminy. Pół godziny później, o godzinie 15, w kościele parafialnym zostanie odprawiona msza święta dziękczynna. O godzinie 16.30 zaplanowano część obrzędową dożynek oraz występy artystyczne.

Największą muzyczną atrakcją będzie koncert Cleo, która wystąpi o godzinie 19. Cleo, czyli Joanna Klepko, to jedna z najpopularniejszych polskich wokalistek pop. Ogólnopolską rozpoznawalność zdobyła w 2013 roku dzięki utworowi „My Słowianie”, nagraniem z Donatanem.

Po koncercie, o godzinie 20.30, uczestnicy będą mogli bawić się podczas zabawy tanecznej z zespołem Metrum. Zakończenie imprezy zaplanowano na godzinę 1.

Na uczestników czekać będą dodatkowe atrakcje, w tym dmuchany plac zabaw dla dzieci, stoiska gastronomiczne oraz stoiska z zabawkami. MK

REKLAMA

0011565338

INFORMACJA

Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych w Busku-Zdroju działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami podaje do publicznej wiadomości, iż na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Busku-Zdroju oraz Zakładu Usług Komunalnych wywieszony jest wykaz z informacją o nieruchomościach komunalnych przeznaczonych do najmu. Wykaz wywieszony jest od dnia 5 sierpnia do dnia 26 sierpnia 2026 roku.

Zwycięstwa naszych w pierwszej kolejce



Wyjście na mecz Victoria 2015 Skalbmierz - Granat Skarżysko. Victoria wygrała w niedzielę 3:1

Damian Wiśniewski
Region

W weekend ósmy-dziewiąty sierpnia grała pierwsza kolejka Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej w sezonie 2026/2027. Dobrze poszło reprezentantom Podnia.

Sparta Kazimierza Wielka wygrała z Orliczem Suchedniów 2:0 (0:0). Obydwie bramki zdobył Krystian Stodulski - w 48 i 76 minucie.

Sparta - spadkowicz z 3. ligi zbudowała ciekawy skład i w Suchedniowie była zespołem dojrzalszym. Dwie bramki zdobył 18-letni Krystian Stodulski i został pierwszym liderem strzelców. To zawodnik który przyszedł z Hutnika Kraków w którym ma na koncie kilka występów w 2. lidze.

Po pierwszej kolejce piłkarze z Kazimierza Wielkiej zajmują w tabeli ex aequo trzecie miejsce.

W niedzielę, 16 sierpnia o godzinie 17 Sparta Kazimierza Wielka po raz pierwszy w tym sezonie zagra u siebie. Rywalem będą piłkarze Granatu Skarżysko-Kamienna.

Druga z naszych drużyn - Victoria 2015 Skalbmierz pokonała w niedzielę, 9 sierpnia Granat Skarżysko-Kamienna 3:1 (0:1). Bramki dla Victorii zdobyli: Michał Czarny w 48 minucie, Aleksander Zębala w 57 i Jakub Ochman z karnego w 81.

Dwie drużyny z ambicjami stworzyły dobre widowisko. Do przerwy prowadzili goście po bramce nowego piłkarza Jakuba Podsiadło w 29 minucie. To 24-letni napastnik, wychowanek Rado-

miaka Radom. Ostatnie dwa sezony spędził w występującym w Decathlon 5. Lidze Mazowieckiej Drogowcu Jedlińsk, gdzie należał do ofensywnych liderów zespołu. W zespole Granatu też od razu pokazał klasę. To piłkarz mierzący 188 centymetrów wzrostu.

Druga połowa napór gospodarzy, który szybko przynosi efekty. Piłkarze Victorii 2015 Skalbmierz zdobyli bramki w 48 - Michał Czarny i 57 minucie - Aleksander Zębala. Trzecie trafienie dla Victorii - Jakub Ochman z karnego 81.

Warto dodać, że zawodnik Victorii Szymon Pietrzyk znalazł się w „11” kolejki Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej.

Po pierwszej kolejce Victoria 2015 Skalbmierz zajmuje w tabeli ex aequo trzecie miejsce.

Następny mecz Victoria 2015 Skalbmierz rozegra w sobotę, 15 sierpnia we Włoszczowie z tamtejszym Hetmanem. Początek spotkania o godzinie 16.

Co o grze naszych drużyn mówi prezes Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej?

- Victoria już w rundzie wiosennej poprzedniego sezonu pokazała, że ma duży potencjał. Była najlepiej punktującym zespołem. Myślę, że w tym sezonie powinna się włączyć do walki o wysokie miejsce, może nawet o awans. Zobaczymy jak będzie się prezentować Sparta, która jest spadkowiczem z trzeciej ligi, ale też będzie to na pewno solidny zespół. Rywalizacja w czwartej lidze zapowiada się bardzo ciekawie - powiedział Mirosław Malinowski.

KRÓTKO

KAZIMIERZA WIELKA

Będzie wielki mecz gwiazd

W sobotę, 15 sierpnia w Kazimierzy Wielkiej odbędzie się mecz Rafis kontra oldboje Wisły Kraków. Początek o godzinie 17, organizatorem jest klub Sparta. Organizatorzy zadbał o to, by wydarzenie było atrakcyjne nie tylko dla miłośników piłki nożnej, ale także dla całych rodzin. Od godziny 15 do 19 dzieci będą mogły korzystać z dmuchańców, które zapewnią im mnóstwo zabawy i radości. Wstęp na tę część atrakcji jest wolny.

Dodatkowo, od godziny 15 do 20 dostępna będzie strefa grillowania, gdzie każdy będzie mógł skosztować pysznych potraw z grilla. Na murawie naprzeciw drużyny Rafis staną prawdziwe legendy Wisły Kraków: Brożek, Głowacki, Wasilewski, wraz z nimi między innymi: Basha, Boguski, Czerwiec, Pater, Sadlok! - To sportowe wydarzenie łączące pokolenia - od najmłodszych fanów po dojrzałych kibiców! Dzieci wyszaleją się na dmuchańcach, starsi powspominają złote lata polskiej piłki, a po ostatnim gwizdku wszyscy zbiją piątkę z zawodnikami i zgarną pamiątkowe zdjęcia - zaprasza na swoim profilu facebookowym Sparta. DW

PIŃCZÓW

Nida zagra z Łysicą w Bodzentynie

W weekend 15, 16 sierpnia wznawia rozgrywki Keeza Świętokrzyska Klasa Okręgowa. Nasz region ma w niej jedną drużynę - Nidę Pińczów. Piłkarze Nidy zagrają w niedzielę, 16 sierpnia o godzinie 17 w Bodzentynie z tamtejszą Łysicą. - Nowy sezon to nowe emocje, nowe cele i przede wszystkim walka o każdy punkt! Nie zabraknie determinacji, ambicji i sportowej walki od pierwszej do ostatniej minuty - czytamy na stronie facebookowej klubu.

R



AKS 1947 Busko-Zdrój pokonał w sobotę, 8 sierpnia Wieżystą II Kraków

HISTORYCZNY SUKCES PIŁKARZY AKS 1947 BUSKO-ZDRÓJ

Pierwsza wygrana w Betclie 3. Lidze!

Damian Wiśniewski
Busko-Zdrój/Kraków

Historyczny sukces! W sobotę, 8 sierpnia AKS 1947 Busko-Zdrój wygrał 3:1 na wyjeździe mecz drugiej kolejki grupy czwartej Betclie 3. Ligi z Wieżystą II Kraków.

Dla obu zespołów to drugie mecze ligowe w tym sezonie. AKS zaczął od remisu 1:1 z Wisłoką Dębica, a Wieżysta II od porażki 1:3 z Czarnymi Połaniec.

Już w piątej minucie miały miejsce dwie próby objęcia prowadzenia zawodników z Buska. Najpierw Michał Pokora przestrzelił z rzutu wolnego, a następnie Bartłomiej Sowa uderzył niecelnie sprzed pola karnego.

W 14 minucie Paweł Mróz z Wieżystej II oddał strzał z powietrza i piłka nieznacznie minęła bramkę AKS.

W 24. minucie Michał Pokora dał prowadzenie 1:0 AKS

1947! Najpierw indywidualnie zaatakował Patryk Kowalczyk, który przebiegł kilkadziesiąt metrów z piłką i podał do Bartłomieja Sowy. Piłkę po jego strzale pod nogi Pokora odbił bramkarz, a zawodnik z Buska wpakował ją do bramki.

Więcej goli w pierwszej połowie nie oglądaliśmy.

Busczanie świetnie zaczęli drugą połowę i w 49. minucie podwoili prowadzenie! W środkowej strefie boiska Maciej Pokora zgrał piłkę głową do Bartłomieja Sowy, ten popędził z nią w stronę bramki i pokonał bramkarza mierzonym uderzeniem.

W 55. minucie gospodarze strzelili gola kontaktowego. Dawid Pakulski oddał strzał

Na mecz z Siarką organizatorzy zapraszają co najmniej 30 minut przed rozpoczęciem. Liczba miejsc ograniczona do 999 osób

z dystansu, a piłka skoziłowała przed niepewnie interweniującym Maciejem Janickim i wpadła do bramki AKS.

W 68. minucie Maciej Pokora minął trzech obrońców w polu karnym Wieżystej II, oddał strzał w bliższy róg, ale tam dobrze interweniował bramkarz. Chwilę potem z dystansu uderzył Jakub Różycki, ale nie minimalnie przestrelał.

W 74. minucie trzecią bramkę zdobyli Busczanie! Akcja dwóch rezerwowch - Kamil Kaczówka popędził przez pół boiska lewą stroną, wyłożył piłkę na skraj pola karnego do Mateusza Kaweckiego, a ten strzałem pod poprzeczkę pokonał bramkarza! Więcej goli nie padło i AKS zanotował pierwszą wygraną w tym sezonie.

W sobotę, 15 sierpnia AKS 1947 Busko podejmie u siebie na stadionie przy ulicy Kusocińskiego Siarkę Tarnobrzeg. Początek meczu o godzinie 17.

Dożynki Gminy
Włoszczowa i Dni
Włoszczowy
strony 6, 10

Echo regionu

www.echodnia.eu

GMINA WŁOSZCZOWA

Tragiczna wiadomość ze szpitala

Zmarł 73-letni mężczyzna, który trafił tu po dramatycznym wypadku w Kurzelowie

73-letni mężczyzna, który trafił do szpitala po lipcowym wypadku w Kurzelowie w powiecie włoszczowskim, niestety zmarł. Tragiczną informację od medyków policjanci dostali w niedzielę. Dramatyczny wypadek rozegrał się 21 lipca na drodze wojewódzkiej w Kurzelowie pod Włoszczową. - 73-letni kierowca Nissana z nieustalonych na razie przyczyn zjechał na drugi pas i czołowo zderzył się z autem tej samej marki, prowadzonym przez 51-letnią kobietę - opowiadała wówczas młod-

szy aspirant Weronika Grot, rzecznik prasowy włoszczowskiej policji. Nieprzytomny 73-letni kierowca Nissana w stanie bardzo ciężkim został przewieziony do szpitala. Walka o jego życie trwała wiele dni. Niestety, zakończyła się fiaskiem. W niedzielę, 9 sierpnia medycy powiadomili włoszczowskich policjantów o śmierci mężczyzny. - Będziemy ustalać, czy do śmierci przyczyniły się obrażenia związane z wypadkiem, czy też była wynikiem innych czynników - wyjaśnia Weronika Grot. **SABA**

INWESTYCJA

Nowe centrum handlowe powstaje we Włoszczowie. Ruszy już w październiku? strona 12

TELEWIZJA

Krystian Rzymkiewicz z Jędrzejowa w Tańcu z Gwiazdami w parze z Mandaryną **strona 4**

SPORT

Paweł Bień - nowy prezes Wiernej Małogoszcz i ogromne zmiany **strona 12**

GASTRONOMIA



Lokal sieci Popeyes otwarty w Jędrzejowie. To 40. lokal w Polsce. Na otwarciu pojawiły się tłumy.

Wielki start restauracji Popeyes w Jędrzejowie

Julia Warych
Jędrzejów

Tłumy klientów, darmowe kanapki i długie kolejki na trasie Drive-Thru - tak wyglądało piątkowe otwarcie nowej restauracji Popeyes w Jędrzejowie.

7 sierpnia, o godzinie 10 nastąpiło oficjalne otwarcie nowej restauracji amerykańskiej sieci Popeyes w Jędrzejowie, tuż przy trasie ekspresowej S7. Wydarzenie wzbudziło ogromne zainteresowanie mieszkańców miasta oraz kierowców podróżujących na trasie Warszawa-Kraków, a przed lokalem i na linii Drive-Thru od wczesnych godzin

porannych ustawiały się tłumy klientów.

Z okazji startu sieć przygotowała wyjątkowe atrakcje: pierwszych 25 gości w restauracji oraz 25 na pasie Drive-Thru otrzymało darmową kanapkę Chicken Sandwich, do pierwszych 100 zamówień dodawano darmową Colę, a dla kierowców przewidziano 100 pamiątkowych zawieszek samochodowych.

Inwestycja zlokalizowana tuż obok istniejącej restauracji McDonald's przebiegła sprawnie - prace budowlane wystartowały w grudniu 2025 roku i zakończyły się w czerwcu 2026 roku.

Charakterystyczny, mięsowo-pomarańczowy budynek jest doskonale widoczny z drogi ekspresowej

S7. Na miejscu przygotowano parking z wyznaczonymi miejscami postojowymi, w tym dwoma dedykowanymi stanowiskami dla osób z niepełnosprawnościami. Zmysła o kierowcach powstała strefa Drive-Thru, natomiast dla cyklistów zamontowano stojaki na rowery przy budynku.

Nowo powstały punkt w Jędrzejowie to druga restauracja tej amerykańskiej marki w województwie świętokrzyskim, po lokalu otwartym 9 lipca w Galerii Echo w Kielcach.

Popeyes słynie z kultowego, chrupiącego kurczaka w luizjańskim stylu, który jest marynowany przez 12 godzin w aromatycznych, autentycznych przyprawach Cajun.

KRÓTKO

GMINA WODZISŁAW

Wypadek. Trzy osoby w szpitalu

Wypadek wydarzył się w czwartek, 6 sierpnia, po godzinie 7.20 na skrzyżowaniu w Niegosławicach w powiecie jędrzejowskim. - Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 75-letni kierowca Mitsubishi nie zastosował się do znaku „Stop”. Nie ustąpił pierw-

szeństwa i uderzył w Toyotę prowadzoną przez 40-latkę - relacjonowała na gorąco podkomisarz Beata Soboń, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie. Do szpitala trafili kierujący z obu aut oraz 76-letnia pasażerka Mitsubishi. MINOS



FOT. POLICJA

JĘDRZEJÓW

Kraksa na siódemce. Wyglądało groźnie

Do zderzenia BMW z ciężarowym Mercedesem doszło rano w piątek, 7 sierpnia na drodze krajowej numer 7 przed Jędrzejowem. - Ze wstępnych ustaleń wynika, że 35-letnia kierująca BMW nie zachowała odległości i uderzyła w tył ciężarowego Mercedesa z naczepą, prowadzonego przez 49-latkę, po czym uderzyła jeszcze w bariery - opowiada podkomisarz Beata Soboń, rzecznik prasowy jędrzejowskiej policji. Nikt nie wymagał hospitalizacji. Pani z BMW została ukarana mandatem wysokości 1050 złotych i 10 punktami karnymi. SABA

JĘDRZEJÓW

W mieście jechał ponad 120 na godzinę

123 na godzinę pędził Mercedes, którego prędkość policjanci skontrolowali po północy z soboty na niedzielę na ulicy Przypkowskiego w Jędrzejowie. Wolno tu jechać maksymalnie 50-tką. - Okazało się, że 24-letni kierowca był już karany

za znaczne przekroczenie prędkości, dlatego tym razem został rozliczony w warunkach recydywy. Dostał 15 punktów i pięć tysięcy złotych mandatu - informowała podkomisarz Beata Soboń z Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie. SABA

Iwona Boratyn i Zbigniew Kozieł z Urzędu Gminy Włoszczowa przeszli na emeryturę

Marek Piórecki
Gmina Włoszczowa

Po wielu latach pracy zawodowej z Urzędem Gminy Włoszczowa pożegnali się Iwona Boratyn oraz Zbigniew Kozieł.

Iwona Boratyn to wieloletnia rzeczniczka prasowa Gminy Włoszczowa, a Zbigniew Kozieł pełnił funkcję gońca.

Iwona Boratyn przez lata swojej pracy odpowiadała za kontakty z mediami i mieszkańcami, współtworząc politykę informacyjną gminy Włoszczowa oraz dbając o jej pozytywny wizerunek. Relacjonowała najważniejsze wydarzenia z życia samorządu, promowała inicjatywy realizowane na terenie gminy i z pełnym zaangażowaniem wykonywała powierzone jej obowiązki. Jej profesjonalizm, doświadczenie, kultura osobista i życzliwość sprawiły, że zyskała uznanie współpracowników,



FOT. GMINA WŁOSZCZOWA

Iwona Boratyn i Zbigniew Kozieł byli wieloletnimi pracownikami Urzędu Gminy Włoszczowa.

przedstawicieli mediów oraz mieszkańców.

Zbigniew Kozieł przez wiele lat sumiennie wykonywał obowiązki gońca, dbając o sprawny obieg korespondencji oraz wspierając codzienne funkcjonowanie Urzędu Gminy. Był cenionym współpracownikiem - zawsze życzliwym, pomocnym i zaangażowanym w wykonywanie swoich obowiązków.

Podczas spotkania, zorganizowanego z okazji zakończenia pracy zawodowej, burmistrz Gminy Włoszczowa Grzegorz Dziubek, w imieniu własnym, kierownictwa oraz pracowników Urzędu Gminy, podziękował Iwonie Boratyn i Zbigniewowi Koziełowi za wieloletnią współpracę oraz wkład w funkcjonowanie i rozwój Urzędu Gminy Włoszczowa.

- Pani Iwono, dziękuję za wszystkie lata sumiennej, odpowiedzialnej i pełnej zaangażowania pracy. Dzięki Pani profesjonalizmowi mieszkańcy byli na bieżąco informowani o działaniach samorządu, a Gmina Włoszczowa mogła skutecznie prezentować swoje osiągnięcia i inicjatywy. Była Pani nie tylko rzecznikiem prasowym, ale również ambasadorem naszej gminy - mówił burmistrz Grzegorz Dziubek.

- Panie Zbigniewie, dziękuję za wieloletnią, sumienną i odpowiedzialną pracę oraz codzienne zaangażowanie w sprawne funkcjonowanie Urzędu Gminy. Pańska życzliwość, obowiązkowość i gotowość do pomocy były doceniane przez wszystkich współpracowników - mówił burmistrz.

- Obojgu Państwu życzę przede wszystkim dużo zdrowia oraz wielu pięknych chwil na zasłużonej emeryturze - mówił burmistrz.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. POWIAT KIELECKI

W sobotę 8 sierpnia po raz ósmy odbył się Rajd Rowerowy Szlakiem Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych, który zgromadził grupy rowerzystów z powiatów: kieleckiego, jędrzejowskiego, koneckiego i włoszczowskiego. Wszystkie grupy, w godzinach porannych, wyruszyły na wyznaczone przez organizatorów trasy, by po godzinie 15 spotkać się w Lasocinie w gminie Łopuszno - miejscu sformowania oddziału. Delegacje pod pomnikiem poświęconym żołnierzom Brygady Świętokrzyskiej złożyły kwiaty i zapaliły znicze. A



Po lipcowym otwarciu Galerii Sekunda we Włoszczowie nadchodzi nowe centrum - Smart Sekunda. Trwa budowa.

TRZY MARKI POJAWIĄ SIĘ TU PO RAZ PIERWSZY. MA TEŻ BYĆ RESTAURACJA

Nowe centrum handlowe budują we Włoszczowie

Julia Warych
Włoszczowa

Przy ulicy Czarnieckiego we Włoszczowie - w sąsiedztwie otwartej niedawno Galerii Sekunda - trwa budowa nowego centrum handlowego.

Nowy kompleks będzie nosił nazwę Smart Sekunda.

Włoszczowa przeżywa boom handlowy. W lipcu 2026 mieszkańcy świętowali wielkie otwarcie Galerii Sekunda przy ulicy Wiśniowej - galerii handlowej o powierzchni blisko 13 tysięcy metrów kwadratowych z 25 sklepami - między innymi New Yorker, Sinsay, Rossmann, Empik, CCC, Pepco, Action czy Martes Sport oraz parkingiem na 415 aut. Emocje po tym wydarzeniu jeszcze na dobre nie opadły, a przy ulicy Czarnieckiego - w sąsiedztwie otwartej w lipcu Galerii Sekunda oraz ronda w kierunku Cze-

stochowy - wyrasta kolejny nowoczesny kompleks - centrum handlowe Smart Sekunda. Nowy obiekt buduje ten sam właściciel co Galerię Sekunda - spółka Quantum z Jędrzejowa. Roboty idą pełną parą i zmierzają ku końcowi. Pierwsze zakupy zrobimy tu prawdopodobnie już w październiku.

Kompleks Smart Sekunda we Włoszczowie zaoferuje mieszkańcom wybór produktów do domu, ogrodu oraz codziennych zakupów.

Największym wydarzeniem dla lokalnego rynku jest fakt, że w Smart Sekundzie pojawią się trzy popularne marki, których do tej pory we Włoszczowie w ogóle nie było:

Bricomarche - znana sieć supermarketów z branży budowlanej, dekoracyjnej i ogrodniczej. Znajdziemy tam materiały wykończeniowe, artykuły do majsterkowania oraz pełne wyposażenie ogrodu. Przedstawi-

ciele Bricomarche w swoich mediach społecznościowych oficjalnie potwierdzili budowę i zdradzili, że planują wielkie otwarcie na październik.

Jysk - duńska sieć oferująca produkty do aranżacji wnętrz w stylu skandynawskim, w tym meble, materace, tekstylia i dekoracje.

Nexterio - market specjalizujący się w płytkach ceramicznych, gresach, panelach podłogowych i armaturze łazienkowej, co będzie ogromnym ułatwieniem dla osób planujących remont.

To jednak nie koniec nowości. W skład kompleksu wchodzi również druga w mieście Biedronka, gdzie

Burmistrz Grzegorz Dziubek: - Włoszczowa ma potencjał gospodarczy. Firmy i duże korporacje chcą tutaj inwestować, bo to widzą

pierwsza funkcjonuje przy ulicy Wiśniowej. W portalach rekrutacyjnych można już znaleźć pierwsze oferty pracy dla kasjerów i sprzedawców do nowej lokalizacji.

Spory entuzjazm budzi także baner informacyjny na placu budowy, na którym widnieje zapowiedź nowej restauracji ze strefą Drive-Thru. Choć inwestor nie ujawnił jeszcze oficjalnie, jaka sieć gastronomiczna tam zagości.

Szybkie powstawanie kolejnych wielkich marketów i parków handlowych naturalnie budzi pytania o przyszłość małych, rodzimych przedsiębiorców.

- Jestem przekonany, że jeśli ktoś od lat kupuje świeże warzywa w lokalnym warzywniaku albo odzież u sprawdzonego przedsiębiorcy we Włoszczowie, to nadal będzie tam wracał. Dobra jakość i zaufanie klientów mają ogromne znaczenie - uspokaja burmistrz Włoszczowy Grzegorz Dziubek.

Niezwykłym bicyklem dotarł do Stąporkowa

Oprac. Miłosz Skiba
Stąporków

Poniedziałek w Stąporkowie rozpoczął się od wyjątkowej wizyty.

Do miasta przyjechał pan Paweł ze Środy Wielkopolskiej, pasjonat zabytkowych jednośladów, który wraz z synem wyruszył w niezwykłą podróż na replice historycznego bicykla.

Wyprawę rozpoczęli w piątek po pracy. Ich celem było dotarcie do Stąporkowa, a trasę zaplanowali tak, by w miarę możliwości korzystać z bezpiecznych, bocznych dróg. Podróż zakończyła się sukcesem - obaj dotarli na miejsce szczęśliwie i bezpiecznie.

Jednym z najważniejszych punktów wyprawy był oczywiście charakterystyczny „Grzejenik”, będący jednym z symboli Stąporkowa.

Podczas pobytu w mieście pan Paweł wraz z synem odwiedzili także Urząd Miejski w Stąporkowie. Podróżników powitał burmistrz Stąporkowa, Jarosław Młodawski. Spotkanie było okazją do rozmowy o podróży, pasjach i niezwykłych doświadczeniach, jakie towarzyszyły im podczas wyprawy.

Jak opowiadał pan Paweł, na trasie spotkał się z dużą życzliwością i sympatią napotykanymi osobami. Nietypowy środek transportu wzbudzał zainteresowanie i często stawał się pretekstem do rozmów z przypadkowo spotkanymi ludźmi.

Okazuje się, że bicykl to tylko jedna z wielu pasji niezwykłego podróżnika. Pan Paweł posiada również katarzynkę i funkcjonuje w internecie jako „Katarzyniarz Paweł”. Jego kolejną motoryzacyjną miłością jest Trabant, którym również podróżuje. Jedną z ostatnich wypraw odbył do Berlina.

Historia pana Pawła pokazuje, że pasja może być najlepszym powodem, by wyruszyć w drogę, poznawać nowe miejsca i ludzi. Jego wizyta w Stąporkowie była nie tylko ciekawym spotkaniem, ale także dowodem na to, że nawet nietypowy sposób podróżowania może dostarczyć niezapomnianych wrażeń.

- Dziękujemy za odwiedziny, wspólnie spędzony czas i tę niezwykłą historię. Życzymy kolejnych bezpiecznych wypraw i oczywiście - do zobaczenia ponownie w Stąporkowie - czytamy na facebookowym profilu gminy Stąporków.



Pan Paweł z synem i historycznym bicyklem, na którym przyjechał, przed Urzędem Miasta i Gminy w Stąporkowie.

REKLAMA

0011565382

BURMISTRZ GMINY WŁOSZCZOWA

działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.) informuje o wywieszeniu w dniach od 10.08.2026 r. do 31.08.2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Włoszczowa wykazów:

- nieruchomości stanowiącej własność Gminy Włoszczowa przeznaczonej do wydzierżawienia na okres do 3 lat na rzecz Pani Agaty Dorożyńskiej;
- nieruchomości stanowiącej własność Gminy Włoszczowa przeznaczonej do wydzierżawienia na okres do 3 lat na rzecz CODEGA Sp. z o.o.

Tancerz z Jędrzejowa w parze z Mandaryną



Krystian Rzymkiewicz na parkiecie Tańca z Gwiazdami wystąpi z Mandaryną.

Marcelina Różycka
Jędrzejów

Krystian Rzymkiewicz w parze z Mandaryną w Tańcu z Gwiazdami! Tancerz z Jędrzejowa zadebiutuje w programie.

Oficjalnie zaprezentowano pary nowej edycji Tańca z Gwiazdami. Na parkiecie zadebiutuje Krystian Rzymkiewicz z Jędrzejowa, zwycięzca You Can Dance i Mistrza Świata w ShowDance. Zatańczy z Martą Mandaryną Wiśniewską. Razem stworzą parę numer 2.

W jesiennej ramówce telewizji Polsat nie mogło zabraknąć hitowego tanecznego show. 19. edycja Dancing with the Stars. Taniec z Gwiazdami rusza w niedzielę, 6 września o godzinie 19.55. Dwanaście duetów znów będzie rywalizować o Kryształową Kulę.

Wśród gwiazd, które pod okiem tancerzy będą zdobywać parkiet są: Helena Englert - aktorka i wokalistka, Marta „Mandaryna” Wiśniewska - wokalistka, Piotr „Guma” Gumulec - artysta kabaretowy, Krzysztof Kwiatkowski - aktor, Matteo Brunetti - kucharz, Izabela Kuna - aktorka, Joanna Jędrzejczyk - mistrzyni świata MMA, Monika Borzym - wokalistka jazzowa, Dominik Rupiński - influencer, Karolina „Kaeyra” Baran - wokalistka, Jasper Sołtysiewicz - aktor.

Do tancerzy 19. edycji Tańca z gwiazdami dołączył pochodzący z Jędrzejowa Krystian Rzymkiewicz.

Ogólnopolską rozpoznawalność zdobył w kwietniu 2025 roku, kiedy wygrał 10.

edycję programu „You Can Dance. Po prostu tańcz”. Od początku programu zwracał uwagę widzów oraz jurorów swoją scenicznością, techniką i dużą charyzmą. Zwycięstwo w popularnym talent show stało się ważnym momentem w jego karierze i otworzyło mu drogę do kolejnych zawodowych projektów.

Obecnie występuje w teledyskach, bierze udział w eventach oraz współpracuje przy dużych przedsięwzięciach artystycznych. W swoim dorobku ma między innymi występ u boku Julii Wieniawy - znanej aktorki i wokalistki, a także udział w finale Eurowizji 2026 u boku Alicji Szemplińskiej.

Wiemy już, kogo będzie trenował i z kim Krystian Rzymkiewicz zatańczy na parkiecie Tańca z Gwiazdami. Jego partnerką będzie Marta Mandaryna Wiśniewska, wokalistka, była żona Michała Wiśniewskiego.

Jak się niedawno okazało Marta i Michał znów są razem, a w ostatnich miesiącach stali się głośnym tematem medialnych publikacji.

Po oficjalnym ogłoszeniu par Tańca z Gwiazdami mama Krystiana, Patrycja Rzymkiewicz napisała na swoim Facebooku:

„No to już można podać oficjalnie Krystian Rzymkiewicz zatańczy w najnowszej edycji TzG z Mandaryną. I bardzo się z tego cieszy. Ja nie mogę się już doczekać!”

Obecnie Krystian Rzymkiewicz mieszka w Warszawie i pracuje jako freelancer. Co ciekawe, zanim całkowicie poświęcił się tańcowi, jego największą pasją była piłka nożna.

KRÓTKO

JĘDRZEJÓW Narkotykowe przestępstwa

Za przestępstwa narkotykowe przyjdzie odpowiedzieć dwóm młodym mężczyznom: 26- i 29-latkowi, których zatrzymali kryminalni z Jędrzejowa. Starszy z nich został aresztowany, młodszego oddano pod dozór policji. Przy 26-latku kryminalni znaleźli ponad 12 gramów amfetaminy oraz ponad siedem gramów marihuany. Znacznie więcej miał 29-latek spod Jędrzejowa. - Podczas przeszukania zajmowanych przez niego pomieszczeń funkcjonariusze zabezpieczyli blisko 200 gramów substancji wstępnie zidentyfikowanej jako 3-CMC oraz ponad 50 gramów marihuany - informuje podkomisarz Beata Soboń, rzecznik prasowy jędrzejowskiej policji. SABA

GMINA NAGŁOWICE Niebezpieczne znalezisko

Groźnie brzmiący sygnał dostali w niedzielny wieczór jędrzejowscy policjanci. 28-latek alarmował, że w miejscowości Ślęcin znalazł na polu pocisk z czasów II Wojny Światowej. - Na miejsce podjechał nasz specjalista od pirotechniki. Okazało się, że w ziemi leży 70-kilogramowa rakietka do niemieckiej wyrzutni nebelwerfer - opowiadała podkomisarz Beata Soboń, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie. Niebezpiecznym znaleziskiem zajęli się saperzy. SABA

MAŁOGOSZCZ Poszukiwana w rękach policji

Policjanci z Małogoszcza zatrzymali w sobotę 38-latkę. Kobieta była poszukiwana, bo ma do odświeżenia rok kary za znęcanie się. SABA



Daniela i Konstanty Sasal świętowali wyjątkowy jubileusz - 65 lat małżeństwa.

ZŁOTE GODY ŚWIĘTOWAŁO 39 PAR Z GMINY JĘDRZEJÓW

Pół wieku miłości i wspólnej drogi

Julia Warych
Jędrzejów

We wtorek, 11 sierpnia, w Centrum Kultury w Jędrzejowie odbyła się wyjątkowa uroczystość - Złote Gody.

Wydarzenie zgromadziło 39 par małżeńskich, które świętowały 50-lecie wspólnego życia. Był to dzień pełen wzruszeń, radości i wspomnień, podczas którego uświetniono wieloletnią miłość i wytrwałość w budowaniu rodzinnych więzi.

Podczas ceremonii pary zostały odznaczone Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie - wyróżnieniem przyznawanym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W imieniu władz państwowych odznaczenia wręczył burmistrz Jędrzejowa, Marcin Piszczek. Życzenia drogim jubilatom złożyli również - Renata Kawiorska, sekretarz gminy Jędrzejów, Wa-

claw Kędra, przewodniczący Rady Miejskiej, Andrzej Jakubanis, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej i Aneta Krzysztofik, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Jędrzejowie.

Wyjątkowe świętowanie miały 2 pary: Maria i Władysław Dąbek są małżeństwem 60 lat, zaś Daniela i Konstanty Sasal mają za sobą 65 lat wspólnej miłości.

Oto pary, które świętowały wyjątkowy jubileusz 50-lecia małżeństwa: Zofia i Wiesław Bielecki, Wanda i Jerzy Chudzik, Grażyna i Józef Dziób, Elżbieta i Jan Fatyga, Lucyna i Andrzej Fiutek, Elżbieta i Marian Glita, Jolanta i Henryk Grabowski, Teresa i Jerzy Jarosz, Stefania i Edward Ka-

Każda z par otrzymała pamiątkowy dyplom, legitymację, kwiaty oraz symboliczną statuetkę, upamiętniającą ten niezwykle jubileusz

leta, Anna Tatarowska-Karp i Józef Karp, Władysława i Andrzej Kowalczyk, Maria i Leszek Kowalczyk, Elżbieta i Jerzy Kozakowski, Zdzisława i Mieczysław Kwiatkowski, Zofia i Andrzej Kwieciń, Krystyna i Krzysztof Maciejewski, Kazimiera i Józef Maludziński, Joanna i Tadeusz Muszyński, Krystyna i Jan Nazimek, Zofia i Andrzej Niziołek, Ewa i Janusz Odyas, Wiesława i Marian Olszewski, Irena i Jerzy Pająk, Grażyna i Stanisław Paszyński, Grażyna i Bogusław Peter, Grażyna i Adam Piórkowski, Anna i Józef Rogowski, Elżbieta i Stanisław Sabat, Daniela i Konstanty Sasal, Teresa i Wiesław Słoma, Zenona i Tadeusz Smorąg, Wanda i Waldemar Sutowicz, Wiesława i Andrzej Szaleń, Teresa i Jerzy Ślusarek, Zdzisława i Czesław Treła, Zofia i Mieczysław Walczyński, Bożena i Henryk Wojtanowski, Elżbieta i Piotr Wykupil, Maria i Marian Zapart.

Straż z Nieklania już 100 lat w służbie



Strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej Nieklania pięknie świętowali 100-lecie działalności.

Oprac. Miłosz Skiba
Gmina Stąporków

Ochotnicza Straż Pożarna w Nieklaniu obchodziła wyjątkowy jubileusz 100-lecia swojej działalności.

Był to dzień pełen wzruszeń, wspomnień i podziękowań dla wszystkich druhów, którzy przez kolejne pokolenia tworzyli historię jednej z najbardziej zasłużonych jednostek w regionie.

Uroczystości rozpoczęły się przy remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Nieklaniu, gdzie odsłonięto pamiątkową tablicę poświęconą strażakom budującym i rozwijającym jednostkę od 1926 roku. Następnie uczestnicy przemaszzerowali do kościoła parafialnego pod wezwaniem świętego Wawrzyńca, gdzie odprawiono Mszę Świętą w intencji druhów, ich rodzin oraz wszystkich, którzy przez sto lat związani byli z działalnością jednostki.

Centralnym punktem obchodów był uroczysty apel zorganizowany na placu przy restauracji „Stara Piekarnia”. Przypomniano podczas niego bogatą historię Ochotniczej Straży Pożarnej Nieklania oraz jej ogromny wkład w zapewnianie bezpieczeństwa mieszkańcom. Dziś jednostka należy do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, dysponuje nowoczesnym sprzętem i zapleczem technicznym, a jej strażacy każdego roku uczestniczą w licznych akcjach ratowniczo-gaśniczych.

Nie zabrakło również słów uznania dla druhów i druhów, którzy z oddaniem pełnią

swoją służbę. Podczas jubileuszu wręczono liczne medale, odznaczenia i wyróżnienia dla zasłużonych strażaków oraz osób wspierających działalność jednostki.

Szczególnym momentem uroczystości było nadanie Ochotniczej Straży Pożarnej Nieklania Złotego Znaku Związku Ochotniczych Straż Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej - najwyższego odznaczenia przyznawanego przez Związek Ochotniczych Straż Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej.

To wyjątkowe święto było wyrazem wdzięczności dla wszystkich pokoleń strażaków, którzy budowali renomę jednostki i przekazywali kolejnym druhom wartości oparte na służbie, odwadze i bezinteresownej pomocy drugiemu człowiekowi. Gratulacje z okazji pięknego jubileuszu popłynęły do całej społeczności Ochotniczej Straży Pożarnej Nieklania wraz z życzeniami.

W jubileuszu uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych, służb mundurowych oraz mieszkańcy. Powiat Konecki reprezentował starosta Grzegorz Piec, który przekazał władzom jednostki pamiątkowy grawerton. Obecnymi byli również inni radni Rady Powiatu w Końskich Ewa Lasota, reprezentująca wojewodę świętokrzyskiego, przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego Andrzej Bętkowski, burmistrz Miasta i Gminy Stąporków Jarosław Młodawski oraz radni Rady Miejskiej Sylwia Stepień, która odczytała list gratulacyjny od europosła Arkadiusza Mularczyka.

KRÓTKO

STĄPORKÓW

Dramatyczna akcja nad zalewem

67-letni mężczyzna, który przyjechał nad zalew w Stąporkowie z synem, poszedł popływać. Skończyło się fatalnie: poszedł pod wodę. I choć szybko go wyciągnięto i przywrócono mu funkcje życiowe, w ciężkim stanie trafił do szpitala. 67-latek wraz z 41-letnim synem nad zalew w Stąporkowie przyjechał w niedzielny poranek. Zustali policjantów wynika, że najpierw łowili ryby, potem, po godzinie 10 starszy z nich postanowił się wykąpać poza kąpieliskiem. - W pewnym momencie poszedł pod wodę. Zauważyli to ratownicy z kąpieliska i rzucili mu się na ratunek - opowiada młodszy aspirant Krzysztof Bernat z Komendy Powiatowej Policji w Końskich. Nieprzytomny mężczyzna został wyciągnięty z wody, rozpoczęła się walka o jego życie. - Przywrócono mu funkcje życiowe. Mężczyznę w ciężkim stanie do szpitala przetransportował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego - dodaje policjant. SABA

KOŃSKIE

Nocny napad na piekarnię

Na trzy miesiące konecki sąd aresztował 31-letniego mężczyznę podejrzanego o napad na piekarnię w podkoneckiej miejscowości. Do napadu doszło nocą z czwartku na piątek. Do piekarni pod Końskimi, w której był 61-letni pracownik, wszedł wówczas człowiek. Jak opisują policjanci doprowadził 61-latek do stanu bezbronności, a następnie zabrał znajdujące się w kasecie pieniądze. Policjanci kilka godzin później zatrzymali podejrzanego 31-latkę, znaleźli przy nim porcję białego proszku, według wstępnych badań to amfetamina. Mężczyzna usłyszał zarzut rozbój i posiadania narkotyków. SABA



Delegacja na Alei Królów - multimedialnej ścieżce historycznej w centrum Radoszyc.

ODWIEDZILI GEOTERMIE, ALEJĄ KRÓLÓW

Ważni goście w Radoszycach

Oprac. Miłosz Skiba
Radoszyce

Radoszyce znalazły się w centrum uwagi przedstawicieli administracji rządowej, parlamentarzystów oraz instytucji wspierających rozwój regionu.

Podczas wizyty gospodarczej zaprezentowano najważniejsze inwestycje, które już zmieniają oblicze gminy i mają stać się impulsem do jej dalszego rozwoju. Szczególne zainteresowanie wzbudziły prace przy odwiercie geotermalnym, nowoczesne centrum kultury oraz multimedialna Aleja Królów.

Gospodarzami spotkania byli burmistrz Radoszyc, Michał Pękala, jego zastępca Robert Lisowski oraz przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Zalesny. W wydarzeniu uczestniczyli między innymi posłowie Agata Wojtyśzek, Lucjan Pietrzczyk i Mariusz

Gosek, wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach Jacek Skórski oraz dyrektor Regionalnej Organizacji Turystycznej Województwa Świętokrzyskiego Marcin Piętaś.

Jednym z najważniejszych punktów wizyty była prezentacja postępów prac przy odwiercie geotermalnym obok Zalewu Antoniów. To strategiczna inwestycja, która w przyszłości ma umożliwić wykorzystanie odnawialnych źródeł energii, zwiększyć atrakcyjność inwestycyjną gminy oraz stworzyć nowe możliwości rozwoju turystyki.

Szczególnie wzruszające były odwiedziny u Tadeusza Leszczyńskiego - zasłużonego kombatanta, patriotę i społecznika

Goście odwiedzili również powstające Miejsko-Gminne Centrum Kultury oraz nowoczesną bibliotekę publiczną, która stanie się miejscem spotkań, warsztatów i wydarzeń kulturalnych dla mieszkańców.

Delegacja zobaczyła także Aleję Królów - multimedialną ścieżkę historyczną w centrum Radoszyc. Największą atrakcją tego miejsca jest Kopuła Fullera, w której dzięki technologii laserowej prezentowane są trójwymiarowe hologramy opowiadające historię królewskich Radoszyc. Samorząd Radoszyc zapowiedział rozbudowę kompleksu, który ma stać się jedną z najważniejszych atrakcji turystycznych regionu.

W programie wizyty znalazł się również nowo utworzony skwer w Jakimowicach z efektowną fontanną oraz III Piknik Rodzinny, podczas którego goście spotkali się z mieszkańcami.

Ewa Janus i Hubert Jedliczka starostami



Starostowie Dożynek Gminy Włoszczowa - Ewa Janus z Łachowa i Hubert Jedliczka z Włoszczowy.

Marek Piórecki
Gmina Włoszczowa

Podczas tegorocznych Gminnych Dożynek szczytne funkcje Starostów Dożynek będą pełnił Ewa Janus z Łachowa oraz Hubert Jedliczka z Włoszczowy.

To osoby, które swoją codzienną pracę i zaangażowaniem są doskonałymi przedstawicielami lokalnego rolnictwa.

Dożynki Gminy Włoszczowa 2026 odbędą się w sobotę, 15 sierpnia, na stadionie imienia Mariana Górskiego we Włoszczowie. Program i szczegóły na stronie 10.

Ewa Janus to rolniczka, społeczniczka i osoba od lat zaangażowana w życie lokalnej społeczności. Wraz z mężem Arturem prowadzi około 50-hektarowe gospodarstwo rolne, w którym uprawiane są kukurydza, pszenica, owies oraz bobik. Rodzina Janusów prowadzi również działalność gospodarczą związaną z rolnictwem oraz sklep, z powodzeniem łącząc tradycję pracy na roli z przedsiębiorczością.

Prywatnie Ewa Janus jest mamą trzech synów. Od wielu lat aktywnie działa na rzecz mieszkańców Łachowa jako sołtys, angażując się w liczne inicjatywy społeczne oraz działalność Koła Gospodyń Wiejskich. Chętnie wspiera lokalne wydarzenia i dba o pielęgnowanie tradycji oraz integrację mieszkańców.

Hubert Jedliczka jest rolnikiem i hodowcą koni, który z dumą kontynuuje rodzinne tradycje gospodarowania.

Prowadzi gospodarstwo rolne przejęte po ojcu, specjalizujące się w hodowli około 50 koni oraz produkcji roślinnej. Praca na roli od lat stanowi ważną część jego życia, jednak nie jest jedyną pasją. Od wielu lat związany jest z jeździectwem i hodowlą koni, które są jego wielkim zamiłowaniem. Jest także myśliwym oraz pasjonatem historii i rekonstrukcji historycznych. Swoje zainteresowania rozwija również na planach filmowych, biorąc udział jako aktor w produkcjach poświęconych wydarzeniom i postaciom historycznym.

Na terenie rodzinnego gospodarstwa w 2015 roku powstała Fundacja „Folwark Podzamcze”, która w 2024 roku przyjęła nazwę Fundacja imienia Roberta Jedliczki. Zmiana nazwy była wyrazem uhonorowania pamięci jej fundatora - Roberta Jedliczki - oraz kontynuacji jego działalności społecznej i zaangażowania na rzecz lokalnej społeczności.

Fundacja jest inicjatorem i organizatorem Hubertusa Ziemiańskiego - wydarzenia, które na stałe wpisało się w kalendarz regionalnych imprez, promując tradycje jeździeckie, kulturę ziemiańską oraz dziedzictwo historyczne regionu. Dzięki zaangażowaniu Huberta Jedliczki rodzinne gospodarstwo stało się nie tylko miejscem produkcji rolnej i hodowli koni, lecz także przestrzenią spotkań miłośników historii, jeździectwa i kultury. Łącząc szacunek dla tradycji z aktywną działalnością społeczną, skutecznie promuje historię regionu oraz jego wyjątkowe dziedzictwo.

KRÓTKO

GMINA RADKÓW

Nocne zderzenie z ciągnikiem

Niewinnie z pozoru wyglądała stłuczka samochodu osobowego z ciągnikiem rolniczym w miejscowości Kossów w gminie Radków. Dopóki policjanci nie sprawdzili stanu trzeźwości kierujących. Wtedy wyszło na jaw, jak bardzo pijany jest traktorzysta. Do zdarzenia doszło przed godziną 22 w piątek, 7 sierpnia w miejscowości Kossów w gminie Radków w powiecie włoszczowskim. Osobowy Opel i ciągnik rolniczy otarły się o siebie podczas mijania. Na miejsce przyjechała policja, sprawdziła stan trzeźwości kierujących. 26-letnia kobieta, która prowadziła auto osobowe, była trzeźwa, 34-letni traktorzysta nie. Badanie wykazało, że 34-latek kierujący ciągnikiem rolniczym miał w organizmie ponad dwa promile alkoholu - wyjaśnia młodszy aspirant Weronika Grot, rzecznik prasowy włoszczowskiej policji. Na szczęście w kolizji nikt nie ucierpiał. SABA

WŁOSZCZOWA

Konsoli nie ma

1300 złotych zapłaciła za konsolę do gier mieszkanka Włoszczowy. Niestety została oszukana, pieniądze przepadły. SABA

GMINA KRASOCIN

Niezwykły koncert w dworze w Ludyni

Kolejna odsłona prestiżowego cyklu koncertów „Chopin en Vacances” przyciągnęła w sobotę, 8 sierpnia, do pięknego Parku przy zabytkowym Dworze w Ludyni licznych miłośników muzyki klasycznej, którzy w otoczeniu natury mogli oddać się refleksji nad twórczością Fryderyka Chopina. Zagrali Maciej Jonczyk i Michał Korzeń. Fortepian ustawiony był na ganku zabytkowego dworu. MP



Uczestnicy podpisania umowy podczas wizytacji na drodze Czarnca - Kąty.

BLISKO 1,9 KILOMETRA ZA PRAWIE 2,4 MILIONA ZŁOTYCH

Przebudują drogę Czarnca - Kąty

Marek Piórecki
Gmina Włoszczowa

Jeszcze w tym roku zostanie przebudowany blisko 1,9-kilometrowy odcinek drogi powiatowej Czarnca - Kąty w gminie Włoszczowa.

Zadanie, którego inwestorem jest Powiat Włoszczowski, pochłonie ponad 2,3 miliona złotych.

W środę, 5 sierpnia, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych we Włoszczowie - Norbert Gąsieniec podpisał umowę z Arturem Piwowarem - prezesem Zarządu Zakładu Budowlano-Drogowego „Dukt” - wykonawcą inwestycji drogowej pod nazwą „Przebudowa drogi powiatowej numer 1896T na odcinku Czarnca - Kąty”.

Przy podpisaniu umowy obecni byli: starosta włoszczowski Dariusz Czechowski, wicestarosta Łukasz Karpiński, członek Zarządu Powiatu

Włoszczowskiego Rafał Pacanowski, zastępca burmistrza Gminy Włoszczowa Sławomir Owczarek, sołtys Kątów Leszek Skiba oraz dwaj mieszkańcy tej miejscowości: Damian Tylko i Kacper Skiba. Uczestnicy podpisania umowy wizytowali też drogę, która ma zostać przebudowana.

W ramach inwestycji zostanie przebudowane 1884,61 metrów drogi - od skrzyżowania z drogą wojewódzką numer 786 w Czarnicy do pierwszego zjazdu publicznego na drogę wewnętrzną w miejscowości Kąty. Jezdnia zostanie poszerzona do 5,5 metra, co poprawi bezpieczeństwo i komfort jazdy. Powstanie również lewostronny chod-

Inwestycja znacząco podniesie standard drogi, poprawi bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu oraz komfort mieszkańców

nik dla pieszych (około 400 metrów), a także nowe zjazdy do posesji oraz wyremontowane zostaną pobocza.

Istotnym elementem inwestycji będzie budowa nowoczesnego systemu odwodnienia, obejmującego wpusty deszczowe, studnie chłonne, rowy oraz drenaż. Dzięki temu wody opadowe będą skuteczniej odprowadzane, co ograniczy ryzyko podtopień i poprawi trwałość nawierzchni.

Umowa z wykonawcą została podpisana na kwotę: 2.368.543,18 złotych brutto. Gmina Włoszczowa zadeklarowała, że udzieli Powiatowi dotacji na realizację zadania w wysokości 300.000 złotych. Pozostałą kwotę Powiat pokryje z pieniędzy własnych.

Zadanie ma być zrealizowane jeszcze w tym roku.

- Dziękuję Burmistrzowi i Radnym Miejskim za wsparcie tej inwestycji - powiedział starosta włoszczowski Dariusz Czechowski.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Mieszkańcy Wodaczy w gminie Wodzisław od lat witają piechurów poczęstunkiem.



FOT. DANIEL WOS

Uczestnicy Marszu Szlakiem I Kompanii Kadrowej pierwszy raz zawitali do Małogoszcza.

Wodacz poczęstunkiem wita Kadrówkę od lat. Pierwsza wizyta w Małogoszczu

Julia Warych
Powiat jędrzejowski

Ogórki małosolne, domowy kompot, świeże jabłka i chłodne arbuzy - tak mieszkańcy Wodaczy w gminie Wodzisław po raz kolejny powitali uczestników Kadrówki.

W sobotę, 8 sierpnia, uczestnicy 61. Marszu Szlakiem I Kompanii Kadrowej przekroczyli granicę województwa świętokrzyskiego. Zanim jednak dotarli na główne uroczystości do Wodzisławia, ich pierwszym przystankiem w naszym regionie była położona w tej samej gminie - miejscowość Wodacz. Mieszkańcy witali maszerujących swoimi regionalnymi przysmakami.

Wodacz od lat jest szczególnym miejscem na historycznym szlaku z Krakowa do Kielc. Gdy na drodze po-

jawia się kolumna piechurów, ułanów i motocyklistów, mieszkańcy wychodzą przed swoje domy, by wspomóc wędrowców w drodze i podzielić się tym, co akurat mają w swoich gospodarstwach.

Na zmęczonych marszem uczestników czeka prawdziwa uczta prosto z wiejskiej spiżarni i sadu. Gospodarze tej miejscowości częstują ich między innymi ogórkami małosolnymi, domowym, chłodnym kompotem oraz świeżo rwanymi owocami.

Symbolem tego serdecznego powitania stała się rodzina pani Pauliny Kwiecień-Szczerby, mieszkanki Wodaczy. To właśnie u niej maszerujący mogą liczyć na wyjątkowy poczęstunek, co roku na trasie marszu nie brakuje arbuzów oraz świeżych jabłek z ogródka.

Dzięki życzliwości gospodarzy, postój przy tej posesji

stał się dla uczestników Kadrówki stałą tradycją. Jak relacjonują mieszkańcy - z roku na rok sami maszerujący zaznaczają ten punkt jako miejsce, które po prostu trzeba odwiedzić na trasie do Wodzisławia. Chętnie robią sobie tam pamiątkowe zdjęcia, wracają do tych chwil pamięcią, a niektórzy jeszcze przed startem marszu dopytują z niecierpliwością, czy pani Paulina na pewno będzie w domu.

W tegorocznym marszu Kadrówki był też historyczny moment.

Wydzielony oddział 61. Marszu Szlakiem I Kompanii Kadrowej po raz pierwszy w historii zboczył z tradycyjnej trasy i w niedzielę, 9 sierpnia, dotarł do Małogoszcza. Kadrówkowicze złożyli wspólny hołd przy mogile legionisty Zdzisława Lewickiego pseudonim „Rogala”. O wizycie w Małogoszczu

zdecydowała niezwykle historia tutejszego cmentarza i chęć oddania hołdu bohaterom, których losy symbolizują polską drogę do wolności.

Jak czytamy na stronie Marszu Szlakiem Pierwszej Kompanii Kadrowej - To właśnie w Małogoszczu znajduje się grób Zdzisława Lewickiego pseudonim „Rogala” - jednego z pierwszych legionistów I Kompanii Kadrowej, którzy polegli w walce o niepodległość w 1914 roku. Miejsce to ma jednak jeszcze głębszy, międzypokoleniowy wymiar. W 1944 roku do grobu „Rogali” dochowano dwóch żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych, którzy zginęli w walce z sowieckimi bandytami. - Leżący we wspólnej mogile szli do Niepodległości różnymi drogami, ale najważniejsza była dla nich Ojczyzna - podkreślano we wpisie.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Jak co roku, piechurzy zaglądają do gospodarstwa pani Pauliny Kwiecień-Szczerby, mieszkanki Wodaczy.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Na trasie kadrówkowiczów powitał również z kawką i nie tylko - sołtys wsi Wodacz, Krzysztof Hatka.



FOT. MIASTO I GMINA SOBÓW

Tak Kadrówka była witana w gminie Sobków.



FOT. KADRÓWKA

Leśna baza 61. Marszu Szlakiem I Kompanii Kadrowej w Chojnach.

Znaleźli narkotyki, broń i... kuszę

Sylwia Bławat
Powiat jędrzejowski

Kryminalni z Jędrzejowa kolejny już raz uderzyli w narkotykowy proceder.

Tym razem, prócz policjantów z innych jednostek, wsparli ich kontrterrości z komend wojewódzkich w Kielcach, Krakowie i Radomiu. Tak przygotowani wkroczyli na kilka adresów w gminach Nagłowice i Sędziszów. Znaleźli narkotyki, broń oraz Mercedesa wartego 90 tysięcy złotych, który zaginał w Szwajcarii.

- Podczas przeszukania jednej z posesji na terenie gminy Sędziszów policjanci zabezpieczyli blisko 500 gra-



FOT. POLICJA

Akcja kontrterrorystów w powiecie jędrzejowskim

mów substancji 4-CMC, ponad 250 gramów ziela konopi, rewolwer, pistolet, blisko 500 sztuk amunicji różnego kalibru oraz kuszę wraz ze strzałami – informuje podkomisarz Beata Soboń,

rzecznik prasowy komendanta powiatowego policji w Jędrzejowie.

Policjanci znaleźli także wartego 90 tysięcy złotych Mercedesa, który w ich bazie danych figurował jako przywłaszczony na terenie Szwajcarii.

Podczas przeszukania w gminie Nagłowice policjanci znaleźli sześć gramów 3-CMC.

Zatrzymane zostały cztery osoby: 31-latek i dwie 20-latki z gminy Sędziszów, a także 26-letni mieszkaniec gminy Nagłowice. Kobiety po przesłuchaniu zostały zwolnione. 26-latek decyzją prokuratora musi zapłacić poręczenie majątkowe, natomiast 31-latek został aresztowany na trzy miesiące.

REKLAMA

0011565892

Znak: BP.6740.168.2026.EK

OBWIESZCZENIE STAROSTY KONECKIEGO

z dnia 7.08.2026 r.

Na podstawie art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.), art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. - Prawo budowlane (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 524 ze zm.), zawiadamia się, że **Starosta Konecki wydał decyzję znak: BP.6740.168.2026.EK z dnia 30.07.2026 r. o pozwoleniu na zmianę decyzji Starosty Koneckiego znak: BP.6740.302.2023.EK z dnia 27.10.2023 r. o pozwoleniu na budowę elektrowni fotowoltaicznej „Końskie II PV” o mocy 45 MWp wraz z infrastrukturą na działkach nr 1154, 1156 w obrębie ewidencyjnym 0018 Kornica, jednostce ewidencyjnej 260503_5 Końskie – obszar wiejski, oraz zmieniającej decyzji znak: BP.6740.294.2024.EK z dnia 22.01.2024 r., w części dotyczącej projektu zagospodarowania terenu tj.:**

- zwiększenie zakresu terenu inwestycji o działki nr. ew. dz. 1161, 1165 w obrębie ewidencyjnym 0018 Kornica, jednostce ewidencyjnej 260503_5 Końskie – obszar wiejski
- powierzchnia terenu objętego wnioskiem: z 30,92 ha na 30,9894 ha
- powierzchnia terenu w granicach ogrodzenia: z 28,59 ha na 28,6094 ha
- powierzchnia zabudowy obiektów projektowanych: z 0,0119 ha na 0,0073 ha
- powierzchnia biologicznie czynna w zakresie inwestycji: z 30,33 ha na 30,2487 ha

oraz w części dotyczącej projektu architektoniczno-budowlanego:

- zmiana mocy zainstalowanej inwestycji z 45 MWp na 50 MWp
- zmiana ilości kontenerowych stacji transformatorowych – z 8 szt. na 5 szt. na działkach nr 1154, 1156, 1161, 1165 w obrębie ewidencyjnym 0018 Kornica, jednostce ewidencyjnej 260503_5 Końskie – obszar wiejski zmienionej w części dotyczącej:
- mocy elektrowni fotowoltaicznej z 50 MW na 39,29 MWp.,
- ilości kontenerowych stacji transformatorowych z 5 szt. na 4 szt.
- powierzchni zabudowy stacji transformatorowych z 73,85 m² na 59,08 m²
- powierzchni zabudowy paneli fotowoltaicznych z 188 461,7 m² na 160 519,31 m²
- powierzchni zabudowy kontenerów technicznych z 29,56 m² na 58,56 m²
- powierzchni utwardzeń z 7 361 m² na 6 695,44 m²
- zmianie uległa łączna powierzchnia zabudowy obiektów projektowanych – w dotychczas zatwierdzonej dokumentacji projektowej łączna powierzchnia zabudowy obiektów projektowanych (stacje i kontenery techniczne) wynosiła 73 m², natomiast w niniejszym aneksie do projektu powierzchnia zabudowy projektowanych obiektów (stacje, kontenery techniczne i rozdzielnice niskiego napięcia) wynosi 121,80 m² – powierzchnia zabudowy projektowanych obiektów uległa zwiększeniu o 66,85 %
- powierzchni biologicznie czynnej – z 97,61% na 97,59%
- zmianie uległa wysokość konstrukcji wsporczych pod panele fotowoltaiczne z 1,977 m na 3,193 m
- zmianie uległa wysokość kontenerowej stacji transformatorowej z 2,896 m na 4,031 m
- zmianie uległy wymiary kontenerów technicznych:
 - dlugość kontenera z 6,058 m na 12,200 m
 - wysokość kontenera z 2,591 m na 3,046 m

dla Qualitas Energy Końskie Sp. z o.o.,

W związku z powyższym informuję o możliwości zapoznania się z treścią decyzji oraz z dokumentacją sprawy w siedzibie Starostwa Powiatowego w Końskich, ul. Stanisława Staszica 2, pokój 114 w godz. 7.30–15.30.

REKLAMA

0011565249

WÓJT GMINY KRASOCIN

działając na podstawie art. 35 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.) informuje

o wywieszeniu w dniach od 14.08.2026 r. do 3.09.2026 r. wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym położonej w obrębie ewidencyjnym Krasocin

Wójt Gminy Krasocin
/-/ Ireneusz Gliński /-/

Wykaz zostanie wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Krasocinie oraz zamieszczony na stronach internetowych gminy Krasocin, celem podania do publicznej wiadomości. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 41 3882913.



FOT. PSP JĘDRZEJÓW

Wypadek w Małogoszczu na skrzyżowaniu ulic Jaszowskiego i Włoszczowskiej.

WYPADEK TRZY OSOBY ZOSTAŁY RANNE, JEDNA CIĘŻKO

Zderzenie aut w Małogoszczu

Elżbieta Zemsta
Małogoszcz

Poważny wypadek w Małogoszczu. Zderzyły się dwa samochody. Trzy osoby zostały ranne. Na miejscu był śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Do wypadku z udziałem dwóch samochodów osobowych doszło we wtorkowe popołudnie, 11 sierpnia w Małogoszczu w powiecie jędrzejowskim. Ranne zostały trzy osoby, w tym dziecko. Stan jednej z rannych - seniorki - określany jest jako ciężki.

Do zdarzenia doszło około godziny 14 niedaleko miejskiej targowicy w Małogoszczu. Jak przekazywał starszy kapitan Karol Błaszczuk, oficer prasowy komendy powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Jędrzejowie, doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych. Jeden

z pojazdów dachował na drodze.

- Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz wykonaniu dostępu do osoby zakleszczonej w jednym z pojazdów - relacjonował starszy kapitan Karol Błaszczuk.

Jak dodawał, strażacy uwolnili osobę używając do tego narzędzi hydraulicznych. - Poszkodowana 79-letnia kobieta została zabrana do szpitala śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który został zadysponowany na miejsce - dodawał starszy kapitan Karol Błaszczuk.

Do szpitala trafiło też ośmioletnie dziecko, które

podróżowało w jednym z aut. Dwóm pozostałym osobom, które brały udział w zdarzeniu, pomocy medycznej początkowo udzielono na miejscu. Ostatecznie do szpitala pojechała także kobieta kierująca jednym z aut.

Podkomisarz Beata Soboń, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie uzupełniała: - Wypadek rozegrał się na skrzyżowaniu ulic Jaszowskiego i Włoszczowskiej w Małogoszczu. Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 47-letni kierowca Audi, nie zastosował się do znaku „stop” i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu osobowemu Peugeotowi, którym kierowała 46-letnia kobieta.

W Peugeotzie, oprócz kierującej, były jeszcze dwie osoby - 79-latką i ośmioletnia dziewczynka. Wszyscy zostali zabrani do szpitala. Stan 79-latki, którą do szpitala zabral śmigłowiec ratowniczy, określany jest jako ciężki.

47-letni kierowca Audi, nie zastosował się do znaku „stop” i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu osobowemu Peugeotowi



FOT. MARZENA KADZIĘLA

Laureaci „Złotych Kluczy z burmistrz Joanną Dołowską i dyrektork Elwirą Sibigą-Gärtner.



FOT. MARZENA KADZIĘLA

Tłumy widzów wspaniale bawił się na koncercie Mezo i Libera.

Złote Klucze, kulinaria, muzyka i gwiazdy Mezo & Liber na Dniach Gowarczowa

Marzena Kadzięla
Gowarczów

To były świetnie zorganizowane Dni Gowarczowa, podczas których mnóstwo atrakcji czekało na całe rodziny.

Pogoda i frekwencja dopisały, podobnie jak wielu gości ze świata polityki. Publiczność doskonale się bawiła na koncertach Alberto Amatiego oraz Mezo i Libera.

Tegoroczne Dni Gowarczowa odbywały się w piątek i sobotę, 31 lipca i 1 sierpnia. Piątek adresowany był przede wszystkim dla dzieci i młodzieży z licznymi zabawami, konkursami z nagrodami, warsztatami i innymi atrakcjami. W sobotę na placu przy szkole królowały stoiska kół gospodyń wiejskich, sołectw, leśników i wielu instytucji.

Posłowie Anna Krupka i Mariusz Gosek, wicewoj-

woda Michał Skotnicki, starosta konecki Grzegorz Pieć, burmistrzowie i wójtowie z powiatu koneckiego, to tylko niektórzy z gości, jakich dostrzeżliśmy podczas popołudniowej, sobotniej części Dni Gowarczowa. Zauważyliśmy, że szczególnie ciepło witany był w gronie publiczności starosta konecki. Nic dziwnego wszystkie stacje telewizyjne pokazywały w piątek, jak nasz władarz gra w ping ponga z byłym premierem Mateuszem Morawieckim, u którego wraz ze współpracownikami był na politycznym grillu.

Świetny koncert dał włoski artysta mieszkający od 14 lat w Kielcach, Alberto Amati. Przez ponad godzinę słuchaliśmy wielkich włoskich ponadczasowych hitów zachwycając się pięknym głosem artysty. Podczas koncertu muzyka wiele osób porwała do tańca.

Stoiska kół gospodyń wiejskich i sołectw uginają się od jadła. Każde z nich wystawiło też jedną potrawę na konkurs kulinarny „Jarmarczne Jądro”. Zwyciężyło Koło Gospodyń Wiejskich z Gielzowa. Drugie miejsce przypadło Kołu Gospodyń Wiejskich Komaszycy, trzecie Kołu Gospodyń Wiejskich Bębnow.

Burmistrz Joanna Dołowska wręczyła swe doroczne nagrody „Złote Klucze”. Wyróżnienia są przyznawane niezwykłym ludziom, którzy wspierają miasto i gminę Gowarczów oraz są ambasadorami Małej Ojczyzny. Otrzymali je: w dziedzinie przedsiębiorczości Witold Szproch, kultury zespół „Bębnowianka” pod kierunkiem Piotra Zaborowskiego i działalności charytatywnej - Katarzyna Bielecka. „Sacrum”, „Ważne”, „Aniele”, „Terazy”, „Skarby” to tylko niektóre z wielkich hitów

napisanych przez gości finałowego koncertu Dni Gowarczowa. Zebrani tuż przed sceną fani wyśpiewywali z artystami każdą zwrotkę. Mezo i Liber od początku nawiązali z widzami świetny kontakt, co można było zauważyć po reakcjach ludzi w różnym wieku.

Nad wszystkim czuwał zespół Gminnego Centrum Kultury i Biblioteki z dyrektork Elwirą Sibigą-Gärtner oraz pracownicy Urzędu Miasta i Gminy.

- Emocje po tegorocznych Dniach Gowarczowa wciąż są żywe, a moje serce pozostaje pełne radości, głębokiego wzruszenia i autentycznej dumy - napisała w mediach społecznościowych pani burmistrz Joanna Dołowska. - Jako Wasz Burmistrz chcę Wam z całego serca podziękować - za każdy uśmiech, za uścisk dłoni, za Waszą wspaniałą obecność i cudowną energię.



FOT. MARZENA KADZIĘLA

Mezo & Liber dali wspaniały koncert. Od początku nawiązali z widzami świetny kontakt.



FOT. MARZENA KADZIĘLA

Świetny wokalista Alberto Amati z główną organizatorką Dni Gowarczowa Elwirą Sibigą - Gärtner



FOT. MARZENA KADZIĘLA

Koło Gospodyń w Gielzowie z pierwszym miejscem w konkursie „Jarmarczne Jądro”.



FOT. MARZENA KADZIĘLA

Laureaci konkursu kulinarnego - koła gospodyń i sołectwa gminy Gowarczów.

KRÓTKO

KLUCZEWSKO

Festyn Gminny.
Gwiazdą - Andre

Festyn Gminny 2026 odbędzie się w niedzielę, 16 sierpnia, na stadionie sportowym w Kluczewsku. Początek o godzinie 16. Piętnaście minut później odbędzie się wręczenie nagród dla naszych „eksportowych” zespołów siatkarskich: UKS (Uczniowski Klub Sportowy) Lolek Kluczewsko i LUKS (Ludowy Uczniowski Klub Sportowy) Start Dobromierz. O godzinie 16.30 występ rozpocznie młoda, utalentowana i już utytułowana wokalistka Alicja Jałocha z Konieczna w gminie Włoszczowa. Alicja to między innymi uczestniczka The Voice Kids. O godzinie 17 wystąpi Młodzieżowa Orkiestra Dęta działająca przy Ochotniczej Straży Pożarnej Dobromierz. O godzinie 18 rozpocznie się koncert zespołu Trochę Starsi z Włoszczowy. O godzinie 19 na scenie pojawi się zespół The Chrisses. Gwiazda Festynu - Andre - zawładnie sceną o godzinie 20. Andre, czyli Andrzej Mariusz Marcysiak to piosenkarz wykonujący muzykę disco polo. Po koncercie, około godziny 21, rozpocznie się zabawa taneczna pod gwiazdami, którą będzie kręcił DJ Danny. Zakończenie festynu planowane jest o północy. MP

KOŃSKIE

Muzyka Filmowa
Przy Świecach

Koncert Muzyka Filmowa Przy Świecach odbędzie się w Koneckim Centrum Kultury 20 września. Początek o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl. To koncert, który przenosi w świat pełen emocji i namiętności. W repertuarze muzyka z filmów takich jak: Nietykalki, Incepcja, Gladiator, Interstellar, Człowiek ze stali, Piraci z Karaibów, Lista Schindlera, Pearl Harbour, Park Jurański, Pacyfik, Gwiezdne wojny. R

GMINA RADKÓW

Dożynki Gminne
z grupą Weekend

Dożynki Gminne gminy Radków odbędą się w Świerkowie w piątek, 14 sierpnia. Rozpocznie je o godzinie 16 msza święta polowa. O godzinie 17 otwarcie dożynek oraz Ceremoniał Dożynkowy. O godzinie 17.45 rozpoczną się występy zespołów ludowych z gminy Radków. O godzinie 18.15 zaplanowano występ zespołu Orion. O godzinie 19 na scenie pojawi się gwiazda tegorocznych Dożynek - zespół Weekend. Po koncercie zespołu Weekend około godziny 20 rozpocznie się zabawa taneczna przy muzyce zespołu Spectrum. Na najmłodszych czeka wiele atrakcji w wesołym miasteczku. Dla trochę starszych i odważnych organizatorzy przygotowali loty helikopterem. Oprócz tego: grill, ogródek piwny oraz stoiska wystawowe i gastronomiczne, w tym poczęstunek darmowym pieczonym dzikim oraz grochówką. MP

GMINA SĘDZISZÓW

Święto plonów
gminy Sędziszów

W niedzielę, 23 sierpnia, w Krzcięcicach odbędą się 21. Dożynki Gminy Sędziszów. O godzinie 14, w kościele pod wezwaniem Świętego Prokopa odprowadzona zostanie uroczysta msza święta dziękczynna w intencji rolników. Po nabożeństwie uczestnicy przejdą na plac przy remizie Ochotniczej Straży Pożarnej Krzcięcice, gdzie o godzinie 15 wystartuje część oficjalna i obrzędowa. W programie między innymi wręczenie nagród w lokalnych konkursach - na „Sołtysa Roku” oraz najładniejsze balkony, posesje i ogrody. Na scenie z programem artystycznym zaprezentują się uczniowie. O godzinie 18 zagra zespół „Teraz My”, a od godziny 19 rozpocznie się zabawa z zespołem muzycznym Mariusza Stradomskiego. JW

Weekend z gwiazdami. Dożynki Gminy
Włoszczowa i Dni Włoszczowy 2026Marek Piórecki
Włoszczowa

W sobotę i niedzielę 15-16 sierpnia we Włoszczowie odbędą się dwie największe imprezy masowe roku - dożynki gminne, a tuż po nich Dni Włoszczowy.

Obydwie imprezy odbędą się na stadionie Ośrodka Sportu i Rekreacji we Włoszczowie, przy ulicy Wiśniowej.

Święto rolników odbędzie się w sobotę, 15 sierpnia. Rozpocznie je o godzinie 13 msza święta polowa, a tuż po niej obrzęd dożynkowy. O 17.30 ogłoszenie wyników konkursów i wręczenie nagród. O godzinie 18 wystąpi pierwsza gwiazda dożynek gminnych - zespół disco dance Long&Junior.

Godzinę później wyjdą na scenę Włoszczowskie Muzykanty. Główna gwiazda - wokalistka disco polo Iness - rozpocznie koncert o godzinie



FOT. ARCHIWUM ARTYSTKI

Blanka będzie jedną z gwiazd we Włoszczowie. Wystąpi w niedzielę 16 sierpnia.

20.30. Imprezę zakończy zabawa taneczna pod gwiazdami z młodzieżowym zespołem muzycznym Nuksy z Secemina. Początek około 21.30, zakończenie o 0.30.

W niedzielę 16 sierpnia, odbędą się Dni Włoszczowy. Otwarcie bram o godzinie 15. Godzinę później wystąpi Big Bike Orchestra - zespół pop-

folkowy z Bydgoszczy, który zasłynął tym, że łączy grę muzyków na instrumentach z jednoczesną jazdą na sześciuosobowym rowerze. O godzinie 17.15 na scenie pojawi się miejscowy zespół Big Band Włoszczowa. O 18.15 galowy koncert laureatów konkursu piosenki anglojęzycznej The Joy of Singing.

O godzinie 19.30 odbędzie się koncert pierwszej gwiazdy Dni Włoszczowy - Blanki. Tuż po niej, o godzinie 20.30 wystąpi główna gwiazda święta miasta - wokalista Kamil Bednarek.

Będą też inne atrakcje - przede wszystkim loty helikopterem, a także gastronomia, wesołe miasteczko, stoiska.

Dożynki powiatu jędrzejowskiego w Oksie

Julia Warych
Oksa/Powiat jędrzejowski

W sobotę, 29 sierpnia, mieszkańcy powiatu jędrzejowskiego oraz przybyli goście spotkają się w Oksie, by podziękować rolnikom za ich całoroczny trud.

Na 22. Dożynki Powiatowe serdecznie zapraszają starosta jędrzejowski Paweł Fa-

ryna oraz wójt Gminy Oksa Tadeusz Sobon.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 14 mszą świętą w kościele pod wezwaniem Świętego Mikołaja Biskupa w Oksie, skąd barwny korowód dożynkowy przemaszeruje na teren Stadionu Sportowego Nida Oksa. To właśnie tam odbędzie się oficjalna i obrzędowa część święta, podczas której zaprezentowane zostaną misternie

wyplatane wieńce dożynkowe - w tym roku przy oparciu muzycznej Kapeli Rodzinnej „Całków” z Zielonek. Poznamy także laureatów konkursu na najpiękniejszą i najbardziej przyjazną środowisku wieś powiatu.

Popołudnie i wieczór upłyną pod znakiem bogatego programu artystycznego. Na scenie zaprezentują się lokalne talenty: dzieci z Zespołu Placówek Oświato-

wych w Węgleszynie, Orkiestra Dęta OSP Zakrzów oraz reprezentacje Kół Gospodyń Wiejskich z gminy Oksa. Gwiazdą wieczoru będzie uwielbiany przez publiczność wokalista Andre, a zwieńczeniem wydarzenia - tradycyjna zabawa taneczna z zespołem „Scyzoryki”.

Andre - wykonawca przebojów disco polo. Top pseudonim artystyczny Andrzeja Marcysiaka, lidera zespołu.

Oddział Zamknięty na święcie gminy Smyków

Marzena Kądziela
Smyków

Samorząd Gminy Smyków zaprasza w sobotę 15 sierpnia na plac przed Urzędem Gminy na Festyn Rodzinny 2026. Na gości czeka mnóstwo atrakcji.

Rozpoczęcie festynu zaplanowane jest na godzinę 16. Wtedy to na scenie pojawią się uczniowie ze szkół podsta-

wowych w Królewcu Miedzierzy oraz miejscowe przedszkolaki. Około 17.20 wystąpi znany w całym regionie zespół „Królewiczki”.

Będzie też część profilaktyczna edukacyjna za sprawą prelekcji Ilony Felicjańskiej, znanej modelki, Wicemiss Polonia w 1993 roku, pisarki.

O godzinie 18.30 koncert zespołu „Numer Zajęty”, o godzinie 19 wystąpi grupa „Teraz My”, a na spotkanie z gwiazdą, „Oddziałem Za-

mknietym” organizatorzy zapraszają o godzinie 20.30.

Przewidziano wiele atrakcji dla dzieci, stoiska kół gospodyń wiejskich i stoiska profilaktyczno - edukacyjne.

Oddział Zamknięty - polski zespół rockowy, założony w listopadzie 1979 roku. Grupa zyskała ogromną popularność w Polsce w latach 80., znana jest z takich utworów jak: „Ten wasz świat”, „Party”, „Obudź się”, „Oddział i ja” czy „Gdyby nie ty”.



FOT. ZOOM

Oddział Zamknięty wystąpi w Smykowie.

Kayah zaśpiewa na finał Dni Końskich. Wcześniej wiele innych koncertów i atrakcji

Marzena Kądziała
Końskie

Dni Końskich odbędą się w sobotę, 22 sierpnia i niedzielę, 23 sierpnia na stadionie Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Muzyczne gwiazdy - Kayah, Filip Lato, Mesajah i Tymek, liczne animacje dla dzieci, prezentacje koneckich drużyn sportowych, wesołe miasteczko, strefy gastronomiczne to tylko niektóre z atrakcji, jakie przygotowało Koneckie Centrum Kultury na Dni Końskich 2026.

Pierwszego dnia, w sobotę, 22 sierpnia, zabawa rozpocznie się o godzinie 16. Wokaliści z Koneckiego Centrum Kultury zaprezentują się o godzinie 17.15, a o godzinie 18 nastąpi oficjalne otwarcie święta przez burmistrza Krzysztofa Obratańskiego.

Niki Zey, popowa wokalistka, rozpocznie koncert o godzinie 19. Pół godziny



Kayah będzie gwiazdą Dni Końskich. Wystąpi w niedzielę, 23 sierpnia, o godzinie 20.30.

później na scenie pojawią się zawodnicy pierwszej drużyny Miejskiego Klubu Sportowego Neptun.

Koncert muzyka reggae, Mesajah, o godzinie 20, a rapera Tymka o godzinie 21.30. Po koncercie dyskoteka pod gwiazdami.

W niedzielę tuż po godzinie 16 wystąpią wokaliści

z Koneckiego Centrum Kultury. Koncert zespołu Dry Ice o godzinie 18.

O godzinie 18.45 poznamy laureatów Koneckiej Głorietty.

Filip Lato zaprezentuje swe największe przeboje o godzinie 19.

Prezentacja drużyny I ligi piłki ręcznej Koneckiego Sto-

warzyszenia Sportowego Piłki Ręcznej o godzinie 20.

Koncert wielkiej gwiazdy polskiej sceny muzycznej, Kayah, o godzinie 20.30.

Przez dwa dni na placu stadionu przy ulicy Maratońskiej działać będzie strefa gastronomiczna z licznymi food truckami oraz wesołe miasteczko.

Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej

Julia Warych
Jędrzejów

Trwa XXXII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej Jędrzejów 2026. Jest naprawdę wyjątkowy. Wstęp na wszystkie koncerty jest wolny.

Przez dwa letnie miesiące mury zabytkowego Archiopactwa Cystersów tętnią

dźwiękami na najwyższym światowym poziomie. Występują wielkie gwiazdy - w tym Krystian Ochman, Alicja Węgorzewska czy Olga Bończyk.

Wszystkie festiwalowe koncerty odbywają się w Archiopactwie Cystersów w Jędrzejowie w soboty o godzinie 19:00 - z wyjątkiem wielkiego finału, który zaplanowano na niedzielę. Festiwal rozpoczął się 4 lipca koncertem Krystiana Ochmana. Ty-

dzień później - 11 lipca - wystąpiła Alicja Węgorzewska. Krystianowi Ochmanowi i Alicji Węgorzewskiej towarzyszył na organach Robert Grudzień, dyrektor Festiwalu. Kolejne koncerty odbyły się 18 i 25 lipca oraz 1 i 8 sierpnia.

Oto program na kolejne dni.

15 sierpnia: Trio Festiwalowe. Wystąpią: Maria Sujka (flet), Jan Szełęga (gitara)

i Natalia Frajkowska (organy).

22 sierpnia: Antonio Vivaldi - „Cztery Pory Roku”. Wystąpi duet: Marek Toporowski i Irmina Obońska (organy, klawesyn).

30 sierpnia, niedziela - Finał Festiwalu i uroczystości odpustowe. Wystąpią: Olga Bończyk (wokal) oraz Robert Grudzień (organy, piano). Olga Bończyk to znakomita aktorka i wokalistka. Koncertuje z autorskimi recitalami.

Dożynki w Jędrzejowie z zespołem TerazMy

Julia Warych
Jędrzejów

W niedzielę, 6 września, Jędrzejów stanie się stolicą tradycji, muzyki i wspólnego świętowania.

Burmistrz Jędrzejowa, Marcin Piszczek serdecznie zaprasza wszystkich mieszkańców oraz gości na Dożynki Gminne, które będą doskonałą okazją, by podziękować lokalnym rolnikom za ich co-

dzienny trud i tegoroczne plony.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 14.30 w Archiopactwie Cystersów, skąd po mszy świętej barwny korowód dożynkowy przejdzie ulicami miasta na plac przy Centrum Kultury w Jędrzejowie. To właśnie tam odbędzie się tradycyjna część obrzędowa oraz program artystyczny.

Oprócz występów muzycznych na uczestników

czeka mnóstwo dodatkowych atrakcji nawiązujących do dawnych tradycji. Zagroda Edukacyjna „Ostoja Dworska” przygotuje specjalną strefę gier i zabaw z dawnej wsi, a niezwykle ciekawostką będzie „Obraz Wiejski Utkany Pachnącym Sianem”.

Gwiazdą wieczoru będzie zespół TerazMy. Umiejętnie łączy tradycję góralską i biesiadną z nowoczesnym pop-rockiem. Zespół wejdzie na scenę o godzinie 21.



Zespół TerazMy wystąpi na finał dożynek.

KRÓTKO

SECEMIN

Dożynki Powiatowo-Gminne

Dożynki Powiatowo-Gminne odbędą się w sobotę, 22 sierpnia, w Seceminie. To będzie święto rolników nie tylko z gminy Secemin, ale z całego powiatu włoszczowskiego. Rozpocznie je o godzinie 14 Msza Święta Dożynkowa w kościele w Seceminie. Około godziny 15 - przemarsz korowodu dożynkowego na stadion sportowy przy ulicy Koniecpolskiej w Seceminie, gdzie odbędzie się część obrzędowa i artystyczna. Rozpocznie je, o godzinie 15.30, odegranie Hymnu Polski i Roty przez Młodzieżową Orkiestrę Dętą Ochotniczej Straży Pożarnej z Krasocina. O godzinie 16.30 rozpocznie się obrzęd dożynkowy. Potrwa ponad godzinę. O godzinie 17.40 wręczenie odznaczeń honorowych „Zasłużony dla Rolnictwa”. O godzinie 17.50 ogłoszenie wyników konkursu na „Najładniejszy Wieniec Dożynkowy 2026” i wręczenie nagród. O godzinie 18.10 rozpoczyna się występy artystyczne zespołów ludowych z powiatu włoszczowskiego. Potrwa blisko trzy godziny. Gwiazda wieczoru - zespół Defis - zawładnie sceną o godzinie 21. Po koncercie zabawa taneczna pod gwiazdami z zespołem Respekt. MP

WŁOSZCZOWA
Letnie warsztaty w Domu Kultury

WŁOSZCZOWA

Letnie warsztaty w Domu Kultury

Dom Kultury we Włoszczowie zaprasza na wakacyjne warsztaty wokalne, które odbędą się w dniach 24-27 sierpnia. Zajęcia będą się odbywały w Domu Kultury w godzinach 10-15. Prowadzą je instruktorzy: Maja Wojtaszek, Weronika Nowak, Krzysztof Jończyk. Można się zapisywać pod numerami telefonów: 662 199 662 - Weronika Nowak, 796 999 493 - Maja Wojtaszek. MP

WODZISŁAW

Dożynki z grupą Piękni i Młodzi

Samorząd Miasta i Gminy Wodzisław serdecznie zaprasza wszystkich mieszkańców oraz gości na tegoroczne Dożynki Gminne, które odbędą się w niedzielę, 23 sierpnia. Rozpocznie je o godzinie 15 msza święta w kościele w Wodzisławiu. Po niej barwny korowód przejdzie na stadion Klubu Sportowego Partyzant w Wodzisławiu. W programie nie zabraknie tradycyjnej ceremonii przekazania chleba gospodarzom gminy oraz obrzędu ośpiewania wienców dożynkowych, o co zadba kapela Helios. Będzie też wesołe miasteczko, stoiska gastronomiczne kół gospodyń wiejskich. Gwiazdą wieczoru będzie zespół Piękni i Młodzi Magdalena Narożna - polski zespół wykonujący muzykę taneczną i disco polo, którego wokalistką i liderką jest Magdalena Narożna. JW

STĄPORKÓW

Wystąpią Liroy i zespół Piersi

Dni Stąporkowa 2026 odbywać się będą na placu przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w piątek, 28 sierpnia i sobotę, 29 sierpnia. Piątek, 28 sierpnia, dedykowany jest fanom rapu, stąd od godziny 18 ze sceny rozbrzmiewać będzie ten rodzaj muzyki. W bloku hip-hopowym wystąpią: Og Olgierd, DJ Ras, Dumle, Pb Maniera, Stanior Stańczyk. Po tym bloku, około godziny 21 na scenie pojawi się legenda polskiego rapu, Liroy. W sobotę, 29 sierpnia, od godziny 17 prezentować się będą lokalni artyści, a potem organizatorzy zapraszają na Adam Snopek Show i koncert zespołu Biała Armia, który świetnie gra i śpiewa przeboje Beaty Kozidrak i Bajmu. Gwiazdą sobotniej części Dni Stąporkowa będzie zespół Piersi, którego koncert rozpocznie się około godziny 21. MIK

Zmarł Rafał Ratuszniak



FOT. KSSPR KOŃSKIE

Nie żyje Rafał Ratuszniak, piłkarz ręczny, wychowanek i były bramkarz KSSPR Końskie. Miał zaledwie 41 lat.

Dorota Kułaga
Końskie

Dotarła do nas bardzo smutna wiadomość. Nie żyje Rafał Ratuszniak, piłkarz ręczny, wychowanek KSSPR Końskie. Miał zaledwie 41 lat.

O śmierci Rafała Ratuszniaka w mediach społecznościowych poinformował KSSPR Końskie, macierzysty klub tego zawodnika.

Rafał Ratuszniak urodził się 9 czerwca 1985 roku, trenował piłkę ręczną, był wychowankiem koneckiego klubu. Występował na pozycji bramkarza. Występował w KSSPR oraz takich klubach jak Viret CMC Zawiercie, Zagłębie Sosnowiec. Występował w pierwszej lidze, drugiej lidze, Lidze Centralnej oraz Superlidze. Kilka razy był laureatem Plebiscytu Sportowego Echa Dnia w powiecie koneckim. W styczniu 2011 roku odebrał nagrodę na gali w Targach Kielce - zajął pierwsze miejsce w głosowaniu plebiscytowym za 2010 rok.

- Za wcześniej... Z ogromnym smutkiem przyjeśliśmy wiadomość o śmierci naszego wychowanka Rafała Ratuszniaka. Na zawsze pozostanie w naszej pamięci. Rodzinie i Bliskim składamy najszczerze wyrazy współczucia. Spoczywaj w pokoju - napisał klub KSSPR Końskie.

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się w piątek, 14 sierpnia, o godzinie 11:00 w Kościele świętego Antoniego z Padwy w Dąbrowie Górniczej - Gołonogu.

Tak swojego byłego zawodnika żegna były klub Viret Zawiercie. - Pozosta-

niesz w naszej pamięci, Rafał. Z ogromnym smutkiem przyjeśliśmy wiadomość o śmierci Rafała Ratuszniaka, który w przeszłości był zawodnikiem naszego klubu. Ciężko pogodzić się z tym, że Ciebie już z nami nie ma. Zostają wspomnienia, wspólnie spędzony czas i chwile związane z naszym klubem. Rodzinie i Najbliższym składamy najszczerze wyrazy współczucia. Spoczywaj w pokoju, Rafał - napisał Viret Zawiercie.

We wzruszających słowach Rafała Ratuszniaka pożegnało Zagłębie Handball Team Sosnowiec. - Z ogromnym bólem i niedowierzaniem przekazujemy wiadomość, że 10 sierpnia 2026 roku odszedł od nas nasz Najdroższy Przyjaciel Rafał Ratuszniak. Dla wielu z Was Rafał na zawsze pozostanie najlepszym bramkarzem, jaki kiedykolwiek występował w naszych barwach. Dla nas był jednak kimś znacznie więcej. Był człowiekiem, który swoją siłą, dobrem i niezwykłą wolą walki pokazywał, że nawet w najtrudniejszych chwilach warto iść dalej. Mieliliśmy ogromne szczęście, że mogliśmy spędzić z Rafałem wspólnie tyle lat. Choć dziś wiemy, że bez względu na to, ile czasu moglibyśmy dostać, zawsze byłoby go za mało. Rafał był wyjątkowym człowiekiem. Pełnym dobroci, empatii i ciepła. Zawsze potrafił pomóc, wesprzeć, podnieść na duchu i wywołać uśmiech. Nigdy nie oczekiwał niczego w zamian. Wystarczała mu szczerość, przyjaźń i drugi człowiek. Nie mieliśmy możliwości pożegnać się z Tobą tak, jak na to zasługiwał. Dlatego robimy to teraz...

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

Porażka piłkarzy Naprzodu

W sobotę 8 sierpnia Naprzód Jędrzejów przegrał 0:2 z Wiślanami Skawina na wyjeździe mecz Betclit 3. Ligi grupy czwartej. Dla obu zespołów to drugie spotkanie w tym sezonie. Naprzód zaczął od ogrania 5:4 Korony II Kielce, a Wiślanie pokonali 2:0 Moravię Kopalnia Morawica. Co ciekawe dla Wiślan był to wyjątkowy mecz - pierwszy na nowym stadionie. - Mecz był do końca emocjonujący. Szkoda tego, że nie wykorzystaliśmy okazji na początku meczu. Przydarzył się błąd około 30 minut - straciliśmy gola. Szkoda. Ale to był dobry mecz naszej drużyny. Jak mamy przegrywać to tak - mówił trener Naprzodu Jędrzejów, Łukasz Cabaj. W trzeciej kolejce Naprzód w sobotę 15 sierpnia na stadionie w Jędrzejowie podejmie Pogon Sokół Lubaczów. Początek meczu o 17. SW

PIŁKA NOŻNA

Wielka sensacja w meczu Hetmana

W weekend 8,9 sierpnia grała pierwsza kolejka Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej w sezonie 2026/2027. Z naszych drużyn największą niespodziankę sprawił Hetman Włoszczowa, który w Opatowie pokonał OKS 1:0. Bramkę zdobył Igor Wójcik 30 z karnego. Neptun Końskie pokonał 2:0 w Daleszycach Spartakusa, bramki zdobyli Mikołaj Wolski w 30 i Hubert Kołodziejczyk w 51 minucie. Orleńskie Probudex Kielce pokonały z kolei Wierną Małogoszcz 1:0. W drugiej kolejce Hetman Włoszczowa podejmie w sobotę o 16 Victorię Skalbierz. Wierna Małogoszcz w sobotę o 14 Koronę III Kielce. Neptun Końskie w niedzielę o 17 u siebie zagra z Orleńskimi Kielce. SW



FOT. DOROTA KUŁAGA

Paweł Bień od sześciu tygodni jest prezesem Wiernej Małogoszcz.

PIŁKA NOŻNA WIERNA MAŁOGOSZCZ GRA W SOBOTĘ

Nowy prezes, wielkie zmiany

Dorota Kułaga
Małogoszcz

Paweł Bień od sześciu tygodni jest prezesem Wiernej Małogoszcz i w tym czasie w klubie i na stadionie doszło do ogromnych zmian.

Nowy zarząd Wiernej Małogoszcz na czele z prezesem Pawłem Bieniem od razu mocno wziął się do pracy. Jedną z pierwszych inicjatyw był społeczny remont stadionu, na którym od kilkunastu lat nie były wykonywane większe prace. Kibice, przyjaciele klubu, przedsiębiorcy z własnych środków modernizowali obiekt. Była wymieniana krzesła, malowanie ogrodzenia, została położona nowa kostka brukowa.

- To nas też zaskoczyło, bo mieliśmy te rzeczy zaplanowane na dwa - trzy miesiące, a udało nam się je zrealizować w sześć tygodni. Tempo niesamowite, z czego jesteśmy

dumni - mówił u nas w studiu Paweł Bień, prezes Wiernej.

Udało się też przeprowadzić remont szatni, dachu. Cały obiekt - boisko i budynek klubowy zmieniły się nie do poznania. - Śmieję się, że jak odchodziłem, to ten stadion trafił na listę UNESCO, nie można było nic zmienić. Teraz odblokowaliśmy to i można zmienić. Całą infrastrukturę udało się zmienić. Takie proste rzeczy, jak malowanie, nowe siedziska na stadionie, kostka brukowa, gdzie będzie miało swoje stałe miejsce Koło Gospodyń Wiejskich. Będzie się wystawiać na meczach. Budynek klubowy jest odnowiony całkowicie. Tych rzeczy było dużo

- Zadziały się niesamowite rzeczy - przyznał Paweł Bień, były piłkarz i trener Wiernej Małogoszcz, a obecnie prezes klubu

i sami jesteśmy w szoku, że tak szybko je zrealizowaliśmy - dodał Paweł Bień.

Plany nowy zarząd ma niezwykle ambitne, dotyczą też akademii, a wkrótce na mecz Wiernej przyjedzie Rafał Grzyb, ikona tego klubu, były piłkarz i drugi trener Jagiellonii Białostok, a obecnie asystent trenera w Radomiaku Radom.

Zaprasza też na sobotę, na mecz drugiej kolejki Keeza 4. Ligi Świętokrzyskiej. Wierna Małogoszcz podejmie Koronę III Kielce i liczy na zdobycie pierwszych punktów w tym sezonie, bo w pierwszej kolejce przegrała na wyjeździe z Orleńskimi Probudex Kielce 0:1.

- Serdecznie zapraszamy, sobota, 15 sierpnia, godzina 14. Będzie można kupić nowe szalik, zobaczyć jak prezentuje się nasz obiekt. W przerwie będą konkursy dla dzieci. Koło Gospodyń Wiejskich będzie serwować pyszne posiłki. Będzie dużo atrakcji. Widzimy się na meczu, czekamy na Was - powiedział Paweł Bień.

Mnóstwo gwiazd
na imprezach
w całym regionie
strony 10,11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Z POLICJI

Jechał autem. Wydmuchał 4 promile

W gminie Wilczyce koło Sandomierza zatrzymano kierowcę. Sąd już go rozliczył

W trybie przyspieszonym rozliczony został pijany kierowca, którego policjanci zatrzymali w gminie Wilczyce. Ma trafić za kraty na pół roku, zapłacić 10 tysięcy złotych, a do tego sąd obciążył go dożywotnim zakazem kierowania. Po godzinie 18 w ostatni poniedziałek policjanci z komisariatu w Dwikozach działali w Pielaszowie w gminie Wilczyce. Zwrócili uwagę na tor jazdy Fiata. Wskazywał, że kierowca może być pijany, zatrzymali więc auto do kontroli. Za kierownicą siedział 56-latek mający blisko 4 pro-

mile alkoholu w organizmie. Mężczyzna miał sądowy zakaz kierowania obowiązujący do marca przyszłego roku. Pijany trafił do policyjnej celi, a w środowe przedpołudnie został w trybie przyspieszonym rozliczony przez sąd. Mężczyzna usłyszał wyrok sześciu miesięcy pozbawienia wolności i został objęty dożywotnim zakazem prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Ma także wpłacić 10 tysięcy złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

NWESTYCJE

Osiem Parków Kieszonkowych w Sandomierzu. Zobaczcie gdzie powstaną strona 4

RELACJE

Święto Śliwki w Szydłowie znów przyciągnęło tłumy. Zobaczcie co się tam działo strona 9

SPORT

Świetny start ekipy Czarnych Połaniec w 3.lidze. Piłkarze mają komplet wygranych strona 12

ŚMIERĆ NA DRODZE



Śmiertelny wypadek w miejscowości Jasienica na drodze krajowej numer 9.

Tragiczny wypadek na „9” w Jasienicy

Elżbieta Zemsta
Gmina Łonów

Tragiczny wypadek ciężarówki i osobówki w miejscowości Jasienica. Jedna osoba nie żyje. Droga krajowa numer 9 była zablokowana.

O zdarzeniu służby powiadomiono po godzinie 10.20 w poniedziałek, 10 sierpnia. Pierwsza informacja dotyczyła zderzenia dostawczego busa i osobowego auta na drodze krajowej numer 9 w miejscowości Jasienica w gminie Łonów w powiecie sandomierskim. Po dojeździe na miejsce służb ratunkowych okazało się, że czołowo zderzył się ciężarówka Daf i osobowa Toyota.

- W pojazdach podróżowali tylko kierowcy. Jedna osoba trafiła od razu pod opiekę załogi karetki pogotowia. Natomiast u drugiej osoby stwierdzono zgon - informował oficer dyżurny ze Stanowiska Kierowania Komendanta Wojewódzkiego świętokrzyskiej straży pożarnej.

Aspirant Iwona Paluch, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Sandomierzu uzupełniała: - W wypadku uczestniczyły dwa samochody: ciężarowy Daf i osobowa Toyota. W wyniku zderzenia tych dwóch pojazdów śmierć na miejscu poniósł kierowca Toyoty. Kierujący ciężarówką z obrażeniami został przetransportowany do szpitala.

Teren akcji zabezpieczali strażacy. - Nasze działania polegały

także na odłączeniu instalacji elektrycznej w pojeździe oraz neutralizacji rozlanych płynów eksploatacyjnych - wyjaśniał młodszy kapitan Dominik Górecki z Państwowej Straży Pożarnej w Sandomierzu.

W działaniach udział wzięły trzy zastępy z jednostki w Sandomierzu, trzy zastępy Ochotniczej Straży Pożarnej - Łonów, Chodków, Świniary, dwa zastępy z jednostki w Tarnobrzegu - łącznie osiem zastępów w sile 30 ratowników. Policjanci ustalili, że na miejscu zginął 43-letni kierowca Toyoty. Dafem kierował trzeźwy 33-latek. Na miejscu policjanci działali pod nadzorem prokuratora, wyjaśniali jak doszło do tragedii. Trasa relacji Opatów - Rzeszów była zablokowana w obu kierunkach.

KRÓTKO

SANDOMIERZ

Remont ulicy Żydowskiej

Ulica Żydowska w Sandomierzu przechodzi kapitalny remont. Ze względu na specyfikę nawierzchni - granitową kostkę - prace są żmudne i wykonywane ręcznie. Ruch odbywa się tylko jednym pasem. Remont potrwa do 30 listopada. Do czasu zakończenia

prac obowiązywać będzie zakaz parkowania pojazdów w obrębie jezdni ulicy Żydowskiej. Jak tłumaczy Paweł Niedzwiedz, burmistrz Sandomierza remont ulicy Żydowskiej był konieczny. Remontowany jest odcinek liczący 340 metrów. KAT



FOT. KLAUDIA TAJŚ

SANDOMIERZ

Remont ulicy Portowej dobiega końca

Na finiszu są prace remontowe na ulicy Portowej w Sandomierzu. W ramach modernizacji drogi powstało odwodnienie, które zapobiegnie zalewaniu okolicznych terenów zielonych, w tym ogrodów działkowych. Remontowany odcinek ma swój początek przy rondzie 100-lecia Odzyskania Niepodległości i kończy przy bramie do Huty Szkła. Remont był konieczny, ponieważ z powodu braku kanalizacji deszczowej w tej części miasta zielone tereny oraz pobliskie ogródki działkowe są zalewane. Stan asfaltu, chodników oraz poboczy pozostawał wiele do życzenia. KAT

SANDOMIERZ

Muzyka Mieczysława Fogga

Niezwykły wieczór „Cafe Fogg” w Parku Osiedlowym przy ulicy Baczyńskiego w Sandomierzu zgromadził wielu słuchaczy. Było wszystko, co lubimy w letnich wieczorach. Kawiarniane stoliki, kawa, lemoniada, do-

mowe ciasto i muzyka, która stworzyła wyjątkowy nastrój. Ze sceny popłynęła muzyka. Wystąpili Urszula Makosz, Karol Śmiałek, Paweł Pierzchała, Jakub Pierzchała, Mateusz Dudek, Michał Półtorak. KAT

Kupcy chcą przebudowy dachu w Hali Targowej na Placu 3 Maja w Sandomierzu

Klaudia Tajs
Sandomierz

Kupcy domagają się przebudowy dachu w Hali Targowej na Placu 3 Maja w Sandomierzu.

- Ten upał i słońce może nas pozbawić miejsc pracy - ostrzegają właściciele boksów w Hali Targowej na Placu 3 Maja w Sandomierzu. Świetliki w dachu hali, zdaniem kupców generują wysoką temperaturę, a słoneczne promienie niszczą ubrania i obuwie. Radosław Krakowiak dyrektor Samorządowego Zakładu Budżetowego Targowiska Miejskie w Sandomierzu zapewnia, że jest już pomysł na rozwiązanie problemu.

Halę Targową z pomieszczeniem socjalnym i toaletami na Placu 3 maja w Sandomierzu, w sąsiedztwie warzywniaka otwarto w lutym 2020 roku. Przed oddaniem inwestycji kupcy przez długie lata handlowali na szczękach



FOT. KLAUDIA TAJŚ

Świetliki w dachu hali targowej, zdaniem kupców generują wysoką temperaturę

i stołach, na płycie Placu 3 Maja w Sandomierzu.

Łączna powierzchnia całego budynku wynosi ponad 500 metrów kwadratowych. Do dyspozycji handlujących jest osiemnaście lokali o powierzchni od czterech do dwudziestu czterech metrów kwadratowych. Jest dodatkowe pomieszczenie socjalne. Są toalety. miasto wybudowało halę z własnych pie-

niędzy. Koszt wzniesienia budynku wyniósł ponad 1 milion 700 tysięcy złotych. Obiekt w trybie bezprzetargowym został przekazany Sandomierskiemu Stowarzyszeniu Kupców. Z ramienia gminy administruje nim podmiot Targowiska Miejskie Samorządowy Zakład Budżetowy.

Niestety panujące w ostatnim czasie wysokie temperatury powodują, że przeszkłony

dach w budynku hali, nie jest sprzymierzeńcem kupców. Wdzierające się do wewnątrz promienie słoneczne podwyższają już i tak wysoką temperaturę. Dodatkowo, zdaniem kupców słońce niekorzystnie wpływa na wystawiony w boksach asortyment, który pod wpływem promieni słonecznych zmienia kolor. - Doszliśmy do wniosku, że będziemy się starali rozwiązać problem, aczkolwiek jest to kwestia finansowa, bo jako dyrektor i Targowska Miejskie jesteśmy ograniczeni jeśli chodzi o finansowanie. Zdecydowaliśmy, że być może, wykonamy zgodnie z sugestią pracujących tam pań, odizolowanie części świetlika, który jest na górze i generuje dużą ilość energii ciepłej. Odizolować można odpowiednią warstwą jakiegoś materiału na przykład wełną mineralną o określonej grubości. Do hali podjechała już firma, która wykonała pomiary. Czekam na wstępny kosztorys - zapewnił Radosław Krakowiak.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. KLAUDIA TAJŚ

Miłośnicy kryminałów sandomierskiego pisarza Michała Śmielaka, którzy przyjechali z całej Polski poznali w czwartek, 6 sierpnia, miejsca, które autor opisuje w swoich powieściach. Spotkanie z autorem kryminałów „Miasto Mgieł” i „Miasto Burz” było promocją jego najnowszej książki „Miasto Śmierci”. Spacer z pisarzem po Sandomierzu udał się znakomicie. Mimo upału chętnych do spaceru z Michałem Śmielakiem, nie brakowało. W słomkowych kapeluszach na głowach, zaopatrzeni w wodę, z pozytywnym nastawieniem, u boku pisarza wyruszyli w teren.



Niezwykła atrakcja na wystawie Świat Ojca Mateusza w Sandomierzu. Babcia Lucyna jak żywa

NA WYSTAWIE ŚWIAT OJCA MATEUSZA W SANDOMIERZU

Nowa niezwykła atrakcja - Babcia Lucyna jak żywa

Klaudia Tajs
Sandomierz

Tortem, lampką szampana i tłumem turystów powitano w piątkowe południe, na wystawie Świat Ojca Mateusza, w Sandomierzu nową figurę woskową.

Gościem honorowym była Babcia Lucyna, którą na planie odgrywa Pani Aleksandra Górka. Babcia Lucyna to już kolejna figura woskowa w wyjątkowej ekspozycji - Świat Ojca Mateusza, na której znajdują się odtwórcy głównych ról popularnego serialu „Ojciec Mateusz”.

Powitanie nowej figury woskowej odbyło się w filmowym stylu. Był tort, lampka szampana i brawa od licznie przybyłych turystów.

Babcia Lucyna, siedzi w wygodnym fotelu przy lampie i dzierga na drutach. Zza okularów obserwuje co dzieje się w kuchni

na plebanii. Tuż obok częstuje pierogami Natalia Borowik - Kinga Preiss gospodyni na plebanii księdza Mateusza. Przy kuchennym stole popołudniową kawę popija Pluskwa - Waldemar Grzelak, były kryminalista z miękkim sercem, zauroczony w Natalii Borowik.

Artur Wnuk właściciel wystawy Świat Ojca Mateusza, nie kryje zadowolenia z tego, że na ekspozycji pojawiła się nowa postać.

Dziś odsłaniamy nową postać naszego serialu, oczekiwaną przez fanów, którzy pytali od dawna, kiedy będzie Babcia Lucyna. Dziś jest ten dzień i Babcia Lucyna jest z nami. Nasza wybitna aktorka Pani Aleksandra Górka miała dziś być z nami, ale niestety nie mogła przyjechać. Postać, którą odtwarza jest bardzo znana i lubiana. Jest to Babcia z przekąsem, która ma charakterystyczną rolę. Dziś dołączyła do grona na-

szej całej plejady figur – powiedział Artur Wnuk.

Postać Babci Lucyny to dzieło pani Ewy Bone i Ewy Kozubal.

- Babcia powstała w trakcie długiej, bardzo żmudnej pracy studyjnej. Wykonanie takiej figury to ciężki temat. Wymagał od nas dużo zabiegów i precyzji. Proces ten wymagał także dużego zaangażowania Pani Górskiej, ponieważ przeszła bardzo precyzyjną sesję fotograficzną. Zostałyśmy zaproszone do niej do domu, wykonałyśmy pomiary i zdjęcia – wyjaśniła Ewa Bone.

W detalach został odtworzony także strój Babci Lucyny.

W obiekcie, w sklepiku na parterze, można kupić licencjonowane pamiątki związane z serialem oraz z Sandomierzem

- Jest to strój, który ma najbardziej odzwierciedlać styl Babci Lucyny w filmie „Ojciec Mateusz”. Strój ten jest inspirowany stylem Babci Lucyny – dodała Ewa Kozubal.

„Świat Ojca Mateusza” to pieczołowicie odtworzone wnętrza z planu serialu oraz figury woskowe głównych bohaterów. Wystawa działa w Sandomierzu już dziewiąty rok. Na wystawie można zobaczyć także Artura Żmijewskiego, Piotra Polka, Rafała Cieszyńskiego i Michała Piele.

Figury odtwórców głównych ról do złudzenia przypominają znanych aktorów. Zwiedzający mogą sfotografować się z bohaterami serialu „Ojciec Mateusz” w prawdziwej serialowej scenografii.

Odtwórcy głównych ról nie kryli zadowolenia na widok swoich sobowtórów.

Przy wejściu na zwiedzających czeka aleja gwiazd. To odciski dłoni prezentowanych na wystawie odtwórców filmowych ról.

Święta Marta została oficjalną patronką

Klaudia Tajs
Gmina Samborzec

Święta Marta została oficjalną patronką Kół Gospodyń Wiejskich działających na terenie parafii w Chobrzeżanach.

Święta Marta z Betanii, znana z ewangelicznej pracowitości i gościnności, została oficjalną patronką kół gospodyń wiejskich w parafii Chobrzeżany w gminie Samborzec. Wybranie patronki miało miejsce podczas uroczystości odpustowych, którym przewodniczył biskup sandomierski Krzysztof Nitkiewicz w kościele pod wezwaniem świętego Jana Ewangelisty i świętej Marty.

W liturgiczne wspomnienie świętej Marty, Marii i Łazarza parafia pw. św. Jana Ewangelisty w Chobrzeżanach przeżywała uroczystość odpustową. Mszy świętej przewodniczył biskup sandomierski Krzysztof Nitkiewicz, który

modlił się wraz z parafianami i zaproszonymi gośćmi.

Eucharystię koncelebrowali ksiądz kanonik Henryk Hendzel, dziekan dekanatu klimontowskiego, ksiądz kanonik Bogdan Król, proboszcz parafii oraz kapłani posługujący w parafiach dekanatu. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych na czele z wójtem gminy Samborzec Adrianem Wołosem, członkinią Kół Gospodyń Wiejskich działających na terenie gminy, strażacy oraz licznie zgromadzeni wierni.

Biskup Krzysztof Nitkiewicz ukazał duchową drogę Marty – od zaangażowania w codzienne obowiązki, przez przyjęcie słowa Chrystusa i wyznanie wiary w Niego, aż po świadectwo wyrażające się w konkretnych czynach.

Szczególnym momentem uroczystości było obranie świętej Marty za patronkę Kół Gospodyń Wiejskich działających na terenie parafii.



STASZÓW

Do parku zawitała Pszczółka Maja

Niedziela, 9 sierpnia, była kolejnym dniem pełnym atrakcji w Parku imienia Adama Bienia w Staszowie. Czekala tam wyjątkowa teatralna przygoda z dobrze znaną i lubianą Pszczółką Mają. Spektakl w wykonaniu aktorów

Fabryki Kultury zabrał publiczność w kolorowy świat zaczarowanej łąki. Nie zabrakło humoru, muzyki, wzruszeń i wartkiej akcji, a sympatyczni bohaterowie pokazali, jak ważne są przyjaźń, wzajemna pomoc i odwaga. R

REKLAMA

0011565682

INFORMACJA

Burmistrza Miasta i Gminy Opatów

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.) Burmistrz Miasta i Gminy Opatów informuje, że w dniu 14 sierpnia 2026 r. zostanie wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy – Plac Obrońców Pokoju 34, 27-500 Opatów oraz zamieszczony na stronie internetowej www.bip.umopatow.pl i www.umopatow.pl załącznik nr 1 do zarządzenia nr 73/2026, 74/2026, 75/2026, 76/2026 – wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia oraz wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w użyczenie. **Wykaz zostanie wywieszony na okres 21 dni.** Szczegółowych informacji udziela Referat Inwestycji i Mienia Komunalnego Gminy Urzędu Miasta i Gminy w Opatowie, tel. 15 86-81-308.

Piękne Złote Gody w gminie Dwikozy



FOT. KLAUDIA TAJŚ

W gronie jubilatów byli Zofia i Krzysztof Bidasowie. Aktu dekoracji dokonuje wójt Marek Łukaszek

Klaudia Tajs
Dwikozy

Złote Gody w gminie Dwikozy. Piękny jubileusz świętowało 49 par małżeńskich.

- Życzę państwu zdrowia, pociechy z dzieci, wnuków i wszystkiego dobrego - powiedział Marek Łukaszek wójt gminy Dwikozy podczas jubileuszu Złotych Godów. Aż 49 par małżeńskich z terenu gminy Dwikozy w środę, 12 sierpnia obchodziło jubileusz wspólnego pożycia w związku. Były życzenia, medale i symboliczna lampka szampana.

W sali bankietowej lokalu „Kasia” w Dwikozach odbyła się uroczystość jubileuszu Złotych Godów małżonków z terenu gminy Dwikozy.

W czasie uroczystości, zorganizowanej przez Urząd Stanu Cywilnego w Dwikozach, małżonkowie świętujący półwiecze wspólnego życia otrzymali Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, przyznane przez prezydenta Polski.

Aktu dekoracji jubilatów w imieniu Prezydenta Polski dokonał wójt gminy Dwikozy Marek Łukaszek i Maria Łukasiewicz przewodnicząca Rady Gminy Dwikozy.

Wójt Marek Łukaszek przypomniał, że małżonkowie zawierali związek w roku 1974 i 1975. - Dostojni jubilaci przeżyli z sobą 50 lat w zgodzie, w miarę w zdrowiu, to jest wyczyn. Należy uczcić te okoliczności. Takie związki trzeba promować i chwalić, bo w dzisiejszych czasach młodość coraz częściej opóźnia to małżeństwo - powiedział wójt.

Lista par małżeńskich z terenu Gminy Dwikozy odznaczonych Medalem za Długoletnie Pożycie Małżeńskie: Zofia i Krzysztof Bidasowie, Marianna i Janusz Bidasowie, Maria i Ryszard Bienięda, Danuta i Witold Błasiakowie, Eliza i Henryk Bugajscy, Helena i Jerzy Bzdrya, Zofia i Marian Chmiel, Lesława i Bolesław Ciastek, Czesława i Józef Cichoń, Grażyna i Andrzej Cieszkowscy, Danuta i Stanisław Cieszkowscy, Zdzisława i Eugeniusz Czuj, Krystyna i Józef Czuj, Urszula i Bogusław Dąda, Anna i Włodzimierz Długosz, Maria i Włodzimierz Dominikowie, Grażyna i Leonard Draganowiem Longina i Janusz Gąsiorowscy, Ewa i Marian Gołębiowscy, Aleksandra i Andrzej Gręda, Urszula i Tadeusz Gugęła, Stefania i Wiesław Iskra, Maria i Marian Janiszewscy, Maria i Włodzimierz Kaczmarscy, Grażyna i Piotr Kargulewicz, Barbara i Marian Kawęccy, Krystyna i Jan Kogutowie, Alfreda i Tadeusz Korzeniowscy, Anna i Marek Kownaccy, Halina i Ryszard Kozieja, Ewa i Andrzej Kwietniowie, Wanda i Andrzej Lipiarzowie, Bogumiła i Stanisław Malarz, Krystyna i Maciej Mamiński, Maria i Jerzy Marchewka, Elżbieta i Tadeusz Miemczyński, Elżbieta i Józef Mikina, Teresa i Ryszard Nowiński, Ewa i Adam Poniewierscy, Mirosława i Mieczysław Przybyślawscy, Anna i Zygmunt Socha, Maria i Andrzej Starzomscy, Anna i Henryk Szklennik, Lidia i Marek Teter, Krystyna i Jerzy Witeccy, Grażyna i Marian Wolscy, Lidia i Jerzy Wrzosek, Maria i Ryszard Żmuda, Teresa i Zygmunt Żmuda

KRÓTKO

GINA DWIKOZY

Zderzenie ciągnika z motocyklem

31-letni kierowca ciągnika rolniczego wyjeżdżając z sadu zderzył się z 15-letnim motocyklistą - tak według policjantów wyglądał wypadek, jaki rozegrał się we wtorek przed godziną 20 w miejscowości Winiary w gminie Dwikozy w powiecie sandomierskim. Stróże prawa ustalili, że nastoletni motocyklista nie miał uprawnień, a pojazd nie był zarejestrowany. Chłopak został przewieziony do szpitala. SABA

GINA ZAWICHOST

Pijany rowerzysta ukarany mandatem

2,5 tysiąca złotych mandatu dostał 30-letni rowerzysta, którego policjanci skontrolowali we wtorek w Czyżowie Szlacheckim w powiecie sandomierskim. Kara spotkała go, bo miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. SABA

SANDOMIERZ

Poszukiwany listem gończym

W Sandomierzu policjanci zatrzymali we wtorkowy wieczór 45-latkę. Mężczyzna był poszukiwany listem gończym, bo ma do odsiedzenia półtora roku kary za nieplacenie alimentów.

SANDOMIERZ

Obchody Święta Wojska Polskiego

Paweł Niedźwiedź burmistrz Sandomierza oraz Rada Miasta Sandomierza zapraszają do wspólnych obchodów Święta Wojska Polskiego oraz upamiętnienia 106. rocznicy Bitwy Warszawskiej. Uroczystości odbędą się w sobotę, 15 sierpnia 2026 roku o godzinie 12.30, przy mogile 2 Pułku Piechoty Legionów Armii Krajowej oraz 4 Pułku Saperów znajdującym się w wojskowej części Cmentarza Katedralnego w Sandomierzu. KAT



FOT. ARCHIWUM

ielona Poczkalnia przy ulicy Armii Krajowej.

SANDOMIERZ STAWIA NA PARKI KIESZONKOWE

Osiem nowych zielonych miejsc

Klaudia Tajs
Sandomierz

Władze Sandomierza przygotowały projekty zagospodarowania ośmiu miejskich przestrzeni.

Mają zmienić się w niewielkie, zielone miejsca wypoczynku, spotkań i rekreacji. Parki kieszonkowe to miejsca do odpoczynku, z ławkami, drzewami, kwiatami i często elementami małej architektury.

Parki kieszonkowe powstaną tam, gdzie nie ma miejsca na duży park, poprawiając estetykę okolicy i komfort mieszkańców. Władze Sandomierza przygotowały projekty zagospodarowania ośmiu miejskich przestrzeni, które mają zmienić się w niewielkie, zielone miejsca wypoczynku, spotkań i rekreacji. - Wspólnym założeniem wszystkich projektów jest zwiększanie udziału zieleni,

ograniczanie zasklepienia powierzchni, stosowanie nawierzchni przepuszczalnych, zatrzymywanie wody opadowej oraz tworzenie miejsc, które oprócz funkcji klimatycznej będą miały rzeczywistą wartość użytkową dla mieszkańców. Nie chodzi więc wyłącznie o nowe nasadzenia, ale o stworzenie sieci niewielkich, dostępnych na codzień przestrzeni odpoczynku, rekreacji i spotkań w różnych częściach miasta - tłumaczy Angelika Kędzierska, sekretarz miasta Sandomierz.

Parki powstaną:

1. Park Motyla przy ulicy Słowackiego. 1 579 metrów kwadratowych na terenie pomiędzy ulicą Słowackiego a Parkiem Piszczcele.

Każda z lokalizacji otrzyma indywidualny charakter i funkcję, dostosowaną do swojego otoczenia oraz potrzeb mieszkańców.

2. Park Spotkań przy ulicy Schinza. To przestrzeń o powierzchni 1 361 metrów kwadratowych, położona w centralnej części osiedla

3. Park Sąsiedzki przy ulicy Mokrej. Obszar 2 353 metrów kwadratowych i znajduje się w prawobrzeżnej części

4. Zakątek Zieleni przy ulicy Maciejewskiego. Kameeralne miejsca odpoczynku, z zachowaniem istniejących trzech świerków

5. Zielona Poczkalnia przy ulicy Armii Krajowej Park o powierzchni 628 metrów przy przychodni zdrowia.

6. Park Czytelnika przy ulicy Żółkiewskiego-Lina. Zaplanowany w sąsiedztwie Miejskiej Biblioteki Publicznej

7. Zielona przestrzeń przy pomniku przy ulicy Cieśli. Teren o powierzchni około 475 metrów wokół pomnika poświęconego nauczycielom - ofiarom faszyzmu.

8. Zielony Mały Rynek. Celem nie jest całkowita przebudowa Małego Rynu.

Elektrownia buduje ogromny magazyn



O inwestycji opowiedział Grzegorz Wątroba, wiceprezes Enei Elektrowni Połaniec.

Maciej Barwinek
Połaniec

Na terenie Enei Elektrowni Połaniec trwa budowa gigantycznego magazynu biomasy. Olbrzymi obiekt już nabiera kształtów.

Magazyn o powierzchni przekraczającej 14 tysięcy metrów kwadratowych - odpowiadającej wielkości dwóch pełnowymiarowych boisk piłkarskich, będzie pełnił kluczową rolę w nowym systemie zasilania elektrowni paliwami odnawialnymi. Obiekt posłuży do przyjmowania, magazynowania oraz transportu do bloków energetycznych biomasy, w tym pelletu drzewnego, pelletu ze słonecznika i słomy.

- Ta inwestycja to nasza odpowiedź na zmieniające się otoczenie regulacyjne i rynkowe. Naszym celem jest, żeby elektrownia działała sprawnie i bezpiecznie przez kolejne lata - a to wymaga gotowości na różne scenariusze, paliwa i warunki. W praktyce oznacza to większą przewidywalność i bezpieczeństwo dostaw energii do naszych odbiorców - mówi Grzegorz Wątroba, wiceprezes zarządu do spraw inwestycji i transformacji energetycznej Enei Elektrowni Połaniec.

Elektrownia Połaniec uczestniczy w tak zwanym rynku mocy, który wspiera bezpieczeństwo energetyczne Polski, zapewniając gotowość elektrowni do produkcji energii w okresach zwiększonego zapotrzebowania. Ma to szczególne znaczenie dla odbiorców energii - gospodarstw domowych

i przedsiębiorstw, ponieważ pomaga utrzymać stabilność dostaw energii w czasie, gdy zużywamy najwięcej prądu.

Aby uczestniczyć w tym mechanizmie, elektrownia musi spełniać określone wymagania. Te pomoże spełnić budowa nowego magazynu.

Zakończono już palowanie i wykonano ponad 90% stop fundamentowych. Całość inwestycji jest zaawansowana w około 70%, a jej zakończenie planowane jest na koniec 2026 roku.

Inwestycja to nie tylko budowa nowego magazynu biomasy. Obejmuje również kompleksową modernizację systemu transportu i podawania paliwa do bloków energetycznych. W ramach prac powstanie między innymi 14 nowoczesnych stacji odpylających, które mają ograniczyć emisję pyłu oraz poprawić warunki pracy i poziom bezpieczeństwa osób obsługujących instalację. Projekt przewiduje także przeszkolenie pracowników, którzy będą odpowiadać za eksploatację nowych urządzeń i systemów. - Nowy obiekt różni się od dotychczasowych instalacji biomasowych - dzięki nowoczesnym rozwiązaniom technologicznym jego obsługa jest prostsza i bardziej efektywna. Pełna automatyzacja procesów, mniej punktów potencjalnych awarii, nowoczesne systemy odpylania i zabezpieczenia przeciwpożarowe. To znacząca zmiana jakościowa nie tylko dla samego procesu magazynowania biomasy, ale i dla codziennej pracy załogi - dodaje Grzegorz Wątroba.

Koszt przedsięwzięcia to 307 milionów złotych.

KRÓTKO

OSIEK

Dożynki i dobra zabawa

W niedzielę, 23 sierpnia, Osiek będzie świętował zakończenie żniw. Główna część wydarzenia odbędzie się na stadionie Piasa w Osieku. Uroczystości rozpoczną się o godzinie 12 od zbiórki uczestników i delegacji przed kościołem. Poł godziny później odprawiona zostanie msza święta. Po niej dożynkowy korowód przejdzie na stadion. O godzinie 14:30 oficjalne otwarcie dożynek. Będzie też moment na przekazanie chleba dożynkowego i darów starostom dożynek oraz wystąpienia zaproszonych gości. Chwilę później obrzędy dożynkowe, ośpiewywanie wieniec oraz Turniej Sołectw. O godzinie 15:30 zaplanowano występy artystyczne Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury. Następnie ogłoszone zostaną wyniki konkursów na najpiękniejszy wieniec dożynkowy gminy Osiek, najładniejsze stoisko dożynkowe oraz najpiękniejszy przydomowy ogród w mieście i gminie. Po części oficjalnej przyjdzie czas na zabawę. Od godziny 16 do 22 uczestnicy będą mogli bawić się przy muzyce zespołu DASS. MB

STASZÓW

Policjanci znaleźli narkotyki

Przed sądem przyjdzie stanąć 50-letniemu mieszkańcowi Staszowa, u którego policjanci znaleźli narkotyki: zarówno cztery roślinki, jak i gotowy już susz w słoikach. - W pokoju w specjalnie przygotowanych warunkach rosły cztery krzaki konopi - opowiada podkomisarz Joanna Szczepaniak, rzecznik prasowy staszowskiej policji. W drugim pokoju, w szufladzie meblów, policjanci znaleźli dwa słoiki z suszem, po zważeniu okazało się, że jest go 72 gramy. Według wstępnych testów to marihuana. SABA



- Powstaje nowa droga dojazdowa oraz parking

WIŚNIOWA PREZENTUJE SIĘ CORAZ LEPIEJ

Remont parku nabiera tempa

Maciej Barwinek
Staszów

Prace nad odnowieniem zabytkowego parku przy Pałacu Kołłątajów w Wiśniowej dynamicznie postępują, a ich efekty stają się widoczne.

W ostatnich tygodniach intensywnie kontynuowano prace związane z budową infrastruktury w parku przy pałacu. W ramach inwestycji powstaje nowa droga dojazdowa oraz parking. Na części drogi dojazdowej już ułożono nawierzchnię z kostki granitowej. Równocześnie trwają prace nad odtwarzaniem historycznego przebiegu alejek, które będą prowadzić przez park, umożliwiając spacerownikom odkrywanie jego uroków. - Równoległe z budową infrastruktury, postępują prace przy renowacji ogrodzenia parku. Powstają nowe odcinki ogrodzenia, a zabytkowy kamienny mur otaczający park

jest poddawany starannej renowacji. Dodatkowo, zagospodarowywane są tereny przyległe, co ma na celu stworzenie spójnej i estetycznej przestrzeni. Prace porządkowe i ziemne są kontynuowane, a przygotowywanie kolejnych przestrzeni do następnych etapów inwestycji przebiega zgodnie z planem. Wszystkie działania są realizowane z poszanowaniem historycznego układu parku oraz istniejącego starodrzewu, co jest priorytetem dla inwestorów - mówi burmistrz Staszowa, Leszek Kopeć.

Cała inwestycja, której celem jest kompleksowa rewitalizacja parku przy Pałacu Kołłątajów, opiewa na kwotę 5,552

Inwestycja ma przywrócić historycznemu miejscu jego dawny urok, jednocześnie dostosować go do współczesnych potrzeb

512,28 złotych. Znaczną część tej sumy, bo aż 4 719 635,43 złotych, stanowi dofinansowanie z Unii Europejskiej.

Dodatkowe wsparcie finansowe pochodzi z budżetu państwa, które wynosi 459 192,76 złotych, natomiast wkład własny Gminy Staszów to 373 684,09 złotych. Zakończenie wszystkich prac planowane jest na początek grudnia 2026 roku.

Przypomnijmy, że pałac został poważnie uszkodzony podczas ostatniej wojny. Odbudowano go i połowie lat 60-tych przekazano na cele oświatowe. Mieściła się w nim szkoła. Obecnie rezydencja mieści izbę pamięci Kołłątaja. Jest też miejscem wystaw. Park, w którym usytuowany jest pałac, swą historią sięga XVIII wieku. Od 2018 roku zabytkowy Pałac Kołłątajów w Wiśniowej przechodzi gruntowną renowację, która zakończyła się w sierpniu 2022 roku. Teraz renowację przechodzi park.

Modlili się za żołnierzy



FOT. MARIUSZ RYZA

Uroczysta msza w intencji członków Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Koło w Opatowie

Sandra Krakowiak
mOpatów

W klasztorze Ojców Bernardynów w Opatowie modlili się za żołnierzy Armii Krajowej.

W niedzielę, 9 sierpnia, w klasztorze Ojców Bernardynów w Opatowie odbyła się uroczysta msza w intencji członków Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej i partyzantów Ziemi Opatowskiej.

Tradycyjnie już w drugą niedzielę sierpnia z opatowskiego klasztoru Ojców Bernardynów popłynęła modlitwa za Ojczyznę, żołnierzy Armii Krajowej oraz partyzantów związanych z Ziemią Opatowską. Uroczystej mszy świętej przewodniczył ojciec Zdzisław. W nabożeństwie uczestniczyli członkowie Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Koło w Opatowie wraz z rodzinami oraz wicemarszałek województwa świętokrzyskiego Grzegorz Socha i Leszek Steć, prezes Zarządu Okręgu Kielce Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Obecne były również poczty sztandarowe: historyczny sztandar 2. Pułku Piechoty Legionów Armii Krajowej wystawiony przez 102. Batalion Lekkiej Piechoty Wojsk Obrony Terytorialnej z Sandomierza oraz opatowskiego Koła Armii Krajowej.

W homilii ojciec Symforian przypomniał o odwadze

żołnierzy i partyzantów, dla których wiara była ważnym fundamentem podejmowanych decyzji i walki o wolność. - Bóg, honor, Ojczyzna, te wartości były dla nich drogowskazem. Wiedzieli, że bez Boga trudno jest znaleźć siłę do walki i przetrwania najtrudniejszych chwil. Jezus nieustannie nas wspiera i dodaje nam siły - mówił ojciec Symforian.

Podczas uroczystości głos zabrał również prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej koło w Opatowie, podpułkownik Janusz Jakubowski. Podkreślił, że obowiązkiem kolejnych pokoleń jest zachowanie pamięci o bohaterach, którzy walczyli o niepodległość, a po zakończeniu wojny często za swój patriotyzm byli prześladowani. Jak zaznaczył, opatowskie koło Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, reaktywowane po 14 latach, liczy obecnie 34 osoby. Jakubowski podkreślił, że jest to powód do satysfakcji, ale przede wszystkim dowód na to, że pamięć o Armii Krajowej i patriotycznych wartościach wciąż jest żywa.

Podczas uroczystości przypomniano również szczególną rolę, jaką w czasie II wojny światowej odegrali Ojcowie Bernardyni. Opatowski klasztor był wówczas miejscem, w którym udzielano schronienia i pomocy rannym żołnierzom Obwodu Opatowskiego Armii Krajowej. O tych wydarzeniach przypomina tablica umieszczona na murach klasztornej dzwonnicy. Została odsłonięta w 1997 roku z inicjatywy opatowskiego Koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

KRÓTKO

GMINA TARŁÓW

Samochód uderzył w skarpe

Ford, za którego kierownicą siedział 19-latek, zjechał z trasy i uderzył w skarpe – tak policjanci opowiadali o wypadku, do którego doszło w niedzielę w Wólce Lipowej w powiecie opatowskim. Kierowca mający ponad 2 promile alkoholu w organizmie trafił do szpitala. Pod opieką lekarzy znalazł się również jeden z pasażerów. Co ciekawe, tego samego dnia, w tej samej miejscowości, policjanci skontrolowali Opla prowadzonego przez innego 19-latkę. Mężczyzna miał blisko promil alkoholu w organizmie. SABA

POWIAT OPATOWSKI

Zatrzymali dwóch poszukiwanych

Dwóch poszukiwanych zatrzymali policjanci w powiecie opatowskim. 27-latek spędzi za kratami 2 lata i 2 miesiące za jazdę po pijanemu i spowodowanie wypadku. 41-latek, za jazdę po pijanemu, spędzi za kratami 10 miesięcy. SABA

OPATÓW

Oszukany w sieci. Uwaga na „okazje”

50-latek z Opatowa zamówił przez internet cyfrowego asystenta kierowcy. Urządzenie miało kosztować zaledwie 259 złotych. Mężczyzna dostał przesyłkę, ale zamiast sprzętu elektronicznego zawierała niewiele warte klucze. SABA

OŻARÓW

Policjanci przejęli kontrabandę

Opatowscy kryminalni skontrolowali w Ożarowie pijanego 32-latkę. W jego plecaku znaleźli 14 paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy. Mężczyźnie grozi teraz grzywna. SABA



FOT. ARCHIWUM

Od lewej Grzegorz Socha, Piotr Ślęzak, Magdalena Zieleń i marszałek Renata Janik

OŻARÓW Z MILIONOWYM DOFINANSOWANIEM

Zrobią cztery ujęcia wody

Marcelina Różycka
Ożarów

Miliony złotych dla gminy Ożarów. Wiemy na co zostaną przeznaczone pieniądze.

Dofinansowanie w kwocie 4,82 milionów złotych trafi do gminy Ożarów. Umowę w poniedziałek, 10 sierpnia z marszałek Renatą Janik i wicemarszałkiem Grzegorzem Sochą podpisali burmistrz Ożarowa Piotr Ślęzak oraz skarbnik Monika Kurpias. Pieniądze zostaną przeznaczone na gruntowną modernizację czterech ujęć wody w Janowie, Julianowie, Szymanówce i Glinianach. W wydarzeniu uczestniczyła także wiceprzewodnicząca Sejmiku Magdalena Zieleń.

W ramach działania 2.6 „Infrastruktura wodno-ściekowa” Gmina Ożarów otrzyma 4 miliony 820 tysięcy złotych dofinansowania na projekt „Moderniza-

cja infrastruktury wodociągowej wraz z jej opomiarowaniem szansą dla Gminy Ożarów na ograniczenie strat wody”. Całkowita wartość zadania to 5 milionów 670 tysięcy złotych, gmina dołoży wkładu własnego 850 tysięcy złotych.

Inwestycja obejmuje gruntowną modernizację czterech ujęć wody w Janowie, Julianowie, Szymanówce i Glinianach. Jednym z najważniejszych elementów projektu będzie likwidacja starego rurociągu azbestowego w Julianowie i zastąpienie go nowoczesną siecią wodociągową. Zaplanowano również wymianę wyeksploatowanych zasuw

i hydrantów przeciwpożarowych, wdrożenie nowoczesnego systemu nadzoru sieci oraz działania edukacyjne dotyczące prawidłowego gospodarowania zasobami wodnymi i oszczędzania wody.

Umowę po stronie Gminy Ożarów podpisali burmistrz Piotr Ślęzak oraz skarbnik Monika Kurpias.

Podczas tej samej wisyty ponad 7,35 miliona trafiło dla gminy Klimontów na modernizację najbardziej awaryjnej sieci wodociągowej, rozbudowa ujęcia wody, nowa stacja uzdatniania, ograniczenie strat wody oraz fotowoltaika z magazynem energii.

Blisko 3,8 miliona złotych dla zabytkowego kościoła w Górach Wysokich – termomodernizacja świątyni, nowe ogrzewanie, naprawa i wzmocnienie fundamentów oraz prace, które pomogą zachować ten cenny zabytek dla kolejnych pokoleń.

Umowę po stronie Miasta i Gminy Ożarów podpisali burmistrz Piotr Ślęzak oraz skarbnik Monika Kurpias.



Podczas liturgii mieszkańcy przekazali na ręce biskupa dary.

UROCZYSTOŚĆ U ŚWIĘTEGO WAWRZYNCA

700-lecie parafii w Olbierzowicach

Klaudia Tajs
Gmina Klimontów

Parafia pod wezwaniem świętego Wawrzyńca w Olbierzowicach świętuje 700 lat swojej historii.

Jubileusz zgromadził parafian, duchowieństwo i gości na wspólnej modlitwie oraz uroczystych obchodach.

Centralnym punktem jubileuszu była uroczysta msza święta, której przewodniczył biskup sandomierski Krzysztof Nitkiewicz. Eucharystię koncelebrowali proboszcz parafii ksiądz kanonik Zbigniew Kuras, dziekan dekanatu ksiądz kanonik Henryk Hendzel, kapłani pochodzący z parafii, jej byli duszpasterze oraz księża z dekanatu klimontowskiego.

W liturgii uczestniczyli także przedstawiciele władz samorządowych, poczty sztandarowe, grupy i wspólnoty parafialne oraz licznie zgromadzeni wierni.

W homilii biskup Krzysztof Nitkiewicz nawiązał do słów Chrystusa o „małej wierze”, podkreślając, że sama religijna obrzędowość nie wystarcza, jeśli nie prowadzi do osobistego zaufania Bogu.

Odnosząc się bezpośrednio do jubileuszu, biskup zaznaczył, że historię parafii tworzyło wiele osób, a tym co ich łączyło była wiara.

– Świętując siedem wieków istnienia parafii Olbierzowice, przywołujemy imiona biskupów krakowskich i sandomierskich, dobroczyńców, w tym rodzinę Ledóchowskich, duszpasterzy, wiernych, znane osoby, które stąd się wywodzą i sławią swoje rodzinne strony. Jeśli jednak zapomnimy, albo nie docenimy tego, że to wszystko, co udało się osiągnąć było możliwe dzięki ich wierze w Boga, który ze Swej strony odpowiedział na nią hojnie i nadal odpowiada na różne sposoby, nasz obraz

będzie niepełny czy wręcz fałszywy, podobnie jak w przypadku tych, którzy widzą w religii zjawisko wyłącznie społeczne – zaznaczył biskup.

Ordynariusz sandomierski podkreślił, że również przyszłość parafii zależy od żywej więzi wiernych z Chrystusem.

– Jak powiedziałem, u początków tej parafii była wiara. Od niej również zależy przyszłość waszej wspólnoty. Nie chodzi o „ilość” wiary np. częstotliwość praktyk, lecz o jej jakość: zaufanie Bogu i gotowość pozostawienia Mu miejsca we własnym życiu, pójście za Nim „na całego”. Bo jeśli zabraknie wiary po-

Początki parafii Olbierzowice wiązane są już z XII wiekiem, natomiast pierwsze pewne wzmianki pochodzą sprzed 1326 roku

legającej na zjednoczeniu z Bogiem naszych myśli i uczynków, obumrze także parafia – mówił.

Jako przykład takiej postawy biskup wskazał patrona parafii rzymskiego diakona św. Wawrzyńca, który pozostał wierny Chrystusowi nawet w obliczu męczeństwa. Bp Nitkiewicz zwrócił również uwagę na odpowiedzialność za przyszłość wspólnoty wyrażającą się w modlitwie o nowe powołania kapłańskie i gotowość oddania swych dzieci Bogu, aby mu służyły przy ołtarzy oraz w życiu zakonnym.

Po zakończeniu Eucharystii dalsza część obchodów odbyła się na placu przy kościele. Przedstawiono rys historyczny parafii, przypominając najważniejsze wydarzenia z jej wielowiekowych dziejów. Temu zagadnieniu poświęcono panel dyskusyjny pod hasłem „Co sprawia, że wspólnota trwa 700 lat?”.

Z Sandomierza do Centrum Onkologii

Klaudia Tajs
Sandomierz

Z Sandomierza do Centrum Onkologii w Kielcach. Będą nowe połączenia dla mieszkańców powiatu sandomierskiego.

Trzy nowe, kluczowe linie komunikacyjne planują uruchomić od pierwszego września tego roku władze powiatu sandomierskiego. Najważniejsze połączenie powstaje z myślą o pacjentach onkologicznych, autobusy będą kursować w dni robocze bezpośrednio pod Świętokrzyskie Centrum Onkologii w Kielcach.

Jak zapowiada starostwa sandomierski Marcin Piwnik w najbliższych dniach wojewoda świętokrzyski ogłosi nabór na dofinansowanie przewozów autobusowych.

Powiat sandomierski, który będzie składał wnioski, planuje uruchomić już od pierwszego września kilka nowych kursów. Najważniejsze połączenie powstaje z myślą o pacjentach onkologicznych, a autobusy będą kursować w dni robocze bezpośrednio pod Świętokrzyskie Centrum Onkologii w Kielcach. – Samorządowcy

z naszego powiatu i okolicy z burmistrzem Klimontowa Markiem Goździewskim na czele poprosili o uruchomienie linii komunikacyjnej na trasie Sandomierz – Opatów – Samborzec – Kołczyba – Łoniów – Klimontów – Iwaniska do Centrum Onkologii w Kielcach. To będzie nasz pierwszy wniosek – tłumaczy starosta Marcin Piwnik.

W planie jest uruchomienie dwóch kursów dziennie. Pierwszy aby pacjent, który leczy się w centrum onkologii był po godzinie 7 rano już na miejscu przy ulicy Artwińskiego w Kielcach i w ciągu dnia jedno połączenie powrotne do Sandomierza. Drugie połączenie po godzinie 15 również w stronę Sandomierza, czyli dwa połączenia dziennie w kierunku Kielc do Świętokrzyskiego Centrum Onkologii i dwa powroty. Kurs będzie uruchamiany w dni robocze czyli od poniedziałku do piątku.

Starostwo Powiatowe w Sandomierzu planuje także uruchomić wyczekiwaną przez pracowników linię Klimontów – Stalowa Wola oraz trasy Sandomierz – Annopol, z planowanym wydłużeniem linii aż do miejscowości Borów.



GMINA KLIMONTÓW

Kto przywłaszczył sobie to auto?

W Byszowie w powiecie sandomierskim policjanci zatrzymali w drodze do kontroli Renault Mastera, którego kierowca przekroczył dozwoloną prędkość o kilkanaście kilometrów. Podczas kontroli okazało się, że samochód

jest zarejestrowany jako utracony przez prawowitego właściciela. Zgłosił on policjantom w Wielkopolsce, że ktoś przywłaszczył sobie jego auto. Renault trafiło na policyjny parking. Trwa ustalanie okoliczności sprawy. MINOS



FOT. JAN MAZANKA

Burmistrz Andrzej Tuz z paniami, które upiekły gigantyczną pizzę



FOT. JAN MAZANKA

Niedzielne obchody rozpoczęły się od mszy świętej

Święto Śliwki w Szydłowie. Muzyka, lokalne przysmaki i gwiazdy na scenie

Maciej Barwinek
Szydłów

Miniony weekend w Szydłowie upłynął pod znakiem 28. edycji Święta Śliwki. Przez dwa dni plac zamkowy tętnił życiem.

W sobotę, 8 sierpnia wydarzenia rozpoczęły występy wokalne. Wieczorem sceną zawładnęły zespoły Fox i Łobuzy oraz Wac Toja. Muzyczna zabawa trwała do późnych godzin, a pierwszy dzień święta zakończyła dyskoteka.

Niedziela miała bardziej uroczysty charakter. Główne obchody rozpoczęły się tradycyjnie od mszy w kościele pod wezwaniem świętego Władysława. Nabożeństwu przewodniczył ksiądz kanonik Krzysztof Pszanowski, który w przeszłości był wikariuszem szydłowskiej parafii, a obecnie posługuje w czterech parafiach

polonijnych w Norwegii. Po zakończeniu liturgii sadownicy, mieszkańcy, parafianie oraz zaproszeni goście przeszli na plac zamkowy, gdzie rozpoczęła się oficjalna część uroczystości. Przybyłych powitał prowadzący wydarzenie Dominik Rożek, natomiast oficjalnego otwarcia 28. Święta Śliwki dokonał burmistrz Szydłowa Andrzej Tuz.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się między innymi posłanka Anna Krupka, marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik, wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki oraz starosta staszowski Romuald Zgrzywa. Szydłów odwiedzili także przedstawiciele zaprzyjaźnionej gminy Łącko w powiecie nowosądeckim – wiceprzewodniczący rady gminy Jan Mrówka i radny Tomasz Gromala.

W trakcie oficjalnych wystąpień dużo miejsca poświęcono sytuacji lokalnych sa-

downików. Podkreślano, że produkcja owoców jest ważnym elementem gospodarki nie tylko Szydłowa, ale całego regionu.

Jednak Święto Śliwki to nie tylko rozmowy o sadownictwie. Jedną z największych atrakcji wydarzenia były stoiska Kół Gospodyń Wiejskich, które jak co roku przygotowały szeroki wybór domowych dań, wypieków i przetworów. W wielu potrawach pojawiała się oczywiście śliwka – owoc będący znakiem rozpoznawczym Szydłowa.

Nie zabrakło również kulinarnych niespodzianek. Po raz pierwszy podczas wydarzenia przygotowano ogromną pizzę o powierzchni 2,25 metra kwadratowego, mierzącą 1,5 na 1,5 metra. Wypiek powstał w piekarni „Zdrowiej” w Podmałeńcu, a za jego przygotowanie odpowiadały panie z Kół Gospodyń Wiejskich Mokre i Gacki:

Edyta Wójcik, Dominika Galus, Ewelina Grosicka, Anna Celińska i Anna Kuc.

Podczas święta głos zabrała również poseł Anna Krupka. O sadowniczym charakterze Szydłowa mówił także wicewojewoda Michał Skotnicki.

Nie zabrakło przy tym części rozrywkowej. Niedzielny program artystyczny wypełniły występy Kabaretu Jurki, Kapeli Sióstr Piotrowicz, Guzowianek oraz zespołu Kakaadu. Wieczorem na scenie pojawiła się gwiazda tegorocznej edycji – Anna Wyszkon, której koncert zgromadził liczną publiczność.

Choć ostatni sezon nie należał do najłatwiejszych dla miejscowych sadowników, mieszkańcy i goście mogli być spokojni o najważniejszy symbol wydarzenia. Burmistrz Szydłowa Andrzej Tuz zapewniał, że śliwek nie zabraknie.



FOT. UMW

Panie z Koła Gospodyń w Rudkach pokazały tegoroczne owoce



FOT. PIOTR WALCZAK

Gwiazdą wieczoru podczas Święta Śliwki w Szydłowie była Ania Wyszkon



FOT. PIOTR WALCZAK

Publiczność bawiła się świetnie



FOT. PIOTR WALCZAK

Zespół Łobuzy zaprosił na scenę swoje fanki

KRÓTKO

BOGORIA

Wielkie święto z gwiazdami

W piątek, 14 sierpnia, stadion w Bogorii zamieni się w centrum rozrywki. Tegoroczne Święto Miasta i Gminy zapowiada się wyjątkowo różnorodnie, na uczestników czeka pełna gama brzmień. Wystąpią między innymi Long & Junior, Kapela Jafer i The Pearl. Start wydarzenia zaplanowano na godzinę 18. Na najmłodszych od pierwszych minut czekać będzie kolorowa, cyrkowa parada klaunów The Clown Circus Show Ruphert, a dla smakoszy otwarty zostanie konkurs kulinarny „Zasmakuj Tradycji. Na płycie stadionu staną też stoiska promocyjne, strefa gastronomiczna oraz pełne atrakcji miasteczko zabaw. Muzyczne emocje wystartują o 18:30 występem Kapeli Hulaj Dusza, która rozgrzeje publiczność do tańca. Zaledwie godzinę później lokalni, utalentowani wykonawcy z Chóru Dziecięcego oraz Zespołu Wokalnego Gminnego Ośrodka Kultury. O 20:15 scenę przejmie Kapela Jafer; O godzinie 21:30, gdy na scenie pojawią się ikony polskiej sceny dance - duet Long & Junior. Tuż po finale, od 22:30 do późnych godzin nocnych potańcówkę pod gwiazdami poprowadzą grający w 100% na żywo, sześciuosobowy zespół The Pearl. Wstęp na wydarzenie jest darmowy. Na zabawę zaprasza burmistrz Bogorii, Marcin Adamczyk.

GMINA TARŁÓW

Cypis wystąpi w Brzozowej

W sobotę 22 sierpnia w Lux Clubie w Brzozowej wystąpi Cypis. Początek imprezy zaplanowano na godzinę 22. Lux Club w Brzozowej wrócił po krótkiej wakacyjnej przerwie i po SPZ będzie gościł kolejną gwiazdę. SK

DWIKOZOY

Dożynki w Parku Zieleniec

Rada Gminy w Dwikożach oraz wójt gminy Dwikozy zapraszają na Dożynki Gminne, które odbędą się w sobotę, 15 sierpnia w Parku Zieleniec w Dwikożach. Program dożynek gminy Dwikozy: Godzina 14 Msza Święta Polowa. Godzina 15:15 Część oficjalna uroczystości: - powitanie gości, przemówienia okolicznościowe, - konkurs wienców dożynkowych, Godzina 16:30 Koncert zespołu „Pogwizdani”. Zespół Pogwizdani to młodzi wykonawcy, z Łącka i bliskich okolic których łączy pasja do muzyki i dobrej baciarki. Godzina 17:40 Rozstrzygnięcie konkursu wienców dożynkowych i konkursu na najpiękniejszy balkon i ogród. Godzina 18 Występy zespołów Kalina i Diladies. Godzina 19 Zabawa taneczna z zespołem Feeling - muzyka na żywo. Godzina 22: Zakończenie. MB

SANDOMIERZ

Koncert w bazylice katedralnej

Jak brzmiał śpiew w sandomierskiej katedrze przed pięcioma wiekami? Odpowiedź na to pytanie będzie można usłyszeć w niedzielę, 16 sierpnia podczas koncertu zespołu Schola Gregoriana Sandomiriensis. Początek koncertu o godzinie 16. Wstęp wolny. Zespół Schola Gregoriana Sandomiriensis to zespół złożony z pasjonatów śpiewu gregoriańskiego wykonujący muzykę z sandomierskich rękopisów. Koncert In Assumptione Beatae Mariae Virginis będzie poświęcony Najświętszej Maryi Pannie Wniebowziętej. W jego programie znajdą się utwory gregoriańskie z Graduału Kolegiaty Sandomierskiej, datowanego na XV wiek. Początek koncertu o godzinie 16. Wstęp wolny. KAT

W Klimontowie zagrają gwiazdy: Grubson, Classic, Luxtorpeda i Wojciech Gąsowski

Klaudia Tajs
Klimontów

28.Jarmark na Świętego Jacka w Klimontowie. Będą gwiazdy: Grubson, Classic, Luxtorpeda i Wojciech Gąsowski.

Sobota, 15 sierpnia. Godzina 12 - msza w kościele świętego Józefa; 13:15 - przejście korowodu dożynkowego na plac przy stadionie 13:45- część obrzędowa dożynek, oracja chleba, prezentacje grup wieńcowych, ogłoszenie wyników konkursów; 15 - Biesiada po Klimontowsku; 16 - Kapela z Majdanu Królewskiego; 17 Zespół Ludowy imienia Akademii Miechocińskiej z Tarnobrzega; 18 Kapela Jędrzej. Duża scena, 19 Zespół Moc Podhala z Zakopanego; 20 Zespół Don Vasył Junior. 23-2 - Zabawa ludowa z zespołem Detox, DJ. Niedziela 16 sierpnia. Festyn Sportowo - Handlowo Rozrywkowy - Stadion Klimontówianki. Godzina 16 - animacje dla dzieci; 17- Widowisko dla dzieci Piraci z Karaibów; 18 Kabaret Ranczo w programie - „Solejuk szuka żony”; 19 - Recital Wojciecha Gąsowskiego; 20- 2. Open Festival Klimontów Piosenki Alicji Majewskiej; 21:30- Koncert Grubson. Godzina 23-2 Dyskoteka z DJ-ZMNY.



FOT. ARCHIWUM

i Zespół Moc Podhala z Zakopanego wystąpi w Klimontowie

montowianki. Godzina 16 - animacje dla dzieci; 17- Widowisko dla dzieci Piraci z Karaibów; 18 Kabaret Ranczo w programie - „Solejuk szuka żony”; 19 - Recital Wojciecha Gąsowskiego; 20- 2. Open Festival Klimontów Piosenki Alicji Majewskiej; 21:30- Koncert Grubson. Godzina 23-2 Dyskoteka z DJ-ZMNY.

Poniedziałek 17 sierpnia - odpust na świętego Jacka. Godzina 12 - msza pod pustowa klasztor; 15- Koncert Muzyki Poważnej Vox Cantus pod dyktando Zdzisława Stanisławskiego. Stadion Kimontowianki: 17 animacje dla dzieci; 17:30 Koncert Julii Walczyny; 18 - zespół Classic; 19 Prezentacje

artystyczne młodzieży z Miejsko Gminnego Ośrodka Kultury w Klimontowie; 20:45 Koncert gwiazdy wieczoru Luxtorpeda; 22:15- pokaz sztucznych ogni; 22:30- 2 dyskoteka z DJ. Dodatkowe atrakcje: lunapark, smaczne dania cateringowe. Każdego dnia impreza do godziny 2.

Dwa razy komedia „Pani domu jest tylko jedna”

Stanisław Wróbel
Sandomierz

Pani domu jest tylko jedna - spektakl komediowy w piątek 18 września w Sandomierzu w Katolickim Domu Kultury Świętego Józefa. Początek o 17.30 i 20.30.

„Pani domu jest tylko jedna” - to wystrzałowa farsa mistrza gatunku Marca Camoletiego

w tłumaczeniu Bartosza Wierzbity. To autor znany z takich komedii jak Pomoc Domowa, Boeing Boeing.

O czym jest „Pani domu jest tylko jedna”? To kolejna część przygód Nadii - szalonej Pomocy Domowej, która tym razem stanie się... aktorką! Miejsce akcji to domek letniskowy pewnego producenta filmowego, który przez przypadek zaprosi na weekend swoją żonę, kochankę i najlepszego

przyjaciela. By ratować sytuację Nadia stanie się kochanką, a prawdziwa kochanka dostanie do rąk... mopa! Producent filmowy będzie w potrzasku, choć jak się okaże, nie tylko on skrywać będzie miłosne tajemnice... Kto jest kim? Czy romans się wyda? Kto kogo zdradza i czy Nadia znowu uratuje sytuację? Tego dowiecie się oglądając „Pani domu jest tylko jedna”. Czasz pewnością umili Wam gwiazdorska ob-

sada spektaklu granego w Sandomierzu. To znani aktorki i aktorzy: Nadia: Dominika Gwit lub Paweł Koślik, Nadia: Agata Załęcka lub Michalina Sosna, Joanna: Daria Widawska lub Monika Mariotti, Robert: Wojtek Medyński lub Piotr Ligienza. Piątek 18 września w Sandomierzu w Katolickim Domu Kultury Świętego Józefa. Dwa spektakle o 17.30 i 20.30. Bilety do nabycia na kupbilecik.pl.

Kabaret Moralnego Niepokoju w Sandomierzu

Stanisław Wróbel
Sandomierz

W niedzielę 6 września w hali sportowej przy Patkowskiego w Sandomierzu wielki show - kabaret Moralnego Niepokoju.

Początek imprezy w Hali Widowiskowo-Sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sandomierzu o godzinie 18.30. Bilety na kupbilecik.pl

Kabaret Moralnego Niepokoju zaprasza na wieczór pełen nowych skeczy, w trakcie którego codzienne absurdy stają się źródłem śmiechu. Najnowszy program grupy to mieszanka śmiałych obserwacji i inteligentnej komedii, które bawią i zmuszają do refleksji. Premierowe skecze pełne są codziennych absurdów - od gołych kostek w mroźne dni po śmiałe rozmowy o zmieniającym się znaczeniu słów.

Nie ma już normalnej zimy ze śniegiem, na pustyni była ostatnio powódź i zalało Dubaj, strach coś powiedzieć, bo cię zakrzyczą, że tak się nie mówi. Kiedyś były wspomnienia, teraz są wyłącznie traumy.

Występują: Robert Górski - na zdjęciu, Mikołaj Cieślak, Przemysław Borkowski, Rafał Zbieć. Niedziela, 6 września 2026 o godzinie 18:30. Bilety na kupbilecik.pl.



FOT. ARCHIWUM

Robert Górski jest jednym z liderów kabaretu

Cleo i Wilki gwiazdami Dnia Chleba 2026 w Staszowie. W niedzielę Święto Plonów

Maciej Barwinek
Staszów

W sobotę i w niedzielę, 15-16 sierpnia w Parku „Zalew nad Czarną” odbędzie się Dzień Chleba pod hasłem „Smaki naszych dziadków”. Wstęp wolny.

W sobotę, 15 sierpnia, na uczestników czekać będą prezentacje stoisk piekarniczych, finał konkursu wokalistycznego dla dzieci i młodzieży, a wieczorem dwa koncerty gwiazd. O godzinie 19 na scenie wystąpi Cleo - jedna z najpopularniejszych polskich wokalistek, znana z energetycznych przebojów takich jak „My Słowianie”, „Za krokiem krok” czy „Dom”.

O godzinie 21 publiczność rozgrzeje legendarny zespół Wilki, który od ponad trzech dekad należy do czołówki polskiego rocka. Grupa, kierowana przez Roberta Gawlińskiego, ma na swoim kon-



Cleo będzie jedną z gwiazd Święta Chleba w Staszowie

cie takie hity jak „Baśka”, „Son of the Blue Sky”, „Urke” czy „Eli Lama Sabachtani”.

Wieczór zakończy dyskoteka pod gwiazdami z DJ-em Maxem Kolankovem.

Niedziela, 16 sierpnia, upłynie pod znakiem Miejsko-Gminnego Święta Plonów. Uroczystości rozpoczną się od zbiórki delegacji wień-

cowych w Parku Adama Bienia, po czym korowód przejdzie do kościoła pod wezwaniem Ducha Świętego i Sanktuarium świętego Jana Pawła II, gdzie odprawiona zostanie msza. Po mszy w parku Zalew nad Czarną odbędzie się oficjalne otwarcie dożynek oraz ogłoszenie wyników konkursu na najpiękniejszy wie-

niec. Na scenie wystąpią Kapela Kielecczyzna, Klub Piosenki Rytm, kapela folkowa Jędrusie oraz zespół śpiewaczy Na Ludową Nutę, a zwieńczeniem dnia będzie potańcówka z kapelą Jędrusie.

Będą stoiska, mobilne pokazy i warsztaty pieczenia chleba, stoiska z rękodziełem artystycznym, lunapark

Dożynki Miejskie w Sandomierzu i Toffi Band

Klaudia Tajs
Sandomierz

Dożynki Miejskie w Sandomierzu odbędą się w sobotę, 15 sierpnia w Nadbrzeziu przy ulicy Powiśle - Dębina, plac przy przepompowni.

To będzie cały dzień atrakcji dla całej rodziny. W sobotę, 15 sierpnia Nadbrzezie zamienia się w miejsce świętowania pło-

nów. Dożynki Miejskie odbędą się na placu przy przepompowni, u zbiegu ulic Powiśle i Dębina.

Program dnia: 10:30 - Msza Święta dożynekowa w parafii pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Polski.

17 - Program artystyczny: pokaz obrzędowy w wykonaniu Stowarzyszeń „Razem dla Nadbrzezia” i „Nasze Siolo”; Dom Kultury we Wrzawach; Zosia Tabor; Sandomierskie

Studio Piosenki; Koło Gospodyń Wiejskich „Ballada” z Poręb Furmańskich; Zespół „Trójmiasto” Gminny Ośrodek Kultury w Samborcu; Godziny 20-24 - zabawa taneczna z zespołem weselnym Toffi Band ze Starachowic.

Swoje stoiska zaprezentują Stowarzyszenia „Razem dla Nadbrzezia” i „Nasze Siolo”, Koło Gospodyń Wiejskich Gierlachów, Koło Gospodyń Wiejskich „Ballada”

oraz służby mundurowe. Na najmłodszych czekają dmuchańce i gry sportowe. O głód zadbają stoiska gastronomiczne. W tym dniu będą kursować bezpłatnie linie autobusowe. Ulica Dobkiewicza, szpital-pętla - ulica Powiśle; Ostrówek: 16:25, 20:25; ulica Baczyńskiego - ulica Powiśle; Ostrówek: 16:35, 20:40. Powrót do Dobkiewicza 21,24, do Baczyńskiego 20,50 i 23,30.

Festiwal Muzyka w Sandomierzu i gwiazdy

Stanisław Wróbel
Sandomierz

W dniach 20-23 sierpnia odbędzie się Festiwal Muzyka w Sandomierzu. Wystąpią wielkie gwiazdy.

Sandomierskie Centrum Kultury pisze: „35 lat historii. Setki artystów. Dziesiątki tysięcy uczestników. I Festiwal, który zawsze w sierpniu zamienia sandomierski zamek w coś zupełnie nieoczekiwa-

nego. Zaczynał w różnych punktach miasta. Dziś jego sercem jest Dziedziniec Zamku Królewskiego. I właśnie tam spotkamy się podczas 35. Festiwalu Muzyka w Sandomierzu. Znamy już listę gwiazd.

W czwartek 20 sierpnia - Ralph Kaminski & My Best Band In The World

W piątek 21 sierpnia - Anna Rusowicz „Dziewczyna Słonica” z zespołem + Paulina Przybysz jako gość specjalny Festiwalu.

W sobotę 22 sierpnia - Studio Accantus

W niedzielę 23 sierpnia - Kortez - Nocna Strefa Grania | koncert pod patronatem NSG Group. Wszystkie koncerty zaczynają się o 20.30. Bilety. Przedprzedaż: 100 złotych na jeden koncert, | karnet na wszystkie 300 złotych. - Dziedziniec zamkowy o zmierzchu. Muzyka na żywo. Nie trzeba nic więcej. Niech wszyscy o tym się dowiedzą - pisze Sandomierskie Centrum Kultury.



Ralph Kaminski będzie jedną z gwiazd imprezy

KRÓTKO

POŁANIEC

Dożynki miejsko gminne z muzyką

W niedzielę, 23 sierpnia Miejsko-Gminne Święto Plonów w Połańcu. Wydarzenie rozpocznie się w niedzielę, 23 sierpnia, o godzinie 12 mszą świętą dożynekową w kościele pod wezwaniem Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Połańcu. Po nabożeństwie, o godzinie 13:15, ulicami miasta ruszy barwny korowód dożynekowy, kierując się na plac muszli koncertowej, gdzie o godzinie 14 nastąpi oficjalne otwarcie święta. Jednym z najbardziej wyczekiwanych punktów programu jest Międzypokoleniowe Misterium Żniwne. Scena przy muszli koncertowej rozbrzmiewać będzie ludowymi rytmami. Swoje umiejętności zaprezentuje Zespół Śpiewaczy z Centrum Kultury i Sztuki. Następnie do wspólnego biesiadowania zaproszą Zespół „Sidus” oraz Kapela „Od Połańca”. Na zakończenie dnia organizatorzy zapraszają na wyjątkową potańcówkę z DJ-em w klimacie „na ludowo”. Tradycyjnie podczas dożynek poznamy laureatów Gminnego Konkursu Wieńców Dożynekowych. Wstęp wolny. MB

SANDOMIERZ

Nowa atrakcja Podziemnej Trasy

W Podziemnej Trasie Turystycznej została otwarta nowa komnata, która nosi nazwę „Podziemny Sandomierz-miasto, które mogło zginąć”. Na zwiedzających czekają sciany z historią-wieków po wieku, ekrany animacjami, stoł multi-medialny pokazujący całą trasę jako mapę skar-bów. Podziemna Trasa Turystyczna w Sandomierzu jest czynna przez siedem dni w tygodniu od godziny 9. Ostatnie wejście jest o godzinie 18. Wejście do Trasy znajduje się na dziedzińcu Kamienicy Oleśnickich. Czas zwiedzania trasy to około 40 minut. KAT

RYTWIANY

Dożynki z Jafer i Giżowską

W sobotę, 29 sierpnia w Rytwianach odbędzie się Dożynki Gminne. Wydarzenie w parku przy Ruinach Zamku w Rytwianach. Świętowanie rozpocznie się o godzinie 15 mszą świętą dziękczynną w kościele parafialnym w Rytwianach. Po nabożeństwie, o godzinie 16:15, nastąpi oficjalne otwarcie wydarzenia, a o 16:40 zgromadzeni obejrzą widowiskowy obrzęd dożynekowy w wykonaniu zespołu Singers QR. O 17 - występy artystyczne dzieci i młodzieży oraz lokalnych zespołów biesiadnych z terenu gminy Rytwiany; 17.30 - Potańcówka z folkową Kapelą Sióstr Piotrowicz; 18.30 - Koncert legendarnej Krynicy Giżowskiej; 19.45 - gwiazda wieczoru: folk-rockowy zespół Kapela „Jeffer”. Na uczestników czekają między innymi: Konkurs na najładniejszy wieniec dożynekowy oraz konkurs na najsmaczniejsze jadalne dożynekowe, warsztaty wyplatania ze słomy, wesołe miasteczko dla dzieci, stoiska instytucjonalne, handlowe oraz bogata strefa gastronomiczna. Wstęp wolny. KAT

POŁANIEC

Spektakl „Kłamstwo”

W sobotę 10 października o godzinie 17 w Centrum Kultury i Sztuki w Połańcu spektakl „Kłamstwo” - komedia małżeńska w gwiazdorskiej obsadzie w reżyserii Wojciecha Malajkata. Obsada wy-mienna: Katarzyna Skrzy-necka lub Anna Korcz lub Adrianna Biedrzyńska, Adriana Kalska lub Mi-lena Suszyńska lub Izabela Gwizdak lub Karolina Ba-cia lub Michalina Robakiewicz, Wojciech Malajkat lub Piotr Szwed, Sambor Czarnota lub Mikołaj Roznerski lub Paweł Wolsztyński. Dwie pary małżeńskie, dwie pary przyjaciół, dwie pary ko-chanków, a ich na dalszy tylko czwor, jak to jest możliwe? Bilety na kupbile-cik.pl.SW

Rusza Okręgówka. Mamy trzy zespoły



Breno Henrique Moura dos Santos, nowy gracz Pogoni to wychowanek akademii Grêmio w Porto Alegre,

Stanisław Wróbel
Nasz region

W weekend 15,16 sierpnia wznawia rozgrywki Keeza Świętokrzyska Klasa Okręgowa. Nasz region ma w niej trzy drużyny.

W sezonie nasze powiaty reprezentują w okręgówce: Wisła Sandomierz, Pogoń Staszów i LZS Samborzec. Jak przygotowały się do sezonu?

Wisła Sandomierz

Drużyna cudem utrzymała się w okręgówce po tym jak z gry zrezygnowała Piskowianka Piaski. Zespół przygotowuje się do sezonu od kilku tygodni. Przyszło sześciu nowych piłkarzy. To:

Filip Imiełowski - skrzydłowy, który ostatni sezon spędził w Stali Kunów. W 17 spotkaniach zdobył 3 bramki;

Feliks Wtorek - wychowanek KSZO Galacticos Ostrowiec Świętokrzyski. W poprzednim sezonie reprezentował IV-ligowy Orlicz Suchedniów.

Adrian Janeczko - defensywny pomocnik, który występował już w Wiśle w sezonie 2024/2025. Ostatnio reprezentował Słowianina Grębów.

Aleksander Wejman - obrońca, który grał w zespołach młodzieżowych KSZO 1929 Ostrowiec.

Kamil Wareliś - doświadczony bramkarz z występami w takich klubach jak Alit Ożarów, Olimpia Pogoń Staszów, Spartakus Daleszyce, Stal Kunów.

Kamil Kaczanowski - napastnik, który przez wiele sezonów reprezentował Wisłę Anopol,

Wisła rozegrała pięć sparingów, w ostatnim pokonała Orla Urzędów 6:1.

Pogoń Staszów

Drużyna po spadku z 4. ligi została przebudowana. Przyszło sześciu nowych graczy. To:

Grzegorz Starba - 17-letni, skrzydłowy dołącza z UKS Baćkowie.

Mateusz Pitek - 17 latek, wychowanek, który ostatnio grał w GKS Nowiny.

Dawid Pałka - 16-letni bramkarz, który ostatnio reprezentował Basztę Rytwiany.

Damian Gawlik - napastnik ostatnio grający w OKS Opatów.

Piotr Krakówka, wychowanek, ostatnio w Rakowie.

Breno Henrique Moura dos Santos - brazylijski zawodnik ostatnio grający w klubie Unia Krapkowie.

Drużyna rozegrała kilka sparingów, ostatni to remis z O:O z rezerwami Stali Mielec.

LZS Samborzec

W sezonie 2026/2027 drużynę LZS Samborzec nadal będzie prowadził trener Rafał Oleniacz. Klub zaprezentował już piłkarzy, którzy zostają na kolejny sezon. Nazwiska nowych mają być dopiero podane. LZS Samborzec rozegrał sześć sparingów. Ostatni z KS Żupawa wygrany 3:2.

W pierwszej kolejce wszystkie nasze drużyny grają na wyjazdach. Wisła Sandomierz w Sędziszowie z Unią w niedzielę o 17. Tego samego dnia Pogoń Staszów o tej samej godzinie gra w Mniowie z Victorią. LZS Samborzec w sobotę o 17 w Wodzisławiu z Partyzantem.

KRÓTKO

POŁANIEC

Historyczny triumf Czarnych

Czarni Połaniec odnieśli historyczne, pierwsze w historii zwycięstwo z Siarką Tarnobrzeg w 3. lidze piłki nożnej. Wygrali w Tarnobrzegu 1:0 po golem Grzegorza Płatka w 68 minucie. Czarni przejęli inicjatywę pod koniec pierwszej połowy, ale bez większego efektu. Goli w pierwszej połowie nie oglądaliśmy. Skureczność nasz zespół pokazał po przerwie. Czarni grali w składzie: Wieczerek - Qarayev, Łukaski, Chmielowiec (77. Wójcik), Banik (77. Guca), Dziukowski (57. Bawor), Płatek, Smoleń, Zięba (57. Bociek), Pierys (59. Pycek), Piatrenka. Po tej wygranej Czarni są jedną z czterech drużyn w lidze z kompletem zwycięstw. Kolejny mecz w Połancu w sobotę 15 sierpnia o godzinie 17 z Podlasem Biała Podlaska. SW

POŁANIEC

Alex Żyła nowym graczem Czarnych

Nowym piłkarzem Czarnych Połaniec został w ostatnich dniach Alex Żyła, 17-letni zawodnik, urodzony 29 lipca 2009 roku, trafia do Połancu z Korony Kielce, z którą związany był przez praktycznie całą swoją dotychczasową piłkarską drogę. Mimo młodego wieku Alex ma już za sobą wiele sezonów regularnej rywalizacji w zespołach młodzieżowych Korony. Występował na kolejnych szczeblach szkolenia kieleckiego klubu, przechodząc drogę od drużyn młodzieżowych aż do zespołów rywalizujących na poziomie Centralnej Ligi Juniorów. Wcześniej do Czarnych dołączyło ośmiu innych zawodników: Szymon Pycek, Antoni Łukawski, Dawid Zięba, Mateusz Wójcik, Kacper Bujak, Krzysztof Bociek, Michał Banik i Aliaksei Piatrenka. SW



Prezes OKS Opatów Paweł Kapsa odbiera puchar za awans do 4. ligi

START KEEZA 4.LIGI ŚWIĘTOKRZYSKIEJ

Wielkie święto i niespodzianka

Stanisław Wróbel
Nasz region

W weekend 8 i 9 sierpnia grała pierwsza kolejka Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej w sezonie 2026/2027 z udziałem, trzech naszych zespołów.

Wielkie święto przygotowano w Opatowie - z okazji pierwszego meczu beniaminka OKS Opatów w Keeza 4. Lidze Świętokrzyskiej.

Święto popsułi piłkarze Hetmana Włoszczowa, którzy sensacyjnie wygrali w Opatowie 0:1. Zespół gości w sparingach przegrywał nawet dwucyfrowo, były kłopoty organizacyjne ale...na boisku nic złego nie było widać. Wprost przeciwnie.

OKS Opatów grał pechowo, nie wykorzystał czterech - pięciu „setek”. Styl gry i ilość stworzonych okazji do zdobycia bramki dają na-

dzieję na dobre wyniki w kolejnych meczach.

Na inauguracji w Opatowie byli między innymi Tomasz Staniak - starosta opatowski, wicestarosta Małgorzata Jaluwska czy Grzegorz Gajewski - burmistrz Opatowa.

Puchar z awans odebrał prezes OKS Opatów Paweł Kapsa.

Burmistrz Opatowa Grzegorz Gajewski podsumował: -Duma Opatowa - OKS zainaugurował rozgrywki w 4. Lidze Świętokrzyskiej.

Na początek, pechowo, po czterech - pięciu niewykorzystanych „setkach” przegraliśmy z Hetmanem Włoszczowa 0:1, ale styl gry i ilość

Wielkie święto przygotowano w Opatowie - z okazji pierwszego meczu beniaminka OKS Opatów w 4. Lidze Świętokrzyskiej

stworzonych przez naszych piłkarzy okazji do zdobycia bramki dają nadzieję na dobre wyniki w kolejnych meczach. Będzie dobrze.

Drugi nasz zespół Alit Ożarów grał z innym beniaminkiem - Wichrem Miedziana Góra i zremisował ten mecz 1:1. Gospodarze prowadzenie zdobyli już w 2 minucie, ale Alit grał cierpliwie i na początku drugiej połowy wyrównał po golem z Bartoszem Woźniakiem w 49 minucie.

Trzeci zespół z naszego regionu - Klimontowianka Klimontów przegrała z kolejnym beniaminkiem KKP Korona Kielce 0:2.

W drugiej kolejce w sobotę 15 sierpnia Alit Ożarów zagra u siebie o 17 z GKS Rudki. OKS Opatów jedzie do Kielc gdzie w sobotę o godzinie 16 zagra z innym beniaminkiem - KKP Korona Kielce. Również w sobotę, o 17 w Nowinach z GKS zagra Klimontowianka.

Wiele ciekawych
imprez
w regionie.
Strony 10-11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Z POLICJI

Tragiczny bilans wypadku

Tragedia w powiecie skarżyskim. Po wypadku kierująca zmarła w szpitalu

Do wypadku doszło na skrzyżowaniu ulicy Szydłowieckiej z drogą gminną w Kierzu Niedźwiedzim w gminie Skarżysko Kościelne w czwartek, 6 sierpnia po godzinie 18. - 74-letnia kierująca Volkswagenem, jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów, nie ustąpiła pierwszeństwa i zderzyła się z Volkswagenem prowadzonym przez 42-latkę. Oboje kierujący byli trzeźwi - opowiada komisarz Damian Janus z zespołu prasowego świętokrzyskiej policji.

Do szpitala przewieziono 74-letnią kobietę kierującą pierwszym z aut. Po godzinie 21 medycy powiadomili policjantów, że niestety nie udało się uratować życia starszej pani, kobieta zmarła w szpitalu.

Na Szpitalny Oddział Ratunkowy trafił również 42-latek kierujący drugim Volkswagenem.

- Policjanci będą odtwarzać przebieg tragicznego zdarzenia, ustalać jego okoliczności i przyczyny - dodaje oficer.

STARACHOWICE



Twarze młodocianych „artystów” uchwycił miejski monitoring.

Malowali wyzwiska pod okiem kamer

Anna Zębecka
Starachowice

Mieli farby w sprayu i pomysł na „ozdobienie” miejskiej przestrzeni. Nie przewidzieli jednak, że ich poczynania zarejestrują kamery.

Choć mogłoby się wydawać, że malowanie pościanach i niszczenie miejskiej infrastruktury to relikty przeszłości, podobne sytuacje nadal się zdarzają. Tym razem sprayem zostały pomazane ściany parkingu w Starachowicach Zachodnich.

Pseudo malunki - bo nie artystyczne i ustalone z samorządem, czy właścicielami budynków graffiti - nie są tylko wyłącznie problemem este-

tycznym. Usuwanie napisów i naprawa zniszczonych elementów miejskiej infrastruktury kosztują, a rachunek za takie działania w ostatecznym rozrachunku ponoszą mieszkańcy.

W tym przypadku udało się jednak szybko ustalić osoby odpowiedzialne za zniszczenia. Pomógł monitoring miejski, który zarejestrował sprawców.

O sprawie poinformował prezydent Starachowic Marek Materek, który przekazał, że nagrania z kamer pozwoliły na identyfikację osób odpowiedzialnych za pomalowanie ścian. - Dzięki monitoringowi uwieczniliśmy twarze sprawców. Zaproponowałem, by zgłosili się do Komendy Straży Miejskiej zanim sprawa trafi na Policję - przekazał Marek Materek.

Sprawcy zdecydowali się na naprawienie wyrządzonych szkód. Uzgodniono również, że każdy z nich wykona po 20 godzin prac społecznych. Jak poinformował prezydent, część tych prac została już wykonana.

Marek Materek podkreślił, że konsekwencje tego typu zachowania powinny być przestrogą nie tylko dla samych sprawców, ale również dla innych osób, które mogłyby wpaść na podobny pomysł. - Mam nadzieję, że właściwa lekcja zostanie odebrana i podobna sytuacja nigdy więcej się w wykonaniu tych młodych panów nie powtórzy. A innych zainteresowanych niszczeniem wspólnej przestrzeni przestrzegam, nie warto - zaznaczył prezydent.

©®

RELACJE

Pielgrzymi z Ostrowca, Starachowic i Skarżyska dotarli na Jasną Górę strona 3

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Tymczasowego mostu nie będzie. Mieszkańcy skarżą się na 17-kilometrowy objazd strona 5

SPORT

Piłkarze Granatu Skarżysku domowe mecze będą grać w Szydłowcu strona 12

KRÓTKO

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Do szpitala zabrany został motocyklista

W sobotni wieczór do wypadku doszło na ulicy Mickiewicza w Ostrowcu Świętokrzyskim. Motocyklista zderzył się tu z osobówką. Na miejscu pracowały dwa zastępy państwowej straży pożarnej, policjanci, pogotowie ratunkowe. Do szpitala zabrany został kierowca jed-

nośladu. Policjanci ustalili, że 27-letnia kierująca Renaultem, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej nie ustąpiła pierwszeństwa i zderzyła się z 19-latką jadącą motocyklem marki Yamaha. Kierowca jednoślada został przewieziony do szpitala. MINOS



FOT. RATOWNICTWO POWIATU OSTROWIECKIEGO

ŁĄCZNA

Dwa wypadki w ciągu kilku godzin

Wypadek wydarzył się przed godziną 16 w piątek, 7 sierpnia na drodze krajowej numer 7 w Łącznej. - Pierwsze ustalenia policjantów wskazują, że 31-letni kierowca Jeepa nie zachował odległości i uderzył w tył Dacii, prowadzonej przez 41-latkę - opowiada młodszy aspirant Agnieszka Boszczyk-Górnicka z Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej. To drugie zdarzenie drogowe na tym samym odcinku drogi krajowej w Łącznej. Po godzinie 13 zderzyły się tu Renault i Volkswagen. SABA

STARACHOWICE

Oblał samochód żrącą substancją

Nawet pięć lat więzienia może grozić 38-latkowi podejrzanemu o uszkodzenie samochodu należącego do mieszkanki Starachowic. Honda zaparkowana w centrum miasta, została uszkodzona w ostatni dzień lipca. Ktoś oblał wszyst-

kie elementy jej karoserii żrącą substancją, powodując straty szacowane na 10 tysięcy złotych. W ostatni wtorek policjanci zatrzymali podejrzanego 38-latkę. Mężczyzna usłyszał zarzut uszkodzenia cudzej własności. MINOS

Udany Festiwal Kultury Ludowej. To był wieczór świetnej zabawy w Małyszynie

Kazimierz Cuch
Gmina Mirzec

Powiatowy Festiwal Kultury Ludowej odbył w sobotę, 8 sierpnia, na placu przed Szkołą Podstawową w Małyszynie, w gminie Mirzec.

Zgromadzonych gości przywitały Agnieszka Idzik-Napiórkowska przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Małyszynie Górnym i Joanna Wieczorek przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich „Małyszyniec” z Małyszyna Dolnego.

Prócz posłów zaproszenie na przegląd przyjęli wójt gminy Mirzec, Mirosław Seweryn, Bożena Wrona przewodnicząca Rady Powiatu Starachowickiego, ksiądz Edward Mosioł proboszcz parafii pod wezwaniem Matki Bożej Różańcowej w Jasieńcu, przewodnicząca Rady Gminy w Mircu Sylwia Błach wraz z radnymi Rady Gminy



FOT. GMINA MIRZEC

Na zakończenie festiwalu kilka piosenek zaśpiewali wszyscy wykonawcy.

w Mircu, sołtysi, członkowie Rady Sołeckiej sołectwa Małyszyn, członkowie zespołów folklorystycznych działających na terenie gminy Mirzec z instruktorami muzycznymi, członkowie Zespołu Folklorystycznego z Jasieńca Górnego i członkowie zespołu „Jarzębina” z Dziurów w gminie Brody.

Minutą ciszy uczczono pamięć zmarłego członka ze-

społu „Małyska Dolina” Józefa Bąka, któremu dedykowano sobotni festiwal. Gospodynie festiwalu: Agnieszka Idzik-Napiórkowska i Joanna Wieczorek podziękowały wójtowi gminy Mirzec za wsparcie, na które zawsze mogły liczyć zespoły folklorystyczne i podarowały mu prezent, obraz przedstawiający układ gwiazd w dniu, w którym dziesięć lat temu zo-

stał zaprzysiężony na wójta Gminy Mirzec.

Przed publicznością wystąpiły zespoły ludowe i młodzieżowe działające w gminie Mirzec. Byli, jako goście spoza gminy Mirzec, członkowie zespołów Koła Gospodyń Wiejskich w Jasieńcu Górnym, w gminie Iłża, członkowie Zespołu „Jarzębina” z Dziurów, w gminie Brody, Marta Ząbłocka z Dziurów. Na zakończenie festiwalu kilka piosenek zaśpiewali wszyscy wykonawcy wspierani muzyką w wykonaniu instruktorów muzycznych i Kapelę „Sąsiedzi”. Po zakończeniu części festiwalowej do wspólnej biesiady, śpiewu i tańców uczestników imprezy zaprosiły sympatyczne dziewczyny z zespołu BeeZZies.

Na najmłodszych czekały popcorn i wata cukrowa, wywołująca wiele emocji zabawa w pianie, kolorowe warokoczyki, brokatowe tatuaże oraz niespodzianki z nagrodami. ©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. FB MAREK MATEREK

Piosenki te starsze, i te młodsze, te szybkie, i te wolne. Tańce w parach i wspólnie. Każdy, kto w niedzielne popołudnie pojawił się na starachowickim placu na Szlakowisku w Starachowicach, mógł potańczyć w rytm różnorodnej muzyki. Nie było szansy podpierać, przysłowiowej ściany. W niedzielę, 9 sierpnia odbyła się tama Letnia Potancówka.

Anna Zabecka



FOT. ARCHIWUM

Do Częstochowy ruszyło około 120 pielgrzymów grupy ostrowieckiej.



FOT. ARCHIWUM

W pielgrzymowaniu na Jasną Górę udział wzięły całe rodziny.

Pielgrzymi ze Starachowic, Skarżyska i Ostrowca dotarli na Jasną Górę

Anna Ząbecka
Region

Przez kilka dni szli pieszo, pokonując dziesiątki kilometrów dziennie, niosąc ze sobą własne intencje i prośby powierzone przez bliskich. W końcu dotarli na Jasną Górę.

We wtorek, 4 sierpnia sprzed Kolegiaty świętego Michała Archanioła w Ostrońcu Świętokrzyskim rozpoczęła się 43. Piesza Pielgrzymka Diecezji Sandomierskiej na Jasną Górę. W grupie ostrowieckiej znalazło się ponad 120 osób.

Pątników czekało około 300 kilometrów drogi, rozłożonych na dziewięć dni. Każdego dnia pokonywali ponad 30 kilometrów. W czasie wędrówki śpiewali pieśni religijne, odmawiali różaniec i uczestniczyli w konferencjach duchowych. Nocowali w szkołach, salach gimna-

stycznych, remizach strażackich oraz u gospodarzy, którzy zdecydowali się ich przyjąć.

W czwartek, 6 sierpnia, ze Starachowic wyruszyła 48. Piesza Pielgrzymka Diecezji Radomskiej na Jasną Górę. W kolumnie starachowickiej znalazło się około 150 pielgrzymów z parafii powiatu starachowickiego. Wcześniej w kościele Matki Bożej Częstochowskiej na Łazach odprawiona została Msza święta w intencji pątników. Liturgii przewodniczył ksiądz Grzegorz Roszczyk, a kazanie wygłosił ksiądz Sławomir Rak, dziekan dekanatu Starachowice Północ.

Starachowicka kolumna była jedną z pięciu kolumn tworzących diecezjalną pielgrzymkę Diecezji Radomskiej. Pątnicy mieli do pokonania około 200 kilometrów. Trasa prowadziła między innymi przez Sorbin i Mniów,

a ostatni etap wiódł z Mstowa przez Przeprośną Górę do Częstochowy.

Dzień później, w piątek, 7 sierpnia, na szlak wyruszyła kolumna skarżyska 48. Pieszej Pielgrzymki Diecezji Radomskiej. Ponad 300 wiernych rozpoczęło swoją drogę w Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej w Skarżysku-Kamiennym, gdzie odprawiono nabożeństwo w intencji pątników. Początkowi wędrówki towarzyszył intensywny deszcz.

Pątników żegnał biskup Henryk Tomasik, który pobłogosławił kierownika pielgrzymki, księdza kustosa Jerzego Karbownika. Ze Skarżyska-Kamiennego wyruszyły trzy grupy: franciszkańska, ostrobramska i suchedniowska. W sobotę, 8 sierpnia, do kolumny dołączyli także wierni z grupy koneckiej.

Przed pielgrzymami było ponad 160 kilometrów.

Na trasie zaplanowano noclegi między innymi w Odrowążu, Sielpi, Słupi Koneckiej, Maluszynie, Kolonii Raczkowice i Kłobukowicach. W drodze spotkali się pielgrzymi w różnym wieku - od młodzieży po seniorów.

Tegorocznej pielgrzymce Diecezji Radomskiej towarzyszyło hasło „Uczniowie Misjonarze”. Było ono obecne w codziennej modlitwie, wysiłku i wspólnym przeżywaniu wiary.

Choć trzy kolumny wyruszyły z różnych miast i należały do dwóch diecezji, łączył je ten sam cel - Jasna Góra. Ostrowieccy pielgrzymi dotarli do Częstochowy 12 sierpnia, natomiast kolumny Diecezji Radomskiej zakończyły swoją wędrówkę dzień później. W czwartek, 13 sierpnia, pielgrzymowanie dobiegło końca na Jasnej Górze, przed obliczem Czarnej Madonny. ©



FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI

Na Jasną Górę wyruszyło ponad 300 wiernych z parafii dekanatu skarżyskiego.



FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI

Pielgrzymowanie to modlitwy, refleksja, ale też wspólnota pątników.



FOT. ANNA ZĄBECKA

Ze Starachowic wyruszyło około 150 pielgrzymów.



FOT. ANNA ZĄBECKA

Kolumnę Starachowicką na trasie odwiedził prezydent Marek Materek.

Zamkną stan surowy przed zimą



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Wykonawca planuje doprowadzić budynki do stanu surowego zamkniętego jeszcze przed nadejściem zimy.

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

Budowa trzech bloków komunalnych przy ulicy Hubalczyków w Ostrowcu Świętokrzyskim nabiera tempa. Inwestycja wyprzedza harmonogram.

Przy ulicy Hubalczyków trwa jedna z najważniejszych inwestycji mieszkaniowych realizowanych w ostatnich latach w Ostrowcu Świętokrzyskim. Na placu w sąsiedztwie kościoła i szkoły, powstają trzy nowoczesne, siedmiokondygnacyjne bloki, które zapewnią mieszkańcom miasta aż 90 nowych lokali na wynajem.

Prezydent Ostrowca Świętokrzyskiego, Artur Łakomic, nie kryje zadowolenia z tempa prac. - Prace idą zgodnie z harmonogramem, a nawet go wyprzedzają. Na pewno w niedługim czasie spotkamy się na budowie i będziemy informować o kolejnych etapach inwestycji. Wykonawca planuje, że jeszcze przed zimą budynki osiągną stan zamknięty. Później pozostaną do wykonania prace wykończeniowe, które będą dużym wyzwaniem - mówi prezydent Ostrowca Świętokrzyskiego Artur Łakomic i zapowiedział, że mieszkańcy jeszcze w tym roku poznają zasady ubiegania się o nowe lokale. - Do końca roku zostanie ogłoszony regulamin określający, kto będzie mógł ubiegać się o mieszkania. Z początkiem przyszłego roku rozpoczniemy przyjmowanie dokumentów, a we wrześniu 2027 roku, mam nadzieję, będziemy mogli cieszyć się zakończeniem tej inwestycji i przekazaniem mieszkań mieszkańcom - podkreśla Artur Łakomic.

Zgodnie z harmonogramem do końca 2026 roku budynki mają osiągnąć stan surowy zamknięty, co oznacza zakończenie konstrukcji wraz z wykonaniem dachu oraz montażem okien. Jeśli tempo prac zostanie utrzymane, pierwsi lokatorzy wprowadzą się do nowych mieszkań jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia w 2027 roku.

Umowę na realizację inwestycji Ostrowieckie Towarzystwo Budownictwa Społecznego podpisało 3 lutego z Ostrowieckim Kombinatem Budowlanym.

W pierwszym etapie powstaną trzy nowoczesne bloki wyposażone w windy oraz instalacje fotowoltaiczne. Łącznie znajdzie się w nich 90 mieszkań komunalnych na wynajem - 54 lokale dwupokojowe oraz 36 trzypokojowych. Ich powierzchnia będzie wynosić od 35 do blisko 59 metrów kwadratowych. W każdym budynku zaplanowano także mieszkanie dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Realizacja inwestycji znacząco zwiększy dostępność mieszkań w Ostrowcu Świętokrzyskim. Nowoczesne rozwiązania, takie jak instalacje fotowoltaiczne, pozwolą obniżyć koszty utrzymania budynków, a nowe lokale mają stworzyć szansę na stabilne warunki mieszkaniowe dla rodzin, młodych ludzi oraz wszystkich osób poszukujących własnego miejsca do życia.

Jak zapowiadają władze miasta, budowa przy ulicy Hubalczyków to dopiero początek większego programu mieszkaniowego, a kolejne inwestycje są już przygotowywane.

©®

KRÓTKO

OSTROWIEC

Dzieci pędzące na hulajnogach

Ostrowieccy policjanci dostali zgłoszenie o grupie młodych ludzi jeżdżących po mieście na hulajnogach elektrycznych i notorycznie łamiących przepisy. Sprawą zajęli się funkcjonariusze z drogowej specgrupy „Speed”. - Ustalili tożsamość trzech osób należących do tej grupy. Identyfikacja pozostałych uczestników jest tylko kwestią czasu. Dysponujemy monitoringiem z miejskich autobusów o bardzo wysokiej rozdzielczości. Zabezpieczone nagrania są doskonałej jakości, co pozwala na bezproblemowe rozpoznanie twarzy oraz sylwetek pozostałych osób - tłumaczyła w środę aspirant Ilona Piwnik-Wóciak z Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Nagranie, którego fragmenty udostępnił w środę policjanci, powstało w czwartkowy wieczór w szesnym tygodniu, kilkanaście minut po godzinie 21. Widać na nim nastolatków jeżdżących środkiem drogi i wyprzedzających miejski autobus, podczas gdy hulajnoga powinna jechać maksymalnie 20 na godzinę. Jeden z chłopaków jeździł też przez chwilę na tylnym kole.

Policjanci zapowiadają, że za rażące naruszenia przepisów i stwarzanie zagrożenia na drodze, będą kierować wnioski do sądu rodzinnego.

MINOS

OSTROWIEC

Złodziej wszedł przez okno

Najprawdopodobniej przez otwarte okno złodziej zakradł się w czwartek do domu w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Ukradł portfel zawierający dokumenty i trzy tysiące złotych.

MINOS



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Urząd Stanu Cywilnego w Ostrowcu Świętokrzyskim przechodzi metamorfozę.

TRWA ROZBUDOWA URZĘDU STANU CYWILNEGO

Śluby w nowej siedzibie

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

Nowa siedziba ostrowieckiego Urzędu Stanu Cywilnego ma być gotowa w przyszłym roku.

Prace przy rozbudowie Urzędu Stanu Cywilnego w Ostrowcu Świętokrzyskim są coraz bardziej zaawansowane.

Jak podkreśla prezydent Ostrowca Świętokrzyskiego Artur Łakomic, wszystko przebiega zgodnie z założonym harmonogramem. - Prace są wykonywane zgodnie z harmonogramem. W przyszłym roku będziemy mogli cieszyć się nową lokalizacją. Dobudowany został budynek, całkowicie zmienił się układ komunikacyjny starego obiektu. Wracamy do korzeni, ponieważ główne wejście ponownie będzie od ulicy Sienneńskiej, tak jak było kiedyś. Będzie też

miejsce na nasze dokumenty, które muszą być archiwizowane przez sto lat, będą teraz bezpieczne - mówi prezydent Artur Łakomic.

Zakres inwestycji jest bardzo szeroki. Obejmuje przebudowę, nadbudowę oraz rozbudowę zabytkowego budynku Urzędu Stanu Cywilnego. Obiekt przechodzi kompleksową termomodernizację, wymienione zostaną wszystkie instalacje, a mieszkańcy zyskają wygodny dostęp do wszystkich kondygnacji dzięki montażowi windy przystosowanej do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Wartość inwestycji przekracza 13,5 miliona złotych brutto i realizowana jest dzięki Funduszu Polski Ład oraz dofinansowaniu unijnemu.

Zmiany obejmą także wnętrza. Gruntowną metamorfozę przejdą Sala Ślubów i Sala Toastów, które zyskają nowoczesny i reprezentacyjny charakter. Powstaną również nowe pomieszczenia, w tym komfortowa poczekalnia, pokój dla matki z dzieckiem, archiwum oraz serwerownia.

Nie zabraknie także zmian wokół budynku. Projekt przewiduje zagospodarowanie terenu poprzez nowe nasadzenia i aranżację zieleni. Powstanie miejsce przeznaczone do wykonywania pamiątkowych zdjęć ślubnych, odrestaurowana zostanie fontanna, a mieszkańcy będą mogli korzystać z nowego parkingu oraz stajaków rowerowych.

Wszystko wskazuje na to, że już w przyszłym roku ostrowczanie będą mogli korzystać z jednej z najnowszych siedzib Urzędu Stanu Cywilnego w regionie. ©®

Tymczasowego mostu nie będzie



FOT. CZYTELNIK

Po zamknięciu odcinka kierowcy zostali zmuszeni do korzystania z objazdu liczącego około 17 kilometrów.

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

Trwa remont ulicy Kopernika i mostu w Skarżysku-Kamiennej. Mieszkańcy skarżą się na 17-kilometrowy objazd.

Z redakcją Echa Dnia skontaktował się mieszkaniec Lipowego Pola w gminie Skarżysko Kościelne, który poprosił o interwencję w sprawie trwającej rozbudowy drogi powiatowej oraz przebudowy mostu pomiędzy Skarżyskiem-Kamienną a Lipowym Polem Skarbowym.

Jak podkreślał, po zamknięciu odcinka kierowcy zostali zmuszeni do korzystania z objazdu liczącego około 17 kilometrów. Zwrócił również uwagę, że w północnej części miasta nie przygotowano alternatywnych rozwiązań umożliwiających sprawniejsze przeemieszczanie się między miejscowościami, a przeprawa prowadząca w kierunku ulicy Książęcej pozostaje nieprzejezdna.

W związku z tym zapytaliśmy Starostwo Powiatowe, czy możliwe jest przygotowanie tymczasowej przeprawy mostowej, wyznaczenie krótszych objazdów lub wprowadzenie ruchu wahadłowego na remontowanym odcinku.

Jak poinformowała Jolanta Jagiełło, rzeczniczka Starostwa Powiatowego w Skarżysku-Kamiennej, tymczasowa organizacja ruchu została wprowadzona 28 lipca i poprzedziły ją analizy oraz wymagane uzgodnienia.

Projekt został zaopiniowany przez Zarząd Dróg Powiatowych, Komendę Powiatową Policji, Urząd Miasta Skarżyska-Kamiennej oraz Gminę Skarżysko Kościelne. Następnie zatwierdził go Wydział Komunikacji i Transportu Starostwa Powiatowego.

Jak podkreśla urząd, wybrano wariant uznany za najbardziej optymalny na czas prowadzenia robót.

Pierwsze z pytań dotyczyło możliwości przygotowania tymczasowej przeprawy dla kierowców.

Starostwo nie pozostawia w tej sprawie wątpliwości. - Ze względu na uwarunkowania techniczne związane z realizacją inwestycji oraz aspekty ekonomiczne przedsięwzięcia wykonanie tymczasowej przeprawy mostowej na czas prowadzenia robót nie jest możliwe - poinformowała Jolanta Jagiełło.

Urząd odniósł się także do postulatu wyznaczenia krótszej trasy objazdowej. Wyjaśniono, że jeszcze przed rozpoczęciem inwestycji były analizowane różne rozwiązania, jednak ostatecznie wybrano wariant, który spełnia wymagania techniczne i zapewnia bezpieczeństwo uczestnikom ruchu. To oznacza, że kierowcy muszą liczyć się z utrzymaniem obecnej, znacznie dłuższej trasy.

Trzecie pytanie dotyczyło możliwości wprowadzenia ruchu wahadłowego. Także w tym przypadku odpowiedź starostwa jest negatywna. Powodem jest całkowita rozbiórka istniejącego mostu. ©©

KRÓTKO

POWIAT SKARŻYSKI

Wpadli dwaj pijani kierowcy

Dwóch nietrzeźwych kierowców przyłapali w miniony weekend policjanci w powiecie skarżyskim. Pierwszy wpadł w ich ręce w sobotę o godzinie 5.20 na ulicy Młodzawy w Skarżysku. 44-latek jechał Toyotą mając ponad promil alkoholu w organizmie. Jak dodawali policjanci, mężczyzna prowadził, choć ma cofnięte uprawnienia do kierowania. W niedzielę w gminie Bliżyn po godzinie 8.30 skontrolowany został 39-letni kierowca Alfę. Wydmuchał 1,2 promila. MINOS

SKARŻYSKO-KOŚCIELNE

Bez uprawnień, jechał za szybko

Na trasie w Grzybowej Górce w powiecie skarżyskim policjanci zmierzili we wtorek prędkość 42-letniego motocyklisty na Hondzie. W terenie zabudowanym, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50-ciu, mężczyzna jechał 63 na godzinę. - Policjanci zatrzymali go do kontroli. Ukarali dwoma punktami i mandatem, na tym jednak historia się nie kończy. Okazało się, że 42-latek ma cofnięte uprawnienia do kierowania. Rozliczy go sąd. MINOS

GMINA ŁĄCZNA

Stłuczka na ekspresowce

Dwa samochody zderzyły się w piątkowe popołudnie na drodze krajowej numer 7 w Łącznej w powiecie skarżyskim. Z pierwszych informacji wynika, że zderzyły się Renault prowadzony przez 52-latka i Volkswagena z przyczepką, którym kierował 40-latek, jechał z 13-letnim synem. Nikt nie został ranny - informowała młodszy aspirant Agnieszka Boszczyk-Górnicka z Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej. MINOS



FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI

Jedną z atrakcji festynu były loty widokowe helikopterem.

GWIAZDA WIECZORU BYŁ MATEUSZ MIJAL

Odlotowy festyn i potańcówka

Mateusz Bolechowski
Łączna

W sobotę 8 sierpnia w Łącznej odbył się rodzinny festyn, który cieszył się dużym zainteresowaniem. Atrakcją było mnóstwo. Gwiazdą był Mateusz Mijał.

W sobotę 8 sierpnia na placu przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Łącznej odbył się Festyn Rodzinny. Od godziny 17 na gości, a tych nie brakowało, czekało mnóstwo atrakcji.

Łamigłówki, quiz y i zabawy

Były stoiska edukacyjne Nadleśnictwa Zagnańsk i Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Można było wygrać atrakcyjne nagrody. Na ciekawe łamigłówki, quizy i zabawy z językiem angielskim zapraszała Aleksandra Kulik ze

szkoły językowej Smart English. Sportowe emocje zapewnił chętnym podczas turnieju gier i zabaw Tadeusz Zmijewski i Andrzej Jaros z klubu UKS Łączna.

Na najmłodszych czekały animacje, darmowe dmuchańce i piana party. Potrawy regionalne przygotowały Koło Gospodyń Wiejskich „Zalezianka” i Ochotnicza Straż Pożarna w Łącznej. Licznie stały się foodtrucki i okoliczni rękodzielnicy, u których można było kupić wiele pięknych rzeczy.

Loty widokowe

Wielkim wzięciem cieszyły się loty widokowe helikopterem. Za pięć minut

Na najmłodszych czekały animacje, darmowe dmuchańce i piana party. icznie stały się foodtrucki i okoliczni rękodzielnicy

wielkich emocji i wspaniałych widoków trzeba było zapłacić 250 złotych.

Na scenie wystąpiła Suchedniowska Orkiestra Dęta, w której składzie znaleźli się łączniarze Marek Kupisz i Dominika Tokarczyk. Zaśpiewały miejscowe wokalistki: Zuzia Wiech, Marysia Fąfara, Maja Bracha i Dominika Tokarczyk. Zatańczyły dziewczęta ze szkoły tańca Kulka Dance.

O godzinie 19 wystąpił skarżyski Zespół „Dreamsi”, zyskujący coraz większą popularność.

Mateusz Mijał i potańcówka

Gwiazdą wieczoru był Mateusz Mijał - artysta, który ma na swoim koncie radiowe hity, takie jak „Winny”, „Niech się ludzie śmieją” czy „Wyjątkowa”. Festyn zakończyła potańcówka pod gwiazdami przy muzyce granej na żywo przez „Dreamsów”. ©©

Jest dofinansowanie, będzie remont



FOT. GMINA STARACHOWICE

Budynek wizytowali przed remontem Józef Bryk, wojewoda świętokrzyski i prezydent Starachowic, Marek Materek

Anna Ząbecka
Starachowice

Starachowice wybrały wykonawcę ośrodka dla osób z chorobą Alzheimera. Budynek przy ulicy Żeromskiego wreszcie zostanie wykorzystany.

Budynek przy ulicy Żeromskiego 1A w Starachowicach, znany mieszkańcom jako dawna siedziba Międzyszkolnego Ośrodka Gimnastyki Korekcyjnej, a wcześniej przedszkola miejskiego, zyska nowe życie. Miasto Starachowice rozstrzygnęło przetarg na realizację drugiego etapu adaptacji budynku. Powstanie tam filia Środowiskowego Domu Samopomocy, która wesprze między innymi osoby z chorobą Alzheimera oraz ich rodziny.

W postępowaniu wpłynęły cztery oferty, a najkorzystniejszą złożyła Korporacja Budowlana „Darco”. Dariusz Żak z Radomia. Wartość wybranej oferty wynosi 5 983 356,89 złotych brutto.

Realizacja inwestycji będzie możliwa dzięki pozyskanemu przez miasto dofinansowaniu przekraczającemu 4,2 miliona złotych. Większa część pozyskanych środków, to jest 3,6 miliona złotych zostanie przeznaczona na utworzenie Filii Środowiskowego Domu Samopomocy Typu C. Placówka będzie dedykowana przede wszystkim osobom cierpiącym na chorobę Alzheimera oraz ich rodzinom. - To projekt, o który zabiegaliśmy od lat. Pierwszy etap prac wykonaliśmy już wcześniej, ale przez długi czas nie udawało się zdobyć środków na dokończenie

inwestycji. Dziś wreszcie możemy powiedzieć: udało się. Mamy finansowanie, podpisaliśmy umowę i możemy działać - informuje prezydent Starachowic Marek Materek.

Nowa placówka powstanie w pobliżu istniejącego Środowiskowego Domu Samopomocy oraz Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego. Będzie przeznaczona dla 30 osób, w tym zapewni 8 miejsc całonocowego pobytu. - Powstanie tej placówki na osiedlu Żeromskiego będzie ułatwieniem i wsparciem dla wszystkich rodzin. Stworzymy tu przestrzeń, do której będzie można przywieźć tu na 8 godzin swojego małżonka, rodzica czy dziadka. Będzie można liczyć na profesjonalne wsparcie i opiekę dla swoich ukochanych osób, a w tym czasie samemu będzie można zrobić zakupy, załatwić ważne sprawy czy zwyczajnie iść do pracy - dodaje prezydent Starachowic, Marek Materek.

Zakres inwestycji obejmuje kompleksową przebudowę obiektu. Zaplanowano modernizację pomieszczeń na parterze i pierwszym piętrze, wymianę instalacji elektrycznych, sanitarnych, gazowych oraz centralnego ogrzewania. Powstanie również wentylacja mechaniczna, a budynek przejdzie termomodernizację. Wymienione zostaną okna i drzwi, a także powstaną nowe schody, pochylnia i platforma dla osób z niepełnosprawnościami. Prace obejmą także zagospodarowanie terenu wokół budynku.

Nowa filia Środowiskowego Domu Samopomocy ma zostać uruchomiona w przyszłym roku.

©©

KRÓTKO

WĄCHOCK

Włamanie w szalecie miejskim

Starachowiccy policjanci poszukują włamywacza, który działał w szalecie miejskim w Wąchocku. Złodziej włamał się do wrzutomatu. Ukradł około 40 złotych, ale zniszczenia, jakie poczynił, oszacowano na 1500 złotych. SABA

GINA PAWŁÓW

Po alkoholu jechał hulajnogą

W miejscowości Jadowniki w gminie Pawłów w niedzielę przed godziną 21.30 nastolatek jadący bez kasku na hulajnodze elektrycznej jechał z prędkością ponad 50 km/h, stracił panowanie nad pojazdem i przewrócił się. 15-letni chłopak w zorganizowanej akcji został zabrany do szpitala, ale jego obrażenia były relatywnie mniej poważne - wyjaśnia starszy sierżant Klaudia Saramak z Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach. MINOS

STARACHOWICE

Zabytkowy Star wrócił na ulice

Na ulice Starachowic wrócił zabytkowy Jelcz PR110. Od 11 sierpnia pasażerowie mogą spotkać charakterystyczny autobus na wybranych liniach komunikacji miejskiej. Pojazd będzie kursował w mieście do połowy września, a każdy jego kurs zostanie specjalnie oznaczony. W ostatni weekend wakacji Starachowice ponownie staną się stolicą zabytkowych pojazdów. Do miasta na dwa dni powróci również specjalna Linia DS, a wraz z nią Wysekiwany III Złot Auto-busów Zabytkowych. AZ



FOT. ARCHIWUM

Najprawdopodobniej autobus zostanie wyprodukowany przez MAN Truck & Bus Polska.

KUPIĄ ELEKTRYCZNY I PRZEGUBOWY AUTOBUS

Pierwszy taki pojazd w mieście

Anna Ząbecka
Starachowice

Starachowice będą miały swój pierwszy i jedyny elektryczny autobus przegubowy.

Miasto Starachowice na zakup autobusu przegubowego przeznaczyło 4 530 893,35 złotych brutto. Firma MAN Truck & Bus Polska zaproponowała cenę 4 254 570 złotych brutto. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, nowy autobus powinien trafić na ulice Starachowic najpóźniej 1 marca 2027 roku.

Zakup będzie wyjątkowy z jeszcze jednego powodu. Starachowice po raz pierwszy w historii miejskiej komunikacji będą miały autobus przegubowy. Będzie to jednocześnie jedyny tego typu pojazd we flocie miejskiej. Nowy autobus będzie niskopodłogowy, elektryczny i całkowicie zeroemisyjny. Dzięki przegubowej konstrukcji po-

mieści znacznie więcej pasażerów niż standardowe autobusy kursujące po mieście. Pojazd ma również poprawić dostępność komunikacji. Po jego zakupie cały tabor obsługujący pasażerów w Starachowicach będzie niskopodłogowy. To szczególnie ważne dla osób z niepełnosprawnościami, seniorów czy rodziców podróżujących z wózkami dziecięcymi.

Autobus zostanie wykorzystany w różny sposób w zależności od pory roku. W wakacje ma obsługiwać trasę nad Lubiankę. Przez pozostałą część roku ma być wykorzystywany między innymi na trasach szkolnych i pracowniczych.

Nowy autobus będzie fabrycznie nowy, niskopodłogowy, elektryczny i całkowicie zeroemisyjny.

Zakup przegubowego elektryka to nie jedyny element planowanych zmian. W ramach projektu mają powstać również farmy fotowoltaiczne, które będą produkowały energię wykorzystywaną na potrzeby miejskiej komunikacji.

Do informacji o otwarciu ofert odniósł się w mediach społecznościowych prezydent Starachowic Marek Materek. Jak podkreślił, oferta MAN jest niższa od kwoty zabezpieczonej przez miasto. - Oferta złożona przez firmę MAN jest niższa niż kwota, którą zabezpieczyliśmy na ten cel. Dzięki temu już teraz możemy założyć, że nowy autobus przegubowy dla naszego miasta zostanie wyprodukowany w Starachowicach - napisał Marek Materek.

Prezydent poinformował również, że 85 procent kosztów zakupu nowego elektrycznego autobusu przegubowego ma zostać pokryte ze środków europejskich pozyskanych przez miasto na ten cel. ©©

Jelcz powrócił na ulice Starachowic

Autobus z historią znów wozi pasażerów w Starachowicach. Zabytkowy autobus - charakterystyczny Jelcz PR110 - od 11 sierpnia obsługuje wybrane kursy komunikacji miejskiej, przypominając mieszkańcom, jak wyglądały codzienne podróże autobusami przed laty. Jego obecność na ulicach miasta jest również zapowiedzią zbliżającego się Złotu Autobusów Zabytkowych, który odbędzie się w Starachowicach w dniach 29-30 sierpnia.



- Przejazdka Jelczem to nie tylko przejazd zabytkowym pojazdem, ale także wyjątkowa podróż w czasie. Charakterystyczny wygląd, wysokie stopnie i klimat dawnej komunikacji miejskiej przyciągają uwagę zarówno starszych mieszkańców, którzy pamiętają Jelcze z codziennych podróży, jak i młodsze pokolenie. Zachęcam wszystkich do skorzystania z usług zabytkowego autobusu i przejażdżki starachowicką komunikacją - zapowiada Prezydent Miasta Starachowice Marek Materek.

Autobus będzie pojawiał się na ulicach miasta do połowy września i każdego dnia będzie obsługiwał jedną wybraną linię.

Czerwony Jelcz już pierwszego dnia wzbudził spore zainteresowanie pasażerów, którzy oczekując na swój autobus nie spodziewali się przyjazdu na przystanek nieco starszego pojazdu. Pasażerowie w Starachowicach przyzwyczaili się już bowiem do korzystania z bezpłatnej komunikacji miejskiej oraz nowoczesnej floty autobusów produkowanych w starachowickiej fabryce MAN Bus.



Przed nami Złot Autobusów
Kursy zabytkowego Jelcza po ulicach Starachowic to również zapowiedź zbliżającego się szybkimi krokami Złotu Autobusów Zabytkowych. W ostatni weekend wakacji (29-30 sierpnia) zabytkowe autobusy już po raz trzeci opunują Starachowice.

Tegoroczny złot będzie wyjątkowy. Podczas wydarzenia będziemy świętować 70 lat komunikacji publicznej w Starachowicach. W programie złotu znajdują się m.in. linie specjalne, zwiedzanie zajezdni ZEC, wystawa i parada zabytkowych autobusów oraz przejazdy wyjątkowymi pojazdami, czyli jednym słowem wszystko to, na co czekają nie tylko miłośnicy komunikacji.

- Oczywiście nie zabraknie również specjalnej linii DS, która połączy Bugaj z Zalewem Lubianka i zapewni wygodny dojazd na wydarzenia w ramach Dni Starachowic. Linia kursować będzie od godz. 13:45 w sobotę i od godz. 15:15 w niedzielę. Zakończenie kursowania linii przewiduje się na ok. godz. 23:00. Do obsługi linii przewidziano



12 brygad, które zapewnią częstotliwość odjazdów co 10 minut przez większość czasu kursowania. Poza trzema ostatnimi odjazdami z Bugaju wszystkie kursy zarówno w sobotę, jak i niedzielę będą realizowane z wykorzystaniem taboru zabytkowego - zapowiadają organizatorzy.

W tym roku Złot Autobusów Zabytkowych wyjeżdża również poza miasto. Po raz pierwszy uruchomione zostaną również specjalne linie pozamiejskie obsługiwane zabytkowym taborom: - linia W – Bugaj – Wąchock, obsługiwana przez Autosana H9-21, - linia B – Bugaj – Lubienia – Brody Ilżeckie – Kuczków – Bugaj, obsługiwana przez Jelcze M11.

- To będzie prawdziwa podróż w czasie – zarówno dla miłośników komunikacji, jak i wszystkich, którzy chcą zobaczyć na ulicach Starachowic autobusy, które zapisały się w historii miejskiego transportu. Zachęcam wszystkich do przyjazdu do Starachowic na wspólną podróż przez 70 lat komunikacji - dodaje Prezydent Materek.

Bezpiecznie i legalnie

Wieczorna jazda na rolkach

Przed nami wydarzenie, którego w Starachowicach jeszcze nie było. Młodzieżowa Rada Miasta zaprasza mieszkańców na Nightskating, czyli wieczorny, pełen energii i sportowych emocji, a co najważniejsze w pełni legalny przejazd na rolkach ulicami miasta.

Już 21 sierpnia Starachowice oficjalnie dołączą do miast, w których organizowane są nocne przejazdy rolkarzy. Na uczestników czeka około 10 kilometrów wspólnej jazdy, dobra muzyka, wyjątkowa atmosfera i przede wszystkim mnóstwo adrenaliny. - Chcemy zaproponować młodym mieszkańcom, ale nie tylko im, coś energetycznego, legalnego i pełnego adrenaliny. Nightskating to świetna okazja, żeby aktywnie spędzić piątkowy wieczór, spotkać się ze znajomymi i zobaczyć na

sze miasto z zupełnie innej perspektywy – podkreślają organizatorzy. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 19:00 warsztatami, podczas których będzie można przygotować się do przejazdu. O 19:45 zaplanowano zbiórkę, a o 20:00 uczestnicy wyruszą w trasę. Start i meta znajdować się będą przy MOSiR przy ul. Szkolnej.

Rolkarze przejadą ulicami: Oświatową, al. Armii Krajowej, Konstytucji 3 Maja, Radomską oraz Batalionów Chłopskich, a następnie wrócą na ul. Szkolną.

- Trasa zostanie pokonana dwukrotnie. Zakończenie przejazdu planowane jest około godz. 21:30. Co ważne, udział w Nightskatingu jest bezpłatny i nie wymaga wcześniejszych zapisów. Do przejazdu można dołączyć lub z niego zrezygnować w dowolnym punkcie trasy – informują organizatorzy.

Wydarzenie zostało objęte Honorowym Patronatem Polskiego Związku Sportów Wrotkarskich.

Organizatorzy przypominają o bezpieczeństwie

- Uczestnicy powinni posiadać umiejętność sprawnego poruszania się na rolkach, hamowania i skręcania. Zalecane jest korzystanie z kasków, ochraniaczy oraz elementów odblaskowych i świetlnych. Dla osób do 15. roku życia kask jest obowiązkowy, natomiast dzieci do 12 lat mogą uczestniczyć w przejeździe wyłącznie pod opieką osoby pełnoletniej - dodają organizatorzy. - Zachęcam do założenia rolek na nogi w tym dniu i wspólną przejażdżkę przez Starachowice. To będzie pierwszy taki wieczór w naszym mieście. Nie zabraknie energii, sportowych emocji i wspólnej zabawy - dodaje Prezydent Starachowic Marek Materek.

Do zobaczenia na trasie!



PREZYDENT MIASTA STARACHOWICE

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.)

informuje:

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach przy ulicy Radomskiej 45, na okres 21 dni wywieszone zostały wykazy dotyczące nieruchomości, stanowiących własność Gminy Starachowice, przeznaczonych do:

- 1) sprzedaży – lokal mieszkalny nr 20 znajdujący się w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Piotra Wysockiego 123a w Starachowicach, w drodze bezprzetargowej na rzecz najemcy,
- 2) przekazania w użyczenie, położonej w Starachowicach przy:
 - ul. Zakładowej, część działki nr 1012/13, obręb 0001, z przeznaczeniem pod punkt gromadzenia odpadów zmieszanych dla mieszkańców Wspólnoty Zakładowa 8,
 - ul. Zakładowej, część działki nr 1131/1, obręb 0001, z przeznaczeniem pod budowę altany śmietnikowej dla mieszkańców Wspólnoty Zakładowa 4,

według załączników opublikowanych na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Starachowicach www.starachowice.eu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.starachowice.pl. Szczegółowych informacji udziela Referat Geodezji i Zarządzania Nieruchomościami, pokój 104 pkt 1) telefon nr 41 322 11 06, pkt 2) telefon nr 41 322 11 03.

ZASTĘPCA PREZYDENTA
MIASTA STARACHOWICE
/-/ Marcin Gołębowski

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA STARACHOWICE O PRZETARGU NA SPRZEDAŻ LOKALU MIESZKALNEGO

Adres nieruchomości	Oznaczenie wg katastru (ewidencji gruntów i budynków) oraz numer księgi wieczystej	Informacja o przeznaczeniu w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	Cena wywoławcza brutto do I przetargu	Kwota wadium	Termin i miejsce przetargu orazrodzaj przetargu
miasto Starachowice ul. Słoneczna 20 lokal mieszkalny nr 97	działka nr 545/1 o powierzchni 0,2101 ha obrb 0005 rodzaje użytku: B – tereny mieszkaniowe księga wieczysta prowadzona przez Sąd Rejonowy w Starachowicach K11H/00017135/0	zgodnie z Planem ogólnym gminy Starachowice zatwierdzonym Uchwałą Rady Miejskiej w Starachowicach Nr IX/10/2026 z dnia 19.06.2026 r. przedmiotowa nieruchomość położona jest w strefie planistycznej 16SW - strefa wielofunkcyjna z zabudową mieszkaniową wielorodzinną.	320 000,00 zł (słownie złotych: trzysta dwadzieścia tysięcy 00/100) zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy o podatku od towarów i usług	32 000,00 zł (słownie złotych: trzydzieści dwa tysiące 00/100)	17.09.2026 r. godz. 10:00 w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach, ul. Radomska 45 sala 125 (I piętro) I przetarg ustny nieograniczony

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu w kwocie **32 000,00 zł**.

Wadium przetargowe należy wnieść przelewem bankowym środków pieniężnych na konto Gminy Starachowice - **06 1240 1037 1111 0011 5988 5544 Pekao S.A., w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10.09.2026 r.**

Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy Gminy Starachowice.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach, ul. Radomska 45, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej: www.bip.um.starachowice.pl w zakładce **Tablica ogłoszeń** w rozwinięciu **Sprzedaż i wydzierżawianie nieruchomości gminnych** i kolejne rozwinięcie **Przetargi** oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Starachowicach: starachowice.eu

Dodatkowe informacje o przetargu można uzyskać w Referacie Geodezji i Zarządzania Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Starachowicach w pokoju 104,tel. 41 322 11 06 od poniedziałku do piątku w godzinach 7³⁰ – 15³⁰. Istnieje możliwość oględzin mieszkania.

PREZYDENT MIASTA
STARACHOWICE
/-/ Marek Materek



Na ulicy Wysockiego w Starachowicach rozpoczęły się prace związane z przebudową drogi.

INWESTYCJA ZAKOŃCZY SIĘ SZYBCIEJ, NIŻ ZAKŁADA HARMONOGRAM?

Ruszyła przebudowa ulicy Wysockiego

Anna Ząbecka
Starachowice

Przebudowa ulicy Wysockiego w Starachowicach weszła w fazę realizacji

To jedna z kilku drogowych inwestycji realizowanych obecnie przez Gminę Starachowice z własnego budżetu. Na ulicy Wysockiego na Osiedlu Południe rozpoczęła się przebudowa obejmująca wymianę nawierzchni, krawężników i wykonanie nowych robót brukarskich. Jak informują przedstawiciele miasta i wykonawcy, wszystko przebiega zgodnie z planem.

Podczas spotkania prezydent Starachowic Marek Materek przypomniał, że jeszcze niedawno podpisano umowy na przebudowę kilku miejskich ulic finansowanych ze środków własnych gminy. - Chodziło między innymi o ulicę Wysockiego, Pastwiska, Mali-

nową i Jeżynową. Miło nam zakomunikować, że wykonawca dotrzymał słowa. Podczas podpisania umowy zapowiedział, że niezwłocznie rozpocznie prace przy ulicy Wysockiego i tak też się stało - powiedział prezydent.

Zaznaczył, że tempo prowadzonych robót pozwala z optymizmem patrzeć na termin zakończenia inwestycji. - Patrząc na harmonogram i na to, jak długi jest termin wykonania tych prac, możemy śmiało powiedzieć, że zostaną one zrealizowane przed czasem. Podobnie powinno być na ulicy Pastwiska, gdzie rozpoczęły się już prace rozbiórkowe - dodał Marek Materek, dziękując wykonawcy za sprawną organizację prac.

Kierownik budowy Kamil Zwoliński poinformował, że modernizacja obejmuje około 260-metrowy odcinek ulicy. Zakres inwestycji przewiduje kompleksową wy-

mianę nawierzchni, wymianę krawężników, wykonanie robót brukarskich oraz dostosowanie wysokości istniejącej infrastruktury technicznej do nowej niwelety drogi.

Obecnie prowadzone są prace związane z regulacją wysokości sieci podziemnych, rozpoczęto roboty brukarskie oraz wykonano frezowanie starej nawierzchni. W kolejnych etapach zaplanowano ułożenie pierwszej warstwy masy bitumicznej, a następnie zakończenie inwestycji.

Kierownik budowy poinformował również, że wykonawca rozpoczął już także pierwsze roboty rozbiórkowe na ul. Pastwiska, gdzie również zaplanowano przebudowę.

To jedna z kilku drogowych modernizacji realizowanych obecnie przez Gminę Starachowice z własnego budżetu.

Radny Dominik Zuba przypomniał, że mieszkańcy od dawna zabiegali o remont ulicy Wysockiego. - Ta inwestycja była bardzo potrzebna. Ulica została mocno wyeksploatowana między innymi podczas przebudowy Alei Świętego Jana Pawła II, kiedy stanowiła alternatywną trasę dla ciężarówek i autobusów. Cieszę się, że dziś prace są już prowadzone i wkrótce mieszkańcy będą mogli korzystać z nowej nawierzchni - powiedział.

Przebudowa ulicy Wysockiego jest jedną z kilku inwestycji drogowych prowadzonych obecnie przez Gminę Starachowice z wykorzystaniem środków własnych. Równolegle trwają prace oraz przygotowania do modernizacji kolejnych ulic, w tym ulic Pastwiska, Malinowej i Jeżynowej. ©

Odnovili historyczny nagrobek z 1835 roku

Kazimierz Cuch
Gmina Brody

Dzięki pieniądzą z kwęsty, na cmentarzu parafialny w Krynkach, w gminie Brody, wrócił odnowiony nagrobek z 1835 roku.

Są takie chwile, kiedy historia przestaje być tylko zapisem dawnych wydarzeń. Staje się naszym wspólnym obowiązkiem.

W ubiegłym roku, w dniu Wszystkich Świętych, na kryneckim cmentarzu przeprowadzono pierwszą kwęstę na rzecz ratowania historycznego nagrobka. Ponad 60 wolontariuszy przez wiele godzin kwęstowało przy wejściach na cmentarz. Byli wśród nich radni Rady Gminy Brody, członkowie Rady Seniorów i Młodzieżowej Rady Gminy, sołtysi, urzędnicy, pracownicy jednostek podległych gminie, przedstawiciele kół gospodyń wiejskich oraz mieszkańcy gminy Brody.

Ogromne znaczenie miała ofiarność ludzi odwiedzających tego dnia groby swoich bliskich. Dzięki ich hojności udało się zebrać blisko 8,5 tysiąca złotych oraz walutę zagraniczną.

Nagrobek jest poświęcony jest Katarzynie, prawdopodobnie Ralayskiej. Upływ czasu sprawił, że część liter została niemal całkowicie zatarta. Prace renowacyjne trwały kilka miesięcy. Pomnik został zdemontowany i przewieziony do pracowni artystycznej Jarosława Dąbrowskiego, w Janikowie. Tam został oczyszczony, naprawiony i zabezpieczony. Podjęto również próbę odtworzenia zniszczonych napisów. Część z nich udało się ponownie uwiarygodnić. Dziś odnowiony nagrobek stoi już na swoim miejscu.

-Patrząc na niego, widzimy nie tylko kamień i wyryte przed blisko dwustu laty litery. Widzimy efekt solidarności mieszkańców. Widzimy godziny pracy wolontariuszy. Widzimy wszystkie dłonie, które wrzucały datki do puszek. Widzimy wspólnotę, która pamięta o swoich korzeniach. Z całego serca dziękuję wszystkim kwestującym. Dziękuję za obecność, za wytrwałość i za gotowość do pracy na rzecz wspólnego dobra. Dziękuję wszystkim darczyńcom. Bez Państwa otwartości i hojności ta renowacja nie byłaby możliwa - mówi Ernest Kumek, wójt Brodów. ©



GINA BŁIŻYN

Zmarł Paweł Dymarczyk. Miał 46 lat

Informację o śmierci Pawła Dymarczyka przekazali strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej z Bliżyna. Prezes druhowo ochotników z Bliżyna zmarł w niedzielę, 9 sierpnia w wieku 46 lat. - Pawle, dziękujemy Ci za Twoją służbę, zaangażowanie, życzliwość i serce, które dawałeś innym. Na zawsze pozostaniesz częścią naszej strażackiej rodziny. Rodzinie, Bliskim, Przyjaciółom oraz wszystkim, których dotknęła ta bolesna strata, składamy wyrazy głębokiego współczucia. AZ



Główne uroczystości były przy tablicy poświęconej brawurowej akcji oddziału Szarego

Asystę honorową sprawowały poczty sztandarowe.

Podniosłe i uroczyste obchody 83. rocznicy rozbicia więzienia w Starachowicach

Kazimierz Cuch
Starachowice

Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, wraz z samorządowcami zorganizowały w niedzielę obchody 83. rocznicy rozbicia aresztu niemieckiego w Starachowicach.

Uroczystości rozpoczęły się w starachowickim kościele Świętej Trójcy i przeniosły się przed tablicą upamiętniającą tę spektakularną akcję rozbicia niemieckiego więzienia. Uroczystość w terenie skutecznie zabezpieczała starachowicka Policja.

Patriotyczna homilia

Rozpoczęto mszą świętą w starachowickiej parafii Świętej Trójcy, którą odprawił ksiądz Rajmund Grzyb, wikariusz tej parafii. On też wygłosił patriotyczną homilię, nawiązującą do akcji od-

ziału „Szarego”. Asystę honorową sprawowały poczty sztandarowe.

Samorządowcy i żołnierze

We mszy świętej uczestniczyło wiele znanych osób. Byli między innymi poseł Agata Wojtysek, Bożena Wrona, przewodnicząc Rady Powiatu Starachowickiego, starosta starachowicki Piotr Babicki, Marek Materek, prezydent Starachowic, działacz społeczni i kombatanci, także z Wąchocka.

Była również obecna delegacja 10 Świętokrzyskiej Brygady Obrony Terytorialnej w Kielcach.

Po mszy świętej, część jej uczestników przejechała przed tablicę przy ulicy Marszałka Piłsudskiego 104, poświęconą tej wyjątkowej akcji Oddziału Partyzanckiego Antoniego Hedy „Szarego”.

Uroczystości przy tablicy

Na czas uroczystości przy tablicy, Policja zablokowała odcinek ulicy Piłsudskiego. Najpierw zebrani odśpiewali wszystkie cztery zwrotki Hymnu Polskiego. Uroczystość sprawnie prowadził Karol Wójcik z Urzędu Miejskiego w Starachowicach. Było dobre nagłośnienie i ograniczona liczba przemówień, do dwóch – ze względu na upalną pogodę i zdrowie kombatantów w pocztach sztandarowych. Przemawiał prezydent Starachowic, Marek Materek i pani poseł Agaty Wojtysek.

Następnie wszystkie delegacje złożyły kwiaty i zapaliły znicze przed wspomnianą tablicą.

83 lata temu

Tę brawurową, udaną akcję partyzancką, bez strat

w ludziach, która przeszła do historii walk partyzanckich, wykonał 50-osobowy Oddział Partyzancki Armii Krajowej Antoniego Hedy „Szarego” w nocy 7 sierpnia 1943 roku.

Bez jednego wystrzału uwolniono 74 więźniów, później, w większości żołnierzy Armii Krajowej. Więzienie znajdowało się w centrum miasta, przy głównej, ruchliwej ulicy, patrolowanej przez Wehrmacht.

Gdy Niemcy aresztowali żołnierzy „Szarego” w sierpniu 1943 roku rozegrała się batalia o uwolnienie więźniów przetrzymywanych w Starachowicach. W każdej chwili mogła zapaść decyzja o likwidacji więzienia i zamordowaniu przetrzymywanych, dlatego Antoni Heda podjął ryzykowną decyzję o próbie odbicia uwięzionych.

©P



Obecni byli między innymi prezydent Starachowic Marek Materek oraz starosta Piotr Babicki.



Podczas uroczystości przemawiała także poseł Agata Wjtyseko.



Licznie stawili się również mieszkańcy Starachowic.



Była delegacja 10 Świętokrzyskiej Brygady Obrony Terytorialnej w Kielcach.

KRÓTKO

STARACHOWICE

Święto Wojska Polskiego

W sobotę, 15 sierpnia w Starachowicach odbędą się uroczyste obchody Święta Wojska Polskiego. Rozpocznie je o godzinie 12. msza święta w intencji Ojczyzny w kościele pod wezwaniem Wszystkich Świętych. Po nabożeństwie, o godzinie 13. poczty sztandarowe przemarszerują pod Pomnik Niepodległości przy ulicy Konstytucji 3 Maja, gdzie nastąpią okolicznościowe przemówienia, program artystyczny, złożenie wiązanek kwiatów i zapalenie zniczy. Po południu, o godzinie 17. w amfiteatrze w Parku Miejskim odbędzie się koncert Zespołu Estradowego Wiarusy „LOK Starachowice” oraz Młodzieżowej Orkiestry Dętej OSP Bodzentyn. AZ

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Patriotyczny piknik rodzinny

Miasto Skarżysko-Kamienna wspólnie z Muzeum imienia Orła Białego zapraszają do udziału w obchodach Święta Wojska Polskiego, które odbędą się w sobotę, 15 sierpnia na terenie Muzeum. Tegoroczne święto będzie miało wyjątkowy charakter – po raz pierwszy odbędzie się patriotyczny piknik rodzinny „Pod skrzydłami Orła Białego”, łączący uroczyste upamiętnienie z rodzinnym świętowaniem. Obchody rozpoczną się o godzinie 11. połową Mszą Świętą w intencji żołnierzy Wojska Polskiego oraz mieszkańców Skarżyska-Kamiennej pomordowanych na Borze. Po części oficjalnej na uczestników czekać będzie wiele atrakcji przygotowanych przez organizatorów. W programie znalazły się pokazy służb mundurowych, spotkania z rekonstruktorami historycznymi, stoiska z rękodziełem, animacje i atrakcje dla dzieci oraz tradycyjna wojskowa grochówka. AZ

STARACHOWICE

Night skating po raz pierwszy

Miłośnicy jazdy na rolkach spotkają się w Starachowicach podczas wyjątkowego wydarzenia. Po raz pierwszy w mieście zorganizowany zostanie Night skating - nocny przejazd ulicami Starachowic, który połączy sport, rekreację i wspólną zabawę. Uczestnicy pokonają trasę liczącą około 10 kilometrów. Wydarzenie organizowane przez Zarollujemy Radom i Młodzieżową Radę Miasta Starachowice zawita do Starachowic w piątek, 21 sierpnia. Start oraz meta przejazdu zostały zaplanowane przy Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Starachowicach. Zanim uczestnicy wyruszą na trasę, odbędą się warsztaty, podczas których będzie można przygotować się do wspólnej jazdy. Harmonogram wydarzenia przedstawia się następująco: godz. 19 - warsztaty, godz. 19.45 - zbiórka uczestników, godz. 20 - start przejazdu. Udział w Night skatingu jest bezpłatny i nie wymaga wcześniejszych zapisów. AZ

STARACHOWICE

Wieczór pełen muzyki i tańca

Starachowice szykują się na wyjątkowy wieczór pełen muzyki, tańca i tradycji. W sobotę, 22 sierpnia o godzinie 18. w Amfiteatrze Parku Miejskiego odbędzie się „Wesele z Teatrem Muzycznym Nad Kamienną”. Organizatorzy zapowiadają widowisko inspirowane staropolskim klimatem weselnym oraz lokalnym folklorem. „Wesele z Teatrem Muzycznym Nad Kamienną” ma być wyjątkową podróżą przez lokalne obyczaje, muzykę i taniec. Na scenie pojawią się elementy folkloru oraz tradycji, które pozwolą poczuć atmosferę staropolskiego wesela. Nie zabraknie oczywiście muzyki, tańca i wspólnej zabawy. Organizatorzy zachęcają, by na wydarzenie przyjść całymi rodzinami i przygotować się na wieczór pełen dobrej energii. AZ

Muzyczne zakończenie wakacji z T.Love, Skolimem, Bryską, Young Igim i Fukajem

Anna Ząbecka
Starachowice

Muzyczne święto Starachowic zapowiada się jako jedno z największych wydarzeń kończących wakacje w regionie. Zagra T.Love, Skolim i Fukaj.

T.Love, Skolim, Young Igi, Fukaj, Bryska - tak różnorodny skład artystów, którzy wystąpią podczas Dni Starachowic 2026 sprawia, że każdy znajdzie coś dla siebie - zarówno miłośnicy klasycznego rocka, jak i fani współczesnego rapu czy radiowych hitów. Tegoroczne święto miasta odbędzie się 29 i 30 sierpnia na terenach zielonych MOSiR w Starachowicach. Wstęp wolny.

Legendarny zespół T.Love od lat należy do najważniejszych formacji polskiego rocka. Publiczność z pewnością usłyszy największe przeboje, które od dekad goszczą na koncertowych scenach i listach przebojów. Koncert grupy, który od-



FOT. ARCHIWUM

Gwiazdą Dni Starachowic będzie legendarny zespół T.Love.

będzie się w niedzielę, 30 sierpnia będzie jedną z głównych atrakcji tegorocznych Dni Starachowic.

Nie zabraknie także muzyki tanecznej. Na scenie pojawi się Skolim - jeden z najpopularniejszych wykonawców ostatnich lat, którego koncerty przyciągają tysiące fanów. Jego energetyczne występy i naj-

większe hity gwarantują świetną zabawę. Skolim zaśpiewa w niedzielę, 30 sierpnia.

wystąpi także Bryska - wokalistka, która zdobyła popularność dzięki liczным przebojom i charakterystycznemu stylowi łączącemu pop z elektroniką. Artystka jest jedną z najczęściej zapraszanych gwiazd letnich festiwali i miej-

skich wydarzeń. Bryska przed publicznością Dni Starachowic zaprezentuje się w niedzielę, 30 sierpnia.

Organizatorzy przygotowali również propozycję dla miłośników polskiego hip-hopu. W Starachowicach wystąpią Fukaj oraz Young Igi - artyści należący do ścisłej czołówki współczesnej sceny rapowej.

Jary Oddział Zamknięty i Gabor w Mircu

Anna Ząbecka
Gmina Mirzec

Gabor i zespół Jary - Oddział Zamknięty będą gwiazdami powiatowych dożynek w Mircu.

Starosta powiatu starachowickiego Piotr Babicki oraz wójt gminy Mirzec Mirosław Seweryn zapraszają mieszkańców na Dożynki Powiatowe-

Gminne i Święto Gminy Mirzec. Uroczystości odbędą się w niedzielę, 23 sierpnia.

Obchody rozpoczną się o godzinie 11.45 zbiórką uczestników korowodu na głównym parkingu w Mircu. O godzinie 12. w kościele pod wezwaniem świętego Leonarda odprawiona zostanie uroczysta msza święta, po której o 13.15 korowód przejdzie pod scenę plenerową. Tam, w amfiteatrze zaplanowano oficjalne otwar-

cie wydarzenia. Po godzinie 14. rozpocznie się blok folklorystyczny. Publiczność zobaczy program artystyczny przygotowany przez sołectwa Tychów Stary i Tychów Nowy oraz występy zespołów folklorystycznych z gminy Mirzec i powiatu starachowickiego.

Od 16.45 na scenie wystąpią: zespół Happy, zespół Daleko Jeszcze..., zespół OK! oraz soliści z młodzieżowych zespołów wokalnych z terenu gminy

Mirzec. Muzyczna część wieczoru rozpocznie się o godzinie 18. koncertem Gabora. O 19. przed publicznością wystąpi gwiazda wieczoru, czyli Oddział Zamknięty z jego legendarnym wokalistą Jarym. Po koncercie gwiazdy wieczoru zaprezentuje się wokalista Igor Serafin, a potem rozpocznie się zabawa taneczna, którą poprowadzi Darek Derlatka. Zakończenie wydarzenia zaplanowano na 22. ©

Gwiazdy na 58. Dymarkach w Nowej Słupi

Sandra Krakowiak
Cmielów

Tegoroczne Dymarki w Nowej Słupi zapowiadają się wyjątkowo. Będą wielkie gwiazdy.

Koncert Agnieszki Chylińskiej, widowiskowy korowód z pochodniami, festiwal archeologiczny, zagraniczni artyści i kulinarne specjalizacje z Sardynii - tak zapowiadają się 58. Dymarki w Nowej

Słupi. Tegoroczna edycja odbędzie się w dniach 15-16 sierpnia.

Jak jednak informuje wicedyrektor Parku Legend Piotr Sepiolo impreza rozpocznie się oficjalnie już w piątek 14 sierpnia. To wtedy, jak co roku z rynku w Nowej Słupi ruszy barwny korowód z pochodniami. Wszyscy mieszkańcy oraz turyści w asyście wojowników rzymskich oraz barbarzyńców przemarszerują ulicą Świętokrzyską

na teren Centrum Kulturowo - Archeologicznego,

W sobotę 15 sierpnia wystąpią: Agnieszka Chylińska, Różei Europy, grupa Tacy Sami oraz heavymetalowa kapela Rod Sacred.

W niedzielę goście zaproszeni są na dość intrygującą mieszkankę disco polo i hip-hopu. Tego dnia wystąpią Zenek Martyniuk, grupy Long&Junior, Hit Boyz oraz Wac Toja i Bajorson.

©



FOT. ARCHIWUM

Zenek Martyniuk wystąpi w niedzielę

Michael Schenker, Nazareth, Ronnie Romero & Gus G. zagrają na Zamku Ćmielów

Sandra Krakowiak
Ćmielów

W sobotę na Zamku Ćmielów, podczas Sound Of The Ages Festival wystąpią światowe legendy sceny rockowej.

W sobotę, 22 sierpnia w niezwyczajnej scenerii ponad 500-letniego Zamku Ćmielów odbędzie się Sound Of The Ages Festival, wydarzenie, które ma połączyć pokolenia fanów rocka i metalu. Organizatorzy zapowiadają wyjątkową atmosferę, profesjonalną produkcję koncertową oraz występy artystów, którzy od lat zapisują się w historii światowej muzyki.

Największą gwiazdą festiwalu będzie Michael Schenker, jeden z najwybitniejszych gitarzystów w historii hard rocka. Niemiecki muzyk zdobył światową sławę jako członek legendarnego zespołu UFO, a także grupy Scorpions. Jego charakterystyczne gitarowe solówki



Michael Schenker zagra na Zamku Ćmielów

i kompozycje od dekad inspirować kolejne pokolenia muzyków. Koncert Schenkera będzie nie lada gratką dla wszystkich fanów klasycznego rocka.

Na scenie pojawi się również Nazareth, szkocka legenda rocka, której przeboje zna niemal każdy miłośnik gitarowego grania. Zespół od ponad pół wieku zachwyca pu-

bliczność utworami takimi jak Love Hurts, Hair of the Dog czy Dream On. Ich koncert zapowiada się jako sentymentalna podróż przez największe klasyki rocka.

Ogromne emocje wzbudza także występ Ronnie Romero & Gus G. Ronnie Romero to jeden z najbardziej cenionych współczesnych wokalistów

rockowych, znany z zespołów Rainbow, Lords of Black czy Elegant Weapons. Towarzyszyć mu będzie wirtuoz gitary Gus G., były gitarzysta Ozzy'ego Osbourne'a i lider formacji Firewind. Ich wspólny koncert to gwarancja potężnego brzmienia i gitarowych popisów na światowym poziomie. ©©

KRÓTKO

OSTROWIEC Jubileuszowy koncert

W poniedziałek 31 sierpnia, w kinie Etiuda w Centrum Tradycji Hutnictwa w Ostrowcu Świętokrzyskim na jednej scenie spotkają się obecni uczestnicy Studia Wokalnego Pandora oraz jego absolwenci, by wspólnie świętować dekadę muzycznej pasji. Jubileusz 10-lecia rozpocznie się o godzinie 18.

Wieczór zapowiada się niezwykle emocjonująco. Hasłem jubileuszowego koncertu są słowa: „Zwołam wiernych przyjaciół i serce przed nimi otworzę”. Jak podkreślają organizatorzy, doskonale oddają one atmosferę wydarzenia - pełną serdeczności, wdzięczności i radości ze wspólnego świętowania. SK

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Trzy dni fantastyki rodem z Mad Maxa

W ostatni weekend wakacji Skarżysko-Kamienna ponownie stanie się stolicą fantastyki. 28-30 sierpnia w Miejskim Centrum Kultury odbędzie się kolejna edycja Świętokrzyskiego Konwentu Fantastyki Jagacon. Organizatorzy przygotowali trzy dni pełne gier, spotkań z autorami, konkursów, warsztatów i wyjątkowych atrakcji, a motywem przewodnim tegorocznej odsłony będzie świat po zagładzie. Nie zabraknie klimatycznych dekoracji oraz specjalnych stref przygotowanych z myślą o fanach tego gatunku. Program wydarzenia tradycyjnie będzie bardzo bogaty. Na uczestników czekają: gry komputerowe, gry planszowe, sesje RPG, prelekcje, warsztaty, wystawy, konkursy i koncerty. Jednym z najmocniejszych punktów programu będzie blok literacki. Z uczestnikami spotkają się znani pisarze fantastyki: Andrzej Pilipek oraz Michał Gołkowski, którzy opowiedzą o swojej twórczości i odpowiedzą na pytania fanów. AZ

STARACHOWICE

Śródziemnomorski klimat

W sobotę, 22 sierpnia, na terenach zielonych Centrum Kreatywności Pałaców w Starachowicach odbędzie się Wieczór grecki. Początek wydarzenia zaplanowano na godzinę 17. Wstęp jest otwarty dla wszystkich zainteresowanych. Program wydarzenia przygotowano tak, aby każdy znalazł coś dla siebie. O greckie smaki zadba Mercuri Cafe & Lunch, natomiast Studio Tańca Fox zaprosi uczestników do wspólnej zabawy podczas pokazów i nauki greckich tańców. Nie zabraknie również atrakcji dla miłośników fotografii i literatury. Starachowickie Towarzystwo Fotograficzne zaprezentuje fotografie z Grecji, a Miejska Biblioteka Publiczna przygotowuje czytanie greckich mitów. Zwieńczeniem wieczoru będzie plenerowy pokaz kultowego musicalu „Mamma Mia!”. Projektacja rozpocznie się o godzinie 18.15. SK

STARACHOWICE

Blues pod Piecem 2026. Kto wystąpi?

Miłośnicy bluesa ponownie spotkają się w wyjątkowej scenerii Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach. 29 sierpnia o godzinie 19 rozpocznie się 14. Festiwal Blues pod Piecem. Tegoroczna edycja wydarzenia odbywa się pod hasłem „Wielcy Nieobecni”. Publiczność obejrzy występy: Adam Kulisz & Filomaci, Zespołu Spluva, Natalii Sikory z zespołem, która podczas koncertu przypomni utwory największych ikon bluesa i rocka, w tym Janis Joplin. Organizatorzy uruchomili sprzedaż biletów w dwóch cenach: 50 złotych - w przedsprzedaży do 28 sierpnia. Podczas wydarzenia nie zabraknie również atrakcji kulinarnych. Organizatorzy przygotują strefę gastronomiczną. SK

Świętokrzyskie Święto Pszczoły w Bałtowie

Sandra Krakowiak
Bałtów

Od 14 do 16 sierpnia w Bałtowie, odbędzie się 19. Świętokrzyskie Święto Pszczoły.

Przez trzy dni Bałtów będzie gościł pszczelarzy, producentów miodów i sprzętu pszczelarskiego, naukowców oraz miłośników natury z całej Polski. Wydarzenie odbędzie się

w dniach od 14 do 16 sierpnia, a wstęp na imprezę jest wolny.

W piątek, 14 sierpnia, o godzinie 11 rozpocznie się oficjalne otwarcie Świętokrzyskiego Święta Pszczoły. Przez cały dzień dostępne będą targi i wystawy sprzętu pszczelarskiego oraz produktów pszczelich, strefy warsztatowe i edukacyjne, a także muzyka na żywo i występy zespołów ludowych. Najbardziej intensywnie zapowiada się sobota, 15

sierpnia. Oprócz kiermaszu i warsztatów odbędzie się Konferencja Pszczelarska w „Zajazdzie Przystocze”, podczas której specjaliści z całej Polski przedstawią najnowsze wyniki badań dotyczące zdrowia pszczoł, nowoczesnych metod prowadzenia pasiek oraz produktów pszczelich. Nie zabraknie także części artystycznej, na scenie wystąpią DJ Gomezz oraz zespół OstroDance. Finał wydarzenia zaplanowano

na niedzielę 16 sierpnia. Pmszy w kościele parafialnym pod wezwaniem Matki Bożej Bolesnej w Bałtowie odbędzie się przemarsz pocztów sztandarowych na bałtowską „Okręglicę”, oficjalne otwarcie z wręczeniem wyróżnień i nagród oraz rozstrzygnięcie konkursu „Pszczoły Nasze Życie”. Na zakończenie zaplanowano koncerty Orkiestry Dętej z Sienna, zespołu „Humorysy” oraz grupy „Ad Rem”. ©©

After Party i Fefox na dożynkach w Kunowie

Sandra Krakowiak
Kunów

Muzyczne gwiazdy, barwny korowód, regionalne przysmaki i mnóstwo atrakcji dla całych rodzin, tak zapowiadają się Dożynki Gminne w Kunowie.

Wydarzenie odbędzie się w niedzielę, 30 sierpnia, na stadionie LKS Stal Kunów. Wstęp na imprezę jest bezpłatny.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 13 zbiórka uczestników przed budynkiem Urzędu Miasta i Gminy w Kunowie. O 13.30, w kościele parafialnym świętego Władysława odprawiona zostanie uroczysta msza święta dziękczynna za tegoroczne plony. Po nabożeństwie ulicami miasta przejdzie barwny korowód dożynkowy, który dotrze na Stadion Sportowy LKS Stal Kunów. Od godziny 15 rozpocznie się festyn dożynkowy.

Największe muzyczne emocje rozpoczną się o godzinie 17.30. Na scenie wystąpi After Party. Grupa od lat cieszy się ogromnym zainteresowaniem publiczności, a takie przeboje jak „Bujaj się”, „Nie daj życiu się” czy „Zakochaj się we mnie” regularnie rozgrzewają publiczność podczas koncertów i imprez plenerowych. O godzinie 19 na scenie pojawi się grupa Fefox, a od 20 do 21.30 zaplanowano dyskotekę pod gwiazdami. ©©



After party zagra w Kunowie 30 sierpnia.

Granat będzie grał w Szydłowcu



FOT. GMINA SKARŻYSKO-KAMIENNA

Stadion na którym Granat docelowo ma rozgrywać domowe mecze jest remontowany.

Damian Wiśniewski
Skarżysko-Kamienna

Granat Skarżysko-Kamienna poinformował o tym, że mecze rundy jesiennej Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej w sezonie 2026/2027 będzie rozgrywał w Szydłowcu.

Granat Skarżysko-Kamienna ma rozgrywać mecze rundy jesiennej w Keeza 4. Lidze na boisku w Szydłowcu, w województwie mazowieckim. Na trybunach będzie mogło zasiąść maksymalnie 299 widzów, ale bez grup fanów zespołów gości. - Informujemy, że wszystkie mecze domowe naszej drużyny w rundzie jesiennej sezonu 2026/2027 będą rozgrywane na boisku ze sztuczną nawierzchnią przy Zespole Szkół im. Korpusu Ochrony Pogranicza w Szydłowcu, ul. Tadeusza Kościuszki 39, 26-500 Szydłowiec. Miło nam przekazać, że otrzymaliśmy zgodę na organizację spotkań

z udziałem publiczności. Ze względów organizacyjnych oraz zgodnie z obowiązującymi ustaleniami, na każdy mecz przygotowanych będzie 299 biletów. Oznacza to, że maksymalnie 299 kibiców będzie mogło zasiąść na trybunach podczas każdego spotkania. Mecze będą rozgrywane bez udziału zorganizowanych grup kibiców gości - napisał Granat na facebooku. - Dziękujemy za wyrozumiałość i liczymy na Wasze wsparcie w nowym miejscu rozgrywania meczów. Wierzymy, że wspólnie stworzymy świetną atmosferę i razem będziemy walczyć o kolejne ligowe punkty - czytamy również na facebooku klubu ze Skarżyska.

W niedzielę, 9 sierpnia Granat Skarżysko-Kamienna pomyślnie zainaugurował nowy sezon Keeza 4. Ligi. Na wyjeździe pokonał Victorię 2015 Skalbierz. Teraz czeka go również wyjazdowy pojedynek ze Spartą Kazimierza Wielka. ©©

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA
Derby w 3. lidze bez bramek

W świętokrzyskich derbach Betclic 3. Ligi Star Starachowice zremisował z KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 0:0. Było dużo twardej walki, urazy dwóch zawodników, komplet kibiców, ale bramka nie padła. W następnej kolejce piłkarze KSZO zmierzą się w piątek 14 sierpnia z rezerwami Korony Kielce - początek meczu w Ostrowcu o 19.29, a Star pojedzie do Zamościa, gdzie zagra z tamtejszym Hetmanem. DOR

PIŁKA NOŻNA
Porażki naszych czwartoligowców

W weekend 8, 9 sierpnia grała pierwsza kolejka Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej w sezonie 2026/2027. Jeśli chodzi o nasze drużyny sensacyjnie przegrała u siebie Arka Pawłów - 0:1 z Koroną III Kielce. Orlicz Suchedniów przegrał u siebie ze Spartą Kazimierza Wielka 0:2 a Granat Skarżysko-Kamienna w Skalbierz z Victorią 1:3 choć prowadził 2:0 w 29 minucie. W drugiej kolejce znów u siebie gra Arka Pawłów - w niedzielę 0:1 z Wihrem Miedziana Góra. Orlicz Suchedniów podejmuje w piątek 14 sierpnia o 17.30 Spartakusa Daleszyce a Granat Skarżysko pojedzie w niedzielę do K. Kazimierza Wielkiej. sw



FOT. ANNA ZĄBECKA

Nikodem Mrozowski - młody talent szachowy ze Starachowic.

SUKCES NIKODEMA MROZOWSKIEGO ZE STARACHOWIC

Ma 12 lat i został mistrzem Europy

Anna Ząbecka
Starachowice

12-letni Nikodem Mrozowski ze Starachowic podbija świat szachów. Poznaj młodego mistrza Europy i jego marzenia.

Ma 12 lat, trenuje nawet pięć godzin dziennie, a szachy traktuje nie jak hobby, ale jak swoją największą pasję. Nikodem Mrozowski ze Starachowic właśnie sięgnął po drużynowe mistrzostwo Europy w szachach klasycznych do lat 12.

To kolejne wielkie osiągnięcie młodego mieszkańca Starachowic, który od kilku lat regularnie odnosi sukcesy na krajowych i międzynarodowych turniejach. Tym razem Nikodem Mrozowski sięgnął po najcenniejszy europejski tytuł w swojej kategorii wiekowej, reprezentując Polskę podczas Drużynowych Mistrzostw Europy Juniorów 2026, które odbyły się w Parbubicach w Czechach.

Jak to jest być mistrzem Europy? Nikodem Mrozowski odpowiada bez większego namysłu: fajnie, bardzo fajnie. Przyznaje jednak, że przed turniejem nie wierzył do końca w zwycięstwo.

Na pierwszej i drugiej szachownicy, gdzie sam grał oraz gdzie występował jego kolega, zawodnicy byli przekonani, że mogą rywalizować z każdym. Największą niewiadomą pozostawały pozostałe szachownice. Ostatecznie również tam polscy zawodnicy zaprezentowali się znakomicie i to właśnie siła całego zespołu doprowadziła do mistrzostwa Europy.

Dla Nikodema szachy są jednak czymś znacznie większym niż pojedynczy medal.

W wieku 12 lat Nikodem został mistrzem Polski w szachach klasycznych, a następnie sięgnął po drużynowe mistrzostwo Europy.

- Przede wszystkim bardzo lubię szachy, nawet powiedziałbym, że kocham. Innego sportu za bardzo nie lubię. Szachy to jest tylko plan A. Nie ma planu B - mówi 12-latek.

Początek tej historii był bardzo niepozorny. Nikodem zainteresował się szachami, oglądając filmy na YouTube. W szkole również były zajęcia szachowe, ale szybko okazało się, że dla chłopca to za mało. Nie chciał tylko bawić się w szachy. Chciał się rozwijać.

Sam poprosił więc tatę, aby zapisał go do trenera Zbigniewa Bańszki. To właśnie on nauczył Nikodema podstaw gry i pomógł mu rozpocząć poważniejszą przygodę z szachami.

Teraz ma rozpocząć indywidualne nauczanie. Ma to pozwolić na jeszcze lepsze pogodzenie nauki z intensywnym treningiem. Przy pięciu godzinach treningów dziennie trzeba było znaleźć sposób na pogodzenie sportu z nauką.

REKLAMA

0011546035



INFORMATOR POWIATU SKARŻYSKIEGO

Blisko ludzi – blisko spraw

AKTUALNOŚCI znajdziesz na stronie:



echo radomskie

Echo
Dnia

www.echodnia.eu



FOT. ARCHIWUM

WYDARZENIE
WIELKIE ŚWIĘTO
PAPRYKI
W PRZYTyku
GWIAZDĄ
PATYCJA
MARKOWSKA
Strefa Imprez

RADOM

Resort obrony nie planuje pokazów lotniczych Air Show 2027 w Radomiu

Janusz Petz
Radom

„Zmieniająca się sytuacja geopolityczna, w szczególności związana z działaniami zbrojnymi na terenie Ukrainy” - to główny powód rezygnacji z organizacji pokazów Air Show w Radomiu w 2027 roku.

W 2027 roku Ministerstwo Obrony Narodowej nie zamierza organizować w Radomiu pokazów Air Show.

O powody takiej decyzji spytaliśmy resort obrony. „Ministerstwo Obrony Narodowej nie planuje organizacji pokazów lotniczych Air Show w Radomiu w 2027 roku. Mając na uwadze intensywnie zmieniającą się sytuację geopolityczną, w szczególności związaną z działaniami zbrojnymi na terenie Ukrainy, priorytetem Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polski (w tym Sił Powietrznych Rzeczypospolitej Polski) jest realizacja zadań operacyjnych i szkoleniowych” - otrzymaliśmy odpowiedź przygotowaną przez Wydział Medialny Departamentu Komunikacji i Promocji Ministerstwa Obrony Narodowej.

Na temat nieorganizowania w przyszłym roku pokazów Air Show w Radomiu wypowiedział się też prezydent Radomia Radosław Witkowski. Jego zdaniem sprawa jeszcze nie jest ostatecznie przesądzona. Zapewnia, że będzie przekonywał stronę rządową i wojskową do organizacji kolejnej imprezy.

- Miasto Radom i mieszkańcy są przygotowani, żeby zorganizować Air



FOT. ARCHIWUM ECHO Dnia

Nieodłącznym elementem Air Show w Radomiu były zawsze występy zespołu akrobacyjnego „Orlik”.

Show. Ostateczna decyzja należy jednak do strony wojskowej - mówił Radosław Witkowski.

Prezydent przypomniał, że samorząd Radomia od lat jest zaangażowany w organizację międzynarodowych pokazów lotniczych. Jak podkreślił, miasto ma doświadczenie i zaplecze potrzebne do przeprowadzenia dużej imprezy.

Witkowski zwrócił uwagę, że przygotowania do kolejnej edycji nie muszą rozpoczynać się natychmiast.

Przypomniał, że w przeszłości decyzje dotyczące organizacji pokazów zapadały stosunkowo późno.

- Pamiętam edycje z 2017 i 2019 roku, kiedy decyzje o organizacji Air Show zapadały niemal w ostatniej chwili. Mamy jeszcze czas na rozmowy i przekonywanie - zaznaczył prezydent. Dodał, że od kilku miesięcy prowadzi w Warszawie rozmowy o przyszłości imprezy. Chce przekonywać przedstawicieli Ministerstwa Obrony Narodowej i innych

przedstawicieli rządu, aby nie rezygnować z dużych, międzynarodowych pokazów w Radomiu.

Jeszcze w lipcu 2026 roku kwestia organizacji Air Show 2027 nie była rozstrzygnięta. W odpowiedzi na interpelację Artura Standowicza radomski magistrat informował, że decyzja należy do Ministerstwa Obrony Narodowej. Miasto deklarowało jednocześnie gotowość do współorganizacji wydarzenia i rozpoczęcia przygotowań, jeśli MON podejmie decyzję

o jego organizacji. Standowicz wystąpił do Ministerstwa Obrony Narodowej z pytaniem w trybie dostępu do informacji publicznej i otrzymał wiadomość, że resort obrony nie planuje organizacji pokazów w przyszłym roku w Radomiu.

- W mojej ocenie rząd Donalda Tuska i Władysława Kosiniaka-Kamysza skorzystał z okazji, żeby zabrać Radomiowi tę imprezę. Mam jednak nadzieję, że sytuacja się zmieni i że w przyszłości Air Show powróci do Radomia. Liczę, że w 2028 roku będziemy mogli ponownie oglądać tę imprezę w naszym mieście - stwierdził Standowicz.

Air Show ma w Polsce znacznie dłuższą historię niż sama radomska edycja. Pierwsze międzynarodowe pokazy odbyły się w 1991 roku na poznańskiej Ławicy. W 2000 roku impreza po raz pierwszy została zorganizowana na lotnisku w Radomiu i właśnie tutaj stała się wydarzeniem cyklicznym. Od 2003 roku pokazy odbywały się w Radomiu co dwa lata.

Przez kolejne lata na radomskim niebie pojawiały się najbardziej znane zespoły akrobacyjne i samoloty wojskowe z wielu państw. Widzowie mogli oglądać między innymi F-16, Gripeny, Mirage, Eurofighter, Tornada, MiG-i oraz śmigłowce.

W 2003 roku po raz pierwszy przed polską publicznością wystąpił brytyjski zespół Red Arrows. W 2005 roku Radom odwiedziło ponad 170 tysięcy widzów, a w powietrzu prezentowały się między innymi Red Arrows, Patrouille de France i Patrulla Aguila.

KRÓTKO

RADOM

Wypadek w udziale motocyklisty

45-letni motocyklista trafił do szpitala po wypadku, do którego doszło we wtorek w Radomiu na drodze krajowej nr 9. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów, 38-letni kierowca Toyotą, wykonując manewr cofania, najprawdopodobniej nie ustąpił pierw-

szeństwa 45-letniemu kierującemu motocyklem marki Yamaha. Motocyklista zahaczył o cofający pojazd, po czym zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z jadącym tam Renault. Z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. JP



FOT. ARCHIWUM

GMINA WOLANÓW

Zderzenie dwóch ciężarówek i auta

W czwartek 6 sierpnia, około godziny 14.10 na drodze krajowej numer 12 w miejscowości Wawrzyszów, na terenie gminy Wolanów, Opel zjechał na przeciwny pas ruchu. Nie jest wykluczone, że kierowca Opla zasnął lub zasnął za kierownicą. Kierowca Tira w ostatnim momencie skrzył samochodem do rowu, jednak nie udało się uniknąć zderzenia. Na miejscu była Policja, Straż Pożarna. Zespół Ratownictwa Medycznego zbadał na miejscu kierowcę Opla, ale po przebadaniu odmówił on leczenia w szpitalu i pozostał na miejscu. SOK

GMINA JEDLIŃSK

Auto uderzyło w słup i stanęło w ogniu

Do groźnego wypadku drogowego doszło w sobotę, 8 sierpnia o godzinie 15.50 na ulicy Warszawskiej we Wsoli w gminie Jedlińsk na trasie starej siódemki. Samochód Renault uderzył w słup oświetleniowy i zaczął się palić. Kie-

rowcę 49-letniego mężczyznę, który sam podróżował autem wyciągnęli z samochodu świadkowie zanim na miejsce przyjechały służby. Mężczyznę odwieziono do szpitala. Na miejscu były trzy zastępy strażaków. JP

Pielgrzymi już doszli do Częstochowy. Wśród nich jest biskup Marek Solarczyk

Julia Sosnowska
Radom

Wszystkie grupy 48. Pieszej Pielgrzymki Diecezji Radomskiej przemierzyły trasę w kierunku Jasnej Góry. Wśród pielgrzymów był biskup radomski Marek Solarczyk.

48 Piesza Pielgrzymka Diecezji Radomskiej już doszła do Częstochowy. Pielgrzymi pokonywali każdego dnia kolejne kilometry, a wieczorem uczestniczyli w nabożeństwach i spotkaniach na polach namiotowych.

Jednym z najważniejszych wydarzeń dnia była wieczorna msza święta odprawiona w Sekursku dla 46 Akademickiej Grupy Biskupa. Homilię wygłosił biskup Marek Solarczyk. Podczas spotkania odbyło się także ślubowanie nowicjuszy grupy akademickiej. Uwagę pielgrzymów zwrócił również strój biskupa. Biskup radomski Marek Solarczyk pojawił się



FOT. BP MAREK SOLARCZYK

Uwagę pielgrzymów zwrócił strój biskupa. Pojawił się on w oryginalnej koszulce klubu Radomiak Radom.

w koszulce Radomiaka Radom.

Wcześniej tego samego dnia pielgrzymów można było spotkać w Przeczce. Przez miejscowość przechodziły kolejne grupy zmierzające w stronę Jasnej Góry.

Jako jedna z pierwszych pojawiła się Grupa 27, z którą pielgrzymuje biskup Marek Solarczyk. Następnie przez Przeczkę przeszła Grupa 17, skupiająca

pątników z dekanatu jedlińskiego.

Na kolejnych odcinkach trasy można było spotkać także Grupę Akademicką 46 oraz Grupę 9 z parafii pod wezwaniem Opieki Najświętszej Maryi Panny w Radomiu, czyli radomskiej katedry. Wśród pielgrzymów nie zabrakło również Grupy 24 z dekanatu szydlowieckiego oraz Grupy 16 z dekanatu Wierzbica. We

wtorek z Radomia wystartowała również biegowa pielgrzymka na Jasną Górę. Jej uczestnicy, podobnie jak piesi pielgrzymi, zmierzają do sanktuarium maryjnego w Częstochowie.

W środę, 12 sierpnia, o świcie między namiotami i miejscami noclegowymi pojawił się biskup Marek Solarczyk, który tradycyjnie obudził pielgrzymów.

Tegoroczne pielgrzymowanie odbywało się pod hasłem „Uczniowie – Misjonarze”, nawiązującym do trwającego w Kościele jubileuszu 70. rocznicy Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego. Hasło ma przypominać uczestnikom, że pielgrzymka jest nie tylko drogą do sanktuarium, ale także czasem pogłębiania wiary i dawania świadectwa na co dzień. Piesza Pielgrzymka Diecezji Radomskiej należy do największych w Polsce. W tym roku tworzy ją 37 grup zebranych w pięciu kolumnach.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. SYLWESTER SZYMCAK

Już po raz 15 stowarzyszenie Biegiem Radom zorganizowało pielgrzymkę biegową na Jasną Górę. Uczestnicy wyruszyli we wtorek 11 sierpnia sprzed Wyższego Seminarium Duchownego przy ulicy Młyńskiej w Radomiu, by w trzy dni pokonać trasę sztafetową do Częstochowy. Najpierw wzięli udział we mszy świętej, którą odprawił ksiądz Wojciech Pawłowski. Nieprzypadkowo właśnie on, bo jest to również aktywny biegacz, uczestnik wielu biegowych pielgrzymek. W sumie pokonali dystans to około 200 kilometrów.



Budowa parku ze stawami na Wacynie w Radomiu stanęła. Wodociągi Miejskie przygotowują kolejny przetarg.

INWESTYCJE BEZ SĄDOWEJ BATALII RACZEJ SIĘ NIE OBĘDZIE

Co dalej z radomskim parkiem na Wacynie?

Izabela Kozakiewicz
Radom

Wodociągi w Radomiu szykują się do dokończenia budowy parku na Wacynie i sądowej batalii o odzyskanie pieniędzy od nierzetelnego wykonawcy.

Do połowy sierpnia powinna być gotowa inwentaryzacja prac wykonanych przy budowie parku ze stawami na Wacynie w Radomiu. Później zadanie zostanie przekazane architektowi, trzeba będzie popracować na projekcie, a na koniec wybrać firmę, która dokończy rozgrzebaną inwestycję.

Wodociągi Miejskie zapowiadają też, że będą dochodziły odszkodowania od poprzedniego wykonawcy. Część pieniędzy już udało się odzyskać, po resztę najpewniej trzeba będzie iść do sądu. W grze jest około 1,7 miliona złotych. Przypomnijmy, na Wacynie ma powstać nowy

park z ośmioma stawami. Wykonawca inwestycji nie wywiązał się z kontraktu mimo tego, że kilka razy wydłużono termin na wykonanie prac. Ostatni minął wraz z końcem czerwca. Ostatecznie inwestor, czyli spółka Wodociągi Miejskie zdecydowała się na zerwanie umowy. Stwierdzono nieprawidłowości w realizacji kontraktu. Wodociągi zdecydowały się też naliczyć karę umowną na nierzetelnego wykonawcę, w sumie 2,5 miliona złotych.

Decyzja zapadła 29 czerwca. Od tego czasu na budowie nic się nie dzieje. Trwa natomiast inwentaryzacja tego co zostało zrobione, było w trakcie wykonywania, ale też tego co trzeba naprawić.

Zajmują się tym pracownicy Wodociągów Miejskich oraz inspektor nadzoru inwestycji na Wacynie. Jak powiedział nam Grzegorz Jandula, prezes spółki Wodociągi Miejskie w Radomiu, wykonawca nie był zainteresowany udziałem

w tych pracach. - Z doświadczenia wiem, że nie ma co się spieszyć, wszystko trzeba dokładnie sprawdzić. Ale do połowy sierpnia powinniśmy mieć gotową inwentaryzację. Architekt wprowadzi zmiany w projekcie i będziemy mogli ogłaszać przetarg na nowego wykonawcę tej inwestycji - mówi Grzegorz Jandula.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, przetarg uda się ogłosić jeszcze latem tak, żeby firma mogła przystąpić do prac jeszcze w tym roku. Choć na ostateczny efekt trzeba będzie jeszcze poczekać.

Wodociągi Miejskie zakładają, że park na Wacynie może być gotowy w połowie roku. - Prace budowlane to jedno, ale

Wodociągi raczej wykorzystają drogę sądową. Bez tego raczej się nie obędzie, bo z naszych informacji wynika, że wykonawca nie zamierza płacić.

tam pozostały jeszcze nasadzenia, wykonanie wysp pływających na stawach. Nie wiadomo, czy jesienią będzie można to wykonać i czy firma zdąży, czy poczeka do wiosny. Między innymi stąd margines czasu - wyjaśnia prezes Grzegorz Jandula.

Niezależnie od inwentaryzacji wiadomo, że roboty w nowym parku jest jeszcze dużo. Nie wykonano wszystkich ścieżek i alejek spacerowych, w części brakuje nawierzchni, albo nawet podbudowy. Do wymiany są na przykład odcinki zniszczonych krawężników.

- Części rzeczy wykonawca nie zrobił, a jest nawet tak, że to co wykonał to i zniszczył. Ale brakuje pomostów, nawodnienia terenów zielonych, nie ma placów zabaw, nie są skończone altany - wylicza Grzegorz Jandula.

Park powstaje na działkach między ulicami pomiędzy ulicami Przytycką, Radiową, Li-stopadową i Uniwersytecką.

Apartamentowiec z ogrodami na dachu

Janusz Petz
Radom

W rejonie ulic Okulickiego i Piwnej w Radomiu planowana jest budowa nowego budynku mieszkalno-usługowego.

Inwestor - zarejestrowana w Radomiu spółka Hotel and Apartments - chce skorzystać z dobrodziejstwa ustawy ułatwiającej inwestycje mieszkaniowe Lex Deweloper, co oznacza, że na realizację inwestycji musi się najpierw zgodzić Rada Miejska Radomia. Stosowny wniosek został już złożony do radomskiego samorządu.

wychowywał się w czasach goProjekt zakłada powstanie budynku z 29 mieszkaniami, czterema lokalami usługowymi oraz czterema lokalami biurowymi. Obiekt będzie miał sześć kondygnacji nadziemnych, w tym cofniętą najwyższą kondygnację, oraz jedną kondygnację podziemną przeznaczoną na garaż dla mieszkańców. Dodatkowe miejsca postojowe zaplanowano także na terenie inwestycji. Łącznie powstanie 39 miejsc parkingowych, w tym pięć przeznaczonych dla osób z niepełnosprawnościami.

Na parterze znajdą się lokale usługowe, które będą dostępne od strony ciągu pieszo-jezdnej przebiegającej przez teren inwestycji. Projekt przewiduje zachowanie istniejącego przejścia oraz oddzielenie go od budynku donicami z zielenią. Pierwsze piętro zostanie przeznaczone częściowo na biura, a częściowo na mieszkania. Pozostałe kondygnacje zajmą lokale mieszkalne.

Mieszkania mają mieć powierzchnię od około 70 do niemal 200 metrów kwadratowych. Według założeń inwestora budynek będzie mógł zamieszkać około 90 osób.

Architektura obiektu ma nawiązywać do otaczającej zabudowy. Projektanci zaplanowali balkony ze szklanymi balustradami, duże przeszklone oraz zielone tarasy. Na najwyższej kondygnacji przewidziano również dostępny dla mieszkańców zielony dach. Elewacja zostanie wykonana z materiałów utrzymanych w stonowanej kolorystyce, z dominacją odcieni beżu i szarości.

Wjazd do garażu podziemnego zaplanowano od strony ulicy Piwnej, co ma ograniczyć dodatkowy ruch samochodowy przy ulicy Okulickiego.



RADOM

Warsztaty karmienia piersią dla mam

Radomski Szpital Specjalistyczny poraz kolejny zaprosił przyszłe mamy na warsztaty, podczas których miały okazję przygotować się do nowej roli. Ciężarne dowiedziały się między innymi, jak odpowiednio przystawić dziecko do piersi, zadbać

o jego komfort, ale też o siebie. Jak zwykle zainteresowanie było bardzo duże, zajęcia zorganizowano dla dwóch grup. Warsztaty odbyły się w ramach Światowego Tygodnia Karmienia Piersią, obchodzonego w pierwszych dniach sierpnia. K



ECHO Gminy Jedlińsk

Dwa lata kadencji Kamila Dziewierza – wójta gminy Jedlińsk, to czas intensywnych działań i wielu ważnych inwestycji w gminie Jedlińsk

W tym okresie zrealizowano szereg przedsięwzięć, które bezpośrednio wpływają na bezpieczeństwo, komfort i jakość życia mieszkańców. Wśród nich znalazł się nowy wóz bojowy dla OSP Wsola, który wzmocnił gotowość strażaków do niesienia pomocy, a także zakup autokaru szkolnego do szkoły w Ludwikowie, zapewniający dzieciom i młodzieży bezpieczny oraz komfortowy transport. To konkretne działania i realne inwestycje, które pokazują, że gmina Jedlińsk konsekwentnie się rozwija.

Autobus Otokar Navigo U

Posiada 41 miejsc siedzących, klimatyzację. Koszt autobusu Otokar Navigo U to blisko 900 tys. zł, a dofinansowanie w kwocie 460 tys. zł udało się pozyskać z budżetu województwa mazowieckiego w ramach drugiej edycji programu wsparcia Samorządu Województwa Mazowieckiego „Autobusy dla mazowieckich szkół”.



Wóz bojowy w OSP Wsola SCANIA

Zakup był możliwy dzięki montażowi finansowemu, na który złożyły się środki finansowe z budżetu gminy w wysokości 829 875, 00 zł – w tym 230 000,00 zł przekazane przez OSP Wola; z Budżetu Państwa za pośrednictwem KSRG 370 000,00 zł; z budżetu Samorządu Województwa Śląskiego 130 000,00 zł oraz 100 000,00 zł z budżetu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Całkowita wartość zakupu samochodu marki SCANIA model P360 wyniosła 1 429 875,00 zł.



Boisko wielofunkcyjne w Jedlance

Koszt inwestycji to kwota blisko 770.000 zł przy dofinansowaniu z Urzędu Marszałkowskiego 260.000 zł.



Nowo oddana droga Żdźary – Mokroszek

Liczy 1044 metry, koszt jej modernizacji wyniósł blisko 724 tysiące złotych, z czego dokładnie 29 354,94 zł pochodziło z funduszu sołeckiego.



Nowo wybudowana droga gminna w miejscowości Płasków

Koszt inwestycji to blisko 1.100.000 zł, a długość odcinka 630 m.



Strefa imprez

Dożynki w tym roku pełne wielkich gwiazd strony 2,3,4

www.echodnia.eu

Święto Wojska Polskiego w Radomiu. Msza, defilada, festyn i grochówka

Janusz Petz
Radom

W sobotę, 15 sierpnia, w Radomiu odbędą się uroczystości związane ze Świętem Wojska Polskiego. Przygotowano wiele wydarzeń.

15 sierpnia to jedno z najważniejszych świąt w kalendarzu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Data nawiązuje do zwycięskiej Bitwy Warszawskiej z 1920 roku. W Radomiu tegoroczne obchody będą miały zarówno oficjalny, jak i otwarty dla mieszkańców charakter.

Organizatorami radomskich obchodów są Dowódca Garnizonu Radom oraz Prezydent Miasta Radomia. – 15 sierpnia to dzień, w którym bę-



Pułkownik Michał Kras i prezydent Radosław Witkowski zapraszają na Święto Wojska

dziemy oddawać hołd żołnierzom. Będziemy także wspominać wszystkich, którzy przez lata walczyli o Polskę

wolną i niepodległą – mówił prezydent Radomia Radosław Witkowski. Do udziału w obchodach zaprasza również 42.

Baza Lotnicza w Radomiu. Jej dowódca, pułkownik Michał Kras, podkreślił, że Święto Wojska Polskiego jest okazją nie

tylko do przypomnienia wydarzeń historycznych, ale również do pokazania mieszkańcom współczesnego wojska.

Obchody Święta Wojska Polskiego rozpoczną się w sobotę, 15 sierpnia o godzinie 10.30 mszą świętą w kościele garnizonowym na Placu Konstytucji 3 Maja w Radomiu. Po mszy zaplanowano składanie kwiatów na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza przed kościołem. Po oficjalnych uroczystościach, około 12 rozpocznie się defilada pododdziałów Wojska Polskiego wraz z grupami rekonstrukcyjnymi. Przejdą ulicą Żeromskiego na Plac Corazziego odbędzie się wspólny koncert Orkiestry Wojskowej w Radomiu oraz Orkiestry Reprezentacyjnej Wojsk Obrony Terytorialnej.

Na placu Corazziego zaplanowano wojskowy festyn. Mieszkańcy będą mogli z bliska obejrzeć sprzęt wojskowy, a także wyposażenie produkowane w radomskiej Fabryce Broni. W trakcie wojskowego pikniku będzie można obejrzeć sprzęt będący na wyposażeniu 42 Bazy Lotnictwa Szkolnego oraz 6 Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej. Swoje stoisko będzie też miało Wojskowe Centrum Rekrutacji oraz Fabryka Broni „Łucznik”. Nie zabraknie też tradycyjnej wojskowej grochówki. Na Placu Corazziego zostanie ustawiony telebim, na którym będzie można oglądać transmisję centralnych obchodów Święta Wojska Polskiego, które będą się odbywały w Warszawie.

Rockowe Pionki. Legendarna grupa The Bill wraca do domu

Julia Sosnowska
Pionki

Legendarna grupa The Bill wraca do rodzinnych Pionek. Jubileusz 40-lecia zespołu odbędzie się z udziałem gwiazd punk rocka.

W sobotę 22 sierpnia 2026 roku o godzinie 17 Miejski Ośrodek Kultury w Pionkach zaprasza na pierwszą edycję festiwalu Rockowe Pionki, który odbę-

dzie się na Stadionie Miejskim w Pionkach. To propozycja dla wszystkich miłośników rocka, punk rocka i mocnych gitarowych brzmień. Co ważne – wstęp na wydarzenie wolny.

Główne wydarzenie to jubileusz 40-lecia zespołu The Bill, jednej z najbardziej rozpoznawalnych formacji punkrockowych w Polsce – zespołu wywodzących się z Pionek. Na scenie wystąpią też: de Lindows – zespół słynący z ży-

wiołowych koncertów i bezkompromisowego brzmienia; KDRB – grupa, która dostarczy solidną dawkę rockowej energii; Calidum – młoda krew rockowego grania.

Burmistrz Pionek Łukasz Miśkiewicz symbolicznie zamienił już oficjalny garnitur na jubileuszową koszulkę The Billa, zachęcając mieszkańców do udziału w wyjątkowym muzycznym święcie.

Zespół The Bill to legenda polskiej sceny punk rock. Na-

rodził się w 1986 roku w Pionkach i cały czas jest związany z Pionkami. Dwaj jego członkowie Dariusz „Kefir” Śmietanka i Andrzej „Jędrzek” Tomczyk cały czas mieszkają w Pionkach.

Aktualnie zespół gra w składzie: Dariusz „Kefir” Śmietanka – gitara, wokół; Tomasz „Zawad” Zawadzki – gitara basowa, wokół; Andrzej „Jędrzek” Tomczyk – gitara, od 2014 roku; Artur „Artie” Woźniak – perkusja.



Legendarna grupa The Bill zagra na stadionie w Pionkach

KRÓTKO

RADOM

Potańcowki Taniec pod gwiazdami

Wrócił popularny cykl potańcówek „Taniec pod gwiazdami” w Radomiu. Podobnie jak w poprzednich latach, w tym również wieczorki taneczne będą odbywać się regularnie w każdy czwartek i niedzielę. Do 16 sierpnia zabawy taneczne organizowane w godzinach od 17 do 21. Z kolei od 20 sierpnia do 27 września uczestnicy będą mogli bawić się od godziny 16 do 20. Sierpień - niedziela, 16 sierpnia; czwartek, 20 sierpnia; niedziela, 23 sierpnia; czwartek, 27 sierpnia; niedziela, 30 sierpnia. Wrzesień - czwartek, 3 września; niedziela, 6 września; czwartek, 10 września; niedziela, 13 września; czwartek, 17 września; niedziela, 20 września; czwartek, 24 września; niedziela, 27 września. PS

GMINA JASTRZĘBIA

Festyn Rodzinny w Mąkosach

W sobotę, 15 sierpnia, na placu przy Świątlicy Wiejskiej w Mąkosach Starych w gminie Jastrzębia odbędzie się Festyn Rodzinny. Organizatorzy przygotowali program dla całych rodzin. Na uczestników czekają występy zespołów ludowych, koncert zespołu Time-Rak, pokazy rękodzieła oraz stoiska z domowymi potrawami. Festyn rozpocznie się o godzinie 15. W programie też atrakcje dla najmłodszych, w tym dmuchanie, wata cukrowa, popcorn i lody. Uczestnicy będą mogli również skorzystać z oferty gastronomicznej obejmującej kielbaski z grilla, domowe potrawy i ciasta. Organizatorami wydarzenia są Koło Gospodyń Wiejskich Makosianie, sołtys wsi Mąkosy Stare Danuta Nakoneczna, radny Łukasz Kamiński oraz Gminny Ośrodek Kultury w Jastrzębi. PS

RADOM

Radom Fashion Show 2026

W sobotę 29 sierpnia o godzinie 20 na Placu Corazziego w Radomiu gala finałowa 14. edycji Radom Fashion Show 2026 – wyjątkowy wieczór, podczas którego zobaczymy najciekawsze kolekcje młodych projektantów, spotkamy uznanych twórców polskiej mody i wspólnie poznamy laureatów tegorocznego konkursu. Po raz kolejny spotkamy się w sierpniowy wieczór na Placu Corazziego, gdzie wybieg pod gołym niebem stanie się miejscem pełnym inspiracji, talentu i niezapomnianych pokazów. W programie: specjalny pokaz kolekcji Mariusza Przybylskiego, prezentacja kolekcji konkursowych, wybór zwycięzców i wręczenie nagród, pokazy kolekcji gościnnych: Vanilla Sposa i Natasza Sikora; muzyczny akcent: Karolina Nosowska - mezzosopran. Prowadzenie: Mateusz Szymkowiak. Patronat honorowy nad Radom Fashion Show objął prezydent Radomia. Wstęp wolny. SW

RADOM

Koncert przy świecach

Koncert przy świecach: Tribute to Michael Jackson w sierpniu w Radomiu. Candle Live Music zaprasza na wieczór inspirowany twórczością Michała Jacksona. Tok koncert, w którym klasa spotyka się z energią, a subtelność przeplatana rytmem – tworząc widowisko pełne pasji, światła i muzycznej ekspresji. Koncert w Radomiu, sala Resursy Obywatelskiej, 26 sierpnia o godzinie 18. Biletyna kupbi-lecik.pl. Artyści to kwartet smyczkowy w klasycznym składzie: I Skrzypce, II Skrzypce, Wiolonczela, Altówka. Program: „Billie Jean”, „Smooth Criminal”, „Beat It”, „Thriller”, „Human Nature”, „Man in the Mirror”, „Earth Song”, „Black or White”, „They Don't Care About Us”, „You Are Not Alone”, „The Way You Make Me Feel”, „Dirty Diana”... i wiele innych. SW

Dożynki Gminne Kowala 2026. Na scenie Piękni i Młodzi, Discoboys i Guzowianki

Julia Sosnowska
Gmina Kowala

Mieszkańcy gminy Kowala i okolic będą świętować tegoroczne dożynki w niedzielę 23 sierpnia.

Gwiazdą wieczoru będzie zespół Piękni i Młodzi. Na scenie wystąpią także Discoboys, Roberto Ruggeri oraz lokalny zespół Guzowianki. Sprawdź program Dożynek Gminnych Kowala 2026.

W niedzielę, 23 sierpnia, na stadionie sportowym w Kowali-Stępcinie odbędą się Dożynki Gminne Kowala 2026. Organizatorzy przygotowali zarówno tradycyjną część dziękczynną za tegoroczne plony, jak i bogaty program artystyczny.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 12 mszą świętą w kościele pod wezwaniem świętego Wojciecha w Kowali-Stępcinie. Następnie uczestnicy przeniosą się



Piękni i Młodzi gwiazdą tegorocznego święta plonów w gminie Kowala.

na stadion sportowy, gdzie o godzinie 13.15 zaplanowano oficjalne otwarcie dożynek.

W programie znajdą się także obrzędy dożynkowe oraz ogłoszenie wyników konkursów.

Część artystyczna rozpocznie się o godzinie 16 występem Roberto Ruggeriego. Na scenie pojawią się rów-

nież: Discoboys o godzinie 17.30, Guzowianki o godzinie 19, Piękni i Młodzi o godzinie 20.30.

DiscoBoys to polski zespół disco polo powstały w 2018 roku, znany z przebojów takich jak „Zarabista blondi”, „Niebieskie oczy” czy „Wariaty”. Liderem grupy jest Kamil Kossakowski.

Zespół Guzowianki z Guzowa w gminie Orońsko od lat pielęgnuje i prezentuje folklor muzyczny regionu, sięgając do autentycznych pieśni ludowych, melodii tanecznych.

Piękni i Młodzi to popularny zespół disco polo, będzie gwiazdą tegorocznego święta

Ślad na Wąskiej. Spotkania z kulturą żydowską

Patryk Samborski
Radom

W niedzielę, 23 sierpnia, na ulicy Wąskiej odbędzie się trzecia edycja Spotkań z Kulturą Żydowską „Ślad na Wąskiej”.

Trzecia edycja plenerowych Spotkań z Kulturą Żydowską „Ślad na Wąskiej” odbędzie się 23 sierpnia 2026 roku w godzinach od 15 do 20 na ulicy Wą-

skiej w Radomiu. Resursa Obywatelska po raz trzeci zaprasza na plenerowe Spotkania z Kulturą Żydowską „Ślad na Wąskiej”. Na scenie wystąpi Olga Avigail, która wspólnie z Ezezelem Mounkiem zaprezentuje muzykę aszkenazyjską i rytmy mizrahijskie. Organizatorzy zachęcają uczestników do zabrania własnych bębnow, djembe i tamburynów.

Przed publicznością wystąpią także Katarzyna Jac-

kowska-Enemuo i Mateusz Szmraj, którzy pokażą spektakl opowieści. Z kolei Bakht Trio wykona repertuar inspirowany muzyką sefardyjską.

Jednym z elementów wydarzenia będzie osnute krosno, przy którym pracować będą Tkaczki Świętokrzyskie. Każdy uczestnik będzie mógł włączyć się do tworzenia wspólnej tkaniny, dodając do niej własny wątek. Organizatorzy przygotowali

również warsztaty wykonywania krajkę, tańca w kole oraz współtworzenia utworów muzycznych. W strefie sztuki będzie można zobaczyć, jak tkanina staje się inspiracją dla działań artystycznych.

Na uczestników czekać będzie również strefa odpoczynku z dywanami, kawa parzona na piasku oraz potrawy inspirowane kuchnią trzech stron świata.

Café Jazz Festival na Borkach w Radomiu

Stanisław Wrobel
Radom

21 i 22 sierpnia nad zalewem Borki w Radomiu odbędzie się dziewiąta edycja Café Jazz Festival

Przez dwa wieczory na festiwalowej scenie zabrzmie jazz w wielu odsłonach – od nowoorleańskich brzmień i swingu, przez klasykę polskiej piosenki, aż po energetyczne rytmy kubańskie. Przez dwa

dni wystąpi na Borkach wiele gwiazd. Wstęp wolny.

W piątek 21 sierpnia o godzinie 20 Playing Family, o 21.30 Piotr Polk, a o 22.45 Leliwa Jazz Band.

W sobotę 22 sierpnia o 20 Big Mielec Band, o 21.30 Singin Birds a o godzinie 22.45 Rey Caeballo & Tripulacion Cubana.

Wielką gwiazdą imprezy będzie Piotr Polk – znany aktor teatralny, telewizyjny, filmowy i dubbingowy, ale też

piosenkarz. Ukończył szkołę muzyczną, gdzie uczył się gry na akordeonie, fortepianie, perkusji i gitarze. Będąc nastolatkiem, założył rockowy zespół Boss, z którym zagrał dwa koncerty. W 1986 roku ukończył szkołę filmową w Łodzi. Jeszcze w czasie studiów zadebiutował na szklanym ekranie.

Organizatorem Café Jazz Festival jest Miejski Ośrodek Kultury Amfiteatr.



Piotr Polk będzie jedną z gwiazd festiwalu

Joanna Aleksandrowicz na zamku w Iłży. Przeboje z „Vabanku”, „Nocy i dni” i inne

Patryk Samborski
Iłża

W sobotę, 15 sierpnia, dziedziniec zamku w Iłży zamieni się w plenerową scenę koncertową.

Joanna Aleksandrowicz zaprezentuje program „Od nocy do nocy”, w którym znajdą się utwory z kultowych polskich filmów, musicale oraz tanga Astora Piazzolli. Bilety w sprzedaży.

Centrum Kultury i Turystyki oraz Zamek w Iłży zapraszają na koncert filmowo musicalowy „Od nocy do nocy” w wykonaniu Joanny Aleksandrowicz i zespołu muzyków. Organizatorzy zapowiadają wyjątkowy wieczór w plenerowej scenie, podczas którego publiczność usłyszy utwory znane z polskich filmów i musicali. Koncert rozpocznie się o godzinie 20.30 u podnóża zamku w Iłży.



Joanna Aleksandrowicz wystąpi w Iłży

Przeboje koncertu w Iłży

W programie koncertu znalazły się kompozycje z takich produkcji jak „Noce i dnie”, „Vabank”, „Halo Szpicbródka” i „Plan B”. Publiczność usłyszy również tanga Astora Piazzolli oraz utwory musicalowe.

Kim jest?

Joanna Aleksandrowicz jest wokalistką i aktorką współpracującą między innymi z Wojciechem Smarzowskim i Markiem Koterskim. Jest także pomysłodawczynią i autorką trasy koncertowej „Od nocy do nocy w Perłach Polskiej Historii”, z którą wystąpiła już na ponad

300 scenach w Polsce i za granicą.

Bilety kosztują 60 złotych. Można je kupić za pośrednictwem serwisu KupBilecik, w kasie Centrum Kultury i Turystyki oraz w Punkcie Informacji Turystycznej. Organizatorzy przypominają, że liczba miejsc jest ograniczona.

Koncert Prawda. Pospieszalscy i ksiądz Bartczak

Aleksandra Majchrzak
Radom

Koncert Prawda w Radomiu upamiętni księdza Romana Kotlarza. Wystąpią Rodzina Pospieszalskich i ksiądz Jakub Bartczak.

W niedzielę, 16 sierpnia o godzinie 19 na placu przy Wyższym Seminarium Duchownym przy ulicy Młyńskiej

w Radomiu odbędzie się koncert „Prawda”, organizowany w 50. rocznicę śmierci księdza Romana Kotlarza. Na scenie wystąpią Rodzina Pospieszalskich oraz ksiądz Jakub Bartczak. Wstęp wolny.

Koncert jest wydarzeniem organizowanych w ramach obchodów 50. rocznicy śmierci księdza Romana Kotlarza. Duchowny jest patronem roku 2026 w powiecie radomskim. Honorowy pa-

tronat nad koncertem objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Karol Nawrocki.

Jednym z wykonawców będzie Rodzina Pospieszalskich, muzyczna formacja skupiająca dwa pokolenia artystów. Zespół tworzy 14 osób, które grają na wielu instrumentach i poruszają się w różnych gatunkach muzycznych, od muzyki popularnej i jazzu po hip-hop oraz muzykę źródeł.

Drugim wykonawcą będzie ksiądz Jakub Bartczak, duchowny i proboszcz parafii w Sulistrowicach w archidiecezji wrocławskiej. Jest znany z łączenia działalności duszpasterskiej z muzyką hip-hopową i ewangelizacją. Ksiądz Bartczak jest autorem pięciu płyt hip-hopowych.

Na koncert zapraszają starosta radomski Waldemar Trelka i Powiatowy Instytut Kultury.

Cometa i impreza dla pań w Lemonie

Dawid Owczarek
Radom

Lemon Ladies i Dj Cometa w jeden weekend. Czekają nas dwie noce pełne muzyki w Lemonie.

Weekend rozpoczniemy piątkową imprezą, 14 sierpnia od wydarzenia skierowanego przede wszystkim do pań. W piątek odbędzie się Lemon Ladies, czyli im-

preza, podczas której nie zabraknie muzyki, tańca i klubowej atmosfery. Początek imprezy zaplanowano na godzinę 22. Organizatorzy przygotowali również specjalną ofertę dla kobiet. Pannie mają bezpłatny wstęp do godziny 23 oraz mogą liczyć na welcome drinka. Dlatego warto przyjść chwilę wcześniej.

Na tym jednak klubowy weekend się nie kończy. W sobotę, 15 sierpnia, zapla-

nowano kolejną imprezę. Tym razem za klubową konsolą pojawi się Cometa, która zabierze uczestników w muzyczną podróż pełną klubowych brzmień. Cometa to DJ, producent muzyczny i remixer związany ze sceną muzyki klubowej w Polsce. Był również pomysłodawcą i współorganizatorem Prince Summer Festival. Sobotnia impreza również rozpocznie się o godzinie 22. ©©



DJ Cometa wystąpi w sobotę w Lemonie.

KRÓTKO

ZAKRZEW

Stachursky, Oskar Cymś i Modelki

W niedzielę, 23 sierpnia, w Zakrzewie odbędzie się Muzyczne Echa 2026. Na boisku przy miejscowej Szkole Podstawowej zaplanowane zostały występy zespołów ludowych, koncerty Oskara Cymśa, zespołu Modelki i Jacka Stachursky'ego, a także stoiska Kół Gospodyń Wiejskich, atrakcje dla dzieci. Muzyczne Echa 2026 rozpoczną się o godzinie 11 mszą świętą dziękczynną w kościele pod wezwaniem świętego Jana Chrzciciela w Zakrzewie. Następnie uczestnicy przeniosą się na boisko szkolne przy Publicznej Szkole Podstawowej w Zakrzewie. Tam, o godzinie 12:30, wystąpi Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca Zakrzewiaki. Pół godziny później rozpocznie się część oficjalna wydarzenia. Od godziny 14 organizatorzy zapraszają na potańcówkę na dechach. O oprawę muzyczną zadbają Kapela Kalina oraz Kapela Stąporkowska, które wykonają repertuar ludowy. Wieczorna część imprezy będzie należała do znanych artystów polskiej sceny muzycznej. O godzinie 18 przed publicznością wystąpi Jacek Stachursky. O 19:30 koncert zagra Oskar Cymś. O godzinie 21 na scenie pojawi się zespół Modelki. Wstęp wolny.

IŁŻA

Dożynki gminy Iłża w Seredzicach

W niedzielę 23 sierpnia Dożynki Gminy Iłża w Seredzicach. O godzinie 12 msza, potem obrzędy, występy Kół Gospodyń Wiejskich i Zespołu Wokalnego Klubu Seniora i koncert Iłżeckiej Orkiestry Dętej. O 18 folkowe granie z Fox Folk, potem zespół Iłżeckie Klimaty i gwiazda wieczoru: Qinga. Dożynkową noc zakończy zabawa z DJ Patrick. Wstęp wolny.

RADOM

Trzy dni Ogólnopolski Festiwal Opowieści

Od 21 do 23 sierpnia Radom po raz szósty będzie gospodarzem Ogólnopolskiego Festiwalu Opowieści. Festiwal odbędzie się od 21 do 23 sierpnia w siedzibie biblioteki przy ulicy Piłsudskiego 12 oraz w ogrodzie bibliotecznym. Organizatorami wydarzenia są Miejska Biblioteka Publiczna w Radomiu, Artaban – Bartłomiej Kopinski oraz grupa nieformalna Baśnie z Szóstą Stron Świata. W piątek 21 sierpnia, rozpocznie się o godzinie 17 autorskim spotkaniem z baśnią kazachską „Er Tostik”, które poprowadzi Mirella Gliwińska. O godzinie 19 odbędzie się Gala wręczenia statuetek Bajarza Roku 2026. W programie inauguracji znalazły się także Koncert Laureatów z lat poprzednich oraz Wieczór Debiutów. Sobota, 22 sierpnia, rozpocznie się o godzinie 11 spektaklem familijnym „Baśnie Świata”. O godzinie 15 uczestnicy będą mogli wziąć udział w rozgrywkach storytellingowej gry karcianej „Baśnie z Szóstą Stron Świata”, a o godzinie 16:30 rozpocznie się Krąg Opowieści, który będzie okazją do spotkania osób zajmujących się sztuką opowiadania. Kulminacyjnym punktem sobotniego programu będzie Noc Opowieści, która rozpocznie się o godzinie 19. Ostatni dzień festiwalu rozpocznie się o godzinie 11 kolejnym spektaklem „Baśnie Świata”, skierowanym do całych rodzin. Wystąpi kilkunastu opowiadaczy. Wstęp wolny. PS

PIONKI

Spektakl „Zdolne do wszystkiego”

W piątek 25 września o godzinie 19, Miejski Ośrodek Kultury w Pionkach, komedia „Zdolne do wszystkiego” autorstwa Marka Pitucha, specjalisty od błyskotliwych fars i lekkich scenariuszy w reżyserii Kubu Wonsa. Bilety na bilety.pl.sw

KRÓTKO

IŁŻA
Zabytkowe ciężarówki

W piątek, 21 sierpnia na miejskim targowisku przy ulicy Podzamcze w Iłży pojawi się Konwój STARA, grupa pasjonatów zabytkowych samochodów ciężarowych. W godzinach od 12 do 15 mieszkańcy będą mogli zobaczyć bliską kulturowo jazdy polskiej marki STAR, poznać ich historię oraz porozmawiać z ich właścicielami. Iłża będzie jednym z przystanków konwoju zabytkowych ciężarówek, który przemierza Polskę. Organizatorzy zapowiadają prezentację samochodów, które na co dzień coraz trudniej spotkać na polskich drogach. Będzie można obejrzeć zarówno zachowane egzemplarze, jak i pojazdy odrestaurowane przez pasjonatów dawnej motoryzacji. Konwój ma pojawić się na targowisku o godzinie 12. Wtedy nastąpi wjazd zabytkowych pojazdów na teren wydarzenia. O godzinie 12:30 zaplanowano oficjalne otwarcie spotkania z miłośnikami dawnej motoryzacji. Następnie, o godzinie 12:45, odbędzie się prezentacja pojazdów oraz historia produkcji samochodów ciężarowych marki STAR. Od godziny 13:30 uczestnicy będą mogli spotkać się z członkami konwoju. Zaplanowano rozmowy z właścicielami pojazdów, wspólne zdjęcia oraz możliwość dokładnego obejrzenia samochodów. O godzinie 15 wydarzenie zakończy się pożegnaniem Konwoju STARA, który ruszy w dalszą drogę do Rudy w gminie Brody.

IŁŻA
Spektakl „Damski biznes”

W sobotę 12 września w Centrum Kultury i Turystyki w Iłży spektakl „Damski biznes”. Będą dwa spektakle, godzinny 18 i 19. Bilety na kupbilecik.pl. To jedna z najzabawniejszych komedii w historii teatru. W sztuce zagrają znani polscy aktorzy. PAT

RADOM

Kino Elektrownia zaprasza

Kino Elektrownia w Radomiu. Repertuar od piątku, piątku, 14 sierpnia, do czwartku, 20 sierpnia.

„Super futrzaki i złośliwa wiewiórka” Finlandia, dozwolony od lat 7, dubbing, piątek, sobota, poniedziałek, wtorek i czwartek – godzina 14, niedziela i środa – godzina 14.15.

„Ojczyzna” Francja/Niemcy/Włochy/Polska, dozwolony od lat 15, piątek, sobota, poniedziałek, wtorek i czwartek – godzina 15.45, niedziela i środa – godzina 18.30.

„Historie równoległe” Belgia/Francja/USA/Włochy, dozwolony od lat 15, piątek, sobota, poniedziałek, wtorek i czwartek – godzina 17.30, niedziela – godzina 20, środa – godzina 16.

„Wszyscy moi wrogowie” USA, dozwolony od lat 15, piątek, sobota, poniedziałek, wtorek, środa i czwartek – godzina 20, niedziela – godzina 16.

„Człowiek, który zabił Don Kichota” Belgia/Francja/Hiszpania/Portugalia/Wielka Brytania, dozwolony od lat 15, kino plenerowe, poniedziałek i wtorek – godzina 20.30.. JT

RADOM

Spektakl „Jutra nie będzie”

W czwartek 17 września o godzinie 19 w Resursie Obywatelskiej w Radomiu spektakl „Jutra nie będzie”, Bilety na kupbilecik.pl. Teatr Kłika – nowe miejsce na mapie teatralnej Polski zaprasza na wyjątkowy spektakl „Jutra nie będzie” w reżyserii Daniela Mosiora. Wystąpią znani aktorzy: Daniel Roman lub Wojciech Medyński; Dagmara Bąk lub Dominika Lignicka; Kamila Brodacka lub Alicja Czerniewicz; Hanna Kochańska lub Beata Kawka lub Anna Modrzejewska; Andrzej Pieczyński lub Zbigniew Kozłowski. SW

25. Ogólnopolskie Targi Papryki. Wystąpią Patrycja Markowska, Extazy i Capitan Folk

Antoni Sokołowski
Przytyk

Przytyk zaprasza na 25. Ogólnopolskie Targi Papryki. Patrycja Markowska, Extazy i Capitan Folk na scenie.

Starosta powiatu radomskiego Waldemar Trelka wraz z Burmistrzem Miasta i Gminy Przytyk Dariuszem Wołczyńskim zapraszają w niedzielę 16 sierpnia do Słowikowa nieopodal Przytyka na 25. Ogólnopolskie Targi Papryki.

Targi rozpoczną się tradycyjnie mszą świętą o godzinie 11.30 w kościele parafialnym w Przytyku. Następnie, od godziny 13.30, na scenie w Słowikowie pojawią się pierwsze atrakcje, w tym występ Młodzieżowej Orkiestry Dętej Moderato oraz oficjalne otwarcie wydarzenia i wręczenie odznaczeń honorowych, między innymi „Zasłużony dla Rolnictwa”.



FOT. ARCHIWUM

Patrycja Markowska wystąpi w niedzielę 16 sierpnia w Słowikowie koło Przytyka

Nie może zabraknąć kulinarne punktu programu. O godzinie 15:40 gotowanie z Papryki Przytyckiej, które poprowadzi szef kuchni Tomasz Tomiuk.

Popołudnie i wieczór należeć będzie do gwiazd muzyki tanecznej.

O godzinie 16 na scenie pojawi się zespół Dynastia

w skądzie będzie Jan Emil Młynarski – muzyk, kompozytor i multiinstrumentalista, znany również z Warszawskiego Combo Tanecznego.

O godzinie 18 na scenie pojawi się zespół Capitan Folk, następnie o godzinie 19.30 Extazy, a gwiazdą wieczoru będzie Patrycja Markowska. Jej występ zaplanowano na godzinę 21. Pa-

trycja Markowska to piosenkarka i autorka tekstów, prywatnie córka lidera Perfectu Grzegorza Markowskiego. Jej stryjem jest warszawski biskup Rafał Markowski.

Gmina Przytyk od lat słynie z upraw papryki, które stanowią ważny element lokalnej gospodarki i tradycji rolniczej.

Dożynki w gminie Jastrzębia. Gwiazdą Miły Pan

Aleksandra Majchrzak
Jastrzębia

W niedzielę, 23 sierpnia na terenie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Jastrzębi odbędą się Dożynki parafialno-gminne.

W programie obrzędy dożynkowe, prezentacje dorobku mieszkańców oraz koncerty, a gwiazdą wieczoru będzie

Miły Pan. Uroczystości dożynkowe rozpoczną się o godzinie 12 od uroczystej Mszy Świętej w Kościele Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Jastrzębi, po której korowód dożynkowy przejdzie na plac przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym, gdzie o godzinie 13 rozpocznie się dalsza część wydarzenia. – Święto plonów to szczególny moment, w którym wspólnie dziękujemy za całoroczny trud

rolników, szanujemy naszą tradycję i spotykamy się jako lokalna wspólnota. Tego-roczne dożynki będą okazją do przeżywania pięknych obrzędów, prezentacji dorobku mieszkańców oraz wspólnej zabawy przy bogatym programie artystycznym. – czytamy w komunikacie na stronie gminy.

Jak informuje gmina Jastrzębia, dożynki będą okazją do podziękowania rolnikom

za całoroczną pracę. Organizatorzy zaplanowali popołudniu również część artystyczną. Na scenie, oprócz gwiazdy wieczoru, Miłego Pana wystąpią zespoły Szał, Soni oraz Vegas. Miły Pan to pseudonim Piotra Kołaczyńskiego, wokalisty kojarzonego przede wszystkim z muzyką disco polo i tanecznymi przebojami. Artysta zdobył popularność dzięki utworom takim jak „Królowa” czy „Małolatki”.

Święto Plonów w Jedlińsku 2026. Mezo i Loka

Patryk Samborski
Gmina Jedlińsk

W niedzielę 6 września Święto Plonów w Jedlińsku. Gwiazdami Mezo i Loka.

Święto Plonów odbędzie się na terenie rekreacyjnym Gminnego Centrum Kultury i Kultury Fizycznej – Ośrodka Sportu i Rekreacji w Jedlińsku przy ulicy Warszawskiej 2A. Obchody rozpoczną się o go-

dzinie 12 uroczystą mszą świętą dziękczynną w kościele w Jedlińsku. O 13:10 ulicami miejscowości przejdzie korowód dożynkowy, a o 13:30 nastąpi oficjalne otwarcie Święta Plonów wraz z obrzędami dożynkowymi.

O 14:30 podsumowanie konkursów dożynkowych i wręczą nagrody. O 15 rozpocznie się 20. Turniej Sołectw Gminy Jedlińsk, a dzień minut później na scenie zaprezentują się zespoły lu-

dowe z terenu gminy: Klub Seniora z Jedlińska, Czerwona Jarzębina, Czerwone Korale, Wólczanki, Bierwiecka Biesiada oraz Ludwiczanki.

O 17 występ biesiadny Sylwestra Malczewskiego, Marcina Kądrowskiego i Rafała Mizerskiego.

Muzyczną część wydarzenia rozpocznie o 19 koncert zespołu Loka, Gwiazdą wieczoru będzie Mezo, którego koncert rozpocznie się o 20:30.



FOT. ARCHIWUM

Mezo będzie gwiazdą dożynek w Jedlińsku

Termomodernizacja budynku PSP w Starych Zawadach

Wartość: 3.100.876,00 zł , Dotacja: 2.384.176,00 zł



Zmiany na Ośrodku Sportu i Rekreacji w Jedlińsku

Na to zadanie pozyskano środki z Unii Europejskiej w kwocie ponad 250.000 zł



Nowe auto do rozwożenia posiłków do szkół

Samochód został zakupiony ze środków budżetu Gminy za kwotę blisko 130 000 zł



Przebudowa skrzyżowania w Wierzchowinach

Nowe skrzyżowanie zwiększyło bezpieczeństwo mieszkańców Wierzchowin.

Wartość: 710.000,00 zł



Gmina Jedlińsk

ul. Warecka 19, 26-660 Jedlińsk
tel./fax: 48 321 30 21
e-mail: jedlinsk@jedlinsk.pl

www.jedlinsk.pl

Radomskie Centrum Onkologii w budowie



Nowy pawilon zostanie dobudowany do istniejącego oddziału. Po zakończeniu prac będą stanowiły całość.

Izabela Kozakiewicz
Radom

Pawilon o powierzchni 400 metrów kwadratowych jest budowany na terenie Radomskiego Centrum Onkologii na Wacynie.

Nowy budynek powstaje na potrzeby Klinicznego Oddziału Chemioterapii. Budowa ruszyła kilka dni temu. Do Klinicznego Oddziału Chemioterapii zostanie dostawiony nowy, parterowy pawilon.

- Powstaną między innymi dzienny oddział chemioterapii, sala rehabilitacyjna, nowy punkt pobrań, gabinety lekar-

skie i zabiegowe oraz rejestracja. Oddział zostanie wyposażony w 16 foteli do chemioterapii, 30 pomp infuzyjnych, aparaturę diagnostyczną oraz zestaw do rehabilitacji onkologicznej - mówi Dorota Ząbek, prezes spółki Kliniki Neurochirurgii oraz dyrektor zarządzająca Radomskiego Centrum Onkologii.

Do końca tego roku zakończą się prace budowlane. Radomskie Centrum Onkologii planuje, że w nowej przestrzeni pacjenci będą przyjmowani pod koniec drugiego kwartału 2027 roku. Nowy pawilon zostanie dobudowany do istniejącego oddziału. Po zakończeniu prac będą stanowiły całość.

KRÓTKO

RADOM Będzie nowy przewoźnik

Konsorcjum firm PKS Gostynin i PKS Skierniewice wygrało przetarg na 10-letnią obsługę siedmiu linii miejskich w Radomiu. Wyjadą one na trasy jesienią 2027 roku. Wówczas skończy się umowa z radomską spółką Michalczewski, która w tym przetargu nie startowała. Nowy przewoźnik ma w Radomiu podstawić fabrycznie nowe autobusy. Wybierając przewoźnika Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji podzielił postępowanie przetargowe na dwie części. Pierwsze - podstawowe - dotyczyło świadczenia usług przewozu pasażerów na miejskich liniach numer: 5, 6, 15, 18 (wybrana brygada), 22, 26 (większość brygad) oraz 27. Wykorzysta do tego 26 autobusów miejskich klasy maxi (długość około 12 metrów) w ruchu i trzy rezerwowo. Drugie zamówienie w ramach tego postępowania - opcjonalne - to dostawa i montaż urządzeń obsługujących system Radomskiej Karty Miejskiej i System Dynamicznej Informacji Pasażerskiej. IK



Tak wygląda pierwszy w Radomiu salon iSpot, który otwarto w Galerii Słonecznej.

HANDEL AUTORYZOWANA OFERTA EKOSYSTEMU APPLE

Jest już pierwszy w mieście salon iSpot

Julia Sosnowska
Radom

W piątek, 7 sierpnia, w Galerii Słoneczna w Radomiu został otwarty salon iSpot Apple Authorized Reseller.

Dla klientów przygotowano specjalne promocje na iPhone'y, MacBooki, iPady i Apple Watch oraz dodatkowe rabaty na akcesoria.

Sieć iSpot, jeden z największych autoryzowanych sprzedawców produktów Apple w Polsce, otworzyła swój pierwszy salon w Radomiu. Nowy sklep rozpoczął działalność w Galerii Słoneczna przy ulicy Bolesława Chrobrego 1. To pierwsza lokalizacja iSpot w Radomiu i jednocześnie 14. salon marki w województwie mazowieckim. Sklep czynny jest od godziny 9 do 21.

W nowym salonie dostępne są najnowsze urządzenia firmy Apple, w tym smart-

fony iPhone, tablety iPad, komputery MacBook, zegarki Apple Watch oraz słuchawki AirPods. Klienci mogą także wybierać spośród szerokiej gamy oryginalnych akcesoriów i urządzeń współpracujących z ekosystemem Apple.

Przed zakupem odwiedzający mają możliwość przetestowania sprzętu i zapoznania się z jego funkcjami. Pracownicy salonu pomagają również w konfiguracji urządzeń, przeniesieniu danych oraz pierwszym uruchomieniu nowego sprzętu.

Z okazji inauguracji działalności sklep przygotował specjalne promocje obowiązujące 7 i 8 sierpnia lub do wyczerpania zapasów. Rabaty na wy-

brane urządzenia sięgały nawet 1000 złotych.

W promocyjnych cenach dostępne były między innymi: iPhone 17 Pro od 5299 złotych, czyli o 500 złotych taniej, iPhone 17 Pro Max od 5799 złotych, również o 500 złotych taniej, AirPods Pro 3 za 849 złotych, taniej o 250 złotych, iPad Air 11" z chipem M4 od 2799 złotych, taniej o 900 złotych, MacBook Neo 13" z chipem A18 Pro od 2499 złotych, taniej o 1000 złotych, MacBook Air 13" z chipem M5, 16 GB RAM i dyskiem 512 GB za 5799 złotych, taniej o 700 złotych, Apple Watch Series 11 od 1499 złotych, taniej o 400 złotych.

Dodatkowo kupujący mogli skorzystać z 20-procentowego rabatu na wybrane akcesoria, w tym etui, szkła ochronne, ładowarki, przewody, torby, plecaki oraz rysiki. Salon w Radomiu działa jako Apple Authorized Reseller, czyli autoryzowany sprzedawca produktów Apple.

1W salonie są urządzenia firmy Apple, w tym smartfony iPhone, tablety iPad, komputery MacBook, zegarki Apple Watch oraz słuchawki AirPods.

REKLAMA

0011559797

Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej ELEKTROWNIA

Kino studyjne działające przy Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu, zaprasza od piątku 14 sierpnia, na projekcję filmową pt. **HISTORIE RÓWNOLEGŁE** dramat obyczajowy, Asghar Farhadi, Belgia, Francja, USA, Włochy 2026, 139'

Wirtuozersko poprowadzona historia miłosnego trójkąta, który staje się obsesją znakomitej pisarki.

W poszukiwaniu inspiracji do nowej powieści Sylvie zaczyna podglądać mieszkających naprzeciwko braci i ich tajemniczą, piękną przyjaciółkę. Kiedy Sylvie zatrudnia do pomocy w codziennych obowiązkach młodego Adama, nie spodziewa się, że wkroczy on tak zdecydowanie w życie jej i obserwowanych przez nią braci. Adam spróbuje przekroczyć niebezpieczną granicę między fikcją kreowaną przez Sylvie a rzeczywistością rodzącą się na ich oczach miłosnego trójkąta.

Bilet grupowy na seans filmowy (powyżej 5 osób w dowolny dzień) - **17 zł**

Bilet-prezent (jednoosobowe zaproszenie do kina na dowolny seans filmowy, oprócz pokazów: specjalnych, przedpremierowych i Sztuki na Ekranie, czas wykorzystania w ciągu 3 miesiące od daty zakupu, cena **23 zł**)

KCSW Elektrownia zastrzega sobie prawo zmian repertuaru

Pełny repertuar dostępny na www.mcswelektrownia.pl

Informacje pod nr.

48 383 60 77

48 386 16 60

Kameralne kino studyjne z najlepszym w Polsce nagłośnieniem.

KRÓTKO

RADOM

Dorobili klucze i chcieli wejść

Policjanci z Wydziału Kryminalnego Komendy Miejskiej Policji w Radomiu zatrzymali dwóch mieszkańców Radomia po usiłowaniu włamania do mieszkania seniorki. Do zdarzenia doszło na początku sierpnia na jednym z radomskich osiedli. Gdy seniorka wyszła z mieszkania, do środka przy wykorzystaniu kluczy chciał wejść mężczyzna. Nie udało mu się, bo został spłoszony przez sąsiadkę, którą uważała za pijaną. Krótko po tym interweniowali radomscy kryminalni, którzy zatrzymali podejrzanego. 62-latek najpierw uciekał, a potem próbował jeszcze uciec pieszo, ale uderemnił go funkcjonariusz. Kryminalni zabezpieczyli przy nim między innymi klucze, które pasowały do mieszkania starszej kobiety. Kolejnego dnia policjanci zatrzymali jego 38-letniego współnika. Obaj zostali osadzeni w policyjnych pomieszczeniach dla osób zatrzymanych. JP

RADOM

Kolumbijczycy deportowani

Trzech obywateli Kolumbii, którzy popełnili na terenie Polski przestępstwa i stanowili zagrożenie dla bezpieczeństwa i porządku publicznego, zostało objętych decyzjami o przymusowym opuszczeniu terytorium Polski. Mężczyźni zostali zatrzymani przez funkcjonariuszy z Placówki Straży Granicznej w Radomiu, gdy opuszczali areszt śledczy. Będą niedługo wydaleny z kraju. Jak informuje major Dagmara Bielec, Rzecznik Prasowy Komendanta Nadwiślańskiego Oddziału Straży Granicznej, Kolumbijczycy zostali zatrzymani bezpośrednio po opuszczeniu radomskiego aresztu śledczego, gdzie odbywali kary pozbawienia wolności za bójki i pobicia. AS

RADOM

Budują nowy chodnik

Stary chodnik wzdłuż ulicy Narutowicza już wolało wymianę. Zadanie jest realizowane w ramach tegorocznej edycji programu Miasto Przyjaznych Zmian. Koszt to ponad 1,4 miliona złotych. Zgodnie z umową wszystkie prace w tym rejonie mają skończyć się we wrześniu bieżącego roku. Do tego czasu kierowcy i piesi oraz pasażerowie autobusów muszą się liczyć z utrudnieniami. Zmieni się między innymi lokalizacja przystanku. Roboty rozpoczęły się na odcinku ulicy Narutowicza od ronda Kisielskiego do przejścia dla pieszych w pobliżu ulicy Podwalnej, po stronie salonu rowerowego. Po wykonaniu nowej nawierzchni w tym miejscu firma przejdzie na drugą stronę ulicy. Do przebudowy jest chodnik na odcinku od skrzyżowania z ulicą Podwalną do skwerku między ulicami Traugutta a Narutowicza. Wykonane zostaną również prace energetyczne, obejmujące montaż słupów i opraw. Wykonawcą jest firma Emar ze Skaryszewa. W związku z prowadzonymi pracami kierowcy, piesi oraz pasażerowie autobusów miejskich muszą liczyć się z utrudnieniami. IK

PIONKI, WIERZBICA

Mieli po blisko 3 promile alkoholu

W piątek, 7 sierpnia, w Pionkach 45-letni kierowca audi uderzył w zaparkowany pojazd. Po kolizji odjechał z miejsca zdarzenia, jednak szybko został namierzony i zatrzymany przez funkcjonariuszy. Badanie stanu trzeźwości wykazało, że miał około 3 promile alkoholu w organizmie. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy. Kolejnego dnia, 8 sierpnia, do podobnej sytuacji doszło w Wierzbie. Tym razem 52-letni kierowca dawoo zderzył się z innym pojazdem. Policjanci ustalili, że miał ponad 3 promile alkoholu. JS

Piękny mural w Radomiu z kolejnym dziełem Jacka Malczewskiego gotowy

Izabela Kozakiewicz
Radom

Na ścianie bloku Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej powstał wyjątkowy mural - nawiązujący do „Autoportretu z Aniołem na tle łąki” Jacka Malczewskiego.

Łaźnia - Radomski Klub Środowisk Twórczych i Galeria w czwartek po godzinie 17 informowała: „Pierwsze godziny bez rusztowań, zatem dzieło skończone. Paweł Witkowski i Łukasz Rudecki artyści muraliści. Koordynacja Łaźnia - Radomski Klub Środowisk Twórczych i Galeria. Ściana z zasobów Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Zadanie realizowane z Budżetu Obywatelskiego”. „Autoportret z Aniołem na tle łąki” Jacka Malczewskiego został przeniesiony na ścianę bliżej przy ulicy Kusocińskiego w Radomiu. To ko-



Pięknie prezentuje się mural „Autoportret z Aniołem na tle łąki” Jacka Malczewskiego.

leiny mural z dziełem najsłynniejszego polskiego symbolisty, ale też część większego projektu Budżetu Obywatelskiego „Malczewscy z Radomia. Mural, album i konferencja”. Bohaterami, obok słynnego malarza Jacka Malczewskiego, są też jego dziadek Stanisław i ciotka Wanda.

Mural powstał na ścianie bloku przy ulicy Kusocińskiego, blisko nowego sądu i skrzyżowania z ulicą Warszawską. Namalowali go Łukasz Rudecki i Paweł Witkowski, artyści z Radomia. To kolejny już mural na szlaku poświęconym twórczości Jacka Malczewskiego, ale pierwszy, na którym jest

też malarz. „Autoportret z aniołem na tle łąki” to obraz z 1910 roku. Malowanie rozpoczęło się w nocy w środę, 15 lipca. Na początek artyści przygotowali szkic, w kolejnych dniach uzupełniali mural. Mural jest elementem projektu „Malczewscy z Radomia. Mural, album i konferencja”.

REKLAMA

0011561007



AKTYWNY SAMORZĄD

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Radomiu realizuje program „Aktywny Samorząd” ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Do dnia 31 sierpnia 2026 roku można składać wnioski na dofinansowanie następujących form wsparcia:

- pomoc w zakupie i montażu oprzyrządowania do samochodu dla osób z dysfunkcją narządu ruchu lub narządu słuchu;
- pomoc w uzyskaniu prawa jazdy, z wyłączeniem kategorii: A, A1, A2 i AM dla osób z dysfunkcją narządu ruchu lub narządu słuchu w stopniu wymagającym korzystania z usług tłumacza języka migowego;
- pomoc w zakupie sprzętu elektronicznego lub jego elementów oraz oprogramowania dla osób z dysfunkcją obu kończyn górnych, narządu wzroku lub narządu słuchu i trudnościami w komunikowaniu się;
- dofinansowanie szkoleń w zakresie obsługi nabytego w ramach programu sprzętu elektronicznego i oprogramowania;
- pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanego sprzętu elektronicznego, zakupionego w ramach programu;
- pomoc w zakupie wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym dla osób z dysfunkcją uniemożliwiającą samodzielne poruszanie się za pomocą wózka inwalidzkiego o napędzie ręcznym;
- pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanego skutera lub wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym;
- pomoc w zakupie protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne, tj. protezy co najmniej na III poziomie jakości;
- pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanej protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne, tj. protezy co najmniej na III poziomie jakości;
- pomoc w zakupie skutera inwalidzkiego o napędzie elektrycznym lub oprzyrządowania elektrycznego do wózka ręcznego dla osób z dysfunkcją narządu ruchu powodującą problemy w samodzielnym przemieszczaniu się i posiadających zgodę lekarza specjalisty na użytkowanie przedmiotu dofinansowania;
- pomoc w zakupie manualnego wózka multipozycyjnego lub jego niezbędnego wyposażenia;
- pomoc w utrzymaniu aktywności zawodowej poprzez zapewnienie opieki dla osoby zależnej, tj. dziecka przebywającego w żłobku lub przedszkolu albo pod inną tego typu opieką.

Do dnia 30 listopada 2026 roku:

- pomoc w kontynuowaniu rehabilitacji w formie wentylacji domowej dla osób, które korzystają z koncentratora tlenu lub respiratora w ramach świadczenia udzielanego przez ośrodek domowego leczenia tlenem lub ośrodek wentylacji domowej.

Od dnia 1 września do dnia 10 października 2026 roku będzie można ubiegać się o pomoc w uzyskaniu wykształcenia na poziomie wyższym – dotyczy także szkół policealnych – semestr zimowy 2026/2027.

Do dnia 15 października 2026 roku można składać wnioski:

- o pomoc w zamianie architektonicznie niedostępnego mieszkania na mieszkanie spełniające indywidualne kryterium dostępności;
- pomoc w wynajęciu samodzielnego mieszkania, które spełnia indywidualne kryterium dostępności.

Dokumenty rozliczeniowe wnioskodawca składa w formie elektronicznej – za pomocą systemu obsługi wsparcia (SOW) – www.sow.pfron.org.pl (dostęp do systemu jest nieodpłatny), tylko w przypadku wykluczenia cyfrowego wnioskodawcy – w formie papierowej. Szczegółowe informacje uzyskać można w siedzibie Ośrodka przy ul. Bolesława Limanowskiego 134 lub telefonicznie pod nr 48/360 82 88.

Zasady programu oraz wzory wniosków dostępne są na stronie internetowej www.bip.mops.radom.pl

Czterech nowych w Broni Radom



FOT. SYLWESTER SZYMCHAK

Broni Radom - drużyna na rundę jesienną sezonu 2026 w komplecie

Sylwester Szymczak
Radom

Przed pierwszym domowym meczem nowego sezonu, piłkarze czwartoligowej Broni Radom wzięli udział w sesji fotograficznej.

To już praktycznie nowa drużyna z nowym sztabem szkoleniowym. Przez ostatnie dni nastąpiło jeszcze kilka zmian.

Po spadku z trzeciej ligi drużynę Broni Radom opuścili praktycznie wszyscy zawodnicy, poza małymi wyjątkami. Doszli nowi gracze. Tworzy się nowa drużyna, która na inaugurację zremisowała 0:0 z Makowianką Maków Mazowiecki. Widać było, że ta drużyna ma potencjał, będzie grać coraz lepiej, ale potrzebuje czasu, bo jeszcze nie funkcjonuje jak zespół. W ostatnim czasie, kilka godzin przed meczem zarząd klubu potwierdził jeszcze do drużyny czterech nowych zawodników.

Kuba Kucharski - boczny pomocnik, 22 lat, ostatnio grał w niższych ligach w Holandii, wcześniej w Polsce jego ostatnim klubem była Pilica Białobrzegi.

Lucas Araújo - Brazylijczyk, 31 lat. Środkowy obrońca. Wychowanek Flamengo - Wyżlia. Grał między innymi w Hiszpanii, we Włoszech, a ostatnio w Japonii.

Yehor Bulhakow - Ukraińec, 25 lat. Środkowy pomocnik. W Polsce w ostatnim czasie grał w IV lidze Podkarpackiej, w zespole LKS Czełusznica. Wychowanek FC Mariupol.

Mikołaj Zawistowski - Obrońca, ma 26 lat. Wychowanek Legii Warszawa.

W ostatnim czasie zawodnik Stali Kraśnik, a wcześniej między innymi Victoria Sulejówkę, czy też KKS Kalisz.

Nowy trener

Przypomnijmy, że od 1 lipca nowym trenerem Broni jest Hubert Błaszczak. Otrzymał on za zadanie zbudować zespół praktycznie od podstaw. Przed nim debiut na stadionie przy ul. Narutowicza 9. Broni podejmie Talent Warszawa, a mecz rozpocznie się w sobotę o godz. 17.

Ubyli i przybyli

Ostatecznie z drużyny ubyli: Dawid Czerny, Kacper Górka, Dmytro Baszaj, Hubert Dertlatka, Michał Wrzeźniewski, Sebastian Kobiera, Patryk Jakubczyk, Kacper Noworyta, Antoni Faryna, Bartłomiej Mąkosza, Sofiane Khiri, Marcel Szymański, Rayan Benammar, Eryk Pieczarka, Jakub Kałaska, Kuba Pestka,

Przybyli: Adam Imiela - Pogoń Sokół Lubaczów, Maciej Radaszkiewicz - KS Wąsilków, Roman Mykityn - Świdniczanek, Lucas Giovanni - Olimpia Zambrów, Bogdan Mytsyk - Mazur Karczew, Kacper Dąbrowski - powrót po wypożyczeniu do Pilicy Białobrzegi, Kacper Górski - Polonia Słubice, Marian Kuc - Polonia Lidzbark Warmiński, Gleb Rovdo - Mławianka Mława, Mikołaj Jagodziński - Motor II Lublin, Kuba Kucharski - Pilica Białobrzegi, Mikołaj Zawistowski - Stal Kraśnik, Yehor Bulhakow - LKS Czełusznica, Jean de Araújo Lucas - Esperanza SC Yokohama, Japonia.

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

Sześć naszych drużyn

W sobotę i niedzielę, 8-9 sierpnia rozpoczął się sezon 2026/27 Decathlon 5 ligi mazowieckiej, grupy 2. Gra sześć drużyn z regionu radomskiego: Proch Pionki, Drogowiec Jedlińsk, Jodła Jedlnia-Letnisko, Pilica Białobrzegi oraz beniaminkowie, Radomiak II Radom i Powiślanka Lipsko, którzy wywalczyli awans z Keeza Ligi Okręgowej. Oto wyniki naszych zespołów w pierwszej kolejce: Drogowiec Jedlińsk - Perła Złotokłos 1:1. Bramkę dla naszej drużyny zdobył Filip Wojciechowski w 11 minucie; Proch Pionki - Ursus II Warszawa 0:1; Powiślanka Lipsko - Pogoń II Siedlce 2:0 gole Dariusz Cygan 35, Patryk Filozof 88; Radomiak II Radom - Pilica Białobrzegi 2:0, gole Alex Niziołek 49 z karnego, Aleksander Krok 51; Jodła Jedlnia-Letnisko - Józefowia Józefów 2:2, gol dla Jodły Tomasz Oparcik - dwa w 57 i 79 minucie. 01

PIŁKA NOŻNA

Mocny Orzeł Wierzbica

W weekend 8-9 sierpnia ruszyła Keeza Liga Okręgowa w regionie radomskim. Na inaugurację było ciekawie. Do klasy okręgowej awansowały cztery zespoły z A klasy: Młodzik 18 Radom, Sokół Przytyk, Energia II Koźnice oraz Iłżaanka Kazanów. Z piątej ligi do okręgówki spadły dwie drużyny z regionu radomskiego - LKS Promna oraz KS Warka. Oto wyniki pierwszej kolejki: KS Stromiec - KS Warka 0:0, LKS Promna - Centrum Radom 6:1, Sokół Przytyk - Polonia Iłża 1:1, Zodiak Sucha - Orzeł Wierzbica 0:4, Młodzik 18 Radom - Szydłowiec 0:5, Energia II Koźnice - Oronka Oronsko 5:1, Królewscy Jedlnia - Mazowsze Grójec 0:2, Iłżaanka Kazanów - Gracja Tczów 2:1. 01



FOT. OLHA ILKEVYCH

Iga Marszałkiewicz podczas pierwszego treningu

RADOMKA RADOM ROZPOCZĘŁA PRZYGOTOWANIA

Otwarty trening i pierwsze plany

Olha Ilkevych
Radom

We wtorek, 11 sierpnia, Moya Radomka Radom rozpoczęła przygotowania do nowego sezonu Tauron Ligi Kobiet. Odbył się pierwszy trening.

We wtorek, 11 sierpnia, w hali Enea Radomskiego Centrum Sportu odbył się otwarty trening siatkarek Moya Radomki Radom. Zespół rozpoczął przygotowania do nowego sezonu Tauron Ligi Kobiet, który wystartuje na początku października.

Podczas pierwszego treningu nieobecne były dwie zawodniczki Brigita Petrenko oraz Marta Fedyk. Obie w tym czasie przebywają na zgrupowaniach swoich reprezentacji. Petrenko reprezentuje Węgry, natomiast Fedyk Ukrainę. - Tak naprawdę jesteśmy po jednym treningu siłowym i jednym treningu z piłkami. Mamy bardzo

młody zespół i skupiamy się na tym, żeby dobrze przepracować okres przygotowawczy. W Radomce to mój siódmy sezon. Mamy sześć nowych zawodniczek, więc jeszcze się dobrze nie znamy. Widzieliśmy się w zeszłym tygodniu podczas badań i testów. Tak naprawdę dopiero zaczynamy. Bardzo chcemy ciężko pracować i dobrze rozpocząć ten sezon - powiedziała Kornelia Garita.

Wśród nowych zawodniczek Moya Radomki Radom jest Aleksandra Dudek.

- Przed wszystkim słyszałam dużo dobrych rzeczy o klubie z Radomia. Rozmawiałam z koleżankami, które powiedziały, że jest tutaj fajna

atmosfera. Znam ten klub, grałam przeciwko niemu, więc obserwowałam jego dobrą organizację - powiedziała Aleksandra Dudek.

Trener Moya Radomki Radom Piotr Filipowicz ma już przygotowany plan okresu przygotowawczego. Zespół rozegra w tym czasie około 7-8 meczów sparingowych.

- Sparingowe granie zaczynamy w Radomiu 28 sierpnia z drużyną KSG Warszawa. Później czeka nas turniej w Nowym Dworze Mazowieckim, turniej w Mielcu oraz turniej wewnętrzny organizowany tutaj, w Radomiu. Trochę tego grania będzie, więc będzie czas na to, żeby testować i analizować różne rzeczy - powiedział Piotr Filipowicz.

Dla szkoleniowca będzie to pierwszy pełny okres przygotowawczy w roli pierwszego trenera zespołu. W poprzednim sezonie również miał jednak wpływ na przygotowania drużyny.

Dyrektor sportowy Moya Radomki Radom Łukasz Kruk: - Wiadomo, że chcemy, żeby nie było kontuzji

Ekipa serialu
„Ranczo” będzie
w Stanisławicach
- strona 3

Echo regionu

www.echodnia.eu

INWESTYCJE

Gotowy jest Hotel Korte nad Pilicą

Hotel Korte w Białobrzegach szykuje się do otwarcia. Trwają tam ostatnie prace. **strona 2**

Hotel Korte swoją nazwę zawdzięcza nazwisku właściciela. Korte to po węgiersku gruszką. W Białobrzegach powstał luksusowy obiekt, który ma mieć cztery gwiazdki.

- Mieliliśmy już pierwszą wizytę komisji oceniającej standard naszego hotelu - zdradza Stefan Gruska, główny wykonawca.

To będzie miejsce, w którym z powodzeniem będzie można zorganizować konferencję na kilkaset osób, ale także mniejsze wydarzenie firmowe, szkolenie, wyjazd in-

tegracyjny. W hotelu jest basen o wymiarach, przygotowano strefę welleness z dwoma saunami, suchą i mokrą. Są gabinety odnowy, tu oferta jest jeszcze tworzona. Ta część będzie służyła gościom hotelowym, ale będzie otwarta też dla innych klientów. Na gości czeka 60 komfortowych pokoi, w tym cztery apartamenty. Jest sala bankietowa na 250 miejsc. Właściciele zadbałi o wyposażenie i profesjonalne nagłośnienie. Będzie też elegancka restauracja.

INWESTYCJE

Aquapark ma być w Chynowie. Będzie to obiekt odkryty, na sezon wiosenno-letni **strona 3**

WYDARZENIA

Gwałtowne burze i wielkie straty w powiatach lipskim i zwoleniskim **strony 7 i 10**

WYDARZENIE

29. Dni Lipska z wieloma koncertami na których bawiły się tłumy słuchaczy **strona 7**

Z POLICJI



Podjezany 30-letni mężczyzna z powiatu radomskiego został zatrzymany w związku ze śmiercią 40-latki.

Ciało 40-letniej kobiety znaleziono na polu

Julia Sosnowska
Kłwów

Makabrycznego odkrycia dokonali policjanci w gminie Kłwów w powiecie przysuskim. W nocy z 3 na 4 sierpnia znaleźli ciało 40-letniej kobiety. Zatrzymali podejrzanych o zabójstwo.

Do zdarzenia doszło w nocy z 3 na 4 sierpnia. Około godziny 1 policjanci z Zespołu Patrolowo-Interwencyjnego Komendy Powiatowej Policji w Przysusze otrzymali zgłoszenie od mieszkańca gminy Kłwów.

Mężczyznę miały obudzić krzyki dobiegające z pobliskiego pola. Poinformował funkcjonariuszy, że wi-

dział dwie osoby oddalające się z miejsca, w którym na trawie leżał człowiek. Policjanci odnaleźli tam ciało kobiety. Jak ustalili, ofiarą była 40-letnia mieszkanka powiatu przysuskiego.

Rozpoczęto intensywne działania mające na celu ustalenie sprawców. Jeszcze tego samego dnia, około godziny 5 rano, policjanci wydziału kryminalnego zatrzymali 30-letniego mieszkańca powiatu radomskiego. Mężczyzna ukrywał się w pobliżu miejsca zdarzenia.

Druga osoba podejrzewana o udział w zbrodni, 45-letnia kobieta, została zatrzymana na terenie województwa łódzkiego. W miejscu jej zamieszkania funkcjonariusze zabezpieczyli przed-

miot, który według śledczych mógł zostać wykorzystany do popełnienia przestępstwa.

W działania zaangażowani byli również policjanci Wydziału Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu oraz przewodnik psa służbowego z Komendy Miejskiej Policji w Radomiu.

W środę, 5 sierpnia, Prokuratura Rejonowa w Przysusze przedstawiła zatrzymanym zarzuty zabójstwa. Sąd Rejonowy w Przysusze zastosował wobec obojga podejrzanych tymczasowy areszt na trzy miesiące.

Policjanci pod nadzorem prokuratury wyjaśniają szczegółowy przebieg i okoliczności tragedii. Za zabójstwo może grozić kara nawet dożywotniego pozbawienia wolności.

FOT. POLICJA PRZYSUCHA

Gotowy Hotel Korte w Białobrzegach



FOT. HOTEL KORTE

Nowy hotel to dwa budynki z łącznikiem. Jest tam strefa wellness oraz część hotelowo - konferencyjna.

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

Hotel Korte nad samą Pilicą w Białobrzegach szykuje się do otwarcia. Trwają ostatnie prace aranżacji wnętrza, później odbiory i można zacząć.

Hotel Korte swoją nazwę zawdzięcza nazwisku właściciela. Korte to po węgiersku gruszka. W Białobrzegach powstał luksusowy obiekt, który ma mieć cztery gwiazdki.

- Mieliśmy już pierwszą wizytę komisji oceniającej standard naszego hotelu - zdradza Stefan Gruszka, główny wykonawca.

To będzie miejsce, w którym z powodzeniem będzie można zorganizować konferencję na kilkaset osób, ale także mniejsze wydarzenie firmowe, szkolenie, wyjazd integracyjny. W hotelu Korte można spędzić rodzinny czas, wybrać się na relaks z przyjaciółmi, czy zorganizować wesele, chrzciny, albo studniówkę.

W hotelu jest basen o wymiarach, przygotowano strefę wellness z dwoma saunami, suchą i moką. Są gabinety odnowy, tu oferta jest jeszcze tworzona. Ta część będzie służyła gościom hotelowym, ale będzie otwarta też dla innych klientów.

Na gości czeka 60 komfortowych pokoi, w tym cztery

apartamenty. Jest sala bankietowa na 250 miejsc. Właściciele zadbałi o wyposażenie i profesjonalne nagłośnienie. Będzie też elegancka restauracja.

W obiekcie trwają już ostatnie prace aranżacyjne. Niedługo ruszą odbiory techniczne i będzie można otwierać. Trwają już intensywne przygotowania do uruchomienia obiektu.

- Niemal wszystko jest już gotowe, pozostały drobne rzeczy. Od stycznia 2027 roku hotel Korte będzie otwarty dla gości - zapewnia Stefan Gruszka, główny wykonawca inwestycji.

I zdradza, że jest już wiele rezerwacji. Dotyczy to zarówno części hotelowej, jak i eventowej. Wiadomo już na przykład, że w hotelu Korte, w styczniu 2027 roku odbędą się dwie studniówki.

- Tak, rzeczywiście takie imprezy też mamy zaplanowane. Ale też wiele innych wydarzeń. Są rezerwacje miejsc hotelowych. Hotel Korte jest siostrzanym obiektem naszego hotelu Rubin w Kielbowie, jeśli tam nie mamy wolnych terminów na wydarzenia, czy miejsc hotelowych proponujemy Białobrzegi - mówi Stefan Gruszka.

Goście Korte mogą skorzystać z wypożyczalni samochodów i rowerów. Jeśli będzie potrzeba obsługa zapewni też przejazd na wybrane lotnisko, albo z lotniska do hotelu.

KRÓTKO

BIAŁOBRZEGI

Ukrył amfetaminę w... tapczanie

W czwartek, 6 sierpnia policjanci z Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Białobrzegach przeszukali posesję 39-letniego mieszkańca tego powiatu. Odkryli amfetaminę ukrytą w rozkładanym tapczanie znajdującym się w budynku gospodarczym. Jak ustalili policjanci, 39-latek był również osobą poszukiwaną na podstawie nakazu doprowadzenia do zakładu karnego w celu odbycia wcześniej orzeczonej kary 10 miesięcy pozbawienia wolności. Mężczyzna został zatrzymany i doprowadzony do sądu. Przedstawiono mu zarzut posiadania znacznej ilości środków odurzających. Sąd zastosował wobec podejrzanego tymczasowy areszt na okres trzech miesięcy. JS

BIAŁOBRZEGI

Strefa bezpiecznej prędkości

W Białobrzegach powstają strefy przyjazne pieszym, ale nie wykluczające także rowerzystów i użytkowników hulajnóg. Chodzi tylko o to, żeby jechać wolniej i nie stwarzać zagrożenia. Pierwsze znaki pojawiły się na terenach nadpolicznych. Pomyśl stref bezpiecznej prędkości to odpowiedź na potrzeby mieszkańców i turystów, którzy korzystają z alejek spacerowych i chodników i dzielą je z rowerzystami i użytkownikami hulajnóg. Podobne obszary powstaną też na ulicy Krakowskiej oraz Rzemieślniczej. Złożono już wnioski do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad oraz Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych. IK



FOT. UMIG BIAŁOBRZEGI

Grupa wandal na stadionie w Białobrzegach. Nagrały ich kamery monitoringu.

WYDARZENIE URZĄD APELUJE: - ZGŁOŚCIE SIĘ SAMI!

Zniszczyli toaletę na stadionie

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

Młodocieni wandal, którzy zniszczyli toaletę na miejskim stadionie w Białobrzegach nie zostaną bezkarni. Nie pomyśleli o monitoringu.

Grupa nastolatków na stadionie miejskim w Białobrzegach rozrabiała w ostatnią sobotę, 8 sierpnia. Było po południu, kiedy weszli do miejskiej toalety i tam dali popis. Nie ma się jednak czym chwalić, bo zachowali się, jak chuligani. Najwyraźniej dobrze się bawili. Ale na tym koniec. Teraz trzeba będzie ponieść konsekwencje.

Białobrzegi mają własny monitoring miejski. Kamery są też na stadionie. I zareje-

strowały, w bardzo dobrej jakości, wizerunki młodocianych wandal. Na razie Urząd Miasta i Gminy w mediach społecznościowych opublikował zdjęcia z zamazanymi twarzami sprawców. Pojawił się też apel.

- Zwracamy się z apelem do osób, które brały udział w tym zdarzeniu, a także do ich rodziców, opiekunów: prosimy o dobrowolne zgłoszenie się w celu wyjaśnienia sprawy i naprawienia wyrządzonych szkód. Liczymy, że

Urząd Miasta i Gminy: - Prosimy o dobrowolne zgłoszenie się w celu wyjaśnienia sprawy i naprawienia wyrządzonych szkód.

sprawa zostanie rozwiązana polubownie. Jeżeli jednak osoby odpowiedzialne nie zgłoszą się i nie podejmą działań w celu naprawienia szkód, materiały z monitoringu zostaną przekazane policji - czytamy w komunikacie Urzędu Miasta i Gminy.

Nie pierwszy raz monitoring miejski pozwolił znaleźć sprawców wandalizmu. Podobnie było ze zniszczeniami na terenach nadpolicznych w Białobrzegach. Kamery nagrywały dwóch nastolatków mających po elementach małej architektury. Wtedy, po opublikowaniu zdjęć sprawcy sami usunęli napisy i zgłosili się do urzędu. Kamery nagrywały też osoby, które podrzucały śmieci. Była też sprawa rowerzysty, który próbował zniszczyć kamery.

Aquapark zbudują w Chynowie



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

W Chynowie ma być aquapark odkryty, funkcjonujący w sezonie wiosenno-letnim.

Aleksandra Majchrzak
Chynów

W Chynowie planowana jest budowa odkrytego aquaparku. Inwestycja ma być realizowana przez prywatnego inwestora.

Temat budowy aquaparku w Chynowie pojawił się po wizycie europoła Andrzeja Halickiego, który przekazał informacje dotyczące planowanej inwestycji. Od tego czasu mieszkańcy zaczęli dopytywać o szczegóły przedsięwzięcia.

Wójt gminy Chynów odniósł się do pojawiających się pytań i wyjaśnił, że rzeczywiście prowadzone są przygotowania do budowy aquaparku.

- Tak, w Chynowie planowana jest budowa aquaparku - poinformował Piotr Bernaciak, wójt gminy Chynów.

Zgodnie z przedstawionymi informacjami ma to być aquapark odkryty, funkcjonujący przede wszystkim w sezonie wiosenno-letnim. W planach znajdują się między innymi baseny, atrakcje wodne, plaże, zjeżdżalnie, restauracja oraz parkingi.

Inwestycja ma mieć charakter prywatny. Oznacza to, że za jej realizację odpowiadać będzie prywatny inwestor, a nie gmina. Jak podkreślono, przedsięwzięcie nie będzie realizowane z pieniędzy publicznych. Wójt poinformował również, że rozmawiał z inwestorami i ocenia ich przygotowania jako konkretne.

- Rozmawiałem z inwestorami i widzę, że mają konkretny plan. Przygotowują się do realizacji, działają i na-

prawdę chcą ten projekt zrobić - informuje wójt Chynowa.

Na tym etapie nie została natomiast ujawniona dokładna lokalizacja planowanego aquaparku.

- Na razie nie będę zdradzał dokładnej lokalizacji. Chynów nie jest przecież wielki. Niedługo sami zobaczycie, gdzie pojawią się koparki. Tam, gdzie zaczną się prace ziemne, z dużym prawdopodobieństwem właśnie tam będzie powstawał aquapark - dodał Piotr Bernaciak.

Jeżeli przygotowania przebiegną zgodnie z założeniami inwestora, pierwszy etap inwestycji mógłby zostać otwarty już w przyszłym roku. Wójt jednocześnie zaznacza, że na tym etapie nie można jeszcze zagwarantować, że cały projekt zostanie zrealizowany.

- I żeby była jasność: nie obiecuję Wam, że aquapark na pewno powstanie, bo nie jest to inwestycja gminna i nie ja za nią odpowiadam. Mogę natomiast powiedzieć, że inwestorzy działają, mają konkretny plan i widzę, że naprawdę zależy im na jego realizacji - informował mieszkańców wójt.

Aquapark ma mieć własne, niezależne źródło zaopatrzenia w wodę, niezwiązane z gminnym wodociągiem. Według władz gminy, powstanie aquaparku mogłoby przynieść korzyści nie tylko osobom korzystającym z obiektu, ale również lokalnym przedsiębiorcom. Większa liczba odwiedzających mogłaby oznaczać dodatkowych klientów dla sklepów, restauracji i punktów usługowych.

KRÓTKO

WARKA

Piknik na Święto Wojska Polskiego

W sobotę, 15 sierpnia na błoniach Strzelnicy Miejskiej w Warce odbędzie się 3. Piknik Rodzinny z okazji Święta Wojska Polskiego. Rozpocznie się mszą o godzinie 15:00. Od godziny 16:15 będą pokazy wojskowe, loty śmigłowcem, przejażdżki samochodem i motocyklem wojskowym, a także wystęły z muszkietów i armaty. Na scenie zaprezentują się: orkiestra AIR BAND, Klub Seniora „Radość z Życia”, zespół Golden Flash, Katarzyna Ambroży oraz zespół Di Anti. W godzinach 21.00 - 23.00 będzie zabawa. AM

GRÓJEC

Zabytkowe auta, pokazy i atrakcje

W niedzielę, 16 sierpnia na grójeckim Rynku odbędzie się 4. Rodzinny Piknik Motoryzacyjny. Start o godzinie 13:00. Będą pokazy strażackie o godzinie 13:30, oraz konkurs przeciągania „Malucha” o godzinie 14:00. O godzinie 15:00 uczestnicy będą mogli skosztować piezowego dzika, a pół godziny później ulicami miasta przejadą zabytkowe auta i motocykle. AM

GMINA CHYNÓW

Odpust parafialny w Pieczyskach

W sobotę, 15 sierpnia w Pieczyskach odbędzie się odpust parafialny. Suma odpustowa z biskupem Wojciechem Osialem, ordynariuszem diecezji łowickiej, zaplanowana jest na godzinę 12.00. Potem będą atrakcje przygotowane przez parafię oraz lokalną społeczność. Pojawi się mini zoo z kucykiem, kozą oraz osiołkiem. Będą przejażdżki bryczką, pokazy sprzętu strażackiego, kąpiel w pianie i zabawa taneczna. AM



FOT. FB Cezary Zak

Ekipa serialu „Ranczo” będzie kręcić zdjęcia w Staniszewicach, w gminie Chynów.

TELEWIZJA NAKRĘCĄ ZDJĘCIA DO SŁYNNEGO SERIALU

„Ranczo” zawita do Staniszewic

Aleksandra Majchrzak
Gmina Chynów

W środę, 19 sierpnia w Staniszewicach w gminie Chynów będą realizowane zdjęcia do kultowego serialu telewizyjnego „Ranczo”.

Ekipa filmowa będzie realizować ujęcia na drogach gminnych.

Filmowe „Ranczo” w Staniszewicach

Zdjęcia zaplanowano na środę, 19 sierpnia. W związku z pracą ekipy filmowej na lokalnych drogach mogą pojawić się czasowe i niewielkie utrudnienia w ruchu.

Władze gminy apelują do mieszkańców o wyrozumiałość oraz proszą, aby podczas realizacji zdjęć nie gromadzić się w miejscach, w których będzie pracowała ekipa. Ma to pozwolić na sprawną przebieg nagrań

i nie zakłócać pracy filmowców.

- Potraktujmy to jako ciekawostkę, a nie sensację. Proszę, aby nie gromadzić się w miejscu nagrań i nie utrudniać filmowcom pracy. Mam nadzieję, że dzięki sprawnej realizacji zdjęć ekipa będzie chciała wrócić z kolejnymi odcinkami na teren naszej gminy. Cieszę się, że nasze malownicze okolice zostały dostrzeżone przez twórców serialu. A później warto uważnie oglądać „Ranczo” i wypatrywać naszych Staniszewic na ekranie! - czytamy w komunikacie Piotra Bernaciaka, wójta Chynowa.

Serial „Ranczo” zadebiutował na antenie TVP w 2006

Piotr Bernaciak, wójt Chynowa: - Cieszę się, że nasze malownicze okolice zostały dostrzeżone przez twórców serialu.

roku i przez dziesięć sezonów należał do chętnie oglądanych produkcji Telewizji Polskiej. Ostatnie odcinki wyemitowano w 2016 roku, jednak przez kolejne lata fani nie przestawali pytać o kontynuację.

Nowe odcinki serialu

Obecnie trwają zdjęcia do 11. sezonu zatytułowanego „Ranczo. Zemsta wiedźm”. Sześciuodcinkowy epilog ma przenieść akcję o dziesięć lat do przodu i domknąć historie mieszkańców Wilkowyj. Za reżyserię wszystkich odcinków odpowiada ponownie Wojciech Adamczyk, natomiast scenariusz przygotował Andrzej Grembowski. Premiera nowych odcinków w TVP1 planowana jest na jesień 2026 roku.

W nowym „Ranczu” grają dwie aktorki związane z naszym regionem - Dorota Chotecka pochodząca z Radomia i Katarzyna Maciąg pochodząca z Koźlenic.

LETNIA BIESIADA W PRZYŁĘKU PRZYCIĄGNĘŁA TŁUMY – MUZYKA, LOKALNE SMAKI I WSPÓLNA ZABAWA



Muzyczne występy, rodzinna atmosfera, konkursy z atrakcyjnymi nagrodami, regionalne przysmaki i koncerty gwiazd – tegoroczna Letnia Biesiada w Przyłęk ponownie zgromadziła licznych mieszkańców i gości. Wydarzenie obfitowało w atrakcje dla całych rodzin, a kulminacją były wieczorne koncerty oraz wspólna zabawa pod gołym niebem.

Tegoroczna edycja po raz kolejny pokazała, że wspólne świętowanie, lokalna kultura i dobra muzyka potrafią zgromadzić całe rodziny oraz stworzyć wyjątkową atmosferę integracji. – Letnia Biesiada to jedno

z najważniejszych wydarzeń w kalendarzu naszej gminy. Cieszę się, że po raz kolejny spotkaliśmy się i mogliśmy wspólnie spędzić czas w doskonałej atmosferze, że mieszkańcy tak licznie odpowiedzieli na nasze zaproszenie i wspólnie stworzyli wyjątkową atmosferę. To święto rodzin, lokalnych talentów, tradycji i dobrej zabawy. Dziękuję wszystkim, którzy zaangażowali się w przygotowanie tego wydarzenia – artystom, Kołom Gospodyń Wiejskich, służbom, sponsorom oraz mieszkańcom. Dzięki Wam Letnia Biesiada po raz kolejny okazała się wielkim sukcesem – podkreśla wójt gminy Przyłęk Jerzy Kamionka.

Scena należała do najmłodszych i lokalnych artystów

Pierwsza część Letniej Biesiady upłynęła pod znakiem występów dzieci, młodzieży i lokalnych zespołów. Przed liczną zgromadzoną publicznością zaprezentowali się najmłodsi z Samorządowego Klubu Dziecięcego „Żółwik” w Mszadli Starej, uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej w Łaguszowie, Zespół Folklorystyczny z Mierziączki, uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej w Grabowie nad Wisłą, Publicznej Szkoły Podstawowej w Przyłęk oraz Publicznej Szkoły Podstawowej w Babinie. Na scenie wystąpili również Zespół Śpiewaczy z Rudek oraz

Koło Gospodyń Wiejskich z Grabowa nad Wisłą. Każdy z wykonawców otrzymał pamiątkowy upominek jako podziękowanie za przygotowanie programu artystycznego i zaangażowanie w uświetnienie wydarzenia.

Rodzinny piknik z regionalnymi smakami i atrakcjami dla najmłodszych

Letnia Biesiada była nie tylko muzycznym świętem, ale również doskonałą okazją do rodzinnego spędzenia czasu. Na terenie wydarzenia stanęły liczne stoiska, a najmłodsi mogli bezpłatnie korzystać z dmuchańców i wielu innych przygotowanych specjalnie dla nich atrakcji.

Ogromnym zainteresowaniem cieszyła się również strefa gastronomiczna przygotowana przez Koło Gospodyń Wiejskich z terenu gminy Przyłęk. Na uczestników czekały tradycyjne potrawy i regionalne przysmaki przygotowane przez KGW w Andrzejowie Młyńskie Koło, KGW Pokolenia-Razem w Przyłęk, KGW Lucimianki oraz KGW w Rudkach. Smaki lokalnej kuchni po raz kolejny udowodniły, że są jedną z największych atrakcji gminnych wydarzeń.

Konkursy z atrakcyjnymi nagrodami

Nieodłącznym elementem Letniej Biesiady były konkursy, które cieszyły się dużym

zainteresowaniem mieszkańców. Podczas wydarzenia rozstrzygnięto Konkurs Wiedzy o Gminie Przyłęk. Laureatami zostali Dominik Wilkiewicz, Aleksander Łepecki i Lena Dąbrowska, natomiast wyróżnienie otrzymała Oliwia Gawron. Poznaliśmy także zwycięzców Konkursu na Najsmaczniejsze Ciasto Drożdżowe Gminy Przyłęk. Pierwsze miejsce zdobyła Aleksandra Wiktorowska, drugie przypadło Kołu Gospodyń Wiejskich w Rudkach, a trzecie Agnieszce Fijoł. Wyróżnienia otrzymali Maria Walaszczyk oraz KGW Lucimianki z Lucimi. Dużym zainteresowaniem cieszył się również konkurs



**URZĄD
GMINY
PRZYŁĘK**

26-704 Przyłęk
tel. +48 677 30 16, fax +48 677 30 01
e-mail: przylek@gminaprzylek.pl • www.gminaprzylek.pl

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY PRZYŁĘK ekologiczny „Misja – Czyste Powietrze!”, który promował postawy proekologiczne wśród mieszkańców. Na uczestników wszystkich konkursów czekały atrakcyjne nagrody.

Oficjalne otwarcie z udziałem zaproszonych gości

Drugą część wydarzenia rozpoczęło oficjalne powitanie mieszkańców oraz zaproszonych gości przez wójta Jerzego Kamionkę. W uroczystości uczestniczyli poseł na Sejm RP Radosław Fogiel, kierownik Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu Rafał Molga, radna Sejmiku Województwa Mazowieckiego Magdalena Nowacka, zastępca Mazowieckiego Wojewódzkiego Inspektora Transportu Drogowego Marcin Ciężkowski, starosta zwoleński Andrzej Skorek, burmistrz Zwoleń Arkadiusz Sulima, burmistrz Kazanowa Teresa Pancerz-Pyrka, wójt gminy Tczów Agnieszka Kozuń oraz wójt gminy Policzna Tomasz Adamiec.

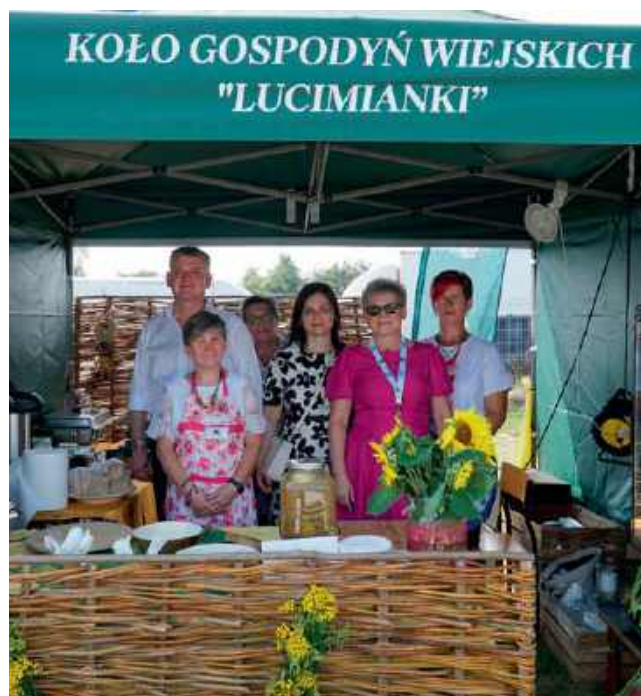
Wieczne koncerty porwały publiczność

Wieczorem scena należała do wykonawców muzyki

rozrywkowej. Przed publicznością wystąpiły zespoły HIT i Folk Boys, Jolanta i Jacek Kierok, Kordian oraz gwiazda wieczoru – zespół Jorrgus. Koncerty zgromadziły tłumy mieszkańców i gości, którzy wspólnie bawili się do późnych godzin wieczornych. Zwieńczeniem Letniej Biesiady była dyskoteka pod gwiazdami.

Wspólne święto dzięki zaangażowaniu wielu osób

Organizacja wydarzenia tej skali wymagała zaangażowania wielu osób i instytucji. Nad bezpieczeństwem uczestników czuwali funkcjonariusze Policji, strażacy oraz służby medyczne. W przygotowanie i sprawną przebieg Letniej Biesiady zaangażowali się również pracownicy Urzędu Gminy Przyłęk oraz liczne osoby wspierające organizację wydarzenia. Partnerem imprezy był Samorząd Województwa Mazowieckiego, a liczni sponsorzy wsparli jej organizację. Tegoroczna Letnia Biesiada po raz kolejny okazała się wydarzeniem integrującym lokalną społeczność i dostarczającym wielu niezapomnianych emocji.



URZĄD
GMINY
PRZYŁĘK

26-704 Przyłęk
tel. +48 677 30 16, fax +48 677 30 01
e-mail: przylek@gminaprzylek.pl • www.gminaprzylek.pl

23. Festiwal Muzyki Rozrywkowej



FOT. UNIVERSE - STRONA ZESPÓŁU / FACEBOOK

Zespół Universe będzie gwiazdą koncertu 23. Konkursu Piosenki o Nagrodę imienia Bogusława Klimczuka.

Oprac. Wojciech Szczepański
Kozienice

W piątek i sobotę, 28 i 29 sierpnia Kozienice staną się muzyczną stolicą regionu. Odbędzie się tam finał 23. Festiwalu Muzyki Rozrywkowej imienia Bogusława Klimczuka.

Festiwal Muzyki Rozrywkowej imienia Bogusława Klimczuka organizowany jest od 2002 roku. Rokrocznie przyciąga do Kozienic świetnych, młodych wykonawców oraz tłumy widzów.

Festiwal rozpocznie się w piątek, 28 sierpnia, o godzinie 18.00, w Centrum Kulturalno-Artystycznym w Kozienicach. W sali kameralnej, do muzycznej walki, podczas Koncertu Finałowego 23. Konkursu Piosenki o Nagrodę imienia Bogusława Klimczuka staną artyści, którzy zostali wyłonieni podczas eliminacji wstępnych.

Na scenie zobaczymy dziecięciorko finalistów: Joanna Grześkiewicz, Natalia Kosmowska, Majka Kuczkowska, Magdalena Lasota, Sylwia Lasota, Lilit Minasyan, Joanna Orłowicz, Martyna Paterczyk, Małgorzata Pilzak, Wojciech Władek.

Wokalistom towarzyszyć będzie zespół festiwalowy pod kierownictwem Piotra Wrombla.

Wokaliści mają o co walczyć, bo tegoroczna pula nagród jest naprawdę pokaźna i wynosi około 30 tysięcy złotych! Laureat Grand Prix, oprócz statuetki, otrzyma czek na kwotę 10 tysięcy złotych. Jurorzy przyznają także nagrody za I, II i III miejsce, a także szereg nagród specjalnych, w tym

możliwość nagrania piosenek konkursowych w studiu nagrań KDK.

Piątkową część festiwalu poprowadzi prezenter radiowy Wojtek Szymański.

Drugi dzień festiwalu odbędzie się na terenie Ośrodka Rekreacji i Turystyki Kozienickiego Centrum Rekreacji i Sportu, przy ulicy Bohaterów Studzianek 30. W amfiteatrze nad Jeziorem Kozienickim festiwal wystartuje o godzinie 19.00, a poprowadzi go Paweł Sztompke z Programu 1 Polskiego Radia.

Pierwszym punktem programu będzie Koncert Galowy 23. Konkursu Piosenki o Nagrodę imienia Bogusława Klimczuka, czyli występ najlepszych wokalistów tego tegorocznej edycji oraz oczywiście wręczenie nagród laureatom. Wtedy dowiemy się, kto sięgnie po tegoroczne Grand Prix!

Wspaniale zapowiada się również koncert „Wspomnienie o Bogusławie Klimczuku”. Uświetni go Magda Steczkowska, której na scenie towarzyszyć będzie zespół festiwalowy. To wyjątkowa propozycja dla wszystkich miłośników polskiej muzyki rozrywkowej. Artystka od 30 lat zachwyca publiczność swoimi występami, koncertuje na największych scenach, bierze udział w programach telewizyjnych i realizuje liczne nagrania studyjne.

Na finał wystąpi gwiazda wydarzenia, czyli zespół Universe. To autorzy takich przebojów, jak: „Tacy byliśmy”, „Wołanie przez ciszę”, „W perły zmienić deszcz”, „Mr. Lennon” czy „Tyle chciałem Ci dać”. To jedna z najbardziej rozpoznawalnych polskich formacji pop-rockowych lat 80. i 90.

KRÓTKO

GARBATKA-LETNISKO

Nowy autobus szkolny

Gmina Garbatka-Letnisko ma nowy autobus szkolny. Autobus będzie wykorzystywany przede wszystkim do bezpiecznego transportu uczniów z niepełnosprawnościami do placówek oświatowych w Kozienicach, Pionkach i Radomiu. Nowy pojazd ma poprawić warunki codziennych dojazdów uczniów z terenu gminy Garbatka-Letnisko. Będzie wykorzystywany przede wszystkim do przewozu dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami, które uczęszczają do placówek znajdujących się poza terenem gminy. Autobus będzie kursował między innymi do Kozienic, Pionek i Radomia. Dla uczniów oznacza to bezpieczniejszy i bardziej komfortowy transport, a dla ich rodzin większą pewność, że codzienny dojazd do szkoły będzie odpowiednio zorganizowany. Zakup autobusu został dofinansowany kwotą 272 tysięcy złotych przez Samorząd Województwa Mazowieckiego.

DO

GMINA GRABÓW NAD PILICĄ

Kierowca miał ponad 2,5 promila

W czwartek, 6 sierpnia, w miejscowości Czerwonka policjanci z Kozienic, zatrzymali do kontroli osobowego opla. Za kierownicą siedział 44-letni mieszkaniec powiatu kozienickiego. Mundurowi sprawdzili stan trzeźwości kierowcy. Mężczyzna miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. Okazało się, że rok wcześniej również kierował samochodem w stanie nietrzeźwości. 44-latek został zatrzymany, a pojazd, którym się poruszał, zabezpieczono na poczet przyszłej kary. Teraz jego sprawą ponownie zajmie się sąd. JS



FOT. FB GMINA GŁOWACZÓW

W ośrodku przygotowano 14 pokoi dwuosobowych oraz jeden pokój jednoosobowy.

ZDROWIE W KOZIENICACH DZIAŁA NOWA PLACÓWKA

Ośrodek Opieki Długoterminowej

Aleksandra Majchrzak
Kozienice

Rozpoczął działalność komercyjny Ośrodek Opieki Długoterminowej przy Samodzielnym Publicznym Zespole Zakładów Opieki Zdrowotnej w Kozienicach.

Nowa placówka została przygotowana z myślą o osobach przewlekle chorych, niepełnosprawnych, wymagających stałego wsparcia pielęgniarstwa-opiekuńczego.

Placówka znajduje się na parterze budynku „Z” Samodzielnego Publicznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej w Kozienicach i dysponuje 29 miejscami dla pacjentów.

W ośrodku przygotowano 14 pokoi dwuosobowych oraz jeden pokój jednoosobowy, wyposażonych w węzły higieniczno-sanitarne. Do dyspozycji pacjentów są także między innymi gabinet zabiegowy, po-

kój dziennego pobytu, aneks kuchenny, pokój socjalny oraz pomieszczenia gospodarcze.

Ośrodek jest prywatną placówką stacjonarną, w której pacjenci mogą przebywać zarówno czasowo, jak i na stałe. Pobyt w placówce jest odpłatny. Opiekę nad pacjentami sprawuje interdyscyplinarny zespół składający się między innymi z lekarza, pielęgniarek, opiekunów medycznych, terapeutów zajęciowego, fizjoterapeutów, psychologa, logopedy oraz pracowników porządkowych.

Zakres podstawowych świadczeń obejmuje całodobową opiekę pielęgniarstwa i opiekuńczą, pomoc w codziennym funkcjonowaniu,

Ośrodek jest prywatną placówką stacjonarną, w której pacjenci mogą przebywać czasowo lub na stałe. Pobyt jest odpłatny.

podstawową opiekę lekarską, profilaktykę przeciwdrożdżową, zakwaterowanie oraz wyżywienie dostosowane do stanu zdrowia pacjentów.

Placówka oferuje również dodatkowo płatne świadczenia, w tym rehabilitację, terapię logopedyczną, wsparcie psychologiczne oraz konsultacje lekarzy specjalistów.

Zgodnie z obowiązującym cennikiem Samodzielnego Publicznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej w Kozienicach opłata za podstawowe świadczenia wynosi 230 złotych za osobodzień przy pobycie powyżej 7 dni.

Dodatkowo płatne są wybrane świadczenia. Konsultacja lekarza specjalisty kosztuje 150 złotych, terapia wsparcia psychologicznego - 150 złotych za godzinę, a terapia logopedyczna - 50 złotych za 30 minut. Rehabilitacja, w zależności od rodzaju zajęć, kosztuje 40 złotych za 30 minut.

Piękne koncerty na Dniach Lipska



W sobotę podczas 29. Dni Lipska wystąpił lubiany Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca Mazowsze.

M. Różycka, J. Petz
Lipsko

W sobotę i niedzielę, 8 i 9 sierpnia odbywały się 29. Dni Lipska. Było wiele wydarzeń artystycznych w tym piękne koncerty.

Pierwszy dzień tegorocznych Dni Lipska odbył się w sobotę, 8 sierpnia. O godzinie 16 na Stadionie Miejskim wystąpił Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze”, który zaprezentował koncert w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry.

To było niezapomniane spotkanie z polskim folklorem. „Mazowsze” koncertowało pod batutą Jacka Bonieckiego.

O godzinie 19 w kościele pod wezwaniem Świętej Trójcy rozpoczął się koncert Macieja Miecznikowskiego. Artysta znany jest zarówno z działalności solowej, jak i wieloletnich występów z zespołem Leszcze. Podczas koncertu nie zabrakło pięknych melodii, wzruszeń, refleksji i momentów, które na długo pozostaną w pamięci. Każdy utwór, dzięki wyjątkowej interpretacji artysty, nabierał indywidualnego charakteru, a niezwykle wnętrze kościoła dodatkowo podkreślało atmosferę muzycznego spotkania.

Publiczność mogła na chwilę oderwać się od codzienności i pozwolić, by muzyka wybrzmiała nie tylko w murach świątyni, ale przede wszystkim w sercach słuchaczy.

Także w sobotę, w Lip skim Centrum Kultury miał miejsce wernisaż fotografii

Sebastiana Chmielnickiego pod tytułem „Cztery pory roku”. To nie była zwykła wystawa fotografii. To była pełna emocji podróż przez świat natury, jej zmienność, harmonię i niezwykle piękno.

Główna część Dni Lipska odbyła się w niedzielę na Stadionie Miejskim.

Od pierwszych godzin wydarzenia na terenie stadionu pojawiali się mieszkańcy oraz goście z okolicznych miejscowości. Organizatorzy przygotowali między innymi wesołe miasteczko, Misiowy Patrol, transformersy i dinozaura. Dostępne były także stoiska handlowe i wystawowe oraz ogródki gastronomiczne. Swoją ofertę zaprezentowały również Koła Gospodyń Wiejskich z terenu gminy, przygotowując potrawy kuchni regionalnej.

Koncert galowy rozpoczął się o godzinie 16.30 na Stadionie Miejskim. Następnie na scenie wystąpił zespół Defis. O godzinie 18 publiczność mogła posłuchać koncertu Kasta.R.

Kolejnym punktem programu były występy młodych wykonawców z lokalnej sceny. Była to okazja do zaprezentowania talentów osób związanych z Lipskiem i okolicami.

Wieczorem na scenie pojawił się zespół Hit Boyz. Następnie odbył się koncert Gromee’ego z zespołem. Muzyczną część wydarzenia zakończył występ Wac Toja.

Dni Lipska połączyły część koncertową z rodzinną i plenerną formą miejskiego święta. Wydarzenie było okazją do spotkania mieszkańców oraz licznych gości z okolicznych miejscowości.

KRÓTKO

POWIAT LIPSKI

Wtargnął do sklepu z siekierą

W środę, 5 sierpnia dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Lipsku otrzymał zgłoszenie, że do jednego ze sklepów wtargnął mężczyzna trzymający w ręku siekierę. Agresor groził zniszczeniem sklepu oraz pozbawieniem życia partnerowi jednej z pracownic. Na miejsce natychmiast skierowano policyjne patrole. Policjanci szybko obezwładnili i zatrzymali 35-letniego mężczyznę. Został przewieziony do policyjnego aresztu. Funkcjonariusze ustalili, że 35-latek przyjechał po pijanemu przed sklep samochodem osobowym, pomimo obowiązującego sądownego zakazu prowadzenia pojazdów.

Po wytrzeźwieniu mężczyzna usłyszał zarzuty kierowania grózb karalnych o charakterze chulikańskim oraz niestosowania się do zakazu prowadzenia pojazdów.

JP

GMINA CHOTCZA

Znaleźli broń i narkotyki

W środę, 5 sierpnia, policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Lipsku na terenie gminy Chotcza ujawnili nielegalną broń i amunicję. W trakcie przeszukania jednego z mieszkań funkcyjariusz znalezili broń palną samodzielną oraz amunicję, na które właściciel nie posiadał wymaganego zezwolenia. Policjanci natrafili też na środki odurzające. Jak ustalili funkcjonariusze, należały one do 59-letniego mieszkańca gminy Chotcza. Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Usłyszał zarzuty posiadania broni i amunicji bez wymaganego zezwolenia oraz posiadania środków odurzających. Zastosowano wobec niego dozór policyjny. Czeka go rozprawa sądowa.

JS



Po nawałnicy w powiecie strażacy zabezpieczali kilkanaście uszkodzonych dachów.

WYDARZENIE NAJWIĘKSZE STRATY W GMINIE SOLEC

Gwałtowna burza uszkodziła dachy

Julia Sosnowska
Powiat lipski

Gwałtowna burza, która przeszła przez powiat lipski w czwartek wieczorem, 6 sierpnia, pozostawiła po sobie liczne zniszczenia.

Łącznie odnotowano 32 zdarzenia. Najwięcej, bo aż 27 interwencji, miało miejsce w gminie Solec nad Wisłą. Trzy zgłoszenia dotyczyły gminy Ciepilów, a dwa gminy Lipsko.

Jak poinformował aspirant Paweł Bzikot, do godziny 22.30 strażacy na terenie powiatu lipskiego odnotowali 31 interwencji związanych z trudnymi warunkami atmosferycznymi. Większość zgłoszeń dotyczyła powalonych drzew i połamanych konarów, które blokowały drogi i zagrażały bezpieczeństwu mieszkańców.

Bilans zniszczeń jest poważny. Strażacy interwenio-

wali przy trzech uszkodzonych dachach budynków mieszkalnych oraz 18 budynków gospodarczych.

Siedem zgłoszeń dotyczyło drzew powalonych na drogi. Odnotowano również zerwaną linię energetyczną oraz inne uszkodzenia zabudowań gospodarczych.

Największe straty były w rejonie Zemborzyna Pierwszego, Zemborzyna Drugiego, Sadkowic i Pawłowic.

Jak podkreśla burmistrz Solca nad Wisłą Małgorzata Szymańska, żywioł pojawił się nagle i szczególnie dotknął mieszkańców utrzymujących się z rolnictwa.

- Burza przyszła bardzo szybko i była niezwykle gwał-

Małgorzata Szymańska:
- Burza była niezwykle gwałtowna. Uszkodziła budynki, ale większym problemem są straty w płodach rolnych.

towna. Uszkodziła budynki, ale jeszcze większym problemem są straty w płodach rolnych. Nawałnica przeszła w czasie żniwi i wielu rolników straciło efekty swojej pracy. Szkody w budynkach można naprawić, natomiast zniszczonych upraw nie da się już odzyskać. To ogromne straty dla gospodarstw, zarówno tych małych, jak i dużych. Widziałam mieszkańców, którzy przez całą noc i następny dzień pomagali sobie nawzajem. Ta solidarność i wzajemne wsparcie były naprawdę niezwykle - mówiła burmistrz Solca nad Wisłą Małgorzata Szymańska.

Szczególnie trudna sytuacja panowała w rejonie Zemborzyna Drugiego i Kolonii Nadwiślańskiej, tam skala zniszczeń była największa.

Jak informuje parafia pod wezwaniem świętego Jana Chrzciciela w Pawłowicach, podczas wichury naruszone zostały niektóre nagrobki na cmentarzu.

Znany geolog został patronem skweru



Skwer w Borkowicach, na którym stoi figura dinozaura, nosi teraz nazwę profesora Grzegorza Pieńkowskiego.

Antoni Sokołowski
Przysucha

W Borkowicach odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy poświęconej pamięci profesora Grzegorza Pieńkowskiego – geologa, naukowca.

Uroczystość rozpoczęła się wspólnym odśpiewaniem hymnu państwowego. Następnie zgromadzonych powitał Wójt Gminy Borkowice Robert Fidos, który w wystąpieniu zwrócił uwagę na ogromny wkład profesora w rozwój polskiej nauki oraz podkreślił rolę zachowywania pamięci o ludziach, których działalność i osiągnięcia wpływają na rozwój kraju i lokalnej wspólnoty. Kolejnym punktem programu było odczytanie przez Przewodniczącego Rady Gminy Borkowice uchwały dotyczącej nadania skwerowi imienia prof. Grzegorza Pieńkowskiego.

W wydarzeniu aktywny udział wzięli również uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej w Borkowicach.

Profesor Pieńkowski w 2021 roku, wspólnie z dr Grzegorzem Niedźwiedzkim, dokonał w Borkowicach wyjątkowego odkrycia – odnalezienia doskonale zachowanych tropów dinozaurów sprzed około 200 milionów lat, uznawanych za odkrycie o światowym znaczeniu.

Nadanie skwerowi imienia profesora oraz odsłonięcie tablicy pamiątkowej stały się symbolicznym wyrazem uznania i wdzięczności dla człowieka, który swoją wiedzą, zaangażowaniem i pasją wniósł istotny wkład w roz-

wój polskiej geologii. Warto przypomnieć, że w latach 80. XX wieku profesor Pieńkowski angażował się w działalność opozycji antykomunistycznej, był członkiem Prymasowskiej Rady Społecznej, a w latach 1991–1996 pełnił funkcję Konsula Generalnego w Sydney.

Postawa profesora, gotowość do niesienia pomocy osobom represjonowanym, patriotyzm oraz oddanie pracy naukowej sprawiły, że samorząd Gminy Borkowice uznał go za osobę wyjątkową – człowieka o wielkim sercu, autorytecie i wysokich wartościach moralnych. Obecność społeczności szkolnej podczas tej uroczystości była także cenną lekcją historii, patriotyzmu i szacunku dla ludzi, którzy swoją działalnością pozostawili trwały ślad w życiu społecznym i naukowym.

Przypomnijmy, że teren, na którym odkryto tropy dinozaurów w Borkowicach w części należy do Nadleśnictwa Przysucha, a obecnie znajduje się w dzierżawie na potrzeby kopalni ilów ceramicznych z części złoża glin ogniotrwałych „Borkowice-Radestów”. To właśnie podczas wydobywania gliny dokonano odsłonięcia tropów dinozaurów. Naukowa ranga odkrycia jest bardzo duża, są to liczne, unikalne ślady drapieżnych i roślinożernych dinozaurów sprzed 200 milionów lat.

Dla ochrony tego odkrycia i w celu umożliwienia prowadzenia dalszych badań naukowych w 2022 roku, przy aktywnym udziale Lasów Państwowych, teren został objęty ochroną.

KRÓTKO

PRZYSUCHA

Starszy rowerzysta ranny w wypadku

W środę, 5 sierpnia, doszło do potrącenia 70-letniego rowerzysty w Przysusze. Policjanci wstępnie ustalili, że 70-letni mieszkaniec powiatu przysuskiego, jadący rowerem drogą od strony Skrzyńska do Przysuchy, prawdopodobnie nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu samochodem marki Suzuki, który poruszał się drogą krajową numer 12 od strony Radomia. W wyniku tego doszło do potrącenia rowerzysty. 70-latek z obrażeniami ciała został przewożony przez zespół ratownictwa medycznego do szpitala. Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Przysusze prowadzą czynności mające na celu wyjaśnienie okoliczności i przyczyn zdarzenia.

JS

GMINA WIENIAWA

Koncert w sadach w Komorowie

W scenerii sadów Gospodarstwa Sadowniczego Moniki i Tomasza Bankiewicz na terenie gminy Wieniawa uczestnicy mogli cieszyć się koncertem na świeżym powietrzu i wyjątkową atmosferą letniego wieczoru. Wydarzenie miało miejsce w sobotę 1 sierpnia na łące obok sadów Moniki i Tomasza Bankiewiczów w Komorowie, w gminie Wieniawa. A spotkanie odbyło się z inicjatywy Lokalnej Grupy Działania „Razem dla Radomki”. Wieczorem w Komorowie miał miejsce koncert Aurelii Wiśniewskiej, która wystąpiła razem z Michałem Trzpiotą. W kolejnym, koncercie wystąpiła Maja Piekarek z zespołem. Artyści przekazali ogrom emocji, którymi podzielili się z publicznością. Po koncercie była jeszcze joga w plenerze, a potem poczęstunek.

SOK



Wójt Piotr Reguła (z lewej) i Rafał Molga odwiedzali stoiska kół gospodyń wiejskich.

WYDARZENIE JUŻ 18.RAZ ŚWIĘTOWALI PLANTATORZY

W Klwowie było Święto Papryki

Janusz Petz
Klwów

W sobotę 8 sierpnia już po raz osiemnasty zorganizowano Święto Papryki w Klwowie. Święto, tak jak co roku, połączone było z zabawą i biesiadą.

Dla uczestników na stadionie przygotowano stoiska handlowe i gastronomiczne, punkty promocyjne instytucji i firm związanych z rolnictwem, prezentacje produktów, dmuchańce dla dzieci oraz karuzele. Nie zabrakło również stanowisk z regionalnymi wyrobami, rękodziełem i oczywiście najważniejszą atrakcją dnia – papryką.

Święto Papryki zainaugurował Wójt Gminy Klwów – Piotr Reguła. Serdecznie dziękował przede wszystkim rolnikom i plantatorom uprawiającym ziemię oraz wytwarzającym jej największy skarb – paprykę. Wójt podziękował

również wszystkim, którzy pracowali przy organizacji tegorocznych uroczystości. Do Klwowa przyjechała bardzo liczna delegacja władz powiatu. Obecni byli: Starosta Marian Niemirski, Wicestarosta Marek Kilianek, Sekretarz Powiatu Marta Zbrowska, Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Wiesław Woźniak wraz z trójką radnych. Podkreślali oni, że Święto Papryki jest jedną z ważniejszych chwil, kiedy można mieszkańcom złożyć wyrazy szacunku za bardzo trudną i ważną pracę oraz za aktywne promowanie, za pomocą najwyższej jakości produktów rolnych, powiatu przysuskiego w Polsce

Tegoroczna edycja Święta Papryki w Klwowie potwierdziła, że jest to jedno z największych spotkań plenerowych organizowanych w powiecie.

i na świecie, czyli wszędzie tam, gdzie docierają owoce pracy przysuskich rolników i plantatorów.

– To jest tak ważny dzień, że bez względu na wszystko chcemy być razem z tymi, którzy przyczyniają się do rozwoju ekonomicznego powiatu. Po prostu musieliśmy tu dzisiaj być z mieszkańcami i przekazać nasze najgłębsze wyrazy szacunku – podkreślali powiatowi samorządowcy.

Po wystąpieniu wójta życzenia i podziękowania uczestnikom święta złożyli przedstawiciele parlamentu, sejmiku oraz wojewody. Po krótkim otwarciu na scenę wkroczyli ci, na których czekały tłumy fanów. Wystąpiły znane i lubiane zespoły: Boys, Classic, Łobuzy, Coma, Brylant oraz Niki. Bardzo ciepło został przyjęty występ lokalnego stowarzyszenia Babska Rzeczpospolita. Dopełnieniem wieczoru były pokazy laserowe i sztucznych ognia.

Alicja Węgorzewska dała piękny koncert



Alicja Węgorzewska (z kwiatami) wystąpiła na koncercie poświęconym pamięci księdza Romana Kotlarza.

Julia Sosnowska
Szydłowiec

W kościele świętego Zygmunta w Szydłowiecu odbył się koncert autorski „Człowiek chce być człowiekiem” poświęcony pamięci księdza Romana Kotlarza.

W niedzielę, 9 sierpnia, w kościele świętego Zygmunta w Szydłowiecu odbył się koncert autorski „Człowiek chce być człowiekiem” poświęcony pamięci księdza Romana Kotlarza. Wydarzenie zorganizowano w związku z obchodami 98. rocznicy urodzin oraz 50. rocznicy śmierci kapłana, jednego z bohaterów Radomskiego Czerwca.

W koncercie wystąpili Alicja Węgorzewska, śpiewaczka operowa, Robert Grudzień, pianista, organista i autor projektu, a także skrzypek i kompozytor Bogdan Kierejsza. Artyści zaprezentowali program łączący muzykę z refleksją nad życiem i działalnością księdza Romana Kotlarza.

- Wyjątkowy koncert w Szydłowieckiej Farze. Dziś w naszej Szydłowieckiej Farze odbył się wyjątkowy koncert, który zgromadził licznie przybyłych mieszkańców oraz gości. W muzycznym wydarzeniu wystąpili znakomici artyści: Alicja Węgorzewska - wokal, Robert Grudzień - organy oraz Bogdan Kierejsz - skrzypce - poinformowała w mediach społecznościowych parafia świętego Zygmunta w Szydłowiecu.

Ważnym elementem wydarzenia była prelekcja doktor Anny Dreli, historyczki

i dziennikarki, która przybliżyła uczestnikom biografię duchownego oraz jego działalność duszpasterską. Wystąpienie wzbogacone zostało o wspomnienia i świadectwa osób związanych z postacią kapłana.

Ksiądz Roman Kotlarz był związany z parafią świętego Zygmunta w latach 1954-1956, pełniąc posługę wikariusza. W historii zapisał się jako kapłan wspierający robotników protestujących w czerwcu 1976 roku, a dziś jest jedną z najważniejszych postaci związanych z ziemią radomską.

Organizatorem wydarzenia była poseł Agnieszka Górka wraz z komitetem obchodów rocznicowych księdza Romana Kotlarza. Koncert odbył się przy współpracy z XXXIX Międzynarodowym Festiwalem Muzyki Organowej i Kameralnej Radomsko-Warszawa 2026.

Gościem koncertu był pochodzący z Szydłowa arcybiskup Wacław Depo, metropolita częstochowski. Kościół świętego Zygmunta wypełnił się liczną publicznością. Uczestnicy nie tylko wysłuchali koncertu, ale także włączyli się do wspólnego śpiewu pieśni. Na zakończenie artyści zostali nagrodzeni owacją na stojąco.

Finałem uroczystości było błogosławieństwo udzielone przez księdza Michała, wikariusza parafii świętego Zygmunta, oraz wspólne odśpiewanie Apelu Jasnogórskiego. Wydarzenie miało zarówno charakter artystyczny, jak i patriotyczno-religijny, wpisując się w obchody upamiętniające życie i działalność księdza Romana Kotlarza.

KRÓTKO

SZYDLÓWIEC FolkRelax w Muzeum

W niedzielę, 16 sierpnia, o godzinie 12, Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowiecu zaprasza na FolkRelax. Uczestnicy będą mogli poznać historię największej w Polsce kolekcji ludowych instrumentów muzycznych oraz dowiedzieć się o ich twórcach i tradycjach muzycznych różnych regionów kraju. W programie przewidziano zwiedzanie wystaw z przewodnikiem, a także możliwość samodzielnego wypróbowania wybranych instrumentów. Odwiedzający będą mogli zagrać na oryginalnych, jak i cyfrowych wersjach między innymi lir korbowych, skrzypiec laskowych oraz cytr. Udział w wydarzeniu jest możliwy w ramach biletu wstępu do muzeum. JS

SZYDLÓWIEC Zatrzymali złodziei kabli

Jak informuje podkomisarz Grzegorz Sobierajski, w ostatnim czasie dochodziło do kradzieży kabli elektrycznych od oświetlenia drogowego przy drodze serwisowej w rejonie trasy S7 na terenie gminy Szydłowiec. W nocy z 29 na 30 lipca. Około godziny 2.20 policjanci z Wydziału Kryminalnego szydlowieckiej komendy zatrzymali na ulicy Polanki dwóch mieszkańców powiatu wołomińskiego w wieku 26 i 31 lat. Mężczyźni kradli przewody elektryczne należące do infrastruktury oświetlenia drogowego i zamierzali przewieźć je samochodem. Funkcjonariusze zabezpieczyli skradzione kable i narzędzia wykorzystywane do popełnienia przestępstwa. Mężczyźni uszyszeli zarzuty dotyczące kradzieży 30 metrów kabli elektrycznych. Grozi im kara do pięciu lat pozbawienia wolności. JS



Grupa 24 z Szydłowca z biskupem Markiem Solarczykiem.

WYDARZENIE PĄTNICY POKONALI 170 KILOMETRÓW

Pielgrzymi byli na Jasnej Górze

Julia Sosnowska
Szydłowiec

Blisko 100 pielgrzymów z dekanatu szydlowieckiego, uczestniczyło w 48. Pieszej Pielgrzymce Diecezji Radomskiej na Jasną Górę.

Grupa 24 z Szydłowca wyruszyła na pielgrzymi szlak w piątek, 7 sierpnia. Przed wyjściem była msza święta sprawowana w intencji uczestników w parafii świętego Zygmunta w Szydłowiecu. Mszę odprawił biskup radomski Marek Solarczyk. Po zakończeniu Eucharystii pielgrzymi wyruszyli w drogę do Częstochowy.

Tegoroczna pielgrzymka z Szydłowca rozpoczęła się w niesprzyjających warunkach pogodowych. Od rana pątnikom towarzyszył deszcz.

Grupa liczyła ponad 100 osób. Wśród uczestników byli zarówno doświadczeni piel-

grzymi, którzy od lat pokonują trasę na Jasną Górę, jak i osoby, które po raz pierwszy zdecydowały się wyruszyć na rekolekcje w drodze. Nie brakowało również rodzin z dziećmi, które wspólnie podjęły pielgrzymi trud.

Przed rozpoczęciem marszu pielgrzymów pożegnał burmistrz Szydłowca Artur Ludew. Życzył uczestnikom przede wszystkim wytrwałości, sił, dobrego zdrowia oraz sprzyjającej pogody.

Pątnikom błogosławieństwa udzielił biskup radomski Marek Solarczyk, który swoją obecnością wsparł uczestników pielgrzymki.

Grupa 24 skupiała pielgrzymów z dekanatu szydł-

wieckiego. Tworzyły ją osoby w różnym wieku, które łączyło pragnienie pogłębiania wiary poprzez modlitwę, śpiew i wspólne przeżywanie pielgrzymkowych rekolekcji.

Liderem grupy był Paweł, natomiast za sprawy organizacyjne i logistyczne odpowiadał kwatermistrz Łukasz. Opiekunem duchowym pielgrzymów był ksiądz Adrian Czajkowski.

Grupa wędrowała łącznie przez siedem dni. Trasa prowadziła przez trzy województwa: mazowieckie, świętokrzyskie i śląskie, a każdego dnia pielgrzymi pokonali od kilkunastu do ponad 30 kilometrów. Łącznie uczestnicy pielgrzymki przeszli około 170 kilometrów.

48. Piesza Pielgrzymka Diecezji Radomskiej zakończyła się w czwartek, 13 sierpnia, na Jasnej Górze. Zwieńczeniem pielgrzymki było nabożeństwo przed Cudownym Obrazem Matki Bożej.

Szydłowiecka grupa 24 wędrowała do Częstochowy łącznie przez siedem dni. Wszyscy uczestnicy pielgrzymki przeszli około 170 kilometrów.

Nawałnica szalała w gminie Przyłęk



FOT. JERZY KAMIONKA WOJT GMINY PRZYŁĘK

Burza nad gminą Przyłęk siała prawdziwe spustoszenie. Strażacy interweniowali ponad 30 razy.

Patryk Samborski
Gmina Przyłęk

Ponad 30 interwencji strażaków, zerwane dachy i powalone drzewa – to bilans gwałtownej nawałnicy, która w czwartek, 6 sierpnia, przeszła nad gminą Przyłęk.

Gwałtowna burza z bardzo silnym wiatrem przeszła przez powiat zwoleński w czwartkowe popołudnie i wieczór. Żywiol najmocniej dotknął gminę Przyłęk, gdzie strażacy przez wiele godzin usuwali skutki nawałnicy.

Jak przekazał starszy aspirant Łukasz Molendowski, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Zwoleniu, strażacy odnotowali łącznie ponad 30 interwencji. Większość z nich dotyczyła powalonych drzew oraz uszkodzonych dachów.

Bilans działań obejmuje między innymi 15 powalonych drzew blokujących drogi, dwa zerwane dachy z budynków mieszkalnych oraz 11 zerwanych dachów z budynków gospodarczych. W jednym przypadku powalone drzewo oparło się o budynek mieszkalny, w kolejnym uszkodziło dach i naruszyło konstrukcję komina, a w jeszcze innym spadające drzewo uszkodziło dach budynku. Odnotowano również uszkodzenie zadaszenia nad ogrodzeniem.

W działania zaangażowanych było pięć zastępów strażackich z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Zwoleniu oraz dziecięcych Straży Pożarnych. Na miejsce skier-

rowany został również podnośnik z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu.

Wójt gminy Przyłęk Jerzy Kamionka poinformował, że gmina rozpoczęła szacowanie strat. Jak podkreślił, uszkodzone zostały dachy budynków mieszkalnych, obór, stodoły i garaże. W kilku miejscach powalone drzewa uszkodziły budynki mieszkalne.

Jeszcze w czwartek zwołany sztab kryzysowy z udziałem służb, który koordynował działania służb i gminy. Strażacy zabezpieczyli uszkodzone dachy przy użyciu planetek będących na wyposażeniu jednostek, a pracownicy urzędu rozpoczęli oględziny zniszczonych posesji.

– Wszystkie uszkodzone dachy zostały już zabezpieczone. Teraz rozpoczynamy szczegółowe szacowanie strat. Jeszcze dziś razem z pracownikami Urzędu Gminy i Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej będziemy prowadzić oględziny na terenie całej gminy. Chcemy uruchomić zapomogi dla mieszkańców i będziemy występować do wojewody o dodatkowe środki. Pomoc otrzymają wszyscy poszkodowani, niezależnie od tego, czy ich budynki były ubezpieczone – mówi Jerzy Kamionka, wójt gminy Przyłęk.

Do wydarzeń odniósł się także starosta zwoleński Andrzej Skorek. Podziękował strażakom z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Zwoleniu oraz druhom z jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych za profesjonalne działania.

KRÓTKO

Tczów

Zagra Kapela Kwapińskiego

Dożynki Gminno-Parafialne odbędą się w sobotę, 15 sierpnia, na placu przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Tczowie.

Rozpoczną się o godzinie 15:00 mszą świętą w kościele pod wezwaniem Świętego Jana Chrzciciela. Godzinę później uczestnicy przejdą w koro-
wodzie dożynkowym. O godzinie 17:00 przed publicznością wystąpi zespół Guzowianki. Następnie, o godzinie 18:00, organizatorzy rozstrzygną konkurs na „Najsmaczniejszy chleb tradycyjny”. O godzinie 19:00 na scenie pojawi się zespół Joker, od lat wykonujący muzykę taneczną. Godzinę później wystąpi Kapela Zdzisława Kwapińskiego, znana z muzyki ludowej. O godzinie 20:30 rozpocznie się zabawa taneczna z zespołem Roland.
PAT

ZWOLEŃ

Dożynki Powiatu Zwoleńskiego

XXVI Dożynki Powiatowe odbędą się w niedzielę, 23 sierpnia, w Zwoleniu. Uroczystości rozpoczną się o godzinie 12:45 mszą świętą w kościele pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego. O 14:00 odbędzie się przegląd stoisk Kół Gospodyń Wiejskich, a godzinę później ulicami Zwoleń przejdzie koro-
wód dożynkowy. O 16:00 odbędzie się obrzęd do-
żynkowy. Część artystyczną otworzy o 18:00 Młodzieżowa Orkiestra Dęta Miasta Zwoleń. O 18:30 wystąpi Matt Palmer, jeden z najpopularniejszych wykonawców muzyki latino. O 19:45 na scenie pojawi się Dominik Dudek. Gwiazdą wieczoru będzie Miły Pan, którego koncert rozpocznie się o 21:00. Artysta należy do najpopularniejszych wykonawców muzyki tanecznej.
PAT



FOT. FACEBOOK/ DOM KULTURY W ZWOLENIU

Jacek Kowalczyk, instruktor tańca poprowadził warsztaty bachaty i latino.

WYDARZENIE W ZWOLENIU BYŁO MNÓSTWO ATRAKCJI

Wakacyjny piknik nad zalewem

Oprac. Antoni Sokołowski
Zwoleń

W niedzielę 9 sierpnia w Zwoleniu zrobiło się wakacyjnie, kolorowo i rodzinnie! To za sprawą pikniku „Wakacje z Domem Kultury nad Zalewem w Zwoleniu”.

Podczas niedzielnego popołudnia na gości czekało wiele różnorodnych atrakcji. W przygotowanie i prowadzenie poszczególnych aktywności włączyli się instruktorzy zwoleńskiej placówki kultury.

Taneczną część spotkania rozpoczęła Aneta Adamiec – instruktorka tańca Domu Kultury, która zaprosiła najmłodszych do wspólnych zabaw tanecznych. Było dużo ruchu, muzyki, uśmiechu i dobrej energii.

Gościem był Jacek Kowalczyk, instruktor tańca z Lublina, który poprowadził warsztaty bachaty i latino, za-

chęcając uczestników do poznania podstawowych kroków.

Nie zabrakło też aktywności na świeżym powietrzu. Michał Tęcza poprowadził spacer nordic walking nad zalewem. Wraz ze swoimi podopiecznymi zadbał także o muzyczny akcent wydarzenia – młodzi wykonawcy zaprezentowali swoje umiejętności, grając na keyboardzie i uświetniając wspólne popołudnie.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się bardzo kreatywna część wydarzenia przygotowana przez Ewę i Waldemara Gołdzińskich. Dzieci wraz z rodzicami i dziadkami wyruszyły nad wodę w poszukiwaniu

Zwieńczeniem popołudnia było ognisko, przy którym można było odpocząć, upiec kiełbaskę i spędzić czas w miłej atmosferze.

polnych kwiatów, traw i ziół. Z zebranych roślin powstawały później piękne, pachnące latem wianki. Warsztaty florystyczne poprowadziła Ewa Gołdzińska.

Był to jednak dopiero początek artystycznej przygody. Po spotkaniu z roślinami przyszedł czas na „Kolory lata” – wielką zabawę z farbami wodnymi. Tym razem niepotrzebne były tradycyjne pędzle. Dzieci malowały palcami i całymi dłońmi, pozostawiając na wspólnej pracy kolorowe ślady. Chętni mogli również tworzyć własne rysunki przy przygotowanych stolikach. Warsztaty plastyczne poprowadził Waldemar Gołdziński, instruktor fotografii i plastyki zwoleńskiego Domu Kultury.

Zwieńczeniem popołudnia było ognisko, przy którym można było upiec kiełbaskę i spędzić czas w miłej atmosferze. Przygotował je Kamil Marszałek z pracownikami Urzędu Miejskiego.

Stachursky, Bubliczki, Playboys i Kabaret K2 wystąpią w Grabowie nad Pilicą

Patryk Samborski
Grabów nad Pilicą

Przed nami jedno z największych świąt plonów w regionie. W niedzielę, 16 sierpnia, w Grabowie nad Pilicą odbędzie się XXII Dożynki Powiatu Kozienickiego.

Święto plonów rozpocznie się o 11:30 zbiórką uczestników przed kościołem pod wezwaniem Świętej Trójcy w Grabowie nad Pilicą, ustawieniem korowodu dożynkowego oraz wejściem do świątyni. O 12:00 odprawiona zostanie msza święta dziękczynna, po której uczestnicy przejdą w korowodzie na plac przy ulicy Parkowej.

O 13:15 rozpocznie się oficjalna ceremonia dożynkowa. W programie znalazły się hymn państwowy, powitanie gości, tradycyjny obrzęd dzielenia się chlebem, przemówienia zaproszonych gości, wręczenie honorowych



Gwiazdą koziennickich dożynek będzie Jacek Stachursky.

odznak „Zasłużony dla Rolnictwa” oraz ogłoszenie wyników konkursu na najładniejszy wieniec dożynkowy.

Część artystyczną otworzy o 14:45 Zespół Pieśni i Tańca Jawor. Następnie o 15:50 na scenie zaprezentują się dzieci i młodzież z terenu gminy Grabów nad Pilicą. O 16:20 organizatorzy roz-

strzygną konkursy przygotowane przez Mazowiecki Ośrodek Doradztwa Rolniczego oraz Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

O 16:40 przed publicznością wystąpi Kabaret K2, znany z programów telewizyjnych i scenicznych, w których łączy skecze z aktualnymi wydarzeniami i sa-

tyrą. Muzyczna część wieczoru rozpocznie się o 18 koncertem zespołu Playboys. O 19:15 na scenie pojawi się zespół Bubliczki. Gwiazdą wieczoru będzie Jacek Stachursky, który rozpocznie koncert o 21. Po koncertach organizatorzy zapraszają na dyskotekę z zespołem Quest, która rozpocznie się o 22.

KRÓTKO

BIAŁOBRZEGI Zaśpiewają Guzowianki

Koncert „Płynie pieśń nad Pilicą” w wykonaniu Guzowianek będzie elementem obchodów Święta Wojska Polskiego w sobotę, 15 sierpnia. Guzowianki wystąpią w amfiteatrze na terenach nadpilicznych o godzinie 20.00. - Tego wieczoru połączymy patriotyzm, polską tradycję i muzykę podczas koncertu „Płynie pieśń nad Pilicą” w wykonaniu jednej z najbardziej rozpoznawalnych formacji folkowych w Polsce Guzowianki zabiorą nas w niezwykłą muzyczną podróż, pełną energii, folkowych brzmień i pięknych polskich melodii - zapowiada Białobrzесьkie Centrum Kultury Białe Brzegi.

IK

GNIEWOSZÓW

Wakacyjna Potańcówka

W sobotę 15 sierpnia mieszkańcy Gniewoszowa i okolic będą mogli wspólnie bawić się podczas Wakacyjnej Potańcówki pod hasłem „Łączymy pokolenia”. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 18. Od godziny 18 do 21 do tańca zagra Kapela Zbigniewa Ciechowicza. Po godzinie 21 muzyczną pałeczkę przejmie DJ ARO, który poprowadzi zabawę tańeczną do północy.

AM

GRÓJEC

Festiwal Jabłko Chaosu

W sobotę, 29 sierpnia w Grójcu odbędzie się wydarzenie dla miłośników gier, fantastyki i kreatywnej zabawy - pierwsza edycja festiwalu „Jabłko Chaosu” Grójeckiego Festiwalu Fantastyki i Wyobraźni. Festiwalowy szlak połączy kilka miejsc w mieście. Uczestnicy będą mogli odwiedzić między innymi Rynek miejski, park, Grójecki Ośrodek Kultury, plac zabaw „Górki Sznurki”, Halę Sportową „Spartakus” i Grójecką Stację Kultury.

AM

BIAŁOBRZEGI

Regaty, piknik i koncert

Białobrzесьkie Regaty kajakowe nad Pilicą odbędą się 30 sierpnia. Na terenach nadpilicznych, gdzie zakończy się spływ będzie piknik i poczęstunek. Na finał, w białobrzесьkim amfiteatrze piosenki Anny Jantar zaśpiewa Ola Kalczyńska. Kajakarze wyruszą z miejscowości Górki i pokonają 15 kilometrów odcinek Pilicy, aby dopłynąć do Białobrzegów. Program: 7-9.30 - rejestracja uczestników na terenach nadpilicznych w Białobrzegach; 10-13 - spływ rodzinny z Górek do Białobrzegów; 16 - koncert Oli Kalczyńskiej „Kalczyńska śpiewa Jantar” w amfiteatrze nad Pilicą w Białobrzegach.

IK

Top Girls i Zakopower zaśpiewają w Przysusze

Antoni Sokołowski
Przysucha

W sobotę 15 sierpnia będą Dożynki Powiatowo-Gminne w Przysusze. Gwiazdą będzie zespół Zakopower.

Święto plonów w Przysusze rozpocznie się w południe od zbiórki delegacji z wieniecami przy kościele pod wezwaniem świętego Jana Ne-

pomucena. Potem rozpocznie się msza święta w intencji rolników.

Po nabożeństwie korowód dożynkowy przejdzie na plac targowy przy ulicy Radomskiej. Odbędzie się tam oficjalna i obrzędowa część uroczystości dożynkowych.

W programie dożynek nie może zabraknąć rozrywki. Oto godzinowy program Dożynek Powiatowo-Gminnych Przysucha 2026: 11.30 -

zbiórka delegacji z wieniecami w parku przed kościołem pod wezwaniem świętego Jana Nepomucena w Przysusze; 11.50 - przemarsz do kościoła; 12.30 - msza święta w kościele pod wezwaniem świętego Jana Nepomucena w Przysusze; 13.30 - przemarsz korowodu na plac targowy przy ulicy Radomskiej; 14.00 - powitanie gości i przemówienia okolicznościowe; 15.30 - występy Przy-

suska Orkiestra Dęta, Nauczycielski Chór Canto, zespół dziecięcy Kukułeczki ze Skrzyńska, artyści z Domu Kultury w Przysusze, zespół Dziarskie Babki; 17.00 - zespół Top Girls; 18.00 - występ Teatru Muzycznego Nad Kamienną; 19.00 - występ zespołu Aster; 20.00 - gwiazda wieczoru zespół Zakopower; 21.30 pokaz laserowy; 21.50 - 24.00 - dyskoteka pod gwiazdami.

Mama Na Obrotach z nowym programem

Aleksandra Majchrzak
Mogielnica

W piątek, 14 sierpnia w Mogielnicy wystąpi „Mama Na Obrotach” z programem stand-upowym „Nieży Bajzel”.

„Mama Na Obrotach”, czyli Klaudia Klimczyk od 2020 roku z powodzeniem buduje swoją rozpoznawalność w mediach społecznościowych. Popularność przynio-

sły jej krótkie, humorystyczne filmiki nawiązujące do codziennych sytuacji, które szybko zyskały szerokie grono odbiorców.

W swoim najnowszym programie „Nieży Bajzel” artystka skupia się na życiowych doświadczeniach, które jak czytamy stały się inspiracją do stworzenia nowego materiału scenicznego. - Moje życie jest naprawdę na obrotach, a w głowie kłębią się dziesiątki różnych

przezabawnych wspomnień i pomysłów. Początkowo w tym programie chciałam się skupić na moim Starym, ale historii jest tyle, że wyszedł... Nieży Bajzel. Spodziewajcie się turbo dużej dawki śmiechu - przekazuje artystka.

Stand-up odbędzie się w piątek, 14 sierpnia o godzinie 19:30 w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Mogielnicy przy ulicy Placu Poświętnego 11.



Mama Na Obrotach wystąpi w Mogielnicy.

REKLAMA

0011565378

BURMISTRZ WYŚMIERZYCE

informuje o wywieszeniu wykazów nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

- 1) Nieruchomości oznaczonej jako działka nr 1647 o powierzchni 0,0694 ha, z obrębem 0001 Wyśmierzyce, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr RA2G/00027524/5;
- 2) Nieruchomości oznaczonej jako działka nr 1564/2 o powierzchni 0,1440 ha, z obrębem 0001 Wyśmierzyce, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr RA2G/00031633/3;
- 3) Nieruchomości oznaczonej jako działka nr 86 o powierzchni 0,1200 ha, z obrębem 0002 Grzmiać, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr RA2G/00030455/4;

Wykazy wywieszono od dnia 14.08.2026 r. do 04.09.2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wyśmierzycach, a także na stronie internetowej: www.bip.wysmierzyce.pl

Dodatkowe informacje: tel. 48 61 57 003 wew. 111

Burmistrz pobiegł już 93. maraton



Burmistrz Ciepielowa Artur Szewczyk na trasie wymagającego ultramaratonu Gorce Ultra-Trail.

Olha Ilkevych
Ciepielów

Burmistrz Ciepielowa Artur Szewczyk po raz kolejny zapisał wyjątkową kartę w swojej sportowej historii.

Podczas 93. maratonu w życiu stanął na starcie wymagającego ultramaratonu Gorce Ultra-Trail, gdzie zmierzył się z górską trasą. Początkowo trasa miała liczyć nieco ponad 52 kilometry, jednak górską przygodą okazała się jeszcze dłuższa. W okolicach szczytu Gorce burmistrz pomylił trasę i ostatecznie pokonał około 61 kilometrów. Do tego doszło ponad 3088 metrów przewyższeń, tyle samo pod górę i podczas zbiegów. Łącznie był to więc wysiłek porównywalny z pokonaniem około 67 kilometrów.

- To można opisać tylko jednym słowem masochizm. Ten bieg to zdecydowanie coś więcej niż zwykły maraton. To walka z dystansem, górami i własnymi słabościami - powiedział Artur Szewczyk.

Trasa prowadziła przez wymagające górskie tereny: strome szczyty, długie leśne podejścia, błotniste ścieżki, strumienie i dzikie fragmenty Gorców. Uczestnicy musieli wykazać się nie tylko siłą fizyczną, ale również ogromną odpornością psychiczną.

- Jeszcze nigdy w życiu tak bardzo się fizycznie nie spowinowałem i nie wykończyłem, ale nie narzekam. Sam chciałem przeżyć taką ekstremalną biegową przygodę - przyznał burmistrz.

Na trasie spędził 13 godzin i 3 minuty. Jak wspomina, warunki były wyjątkowo trudne.

Wysoka temperatura, strome podejścia i zmęczenie sprawiały, że momentami kilometr pokonywał nawet w pół godziny.

Podczas biegu trzeba było zdobyć między innymi Luban, Magurki, Jaszcze oraz Gorce. Ten ostatni szczyt Artur Szewczyk zapamięta szczególnie długo, ponieważ tam pomylił trasę, zbiegł kilka kilometrów poza właściwy kierunek, a następnie musiał ponownie wspiąć się na górę.

Końcówka również nie pozwalała na odpoczynek. Kilka kilometrów przed metą zawodnicy musieli jeszcze pokonać wymagające podejście pod Krzyż Wolności, a następnie przejść przez strumień i wspiąć się po linie na brzeg.

Mimo ogromnego wysiłku burmistrz ukończył zawody, zdobywając kolejny wyjątkowy biegowy sukces. Był to jego 11. maraton górski. Wcześniej startował między innymi w Maratonie Gór Stołowych, Ultramaratonie Karłonoskim, Maratonie na Babia Górę i Pilsko, Maratonie Świętokrzyskim, Chojnik Maratonie oraz Zimowym Maratonie Bieszczadzkim.

Po biegu, mimo zmęczenia, nie krył radości. - Po biegu jest przecudnie. Są endorfiny, uśmiech na twarzy i ogromna satysfakcja, że się udało. Nic to, że przez tydzień człowiek nie będzie normalnie chodził - mówił.

Jak dodał z charakterystycznym dla siebie humorem, do startu częściowo „zmotywowała” go... teściowa. - Zamówiłem buty trailowe, teściowa zapłaciła i powiedziała, że to prezent na imieniny. Nie było więc wyjścia, trzeba było się spowinować.

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

Sześć naszych drużyn

W sobotę i niedzielę, 8-9 sierpnia rozpoczął się sezon 2026/27 Decathlon 5 ligi mazowieckiej, grupy 2. Gra sześć drużyn z regionu radomskiego: Proch Pionki, Drogowiec Jedlińsk, Jodła Jedlnia-Letnisko, Pilica Białobrzegi oraz beniaminkowie, Radomiak II Radom i Powiślanka Lipsko, którzy wywalczyli awans z Keeza Ligi Okręgowej. Oto wyniki naszych zespołów w pierwszej kolejce: Drogowiec Jedlińsk - Perła Złotokłos 1:1. Bramkę dla naszej drużyny zdobył Filip Wojciechowski w 11 minucie; Proch Pionki - Ursus II Warszawa 0:1; Powiślanka Lipsko - Pogoń II Siedlce 2:0 gole Dariusz Cygan 35, Patryk Filozof 88; Radomiak II Radom - Pilica Białobrzegi 2:0, gole Alex Niziołek 49 z karnego, Aleksander Krok 51; Jodła Jedlnia-Letnisko - Józefovia Józefów 2:2, gol dla Jodły Tomasz Oparcik - dwa w 57 i 79 minucie. 01

PIŁKA NOŻNA

Szydłowiec i Promna

W weekend 8-9 sierpnia ruszyła Keeza Liga Okręgowa w regionie radomskim. Na inaugurację było ciekawie. Do klasy okręgowej awansowały cztery zespoły z A klasy: Młodzik 18 Radom, Sokół Przytyk, Energia II Kozienice oraz Iłzanka Kazanów. Z piątej ligi do okręgówki spadły dwie drużyny z regionu radomskiego - LKS Promna oraz KS Warka. Oto wyniki pierwszej kolejki: KS Stromiec - KS Warka 0:0, LKS Promna - Centrum Radom 6:1, Sokół Przytyk - Polonia Iłża 1:1, Zodiak Sucha - Orzeł Wierzbica 0:4, Młodzik 18 Radom - Szydłowiec 0:5, Energia II Kozienice - Oronka Oronsko 5:1, Królewscy Jedlnia - Mazowsze Grójec 0:2, Iłzanka Kazanów - Gracja Tczów 2:1. 01



Tuż przed startem sezonu do drużyny Oskar Przysucha dołącza Antoni Joński.

4 LIGA ENERGIA KOZIENICE POKONAŁA OSKARA

Derby regionu na początek

Sylwester Szymczak
Kozienice, Przysucha

Ruszył nowy sezon w Decathlon 4 lidze mazowieckiej. Na inaugurację doszło do derbów regionu, gdzie Energia Kozienice podejmowała Oskara Przysucha.

Energia Kozienice pokonała Oskara Przysucha 2:1 (0:0). Bramki: Gieleciński 51, Szczepaniak 63 - Nogaj 84.

Energia Kozienice po czteroletniej przerwie powróciła do gry w czwartej lidze. Oskar na tym szczeblu jest niezwykle doświadczony. To już 11 sezon z rzędu w czwartej lidze. Mimo wszystko ciężko było wskazać faworyta. Beniaminek u siebie zawsze jest groźny, a w Oskarze latem doszło do kilku zmian.

Po pierwszej wyrównanej połowie, w drugiej dość szybko Energia wykorzystała dwa błędy i strzeliła dwa gole. Gospodarze zaskoczyli dobrą

grą po przerwie. Po zdobyciu dwóch bramek kozieniczanie starali się jak najdalej trzymać rywala od swojej bramki.

W końcówce po strzale Przemysława Nogaj, goście zdobyli kontaktową bramkę, ale wynik nie uległ już zmianie. Energia sprawiła niespodziankę. Warto jeszcze zaznaczyć, że w ekipie Energii zagrało aż 10 młodzieżowców.

Inne mecze

W innych meczach: Mazur Karczew - Podlasie Sokółów Podlaski 1:1, MKS Przasnysz - KS Łomianki 0:1, Talent Warszawa - Victoria Sulejów 3:3, Ursus Warszawa - MKS Piaseczno 1:1,

W piątek o godzinie 19 zabrzmi pierwszy gwizdek arbitra w domowej inauguracji sezonu w Przysusze. Oskar gra z Hutnikiem Warszawa

Legionovia Legionowo - Mszczonowianka Mszczonów 1:1, Polonia II Warszawa - Nadnarwianka Pułtusk - mecz w niedzielę, Makowianka Maków Mazowiecki - Broń Radom 0:0.

Teraz grają

W następnej kolejce: Oskar Przysucha - Hutnik Warszawa, piątek godzina 19, Nadnarwianka - Energia Kozienice, sobota godzina 15

Nowy piłkarz Oskara

Tuż przed startem sezonu do drużyny Oskara Przysucha dołączył Antoni Joński.

To ofensywny zawodnik z rocznika 2009, który ostatnie pół roku spędził w Ożarówianie Ożarów Mazowiecki. W jej barwach wystąpił w 17 spotkaniach, zdobywając 1 bramkę i notując 1 asystę.

W przeszłości Antoni Joński reprezentował także takie kluby jak Delta Warszawa, Okęcie Warszawa oraz RKS Ursus Warszawa.